3
WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
H-O
3500

17.629.b
71-2

4.-2941

HISTORYA
PAŃSTWA ROSSYISKIEGO

M. KARAMZINA.

PRZEŁOŻONA NA JĘZYK POLSKI,

przez

Biblioteka Akademii Umiejętności w Krakowie.

GRZEGORZA BUCZYŃSKIEGO,

TOM III.

KORPUS KADETÓW

BIBLIOTEKA KORPUSU KADETÓW

WARSZAWA

W Drukarni przy Ulicy Krakowskie Przedmieście, Nro 385.

1825.

Wolno drukować

Dnia 1. *Marca* 1825 *Roku.*

J. K. SZANIAWSKI.
R. S. D. J. W. P.

146817L
H-O
3500

HISTORYA
PAŃSTWA ROSSYISKIEGO

TOM III.

ROZDZIAŁ I.

Wielki Xiąże Andrzey.

R. 1169 — 1174.

Andrzey panował podówczas w czterech teraźnieyszych Guberniach: Jarosławskiey, Kostromskiey, Włodzimierskiey i Moskiewskiey: częścią nawet w Nowogrodzkiey, Twerskiey, Niżgorodzkiey, Tulskiey i Kaługskiey (1), stanowił o prowincyi Kiiowskiey, rządził Xiążętami Rezańskiemi, Muromskiemi, Smoleńskiemi, Krywskiemi, a nawet Wołyńskiemi; lecz Czernihowski, Halicki, oraz Nowogród zostali nieuległemi. R. 1169. Prowincye Andrzeia.

Mścisław Andrzeiowicz utwierdziwszy stryia na tronie Kiiowskim, spieszył powinszować oycu tak znakomitego zawoiowania. — Hleb zaślepiony od sprzymierzeńców, z niespokoynością dowiedział się o mnóstwie Połowców, którzy wstąpili do prowincyi Dnieprowskiey (2). Posłowie ich przyrzekaiąc pokóy, mówili: — „Nie chcemy was zapytywać, ani się was lękać: Napady Połowców.

lecz nawzaiem poprzysięgniymy sobie miłość i zgodę!" Jednakże skoro Hleb osypał Połowców podarunkami na lewym brzegu Dniepru, ażeby prędzey oddalił niebezpieczeństwo zagrażaiące dwunastoletniemu synowi iego Włodzimierzowi panuiącemu w Pereiasławiu; w tey samey chwili inne tłumy tych barbarzyńców będące około Korsunia, paliły i rabowały wsie cerkiewne, należące do świątyni N. Panny Maryi Dziesięcinney. Hleb nie maiący woyska w pogotowiu, chciał z małą garstką ścigać tych rozbóyników, iuż uciekaiących w swoie stepy: lecz Berendeie zatrzymali go. „Monarcho Kiiowski! (rzekli oni), nie występuy na pole bitwy bez silnego woyska i sprzymierzeńców. Masz brata młodszego i wiernych sług twoich." — Xiąże Michał syn Jerzego, wziąwszy 100 Pereiasławiaków i 1500 Berendeiów doścignął Połowców, zabił ich straże, i rozpoczął bitwę.— Berendeiowie i w tey mierze okazali gorliwość: pochwycili za wędzidło konia Xięcia Michała, i mówili temu dostoynemu bratu Andrzeia: że idą naprzód zostawuiąc go za sobą iako twardą zaporę. „Nieprzyiaciele (podług słów Kronikarza) przewyższali mnogością, Rossyanie męztwem: na każdą dzidę ruską, było 10 dzid połowieckich." Niosący chorągiew Xięcia Michała padł w szeregach, i nieprzyiaciele chorągiew iego z drzewca zerwali.— Woiewoda Xiążęcy włożywszy na drzewko swoią przyłbicę, rzucił się naprzód i poraził niosącego nieprzyiacielską. Michał od dwóch pocisków dzidy

był raniony w biodro, trzeciego zaś w rękę: nie myślał Xiąże o ranach swoich, zwyciężył, i wprowadził do Kiiowa 1500 niewolników, oswobodziwszy wielkie mnóstwo ieńców ruskich.

Jeszcze Hleb niemógł panować spokoynie: Mścisław Izasławicz wygnany z Kiiowa, dumny i równie bitny iak oyciec iego, poczytywał wygnanie swoie za chwilową niepomyślność, i myślał rozprawić się z synami Dołgorukiego, podobnie iak Izasław II zich oycem. Sprzymierzony z Jarosławem Halickim, ten Xiąże wszedł ziego pułkami do prowincyi Drohobuzskiey, ażeby ukarać iey rządzcę, Włodzimierza Andrzeiowicza, który go zdradził (3).— Włodzimierz leżał na śmiertelném łożu: miasta gorzały, tysiące mieszkańców prowadzono do niewoli: w tych liczbie dostał się w ręce nieprzyiacielskie Boiar Puk, znakomity piastun Xiążęcy. Nieszczęśliwy Włodzimierz, naprożno oczekuiąc przyrzeczoney od Xięcia Hleba pomocy, umarł, a zniszczona iego prowincya dostała się Włodzimierzowi Mścisławiczowi, tak znanemu ze zdrady. Ten niegodny wnuk Monomacha, oznaczony wstydem i pogardą, odrzucony przez Xiążąt i naród, długi czas błąkał się od kraiu do kraiu: był w Haliczu, Węgrach, Rezaniu, stepach Połowieckich i nakoniec zdał się na wspaniałomyślność swoiego prześladowcy Mścisława; wybłagał przebaczenie, i za zgodą iego wiechał do Drohobuża, przyrzekłszy wdowey Xiężnie i tamecznym Boiarom, że maiątku ich nie naruszy. Naza-

Powrót Mścisława do Kiiowa.

R. 1170.

iutrz zaś złamał przysięgę, zabrał od nich wszystko co mógł, i wypędził smutną synowę, która wziąwszy ciało męża powiozła ie do Kiiowa. Tu zmierzał także i Mścisław, zmocniony drużynami Xiążąt Grodzieńskich, Turowską i Włodzimierza Mścisławicza, a niepomiarkowany Hleb w iednymże czasie, wiedząc o śmierci Włodzimierza Andrzeiowicza, i zbliżeniu się Mścisława, posłał Ihumena Polikarpa dla spotkania trumny pierwszego, sam zaś pośpieszał wyiechać do Pereiasławia, albowiem powątpiewał o wierności Kiiowianów. Lecz Dawid okazywał dowody swey odwagi w Wyszogrodzie. Przywieziono mu ciało Xięcia Drohobużskiego, opuszczone od Boiarów, którzy się wstydzili pokazać w Kiiowie, albowiem w nim wraz z Suzdalczykami zbrodnicze spełnili postępki. Polikarp przełożony klasztoru, żądał od Dawida żołnierzy do prowadzenia za trumną koni Xiążęcych, i trzymania nad nią chorągwi: „Umarli, ani znamion ani sławy niepotrzebuią" (odpowiedział Xiąże) „nieprzyiaciel idzie, drużyna moia przygotowuie się do bitwy, daię ci tylko Ihumenów i kapłanów." Wiedząc o tém że Mścisław iuż blizko, i naród podnosi rokosz w Kiiowie, Dawid zatrzymał smutną żonę Włodzimierza dla własnego iey bezpieczeństwa, sam zaś spaliwszy okolice swoiego miasta, oczekiwał nieprzyiaciela.

Mścisław bez oporu wszedł do Kiiowa. Obywatele stolicy i Berendeiowie, spotkali go iak przyiaciela: pierwsi szczerze, drudzy obłu-

dnie sprzyiaiąc Hlebowi. Mścisław nie tracąc czasu przystąpił do Wyszogrodu: stał przed bramą złotą w ogrodach, walczył od rana do wieczora nie szczędząc krwi; chciał koniecznie zdobyć twierdzę, lecz sprzymierzeńcy go zdradzili. Woiewoda Halicki ogłosił mniemany rozkaz swoiego Xięcia, żeby oszczędzić ludzi, i nie stać długo pod Wyszogrodem. Innych sprzymierzeńców gorliwość podobnież ostygła, Berendeie zaś i Torkowie widocznie zdradzać zaczęli. — Widząc codzień ubywanie woyska, siłę nieprzyiacielską, i słysząc że Hleb idzie z Połowcami do Kiiowa, Mścisław odstąpił oblężenia, z smutkiem oddalił się na Wołyń, iednak nie bez nadziei zostania kiedyś szczęśliwym. Istotnie nie zwlekał na nowo zebrać woysko, dowiedziawszy się iż Wasilko Jaropełkowicz krewny iego przez Połowców pokonany, uciskany w Michałowie (koło Kiiowa) zmuszony był żądać pokoiu, wyiechał do Czernihowa do Swiatosława Wsewołodowicza (dziada swoiego po matce); że Hleb i Dawid z braćmi zniszczyli do szczętu miasteczko Michałów, wytępili ślady i pomniki rządów Mścisława w krainach dnieprowskich. Lecz niespodziewana choroba rozzbroiła tego Xięcia: przeczuwaiąc że się zbliża kres życia, poruczył synów swoich bratu Jarosławowi, odebrał od niego przysięgę, iż nie naruszy ich dzielnic, — i umarł w Włodzimierzu, zostawiwszy po sobie imie mądrego władzcy, i bohatyra. Kronikarze polscy

Smierć Mścisław

zgodnie z ruskiemi nazywaią żonę Mścisława, córką Bolesława Krzywoustego.

W owym czasie Rossya północna była igrzyskiem wypadku znakomitego. Mężny Andrzey pokonawszy starożytną południową stolicę państwa, zamierzał uśmierzyć Nowogrodzanów, i trwożył ich urzędników, ieżdżących wybierać podatki za Onegą. Pierwsze nieprzyiacielskie działania więcey ieszcze przydały dumy tym pysznym przyiaciołom wolności: oni z małym pocztem pokonali na Białém Jeziorze silny oddział Suzdalski, i z prowincyi Andrzeia podatek wybrali (4). Wtedy Wielki Xiąże postanowił iedném uderzeniem ukrócić ich dumę. Xiążęta Smoleński, Rezański, Muromski, Połocki powtórnie złączyli swe drużyny z licznemi pułkami iego. Dusza Andrzeia oziębiona laty, iuż nie była zapalona żądzą sławy woienney: ten Xiąże nie chciał sam przewodniczyć woysku, i w nadziei szczęścia lub waleczności syna swoiego Mścisława, powierzył mu dowództwo. — Cała Rossya z ciekawością oczekiwała skutków zamiaru srogiego, słusznego iednak zdaniem prawych współczesnych. „Prawda (mówili oni) że Jarosław W. chcąc okazać Nowogrodzanom dowód wiecznego dziękczynienia za ich gorliwość, obdarzył ich swobodą wybierania sobie Xiążąt z dostoynych iego potomków; lecz ten Xiąże nieśmiertelny, czyliż przewidział wszystkie nadużycia wolności? czyliż przewidział, że lud napoiony samowładztwem, będzie się urągał z świętey godności Monarchów, wnuków i pra-

Woyna Andrzeia z Nowogrodem.

wnuków swego wiekopomnego dobroczyńcy; będzie wykonywał przysięgę, aby ią zerwał; będzie Xiążąt wtrącał do więzienia i wypędzał ich bezwstydnie? Nadużycia niszczą prawo, a Wielki Xiąże Andrzey był wybrany od Niebios na ukaranie wiarołomnych (5)." Czytaiąc w kronikach takie uwagi wnieść możemy, że współcześni pomyślności Andrzeiowi życzyli: iedni z szacunku i dostoieństwa Xiążąt Rossyiskich, niszczonych w tenczas od Nowogrodzanów; inni może z zawiści zbytku i pomyślności tego handluiącego narodu. Upadek Kiiowa zapowiedział zgubę niezależności Nowogrodu: to samo szło woysko, tenże sam Mścisław był iego dowódzcą. — Lecz Kiiowianie przyzwyczaieni odmieniać Monarchów, i zwycięzcy pokonanego składać w ofierze, walczyli tylko za honor Xięcia, Nowogrodzanie zaś za prawa własne, ustawy oyców, które niezawsze bywaią mądre, zawsze iednak święte są dla narodu.

Zamiast, żeby pogrozić śmiercią głównym sprawcom ostatniego buntu, (albowiem cały naród nigdy sam przez się nie działa), lub nieprzyiaciołom wygnanego Swiatosława, za którego stroną był Wielki Xiąże. — Mścisław Andrzeiowicz w Nowogrodzkiey prowincyi palił wsie, zabiiał rolników, brał do niewoli żony i dzieci. Pogłoska o takowych zbrodniach, krzyk i rozpacz niewinnych ofiar, zapalały krew Nowogrodzanów; wzbudzały powszechny gniew i nienawiść. Roman Mścisławicz młody ich

Xiąże, i Posadnik Jakun, użyli wszelkich środków w celu obrony (6): wzmocnili miasto parkanem uzbroili mnóstwo ludzi. Nieprzyiaciele o 30 przeszło mil zostawiwszy za sobą popioły i trupy, oblegli Nowogrod, żądaiąc, aby się buntownicy poddali. Kilkokrotnie z obydwóch stron zieżdżali urzędnicy w celu umów, lecz pogodzić się nie mogli, czwartego dnia
25 Lutego rozpoczęto bitwę krwawą, okropną. Nowogrodzanie przypominali sobie wzaiem los Kiiowa, spustoszonego przez woysko sprzymierzone, zburzenie w nim cerkwi, pochwycenie rzeczy świętych i starożytnych, przysięgali że umrą za wolność, za świątynię sofiyską, i walczyli z dzikością. Arcybiskup Jan przewodniczony od całego kleru, wyniósł obraz NPanny, i postawił na zewnętrzney warowni czyli baszcie miasta. Ihumenowie, kapłani śpiewali pieśni święte, lud modlił się ze łzami donośnie wołaiąc: *Boże zmiłuy się!* Strzały iak grad leciały: powiadaią że iedna z nich wypuszczona przez Suzdalskiego żołnierza, w obraz uderzyła, że obraz natychmiast obrócił się obliczem do miasta, i łzy spływać z niego zaczęły na suknie Arcybiskupa, a gniew Boski niespodziewany strach w półki oblegaiących wprowadził. Nowogrodzanie otrzymali świetne stanowcze zwycięztwo, i przypisawszy ie cudowney opiece Maryi, postanowili coroczną iey uroczystość na znak dziękczynienia, w dniu 29 Listopada (7). Uczucie żywey wiary, wzbudzone powszechną radością, świętemi obrzędami cerkiewnemi, i

gorli-

gorliwość, zgoda duchowieństwa, mogły porządkiem bardzo naturalnym zdziałać ten cud, to iest zapalić męztwo, które zadziwiaiąc nieprzyiaciela przewagę nad nim nadaie. — Nowogrodzanie w żołnierzach Andrzeia widzieli nietylko swoich złoczyńców, lecz i krzywoprzysięźców przeciwnych Bogu: ta myśl że Nieba nam sprzyiaią, walecznego, walecznieyszym czyni. Zwycięzcy zabiwszy wielu nieprzyiaciół, zdobyli tyle niewolników *że za iednę grzywnę sprzedawano dziesięciu Suzdalczyków*: (iak powiedziano w Nowogrodzkiey kronice), więcey z pogardy niż niedostatku pieniędzy. Uciekaiący Mścisław był ukarany za swoie okrucieństwo: żołnierze iego powracaiąc nie znaleźli żywności w mieyscach przez nich opustoszonych, umierali z głodu i chorób; a starożytny kronikarz z strachem mówi: że oni w *Wielki Post* iedli mięso swoich koni.

Zdawało się iż Nowogrodzanie tyle zagniewani na Boholubskiego, powinni byli na zawsze zostać iego nieprzyiaciołmi; lecz (ku podziwieniu współczesnych) w kilka miesięcy wygnawszy swoiego Xięcia, Romana, weszli w przyiazne stosunki z Andrzeiem, albowiem cierpieli niedostatek żywności i innych rzeczy koniecznych które otrzymywali z sąsiedzkich prowincyi Rossyiskich. — Cwiartka żyta kosztowała w ów czas w Nowogrodzie około dziewięciu i pół złotych, teraźnieyszą kursuiącą monetą (8): poprzestaiący na sławie otrzymanego zwycięztwa, niechcąc nowych

nieszczęść, i oszczędzaiąc ludu, urzędnicy, Arcybiskup, obywatele bogaci, przełożyli pokóy Boholubskiemu, podług owoczesnego wyrażenia *na całey swoiey woli*, to iest: nie ustępuiąc praw Nowogrodzkich. Wielki Xiąże utwierdził go z tym warunkiem, żeby na mieyscu zmarłego Swiatosława rządził w Nowogrodzie brat iego Ruryk Rościsławicz, panuiący w Owruczu, który nie chciał aby był odmienionym, i iedynie czyniąc zadość Andrzeiowi, przelał tę dzielnicę Wołyńską na brata Dawida. — 8. Sierp.

Napady Połowców.

Północne prowincye uspokoiły się: w południowych znowu opustoszenie popełniali Połowcowie, którzy na ten raz przybyli z za rzeki Boha od brzegów morza Czarnego. Hleb Kiiowski obciążony chorobą, nie mógł obronić nieszczęśliwych rolników; lecz waleczny Michał i młody brat iego Wsewołód syn Jerzego z Torkami i Berendeiami rozbili łupieżców. Władysław Woiewoda Michała radził Xięciu aby zabił niewolników, albowiem inne tłumy nieprzyiaciół były ieszcze na przodzie. Ta okropność zdawała się pod ów czas zbawiennym środkiem bezpieczeństwa. Uwolniwszy 400 Rossyan, synowie Jerzego powrócili opłakiwać śmierć Hleba, moralnego (podług podania Kronikarza), wiernego w dotrzymaniu słowa, i miłosiernego (9).

Smierć Hleba.

Jeszcze Andrzey nie miał pory oznaczenia następcy po Hlebie, gdy Rościsławicze Dawid i Mścisław posłali na Wołyń po stryia

swego Włodzimierza Drohobużskiego, chcąc żeby on iako starszy wrodzinie Monomacha panował w Kiiowie, lub wrzeczy samey zależał od nich tytułuiąc się tylko imieniem panuiącego. — Jako sprzymierzeniec Jarosława Łuckiego i synów iego brata, Włodzimierz, nie powiedziawszy im ani słowa, wyiechał z Drohobuża i był przez krewnych na tron Kiiowski wyniesiony; pomimo nieukontentowanie obywateli, i Boholubskiego który chociaż tę stolicę uniżył, mniemał iednak iż Xiąże sławny tylko ze zdrady, niegodzien nazywać się następcą starożytnych iey samowładzców (10) Wewnętrznie urazę czuiąc i do Rościsławiczów, którzy samowolnie wezwali stryia, Andrzey kazał mu niezwłocznie wyiechać z Kiiowa; lecz Włodzimierz panuiąc mniey iak trzy miesiące umarł, zostawiwszy po sobie tę pamiątkę, iż był nieprawey duszy, i pogardzany powszechnie: albowiem nieposiadał świetnych przymiotów odwagi i męztwa, któremi inni Xiążęta, tak często podobni mu w sprawach zdrady, zaciemniali swe przestępstwa. Wtedy Andrzey łącząc miłość honoru z szlachetném przestawaniem na swey własności, i chcąc nieiako wspaniałomyślnością zawstydzić Rościsławiczów, obiawił im iż oni przyrzekłszy mu być posłusznemi iak drugiemu oycu, maią prawo oczekiwania od niego litości, i że on ustępuie Kiiów bratu Romanowi Smoleńskiemu. Przestaiący na tym szczególnym dowodzie przychylności Wielkiego Xięcia, Roman poruczył

R. 1171. 15. Lutego

10. Maia Smierć zdradliwego Włodzimierza.

Kiiów oddany Xciu Smoleńskiemu.

Lipiec

Smoleńsk synowi Jaropełkowi, i wyiechał do stolicy Kiiowskiey z okrzykami powszechney radości mieszkańców, kochaiących w nim cnoty oycowskie, sprawiedliwość, przestawanie na swoiém. Ten Xiąże obchodził zarazem uroczystość swoiego wstąpienia na tron, i zwycięztwa, otrzymanego przez Igora Swiatosławicza Siewierskiego, (niedaleko Oltawy i rzeki Worskli) nad Kobiakiem i Kończakiem Hanami Połowieckiemi. Młody Igor sam poruczył mu *sayhał* czyli zdobycze na Połowcach odniesione, na znak uszanowania; hoynie był obdarzony przez Rościsławiczów, i z radością weselił się z niemi w Wyszogrodzie w dniu SS. Borysa i Hleba (11).

Sayhał.

Andrzey mało ceniąc Kiiów, starał się mieć sobie podległym Nowogród, iuż nie potęgą, lecz przychylnością i sprawiedliwością. Ruryk nie długo tam panował. Wygnawszy Posadnika Zyrosława (który uciekł do Boholubskiego,) i zmusiwszy mieszkańców do wybrania nowego, nie mógł żyć z niemi w pokoiu, i wkrótce wyiechał do braci. Na mieysce iego Andrzey z ukontentowaniem dał Nowogrodzanom drugiego swoiego syna Jerzego, i sam rozstrzygnął ważnieysze ich sprawy cywilne; w skutek czego Arcybiskup Jan ieździł na radę do Włodzimierza. Naród w zadosyć uczynieniu Wielkiemu Xięciu, na nowo uznał Zyrosława głównym urzędnikiem, Wielki Xiąże zaś w zawdzięczenie ludowi, w rok późniey zezwolił na wybranie nowego Posadnika (12).

Syn Andrzeia w Nowogrodzie.

W one czasy Andrzey prowadził powtórnie woynę z Bolgarami, w chęci lub odemszczenia im za iakieś krzywdy, lub też wzbogacenia się zdobyczą w krainie handlowey. Rezańczykowie i mieszkańce Muromy połączyli się z iego synem Mścisławem przy uyściu Oki i wśród zimy przybyli ku brzegom Kamy, lecz z małym pocztem: albowiem ludzi ubywało wśród podruży zimowey, trudney w mieyscach po większey części nie zaludnionych, w których leżą głębokie śniegi i częstokroć zamiecie panuią (13). Borys Zydysławicz naczelny Woiewoda woysk Andrzeia, zdobywszy sześć wsi Bolgarskich, i siódme miasteczko, pozabiiawszy mieszkańców, w niewolę żony i dzieci pozabierawszy, radził Xiążętom aby powrócili. 6000 Bolgarów szło za niemi w pogoń, i zaledwie nie doścignęło Mścisława koło granicy o 20 werstw od uyścia Oki. — Ten Xiąże za powrotem do stolicy skończył życie w kwiecie wieku: korzystaiąc z zaufania oyca w sprawach woyny, niewątpliwie mógł innych walecznością przewyższać.

Woyna z Bólgarami.

Smutny Andrzey opłakuiący śmierć dostoynego syna, nie tracił śmiałości w sprawach Państwa ani samowładztwa. Zapewne Ruryk zmuszony zrzec się Nowogrodu, obwiniał o to nietylko samą burzliwość iego mieszkańców, lecz też i podstęp Wielkiego Xięcia, który tak chętnie podiął się być ich naczelnikiem. — Zapewne Wielki Xiąże przeświadczony o dumie Rościsławiczów, w szczególności zaś Da-

Kłótnia Andrzeia z Rościsławiczami.

wida i Mścisława, szukał sposobney pory ukrócenia oney bez iawnego naruszenia sprawiedliwości. Przynaymniey szczęśliwa zgoda między niemi zawarta niebyła długo trwałą. Zawierzaiąc istotnie lub obłudnie iakieyś fałszywey namowie, Andrzey uwiadomił Rościsławiczów, iż Hleb umarł w Kiiowie śmiercią nienaturalną, i że taiemnym iego zabóycą był obywatel Jerzy Chotowicz, którego oni wraz z innemi uczestnikami zbrodni powinni byli odesłać dla ukarania do Włodzimierza (14). Roman nie uczynił tego, z litości nad ludźmi niewinnemi, nie sumiennie obwinionemi; lecz gniewliwy Andrzey kazał Rościsławiczom oddalić się z południowych prowincyi, i oddał Kiiów walecznemu Michałowi panuiącemu w Torzku. Spokoyny Roman nie spierał się, i powrócił do Smoleńska; lecz bracia iego Ruryk, Dawid, Mścisław, uskarżali się na tę niesprawiedliwość,
R. 1173. i widząc iż Wielki Xiąże skargami ich pogardza, wystąpili nocą do Kiiowa, pochwycili w nim Wsewołoda syna Jerzego wraz z Jaropełkiem krewnym Andrzeia (15), oblegli Michała w Torczesku, i zawarli z nim szczególne przymierze; ustąpili mu Pereiasławia, zostawiwszy sobie stolicę Kiiowską, w którey Ruryk przez brata na tron wyniesiony chciał panować nie ulegaiąc Andrzeiowi. — W tym czasie mieszkał u Michała młody Xiąże Halicki, Włodzimierz Jarosławicz syn siostry iego Olgi córki Jerzego. — Jarosław zatopiony w Anastazyi nierządney kobiecie, nie kochał swoiey żony i tak z nią nie-

Wypadki w Haliczu.

przyzwoicie postępował, że ona z synem postanowiła oddalić się do Polski. — Wielu Boiarów przyiaznych iey sprawie odważyło się na iawny bunt: ci uzbroili naród, pozabiiali niektórych Xiążęcych ulubieńców, spalili Anastazyą, wtrącili do więzienia spłodzonego z nią syna, i gwałtem Jarosława do zgody z żoną przywiedli: Pokóy wyciśniony groźbą i zbrodnią nie mógł być prawym: powziąwszy środki poskromienia buntuiących się Boiarów, Jarosław przez nowe dowody nienawiści ku Xięźnie Oldze i Włodzimierzowi, zmusił ich do powtórney ucieczki z Halicza. Włodzimierz szukał opieki Jarosława Izasławicza Łuckiego i krewnych iego, obiecuiąc im z czasem powrócić miasta Wołyńskie Buźsk i inne; lecz Xiąże Halicki żądał aby mu wydali tego nieszczęśliwego, i groził że w przeciwnym razie zniszczy ogniem całą prowincyą Łucką (16). — Wtedy Włodzimierz uciekł do stryia swoiego Michała, ten zaś niepuściwszy go ani do Swiatosława Czernihowskiego, (teścia Włodzimierza), ani do Andrzeia, kazał mu, czyniąc zadość Rościsławiczom przyiaciołom Xięcia halickiego, powrócić do oyca, który był gotów przebaczyć synowi. — Za to Ruryk oswobodził Wsewołoda syna Jerzego, utrzymał samego tylko Jaropełka iako ieńca w Kiiowie; albowiem Rościsławicze, przewiduiąc nieochybną woynę z Andrzeiem, chcieli mieć znakomitego zakładnika w swém ręku. Brat Jaropełka wygnany przez nich z Trypola, napróżno żądaiąc obrony Mi-

chała, powinien był wyiechać do Czernihowa (17). —

Swiatosław Czernihowski, i wszystkie wnuki Olega, pocieszali się z wzaiemney niezgody potomków Monomacha. „Czyliż nie powstaniesz za obrażony twóy honor?' mówili ich posłowie Wielkiemu Xięciu: „nieprzyiaciele twoi są naszemi; wszystcyśmy gotowi do woyny." Andrzey usilniey ieszcze pobudzony przez nich do woyny, wyprawił miecznika Xiążęcego, nazwiskiem Michna, z tą odezwą do Rościsławiczów: „Jesteście buntownikami: — Prowincya Kiiowska iako maiętność moia, do mnie należy. Niech się Ruryk do Smoleńska do brata oddali, Dawid niech wyieżdża do Berlada, niechcę cierpieć go w ziemi Ruskiey, ani też Mścisława który z pomiędzy was iest głównym winowaycą". Ten ostatni iak piszą współcześni przywykł od młodości nikogo się nie lękać, tylko iednego Boga (18). W zapale gniewu kazał ostrzydz głowę i brodę posłowi Andrzeia. „Idź teraz do twoiego Xięcia (mówił Mścisław) powtórz mu słowa moie: dotąd szanowaliśmy cię iak oyca; lecz gdy ty nie wstydziłeś się rozmawiać z nami iakby *zpodwładnemi tobie* i ludźmi pospolitemi, zapomniawszy o naszey Xiążęcey dostoyności, zatém nie lękamy się groźb, wypełniy ie: idziemy na sąd Boski." Wiedząc o zhańbieniu swoiego posła i tey dumney odpowiedzi, Andrzey, podług wyrażenia Kronikarza *zachmurzony gniewem*, zebrał 50,000 woiowników,

Przymioty Mścisława Chrobrego

z Su-

z Suzdala, Białego Jeziora, Nowogrodu, Muromy, Rezania, poruczył dowództwo młodemu Jerzemu Nowogrodzkiemu, pod ów czas iedynemu swoiemu synowi, i dworzaninowi Borysowi Zdzisławiczowi: polecił im wygnać Ruryka i Dawida, burzliwego zaś Mścisława przyprowadzić do Włodzimierza. — Woysko tak liczne było ieszcze wzmocnione drużynami innych Xiążąt hołduiących Andrzeiowi: Krywskich czyli Połockich, Turowskiego, Grodzieńskiego, Pińskiego, a nawet i Smoleńskiego, albowiem Roman nie ważył się sprzeciwić Wielkiemu Xięciu, pomimo to nawet że niekochał braci. — Wszystkie pułki połączono w prowincyi Czernihowskiey, i naystarszy z Xiążąt, Swiatosław wnuk Olega, przyiął naywyższe dowództwo. Michał i Wsewołod synowie Jerzego, wraz z trzema krewnemi, napotkali ich na brzegu Dniepra. Oni bez oporu weszli do Kiiowa, albowiem Ruryk oddalił się z tąd do Białogrodu, Mścisław zaś z pułkiem Dawida zamknął się w Wyszogrodzie, sam zaś Dawid wyiechał do Halicza, w celu żądania pomocy od Jarosława Włodymirkowicza. Wziąwszy ieszcze ze sobą mnóstwo Kiiowianów, Berendieiów i Torków, Swiatosława Czernihowskiego, oraz więcey niż dwudziestu Xiążąt, oblegli Wyszogrod. — Pyszny nieprzeyrzany obóz ich, był obrazem zadziwiaiącym dla mieszkańców dnieprowskich. — Nikczemna twierdza broniona przez garstkę woyska zdawała się być przedmiotem niegodnym

Oblężenie Wyszogrodu.

tak ogromney siły sprzymierzeńców, która mogłaby zniszczyć lub zdobyć silne Państwo: lecz w tey nikczemney twierdzy był dowódzcą śmiały bohatyr, w obozie zaś oblegaiących nie było iedności i zgody. Jedni Xiążęta nie lubili samowładztwa Andrzeia, inni przewrotności Swiatosława; niektórzy taiemnie sprzyiali Rościsławiczom. Trwało oblężenie 8 tygodni, od 8go Września do późney iesieni; walczyli codziennie z obu stron tracąc nie mało ludzi. — Niespodziewanie pokazały się z daleka chorągwie: Mścisław oczekiwał Haliczanów, lecz przybył Jarosław Izasławicz Łucki, także sprzymierzeniec Andrzeia. — Ten Xiąże rozstrzygnął los oblężenia: myśląc iedynie o osobistey korzyści, żądał Kiiowskiey stolicy, dowiedziawszy się zaś że Olgowicze zamierzali przyswoić ią sobie, wszedł w taiemne umowy z Rurykiem i Mścisławem, którzy chętnie przystali na wszystkie iego życzenia. Gdy zaś Jarosław iawnie przyiął ich stronę, i z pułkami swemi ruszył do Białogrodu ażeby się połączyć z Rurykiem, obóz oblegaiących stawił widok zadziwiaiącey trwogi i nakoniec powszechney ucieczki. Nie słuchaiąc ani Woiewodów, ani Xiążąt, lękliwi wołali: „giniemy! Jarosław zdradził, Berendeie zdradzą, Haliczanie postępuią, będziemy otoczeni i pobici na głowę!" w tém wśród nocy rzucali się tłumami w rzekę. Bohatyr Mścisław stał na murze, przy swietle poranney zorzy widząc tę niepoiętą ucieczkę licznego woyska, iakby ściganego nadprzyrodzo-

ną potęgą i pogrążaiącego się w głębi Dniepru, zaledwie wierzył swym oczom, wzniósł ręce ku Niebu, wychwalał świętych patronów Wyszogrodu Borysa i Hleba, siadł na koń i pośpieszał dopełnić ten raz, topił i zabierał w niewolę ludzi, zdobył obóz nieprzyiacielski, magazyny, i odtąd poczytywał się za naywalecznieyszego między Xiążęty Rossyiskiemi. Kronikarze ceniąc pychę Andrzeia i iego przymierze z Olgowiczami, nieprzyiaznemi rodzinie Monomacha, wychwalaią Mścisława, który był oznaczony opieką Nieba w zaciętey walce z potężnemi. —

Jarosław Łucki wiechał do Kiiowa, syn zaś Andrzeia wrócił do Włodzimierza Suzdalskiego, z wstydem nieopowiedzianym, zapewne nader czułym dla oyca; lecz umieiący kierować działaniami swey duszy, Andrzey, nieokazał ani smutku, ani gniewu, przeniósł go z stałością chrześciiańską, i przypisał może, równie iak i nieszczęsne oblężenie Nowogrodu, za skutek gniewu Niebios na Suzdalczyków, za opustoszenie świętych cerkwi kiiowskich w 1159 roku. — Zdaie się że ta myśl uspokoiła iego dumę; niechciał bowiem w gniewie przeciwić się Rościsławiczom, nie myślał wywrzeć zemsty nad Jarosławem za zdradę, i spokoynie pozwolił mu panować w Kiiowie, pomimo urazę Swiatosława Czernihowskiego, którego biegłość w sztuce rządzenia kraiem, na tém polegała, aby kłucić rodzinę Monomacha. — Ten Xiąże nie maiąc nadziei uzbroienia

R. 1174. Przewrotność Xię-

cia Czernihowskiego. Andrzeia, zaczął żądać dzielnicy od Jarosława, mówiąc: „Obiecałeś przy oblężeniu Wyszogrodu dać mi prowincyą gdy tron Włodzimierza Sgo posiędziesz, teraz siedząc na nim słusznie lub nie słusznie, niewiem, — dopełniy twoią obietnicę. Mamy iednakowych przodków: nie iestem ani Polakiem ani Węgrzynem." Jarosław ozięble odpowiedział, że panuie w Kiiowie nie dlatego żeby był stronnikiem Olgowiczów; i dodał że rodzina ich powinna szukać dla siebie dzielnic iedynie na lewym brzegu Dniepru. Xiąże Czernihowski zamilkł; lecz wspokoyności zebrawszy woysko, niespodziewanie wygnał Jarosława, zabrał w niewolę iego żonę, syna, Boiarów, i zrabowawszy pałac uciekł na powrot. — Kiiowianie zostali spokoynemi widzami tego rozboiu, w oczekiwaniu kto zechce być ich Xięciem. — Jarosław powrócił; i myśląc że oni potaiemnie wezwali Swiatosława nałożył podatki na wszystkich obywateli, nawet kapłanów, Mnichów, kupców zagranicznych, katolików (19). „Potrzebuię srebra abym wykupił żonę i syna." mówił zagniewany Xiąże, i ukarawszy Kiiowianów, za samą tylko ku niemu oziębłość, zawarł przymierze z Swiatosławem, który palił pod ów czas prowincye brata Olega Siewierskiego. —

Ten pokóy poczytywali Rościsławicze za skutek boiaźni, uciążliwy zaś podatek nałożony na Kiiów, niesłusznością sądzili. Obrażeni przez Andrzeia wewnętrznie iednak szanuiąc

w iego osobie naystarszego z pomiędzy Xiążąt, godnego być ich naczelnikiem, obiawili mu życzenie zapomnienia o przeszłości, i zaspokoienia wzaiemną szczerą zgodą Rossyi południowey; chcieli zatém aby Wielki Xiąże iako prawy iey opiekun, nanowo odstąpił Kiiowa Romanowi smoleńskiemu, i przyięli na siebie obowiązek wyprawienia z tąd Jarosława, który nie był ani kochany od ludu, ani zdolny do opiekowania się stolicą Państwa. Andrzey przestaiący na okazywanym mu szacunku; obiecał naradzić się z braćmi, Michałem, Wsewołodem: pisał do nich do Torczeska, i niedoczekawszy się odpowiedzi, skończył życie z ręki swoich ulubieńców. —

Wielki Xiąże, podług nowszych Kronikarzy (20), maiący w małżeństwie córkę zabitego Boiara Kuczka, osypał łaskami iey braci: ieden z nich przekonany został o iakiś czyn zbrodniczy, i zasłużył na karę śmierci; drugi imieniem Joachim znienawidził monarchę i dobroczyńcę, za to chwalebne dzieło sprawiedliwości; wmawiał w przyiacioł, iż doczekaią z czasem podobnego losu, i że należy umrzeć lub zamordować Xięcia obciążonego wiekiem; że bezpieczeństwo iest prawem każdego, zemsta powinnością (21). Dwunastu ludzi należało do spisku, żaden z nich osobiście nie był obrażonym przez Xięcia; wielu nawet miało zaufanie iego. — Obywatel Piotr zięć Joachima (w którego domie zbierali się spiskowi) piwniczy Anbal Jasin i urzędnik Efremiusz Moyzowicz 29. Czerwca.

Zabicie Andrzeia.

wśród głębokiey nocy przybyli do pałacu w Boholubowie (teraz wsi o 11 werstw drogi od Włodzimierza), nabrali odwagi napiwszy się wina, miodu, w piwnicy Xiążęcey, zarznęli stróżów, włamali się do sieni, pokoiów, i wzywali Andrzeia. Znaydował się z nim ieden z dworzan: usłyszawszy głos Wielkiego Xięcia, zbóycy odbili pokóy sypialny. Napróżno Andrzey szukał swoiego miecza taiemnie wyniesionego przez piwniczego Anbala: ten miecz należał niegdyś do Sgo Borysa (22). Dway ludzie porwali się na Monarchę, silnem uderzeniem obalił on pierwszego z nóg i towarzysze wśród ciemności zamordowali go miasto Xięcia. Andrzey przez czas długi opierał się, raniony od mieczów i szabel, mówił do wyrodków: „za co przelewacie krew moią? ręka naywyższego ukarze zabóyców, i niewdzięczników!"... nakoniec padł na ziemię. W przestrachu i zamięszaniu porwali oni ciało swoiego towarzysza, i uciekać zaczęli. Andrzey pozbawiony pamięci wyskoczył, bieżał za niemi głośne wydaiąc ięki. Zabóycy wrócili, zapalili świecę, i po śladach krwi Andrzeia doszli do słupa przy wschodach za którym siedział ukryty ten nieszczęśliwy Xiąże. Piotr odciął mu prawą rękę, inni mieczami przeszyli serce. Andrzey pośpieszył wyrzec te słowa: Boże! w twe ręce poruczam duszę moią! i umarł.

Spiskowi zabiwszy ieszcze Prokopa ulubieńca Xiążącego, zostali panami kassy kraiowey, złota i kamieni kosztownych; uzbroili wie-

lu dworzan (23), przyiaciół, sług, i posłali z uwiadomieniem do drużyny Włodzimirskiey, czyli tamecznych Boiarów o śmierci Wielkiego Xięcia nazywaiąc ich stronnikami swoiemi. „Nie (odpowiedzieli mieszkańce Włodzimierza), „nie byliśmy i nie będziemy uczestnikami sprawy waszey." Lecz mieszkańce Boholubscy przyięli stronę zabóycców, zniszczyli pałac, srebro, bogate odzieże, tkane materye. Ciało Andrzeia leżało w ogrodzie: Kiiowianin Koźma, szczery sługa nieszczęśliwego Xięcia, stał nad niém i płakał. Zobaczywszy piwniczego Anbala żądał nakrycia do trupa obnażonego Xięcia, Anbal odpowiedział: „przygotowuiemy iego na pastwę psom: *wyrodku!* zawołał ten szlachetny sługa: *Monarcha wziął cię w siermiędze a teraz chodzisz w axamicie, i opuszczasz, przykrycia nawet nie daiąc, nieszczęśliwego Monarchę.*" Piwniczy rzucił mu przykrycie i płascz: Koźma zaniósł ciało do cerkwi, którey kler przez czas długi otworzyć wzbraniał się: na trzeci dzień dopiero, odśpiewano nad nim pogrzebowe modlitwy, i włożono go w trumnę kamienną. Po upłynieniu sześciu dni, Teodor Ihumen Włodzimierski, zawiózł ie do Włodzimierza, i pochował w świątyni NPanny o złocistym dachu będącey (24).

Zamieszanie i nieład panowały w prowincyach suzdalskich: lud iakby ucieszony zabiciem monarchy, rabował wszędzie domy Posadników i Tiunów, Dworzan i Mieczników xiążęcych, pozabiiał mnóstwo urzędników, dopu-

szczał się wszelkiego rodzaiu okrucieństwa, tak dalece, że duchowieństwo chcąc ustanowić spokoyność udało się wreście do modłów świętych. Ihumen i kapłani, przyodziani w cerkiewne ubiory chodzili z obrazami po ulicach, błagaiąc Naywyższego o ukrócenie rozboiu. — Mieszkańce Włodzimierza opłakiwali Andrzeia, niemyśląc ukarać zbrodniarzów, którzy tryumfowali swe czyny.

Rozboie w ziemi Suzdalskiey.

Słowem zdawało się, iż Państwo uwolnione zostało z mocy tyrana, Andrzey zaś niegdyś powszechnie kochany, podług Kronikarza, był nie tylko nabożny, lecz i dobroczynny, hoyny nie dla duchownych tylko, lecz i dla ubogich, wdów i sierot; słudzy iego pospolicie rozwozili po ulicach i do więzień miód i potrawy z stołu Xiążęcego. Lecz w samych wyrzutach czynionych przez Kronikarzy lekkomyślnemu i niewdzięcznemu ludowi, znayduiemy opisanie tey okropności; „*nie rozsądziliście* (mówią oni współczesnym) *że król, naylepszy i naymędrszy, nie był w stanie zniszczyć złości ludzkiey; że gdzie są prawa, tam i liczne krzywdy* (25). Następnie, nieukontentowanie powszechne pochodziło ze złego wykonania praw, lub niesprawiedliwości sędziów: tyle potrzebném iest wiedzieć Monarsze, iż on nie może być kochanym, bez surowey opiekuńczey sprawiedliwości; że lud za chciwość sędziów i urzędników nienawidzi monarchy nayszlachetnieyszego i miłosiernego! Zabóycy Andrze-

Nienawiść do Andrzeia.

drzeia wiedzieli o tey nienawiści, i poważyli się popełnić zbrodnię,

Zresztą Boholubski waleczny, trzeźwy i za rozsądek swóy *drugim Salomonem* (26) zwany, był zapewne iednym z naymędrszych Xiążąt Rossyiskich co do Polityki, czyli tey nauki która potęgę kraiu utwierdza. On iawnie kierował swe sprawy do zbawiennego samowładztwa, i mógłby prędzey osiągnąć cel swóy, ieżeliby mieszkał w Kiiowie, ukrócił zamiary rabusiów Dońskich, i ustalił pokóy w mieyscach obdarzonych szczodrotą Natury, oddawna wzbogaconych przez handel, i usposobionych do cywilizacyi społeczeńskiey. Panuiąc na brzegach Dniepru, Andrzey, tém łatwiey podbiłby sobie sąsiedzkie dzielnice, iako to: Czernihów, Wołyń, Halicz, lecz zaślepiony szczególném upodobaniem do północno-wschodniey krainy, tém wygodniey mógł zostać założycielem nowego silnego Państwa, niżeli przywrócić potęgę starożytnego na południu. — Przymioty iego

Kronikarze nadewszystko chwalą Andrzeia, za nawrócenie wielu Bolgarów i Żydów na wiarę Chrześciiańską, za przychylność iego do cerkwi i klasztorów, za uszanowanie, przywiązanie do duchownego stanu. Naśladuiąc świętego Xięcia który ochrzcił Rossyą, przeznaczył w Włodzimierzu dla nowey Biskupiey cerkwi NPanny (w 1158 roku przez niego założoney) osady, i zakupione słobody (27), oddał iey także dziesiątą część dochodów kupieckich iemu

należących, i stad Xiążęcych; wezwał artystów z różnych kraiów aby ią wspaniale ozdobić; a kosztowne iey sprzęty, złote drzwi, kadzielnice, srebrna ambona, malowidła, bogate ramy od obrazów osypane perłami, były pod ów czas przedmiotem podziwienia dla Rossyan, i kupców zagranicznych. W tey nowey dziesięcinney świątyni, stało Palladium Wielkiego Xięztwa Suzdalskiego: obraz Matki Boskiey z którym przybył z Wyszogrodu nad brzegi Klazmy, i w roku 1164 pokonał Bolgarów. Niemniey wspaniałością słynęła cerkiew Boholubska ozdobiona złotém i finicyą. — Podobną chciał Andrzey zbudować w Kiiowie koło *Pałacu Jarosława*, na pamiątkę, iak mówił, starożytney oyczyzny iego przodków, wyprawił iuż tam budowniczych, którzy Włodzimierską bramę złotą zbudowali, lecz niepośpieszył dopełnić pobożney swoiey obietnicy. W niektórych kronikach powiedziano, że ten Wielki Xiąże zamyślał ustanowić Metropolią w Włodzimierzu (28). Lecz Patryarcha Konstantynopolski odmówił mu to, chcąc, aby Metropolita Kiiowski był iedynym w Rossyi.

Od czasów Sgo Włodzimierza do Dołhorukiego pokóy i spokoyność panowały na łonie błogosławioney cerkwi Ruskiey. Za Izasława II. pokóy ten był naruszony niezgodą Biskupów o wyświęcenie Metropolity Klemensa; za Wielkiego zaś Xięcia Boholubskiego, o-

Złoczyńca Biskup.

kazała się pierwsza herezya w naszey oyczyznie, ważna podług mniemania owoczesnych

chrześciian. Leon Biskup Rostowski wygnany od narodu za swą chciwość i grabieże, utrzymywał, iż w żadne święta Boskie, ieżeli te przypadną w Srodę lub Piątek, nie należy ieść mięsa (29). — Teodor nowy Biskup Suzdalski, w obec Wielkiego Xięcia zarzucał Leonowi, który postanowił nakoniec szukać sądu w Grecyi. Posłowie Kiiowscy, Andrzeia, Pereiasławski i Czernihowski, wyprawili się w ślad za nim, i w obec Cesarza Emanuela znayduiącego się pod ów czas na Dunaiu, z wielkiém poszanowaniem słuchali iak Biskup Bolgarski Adrian oskarżał Leona o obłąkanie. Cesarz mniemał zgodnie z Adryanem, lecz Leon był przeciwnym temu, i tak śmiało obstawał przy swoiém, że panowie Greccy pochwycili tego nieskromnego Heretyka, i chcieli utopić w rzece. Metropolita Rossyiski, i Antoni Biskup Czernihowski, byli za zdaniem Leona, za to Xiąże Swiatosław Wsewołodowicz wygnał Antoniego z Czernihowa. Lecz okropny spór przez lat kilka zaymował umysły i sumienie ludzi otwarcie myślących.

Pierwsza herezya

Nierównie dziwnieyszą i ważnieyszą iest to, co kronikarze opowiadaią nam o innym Biskupie rostowskim. Wielki Xiąże uznawszy Mnicha Teodora godnym biskupiego urzędu, posyłał go aby się poświęcił w Kiiowie (30); lecz Teodor przyiąwszy iuż na siebie tytuł i obowiązki Biskupa, nie chciał iechać do Metropolity. Nie dość na tém, iako chciwy i złoczynny, męczył ludzi po wsiach do Biskupstwa na-

leżących, oraz mnichów, kapłanów, Ihumenów, kazał im golić głowy i brody, nawet niektórych na krzyż rozpinał, wypalał oczy, urzynał języki iedynie dla tego aby zostać panem ich maiątków. — Xiąże cierpiał wyrodka, i może przestawał na samych tylko czynionych mu pogróżkach. — Tém więcey ieszcze przez to rozgniewany ten fałszywy pasterz, umyślił nakoniec zamknąć wszystkie cerkwie w Włodzimierzu, i klucze od nich do siebie pozabierał: lud podniósł rokosz. Wielki Xiąże strącił Teodora, oddał go pod sąd Metropolity, który kazał mu urżnąć ięzyk, odciąć prawą rękę, i wykłóć oczy: albowiem ten heretyk (dodaią Kronikarze) obmawiał NPannę!" Takie wypadki obiaśnione być mogą iedyną tylko owoczesną niewiadomością i grubością obyczaiów.

Do ostatniego roku panowania Andrzeia, odnosi się ciekawa wiadomość *Chłynowskiego kronikarza* o pierwszém zaludnieniu Wiatki przez Rossyan (31).

W 1174 roku niektórzy mieszkańce prowincyi Nowogrodzkiey, którym częścią uprzykrzył się nieład wewnętrzny, częścią dał uczuć ucisk wzrastaiącey ludności w ich granicach, postanowili wyiechać z oyczyzny, siedli na statki, i Wołgą dopłynąwszy do rzeki Kamy, zaprowadzili na iey brzegu osadę. Wiedząc o tém iż daley ku północy mieszkaią narody dzikie, w krainie lasem pokrytey, obfitey w dary przyrodzenia, wielu z tych emigrantów poszło wyżey do uyścia Osy, zwróciło się

ku zachodowi, doszło do Czepcy, i płynąc nią na powrót pokryło ubogie siedziby Wotiaków, nakoniec weszło w rzekę Wiatkę, i ci na prawym brzegu oney, na wysokiey górze, zobaczyli piękne miasto otoczone głęboką fossą i wałem. — To mieysce podobało się Rossyanom: chcieli oni ie opanować i na zawsze w niém pozostać, kilka dni pościli, modlili się, i wezwawszy na pomoc świetych patronów swoiey oyczyzny Borysa i Hleba, w dniu ich urocystości 24 Lipca, zdobyli miasto (32). Mieszkańce ukryli się w lasach. Ta obwarowana wieś zwana była *Bołwańskiém* (zapewne od znayduiącey się tam świątyni) zdobywcy nazwali ią Mikulicynem, i zbudowali w niey Cerkiew SS. Borysa i Hleba. Tym czasem zostawieni na brzegu Kamy ich towarzysze, może lękaiąc się sąsiedzkich Bolgarów, postanowili także przenieść się na inne mieszkanie, przybyli na statkach do uyścia Wiatki, płynęli tą rzeką w górę, aż do *Kokszarowa* (dziś Kotelnicza) miasta Czeremiskiego, i ie opanowali. Osiadłszy w krainie Wiackiey, Rossyanie założyli nowe miasto niedaleko uyścia rzeki Chłynowicy, i nazwali ie Chłynowem. — Tu z ukontentowaniem przyiąwszy do siebie wielu mieszkańców od Dźwiny założyli małą Rzeczpospolitę, oddzielną, nieuległą przez łat siedmdziesiąt ośm; naśladowali w niey zwyczaie Nowogrodzkie, będąc iedynie posłuszni wybieranym urzędnikom i duchowieństwu. Pierwiastkowi mieszkańce ziemi Wiackiey, Czudowie, Wotiakowie, Czeremisy,

chociaż ich napadami trwożyli, byli iednak zawsze z wielką szkodą odparci, i pamiątka tych bitw przez czas długi dochowywała się tam w uroczystych cerkiewnych obrzędach: po dwakroć wśród roku ze wsi Wołkowa z obrazem Sgo Jerzego nosili do Wiatki *żelazne strzały*, które były zbroią Czudów i Wotiaków, aby wspomnieć zwycięztwo Rossyan (33). Nowogrodzanie także starali się wyrządzać krzywdy osadnikom Chłynowskim, nazywali ich zbiegami swemi, niewolnikami, i tego im przebaczyć nie mogli, że oni chcieli żyć nieulegle.

ROZDZIAŁ II.

Wielki Xiążę Michał II.

R. 1174 — 1176.

R. 1174. Seym w Włodzimierzu.

W krótce po śmierci Wielkiego Xięcia, zichali się mieszkańce Rostowa, Suzdala, Pereiasławia i woysko całe, na seym do Włodzimierza, naśladuiąc przykład Nowogrodzanów, Kiowianów i innych znakomitych Rossyiskich obywateli, którzy podług Kronikarzy od czasów niepamiętnych przywykli stanowić o sprawach narodu na zgromadzeniach ludu, i przepisywali prawa dla mieszkańców po powiatach (34)

BIBLIOTEKA GŁÓWNA

„Wszystkim wiadomo" mówili Boiarowie na seymie, „iakim sposobem postradaliśmy Xięcia: on zostawił tylko syna który panuie w Nowogrodzie; bracia zaś Andrzeia są władcami południowey Rossyi. Kogoż monarchą obierżemy? Kto obroni nas od Xiążąt sąsiedzkich Rezańskiego i Muromskiego, abyśmy nie padli ofiarą ich przewrotności i potęgi? Udaymy się do Hleba Rezańskiego, zięcia Rościsława syna Jerzego, powiedzmy mu: *Bóg zabrał Xięcia naszego: wzywamy szwagrów twoich na tron Andrzeia, ich oyciec mieszkał z nami, i był od narodu kochany.*" Ta myśl była wyrzeczona przez posłów Rezańskich do Boiarów (35): obywatele przyięli iey stronę, stwierdzili wybór ucałowaniem krzyża, i pogodziwszy się z Hlebem, wyprawili poselstwo do Czernihowa, w którym znaydował się pod ów czas Jaropełk i Mścisław Rościsławicz, krewni Andrzeia. Ucieszeni honorem takowego wyboru, chcąc być wspaniałomyślnemi, ci dway Xiążęta przedłożyli swoim stryiom Michałowi i Wsewołodowi synom Jerzego, aby panowali wraz z niemi, uznali Michała starszym, zapewnili się wzaiem przysięgą, o szczerości przymierza, i całowali krzyż z ręki Biskupa Czernihowskiego. Obrzęd bezkorzystny! Jaropełk za radą mieszkańców Rostowa, którzy z przybycia Michała byli niekontenci, zostawiwszy go w Moskwie, potaiemnie wyiechał do Pereiasławia Zalewskiego, zebrawszy Boiarów, woysko, i wziąwszy od nich przysięgę wierności. Mie-

szkańce Rostowa wezwali tam też i 1150 Włodzimierzanów; lecz współobywatele tych ostatnich, w domu pozostali, otworzyli bramę Michałowi i zradością nazwali go swoim Xięciem, pmiętaiąc na to, że Jerzy Dołgoruki oddał Xięstwo Suzdalskie iemu i Wsewołodowi. Zaczęła się woyna domowa. Jaropełk obległ Włodzimierz, Muromianie i Rezańczykowie iego sprzymierzeńcy palili wsie po okolicach. Siedm niedziel obywatele, upornie stali i mężnie się bronili, nakoniec znurzeni głodem, obiawili Xięciu żeby dał im pokóy lub sam się oddalił. Waleczny i szlachetny Michał nie myślił: o ich upokorzeniu. „Macie słuszność" mówił „mogęż waszey żądać zguby?" i niebawnie wywyiechał. Obywatele przeprowadzaiąc tego dostoynego Xięcia z szczeremi łzami, weszli w umowy z Jaropełkiem i Mścisławem, zapewniali ich o swoiey uległości, lecz obawiali się gniewu Rościsławiczów, którzy zazdroszcząc nowey znakomitości Włodzimierza, chcieli go uniżyć (36). Miasta poczytywały się pod ów czas między sobą w starszeństwie, iak rodziny szlacheckie w pokoleniach. — Rostowczykowie starozytnością słynęli, Włodzimierz mienili przedmieściem, mieszkańców iego swemi sługami, niegodnemi mieć Xięcia, i chcieli przeznaczyć im Posadnika. Włodzimierzanie, przeciwnie utrzymywali, że ich miasto założone przez Włodzimierza Wgo ma prawo znakomitości (27). Zapewnieni przez Jaropełka i brata iego o słusznym zaszczycie, powitali ich z krzy-

Dobroć Michała.

Duma Rostowczyków.

krzyżami, wprowadzili uroczyście do świątyni NPanny w którey Jaropełk był ogłoszony Xięciem Włodzimirskim a Mścisław Rostowskim i Suzdalskim: lud uspokoił się iednakże nie na długo.

Mścisław i Jaropełk niedoświadczeni w sprawie kierowania Państwem, wkrótce miłość narodu utracili. Dworzanie którzy z niemi z Rossyi południowey przybyli, zostali Posadnikami, obciążali mieszkańców karami sądowniczemi, myśleli o zysku daleko więcey iak o rozstrzyganiu spraw; Xiążęta zależeli od Boiarów, i we wszystkiém ich wolę wykonywali; Boiarowie zaś sami się wzbogacaiąc, radzili i Xiążętom aby się wzbogacali. Jaropełk odebrał cerkwi katedralney włości i dochody dane iey przez Andrzeia: w pierwszym dniu gdy Xiążęcą obiął władzę, wziąwszy klucze od tey świątyni bogatey, przyswoił sobie iey skarby: srebro, złoto, i poważył się nakoniec sam zwyciężki Obraz Matki Boskiey Wyszogrodzki, oddać zięciowi Hlebowi rezańskiemu (38). Powszechne nieukontentowanie zostało głośném. „ Nieiesteśmy niewolnikami" (mówili mieszkańce Włodzimierza), lecz Xiążąt dobrowolnie przyięliśmy, a oni rabuią nas iak cudzoziemców, pustoszą nietylko domy lecz i święte przybytki Boga.— A tak rozmyślaymy bracia!" Mowa znacząca: przekładała ona iż należy albo ograniczyć Xiążąt, lub się ich pozbyć. Widząc zaś iż wszystcy Boiarowie trzymaią stronę niedołężnych Monarchów — widząc, że R. 1157.

Chciwość Boiarów.

Rostowczykowie i Suzdalczykowie nieczuli są na krzywdy narodu, lub nazbyt cierpliwi, obywatele Włodzimiérscy potaiemnie wezwali Michała z Czernihowa. „Jesteś wnukiem Monomacha, i naystarszym w iego rodzie" mówili mu posłowie „idź na tron Boholubskiego, a ieżeli ciebie Rostów i Suzdal nie zechcą; gotowiśmy na wszystko, i przy pomocy Boskiey nikomu nie ustąpiemy." Michał z bratem Wsewołodem i synem Xięcia Czernihowskiego, (39) był iuż w Moskwie. Tu oczekiwali ich sprzymierzeńcy Włodzimierzanie, i syn Andrzeia boholubskiego (który w krótce po śmierci oyca, zmuszony był wyiechać z Nowogrodu): Wtedy Jaropełk wiedząc o grożącém mu niebezpieczeństwie, chciał spotkać synów Jerzego, lecz rozminął się z niemi w lasach ponurych, i napisał do brata Mścisława Suzdalskiego te słowa: „Michałko iest chory, niosą go w lektyce, śpiesz nielicznym nieprzyiaciołom koło Włodzimierza będącym dać odpór; ia zabiorę w niewolą straż którą za sobą zostawili." Michał w istocie będąc zupełnie osłabionym, zbliżył się do Włodzimierza, gdy zaś pułk Suzdalski wystąpił z zagóry w świetnym ubiorze, i rozwinął swoią chorągiew; uderzył potém z hałasem na iego drużynę, która uporządkowana przez Michała, gotową była do boiu. Strzelcy z obu stron rozpoczęli bitwę, lecz Suzdalczykowie przestraszeni uporządkowanemi szeregami nieprzyiaciół natychmiast się cofnęli, porzuciwszy chorągiew Xiążęcą. — Kronikarze

piszą, że woyskowi z żadney z stron nie odznaczali się ani iednym znakomitym postępkiem, i że okoliczność ta ocaliła wielu Suzdalczyków; albowiem zwycięzcy, swoich od nieprzyiaciół rózróżnić nie mogli. Michał z tryumfem wiechał do Włodzimierza: przed nim prowadzono niewolników. Duchowieństwo i wszystcy mieszkańce napotkali go z naywyższą radością. Jaropełk uciekł do Rezania, do zięcia swego, Mścisław zaś do Nowogrodu w którym panował młody syn iego, Swiatosław, (po Jerzym Andrzeiowiczu): lecz matka i żony ich zostały iako niewolnice w Włodzimierzu (40). 15. Czerwca Tryumf Michała.

Wkrótce posłowie z Suzdala i Rostowa okazali się na dworze Michała, i rzekli w imieniu wszystkich obywateli. „Monarcho! iesteśmy twoią duszą i sercem. Jedni tylko Boiarowie sprzyiaiący Mścisławowi byli nieprzyiaciołmi twoiemi. Roskazuy nam iak oyciec dobroczynny!" Takim sposobem Michał został następcą Wielkiego Xięcia Andrzeia; obiechał rozmaite prowincye i wszędzie ustanowił porządek, wszędzie dokładał starania do utwierdzenia narodowego pokoiu. Osypany darami Suzdalczyków i Rostowców, nagrodzony za prace swoie błogosławieństwy przyiaznych obywateli, powrócił do Włodzimierza, zostawiwszy Wsewołoda Xięciem Pereiasławia Zaleskiego. —

Naród żądał zemsty: Hleb Rezański korzystał z słabości szwagrów, uciskał ich, wzbogacił się mnóstwém rzeczy kosztownych, i świę-

tościami Cerkwi Włodzimirskich. Michał szedł na ukaranie go; lecz Hleb nieośmielaiąc się usprawiedliwiać żądał politowania, przysłał Wyszogrodzki obraz Matki Boskiey wszystkie kosztowności, a nawet xięgi przez siebie pochwycone i przez to wielkiego Xięcia rozzbroił (41). Lud z oznakami radości powitał obraz NPanny i na nowo postawił go w cerkwi katedralney Włodzimirskiey: Michał powrócił odebrane iey osady, podatki i dziesięcinę.

Tryumf mieszkańców i Włodzimierza był zupełny: ich miasto zostało znowu stolicą, i Xiąże przez nich wezwany zasługuiący na miłość powszechną, zdawał się ulubieńcem niebios, albowiem szczęście mu sprzyiało. Chwalili się oni z swoiego wyboru, i mówili że Bóg zniżywszy dumę starożytnego Rostowa uczynił znakomitym nowy Włodzimierz; mieszkańców iego uzacnił mądrością w radzie i męztwem w sprawie; że oni przeciw woli Boiarów, nawet Suzdalskiego i Rostowskiego ludu, iedynie w nadziei na prawość ośmielili się wysłać złych Xiążąt i wybrać Michała dobroczyńcę ziemi ruskiey (42). Na nieszczęście ten Monarcha rok tylko ieden panował, i umarł, zostawiwszy w kronikach pamiątkę swoiey waleczności i cnoty: żyiąc w wieku surowym i niepokoiów pełnym, on siebie nie nacechował ani okropnością, ani wiarołomstwem, i lubił spokoyność narodu więcey niż władzę. Nowsi Kronikarze zapewniaią, że Michał ukarał śmiercią wielu zabóyców Andrzeia (48), lecz współcze-

d. 20 Czerwca 1176. Roku. Smierć i przymioty Michała.

śni o tém nie mówią. Niegdyś przez bohobubskiego wygnany, mógł ieszcze utrzymywać w swém sercu nieprzyiazną pamiątkę tey krzywdy; i tém więcey godzien chwały, ieżeli istotnie ukarał zbrodniarzy.

Woyna domowa w Rossyi południowey.

Michał zatrudniał się iedynie pomyślnością Suzdalskiego czyli Włodzimirskiego Xięztwa; nie chciał lub nie miał czasu myśleć o południowey Rossyi w którey panowała woyna domowa. Oleg Siewierski, zięć i sprzymierzeniec Rościsławiczów, wraz z niemi woiował prowincyą Czernihowską, oblegał Starodub; lecz sam oblężony przez Swiatosława w Nowogrodzie Siewierskim, powinien był błagać o pokóy. Kiiów bardziey i coraz bardziey upadał. Widząc niespodzianie przybycie Romana Smoleńskiego, i domyślaiąc się, iż bracia maią zamiar wynieść go na tron Kiiowski, słaby Jarosław Izasławicz niechciał się narazić na hańbę wygnania, i dobrowolnie wyiechał do Łucka. Roman także nie mógł się na tym tronie utwierdzić z powodu zawiści Swiatosława. — Maiąc taiemne stosunki z Kiiowianami i Czarnemi Kłobukami, obietnicami zaś zapalaiąc umysły, podsycał ie obmową i w krótce ucieszony niepomyślną bitwą synów Romana z Połowcami, w którey mnóstwo lepszych woiowników na placu poległo, Swiatosław zaczął uroczyście skarzyć się na Dawida. „Żądam tylko sprawiedliwości" mówił do Romana „twóy brat pomagaiąc Olegowi, palił miasta moie. — Zgodnie z starożytną ustawą, Boiar gdy iest

winny odpowiada głową, Xiąże dzielnicą: Wypędź zatém niespokoynego Dawida z prowincyi dnieprowskich." — Swiatosław nieotrzymawszy zadosyć uczynienia porwał się do oręża, i wezwał pomocy zdrayców. Mścisław zięć iego, syn Włodzimierza Mścisławicza wnuka Monomacha, mieszkał z Jaropełkiem Romanowiczem w Trypolu, i oddał to miasto teściowi. Roman dowiedziawszy się ieszcze o zdradzie Berendieiów, wyiechał do warownego Białogrodu i oczekiwał braci. Chociaż Xiąże Czernihowski, więcey chciwy władzy iak waleczny, zaiąwszy Kiiów, iako gnuśny uciekł od nich i większą część swoiego woyska w Dnieprze zatopił, iednak Rościsławicze wiedząc o wpadnieniu Połowców, przez Swiatosława wezwanych, dobrowolnie ustąpili mu starożytney stolicy, o którą iuż nie było zazdroszczących. „Panuy w niey — mówili oni — lecz miey od nas pozwolenie; nie bądź gwałtownikiem i oszustem, niechcemy pocieszać obcych barbarzyńców niezgodą naszą domową." Roman wrócił do Smoleńska (44).

ROZDZIAŁ III.

Wielki Xiąże Wsewołod III syn Jerzego.

R. 1176 — 1212.

Mieszkańce Włodzimierza nie otarłszy ieszcze łez, które im śmierć kochanego Monarchy wycisnęła, zebrali się około bramy złotey, i wykonali przysięgę bratu iego Wsewołodowi synowi Jerzego, dopełniaiąc przez to wolę Dołgorukiego, który prowincyą Suzdalską za dzielnicę młodszym synom przeznaczył (45). Lecz Boiarowie i mieszkańce Rostowa, nie chcieli Wsewołoda. Jeszcze za życia Michała wzywali oni potaiemnie Mścisława iego krewnego, z Nowogrodu, i ten Xiąże zostawiwszy w nim syna swego, był iuż w Rostowie. Zebrawszy liczną drużynę Boiarów, Grydnów, tak zwanych *Pasynków* czyli dworzan Boiarskich, szedł z niemi do Włodzimierza (46). Mieszkańce tego miasta pałali chęcią spotkania, lecz Wsewołod, umiarkowany, rozsądny, przekładał pokóy. „Za twą stroną są mieszkańce Rostowa i Boiarowie" mówił do Mścisława: „za moią, Bóg i mieszkańce Włodzimierza. Bądź Xięciem pierwszych, Suzdalczykowie zaś niech tego z pomiędzy nas obiorą za pana, którego

R. 1176.

Wiarołomstwo mieszkańców Rostowa.

zechcą." Jednak magnaci Rostowscy pyszni w swoiey dumie, rzekli do Mścisława: „Bądź spokoynym sam ieden ieżeli ci się podoba, my się orężem rozprawiemy z pospólstwem Włodzimirskiém." — Połączony w Juriowie z drużyną Pereiasławską, Wsewołod obiawił woiownikom, o nieprzezwyciężoney złości powszechnego ich nieprzyiaciela. Wszystcy iednomyślnie odpowiedzieli: „Monarcho! życzyłeś dobrze Mścisławowi, iednakże on żąda twey głowy, i nie pozwoliwszy nawet aby dziewięć dni po śmierci Michała upłynęło, pragnie krwi rozlewu. Niech cię Bóg przeciw niemu prowadzi! — Jeżeli będziemy pokonani, niech mieszkańce Rostowa zabiorą żony i dzieci nasze!" Wsewołod pominąwszy rzekę Kzę, pośród Juriowskiego pola uderzył na nieprzyiaciół (47); rozproszył ich, i z tryumfem wrócił do stolicy. Mieszkańce Włodzimierza, prowadzili związanych Panów rostowskich, iako sprawców woyny domowey; za niemi pędzono mnóstwo koni i bydła, zabranego po wsiach Boiarów: Suzdal i Rostów poddały się Wsewołodowi.—

27. Czerwca.

Mścisław napróżno usiłował powtórnie zostać Xięciem Nowogrodu. „Nie! — rzekli mu mieszkańce — „ty *uderzyłeś piętą* Nowogród, idź od nas zatém wraz z synem twoim!" Starali się oni pozyskać przyiaźń zwycięzcy, i żądali od Wsewołoda aby im dał Xięcia; ten zaś wyprawił do nich krewnego swoiego Hleba Rezańskiego, i skłonił go do nieszczęśliwey woyny, szkodliwey dla stron obydwcóh. — Ta

woy-

woyna rozpoczęta została w końcu lata od pożarów; Hleb obrócił w popiół Moskwę i otaczaiące ią słobody. W czasie zimy przybyli na pomoc Wsewołodowi sprzymierzeńcy, iako to: krewny iego Włodzimierz Hlebowicz Xiąże południowego Pereiasławia, i synowie Swiatosława Czernihowskiego (49). Nowogrodzanie przyrzekli mu także swą posiłkową drużynę, nazywaiąc go oycem i Władcą, iednak niedotrzymali słowa. Wielki Xiąże będąc w Kołomnie, wiedział o tém iż Hleb Rezański wynaiąwszy Połowców z drugiey strony wstąpił w prowincyą Suzdalską, zdobył Boholubów, zrabował tam cerkiew kosztownie przez Andrzeia ozdobioną, palił wsie boiarskie, pływał w krwi bezbronnych, i oddał żony i dzieci w niewolę barbarzyńcom. Takim sposobem niezgoda domowa Xiążąt odkrywała drogę tym rabusiom zagranicznym do północnych prowincyi Rossyi...: Wsewołod zszedł się z nieprzyiaciołmi; lecz iedni i drudzy stali na próżno cały miesiąc oczekuiąc mrozu: rzeka Kołoksza była przedziałem między niemi i niedopuszczała ich do siebie; lód na niey był nader cienki. Rozgniewany zbrodniami Hleba, zrzekł się Wielki Xiąże ofiarowanych przez niego warunków pokoiu, i nakoniec — widząc iż rzeka zamarzła — wyprawił na przeciwną stronę swóy obóz z częścią woyska. Mścisław pierwszy napadł na ten oddział, i pierwszy poszedł w rozsypkę; Hleb także był pokonany przez pułk Wsewołoda (50). Drużyna Wielkiego Xię- Woyna z Xieciem Rezańskim. R. 1171.

cia ścigała uciekaiących, i zabrała w niewolę samego Hleba, oraz synów iego Romana, Mścisława, mnóstwo Boiarów; wytępiła Połowców. W liczbie ieńców znaydował się Borys Zdzisławicz stary Woiewoda Andrzeia Boholubskiego, który trzymał stronę Mścisława. Ci wszystcy byli przedmiotem zawiści ludu: mieszkańce Włodzimierza poświęciwszy dwa dni powszechney radości, chcieli trzeci oznaczyć szkaradną zemstą, obstąpili pałac Xiążęcy i rzekli do Wsewołoda: „Monarcho! chętnie położyć chcemy za ciebie nasze głowy, lecz ukarz śmiercią, oślepić każ, lub odday w ręce nasze zbrodniarzy." Okazuiąc ludzkość, Wsewołod chciał ocalić nieszczęśliwych, i kazał ich wtrącić do więzienia, aby uspokoić lud. Hleb miał obrońców: waleczny Mścisław brat Romana smoleńskiego, iako zięć iego, wraz z smutną teszczą, błagał Swiatosława Czernihowskiego, sprzymierzeńca Wsewołoda, o oswobodzenie krewnych, za iego przyiazném wdaniem się. Porfiriusz Biskup Czernihowski, ieździł w tym celu do Włodzimierza: Hleba udarowano wolnością, z warunkiem aby się na zawsze zrzekł Xięztwa i poiechał do Rossyi południowey. Ten Xiąże odpowiedział z dumą: „umrę lepiey w niewoli:" i w rzeczy samey w kilka dni umarł(51). Gdy zaś mieszkańce Rezania przestraszeni ich nieszczęściem, czyniąc zadość Wsewołodowi, wzięli do aresztu Jaropełka Rościsławicza w Woroneżu, i przywieźli do miasta Włodzimierza, wtedy zamieszanie odnowiło się. Boiaro-

wie i kupcy przybyli z bronią w ręku do pałacu xiążęcego, zburzyli więzienie, i z smutkiem dla Wielkiego Xięcia wydarli oczy dwom krewnym iego Rościsławiczom. Xiąże ustąpił iedynie zaciętości ludu, podług słów Kronikarza Włodzimierskiego, niemaiąc naymnieyszego uczestnictwa tey zbrodni, (którą starożytni Rossyanie przeięli od oświeconych Greków); inni zaś Kronikarze obwiniaią w tey mierze Wsewołoda, może nawet niesłusznie (52); lecz Wielki Xiąże przepuściwszy bezkarnie zbrodniarzom, ściągnął na siebie podeyrzenie, czyniące niesławę iego pamięci. Ażeby się wspaniałomyślnością usprawiedliwić w obliczu całey Rossyi, wypuścił z więzienia Romana syna Hleba. Nieszczęśliwi Xiążęta pozbawieni wzroku, zostali także oswobodzeni, i z podziwieniem powszechném, (mówią Kronikarze) iadąc do Rossyi południowey odzyskali wzrok w Smoleńsku, gorliwie modląc się w Sniadyńskiey Cerkwi Sgo Hleba. Oślepienie dwóch Xiążąt. 15 Wrze:

Cud ten został głośnym, i sprzyiał chciwości władzy tych Xiążąt: Nowogrodzanie wezwali ich iako więźniów błogosławionych; zostawili Mścisława rządcą stolicy, Jaropełkowi dali Torżesk; Jarosława zaś byłego swoiego Xięcia, także krewnego Wsewołoda, posłali na rządcę do Wołoku Łamskiego. — Mścisław w kilka miesięcy umarł, Jaropełk zastąpił mieysce iego, lecz wkrótce był od ludu wygnany, a to stósownie do woli Wielkiego Xięcia, który pochwyciwszy wielu kupców 20. Kwiet: R. 1178.

Nowogrodzkich, z niechęcią widział przeciwnika swoiego naczelnikiem tey prowincyi. Wsewołod nie był ieszcze rozzbroionym, i przystąpiwszy do Torżka żądał daniny. Mieszkańce przyrzekli ią złożyć, lecz żołnierze rzekli do Wielkiego Xięcia: „nie po to przyszliśmy tu, aby ich żałować i słuchać na prożnych przysięg," siedli na koń i zdobyli miasto: zapalili ie i zabrali mieszkańców w niewolę. Wsewo-
8. Grud: łod z oddziałem wyborowey drużyny śpieszył do Wołoku Łamskiego, opuszczonego iuż przez mieszkańców, znalazł w nim tylko iednego Jarosława krewnego swoiego (53), zniszczył ogniem opuszczone domy, nawet zboża w okolicach, i tą nierozsądną surowością, tak rozgniewał Nowogrodzanów, że oni postanowili niemieć z nim żadnych przyiaznych stosunków i wezwali do siebie Romana Smoleńskiego. — Wszystcy ieszcze potomkowię Włodzimierza Sgo wierzyli podeyrzliwym ich obietnicom, i uięci byli znakomitością naydawnieyszego w państwie Xięztwa.

Roman tam panował nie dłużey iak wszystcy iego poprzednicy, przynaymniey wyiechał dobrowolnie i z honorem. Wtedy Nowogrodzanie chcąc mieć Xięcia znakomitego z cnot woyskowych, iednomyślnie obrali Mścisława brata Romana, tak znakomitego męztwem, że w całey Rossyi zwano go *Chrobrym*. Wahał się ten Xiąże: odpowiadał posłom, że nie może rozstać się ani z wiernemi mu braćmi, ani z południową swoią oyczyzną, lecz

bracia i drużyna powiedzieli do Mścisława. — „Nowogród także twoią iest oyczyzną:" i dobry ten Xiąże poiechał szukać sławy na innym teatrze; albowiem dusza iego, iak piszą współcześni, była iedynie zaięta dziełami wielkiemi (54). Cały Nowogród, Urzędnicy, Boiarowie, Duchowieństwo, z krzyżami wyszli na powitanie go. — Wyniesiony na tron w Cerkwi Sofiyskiey, Mścisław, dał słowo stale kochać honor, korzyści Nowogrodu: i dotrzymał ie. Powziąwszy wiadomość że Estończykowie (1176 r.) ośmielili się obledz Psków i nie przestaią naieżdżać granic, w kilka dni zebrał 20,000 woyska, i ucieszony iż dowodził tak liczną siłą, z niecierpliwością pragnął bitwy; lecz Estończykowie myśleli iedynie o ocaleniu życia, i uciekli. — Mścisław spustoszywszy ich kray aż do morza, zabrał w zdobyczy mnóstwo bydła i ieńców: powracaiąc uśmierzył w Pskowie zuchwałych urzędników, którzy krewnemu iego Borysowi Romanowiczowi ulegać niechcieli, i gotowali się do innych zamiarów. Jeszcze w 1066 roku pradziad Wsesława Połockiego, zrabował cerkiew Sofiyską w Nowogrodzie, i zagarnął iednę z dzielnic mu należną: Mścisław iako prawy rycerz sławy Nowogrodu, umyślił pomścić się za to nad Wsesławem zięciem swoim, i szedł już do Połocka. Roman smoleński, zaledwie mogł rozzbroić brata, przedstawiaiąc mu że ten Xiąże, małżonek ich siostry, niemoże odpowiadać za pradziada, dawno zniszczonego w grobie; że wspo-

Miłość sławy Mścisława 1. Listop.

R. 1180.

mnienie starożytnych uraz, niegodne ani Chrześciianina, ani rozsądnego Xięcia. Mścisław szanował radę brata i powrócił z Wielkich Łuk, obiecuiąc sobie, obywatelom i drużynie nową wyprawą nazawsze uśmierzyć Inflanty. Lecz wśród świetnych nadziei stałey miłości sławy, będąc w samey sile męztwa, porażony niespodziewaną chorobą, poznał próżność dumy ludzkiey, i żyiąc Bohatyrem chciał umrzeć po chrześciiańsku: kazał się zanieść do cerkwi, przyiął Przenayświętszy Sakrament po skończeniu Liturgii, i zamknął na zawsze powieki na łonie nieutuloney w żalu małżonki i drużyny, poruczywszy dzieci, a w szczególności młodego Włodzimierza swoim braciom. Takim sposobem Nowogrodzanie w przeciągu dwóch lat pogrzebali dwóch Xiążąt: czego iuż od dawna niebyło, albowiem bezustannie odmieniaiąc władców nie pozwalali umierać im na tronie. Boiarowie i obywatele okazali dotkliwą czułość, opłakuiąc Mścisława Chrobrego, kochanego powszechnie; wychwalaiąc iego bohatyrskie czyny, zwycięztwa, wspaniałomyślne zamiary do szczęścia ich oyczyzny dążące, dobroć duszy młodzieńczą, połączoną z stałością i wyniosłością serca szlachetnego. Ten Xiąże podług świadectwa współczesnych był ozdobą wieku i Rossyi; — Inni prowadzili woynę w widokach zysku, on zaś iedynie dla sławy, i gardząc niebezpieczeństwy, bardziey ieszcze pogardzał złotem, oddawał całą zdobycz cerkwi, lub woyskowym, których zawsze na polu bitwy ośmie-

lał temi słowy: *za naszą stroną Bóg i prawda, mamy umrzeć dziś lub iutro, umrzyymy więc z honorem.* Nie było takiey ziemi w Rossyi, (mówi Kronikarz) którąby niechciała mu ulegać, i w którey by po śmierci iego łez nie wylewano. — Miłość narodu ku temu Xięciu, tak była wielką, że mieszkańce Smoleńska, w 1175 roku iednomyślnie ogłosili go, w czasie nieobecności Romana, swoim Monarchą, wygnawszy Jaropełka Romanowicza (55): lecz Mścisław zezwalał na zostanie ich władcą iedynie dla tego, aby ich uśmierzyć i tron starszemu bratu powrócić. Nowogrodzanie złożyli Mścisława w grobie Włodzimierza Jarosławicza, który zbudował cerkiew sofiyską. Należało wybrać następcę: dla rozgniewania Wsewołoda syna Jerzego, oni wezwali do siebie na Xięcia Włodzimierza, syna Swiatosława z Czernihowa. 17. Sierp.

Ten młodzieniec nieco przedtém iako gość przemieszkiwał u Wsewołoda, i poślubił tam iego krewnę, córkę Michała (56). Swiatosław miał zdarzenie okazania usługi Wielkiemu Xięciu, w czasie gdy tenże mieszkał w Rossyi południowey, nie miał dzielnicy, i nieważył się żądać oney od brata Andrzeia boholubskiego, byłego swoiego prześladowcy. — Tym czasem gdy Mścisław i Wsewołod z pomocą Swiatosława żądali tronu Włodzimirskiego, żony ich zostawały w Czernihowie: przyiaźń ta na grzecznościach zasadzona, wsparta dziękczynieniem i powinowactwem, niemogła Sprzeczka Wgo Xcia z Czernihowskim

się była oprzeć obostronney chciwości władzy. Swiatosław który ochotnie wyprawił syna na Xięcia do Nowogrodu, mógł przewidzieć, że to obrazi Wsewołoda, poczytywał bowiem tę prowincyę za sukcessyiną maiętność rodziny Monomacha. Nowe nieukontentowania przyspieszyły oczewisty początek nieprzyiaźni. — Młodsi synowie zmarłego Illeba Rezańskiego, uskarzali się przed Wsewołodem na starszego brata Romana, zięcia Swiatosława: mówili iż on idąc za natchnieniem teścia, odbiera od nich dzielnice i Wielkim Xięciem pogardza. Wsewołod niesprzyiaiąc iuż Xięciu Czernihowskiemu, uiął się za nich, napotkał ich w Kołomnie, zabrał w niewolę Illeba, syna Swiatosława (57), pokonał przedni oddział Romana na brzegach Oki, zdobył miasto Borysów, obległ Rezań, i zawarł pokóy. Roman i bracia iego uznali Wsewołoda za powszechnego swoiego opiekuna, przestaiąc na dzielnicach które przeznaczył każdemu z nich podług naywyższey swey woli.

Xiąże Czernihowski rozgniewany zabraniem w niewolę syna, chciał się nietylko zato pomscić, lecz też szczęśliwą pomyslnoscią oręża, przyswoić sobie pochlebne pierwszeństwo między xiążęty rossyiskiemi. — Ieszcze Wsewołod nie posiadał praw Andrzeia, utwierdzonych długotrwałą sławą, niemiał nawet potęgi Boholubskiego, albowiem Smolensk, prowincya Krywska i Nowogrod nie pomagali mu. Swiatosław miał nadzieię uśmierzenia go, lecz żądał pierwey wy-

przéć

przeć Ruryka i Dawida z prowincyi Kiiowskiey aby w niey samowładnie panować. — Smierć Mscisława Chrobrego i Olega siewierskiego ich zięcia, zdawała się mu pomyslném zdarzeniem: (58) Zapewniony o sprzyianiu Igora i Wsewołoda braci Olega, wydał swą krewnę za Włodzimierza Hlebowicza Xięcia Pereiąsławskiego, i nazywaiąc się protektorem tego młodzieńca, ośmielił się dopuscić obrzydłey przewrotności, w mniemaniu, że wszystkie sposoby szkodzenia potomkom Monomacha są zgodne z ustawami słuszney zemsty, i że naybliżsi z nich powinni być naypierwszym oney przedmiotem. Swiatosław nie maiąc w rzeczy samey żadnych powodów uskarżania się na Rościsławiczów, — którzy spokoyni o niego, wraz z nim dawali odpór napadom Hana połowieckiego Kończaka, umyślił schwytać Dawida na polowaniu w okolicach Dniepra, powiedziawszy o tém swoiey tylko żonie, i Koczkarowi głównemu ulubieńcowi; potaiemnie zebrał woysko, i niespodziewanie uderzył na obóz Dawida. — Ten Xiąże zadziwiony zdradą, rzucił się z żoną do łodzi, i zaledwie zdołał ocalić ucieczką osypany wypuszczonemi z brzegu strzałami: uciekł do Białogrodu do Ruryka, Swiatosław zaś nieszczęściem odkrywszy swóy zamysł, wezwał wszystkich krewnych na radę do Czernihowa: „Widzę teraz smutną konieczność woyny:" rzekł mu Igor Siewierski, „lecz ty pierwey mogłeś dochować pokoiu. —

Wiarołomstwo Swiatosława.

Zresztą gotowiśmy ci ulegać iako naszemu oycu, szczerze pragnąc pomyślności twoiey" — Tym czasem Ruryk słysząc iż Swiatosława niema w Kiiowie, zaiął tę stolicę, żądał pomocy Xiążąt Wołyńskich, i polecił Dawidowi iechać do Romana, do Smoleńska, ażeby wspólnie z nim przedsięwziąć potrzebne środki do zabezpieczenia iego władzy. Lecz Dawid niezastał iuż brata przy życiu: Roman umarł; znanym będąc więcey z spokoynych i prywatnych przymiotów, niż ducha woiennego. — Kronikarze powiadaią iż miał postać okazałą, i szczególniey był litościwym; cierpiał wiele uraz od obywateli smoleńskich, i zamiast zemsty był dla nich dobroczynnym, nieoszukiwał Xiążąt, czule kochał braci, słynął pobożnością, wybudował wspaniałą cerkiew Sgo Jana i suto złotem ią ozdobił. Dawid nastąpił po nim na tron smoleński.

W nadziei tey zostaiąc Swiatosław, iż się rozprawi z Rościsławiczami, i Wielkim Xięciem, wynaiął mnóstwo Połowców; zostawił część woyska z bratem swoim Jarosławem w Czernihowie, ażeby działać przeciwko Rurykowi i Dawidowi, sam zaś z główną siłą wstąpił w prowincyą Suzdalską, aby się połączyć z Nowogrodzanami przy uyściu Twery: spustoszył brzegi Wołgi, i szedł do Pereiasławia (59). O 40 werstw od tego miasta stał Wsewołod z pułkami Rezańskiemi i Muromskiemi, w obozie od samey natury obwarownym; wśród krętych brzegów Wlemy, gór i wąwozów, — Nie-

R. 1181.

przyiaciele widzieli się nawzaiem i przez rzekę puszczali strzały; woysko Swiatosława pragnęło bitwy, Suzdalskie także: ostatnich utrzymywał Wielki Xiąże, pierwszych niedostępność mieysca. W tym stanie rzeczy były przez dwa tygodnie. Aby mogło nastąpić poiednanie w obozie Czernihowskim, Wsewołod posłał Xiążąt Rezańskich żeby na nich z boku uderzyli. Niespodziany napad miał tylko momętalny skutek; brat Igora siewierskiego zmusił Rezańczyków do ucieczki, i odebrał od nich niemałą liczbę niewolników. Swiatosław napróżno oczekuiąc nowego napadu, wyprawił do Wielkiego Xięcia Kapelana swoiego z temi słowy; „Bracie i synu móy! maiąc szczerą przyiemność służyć ci radą i czynem, mógłżem spodziewać się tak okrutney niewdzięczności? — W obwet za moie usługi, nie zawstydziłeś się dopuścić zbrodni, i schwytałeś syna moiego. — Czegóż się wahasz? około ciebie iestem: sąd Boski niech sprawę naszą rozstrzygnie. Wystąp w pole, i stoczmy bitwę z tey lub przeciwney strony rzeki.” Wsewołod nie dał odpowiedzi, zatrzymał posłów i kazał ich zawieść do Włodzimierza, chcąc aby Xiąże Czernihowski w swym gniewie odważył się na bitwę, niemaiąc przyiaznego mu położenia, i przeszedł za rzekę. Swiatosław nie ruszał z mieysca. — Nastąpiła wiosna: w obawie rozlewu wody postanowił opuścić część obozu, i namioty oddać na łup nieprzyiaciela, który z resztą ścigać ich niechciał; spalił Dmitrów, mieysce urodzenia

Skargi na Wsewołoda.

Wsewołoda, i przybył dla przepędzenia wiosny do Nowogrodu, którego mieszkańcy napotkali go iak zwycięzcę, daiąc mu imie *Wielkiego.* — Jaropełk w przody ieszcze od nich wygnany, czyniąc zadość Wśewołodowi, był z Xięciem Czernihowskim: oni powtórnie przyięli go do siebie, i dali mu prawem udzielném Torzesk, aby przez to mogli ocalić wschodnie swoie prowincye.

Swiatosław wyśledziwszy ostrożność woienną Wsewołoda, iuż niechciał odmówić działań nieprzyiacielskich w Wielkiém Xięztwie Suzdalskiém; polecił bratu Jarosławowi, aby wystąpił z Czernihowa, i połączył się z nim w prowincyach krywskich, w których Wasilkowicze: Wsesław połocki, i Braczysław witebski wraz z innemi Xiążętami, dobrowolni lub przymuszeni obiawili się za przyiacioł Swiatosława (60). Każdy z nich przywiódł mu swoią drużynę; Wsesław zaś Litwinów i Inflantczyków. Rościsławicze i Kiiów byli przedmiotem tego połączenia się. Jeden tylko Hleb Xiąże Drucki syn zmarłego Rogwolda, nie zdradził Dawida Smoleńskiego, który myślał bronić go, lecz widząc przewyższaiącą siłę nieprzyiacioł uniknął bitwy. Swiatosław obrócił w popioł zewnętrzne warownie Drucka, i nie tracąc czasu, szedł do Kiiowa przewodniczony od tłumu posłańców. Ten to zgubny zwyczay sprzymierzania się pośród woien domowych z cudzoziemskiemi łupieżcami, i wzywania ich w celu dopełniania okropnych zbrodni wewnątrz pań-

stwa, nadewszystko zhańbił Xiążąt Czernihowskich w starożytney naszey historyi, i stanowił iedną przyczynę upododania, iakie miał lud ku potomkom Monomacha, którzy w tak wielkiey mieli go pogardzie (wyiąwszy Jerzego Dołhorukiego), i stosuiąc się do ustaw prawem sukcessyinym ustalonych, słynęli wspaniałomyślnością. Tak postąpił i Ruryk. Niemaiąc sposobów bronienia Kiiowa, wyiechał do Białogrodu, umieiąc niespodzianym napadem pokonać Połowców przewodniczonych od Igora siewierskiego, i korzystał z przestrachu Swiatosława o zawarciu pokoiu: przyznał go starszym, zrzekł się Kiiowa, zatrzymał tylko przy sobie wszystkie inne miasta dnieprowskie, i szczerze poprzysięgał iż będzie wiecznym przyiacielem Xiążąt czernihowskich, z warunkiem, aby oni, podobnie iak on, byli tarczą Rossyi południowey, i niepozwalali barbarzyńcom zabierać w niewolą chrześcian. Wspaniałomyślność potomków Monomacha.

Zapewne Ruryk usiłował poiednać Swiatosława z Wielkim Xięciem: Nowogrod był zasadą ich nieprzyiaźni, lecz i podał im sposobność ukrócenia oney. Jaropełk maiący nienawiść do Wsewołoda, niemógł spokoynie mieszkać w Torzku, i nieustannie naieżdżał granice suzdalskie. Wsewołod go obległ. Przewiduiąc swoią dolę, obywatele przeszło miesiąc mężnie dawali odpór, a w braku żywności, używali końskie mięso (61): nakoniec głód zmusił ich do poddania się. Jaropełk w czasie oblężenia raniony pociskiem strzały, z boiaźnią oczekiwał nowey zemsty od stryia, i okuty w kay- Oblężenie Torżka.

dany; miasto zaś powtórnie zostało spalone, mieszkańców zabrano w niewolę i odprowadzono do Włodzimierza. Woysko Nowogrodzkie, było podówczas z Swiatosławem w ziemi krywskiey, i spieszyło na powrót dla dania obrony na ziemi własney. Lecz urzędnicy i mieszkańce odmieniwszy sposób myślenia, niechcieli żądać litości Wsewołoda. Rozważaiąc iż przyiaźń Monarchy sąsiedzkiego, młodego, potężnego, stałego, bardziey iest zyskownieyszą iak przyiaźń Xięcia czernihowskiego, gnuśnego, lekkomyślnego, oraz oddalonego od granic Nowogrodzkich, oni posłali syna Swiatosława, z żądaniem, aby Wsewołod zapomniawszy urazę, przeznaczył im Pana. Ten Xiąże bezzwłocznie dopełnił ich żądanie, powrócił wolność mieszkańcom Torżka w niewolę zabranym, i krewny iego Jarosław Włodymirowicz, wnuk Mścisława W. przyiechał z Suzdala, aby panować w Nowogrodzie (62). Tym sposobem osiągnąwszy cel swóy, to iest: połączywszy prowincyą Nowogrodzką z krainami we władaniu domu Monomacha zostaiącemi, Wsewołod, z honorem wyprawił Hleba Swiatosławicza do oyca, nieprzeszkadzaiąc mu panować w Kiiowie: odnowiwszy dawną z nim przyiaźń, krewnę Xiężnę Jasską, zaślubił młodszemu synowi, Hleb zaś Swiatosławicz ożenił się z córką Ruryka.

Polityka Nowogrodzanów.

R. 1182. związki małżeńskie.

Wewnętrzna niezgoda ustała: rozpoczęła się woyna zagraniczna. Wsewołod, podobnie Andrzeiowi patrząc zazdrośném okiem na Bulgaryą kwitnącą z sztuk i handlu, chciał ią opa-

R. 1183. woyna z Bolgarami.

nować, i do wspólnego działania wzywał innych Xiąząt. — Woyna z niewiernemi, pod wszystkiemi względami była w ówczas sprawiedliwą (63). Swiatosław przysłał Wielkiemu Xięciu syna swoiego Włodzimierza, ciesząc się iż on zamyślił dzieło tak przyiazne honorowi oręża rossyskiego. — Xiąźęta Reżańscy, Muromscy i syn Dawida Smoleńskiego, także wpływali do tey wyprawy. — Woysko sprzymierzeńców płynęło Wołgą do Gubernii kazańskiey; zostawiwszy łodzie koło uyścia Cywili, pod dozorem żołnierzy Białoiezierskich, postępowało daley lądem. — Pierwszy oddział zobaczył zdaleka kawaleryą, i przygotowywał się do bitwy, lecz mniemani nieprzyiaciele, byli to Połowcy także prowadzący woynę z Bolgarami, którzy zamierzali z swey strony usłużyć Wsewołodowi. Wraz z niemi Rossyanie oblegli tak zwane Wielkie miasto, w krainie *srebrnych* Bolgarów, iak wyrażono w kronice. Izasław Illebowiez młody kuzyn Wsewołoda brat Xięcia Pereiasławskiego (64), niechciał oczekiwać ogólnego szturmu, i w tenczas gdy Boiarowie naradzali się w namiocie Wielkiego Xięcia, sam z drużyną własną uderzył na piechotę bolgarską, stoiącą za wałem przed bramami miasta; przedarł się do bramy, lecz ugodzony strzałą padł na ziemię: żołnierze zaledwie go wnieśli żywego do obozu. Wypadek ten ocalił miasto, albowiem Wielki Xiąże widząc cierpienia ukochanego walecznego krewnego, nie mógł szczerze trudnić się oblężeniem, i po upłynieniu 10 dni zawarł z mie-

szkańcami przymierze, odstąpił do swoich łodzi: przy których Białego Jeziora mieszkańce otrzymali zwycięztwo nad połączonemi mieszkańcami trzech miast Bolgarskich, usiłuiącemi zniszczyć statki Rossyiskie. Tam Izasław umarł, Wsewołód zaś z smutkiem wrócił do stolicy, wyprawiwszy iazdę do Włodzimierza przez krainę Mordwy (teraźnieyszą Simbirską i Nizgorodzką gubernie). —

Litwini. W te czasy Rossya zachodnia poznała nowych nieprzyiaciół, niebezpiecznych i okrutnych. Litwini w ciągu lat uległegaiący iey Xiążętom, naród dziki i ubogi, płacili mu podatki skórami, nawet łykami, i wiciną (65). Nieustanne niezgody nasze, rozdzielenie ziemi Krywskiey, słabość każdey w szczególności dzielnicy, dały sposobność Litwinom nietylko do wybicia się na wolność, lecz też i do naieżdzania prowincyy Rossyiskich. Trąbiąc w swoie długie rogi mieszkańce tego narodu wsiadali na rącze leśne konie, i iak drapieżne zwierzęta puszczali się na zdobycz: palili wsie zabierali w niewolę mieszkańców, a ścigani przez oddziały woyska kolumnami walczyć niechcieli, lecz rozsypywali na wszystkie strony, niknęli, i znowu się pokazywali. Tak ci łupiezcy pomimo srogość zimy, okropnie opustoszali prowincyą Pskowską. Nowogrodzanie, obwiniali o
R. 1194. to Jarosława Włodymirowicza swoiego Xięcia, i na mieysce iego, zdaie się za zgodą Wsewołoda, wezwali z Smoleńska Dawida, syna Mścisława (66).

W Ros-

W Rossyi południowey Xiążęta połączyli siły, aby uśmierzyć Połowców. Swiatosław Kiiowski, Ruryk z dwoma krewnemi (67), Włodzimierz pereiasławski, (wnuk Dołgorukiego), Ileb Juriowicz Turowski, (prawnuk Swiatopełka Michała) z bratem Jarosławem Pińskim, Wsewołod i Mścisław synowie Jarosława Łuckiego, Mścisław Wsewołodkowicz Grodzieński i drużyna Halickiego. Przez pięć dni szukali oni barbarzyńców za Dnieprem; Xiąże Włodzimierz dowodzca pierwszego oddziału, wstąpił w bitwę z Połowcami. „Powinienem ich ukarać za niszczenie moiey prowincyi pereiasławskiey" rzekł do Swiatosława Kiiowskiego naystarszego z Xiążąt, i śmiało ruszył na liczne szeregi nieprzyiaciół, którzy zawcześnie okrzyknęli go i wszystkich naszych Woiewodów, niewolnikami swoiemi, lecz przestraszeni groźną postacią pułku Włodzimierza, uciekli w stepy. Rossyanie na brzgach Ugly czyli Oreli, wzięli 7000 niewolników, (w liczbie tych i 417 Kniazików) mnóstwo koni azyatyckich i broni rozmaitey. Kończak Han Połowców, surowością sławny, był także przez nich pokonany niedaleko Chorola; bez względu na iego samostrzałowe niezmierney wielkości łuki, (zalecwie naciągane od 50 ludzi) i sztukę znayduiącego się z nim *Bisurmanina*, czyli Chazarskiego Turka, *strzelaiącego żywym ogniem*, iak powiedziano w kronice (68): zapewne *greckim*, może nawet i prochem. Kiiowianie doścignęli tego zwodziciela, gdy uciekał, i przed-

Woyna z Połowcami.

30. Lipca. 1185. r.

Broń ogniista.

stawili Swiatosławowi z całym iego ładunkiem, z którego iednak zdaie się nieumieli korzystać.

Nieszczęście Igora

W kilka miesięcy tryumf Rossyan w smutek się zamienił. Xiążęta Siewierscy, Igor Nowogrodzki, brat iego Wsewołod Trubczewski, i krewni (69), nie wpływaiący do zwycięztw Swiatosława, zazdrościli im, i chcieli ieszcze znakomitszych; wzieli u Jarosława Czernihow-

15. Kwiet. skiego tak zwanych *Kowuiów* zapewne iednego z Czarnemi kłobukami będących pokolenia, i poszli ku domowi: Zaszłe podówczas zaćmie-

1. Maia. nie słońca zdawało się ich boiarom przepowiednią nieszcześcia. „Przyiaciele i bracia!" rzekł Igor, „tayniki Niebios nikommu nieznane, my zaś nieodwróciemy przeznaczenia naszego" i przebył Doniec. Wsewołod brat Igora z Kurska szedł inną drogą: połączywszy się na brzegu Oskoła, woysko ruszyło się ku południowi do rzek Dona i Suły iako teatru świetnych zwycięztw Monomacha (70). Koczuiący w tych mieyscach barbarzyńcy uwiadomili współziomków swoich o tey nowey grozie, przedstawiaiąc że Rossyanie ośmieliwszy się zayść tak daleko, zapewne zechcą zniszczyć cały ich naród. Połowcowie przelękli się, i niezliczonemi tłumami wyruszyli od nayodlegleyszych brzegów Donu na spotkanie śmiałych Xiążąt. — Rozsądni przekładali Igorowi: — „Xiąże! niezliczona iest liczba nieprzyiaciół: oddalmy się: nie iest teraz chwila dla nas pomyślna." — Igor odpowiedział „Zostaniemy wyśmiani, ieżeli niedobywszy miecza powrócimy; wstyd nad śmierć

przykrzeyszy." W pierwszey bitwie Rossyanie zwyciężyli, zdobyli obóz nieprzyiacielski, i ich rodziny; weselili się w wieżach zabranych, i wzaiem mówili. „Cóż powiedzą nasi bracia i Swiatosław kiiowski? Walczyli oni z Połowcami *patrząc ieszcze na Pereiasław*, lecz nie ważyli się wtargnąć w ich krainę, my iuż w niey iesteśmy i w krótce będziemy za Donem, a nawet w kraiach nadmorskich, w których nie byli oycowie nasi; zniszczémy barbarzyńców i osiągniemy sławę wieczną." Ta duma wyniosłych, niedoświadczonych iednak i nieostrożnych rycerzy, miała nayzgubnieysze skutki. Pokonani Połowcowie połączyli się z nowemi tłumami, przecięli Rossyanom złączenie ich z wodą, i w oczekiwaniu większey ieszcze pomocy, niechcieli walczyć *dzidami*, samych tylko *strzał* przez trzy dni używali. Liczba barbarzyńców powiększała się nieustanie. Nakoniec woysko Xiążąt Ruskich, odkryło sobie drogę do wody; tam zostało ono ze wszystkich stron otoczone od Połowców: walczyło mężnie, z rozpaczą.— Znużone konie złe służyły iezdzcom, dowódzcy wraz z woiownikami pośpieszali. Sam tylko raniony Igor ieździł na koniu, i dodawał im odwagi; zdiął ze siebie hełm aby widzieli twarz iego i z większą ieszcze umierali wspaniałomyślnością. Wsewołod brat Igora dał dowód szczególney odwagi, nakoniec straciwszy broń złamał swóy miecz i dzidę. Prawie nikt niemógł się ocalić: wszystcy polegli na placu, lub wraz z Xiążętami zabrani byli w niewolę:

w Rossyi dowiedziano się o tém nieszczęściu, zaszłém na brzegu Kaiały (dziś Kagalnika), od kupców znayduiących się w tych mieyscach. „Powiedzcie w Kiiowie (mówili im Połowcy), iż możemy teraz zamienić niewolników.” Xiążęta, panowie, lud, opłakiwali nieszczęśliwych: wielu z nich utraciło braci, oyców, bliźnich, krewnych.— Swiatosław Kiiowski podówczas ieździł do Karaczewa (71), powracaiąc usłyszał tę nieszczęśliwą wiadomość, zalał się łzami i rzekł: „obwiniałem lekkomyślność Igora, dziś więcey ieszcze nad nieszczęściem iego ubolewam.” Zebrał Xiążąt pod Kaniowem, lecz rozpuścił ich gdy Połowcowie, lękaiąc się połączenia iego, odstąpili od granic Rossyi. Niechcąc Swiatosław iść w ślady władców siewierskich aby podobney nie doznać doli; stał się przyczyną nowych nieszczęść: albowiem barbarzyńcy boiaźnią iego zaspokoieni, okazali się na nowo, zdobyli kilka miast na brzegach Suły, i oblegli Pereiasław. Mężny Włodzimierz Hlebowicz zszedł się z niemi pod murami miasta i walczył iak Bohatyr; płynęła krew z ran iego, drużyna coraz słabła. Widząc niebezpieczeństwo kochanego Xięcia, wszystcy miekańce przywdzieli broń, i zaledwie ocalili Włodzimierza ranionego od trzech pocisków dzidy (72). Połowcowie zdobywszy miasto *Rzym* czyli teraźnieyszy Romen, spustoszywszy mnóstwo wsi około Putywla, i przypomniawszy Rossyanom czasy Wsewołoda Igo lub Swiatopełka — Michała, uciekli obciążeni niewolnika-

Męztwo Włodzimierza.

mi, do swoich siedzib. Jednakże ku radości Siewierzanów, Igor Swiatosławicz powrócił. — Mieszkał ten Xiąże w niewoli, pod okiem życzliwego mu Hana Kończaka, miał przy sobie sług, Kapłana, wolno mu było bawić się polowaniem iastrzębiami. Lawer, ieden z Połowców, okazał gotowość swoią do ucieczki z nim do Rossyi. Xiąże Igor odpowiedział: „mogłem uciec w czasie bitwy; lecz gdym niechciał się zhańbić ucieczką w owym czasie, niedopuszczę się tego i teraz." Jednakże na usilne błaganie swoiego koniuszego, korzystał ten Xiąże z ciemności nocy, i snu barbarzyńców upoionych mocnemi trunkami, siadł na koń i w 11 dni przyiechał szczęśliwie do miasta Dońca (73). Włodzimierz syn iego zostawiony w niewoli, ożenił się w niey z córką Hana Kończaka, i po dwóch latach wrócił do oyca wraz z stryiem Wsewołodem (którego kronikarze zowią *Bohatyrem* czyli mówiąc ich słowy *nayzręczniey-szym* ze wszystkich Olgowiczów, mężem wspaniałey postawy, i ukochaney duszy). Ta zguba drużyny siewierskiey, niewola Xiążąt i ocalenie Igora, są opisane z wielo szczegółami w oddzielney starożytney powieści historyczney ozdobioney kwiatami imaginacyi i stylem poetyckim. — Bohater Wsewołod.

W ciągu następnych ośmiu lat Połowcy woiowali lub zawierali przymierze z Rossyanami, doznaiąc nieszczęść i pomyślności woyny (74). Te małey wagi utarczki nieprzedstawiaią nic godnego pamięci w historyi. Jeden

tylko młody Rościsław syn Ruryka słynął wśród nich męztwem i był grozą barbarzyńców; ia-
Torkowie i Berendei.
ko dowódzca Torków i Berendeiów, niekiedy wiernych strużów prowincyi Kiiowskich, niekiedy zdrayców: i tak znakomity urzędnik lub Xiąże tego narodu, Kuntuwdey, obrażony od Swiatosława oddalił się do Połowców, i przez długi czas wraz z niemi rabował wsie Dnieprowskie. Ruryk dla rozzbroienia tego mężnego napastnika, dał mu miasto Dwereń, na brzegu Rosy. Lud błogosławił zgodę Ruryka z Swiatosławem, którą iednomyślnie zdziałali dla zewnętrznego bezpieczeństwa swego. Pierwszy maiący w małżeństwie siostrę Xiążąt Pińskich, czyli Turowskich prawnukę Swiatopełka Michała, starał się być obrońcą nawet i i tey krainy: chodził z woyskiem na Litwinów, przewiduiąc nieiako, że naród ten, będzie dla oyczyzny naszey daleko niebezpieczniejszym niż Połowcowie.

Woyna domowa Xiążąt Rezańskich naruszyła spokoyność i pokóy w Rossyi wschodniey.
R. 1186 1187 niezgoda w Rezaniu.
Igor, Roman, Włodzimierz, Hlebowicze, czynili zamachy na życie młodszych braci Wsewołoda i Swiatosława, taiemnie nayprzód, poźniey zaś oblegli ich w Prońsku (75). Wielki Xiąże był podówczas zatrudniony nową swoiego woyska wyprawą na Bolgarów; gdy zaś woiewodowie iego wrócili ztąd ze zdobyczą i niewolnikami, postanowił ukrócić nieprzyiaźń złośliwych braci. Naprożno posłowie iego rozsądnie przedstawiali im, że dobrzy Rossyanie i

współrodacy powinni tylko podnosić miecz na nieprzyiacioł zagranicznych. Roman, Igor Włodzimierz odpowiadali dumnie, iż niepotrzebuią rad, i chcą być nieuległemi. Swiatosław przez nich omamiony zdradził młodszego brata Wsewołoda, który się znaydował u Wielkiego Xięcia, i poddał im Prońsk, w którym było 300 głów drużyny Włodzimierskiry. Roman zabrał ich w niewolę z żoną, dziećmi i Boiarami Wsewołoda Hlebowicza. Nierozsądni ci buntownicy, wkrótce poznali niebezpieczeństwo, i starali się przebłagać Wielkiego Xięcia, skłonili Porfiryusza Biskupa czernihowskiego, (którego Dyecezya zawierała w sobie i prowincyą Rezańską), aby został ich protektorem. Posłowie Swiatosława Kiiowskiego i brata iego, także znaydowali się w Włodzimierzu z powodu tey sprawy. Lecz Porfiryusz źle dopełnił święty obowiązek pokoiodawcy, działał iak człowiek podstępny, podburzał Wsewołoda syna Jerzego swoią przewrotnością, i tym sposobem źle pogorszał: albowiem Wielki Xiąże ogniem R. 118.
i mieczem prowincyą Rezańską spustoszył, trzymaiąc się tego prawidła, iak mówią Kronikarze: „iż znakomita woyna lepszą iest niż pokóy hańbiący (76)."

Ten rok pamiętny iest ze śmierci Jarosła- Cnoty Jarosława halickiego.
wa Włodymirkowicza halickiego, i znakomitych skutków oney: Xiąże ten panuiąc od gór karpackich do uyścia Seretu i Pruta, miał istotne cnoty Monarsze rzadkie na owe czasy: nie szukał zawoiowań, lecz przestaiąc na swoiey

niemałey prowincyi, opiekował się szczęściem ludu, i starał o kwitnący stan miast i rolnictwa; z tego powodu był przyiacielem pokoiu; uzbraiał się iedynie przeciwko tym, którzy czynili mu krzywdę, i posyłał woysko z Boiarami, w mniemaniu, że sprawy cywilne dla Monarchy ważnieysze są ieszcze niż czyny woienne: wynaymował pułki zagraniczne, i tym sposobem ocalał rozlew krwi, oszczędzał poddanych, nieoszczędzaiąc skarbu. W 1183 roku wynaiął woysko u Polaków za 3000 grzywien srebra (77).— Postępy handlu i przemysłu wśród pokoiu, dostarczały mu sposobów być hoynym w podobych zdarzeniach. Jarosław, sprzymierzeniec Cesarza Greckiego Emanuela, obrońca wygnanego Andronika, poczytywany był za iednego z nayznakomitszych Monarchów swoiego wieku: w ogóle w kronikach za mądrość i mocną przekonywaiącą wymowę w naradach, nazywany był przez Rossyan *Ośmomysłem*. Ten Xiąże lubiący pokóy, nieznaydował go iedynie wśród familii: niemógł żyć w zgodzie ani z żoną, ani z synem. Pierwsza postanowiła rozstać się z nim nazawsze, i (w roku 1181.) umarła mniszką w suzdalskim Włodzimierzu u Wsewołoda iey brata (78); syn zaś Jarosława po trzykroć wygnany od oyca, napróżno szukał przytułku u Xiążąt Wołyńskich, Smoleńskiego a nawet u Wielkiego Xięcia, mieszkał przez dwa lata w Putywlu, u zięcia swego Igora Siewierskiego, i chociaż nakoniec pomocą starań Igora poiednał się z oycem, maiąc iednak skłon-

ność

ność do rozpusty, ciągle był mu przykrością. Tym więcey Jarosław kochał młodszego pobocznego syna Olega, przysposobionego z nieszczęśliwą Anastazyą. Gotuiąc się na śmierć przez dni trzy żegnał wszystkich: Boiarowie, duchowni, obywatele, gmin nawet, cisnęli się do pałacu i stali przy łożu umieraiącego. Dopełniwszy uczuć pobożnych i chrześciańskich, uspokoiony w obliczu Boga i ludzi; przeznaczywszy kosztowne zapisy na cerkwie, kazał ubogim rozdać część kassy: następcą swoim ogłosił Olega, Włodzimierza zaś wynagrodził tylko Przemyślem, wziąwszy od niego i Boiarów przysięgę że testament ten wykonanym będzie. Lecz Boiarowie zaledwie pochowali ciało Monarchy, natychmiast usunęli Olega, (który uciekł do Ruryka do Owrucza) i wynieśli na tron Włodzimierza.

R. 1188 słabości i nieszczęście Xięcia Włodzimierza.

W krótce przeięci zostali rozpaczą: albowiem nowy Monarcha wstręt czuiąc do spraw państwa, pił we dnie i nocy, pogardzał ustawy cerkiewnemi i moralnością; ożenił się powtórnie z popadią, nadto zadość czyniąc gnuśney lubieżności, hańbił córki i żony Boiarów. Nieukontentowanie stało się powszechném w domach na ulicach i placach, lud głośno się uskarzał. W sąsiedzkiey prowincyi włodzimirskiey panował podówczas Xiąże znany z męztwa, rozsądku, czynności, Roman Mścisławicz, który ieszcze w latach młodocianych będąc, uśmierzył pod murami Nowogrodu dumnego Andrzeia *boholubskiego* i przez to zwrócił na siebie uwagę Rossyan. — Godny swoiego przodka Monoma-

cha, z wielu świetnych przymiotów, na nieszczęście z prawideł cnoty uczynił ofiarę żądzy władania, i iako swat Włodzimierza pocieszał się iego rozpustą, i krzywdą narodwi wyrządzaną, albowiem z skutków onych chciał korzystać. Roman maiący potaiemne stosunki z Magnatami halickiemi, chciał sobie odkryć drogę do tamecznego tronu, i radził im zrzucić z tronu Xięcia tak występnego. Podżogi te nie były bezskuteczne — zamieszanie i hałas w stolicy obudziły Włodzimierza uśpionego gnusnością; dwór Xiący napełniony był ludźmi, lecz buntownicy nieprzyiazni zgodzie dobrych i cierpliwych obywateli, lękali się podnieść ręki na Monarchę: wiedząc o iego gnusności, posłali obiawić mu, aby wybrał godnieyszą swey osoby małżonkę, popadię zaś wydał im dla wymierzenia nad nią kary; rządził iak przynależy lub był gotów na skutki nader nieszczęśliwe. Żądanie ich było dopełnione: to iest Włodzimierz przestraszony uciekł do Węgier, z żoną, dwoma synami i skarbami pozostałemi mu w spadku; Boiarowie zaś wezwali Romana żeby panował w Haliczu.

Żądza władzy Romana.

Owoce powabnych uczuć i przewrotności, zdawały się niewystępnemi dla tego Xięcia chciwego władzy. — Bella Król węgierski, nieustępuiący mu w przewrotności, osypał Włodzimierza łaskami, zapewnieniami przyiacielskiemi, i niezwłocznie z całą siłą wystąpił do Halicza, żeby uśmierzyć buntuiących się poddanych (iak mówił), i powrócić tron wygnańcowi. Oddawna iuż Królowie węgierscy, będąc

przyiaciołmi i nieprzyiaciołmi mężnych i rozsądnych Xiążąt Halickich, od Wasilka do Jarosława zazdrościli żyzney krainie, obfituiącey także w minerały, a mianowicie sól która od naydawnieyszych czasów była wywożona do Rossyi południowey, i krain sąsiedzkich. — Bella pocieszał się zdarzeniem przyłączenia tak ważney prowincyi do Węgier. Jeszcze się Roman nie utwierdził na tronie nowym, miał wielu obywateli i panów nieprzyiaznych sobie; albowiem ci obawiali się iego płochych obyczaiów i dumnego samowładztwa. Ten Xiąże wiedząc iż Węgrzy zstępuią z gór karpackich, zaledwie zdołał schwycić kassę, i wyiechał z Halicza wziąwszy Boiarów, którzy byli mu przychylni. Król bez oporu wszedł do stolicy. — Już Włodzimierz okazuiąc podziękowanie dobrym sprzymierzeńcom, myślał iż oni mogą powracać, gdy wiarołomny Bella natychmiast syna swoiego Andrzeia ogłosił *Królem Galicyi*, za zgodą lekkomyślnych Boiarów, omamionych iego zapewnieniami iż Andrzey będzie panował zgodnie z ich ustawami i wolą. Niedość na tém: Bella odebrał Włodzimierzowi skarby i wolność, i wrócił z nim iak z niewolnikiem do Węgier.

Wiarołomstwo Króla Węgierskiego.

Zdrada Belli odniosła tryumf: Romana zaś, karę. Ten Xiąże wezwany na rządy Halicza, ustąpił prowincyi włodzimirskiey Wsewołodowi Mscisławiczowi bełzkiemu, i chciał powtórnie wiechać do miasta w spadku mu należącego; lecz Wsewołod kazał zamknąć bramę i oświadczyć mu: „ia tu Xięciem iestem lecz nic-

ty!" zdziwiony Roman, tracąc tym sposobem i nabytą i własną prowincyą, szukał wsparcia u Ruryka i Polaków. Pierwszy był iego teściem, Kazimierz zaś *sprawiedliwy* Monarcha polski, stryiem iego po matce. Mieczysław stary brat Kazimierza, niemiał pomyślnego skutku przy oblężeniu Włodzimierza, chcąc to miasto powrócić ukochanemu od nich krewnemu: niemiał także pomyślności Roman czyniąc wyprawę z drużyną teścia w ziemię Halicką: mieszkańce i Węgrzy dali mu odpor. Nakoniec Ruryk pogróżkami zmusił Wsewołoda Mścisławicza, do ustąpienia Xięztwa włodzimirskiego starszemu bratu.

Xiążęta ruscy niemyśleli bronić rozpustnego Xięcia halickiego, osadzonego przez króla Bellę w baszcie murowaney, iednakże z nieukontentowaniem widzieli cudzoziemców panami naypięknieyszey z prowincyi rossyiskich. — Tym czasem przebiegły Bella, maiąc przyiazne stosunki z Swiatosławem kiiowskim, starał się zapewnić go o bezinteresowności swoiey, obie-
R. 1189. cywał nawet iż z czasem powróci mu Halicz. Swiatosław pomimo umowy ścisłego przymierza zawartego z Rurykiem, taiemnie posyłał iednego z synów dla zawarcia umów. Ruryk wiedział o tém i ubolewał. Za radą Metropolity przystali Xiążęta na wygnanie Węgrów z Halicza; lecz Swiatosław ustępuiąc to Xięstwo Rurykowi żądał Owrucza, Białogrodu, i wszystkich innych prowincyi dnieprowskich, Ruryk niechciał tego dopełnić i Węgrzy, chociaż nie nadługo, utrzymali się przy Haliczu. —

Rościsław, syn Jana Berladnika, synowiec Jarosława halickiego, podobnie iak oyciec iego błąkał się od kraiu do kraiu, i znalazł przytułek w Smoleńsku. Miał ten Xiąże przyiaciół w swoiey oyczyznie, w którey lud niechętnie ulegał władzcom zagranicznym; niektórzy Boiarowie chcieli go widzieć na tronie. Porozumiawszy się z niemi Rosciław opuścił Smoleńsk i z małym pocztem woyska ukazał się pod murami Halicza, w nadziei że wszystcy mieszkańce z nim się połączą. — Lecz Andrzey otoczony pułkami węgierskiemi, odebrał od mieszkańców dobrowolnie i przymusem przysięgę wierności, i w ogóle takie przedsięwziął środki, że syn Berladnika, zamiast przyiaciół, licznych tylko nieprzyiaciół tu znalazł. Widząc niepomyślność, zdradę albo boiaźń Haliczanów, niemyślał Rościsław o ucieczce i zrzekł do drużyny: „lepiey umrzeć w oyczyznie własney, iak błąkać się w kraiach obcych: poruczam wyrokom Boga tych, którzy mnie oszukali" i uderzył w środek nieprzyiaciół: ciężko raniony upadł z konia, i zaprowadzony został do stolcy: lud przeięty losem iego litości godnym, chciał mu przywrócić wolność. Węgrzy w celu przytłumienia rozterków (iak powiedziano w kronice) przyłożyli *iad śmiertelny* do rany Rościsława, i ten Xiąże nieszczęśliwy, godny lepszego losu, umarł, maiąc tylko porę przekonania się o przywiązaniu ku osobie swoiey ludu; mieszkańce zaś okazawszy onę, roziątrzyli tylko Króla. Rząd Andrzeia,

Szlachetność syna Berladnika.

dotąd mądry i łagodny, przemienił się na gwałtów pełny. Węgrzy mścili Haliczanóm iako zdraycom, popełniali niesprawiedliwość i okrucieństwa: mężom odbierali żony, stawiali konie w domy Boiarów, nawet w cerkwie same, pozwalali sobie dopuszczać się wszelkiego rodzaiu zbrodni. Lud ięczał, z nierpliwością oczekiwał wypadku oswobodzenia się od iarźma: wypadek nastąpił. —

Włodzimierz Halicki z żoną i dziećmi u Króla węgierskiego zostaiący w więzieniu, znalazł sposób ocalenia się ucieczką: przedarłszy namiot, na baszcie dla niego postawiony, porobił z płotna sznury, po nich spuścił się na dół, i uciekł do Fryderyka *rudobrodego* Cesarza niemieckiego.... Tak niegdyś syn Jarosława W. szukał pomocy Cesarza Henryka IV. lecz ten przywiózł skarby do Niemiec, Włodzimierz zaś mógł tylko obiecywać, i istotnie zapewnił Fryderyka że mu zapłaci 2000 grzywien srebra, ieżeli pomocą iego odbierze u Węgrów Halicz. — Cesarz (niewiadomo iakim sposobem) znał Wielkiego Xięcia Suzdalskiego, i barddo łagodnie przyiął Włodzimierza słysząc iż iest synem siostry Wsewołoda. Chociaż Fryderyk, zatrudniony podówczas w Palestynie woyną z Saladynem Bohatyrem wschodu, niemógł posłać woyska nad brzegi Dniestru, dał iednak Włodzimierzowi list do Kazimierza *sprawiedliwego* który miał pomyślne skutki dla wygnańca; albowiem Monarcha polski, zazdroszcząc Węgrom zawoiowania ziemi

X. Włodzimierz u Cesarza.

halickiey, i widząc ile ich panowanie przeciwne iest iey mieszkańcom, nie wyrzekł się honoru sobie wyświadczonego, aby był opiekunem nieszczęśliwego Xięcia, wiarołomnie oszukanego przez Bellę, i uciśnionego narodu; pokładał w Haliczanach nadzieię, i nie zawiódł się. Niekontenci z rządów Włodzimierza, mieszkańce więcey ieszcze nienawidzili Węgrów; i gdy usłyszeli że ten Xiąże z Wo- R. 1190. Wygnanie Węgrów z Halicza. iewodą Krakowskim znakomitym Mikołaiem, idzie do ich granic, wszystcy iednomyślnie wygnali Andrzeia, i powitali Włodzimierza z radością: Belli pozostał tylko wstyd i tytuł *Króla halickiego*, od roku 1190 użyty w iego dyplomatach (79). Nie ustały ieszcze niebezpieczeństwa Włodzimierza: Ten Xiąże niewierząc bezinteresowności Polaków, lękaiąc się Węgrów, Romana Wołyńskiego i własnego narodu, uciekł do stryia Wielkiego Xięcia, dotychczas niechcąc wzywać iego litości; pokornie oskarżał się, przyrzekł poprawę, i napisał do niego: — „Bądź moim oycem i Monarchą, iestem Boskim i twoim: z całym Haliczem chcę ulegać, lecz tylko tobie iednemu." Ta opieka zgodna z powinnością rodzeństwa, pochlebiała nawet dumie Wsewołoda, który przyiąwszy go od siebie, uwiadomił o tém wszystkich Xiążąt Rossyiskich i Kazimierza: poczém Włodzimierz mógł spokoynie panować aż do samey śmierci.

Wsewołód szanowany wewnątrz Rossyi i za iey granicami, chciał szczerze wzaiemney przyiaźni Xiążąt, i starał się utwierdzić ią no-

wém powinowactwem, wydał zatém iednę swą córkę za krewnego Swiatopełka, drugą Werchusławę za walecznego Rościsława Rurykowicza; syna zaś swego Konstantyna, dziesięcioletniego ieszcze, ożenił z wnuką zmarłego Romana Smoleńskiego (80). Młodość nieprzeszkadzała zawarciu małżeństw, ktorych wymagała korzyść Państwa. Werchusława zaledwie doszła była młodocianego wieku, gdy rodzice do małżonka, do miasta Białogrodu, ią odesłali. — Wesele to było iedno z naywspanialszych, o których iest wzmianka w naszych starożytnych kronikach. Z małżonką przyiechali do Włodzimierza Hleb Turowski szwagier Ruryka, i znakomitsi Boiarowie z żonami, hoynie udorowani przez Wsewołoda. Oyciec i matka szczegolniey kochaiąc Werchusławę dali iey mnóstwo złota i srebra, sami przeprowadzali ulubioną ośmioletnią córkę, do trzeciego obozu, i ze łzami poruczyli synowi siostry Wsewołoda, który winien był z pierwszemi Boiarami Suzdalskiemi odwieźć małżonkę. Biskup Maksim w Białogrodzie dopełnił obrzęd ślubu, i więcey iak dwudziestu Xiąząt biesiadowało na weselu. Ten Xiąże teść syna Igora, żył w zgodzie z wszystkiemi Olgowiczami, i w razie sporów o granice albo prowincye, zdawał się na pośrednictwo Wsewołoda. Tak Swiatosław (1190 roku) chciał przyswoić sobie część prowincyi Smoleńskiey, lecz Ruryk i Dawid łącznie z Wielkim Xięciem rozbroili go, przedstawiaiąc że on wziął Kiiów z umową, że nic

R. 1187. 1195. Małżeństwo.

więc-

więcey nie będzie żądał, i zapomni o kłutniach zaszłych za Wielkiego Xięcia Rościsława; że pozostaie mu albo dopełnić traktatu, albo też rozpocząć woynę. Swiatosław dał im słowo że nienaruszy pokoiu, i dotrzymał ie, przestawszy na honorze pierwszeństwa między Xiążętami południowey Rossyi. Ten Xiąże, ustąpiwszy Czernihów bratu Jarosławowi Wsewołodowiczowi, Rurykowi zaś znaczną część prowincyi Kiiowskiey, nie maiąc ani Pereiasławia ani Wołynia, niemógł co do potęgi być równym starożytnym Wielkim Xiążętom, lecz nosił ich tytuł i urządził nieuległość Kiiowa. — Wsewołod syn Jerzego uważał w osobie Swiatosława doświadczonego starca, (siwy włos dawał podówczas prawo do szacunku ludziom), przewiduiąc blizką śmierć iego, utrzymywał do czasu swą żądzę władzy i cierpiał pewną zależność potężney prowincyi Suzdalskiey od Kiiowa w sprawach cerkiewnych: wraz z ludem czyli znakomitszemi obywatelami, wybieraiąc Biskupów do Rostowa, Suzdala, Włodzimierza, posławszy ich wszakże do przedstawienia Metropolicie Niceforowi, następcy Konstantyna; zawsze wyprawiał posłów i do Swiatosława, żądaiąc na to Xiążęcego zezwolenia iego (81): władza bowiem duchowna ściśle połączona była z cywilną, Metropolita zaś działał zgodnie z życzeniem Monarchy. Nicefor chciał naruszyć tę ustawę w Rossyi, samowolnie poświęciwszy na Biskupa w Suzdalu pewnego Greka; lecz Wsewołod nieprzyiął go, i Metropolita mia-

Czasowa nieuległość Kiiowa.

nował innego przeznaczonego przez Wielkiego Xięcia Swiatosława. Tym czasem Wsewołod chcąc się zbliżyć do stolicy starożytney, odnowił miasto Oster, zniszczone przez Izasława Mścisławicza (82). Tiun Suzdalski przyiechał tam panować w imieniu Xięcia. — Pereiasław południowy zależał podobnież od Wsewołoda, który po śmierci Włodzimierza Hlebowicza oddał go drugiemu krewnemu Jarosławowi Mścisławiczowi. Cała *Ukraina* podług słów Kronikarza opłakiwała tego mężnego Włodzimierza, który był postrachem dla Połowców, Xięciem dobrym, kochanym od ulubioney swoiey drużyny.

Cnoty Włodzimierza: Hlebowicza.

Gdy prawie cała Rossya nasycała się pokoiem, prowincye Smoleńska i Nowogrodzka stawią nam potwory bezrządu, i widok działań woiennych. Dawid Rościsławicz panuiący w Smoleńsku, nie był kochany od narodu. — Nie maiąc stałych praw kraiowych, zasadzonych na doświadczeniu wieków, Xiążęta i poddani w starożytney naszey oyczyznie często działali podług uczuć namiętności; potęga zdawała się sprawiedliwością, niekiedy zaś Monarcha potężną pomocą gorliwey drużyny, uciskał naród; niekiedy zaś lud gardził wolą Monarchy niedołężnego. Nieiasność wzaiemnych praw, była powodem do buntu, i mieszkańce Smoleńska raz wygnawszy Xięcia (83), chcieli powtornie utwierdzić władzę ludu podobnymże czynem. Lecz Dawid był śmiały i stały; nie-

Niepokoie w Smoleńsku i Nowogrodzie.

ustępował mieszkańcom i nieoszczędzał ich krwi; ukarał wielu i ustanowił porządek.

Mścisław syn Dawida, dwa lata panował spokoynie w Nowogrodzie wraz z oycem chodził woiować prowincyą Połocką, i zawarł przymierze z iey mieszkańcami, którzy spotkali ich z podarunkami na granicy (84). — Przy tym Xięciu Nowogrodzanie opustoszywszy część Finlandyi, przyprowadzili z tamtąd wielu niewolników. — Jednak duch buntu wkrótce się odkrył w Rzeczypospolitey: lud znienawidził niektórych znakomitych obywateli, osądził na śmierć i zrzucił z mostu w Wołchów. — Młody Mścisław nieuprzedził złego i zdawał się słabym. Być może iż go obwiniali o zgubę urzędników wysłanych pod ówczas w celu wybierania podatków do Zawołocza w krainę peczorską i jugorską uległą Nowogrodzanom, którzy nadawali prawa ludom puł-dzikim, bogatym w kosztowne zwierzęce skóry: ci urzędnicy i ich towarzye byli zabici przez mieszkańców chcących się wyłamać z pod iarzma Rossyan. Wskutek tego i innego wypadku Nowogrodzanie wygnali Mścisława, powtórnie przybyli do Wsewołoda, i chcieli powtórnie mieć Xięciem powinowatego iego Jarosława Włodymirowicza. — Ściśleysze stosunki z potężnym Monarchą Suzdalskim, obiecywały im tak znakomite korzyści handlu wewnętrznego, iż oni przystali na zapomnienie pierwszey do Jarosława urazy, i przez całe dziewięć lat cierpieli go, równie wśród pomyślnych iak i niepomyśl-

nych okoliczności. — Pierwszy rok panowania Jarosława, czyli 1188, iest pamiętny z szczególney drogości zboża, (ćwiartka żyta kosztowała na teraźnieyszą monętę przeszło 12 złotych) oraz sprzeczki z Waregami Gotlandczykami, i innemi narodami Skandynawskiemi. — Nowogrodzanie zatrzymali kupców tego narodu, i do więzień ich poodsyłali, swoich zaś za morze niepuścili: — nadto, wyprawili na powrót posłów Waregskich, i niechcieli z niemi umawiać się o pokóy. Kronikarze szwedzcy powiadaią, że Rossyanie w tym roku połączywszy się z Estończykami, i Korelami, przychodzili na statkach do okolic Sztokholmu zabili Arcybiskupa upsalskiego, w dniu 14 Lipca zdobyli Sygtunę starożytne szwedzkie miasto, i tak ie spustoszyli, iż ono nazawsze utraciło pierwiastkowy swóy stan kwitnący, i wraz z wielo bogactwy pochwycili srebrną cerkiewną bramę którą ozdobiona była katedralna cerkiew Nowogrodzka (85). Nowogrodzanie podówczas nie przyiaźni Waregom, mogli pobudzić Estończyków do opustoszenia Szwecyi nadmorskiey, mogli im dać niektórych woiowników: lecz wpływ Rossyan w tém przedsięwzięciu bezwątpienia nie był znakomitym, gdy współcześni kronikarze nasi o tém nie wspominaią; chociaż opisuią szczegółowo naymnieysze nawet czyny woienne za czasów ich zaszłe: naprzykład iak mieszkańce Pskowa (w 1190 roku) pobili tych samych Estończyków, którzy na siedmiu statkach przypłynęli rabować okolice ta-

Sprzeczka z Waregami.

Czyny woienne.

mecznego ieziora; iak Nowogrodzanie z Korelami (w 1191 roku) woiowali biedną krainę Fińczyków, palili iey wsie, wytępiali bydło. W owymże czasie Jarosław Włodymirowicz maiący na granicy widzenie się z Xiążętami Krywskiemi czyli Połockiemi przystał wraz z niemi aby się wyprawili na Litwę czyli Czud: hoynie obdarzony przez sprzymierzeńców powrócił do Nowogrodu, i w skutek umowy wstąpił do Inflant, wziął Dorpat, mnóstwo niewolników, i różnego rodzaiu zdobycz. W następuiącym roku wśród lata, ten Xiąże sam został w Pskowie, Dwór zaś iego czyli drużyna z oddziałem mieszkańców Pskowa zawoiowawszy *Niedźwiedzią głowę* czyli *Odenpe*, rozprzestrzeniła ogniem i mieczem strach po okolicach (86). Owoczesne stosunki Czudzkiego narodu były nayniepomyślnieysze: Rossyanie odwołuiąc się do starożytnych praw swoich, żądali od niego podatku, Szwedzi zaś przemiany prawa. Papież Alexander III. uroczyście przyobiecał katolikom północnym szczęście wieczne, ieżeli bałwochalcy Estońscy uznaią w nim Namiestnika apostolskiego. Szwedzi z Biblią łacińską i mieczem w ręku, przychodzili na brzegi wschodnie morza Baltyckiego, i karali bałwochwalców za ich upor w swych przesądach. — Rossyanie, Nowogrodzanie, Krzywiczanie, mnieyszą okazywali gorliwość w nawracaniu niewiernych, i niechcieli przemocą oświecać ludzi, lecz poczytywali Estończyków i mieszkańców Inflant za swoich poddanych, ka-

Nieszczęście Czudu.

rząc ich iak buntowników w razie, gdy ci żądali nieuległości. W one czasy podług starożytnego Kronikarza Inflantskiego, słynął potężny *Xiąże Połocki Włodzimierz* który panował do samego uyścia Dźwiny, i władza iego nad południową Czudzką krainą była w ogóle tak znaiomą, że bogoboyny starzec Menigard, gorliwy katolik Niemiecki, przyiechał około roku 1186, z kupcami niemieckiemi do Inflant, i prosił aby mu pozwolił spokoynie nawracać tamecznych bałwochwalców do Chrześciaństwa (87); naco Włodzimierz chętnie zezwolił, nawet Menigrada z podarunkami wyprawił z Połocka, nieprzewiduiąc szkodliwych skutków, które odkryć się wkrótce musiały dla Rossyan, z powodu chciwości władzy Papieża, i duchowieństwa Rzymskiego. — Menigard w swoiém znakomitém dziele doznawał pomyślności, założył pierwszy kościół Chrześciiański w Ikskulu wraz z małą twierdzą, (niedaleko od teraźnieyszey Rygi), uczył bałwochwalców praw i sztuki woienney, aby im bezpieczeństwo zapewnić skłaniał, i zmuszał do przyięcia chrztu, słowem utwierdził tam wiarę łacińską. —

Niemcy w Inflantach

Nowogrodzanie chcąc się pomścić nad narodem Jugorskim za zabicie wysłanych przez nich poborców podatku, w 1193 roku, posyłali do tego kraiu woiewodę z drużyną dość liczną. Mieszkańce chociaż byli obyczaiów surowych, mieli iednak miasta. — Woiewoda zdobywszy iedno z nich, pięć tygodni oblegał drugie, cierpiąc niedostatek żywności. Oblę-

żeni zapewniali go o swoiey pokorze, nazywali siebie sługami Nowogrodzkiemi, i pokilkakroć obiecywali wnosić zwyczayny podatek (88) *sobolami*, *srebrem* (które iak mniemać należy otrzymywali w zamian od nayodlegleyszych narodów sybirskich). Nieostrożny Woiewoda przez nich wezwany, wiechał do miasa z dwunasto urzędnikami, i był porąbany w kawałki. Podobnego losu doznało i innych 80 Rossyan, którzy z niemi weszli do twierdzy. Na trzeci dzień, 6 Grudnia, mieszkańce zrobili wycieczkę i prawie ze wszystkiém zniszczyli oblegających, znurzonych głodem. Mniey iak sto ludzi ocalało, i ci przez czas długi błągaiąc się po śnieżystych pustyniach, nie mogli o sobie dać żadney wiadomości Nowogrodzanom niespokoynym o ich los, i dopiero aż w ośm miesięcy powrócili. Zamiast żeby się udać do świątyni, i złożyć dzięki Niebu które ich ocaliło od zguby, umyślili ci nieszczęśliwi wieść spór w obliczu ludu; obwiniali się wzaiemnie o zdradę i taiemne stosunki z nieprzyiaciołmi w czasie oblężenia miasta Jugorskiego. — Sprawa nader nie iasna zakończyła się zabiciem trzech obywateli, i pociągnieniem do odpowiedzialności pieniężney trzech z liczby tych mniemanych winowayców.

Srebro Sibirskie.

Wsewołod Suzdalski i Swiatosław Kiiowski trzymali równowagę Państwa: Smoleńsk, niektóre prowincye Wołyńskie i Dnieprowskie podwładne Rurykowi, przyznawały swoim władcą Wsewołoda: Olgowicze rządcy Krywscy u-

legali Swiatosławowi, który bez względu na to, czuł przewagę sił na stronie Wielkiego Xięcia, i stosuiąc się do władania rozsądku, właściwego doświadczoney starości, nieośmielił się
R. 1194 1195. iawnie dać oporu. Tak maiąc sprzeczkę o granice z Xiążętami rezańskiemi, gotowy wraz z innemi Olgowiczami do obiawienia im woyny, nie mógł rozpocząć oney bez zezwolenia Wsewołoda (89): żądał go, nieotrzymał i musiał spokoynie wrócić z Karaczewa. W czasie tey podruży Swiatosław zachorował, i czuiąc silny ból w nodze, latem iechał saniami do Derni, w którey siadł do łódki; z Kiiowa nie zwłocznie wyprawił się do Wyszogrodu, oblał łzami trumnę świętych męczenników Borysa i Hleba; chciał oddać pokłon nad grobem swoiego oyca, lecz widząc drzwi od tey przegrody zamknięte, śpieszył wrócić do żony. —
Smierć i charakter Swiatosława. Żył tylko przez tydzień, mógł raz ieszcze wyiechać z pałacu na Mszę Stą, ustawał na siłach, zaledwie mówił i leżał nakoniec uspiony, w kilka godzin przed śmiercią nagle podniósł się na łożu, i zapytał żony, kiedy przypada rocznica śmierci oyca iego? W poniedziałek odpowiedziała żona. A więc nie dożyię iey! rzekł. Xiężna myślała że mu się co przyśniło, i chciała wiedzieć iakiby sen ten być miał. Swiatosław nieodpowiadaiąc iey, donośnie mówił, *wierzę w Boga iedynego*, wyprawił gońca do Ruryka, kazał się oblec w habit zakonny i umarł.... Był ten Xiąże od młodości niestałym, niekiedy przyiaciel wszystko

poświę-

poświęcaiący Mścisławiczów wnuków Monomacha; nieprzyiaciel i sprzymierzeniec Dołhorukiego, i stryiów swoich władców Czernihowskich, czyniący ofiarę istotnych cnot monarszych, sprawiedliwości i honoru widokom politycznym; bezsumienny nietylko względem Monomacha, lecz nawet krewnych swoich;— nie zbywało mu iednak na przymiotach: rozsądek nadzwyczayny, niewinność, trzeźwość, cała postać prawego chrześciianina, i hoyność dla ubogich. Imie Monarchy kiiowskiego przypominaiąc mu znakomitość starożytnych Wielkich Xiążąt, iednało szacunek u Monarchów zagranicznych. Bella król Węgierski starał się o przyiaźń iego, silny Kazimierz podobnież.— Ożeniwszy syna swego Wsewołoda czarnego, z Maryą córką Kazimierza (90). (wkrótce zmarłą mniszką, w klasztorze kiiowskim Sgo Cyryla, przez nią założonym), wnukę swoią Eufimią, córkę Hleba, zaręczył Królewiczowi greckiemu (może Alexemu IV. synowi Izaaka) i niedożył iey ślubu, zaledwie mogąc wysłać Boiarów na powitanie panów Cesarstwa przeznaczonych dla przywiezienia narzeczoney. Xiężna Eufimia za Królewiczem Greckim.

Zapewne Ruryk ustąpił Swiatosławowi Kiiów iedynie prawem dożywocia, Wsewołod zaś utwierdził tę umowę wiadomą Xiążętom, Panom i obywatelstwu. Ruryk powszechnie kochany za swoią grzeczność, był powitany od Metropolity z krzyżem w ręku, Wielki Xiąże zaś przysłał Boiarów aby go wynieść na tron Kiiowski, chcąc tym sposobem dać poznać za-

leżność onego od monarchów Suzdalskich; chociaż Ruryk podobnie iak Swiatosław nazywał się także Wielkim Xięciem, i samowładnie rządził miastami Dnieprowskiemi, — Wzywał
R. 1195. ten Xiąże do siebie brata Dawida smoleńskiego, aby wraz z nim przeznaczyć dzielnice swoim synom i Włodymirowiczom, wnukom Mścisława Wgo. Dawid w tym celu przepędził kilka dni w Kiiowie, które poświęcił sprawom państwa i radości. — Ruryk, syn iego Rościsław
Uczty w Kiiowie. białogrodzki, i Kiiowianie dawali mu uczty. — Dawid podobnież przyymował. Berendiei, Torkowie, mnisi nawet sami znaydowali się na uczcie u tego Xięcia; i w czasie gdy roskosz rozlewała się na stołach Xiążęcych, dobroczynność pamiętała o ubogich. Zwyczay godny pochwały; nie było podówczas uczty dla bogatych, na któreyby nie składano iałmużny dla biednych. W ogóle te uczty narodowe, pospolite w Rossyi starożytney, ustanowione w początkach społeczeństw cywilnych, i długo utrzymywane przez rozsądek Monarchów, przedstawiały obraz rzec można zachwycaiący. Monarcha iak prawdziwy gospodarz, pił i iadł wraz z niemi, Obywatele, Tiunowie, Woiewodowie, znakomite osoby duchowne, złączeni byli z niezliczoną liczbą gości różnego stanu: duch braterstwa ożywiał serca, zapalaiąc w nich miłość Oyczyzny i Monarchy.

Ruryk uznawszy Wsewołoda za starszego, miał w nim spodziewanego przez się opiekuna, szukał iednak inney obrony, i będąc teściem

Romana Mścisławicza Wołyńskiego, oddał mu pięć miast kiiowskich: Torczesk, Kaniów, Trypol, Korsuń i Bogusław. Wsewołod uraził się o to: „Jestem naystarszym w rodzinie Monomacha" kazał oświadczyć Rurykowi: komu winieneś rządy Kiiowa? iednakże zapominaiąc o mnie oddaiesz miasta innym młodszym Xiążętom. Niezaprzeczam twey władzy: panuy i podzielay ią z przyiaciołmi! Zobaczemy czyli oni ocalić cię potrafią!" Chcąc Wsewołoda przebłagać, swat iego ofiarował mu oddzielną dzielnicę w prowincyi Kiiowskiey; Wielki Xiąże zaś żądał miast oddanych Mścisławowi. Wpowątpiewaniu i niemogąc ostatecznie rozstrzygnąć tey rzeczy, Ruryk, wezwał na radę Metropolitę Nicefora, z iedney strony niechciał naruszyć słowa danego zięciowi, z drugiey lękał się Wsewołoda. „Od Boga iesteśmy przeznaczeni pogodzić Xiążąt Ruskich," odpowiedział Metropolita: „rozlew krwi iest naystraszniejszym. — Dopełniy wolę starzego Xięcia; ieżeli Mścisław nazwie cię krzywoprzysięzcą, grzech ten wezme na siebie, ty zaś możesz zięcia nadaniem innych miast zaspokoić."— Sam Roman przystał na to, zeby wziąć inne miasto, lub summę pieniężne w zamian za dzielnicę, kłótnia zakończyła się; gdy zaś Wsewołod wyprawił namiestników do miast Dnieprowskichp i podarował Torczesk zięciowi swoiemu synowi Ruryka; Xiąże Wołyński urażony za to na teścia, poczytuiąc się oszukanym (91), nie chciał mieszkać z iego córką, zmusił nieszczęśliwą żonę,

Upopobanie w pokoiu, Dnchowieństwa.

Gniew Romana.

aby się oddaliła do klasztoru, i wszedł w przyiaźń z Jarosławem czernihowskim, radząc mu zawoiować Kiiów. W tenczas Ruryk obwinił zięcia o zamysły nieprzyiacielskie, kazał mu rzucić *dyplomata familiyne*, i udał się do Wsewołoda syna Jerzego. „Monarcho i bracie! mówili posłowie iego: „*Romanko* nas zdradził i zawiera przymierze z potomkami Monomacha. Uzbroymy się i usiądźmy na koń.” Mścisław przewiduiąc że się Wielki Xiąże upomni za Ruryka, szukał sprzymierzeńców w Polsce, w którey synowie Kazimierza czynili przygotowania do odparcia stryia, chciwego władzy Mieczysława. — Oni sami potrzebowali pomocy (92), i mężny Roman uzbroiony w ich sprawie, mówił do swoiey drużyny: że usługa daie prawo do wzaiemney usługi, i że zwyciężywszy stryia, będzie rządził siłami wdzięcznych krewnych. Już woyska stały przeciw sobie nawzaiem, Mieczysław chciał pokoiu, prosząc naszego Xięcia aby był pośrednikiem. Boiarowie rossyiscy podobnież nieżądali rozlewu krwi, lecz Xiąże pomimo ich radę dał znak do bitwy. Historycy polscy piszą, iż on dowodził tylko iedném skrzydłem, Mikołay zaś Woiewoda Krakowski drugiém, i środkowém: bitwa trwała od rana do wieczora. Mieczysław zwyciężył, i Roman okropnie raniony, kazał się zanieść na granice Wołynia. Fulko, znakomity Biskup krakowski, nocą dognał go, i zaklinał do powrotu, lękaiąc się aby nieprzyiaciel niezdobył stolicy.” Niemaiąc ani sił w rę-

Bitwa w Polsce.

ku, ani woiowników, częścią zabitych, częścią rozproszonych, mogęż wam być pomocnym? powiedział mu Mścisławicz: na zapytanie zaś Biskupa, *iakże więc postąpić?* odpowiedział, bronić stolicy póki niezgromadziemy siły (93)", Roman wyprawił z Włodzimierza posłów do Kiiowa; rozzbroił teścia pokornem przyznaniem się do winy, i za wdaniem Metropolity, dostał w nagrodę dwa miasta od Ruryka.

Wielki Xiąże Ruryk, i brat iego Dawid Smoleńki, żądali od Czernihowskiego i wszystkich Xiąząt z familii Olega pochodzących, ażeby za siebie i dzieci swoie wykonali przysięgę, że nie będą się dobiiać Kiiowa i Smoleńska, lecz przestaną na krainach leżących po lewey stroie Dniepru, oddanych pradziadowi ich Swiatosławowi (94). Olgowicze niechcieli przystać na to: „Gotowiśmy (mówili przez posłów Wsewołodowi synowi Jerzego) utrzymać Kiiów przy tobie albo Ruryku, ieżeli zaś nazawsze chcesz nas od tronu Kiiowskiego oddalić; wiedz że o tém, żeśmy nie Węgrzy ani Polacy, lecz potomkowie Monarchy iedynego. Rządzcie dopuki żyć będziecie, ale po śmierci waszey niech naygodnieyszy zostanie panem stolicy starożytney, którego Bóg przeznaczy!" Wsewołod groził im: oni przystawali na wszystko, Ruryk zaś odprawił naiemnych Połowów, i w dowód ile iest przyiacielem pokoiu, obiecał Jarosławowi czernihowskiemu, iż mu wyiedna u brata Witebsk, w którym panował Wasilko Bra-

Butowniczy duch Olgowiczpw.

czysławicz zięć Dawda, krewny Wsesława Połockiego.

Jednakże Olgowicze naruszyli zaprzysiężo-
R. 1196. ną obietnicę pokoiu: niedoczekawszy się posłów ani od Dawida, ani Wsewołoda, z któremi w tey mierze należało im umówić się, w końcu zimy wystąpli z woyskiem do Witebska i zaczęli rabować prowincyę Smoleńską (95). — Mścisław Romanowicz, krewny Dawida, swat Wielkiego Xięcia, chciał im dać odpór — Olgowicze mieli porę przygotowania się do bitwy: połączeni z Xiążętami Połockiemi, Wasilkiem Wołodarowiczem, i Borysem Druckim; zaięli wygodne położenie mieysca i zadeptali śnieg za sobą, aby tém wygodniey działać bronią. Mścisław wyszedł z pułkami z lasu, napadł nagle, i pomieszał woysko czernihowskie, któremu dowodził Oleg Swiatosławicz; lecz Michał Woiewoda Smoleńki w tymże czasie uciekł, i nie ośmielił zwieść bitwy z Połoczanami, którzy widząc iż Oleg pokonany, z przeciwney strony uderzyli na pułki Mścisława. Ten waleczny Xiąże ścigaiąc Czernihowianów, uyrzał się otoczonym nowemi oddziałami nieprzyiaciół, i musiał się poddać. Młody Xiąże rezański, zięć Dawida, i Rościsław Włodymirowicz wnuk Mścisława Wgo zaledwie ocalić się zdołali. — Przynieśli ci Xiążęta do Smoleńska smutną wiadomość o tém nieszczęściu: Jarosław Czernihowski ucieszony świetną pomyślnością swoiego krewnego, i słysząc iż mieszkańce Smoleńska nie lubią Dawida, chciał z nowe-

mi pułkami prosto iść w to miasto. Ruryk zatrzymał go: „Nie masz sumienia (pisał do niego z Owrucza), wracam ci zatém familiyne Dyplomata, których świętość obraziłeś. — Idź do Smoleńska, ia póydę do Czenihowa, zobaczemy komu szczęście lepiey posłuży!"— Jarosław usprawiedliwiał się, zanosił skargę na Dawida i Xięcia Witebskiego, obiecywał bez okupu oswobodzić zostaiącego w niewoli Mścisława Romanowicza, tego iedynie żądaiąc, żeby Ruryk odstąpił przymierza, które zawarł z Wielkim Xięciem. „Mamy ogólne sprawy (odpowiedział Ruryk) ieżeli szczerze pokoiu żądamy, pozwól więc posłom moim żeby swobodnie przeszli przez twoią prowincyą do Wsewołoda i Dawida: wszystcy gotowiśmy przystąpić do zawarcia pokoiu." Lecz Jarosław będąc przewrotnym i innych podobnie uważał, nie wierzył mu, zaiął wszystkie drogi, przeszkodził udzielaniu się prowincyi Kiiowskiey z Smoleńską i Suzdalską. Rozpoczęła się woyna, albo raczey grabież w okolicach dnieprowskich. — Ruryk odrzuciwszy wspaniałomyślne prawidła domu Monomacha, niezawstydził się wynaiąć dzikich Połowców, aby niszczyli krainy czernihowskie, i *napełniał ręce barbarzyńców* iak wyrażono w kronice.

Olgowicze mieli sprzymierzeńców w Xiążętach Płockich; iedni i drudzy poczytywali się za uciśnionych, i starszych w rodzinie Monomacha. Znaleźli oni i w ostatnich nawet towarzysza. Był nim mężny Roman Wołyński,

który szukał wszystkich sposobów do wywyższenia się: stosuiący się do iednego prawidła:
Niewdzięczność Romana. to iest chcąc tylko *być silnym*, lekce uważał wszystkie inne: pokrewieństwa, wdzięczności. Obowiązany za dobrodzieystwa teścia, zapomniał o nich, lecz to pamiętał iż Ruryk odebrał mu miasto dnieprowskie. Roman odpocząwszy po nieszczęśliwey bitwie z Mieczysławem *starym*, na nowo ofiarował pokóy Olgowiczóm, i posyłał woysko swoie do zawoiowania prowincyi smoleńskiey i kiiowskiey. To nieszczęśliwe wtargnienie, zmnieyszyło na chwilę zabiegi Jarosława, lecz własną Romana prowincyą wtrąciło w nieszczęście opustoszenia: z iedney strony Rościsław syn Ruryka, z drugiey krewny iego Mścisław syn Mścisława *Chrobrego*, wraz z Włodzimierzem Halickim zabrali w niewolę mnóstwo ludzi w okolicach Kamieńca i Przemyśla. — Sam Ruryk pozostał w Kiiowie, albowiem wiedział że Wsewołod nakoniec stanowczo działa przeciw Olgowiczom, i że się połączył z Dawidem, Xiążętami Rezańskiemi Muromskiemi i Połowcami — zawoiował prowincyą Wiatyczów, i myśli wstąpić w ziemię czernihowską. Jarosław widział się w ostateczném niebezpieczeństwie, lecz ukrywaiąc boiaźń, czynił przygotowania do silnego odporu: wzmocnił miasta, wynaiął Połowców stepowych, zostawił w Czernihowie dwóch Swiatosławiczów, i rozłożył się obozem około ciemnych lasów, a porobiwszy zewsząd parkany, popodcinał mosty. —

Z re-

Zresztą łatwiey mu było podstępnym sposobem rozgniewać nieprzyiaciół: tak właśnie on i zrobił. —

Jarosław okazuiąc zarazem nieustraszoność swoią i upodobanie pokoiu, posłał do Wsewołoda z temi słowy: „Bracie kochany! zabrałeś oyczyznę naszą i maiątek. Czyliż chcesz przyiaźnią gwałt zagładzić? Nie unikamy przyiaźni, gotowiśmy zawrzeć pokoy stósownie do twey naywyższey woli: Jeżeli chcesz bitwy? i tey nieunikamy; Bóg i zbawiciel świata rozsądzi nas na polu." Wsewołod chciał poznać zdanie Xiążąt smoleńskiego, rezańskich, oraz Boiarów.— Dawid przeciwił się zawarciu pokoiu, mówiąc: „Dałeś słowo moiemu bratu iż się z nim pogodzisz pod Czernihowem, i tam albo zniszczysz władzę przewrotnych Olgowiczów, lub zrobisz pokóy powszechny; teraz zaś sam ieden w umowy weyść zamyślasz: Ruryk niebędzie kontent z ciebie. Kazałeś mu rozpocząć woynę: dla ciebie puścił on na łup ognia i miecza swoią prowincyą, możeszże bez iego wiedzy zawierać pokóy?" Toż samo mówili i Xiążęta Rezańscy, lecz Wsewołod niechętnie przyimuiąc śmiałe ich przełożenia, kazał powiedzieć Olgowiczóm, że przystaie na zapomnienie ich przewinienia, ieżeli oni powrócą wolność Mścisławowi Romanowiczowi, i wyrzekną się przymierza z Romanem Wołyńskim, oraz wypędzą buntowniczego *Jaropełka*, tego ciemnego, który cudownym sposobem przeyrzał będąc wzięty w niewolę przez Wielkiego Xięcia (96);

uciekł z niey i mieszkał w Czernihowie. Jarosław nieprzyiął tylko iednego warunku dotyczącego się Romana Wołyńskiego, chcąc być i napotém przyiacielem iego. Na wszystko inne przystano, i ze zwykłemi świętemi obrzędami utwierdzono pokóy pomimo wielki smutek Ruryka. Chociaż Wsewolod dał mu wiedzieć że Olgowicze przysięgali niegdyś nie trwożyć ani Kiiowskich, ani Smoleńskich prowincyi, lecz Ruryk osypał go wymówkami:" Tak postąpuią sami tylko wiarołomni" odpowiedział ten Xiąże Wsewołodowi: „Dla ciebie obraziłem Xięcia, oddawszy ci miasta iego, ty zaś zmusiłeś mnie do prowadzenia woyny z Jarosławem, który osobiście mnie nieobraził i nie żądał Kiiowa. W oczekiwaniu iż wspólnie ze mną będziesz działał, upłynęły lato i zima; nakoniec występuiesz w pole, przymierze sam przez się zawierasz, zostawiwszy głównego winowaycę Romana w związku z Olgowiczami, i władcą prowincyi którą otrzymał odemnie." Ruryk daiący się powodować uczuciom gniewu, zabrał Wsewołodowi miasta kiiowskie, i tym sposobem obraziwszy go, przygotował sobie nieszczęścia znamienite, zostawszy pozbawionym opieki Wielkiego Xięcia. Bez wątpienia Wsewołod postąpił w tém zdarzeniu niesprawiedliwie: maiąc taiemne zamiary, nieżądał zupełnego upadku Xiążąt Czernichowskich, aby przezto kiiowskiego i smoleńskiego niewzmocnić; iako tych Xiążąt, którzy samowładztwu

Polityka Wsewołoda.

iego byli przeciwni: Równowaga zdawała się mu do pewnego czasu zgodną z korzyścią iego.— Uśmierzywszy Olgowiczów i na pozor obroniwszy sprzymierzeńców, z tryumfem Wielki Xiąże wrócił do stolicy, iako zwycięzca i Monar- 6. Paźdz:
cha kochany od ludu. W Smoleńsku i Czernihowie zaszły ważne odmiany, które sprzyiały iego żądzy władania (97). Dawid szlachetny, mężny, przeczuwaiąc swóy koniec ustąpił tron krewnemu Mścisławowi Romanowiczowi; oblekł habit wraz z żoną, wyprawił Konstantego młodego swoiego syna, na wychowanie do brata Ruryka, i kazał się wieść iuż chorego z pałacu do klasztoru Sniadyńskiego, w któ- R. 1197.
rym umarł wśród modlitw (maiąc 57 lat od uro- 25. Kwiet:
dzenia), opłakiwany przez drużynę, mnichow, mieszkańców spokoynych (albowiem burzliwi niekochali go). Kronikarze szacuiąc dzieła pobożności więcey niż sprawy państwa, powiadaią że żaden z Xiążąt Smoleńskich nieprzewyższył Dawida w ozdobieniu Swiątyń, że Cerkiew Sgo Michała przez niego zbudowana, była naywspanialszą *w krainach północnych*, i że on codziennie ią nawiedzał. Lecz Xiąże ten, Chrześciianin pobożny, słynął grozą buntowników i złośliwych: pobożność nieosłabiała w nim mocy i sprawiedliwości, ani wznio- Srogość i wyniosłość Dawida.
słey dumy Xiążęcey przeciwney Andrzeiowi Boholubskiemu, i nieprzyiemney dla Wsewołoda, który tém mocniey kochał następcę Dawida, swoiego szlachetnego swata, zupełnie się mu poświęcaiącego. W Czernihowie umarł Ja-

R. 1198 rosław, wierny naśladowca przewrotnego systematu braci; i Wielki Xiąże z radością usłyszał, że Igor Siewierski naystarszy w rodzinie tameczney, znakomity tron osiadł: albowiem ten wnuk Olega mniey niż inni słynął z okrucieństwa.

Wsewołod niemaiąc niebezpiecznych nieprzyiaciół wewnątrz Rossyi, starał się utwierdzić bezpieczeństwo swoich granic. Połowcowie służyli mu za pieniądze, lecz w tymże czasie koczuiąc od teraźnieyszey Słobodzko-Ukraińskiey do Saratowskiey gubernii, trwożyli południowe iego prowincye, a mianowicie granice Rezańskie. Ten Xiąże silną gromadą woyska przestraszył barbarzyńców; wchodził z Konstantym młodym synem swoim w głębie stepów; wszędzie palił zimowe osiadłości Połowców, i Hanowie podniosłszy liczne wieże swoie od brzegów Donu z strachem uciekali do morza (98).

Woyna z Połowcami.

R. 1195. 1201. Wsewołod zabiera pod swą władzę Nowogród

Co Andrzey napróżno żądał, to dopełnił przebiegły Wsewołod: on na lat kilka zupełnie pod swą władzę zagarnął pierwiastkową buntowniczą w owym czasie stolicę Xiążąt naszych. Za czasów kłutni iego z Olgowiczami, ulegaiąc mu lepsi Nowogrodzanie, nietylko woyskowi lecz też i kupcy, chodzili z Jarosławem do Wielkich Łuków, w zamiarze powściągnienia władców krywskich, i przeszkodzenia połączeniu ich z Czernihowskiemi (99). Jarosław Włodymirowicz miał iuz podówczas wielu nieprzyiacioł w Nowogrodzie: Posadnik i urzędnicy ieździ-

li do Wsewołoda, i prosili go aby polecił ustąpić od nich swoiemu powinowatemu, i dał im syna. Wielki Xiąże tych posłów zatrzymał, Nowogrodzanie zaś tym postępkiem obrażeni, chcieli dowieść swoiey nieuległości: syn Xięcia czernihowskiego (100) większością głosów obrany, przyiechał do Nowogrodu nie panować, lecz być igrzyskiem rospustnych. — Tymczasem Jarosław za zgodą mieszkańców pozostał przy Torzku; wybierał podatki w okolicach Msty i za Wołokiem. Nowogrodzanów chwytano wszędzie iak nieprzyiacioł, i tłumami sprowadzano do Włodzimierza. Wsewołod ostrożniey od Andrzeia postępuiący, niemyślał o obleganiu ich stolicy, lecz tamuiąc ich handel w Rossyi, i przeszkadzaiąc im wybierać podatki w krainie dźwińskiey, wiedział iż zązdza boiu otrzyma w krótkim czasie przewagę nad uporem ludzi poświęcaiących się handlowi. — W rzeczy samey po upłynieniu sześciu miesięcy, syn Xięcia czernihowskiego powinien był na powrót iechać do oyca. Setnicy Nowogrodzcy pokazali się w pałacu u Wsewołoda, uniewinniali się, obiecywali. — Jarosław powrócił do nich, przewodniczony od mnóstwa obywateli tego narodu udarowanych wolnością. Lud uroczyście obchodził powrót tego Xięcia, iak oycą i dobroczyńcy, dziwiąc się pierwiastkowemu swoiemu obłąkaniu. Spokoyność przywrócona: Xiąże rządził mądrze; sądził sprawiedliwie, przedsiewziął skuteczne środki do obrony granic, i uśmierzył Połoczą-

nów, którzy wraz z Litwinami poważyli się naieżdżać okolice Wielkich Łuk (101). Jednakże Wsewołod niekontent z powinowatego, wezwał go do siebie, i czego wprzód niechciał zrobić podług woli narodu, to lud wykonał czyniąc zadość woli Xięcia: Arcybiskup Martyryusz i urzędnicy powinni byli, wypełniaiąc iuż nie własną ich wolę, lecz rozkaz Monarchy, iechać do Włodzimierza, i żądać syna Wsewołoda na tron Nowogrodzki., — Posłowie rzekli: — „ *Panie*, Wielki Xiąże! prowincya Nowogrodzka iest to *oyczyzna* twoia (102): błagamy cię niech rządcą naszym będzie wnuk Dołgorukiego, prawnuk Monomacha." Wsewołod udawał iż na to ostatecznie nie zezwala, chciał się ieszcze naradzać z drużyną, i z grzeczności nieiako dał Nowogrodzanom syna, Swiatosława Gabryela, młodzieńca ieszcze; i przepisał im warunki zgodne z sławą Xięcia. Monarcha ten przeciągnąwszy na swą stronę i wyprawiwszy uczty urzędnikom, niemógł bezwątpienia zapewnić ich o tém, że sławna *Wola Nowogrodzka*, pozostać ma w starożytney swoiey mocy, iednakże chociaż powierzchownie, szacował iey ustawę i ukrył środki samowładztwa przed oczyma ludzi prostych.— Ci mniemali, że Swiatosław iest przez nich wybrany, i spotkali go z radością. Inni widzieli władcę lecz milczeli, albowiem mieli nadzieię żyć spokoynie, albo się obawiali mężnego Wsewołoda. Godząc się z Posadnikiem ten Xiąże dał Nowogrodowi i Arcybiskupa na mieysce Martyryusza, który

nie doiechawszy do Włodzimierza umarł niedaleko Ostaszkowa. Zapewne Wielki Xiąże otoczył Swiatosława doświadczonemi Boiarami, i przez nich rządził prowincyą Nowogrodzką, podobnie iak Pereiasławiem południowym, w którym drugi dziésięcioletni syn Wsewołoda Jarosław-Teodor, panował po śmierci swoiego stryiecznego brata Jarosława Mścisławicza (103).

Sława i tyraństwo Romana.

W owe czasy Roman wołyński zwrócił na siebie powszechną uwagę zdobyciem silney prowincyi, i tyranią godną podziwienia: ieżeli opowiadanie historyków polskich iest prawdziwe. Znakomita rodzina Wołodara halickiego wygasła. Włodzimierz syn Jarosława oswobodził sukcessyiną prowincyą swoią od iarźma Węgrów; i w kilka lat umarł bezdzietny. Cała Rossya południowa była czynną: każdy Xiąże chciał zostać panem ziemi bogatey, ludney i handlowey (104). Roman Mścisławicz uprzedził współzawodników: wychowany na dworze Kazimierza *sprawiedliwego*, połączony bliskiém pokrewieństwem z młodemi synami iego i Heleną pozostałą wdową, córką Wsewołoda Mścisławicza bełzkiego, wpływaiącą do znakomitszych spraw kraiowych; uciekł się do Polaków i z ich pomocą wtargnął do krainy halickiey. Wiedział iuż lud o nim, i nienawidził tego okrutnego Xięcia. — Panowie, Boiarowie, okazali się w obozie polskim, błagaiąc Xięcia Leszka syna Kazimierza, ażeby sam rządził niemi lub przez swoiego namiestnika i tym spo-

sobem wybawił od nieszczęśliwego wpływu do woyny domowey Xiążąt rossyskich (105). Boiarowie składali podarunki: srebro, złoto, kosztowne tkane materye; mieszkańce zaś uzbraiali się. Jednakże Polacy przemocą wynieśli Romana na tron halicki. Wtedy Xiąże ten zagniewany powszechną ku niemu nienawiścią magnatów, zaczął iak drugi Buzyrys popełniać okrucieństwa, w nowych swoich prowincyach. Tak pisze współczeny historyk Kadłubek, mówiąc iż Roman pomordował znakomitszych Boiarów halickich, zakopywał ich żywo w ziemię, ćwiartował, rozstrzelał, i tworzył niesłychane męki. Wielu ocaliło się ucieczką w obce kraie; usiłował ten Xiąże powrócić ich, obiecuiąc zupełną litość, i nieoszukiwał, lecz w przeciągu pewnego czasu zmyślał oszczerstwa, obwiniał tych lekkomyślnych o złe zamiary, karał śmiercią i przywłaszczał sobie ich maiątki, mówiąc to przysłowie: *ażeby spokoynie ieść miód trzeba wydusić pszczoły* (106).

Być może, iż obmowa, łatwowierność lub uprzedzenie, zbytecznie oczerniły przymioty Monarchy starsznego dla rospustnych i buntowniczych Haliczanów; ieżeli zaś on istotnie był twórcą tak obrzydłey przypowieści, i w naszych nawet kronikach dochowaney; ieżeli naśladował onę w rządzeniu swoiém; — więc zrzucić z tronu tego tyrana, było to okazać usługę człowieczeństwu. Aż dotąd przyiaźni mu Olgowicze i Ruryk, chcieli odebrać od niego państwo halickie, nabyte przez niego po-

pomocą cudzoziemców; i w tym celu połączyli się z sobą aby odbyć wyprawę ku brzegóm Dniestru. Lecz czynnieyszy Roman nie tracił czasu: nie wystąpili ieszcze Xiążęta w pole, gdy chorągwie Mścisławicza iuż powiewały nad brzegami Dniestru. Ten przebiegły Xią- R. 1202.
żę miał porę porozumienia się z potężnym Wsewołodem, czarnemi Kłobukami, i namiestnikami wielu miast południowych. — Wszyscy ochotnie przeszli na iego stronę; Berendei i Torkowie przybyli mu do obozu (107); miasta zaś bronić się niechciały: mieszkańce przed rozpoczęciem bitwy witali Romana iak zwycięzcę; Kiiowianie nawet sami bez naymnieyszego oporu, otworzyli bramę kopyrowską Podoła. Ruryk, Olgowicze, drzeli za murowaną ścianą w górney części miasta, z radością przyięli pokóy i wyiechali z Kiiowa; Ruryk do Owrucza, Xiążęta zaś Czernihowscy do krain w spadku im należących. — Roman, podług umowy z wielkim Xięciem zawartey, oddawszy Kiiów stryiecznemu bratu swoiemu Ingwarowi Jarosławiczowi łuckiemu, spieszył ku sławie starożytnego oręża ruskiego, bronić Państwo greckie. Połowcowie opustoszali Tracyą. Alexy Komnen III. i Metropolita rossyiski, błagali go aby wybawił współ-wyznawców swoich chrześcian. Mężny Roman wstąpił w kray Połowców, zawoiował liczne wieże, oswobodził Rossyan zostaiących tam w niewoli, i zmusiwszy ich do opuszczenia Tracyi, z tryumfem powrócił do Halicza (108).

Straszny Xiąże Halicki omylił się sądząc iż Olgowicze i Ruryk nieodważą się naruszyć pokoiu. — Żałuiąc oyczyzny, lecz nie kassy, oni wynaieli mnóstwo Połowców i szturmem zdobyli Kiiów (109). Barbarzyńce spustoszyli domy, świątynię dziesięcinną sofiyską, oraz klasztory; pozabiiali starców i niedołężnych, okuli w łańcuchy młodych i zdrowych, nieoszczędzali ani znakomitych ludzi, ani młodych żon, ani kapłanów: sami tylko kupcy zagraniczni bronili się w cerkwiach murowanych tak odważnie, iż Połowcowie przystąpili z niemi do zawarcia umów, przestali na pewney części ich towarów, więcey zaś nic im złego niewyrządzali. Miasto było w płomieniu; wszędzie słyszano ięki umieraiących, niewolników ściganо tłumami. Kiiów nigdy ieszcze niedoznawał podobnych okropności w obrębach ścian swoich: był zdobyty i zrabowany przez syna Andrzeia Boholubskiego; mieszkańce iednakże pozbawieni maiątku, przynaymniey zostali przy wolności. Wszystcy dobrzy Rossyanie, nayodlegleysi nawet, opłakiwali nieszczęście stolicy starożytney, i uskarzali się na sprawców onego. Powoli na nowo ona została napełnioną mieszkańcami, którzy się ukryli od miecza Połowców i ocalili od niewoli, lecz to miasto po dwakroć zniszczone, świetność swoią utraciło. W cerkwiach niezostało ani iednego naczynia, ani iednego obrazu w ramach. Barbarzyńce złupili nawet kosztowną odzież starożytnych Xiąząt rossyyskich: Sgo Włodzimierza,

R. 1201 4. Stycz: spustoszenie Kiiowa.

Jarosława Wgo którą na ich pamiątkę zawieszano w świątyniach.

Ruryk i władcy czernihowscy poprzestaiąc na zbrodni, wyszli z Kiiowa. Pierwszego ukarało przeznaczanie. Roman przyszedł z woyskiem do Owrucza, i nadspodziewanie ofiaro- 16 Lutego
wał teściowi pokóy, zaklinaiąc go aby się wyrzekł przymierza z Olgowiczami, a nawet skłonił Wsewołoda syna Jerzego ażeby zapomniał urazy do Ruryka, i na nowo powrócił mu Kiiów, nieiako w nagrodę za zniszczenie onego (119). Tak zadziwiaiąca wspaniałomyślność, była tylko podstępem. Xiąże Halicki, żądał iedynie odwlec łatwowiernego teścia od władców czernihowskich (podówczas pomyślnie prowadzących woynę z Litwinami), poiednał ich z Wsewołodem, i w dowód mniemaney swoiey przyiaźni do Ruryka, chodził z nim wśród okropney zimy przeciw Połowców; zdobył niemało niewolników, bydła; i natychmiast będąc w Trypolu bez żadney iawney przyczyny kazał swoiey drużynie schwytać tego nieszczęśliwego Xięcia, zawieść go do Kiiowa, i wtrącić do klasztoru.— Ruryk, iego żona i córka żona Romana, w iednym czasie przyięły zakonną ton- Postrzyżyny Ruryka.
surę, syn zaś iego zięć Wsewołoda, iak ieniec zaprowadzony został do Halicza, wraz zmłodszym bratem. Roman ukarawszy teścia, powrócił do swoiey prowincyi, i chociaż czyniąc zadość wielkiemu Xięciu wypuścił synów Ruryka, biedny oyciec iednakże został

mnichem. Wsewołod przestaiący na oswobodzeniu zięcia, osadził go na tronie kiiowskim.

W tenczas waleczny i nieustraszony Roman ustąpiwszy Wielkiemu Xięciu honor rozrządzenia losem Kiiowa, zwrócił uwagę swoią na Polskę, w którey Xiąże Mieczysław oszukawszy młodego Leszka przyswoił sobie rządy samowładne — Xiąże halicki za nadeyściem woysk wstąpił w prowincyą sandomierską, zdobył dwa miasta i ukrócił dzieła woienne, posłyszawszy o śmierci starego Xięcia, swoiego wroga i zwycięzcy; odnowił iednak one, skoro dowiedział się że syn Mieczysława osiadł na tronie krakowskim. Bezbronne wsie zostały ofiarą płomieni w około Sandomierza, posłowie zaś Leszka błagali Romana, żeby kray ich zostawił w pokoiu. Przystaiąc na pokóy, żądał Xiąże zapłaty za szkody które poniósł, i za krew Rossyan zabitych w potyczce z Mieczysławem; odroczył wypłatę lecz chciał żeby mu w zakład dano prowincyą lubelską. W tymże samym czasie przybył do Xięcia halickiego poseł Innocentego III. chciwego władzy Papieża rzymskiego (111). Już od czasów dawnych gorliwi opowiadacze Rzymsko-katolickiey wiary chcieli odłączyć przodków naszych od wschodniey cerkwi, i Maciey Biskup krakowski około połowy XII. wieku uroczyście wkładał na Opata klerwoskiego, Missyonarza Bernarda, obowiązek wyprowadzenia ich z mniemanego obłąkania, mówiąc w liście do niego: „że Rossyanie mieszkaią iakby w od-

Poselstwo Papieża do Romana.

dzielnym świecie, są niezliczeni iak gwiazdy na niebie, i w zimnych ponurych krainach swoich znaiąc iedynie z nazwiska Zbawiciela, oczekuią roziaśniaiącego oświecenia od Namiestnika apostolskiego; że Bernard złagodziwszy grube ich serca, będzie nowym Orfeuszem, Antyonem (112) i t. d." Te gorliwe pomoce fanatyków rzymskich, były bezskuteczne; Papież zaś słysząc o potędze Mścisławicza, groźnego dla Węgrów i Polaków, miał nadzieię zaślepić honor iego. Wielomówny poseł Innocentego dowodził naszemu Xięciu praw kościoła rzymskiego; lecz zbiiany przez biegłego w dysputach teologicznych, rzekł nakoniec iż Papież może mu nadać miasta i zrobić królem wielkim pomocą miecza Piotra. Roman dobywszy miecz własny, z dumą odpowiedział: „czy taki sam u Papieża? noszę go u bioder moich, niepotrzebuię innego, krwią nabywam miasta podług przykładu dziadów naszych, którzy ziemię ruską wsławili." — Ten Xiąże rozsądny, w krótce z nieosrożności zginął (113): na nowo obiawiwszy woynę Polakom, stał nad brzegiem Wisły z małym pocztem drużyny; odiechał od woyska, napadł nieprzyiaciół i legł w bitwie nierówney. Haliczanie znaleźli go nieżywego. Roman, w kronice wołyńskiey zwany *wielkim i samowładcą całey Rossyi*, na czas długi zostawił pamiątkę świetnych dzieł swoich woiennych od Konstantynopola do Rzymu: okrutny dla Haliczanów, był kochany i szczególniey

Odpowiedź Romana.

R. 1205.

Charakter tego Xięcia.

szanowany w prowincyi oyczystey Włodzimirskiey, którey lud chwalił w nim *rozsądek*, *śmiałość lwa*, *bystrość orła*, *i gorliwość Monomacha* w uśmierzeniu barbarzyńców: pod tarczą bohatyra, nie lękaiąc się ani chciwych Jadźwingów, dzikich mieszkańców Podlasia; ani surowych Litwinów, których historyk pisze, iż ten Xiąże otrzymuiąc nad niemi zwycięztwa, wprzęgał nieszczęśliwych ieńców do *sochy*, w celu uprawienia roli, i że w ich oyczyznie aż do XVI. wieku mówiono w przysłowiu „*Romanie! biednemi żyiesz, Litwinami orzesz* (114)." Kronikarze bizantyiscy wspominaią o nim z pochwałą, mianuiąc go mężem mocnym *czynnym*: słowem należy mu sława znakomitości pomiędzy naszemi starożytnemi Xiążętami. Daniel i Wasilko synowie Romana, *z drugiey żony*, zostali ieszcze dziećmi pod opieką matki: Haliczanie się buntowali, wykonali iednak przysięgę wierności Danielowi; maiącemu nie więcey iak lat cztery od urodzenia.—

Ruryk znowu na tronie.

Ruryk wtrącony do klasztoru, dowiedziawszy się o śmierci zięcia i nieprzyiaciela, ośmielił zrzucił suknię mniszą, i osiadł tron w Kiowie; chciał nawet uwolnić od tey sukni żonę swoię, która zamiast tego sama niezwłocznie oblekła habit, potępiaiąc iego lekkomyślność. Ten Xiąże odnowił przymierze z Xiążętami Czernihowskiemi, i śpieszył do Halicza, w nadziei, że młodzieniec Daniel nie iest w stanie dać mu odporu, i że tameczni Boiarowie, niezechcą przelewać krwi swoiey za syna, cierpiąc

wiele od surowości oyca. — Lecz matka Daniela przedsięwzięła potrzebne kroki. Andrzey król Węgierski ciągle ieszcze nosił tytuł *Króla halickiego*; niedobiiał się o tron, z mężnym Romanem, nawet bratem iego był zwany; nieprzestawał iednakże żałować utraty tego królestwa, i miał naważnieyszy wpływ na los onego. Wdowa Xiężna miała widzenie się z Andrzeiem w mieście *Sanok*, wspominała mu przyiaźń z Romanem, przedstawiła Daniela, mówiła z czułością matki, i głębokie, iak się zdawało, na umyśle iego zostawiła wrażenie, tak dalece że on szczerze przyrzekł, iż dla iey syna będzie drugim czułym oycem. Skutki odpowiedziały obietnicom: silna Węgierska drużyna otoczyła pałac Xiążęcy, zdobyła twierdzę, rozkazuiąc w imieniu małoletniego Dawida; grożąc śmiercią zdraycom wewnątz kraiu będącym, rozrządziła obroną od nieprzyiaciół zagranicznych, tak że Ruryk wstąpiwszy z Olgowiczami w ziemię halicką, napotkał woysko porządnie uszykowane, walczył niepomyślnie, niemógł zdobyć ani iednego warownego mieysca i powrócił z wielkim wstydem. Syn Ruryka zięć Wielkiego Xięcia, wypędził tylko Jarosława Włodymirowicza powinowatego Wsewołoda z Wyszogrodu, i sprzymierzeńcy rozpuścili woysko. Ruryk ustąpił Białogród swoim przyiaciołom czernihowskim, którzy oddali go Hlebowi Swiatosławiczowi (115). Wypadki w Haliczu.

Tym czasem Wsewołod syn Jerzego spokoynie panował na północy: oddziały woysk

iego trwożyły Bolgarów, Xiążęta Reżańscy porażali Dońskich rabusiów, Nowogrodzanie zaś Litwinów. — Mieszkańce Wielkich Łuków, z Woiewodą Nezdylem, chodzili do Letgalii czyli południowey strony teraźnieyszey Inflantskiey gubernii i przyprowadzili z tamtąd niewolników. Nowa kłutnia Rossyan z Waregami, zapewne z powodu handlowego, niemiała żadnych skutków; ostatni, musieli przystac na wszystko, żeby mogli otrzymać pozwolenie handlowania spokoynie w naszych północno-zachodnich prowincyach (116). Lecz Wsewołod niby w zamiarze bronienia Nowogrodu od zewnętrznych niebezpiecznych nieprzyiaciół, kazał obiawić tamecznym urzędnikom, że daie im starszego swoiego syna Konstantego, albowiem młody Swiatosław niemiał ieszcze sił być ich obrońcą. Mniemać należy, iż Boiarowie Włodzimierscy niemógli powściągać rozpusty ludu, i że Wielki Xiąże, tą odmianą chciał mocniey ieszcze władzę swoią w Nowogrodzie utwierdzić (117). Dwudziestoletni Konstanty iuż słynął z męztwa, wspaniałomyślności i cnot chrześciiańskich; obywatele Włodzimierscy z smutkiem usłyszeli, iż ten kochany młodzieniec, dobroczyńca sierot i ubogich powinien był ich opuścić. Oyciec dał mu *krzyż i miecz*. „Idź rządzić ludem," mówił Wsewołodowi: „bądź iego sędzią i obrońcą: Nowogród Wielki iest to starożytne Xięztwo w oyczyznie naszey, Bóg Monarcha i oyciec twóy, daią ci prawo starszeństwa między wszystkiemi Xiążętami Ruskiemi.

Konstanty w Nowogrodzie.

Strzeż

Strzeż ich w pokoiu; pamiętay na sławne imie twoie, i czyny twemi zasługuy na nie." Bracia, panowie, kupcy, przeprowadzali Konstantyna, tłumy ludów wśród okrzyków osypali go błogosławieństwem. — Nowogrodzanie również napotkali tego Xięcia, z okazaniem przychylności swoiey. Arcybiskup i urzędnicy wprowadzili do Cerkwi Sofiyskiey, a lud wykonał mu przysięgę wierności.— Wyprawiwszy Konstantyn ucztę Boiaróm w swoim pałacu, z gorliwością poświęcił się wymierzeniu sprawiedliwości; ochraniaiąc lud, bronił zarazem władzy Xiążęcey, i chciał istotnie panować w swoiey prowincyi: lubiący pokóy obywatele spokoynie zasypiali, chciwi władzy i buntuiący się mogli być nie kontenci. R. 1206. 20 Marca.

Niemiał Wsewołod woyny z Xiążętami Czernihowskiemi, iednakże niedozwolił przyiaciołom swoim szukać ich przymierza. Bez względu na to Mścisław Smoleński swat iego; zadosyć czyniąc woli Ruryka, wszedł z niemi w ścisłe przymierze, i chociaż obawiaiąc się utracić przyiaźń Wielkiego Xięcia, posyłał do niego Ignacego Biskupa Smoleńskiego z zapewnieniami przyiacielskiemi (118), niechciał się iednak od Xiążąt Czernihowskich odłączyć: po śmierci Igora i starszego brata Olega, ich głową był podówczas Wsewołod Czarny syn Swiatosława, podobny do oyca z dumy i chciwości władzy: ten Xiąże wynaiął tłumy Połowców, a połączywszy się z Rurykiem Mścisławiczem Smoleńskim i Berendeiami, powtórnie zamierzył zdobyć pro-

wincyą halicką, i aby tém pomyślniey to uskutecznić wezwał na pomoc Polaków. Andrzey Król węgierski uwiadomiony o tém, śpieszył obronić młodych synów Romana. Już pułki iego spuściły się z gór Karpackich: Daniel iednak i Wasilko niedoczekali się przybycia Andrzeia: słysząc iż z iedney strony idą Rossyanie, z drugiey Polacy, widząc także okropne zamieszanie w ziemi halickiey, gdy wdowa Xiężna uciekła do Włodzimierza Wołyńskiego iako dzielnicy należącey w spadku iey mężowi; Andrzey niedozwolił Polakom połączyć się z Olgowiczami, stanął między niemi koło Włodzimierza, i wszedł z pierwszemi w przyiazne porozumienie się, w których skutku nastąpiło, że Węgrzy, Polacy, Rossyanie wyszli z Halicza (119), mieszkańce zaś podług woli Andzeia posłali do Pereiasławia, po młodego Jarosława syna Wielkiego Xięcia, chcąc aby panował w ich ziemi. Być może iż sama wdowa, żona Romana, namówiła Króla Węgierskiego do przystania na ten wybór, w nadziei iż oyciec Jarosława, silny Wsewołod syn Jerzego, powszechnie szanowany utrzyma ten lud buntowniczy, i z czasem powróci Danielowi godność iego oyca. Lecz Xiążęta Czernihowscy mieli w Haliczu stronników, mianowicie Władysława znakomitego magnata, który był wygnańcem za czasów Romana. Ten wraz z swoiemi stronnikami przedstawił spół obywatelom, że Jarosław nader młody, Wielki Xiąże zaś zbyt odległy od ziemi, że należy im mieć bliższego

obrońcę; że Olgowicze zapewne nie zostawią w pokoiu Haliczanów, i że lepiey dobrowolnie poddać się iednemu znich. Haliczanie potaiemnie wyprawiwszy posłów do obozu Rossyiskiego, ofiarowali swóy tron Włodzimierzowi Siewierskiemu synowi Igora. — Ucieszony Włodzimierz wśród nocy uciekł od krewnych, przyiaciół i sprzymierzeńców, nie mówiąc im o tém ani słowa, i przybył do Halicza trzema dniami raniey od Jarosława, który z smutkiem musiał powrócić do Pereiasławia.

Xiążęta siewierscy panują w Haliczu.

To iednak ieszcze nie ukończyło prześladowań na familią Romana. Włodzimierz syn Igora dopełniaiąc radę niespokoynych Boiarów halickich, kazał ogłosić mieszkańcom Włodzimirskim, aby mu wydali młodzieńców Daniela i Wasilka, i przyieli do siebie na Xięcia brata iego Swiatosława syna Jerzego, lub przygotowali się patrzeć na zburzenie swoiey stolicy. — Gorliwy lud chciał zabić tego posła, ocalonego tylko opieką kilku Boiarów; lecz wdowa Xiężna, lękaiąc się gniewu Haliczanów, zdrady własnych panów, i łatwowierności ludu, za radą Mirosława Piastuna Daniela, postanowiła oddalić się i okazała w swey osobie dotkliwy widok niestałości losu w świecie. Ukochana żona Xięcia potężnego, sprzymierzeńca Cesarzy Greckich, szanowanego od Papieża i Monarchów sąsiedzkich, wśród ciemney nocy uciekła z pałacu, iakby występna, zamiast skarbów zabrawszy tylko z sobą ukochanych swoich synów. Mirosław prowadził Daniela, Kapłan

Ucieczka familii Romana.

Jerzy i mamka nieśli Wasilka na ręku; widząc iuż zawarte bramy miasta, przeleźli przez otwór ściany wśród ciemności niewidząc dokąd, nakoniec doszli granic polskich i Krakowa. — Tu Leszek *Biały* uięty nieszczęściem tey znakomitey familii, niemógł się wstrzymać od łez: osypał Xiężnę podarunkami, i posłał Daniela do Węgier z Obywatelem Wiaczesławem *Łysym*, pisząc do Andrzeia. „Byłeś przyiacielem iego oyca; ia zapomniałem o nieprzyiaźni Romana. Brońmy wygnańców, wprowadźmy ich z honorem do prowincyy w spadku im należących." — Andrzey podobnież tego młodzieńca przyiął, okazuiąc mu wszystkie dowody swoiey szczerey przyiaźni, lecz więcey nic niezrobił, może ostudzony wśród wspaniałomyślney swey opieki darami Włodzimierza syna Jerzego, którego posłowie niczałuiąc ani złota, ani pochlebnych obietnic, szczerze pracowali w Węgrzech i Polsce (120). Ten były Xiąże dzielnicy siewierskiey, natychmiast dobrodzieystwami losu osypany, zaledwie wierzył swoiemu szczęściu niebezpiecznemu, i nadspodziewanemu: — bez oporu zaiąwszy swoią prowincyą Włodzimirską, ustąpił ią Swiatosławowi synowi Igora, Zwinogród zaś drugiemu bratu Romanowi.

Chytry Wsewołod *czarny*, maiąc nadzieię iż panować będzie na żyznych brzegach Dniestru i Sanu, bez wątpienia zazdrościł synom Igora, ukrył iednak swoie nieukontentowanie, został ich przyiacielem, i chciał innym, sposo-

Przewrotność Wsewołoda

sobem uczynić zadość swey żądzy władania. Wszystkie w tym celu użyć się mogące sposoby uważał za dozwolone; był sprzymierzeńcem Ruryka i Mścisława, został ich nieprzyiacielem: zbroyną ręką zdobył Kiiów, i rozesłał swoich namiestników po całey prowincyi Dnieprowskiey. Ruryk uciekł do Owrucza, syn zaś iego zięć Wielkiego Xięcia do Wyszogrodu; Mścisław Smoleński zamknął się w Białogrodzie. — Nie mieli iuż oni prawa żądania obrony od Wielkiego Xięcia, lecz Wsewołod czarny sam ośmielił się go obrazić. „Idę do Oyca," kazał powiedzieć młodemu Jarosławowi Wsewołodowiczowi — „ Pereiasław niech zostanie Xięztwem moiego syna! Jeżeli rozkazu tego niedopełnisz, lub się o Halicz upomniesz, w którym teraz panuie rodzina Olega sławnego przodka naszego, wtedy ukarzę cię iak młodzieńca śmiałego i niedołężnego." Jorosław wyiechał z Pereiasławia (121); — Wsewołod zaś czarny wkrótce uciekł z Kiiowa, niespodzianie przed murami zobaczywszy chorągwie Ruryka i Mścisława Smoleńskiego. Wsewołod wynaiął Połowców: Ruryk z początku dawał mu odpór: lecz *czarny* wezwał sprzymierzeńców Włodzimierza halickiego syna Igora, i Xiążąt Turowskich potomków Swiatopełka-Michała, którzy niewdzięcznie zdradzili swoiego Xięcia. — Nic oprzeć się im niemogło. Ruryk powtórnie wyiechał do Owrucza, Mścisław zaś osadzony w Białogrodzie prosił tylko aby mu wolno było wrócić do Smoleńska. Trypol, i Tor- da czarnego. R. 1207.

czesk poddały się. Swiatosław osiadł znowu tron Kiiowski. Połowcowie obchodzili z uroczystością szczęśliwe powodzenie sprzymierzeńca swoiego, grabieżą i zbrodniami różnego rodzaiu w okolicach Dniepru: lud ubogi w iękach wyciągał ręce ku Wielkiemu Xięciu.

Wsewołod nakoniec, syn Jerzego, porwał się do oręża. „Rossya południowa iest także moią oyczyzną" powiedział ten Xiąże, i zbliżył się do Moskwy w którey oczekiwał go Konstantyn z woyskiem nowogrodzkiém (122). Na brzegu Oki połączyli się z nim Xiążęta Muromscy i Rezańscy. Wszystcy mniemali iż przedmiotem na który powstanie to gromadziło się, będzie Kiiów: iednak zaszło to, czego nikt się nie spodziewał. Uwiadomiono Wielkiego Xięcia że Xiążęta Rezańscy są zdraycy i taiemnie utrzymuią stronę Czernihowskich; on uwierzył temu, odezwał się słowy Dawida; *chleb móy ziedzony, nieprzyiaciół mi przyczynił*, i nakoniec postanowił surowo ich ukarać. Nieprzewiduiąc swoiego nieszczęścia, oni się połączyli u Wsewołoda, aby biesiadować u Xiążęcego stołu iego (123). Na znak przyiaźni, Wsewołod uściskawszy nieszczęśliwych oddalił się: wtedy boiar iego i Dawid Muromski, przybyli stawić naocznie rzeczywistych lub mniemanych zdrayców; którzy na próżno w imie Boskie wykonywali przysięgę, w dowod swey niewinności: dway z pomiędzy nich Xiążęta Rezańscy, Oleg i Hleb Włodymirowicze, przystali do oskarżaiących czyli obmowcow,

Nieszczęście Xiążąt Rezańskich.

22. Wrze.

podług Nowogrodzkiego Kronikarza, i Wsewołod wskazał Romana Hlebowicza, Swiatosława (brata iego) z dwona synami i krewnemi (dziećmi Igora), oraz niektórych Boiarów, polecił odprowadzić do Włodzimierza, okutych w ciężkie więzy, i wystąpił z woyskiem w prowincyą Rezańską. Mieszkańce Prońska, przywiązani do swoich Monarchów, odrzucali warunki pokoiu przez niego ofiarowane. Młody ich Xiąże Michał uciekł do teścia Wsewołoda czarnego (124); lecz obywatele wezwawszy do siebie innego Xięcia Rezańskiego, Izasława Włodymirowicza, brata Olega i Hleba, mężnie się opierali: nieprzyiaciel stał na brzegu rzeki: niemaiąc krynic, osłabieni z pragnienia: oni wśrod nocy wychodzili z miasta, i po cichu naczynia wodą napełniali. Wielki Xiąże dowiedziawszy się o tém postawił straż przed bramami miasta. Codziennie przez całe trzy tygodnie krew się lała. (125) Zaciętość mieszkańców ustąpiła nakoniec konieczney potrzebie, albowiem wielu ludzi umierało z pragnienia. Prońsk poddał się, Wsewołod nagrodził tém miastem Dawida Włodymirowicza, może za obrzydłą iego obłudę, wziął wielką zdobycz i zabrał w niewolą żonę Michała. Za czasów tego oblężenia, Rezańczykowie napadli statki Wsewołoda które przez rzekę Okę przywozili żywność dla woyska; lecz będąc pobici uległość swoią przyznali. Arseniusz ich Biskup, powitał Wielkiego Xięcia błagalnemi słowy: „Monarcho!" powiedział, „wstrzymay

rękę mściwą, oszczędź przybytki Naywyższego, w których lud składał Bogu ofiary, i w którey go za ciebie błagamy, Naywyższa wola twoia będzie prawem dla nas." Mieszkańce Rezania niemaiąc nadziei pomyślnym oporem sprzeciwić się Wsewołodwi, przysłali do niego pozostałych Xiążąt swoich; z ich żonami i dziećmi, do Włodzimierza, dokąd ten Monarcha powrócił, wiedząc iż Ruryk na nowo wygnał *czarnego z* Kiiowa (126).

Przebiegłość Wsewołoda.

Wsewołod syn Jerzego niechciał się rozstać z Konstantym; kontent z Nowogrodzanów, uprzeymie ich obdarzył w Kołomnie, i kazał spokoynie wracać do oycyzny, uroczyście wyrzekłszy te słowa: „Dopełnię życzeń dobrego ludu, powrócę wam wszystkie prawa ludzi wolnych, wszystkie ustawy Xiążąt starożytnych. Odtąd rządzcie się sami przezsię, kochaycie dobroczyńców swoich, karzcie zbrodniarzy (127)!"— Ta zadziwiaiąca mowa, Xięcia chciwego władzy, była podstępem; wiedział on albowiem o niechęci mieszkańców, uskarzaiących się na uciążliwe podatki i różne samowładne postępowania Xięcia. Współczesny kronikarz o iednem z nich wspomina. — Wsewołod oszukany fałszywém doniesieniem, nieco przed wyprawą do Rezania przysłał do Nowodworu Boiara swoiego, i kazał bez dalszego poszukiwania zabić znakomitego obywatela Alexego Zbisławicza, uroczyście na seymie w pałacu Jarosława. Ten gwałt był powodem powszechney niechęci: litowano się nad niewinną

winną ofiarą; widziano iż Konstantyn iest tylko narzędziem oyca samowładnego, i że Monarcha istotny nowogrodzki mieszka w Włodzimierzu. Wielki Xiąże obawiaiąc się skutków tego wrażenia, chciał ludowi pochlebić mniemaném przywróceniem swobody pierwiastkowey; chciał się iedynie okazać wspaniałomyślnym iego opiekunem, wrzeczy zaś samey pozostać Monarchą Nowogrodzkim; wyprawił ich woysko, lecz utrzymał w Włodzimierzu Posadnika Dymitra (ranionego w bitwie) i siedmiu znakomitszych obywateli w zakład wierności. Tym czasem lud śpieszył korzystać z wolności pierwiastkowey mu obiecaney; i na burzliwym seymie osądził Dymitra, dowodząc, iż on i bracia iego byli sprawcami wielu nieprawnych nałogów. Sędziowie zostali buntownikami, zrabowali i spalili domy obwinionych; sprzedali ich niewolników, wsie; rozdzielili pieniądze: każdy obywatel dostał po kilka grzywien (128); Xięciu zaś zostawili prawo, pociągania do odpowiedzialności dłużników Dymitra, podług rachunków i dowodów na piśmie. — Wielu się urzędników zbogaciło, potaiemnie przywłaszczywszy sobie większą część zabranego maiątku. — Zamieszanie nieuspokoiło się ieszcze w Włodzimierzu, gdy do Nowogrodu przywieziono ciało zmarłego Posadnika Dymitra: zagniewany lud chciał ie zrzucić z mostu, lecz Arcy-Biskup Metrofan utrzymał niesytych, i kazał pogrzebać w ziemi, w Klasztorze Sgo Jerzego, około grobu oyca Dymitra. Swiato-

R. 1208. sław syn Wielkiego Xięcia powtórnie przyiechał rządzić Nowogrodem; część zostawioną dla siebie z maiątku obwinionych zabrał, i przystał na dopełnienie zemsty narodowey przez wysłanie ich dzieci i krewnych do Suzdala (129). Jeszcze lat młodzieńczych niedoszedłszy, imieniem tylko rządził, i niemógł dowodzić woyskiem, walczącém w ówczas z Litwą pod wodzą Włodzimierza Mścisławicza: ten młody Xiąże syn Mścisława *Chrobrego*, panował w Pskowie, za zgodą Nowogrodzanów, lub ich Xięcia.

Wsewołod poruczywszy prowincą rezańską Namiestnikóm i Tiunóm, wkrótce wyprawił tam na rządy syna swego Jarosława-Teodora. Niechętnie mu lud ulegał, żałuiąc Xiążąt własnych, uwięzionych w Włodzimierzu.— Kronikarz Suzdalski obwinia Rezańczyków nawet o iawny bunt, mówiąc iż oni umorzyli w więzieniu wielu Boiarów Włodzimirskich; Wsewołod, obrażony o tę smiałość, lub o co innego, przyszedł z woyskiem do Rezania. Jarosław na spotkanie iego wyiechał wraz z posłami, którzy w imieniu ludu, uniewinienia swoie lub żądania składali; lecz tak nie skromnie, że Wielki Xiąże bardziey ieszcze rozgniewany, okazał przykład zbyteczney srogości; kazał mieszkańcom z dziećmi wyiść z miasta, i ie zapalić. Napróżno chcieli oni błaganiem zmiękczyć Monarchę groźnego: ta stolica dzielnicy znakomitey zamieniła się w kopiec popiołu; a biedni mieszkańce pozbawieni oyczyzny, roze-

Okrucieństwo Wgo Xcia

słani do oddalonych mieysc Xięztwa Suzdalskiego. Podobnego losu doznał Białogród Rezański (130). Nawet Biskup Arseniusz iako niewolnik był przywieziony do Włodzimirza. Xiąże Izasław Włodymirowicz, który się od niewoli ocalił, i Michał zięć *czarnego* mścili się nad Wsewołodem, niszcząc okolice Moskwy, lecz Jerzy syn W. Xięcia na głowę ich poraził. R. 1209.

W owe czasy rządca mało znaczącey dzielnicy, odważył się ogłosić nieprzyiacielem Monarchy strasznego dla innych silnieyszych Xiążąt. Mścisław, starszy syn Mścisława *Chrobrego*, krewny Ruryka, gorliwie mu służył, słynął męztwem, z uporney obrony Torżka z kąd zmuszony do wyiazdu, otrzymał od Xięcia Smoleńskiego prawem udzielném Toropiec (131). Wiedząc o tém ile wspomnienie iego oyca dla Nowogrodzanów przyiemne; wiedząc że wielu urzędników i lud sam nawet, sprzykrzyli sobie opiekę Wsewołoda; postanowił śmiało korzystać z ich potaiemnego sprzyiania; wstąpił z drużyną do Torzka, zabrał w niewolę dworzan Swiatosława, uwięził Namiestnika, zabrał ich maiątek. Poseł Mścisława stanął w Nowogrodzie, i w imieniu Xięcia wyrzekł do ludu te słowa: „Składam pokłon Stey Zofii, u grobu moiego oyca, i wszystkim dobrym obywatelom. Wiedziałem, iż teraz was Xiążęta uciskaią i że ich gwałt zaiął mieysce wolności pierwiastkowey. Nowogród iest moią oyczyzną; przyszedłem przywrócić starożytne prawa ukochanego moiego ludu." Ta mowa ujęła No- Śmiałość Mścisława

wogrodzanów: oni wychwalali wspaniałomyślność Mścisława, zgodnie mianuiąc go swoim Xięciem, Swiatosława zaś z Boiarami Włodzimierskiemi wtrącili do więzienia w domu Biskupim: Mścisław powitany radośnemi okrzykami, niebawnie zebrał woysko, chcąc Wielkiego Xięcia uprzedzić; lecz ten Monarcha lękaiąc się żeby Nowogrodzanie w gniewie niezabili Swiatosława, lub wiedząc o ich lekkomyslności, albo też sądząc że się rozprawi z niemi bez rozlewu krwi, niechciał bitwy; ofiarował pokóy, nazwał się oycem Mścisława i przestaiąc na oswobodzeniu syna, uwolnił wszystkich kupców Nowogrodzkich zatrzymanych w prowincyi Suzdalskiey. Oba woyska wróciły, niedobywszy miecza, Konstantyn zaś wódz pułków Włodzimirskich przywiózł Swiatosława do oyca (132).

R. 1210. Pokóy z Olgowiczami.

Wielki Xiąże zawoiowawszy brzegi Pry, w których się ieszcze utrzymywali Izasław i Michał Rezańscy, udowodnił przywiązanie swoie do powszechnego pokoiu, zawarłszy go z Olgowiczami (133). — Głowa duchowieństwa, Metropolita, Mateusz był pośrednikiem, i sam przyiechał do Włodzimierza ku powszechney radości ludu; mile przyięty, i z pochlebstwy przez cały dóm xiąźęcy, skłonił Wsewołoda do puszczenia w niepamięć nagłego i obrażaiącego wygnania syna iego z Pereiasławia. Nowe przysięgi utwierdziły przymierze. Wsewołod *czarny* tyle lubił Kiiów, iż przystał na wydniu mu stolicy sukcessyiney swoiey

prowincyi. Ruryk zdobył Czernihów, a południowy Pereiasław pustoszony przez Połowców, został dzielnicą Wielkiego Xięztwa. Metropolita wyiednał wolność Xiążętom rezańskim, lecz niemógł uwolnić Xiążąt. Każdy z nich był kontent, Wsewołod zaś *czarny*, w zakład wierności przysłał do Włodzimierza córkę, która połączyła się węzłem małżeńskim z Jerzym drugim synem Wielkiego Xięcia. R. 1211. 10. Kwiet:

W one dni powszechnego pokoiu, ziemia halicka stawiła obraz nieładu, była ofiarą przewrotnych cudzoziemców, i własnych nieprzyiaciół spokoyności. Bez względu na nieład bespieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne, na groźby Węgrów i Polaków, na niespokoyność ludu, i buntowniczy duch Boiarów, nierozsądni synowie Igora szukali wzaiem w sobie samych nieprzyiaciół. Roman Zwinogrodzki, rozgniewany przez brata starszego uciekł do Węgier, i z pomocą Króla Andrzeia, wypędził Włodzimierza Igorowicza, osiadł tron halicki, ku podziwieniu matki Daniela, spodziewaiącey się iż Andrzey oddą to Xięztwo iey synowi. Drugi opiekun Daniela niedotrzymał podobnież swoiey obietnicy: Leszek Biały widząc domową niezgodę Igorowiczów, połączył się z Alexandrem Bełzkim synem Wsewołoda Mścisławicza i przystąpił do miasta Włodzimierza. Mieszkańce bronić niechcieli, otworzyli bramy, i rzekli do Polaków: „iesteście przyiaciołmi naszemi; z wami krewny Wielkiego Xięcia Romana. Ci mniemani przyiaciele rabowali do- Niepokoie w Haliczu.

my, cerkwie; zabrali w niewolą Swiatosława Igorowicza, oddali Włodzimierz Alexandrowi: Leszek ożenił się z Grzymisławą córką iego, i żeby zupełnie bez dzielnicy synów Romana nie zostawić, wyprawił nieletniego Wasilka na Xięcia do Brześcia, Alexander zaś wypełniaiący żądanie tamecznych mieszkańców, poźniey i Bełz mu ustąpił.

Tym sposobem odkrył się widocznie zamiar Węgrów i Polaków; mieli oni zdarzenie, lecz niechcieli przywrócić mężnego domu Romana, lękaiąc się iego potęgi. Rozdzielenie prowincyi halickiey i włodzimierzkiey, (w te same czasy spustoszoney przez Jadźwingów i Litwę), zdawało się sprzyiać polityce Andrzeia i Leszka. Zapewne także słaby Roman syn Igora, i nie ustępuiący mu w słabości Alexander, uięci łaską tych Monarchów, powinni tylko byli panować iakby ich lennicy, lub podwładni. Zdaie się iż pierwszy niedotrzymał słowa; albowiem Andrzey przysłał woysko do Halicza, z wodzem Benedyktem, który poymawszy Romana (bezpiecznie kąpiącego się w łaźni) wyprawił go do Węgier, sam zaś podług słów kronikarza, zaczął iak *Antychryst* dopełniać okrucieństwa, czyniąc zadość nayobrzydliwszym pobudkom swoiego serca, uciskaiąc urzędników i mieszkańców. Kto tylko miał bogactwo, lub piękną żonę, ten niemógł być spokoynym; kto wyrzekał na tyranią, ten ulegał karze śmierci lub więzienia. W liczbie śmiałych Boiarów znalazł się Tymoteusz Xięznik, ktory się

poważył karcić złośliwego władcę, i ten zaledwie zdołał ocalić swe życie ucieczką. Takie gwałty i za panowania Andrzeia popełniali Węgrzy w Haliczu: przynaymniey Andrzey miał służące mu prawo Monarchy, Benedykt zaś nieposiadał żadnego. Lud i Panowie szukali sposobów uwolnienia się od zbrodniarza cudzoziemca. Pierwsza próba w tym celu była niepomyślną. Mścisław *niemy* syn Jarosława łuckiego, panuiący w Peresopnicy, przedsięwziął wypędzić Benedykta: przyiechał z drużyną do Halicza; lecz Węgrzy spostrzegli się, straże ich stały u bram miasta, spokoyność panowała w zamku, i Mścisław, lękaiąc się podobney synowi Berladnika doli, oddalił się. Ten Kronikarz dodaie, iż koło Dniestru była mogiła zwana *Goliczyno*: od ktorey poszło imie Halicza, że Boiar pewien naśmiewaiąc się z Mścisława, wyprowadził go na szczyt tey mogiły, i rzekł „Teraz Xiąże możesz bez wstydu wracać, ty byłeś na *Galicynie!*

W tymże czasie Roman syn Igora uciekł z Węgier z bratem Włodzimierzem: zwrócił na niego swoią uwagę nieszczęśliwy lud halicki, obwiniaiąc się o to, iż nieumiał wprzód ocenić błogosławionego ich rządu. Zebrawszy woysko, oni zmusili Benedykta do ucieczki w góry Karpackie. Spokoyność przywrócona: Roman poprzestał na Zwinogrodzie, Swiatosław syn Igora oswobodzony przez Polakow, wziął sobie Przemyśl; Włodzimierz iako starszy został panem stolicy, oddawszy synowi Trembowlę,

drugiego zaś syna wyprawił z podarunkami do króla Węgierskiego, aby rozbroić go i bezpiecznie panować.

Powiadaią, iż nieszczęście iest to nauczyciel: iest ono nim w istocie lecz dla umysłów gruntownych, inni doświadczywszy nieszczęść przybieraią za przewodnika prawidła nowe, i wpadaią w nowe obłąkania;— Synowie Igora, chcąc się ustalić na tronie halickim, obwiniaiąc pierwszą swą słabość w zbyteczney wolności tamecznych magnatów, i przypisuiąc świetne panowanie Romana Mścisławicza, samey tylko iego srogości; umyślili przez wymierzenie kary śmierci na Boiarów nayznakomitszych powściągnąć lud: lecz wykonywacze woli Xiążęcey, bez iawney szczególney winy, bez przekonania, bez sądu, chwytali znakomitszych obywateli, zabiiali, i tym powszechny przestrach zrodzili. Wielu iednak z liczby przeznaczonyh na śmierć znalazło sposób ocalenia się, i między temi był nieiaki Władysław, któremu synowie Igora winni byli wyniesienie na tron halicki: Ten obywatel wraz z innemi uciekł do Węgier; błagał Andrzeia, aby im dał młodzieńca Daniela, i woysko w celu wygnania okrutnych Igorowiczów, niewdzięcznych, niepomnych na łaskę królewską. Andrzey nieustannie pochlebiaiąc Danielowi, obiecuiąc przyznać za syna i ożenić z swoią córką; do tych czas dobrodzieystwa swoie samemi mu tylko słowy okazywał. Jeszcze podówczas Andrzey, niemaiąc synów, przynaymniey pełnoletnich;

zwa-

zważaiąc że daleko bezpieczniey rządzić Galicyą pod imieniem Xięcia prawego, iak właśném przez Baronów węgierskich, nienawistnych Rossyanom, mniemaiąc, iż młody Daniel częścią przez nich wychowany, chętniey niż Igorowicze lennikiem iego być może; wypełnił żądanie Boiarów, i Władysław otoczony przez półki Węgrów wszedł z młodym Xięciem w granice Gallicyi. Miasta poddały się: „Za kogo walczyć macie? mówił Władysław tchnący zemstą, czy za zbóycow, którzy zdradziecko pozabiiali waszych oyców i braci; zabrali ich maiątek, pożenili niewolników z córkami Boiarów?" Obywatele Przemyśla wydali mu Swiatosława Igorowicza (134). Roman w Zwinogrodzie bronił się, wezwawszy Połowców; lecz wszystcy Xiążęta sąsiedzcy powstali na Igorowiczów, Alaxander Włodzimierski, Jarosławicze, Ingwar Łucki i Mścisław Niemy; małoletny Wasilko przysłał z Bełza do brata Daniela swoią drużynę, i Polacy nawet połączyli się z Węgrami, aby wpływać do korzyści tego sprzymierzenia się. Roman Zwinogrodzki w ucieczce był schwytany, Włodzimierz uciekł: Młody Daniel berło kiiowskie miał sobie poruczone. Matka śpieszyła go uściskać: on nie poznał matki będąc od niey przez czas długi odłączony; lecz tém więcey okazywał czułości posłyszawszy z iey ust wyrzeczone imie syna, i widząc iey łzy radosne. Pośród panów i narodu, ten wspaniały młodzieniec zdawał się iuż władcą; szlachetną po-

wierzchownością zapowiadaiąc przyszłą swą znamienitość.

Lecz niemógł on ieszcze panować iak przynależało: Węgrzy, Polacy, Xiążęta sąsiedzcy, i dumni Boiarowie spodziewali się korzystać z małoletności iego. Oddano mu Halicz, lecz Włodzimierz pozostał w ręku Alexandra, Czerwińsk Wsewołoda brata iego. W Haliczu samym był Daniel pod opieką rozpustnych niegodnych magnatów, i niemógł od strat zasłonić imienia ruskiego, będąc świadkiem nayobrzydliwszych zbrodni. Woiewodowie Andrzeia, Pot Wielki Marszałek, i inni zabrawszy w niewolę Igorowiczów, chcieli ich zawieźć do Króla; lecz Boiarowie haliccy poduszczeni zawiścią, żądali aby im wydano tych nieszczęśliwych dla wymierzenia nad niemi uroczyście kary śmierci. Węgrzy wahali się: nakoniec nięci podarunkami, wydali im ofiary: Haliczanie zaś szczególném okrucieństwem zasłużyli w Rossyi starożytney nazwisko *bezbożników*; dane im w kronice współczesney; potrącali i powiesili byłych Xiążąt swoich (135). To przestępstwo narodowe powinnoby było uzbroić wszystkich potomków Włodzimierza Sgo: na nieszczęście śmierć Wielkiego Xięcia i nowe zatargi, odwróciły ich uwagę od buntowniczey krainy halickiey.

Wsewołod wezwawszy do siebie Konstantyna z Nowogrodu, przeznaczył mu za dzielnicę Rostów nieco zaś przed śmiercią, mianoR. 1212. wał go następcą Wielkiego Xięztwa, z warun-

kiem ustąpienia prowincyi rostowskiey bratu Jerzemu. Konstantyn niechciał wyiechać z swey dzielnicy, chcąc być następcą całego Wielkiego Xięztwa suzdalskiego (136). Rozgniewany tak widocznem nieposłuszeństwem oyciec, wezwał Boiarów z wszystkich miast, Biskupa Jana, Ihumenów, kapłanów, kupców, dworzan, i wśród licznego onych zgromadzenia obiawił, iż następcą iego być powinien drugi syn Jerzego: że on porucza iego opiece Wielką Xiężnę i młodszych braci. Konstanty był kochany, szanowany; iednak milczano przed świętą wolą oyca: syn nieposłuszny zdawał się być występnym, zatém wszystcy wypełniaiąc wolę Wielkiego Xięcia, wykonali przysięgę wierności wybranemu następcy. Konstantyn rozgniewał się, uskarzał, i iak kronikarz mówi: „*z gniewem podniósł wzrok swóy na Jerzego* (137). Dobrzy synowie oyczyzny z smutkiem przepowiadali skutki przyszłości. Nieposłuszeństwo Konstantyna.

Wsewołod syn Jerzego cicho i spokoynie przez lat 37 panuiący, umarł w 85 roku życia, opłakiwany nietylko od żony, dzieci i Boiarów, lecz też od całego narodu (138): albowiem ten Monarcha zwany w kronikach *wielkim*, panował szczęśliwie, mądrze, od młodości samey surowie bacząc na sprawiedliwość. Nie ubodzy, nie słabi trapili go, lecz Magnaci chciwi zysków. *Nieulegaiąc silnym*, podług słów kronikarza, *i nie naprożno nosząc miecz od Boga mu dany; karał złych, kochał dobrych.* Wychowany w Grecyi, mógł Wse- 15 Kwiet: śmierć i charakter Wsewołoda W.

wołod nauczyć się tam chytrości, lecz nieupodobania ludzi: niekiedy był surowym mścicielem, lecz zawsze się starał okazać sprawiedliwym, szanuiąc zwyczaie starożytne żądał uległości Xiążąt, lecz bezprawnie tronów im nie odbierał, i chciał panować bez gwałtu: rządząc mieszkańcami Nowogrodu, pochlebiał ich przywiązaniu do wolności, mężny w bitwach, i w każdey zwycięzca, niebył nieprzyiacielem nieużytecznego krwi rozlewu; słowem zrodzony na Monarchę (pochwała którey niezawsze godni panuiący!); chociaż niemógł się nazwać panem samowładnym Rossyi, iednak podobnie iak Andrzey Boholubski wspominał iey szczęśliwe dnie iedynowładztwa. Nowsi kronkarze wychwalaiąc cnoty tego Xięcia, mówią, iż dopełnił zemstę przez Michała rozpoczętą: karał śmiercią wszystkich zabóycow Andrzeia, którzy ieszcze zostali przy życiu; głównych zaś zbrodniarzy, Kuczkowiczów, kazał włożyć w pakę i rzucić do wody. Wiadomość zgodna poczęści z podaniem starożytném; koło Włodzimierza iest iezioro zwane *pływaiącém*, powiadaią że w niém utonęli Kuczkowicze, przesądni zaś utrzymuią że ich ciała pływaią tam w skrzyni (139).

Wsewołod okazawszy swą pobożność podług owoczesnego zwyczaiu przez wybudowanie świątyń, zostawił też inne pamiątki panowania swoiego: oprócz miasta Ostera które odnowił wybudował twierdze w Włodzimierzu, Pereiasławiu Zaleskim i Suzdalu (140).

Wsewołod w 1209 roku zawarł powtórnie związek małżeński z córką Wasilka Braczysławicza, Xięcia Witebskiego (141). Pierwszą żoną iego była Marya, rodem z Jass, sławna pobożnością i mądrością, która w ciągu ostatnich siedmiu lat dręczona ciężką chorobą, okazywała godną podziwienia cierpliwość, często porównywała siebie z Jobem (142), i na 18 dni przed śmiercią przyięła tonsurę zakonną: gotuiąc się na śmierć przywołała synów, i zaklinała ich żeby się kochali, wspomniawszy im te mądre słowa Jarosława Wgo: „niezgoda domowa iest to zguba Xiążąt i oyczyzny, wzniesioney trudami przodków" radziła dzieciom żeby byli pobożnemi, trzeźwemi, w ogóle grzecznemi, mianowicie zaś szanowali starców: wedle słów Biblii, *że mądrość i umieiętność długich lat potrzebuią*. Kronikarze chwalą ią podobnież za ozdobienie cerkwi srebrnemi i złotemi naczyniami, nazywaią Rossyiską Heleną, Teodorą, drugą Olgą. Była ta Xiężna matką ośmiu synów; z których dwóch w kwiecie wieku umarło. Kronikarz Suzdalski wspominaiąc o urodzeniu każdego z nich, mówi o każdym że w czwartym lub piątym roku życia, obchodzono uroczyste postrzyżyny: sadzano na koń w obecności Biskupa, Boiarów i Obywateli (143), że Wsewołod wyprawiał w ówczas hoyne uczty dla Xiążąt sprzymierzonych, których obdarzał złotem, srebrem, końmi, odzieżą, Boiarów zaś tkanemi materyami i futrami. Ten obrzęd godny pamięci, *Postrzyżyną* zwany, czyli pier-

Mądrość Wielkiey Xiężny.

Postrzyżyny.

wszém ucięciem włosów dzieciom płci męzkiey, zdaie się być zabytkiem czasów bałwohwalskich. Był on dowodem, iż te dzieci wstępuią w stan społeczeński, i są wyniesione do rangi szlachetnych dworzan (144); i nietylko miał mieysce w Rossyi ale też w innych kraiach sławiańskich, iako to: w Polsce, którey naydawnieyszy historyk pisze, iż dway cudzoziemcy hoynie od Piasta przyięci, *ostrzygli włosy* młodemu iego synowi, i nazwali go *Ziemowitem* (145)

Xiąże Rossyiski w Gruzyi.

Należy do owoczesnych dzieiów następuiąca ciekawa wiadomość, chociaż może i nie zupełnie wiarogodna. Po 1175 roku w kronikach naszych niema wzmianki o Jerzym synie Andrzeia Boholubskiego; lecz tenże obiawia się iako znakomita działaiąca osoba w Historyi Gruzyi. „W 1171 roku młoda Tamiris, córka króla Jerzego III. wstąpiła na tron oyca. Duchowieństwo i obywatele szukali dla niey małżonka: wtedy ieden z panów Tyflisu, Abulasan, oświadczył na zgromadzeniu iż syn Andrzeia Wielkiego Xięcia Rossyiskiego, przez stryia Wsewołoda wygnany i uwięziony w *Sawalcie* uciekł z tamtąd do *Swincz* do Hana Kipczackiego (czyli Połowieckiego), i że młodzieniec ten znakomity z urodzenia, rozsądku, waleczności, godzien być mężem ich królowy. Myśl Abulasana pochwalono, posłano po Xięcia i Tamirys zawarła z nim związek małżeński. Ten Xiąże przez czas nieiaki był szczęściem żony, i sławą państwa; lecz odmienił sposób postępowania i obyczaie: Tamirys dopełniaiąc wolę

Rady, musiała wypędzić go, iednak hoynie nagrodziła bogactwy. Xiąże oddalił się w krainy czarnomorskie, do Grecyi, prowadził życie wygnańca, tęsknił, powrócił znowu do Gruzyi, skłonił na swą stronę wielu mieszkańców, i chciał zdobyć Tyflis, lecz pokonany od Tamiry, z iey zezwolenia bezpiecznie i z honorem wyiechał niewiadomo dokąd." Ta Tamirys była świetną z swoich zwycięztw, odniesionych nad Persami i Turkami, zawoiowała różne miasta i kraie, miała upodobanie w naukach, Historyi, Poezyi; wiek iey był wiekiem złotym literatury gruzińskiey. Jerzy Łasz, syn Tamiry, po śmierci matki panował od 1198 do 1211 roku (146)

Zważmy niektóre nieszczęsne zdarzenia długoletnego panowania Wsewołoda. Dwa razy za dni iego paliło się miasto Włodzimierz: w 1185 roku ogień zniszczył tam 32 cerkwi murowanych i katedrę, bogato przyozdobioną przez Andrzeia: iey srebrne kadzielnice, złote naczynia, odzieże uroczyste wyszyte perłami, kosztowne obrazy, kuny czyli pieniądze dochowuiące się w skarbcu, i wszystkie Xięgi były ofiarą płomieni. Po upłynieniu pięciu lat spotkało także nieszczęście całą połowę Włodzimierza: zaledwie ocalić się zdołał pałac Xiążęcy, w Nowogrodzie zaś wielu ludzi przestraszonych nieszczęściem pożaru, opuściło domy i mieszkało w polu; iednego dnia spaliło się tam 4300 domów. Wiele innych miast: Rusa, Ladoga, Rostów, w popiół obrócono. W 1187

Różne nieszczęścia.

roku panowała iakaś powszechna choroba, w miastach i wsiach. Kronikarze mówią, że ani ieden dom nieuchronił się zarazy; w wielu zaś niebyło komu przynieść wody. W 1196 roku cała prowincya Kiiowska czuła trzęsienie ziemi: domy, kościoły chwiały się, mieszkańce zaś wszystcy nieprzyuczeni do tego ziawiska właściwego klimatom gorącym, *drzeli i padali na twarze ze strachu* (147).

Zdobycie Konstantynopola.

Za panowania Wsewołoda Konstantynopol zawoiowany został przez Krzyżaków: był to wypadek ważny i smutny dla owoczesnych Rossyan ściśle połączonych z Grekami związkami wiary i hanndlu! Zdobycie Konstantynopola i Kiiowa zaszło w iednym roku (1204): uprzedzeni Kronikarze nasi, mówią, że wiele okropnych ziawisk w tey zimie zapowiedziało nieszczęście: Niebo zdawało się w ogniu, meteory gorzały na powietrzu, śnieg zaś był koloru krwistego (148). Francuzi i Wenecyanie zrabowawszy świątynie bogate, pochwyciwszy kosztowne ozdoby i zwłoki świętych, wybrali nietylko swoiego Cesarza, lecz i Patryarchę łacińskiego: Grecki, zostawiwszy im w zdobyczy kassę Sofiyską, w iedném ubogiem odzieniu wyiechał na ośle do Francyi. Papież Innocenty III chcąc z tego zdarzenia korzystać, pisał do naszego duchowieństwa, że wiara prawdziwa tryumfuie, że całe Cesarstwo Greckie iuż iey ulega; czyliż my iedni zechcemy być odrzuconemi od owczarni Chrystusowey? że kościół rzymski iest przybytkiem zbawienia, i że wszyst-

ko

ko oprócz niego zaginąć powinno; że Kardynał H., mąż uczony, szlachetny, posłaniec Namiestnika apostolskiego, iest od niego upełnomocniony do oświecenia Rossyi, zagładzenia iey obłąkań, i t. d. (149). Ta odezwa Papieża niemiała żadnego skutku, i Metropolici nasi odtąd mianowani byli w Nicei, nowey stolicy greckich konstantynopolskich Patryarchów, aż do wygnania Krzyżaków z Konstantynopola.

Niemcy w Inflantach.

W ówczas ieszcze inni Krzyżacy byli niebezpiecznemi dla północno-zachodniey Rossyi. Wspominaliśmy o Meyngardzie, opowiadaczu wiary łacińskiey w Inflantach: następcy iego utwierdzani przez głowę kościoła Bremeńskiego na godność Biskupów, dla pewnieyszego pośpiechu swey sprawy uciekali się do oręża, Papież zaś odpuszczał grzechy każdemu który pod widokiem krzyża przelewał krew zaciętych bałwochwalców na brzegach Dźwiny. — Corocznie z kraiów Niemieckich tłumami wyprawiali się tam wędruiący pobożni, lecz nie z pastorałem ale mieczem, dla szukania zbawienia duszy w zabiianiu ludzi. Albert, trzeci Biskup Inflantski, wybrawszy mieysce wygodne na port, w 1200 roku założył miasto Rygę, w roku zaś 1201 *Zakon kawalerów mieczowych*, któremu Papież Innocenty III przepisał ustawę sławnych *Rycerzy kościoła*, oddawszy ich pod władzę Biskupa Rygskiego. *Krzyż* i *miecz* były to symbola tego nowego bractwa: Rossyanie nazywali się panami Inflant, mieli nawet swą twierdzę na brzegu Dźwiny, Koke-

Założenie Rygi.

Zakon Kawalerów mieczowych.

noys, dziś Kokenchuzen), iednakże wybierali od mieszkańców podatki, i nieprzeszkadzali Albertowi dobrowolnie lub gwałtem nawracać bałwochwalców. Ten przebiegły Biskup, od czasu do czasu dawał podarunki Włodzimierzowi Xięciu Połockiemu, zapewniaiąc go że Niemcy maią iedynie zamiar rozszerzenia wiary prawdziwey. Lecz Albert mówił iak chrześciianin, działał iak polityk; pomnożywszy liczbę woiowników, budował twierdze, i chciał władzy duchowney i świeckiey. Ubodzy mieszkańce niewiedzieli, czyli Rossyanóm czyli Niemcóm ulegać maią: spółziomkowie Finczyków i Inflantczyków, chcieli żeby pierwsi oswobodzili ich od tyranii Rycerzy, Latyszowie zaś przychylni byli stronie ostatnich. Nakoniec Xiąże Włodzimierz wypowiedział woynę tym niebezpiecznym przybyszom: obległ Jaskul, i niemógł w 1200 roku zdobyć Kirchholmu, albowiem Rossyanie sztuczni strzelcy podług starożytnego Inflantskiego Kronikarza, nieumieli działać procą, i chociaż to narzędzie od Niemców dostali, źle iednak rzucali kamienie, i niemi swoich zabiiali. Włodzimierz odstąpił oblężenia, posłyszawszy iż wiele okrętów cudzoziemskich zbliżyło się do brzegów Inflantskich, i powrócił przez Dźwinę do Połocka. Flota która przestraszyła Rossyan, była Duńska. Król Waldemar dogadzaiąc Papieżowi, szedł na obronę nowego Inflantskiego kościoła, przybył do Ezelu, chciał w tém mieście założyć twierdzę, lecz natychmiast zmienił swóy zamiar, od-

dalił się, wyprawiwszy do Rygi Lundeńskiego Biskupa, znakomitego z nauki Andrzeia, który piastuiąc godnośc posła rzymskiego powinien był dopomagać postępom wiary katolickiey w tych krainach. Wkrótce większa część mieszkańców chrzest przyięła: albowiem oni widzieli iż nikczemne ich posągi, niszczone toporami chrześciian, nie mogły się obronić. — Wspomniony Kronikarz opowiada wypadek ciekawy: Latyszowie rzucili los, iaką maią przyiąć wiarę, Niemiecką czyli Ruską, i zgodnie z wyrokiem losu, wybrali pierwszą. Zresztą oni ieszcze przez czas długi z nieiakąś wdzięcznością dochowywali w pamięci imiona bogów fałszywych: Perkuna czyli władcy piorunów, Ziemnika który utworzył płody ziemi, Tora czyli północnego Marsa, i. t. d. Inflanty i Czud zwali samego twórcę świata imieniem głównego ich posągu, Jummały; byli iuż Chrześciianami, iednak chodzili ieszcze na modlitwy do poświęconych gaiów, znosili ofiary drzewom, corocznie obchodzili uroczystość na część umarłych z obrzędami bałwochwalskiemi, składali do grobów broń, pokarmy, pieniądzie, mówiąc do umarłego: „idź nieszczęsny w świat lepszy, w którym iuż Niemcy niebędą nad tobą panować, lecz będą niewolnikami twoiemi (150)!" Ten nieszczęśliwy naród w ciągu wieków niezapomniał gwałtu tych, którzy go oświecili. Biskup Albert poprzestaiąc na usłudze Rycerzy, ustąpił im trzecią część podbitych Inflant, starał się bardziey i coraz bar-

dziey utwierdzić tam swoią władzę, wypędził Rossyan z uzbroionego zamku Kukenoysa, zmusił udzielnego Xięcia dźwińskiego, Wsewołoda, do lennictwa kościołowi rygskiemu. Ten Xiąże maiący w małżeństwie córkę pewnego znakomitego Litwina, panował w Gersyku, (teraźnieyszym Kreycburgu): wyrządzał on wiele złego nietylko Niemcom, lecz też i Rossyanom, swobodnie przepuszczaiąc łupiezców litewskich przez Dźwinę, zaopatrzywszy ich w żywność. Biskup Albert palił stolicę Wsewołoda, wziął w niewolę iego Xiężnę, wielu mieszkańców, i powrócił im wolność, z warunkiem, żeby się ten Xiąże wyrzekł przymierza z Litwinami, i na zawsze prowincyę swoią podarował NPannie, to iest Biskupowi. — Wsewołod pod trzema chorągwiami przysiągł, że wiernie służyć będzie Matce Boga, uroczyście nazwał Alberta oycem, i uznał się za Namiestnika iego w Gersiku (151). Lecz północna część Inflant była ieszcze niepodległą Niemcom: Chciał tu panować waleczny Mścisław Nowogrodzki, przedsięwziąwszy środki do zabezpieczenia swoich granic, wzmocniwszy południowe nowemi miastami i poruczywszy obronę Wielkich Łuk bratu, Xięciu Włodzimierzowi Pskowskiemu, wyprawił się z woyskiem (w 1212 roku) na brzegi zachodnie Jeziora Czudzkiego, wybierał podatki, karał nie posłusznych; oblegał twierdzę *Niedźwiedzią głowę*, czyli Odenpe, i wybrał od mieszkańców 400 grzywien *nogatami* czyli *kunami* (152).

Kronikarz Niemiecki dodaie, iż Xiąże nowogrodzki ochrzciwszy podówczas niektórych bałwochwalców, obiecywał przysłać do nich kapłanów, lecz Missyonarze Alberta uprzedzili Rossyan, i wkrótce tam wiarę łacińską wprowadzili.

Kończąc opisanie godnych pamięci czasów Wsewołoda III wspomniemy o zdarzeniu należącém zarazem do cerkiewney i swieckiey Historyi naszey oyczyzny. W 1212 roku, Nowogrodzanie niechętni ku Biskupowi Mitrofanowi, bez wszelkiego porozumienia się z głową duchowieństwa, Metropolitą Kiiowskim, wygnali swoiego Pasterza i wybrali na iego mieysce byłego znakomitego Obywatela Dobrynię Jadrenkowicza, który nieco przedtém ieździł do Konstantynopola, i przyiął tonsurę w Klasztorze Chutyńskim, założonym w końcu XII wieku przez SgoBarleama, koło Wołchowa (153). Tak Nowogrodzanie sądzili Xiążąt i Biskupów, myśląc iż władza swiecka i duchowna od narodu pochodzą.

Władza Duchowieństwa w Nowogrodzie.

ROZDZIAŁ IV.

Jerzy Xiąże Włodzimierski Konstantyn Rostowski.

R. 1212 — 1216.

Jerzy dopełniwszy obrzęd pogrzebowy oycu, za zgodą magnatów powrócił wolność Xiążętom Rezańskim, wszystkim ich poddanym i Biskupowi Arseniuszowi: Wielkie Xięztwo Suzdalskie podzielono podówczas na dwie prowincye, Jerzy panował w Włodzimierzu i Suzdalu, Konstantyn w Rostowie i Jarosławiu: obydwa żądali samowładztwa, i wzaiem się za przywłaszczycieli poczytywali. Ich bracia podobnież się rozdzielili. Jarosław-Teodor rządząc Pereiasławiem Zaleskim, przeszedł na stronę Jerzego, równie iak i Swiatosław który prawem udzielném otrzymał Juriow Polski: Dymitr-Włodzimierz wiernym Konstatynowi pozostał. Xiąże Rostowski obróciwszy w popiół Kostromę, zabrał w niewolę mieszkańców (154); Jerzy po dwakroć przystępował do Rostowa i zawarł bardzo nieszczery traktat z Konstantynem, wyprawiwszy Dymitra z Moskwy. „Daię ci (powiedział) południowy Pereiasław, naszą oyczystą krainę, panuy w nim, i broń ziemię ruską.” Dymitr iakby przeczuwaiąc nieszczę-

R. 1212. 1215. Niezgoda domowa.

ście niechętnie poiechał do tey dzielnicy, niegdyś tak znakomitey, i tak od dziada iego ulubioney; ożenił się tam z krewną Wsewołoda *czarnego*, i zaledwie odprawił wesele, gdy zmuszony był zwieść bitwę z Połowcami; niemogąc pokonać barbarzyńców, wzięty przez nich w niewolę i do wież zaprowadzony. — Po dwóch latach był oswobodzony, panował w Starodubie na brzegu Klazmy.

Ruryk żyć przestał (155): Xiąże trzeźwy pobożny, z gorliwością buduiący cerkwie, lecz z resztą niemaiący dobrey sławy swoich braci: ani stałości Romana ani nieugiętości Dawida, ani woiennych cnot Mścisława *Chrobrego*. — Wsewołod czarny, chcąc sam ieden panować w Rossyi południowey, gdy nikogo się iuż po śmierci Wielkiego Xięcia nielękał, wygnał synów i krewnych Ruryka z dzielnic prowincyi kiiowskiey. Do gwałtu tego przyłączył obmowę: „Wy (mówił Wsewołod) chcieliście opanować Halicz, poburzyliście lud tameczny, powiesili wielu braci iak rozbóyników, a obrzydłemi zbrodniami zawstydziliście imie oyczyzny!" — Wygnańcy udali się do prowincyi smoleńskiey, i żądali obrony od Mścisława nowogrodzkiego. Ten mężny Xiąże był podówczas obroną Rossyi pułnocno-zachodniey: z iedney strony trwożyli ią Litwini, z drugiey żądza władzy Niemców groziła wielkiemi niebezpieczeństwy. Pierwsi ośmielili się wtargnąć do samego Pskowa, którego mieszkańce wypędziwszy swoiego Xięcia Włodzimierza Mścisławi-

Wygnanie domu Monomacha z Rossyi Południowey.

cza, za iego przyiacielski związek z Biskupem rygskim, wyprawili się podówczas w krainę Czudzką, w celu wybrania podatku (156). Litwini miasta opanować niemogli, lecz spalili ie i zburzyli okolice. Mścisław Nowodrodzki przeznaczył mieszkańcom Pskowa innego Xięcia, swoiego krewnego po stryiu, Wsewołoda Borysowicza, Włodzimierz zaś oddalił się do Rygi, iako wierny sprzymierzeniec Zakonu i teść Dytrycha brata biskupiego, przyięty od niego iako przyiaciel i powinowaty, miał zdarzenie okazania Niemcom znakomitey usługi. Współczesny Kronikarz Inflantski opowiada, iż Włodzimierz Xiąże połocki, chcąc się porozumieć z Biskupem Albertem, przeznaczył mu mieysce widzenia się na brzegu Dźwiny, niedaleko teraźnieyszego Kreycburga. Albert przyiechał tam z Rycerzami, starszyzną Inflantską, kupcami niemieckiemi, i Włodzimierzem Mścisławiczem. Xiąże Połocki mówił Albertowi że-

Rozsądek Rossyan w sprawach wiary.

by nietrwożył bałwochwalców i niezmuszał ich do przyięcia chrztu: że Niemcy powinni naśladować przykład Rossyan, którzy przestaią na poddaństwie narodów, zostawuiąc ich woli wierzyć w Zbawiciela lub niewierzyć. — „Nie! (z zapałem odpowiedział Biskup) „sumienie zmusza mnie do nawracania bałwochwalców: tak chcą Bóg i Papież!" Xiąże odgrażał zburzeniem Rygi, i w gniewie dobył miecza: Rycerze podobnież przygotowali się do bitwy, lecz Włodzimierz Mścisławicz stanął między niemi, błagał, zaklinał, i to nakoniec sprawił,

że

że Xiąże Połocki oddaiąc sprawiedliwość odwadze Rycerzy, zupełnie im ustąpił południowych Inflant. W kilka lat ten Xiąże umyślił błąd swóy poprawić, i wypędzić Niemców; lecz padł nieżywy w tym samym momęcie, gdy chciał wstąpić do łodzi, i płynąć do uyścia Dźwiny, w celu oblężenia Rygi (157). Rycerze panuiąc w południowych Inflantach, chcieli podbić północne, wraz z Estonią. Mścisław Nowogrodzki dowiedziawszy się o tém, iż ich oddziały rabuią tamecznych mieszkańców, zebrał 15000 woyska, i wraz z Xięciem pskowskim i Dawidem z Toropca bratem swoim, wystąpił w pole i dochodził do samego morza. Nienapotkawszy nigdzie Niemców, którzy zawcześnie nazad do Rygi uciekli, ten Xiąże chciał wybrać podatki od Czudów, oblegał Worobin czyli Werpel, wziął od mieszkańców *nogatami* 700 grzywien, i zniszczył liczne wioski w okolicach (158). Ta zachodnia część teraźnieyszey Estlandzkiey Gubernii, była podówczas w stanie kwitnącym; rolnicy żyli w dostatku, i wsie były pięknie zbudowane: na nieszczęście Rycerze Alberta, wkrótce całą Estonią ogniem i mieczem spustoszyli. Dzieła Mścisława

Mścisław połowę zabranego podatku oddawszy Nowogrodzanom, iedną zaś część dworzanom swoim czyli drużynie, śpieszył z brzegów morza baltyckiego do Dniepru; przybył do Nowogrodu zwołał seym w pałacu Jarosława, i doradzał ludowi pomstę nad Wsewołodem czarnym, za krzywdę pokoleniu Mo-

nomacha wyrządzoną. Obywatele lubili Mścisława (albowiem on starał się im dogadzać), i iednomyślnie odpwiedzieli: „Xiąże! w którą stronę zwrócisz swe oczy, tam będą nasze głowy (159)"! Ta gorliwość natychmiast ostygła w podruży. Żołnierze nowogrodzcy pokłucili się z smoleńskiemi, zabili w utarczce iednego człowieka, i uroczyście obiawili, iż niechcą iść daley. Naprożno Xiąże wzywał ich na seym, naprożno zamyślał skłonić niewdzięcznych: nikt niesłuchał iego rozkazu. „A więc powinniśmy się rozstać" rzekł Mścisław bez naymnieyszego gniewu; po przyiacielsku ich pożegnał, i wyszedł z braćmi z Smoleńska. Nowogrodzanie wpadli w podziwienie: w tenczas Posadnik Twierdzisław napomniał im, że ich przodkowie nadymali się z przywiązania do Xiążąt dobrych, ochotnie umierali za Jarosława Wgo i byli przykładem dla innych Rossyan. Ta mowa poruszyła Nowogrodzanów lekkomyślnych, iednak czułych na honor narodowy, i sławę dzieł wspaniałomyślnych: Oni dognali Xięcia, a przeięci zapałem niecierpliwie oczekiwali bitwy. W krótce się woyna skończyła. Miasta otworzyły bramy, dway Xiążęta poddali w niewolą (160). Wsewołod Swiatosławicz uciekł z Kiiowa, zamkął się w Czernihowie, i z smutku umarł: brat zaś iego Ilieb widząc spustoszenie swey ziemi, uległością i darami wyiednał pokóy. Zwycięzcy oddali Kiiów Ingwarowi Łuckiemu, który dobrowolnie go ustąpił Xięciu smoleńskiemu.

Waleczny Mścisław ustanowiwszy porzą- R. 1215.
dek w zawoiowaney prowincyi dnieprowskiey, powrócił do Nowogrodu; lecz w krótce ogłosił mieszkańcom na seymie że sprawy wzywaią go do Rossyi południowey; że on będzie zawsze obrońcą Nowogrodzanów, iednak pozwala im wybrać innego Xięcia. Lud go żałował, naradzał się przez czas długi, ktoby zastąpić miał Xięcia tak wspaniałomyślnego? nakoniec wyprawił Posadnika, Tysięcznika, i dziesięciu naystarszych kupców w celu wezwania Teodora Wsewołodowicza, zięcia Mścisława (161). Jaro- Srogość
sław-Teodor, zaczął swe rządy srogością i ka- Jarosława
rami, posyłał do Tweru niektórych okutych w łańcuchy urzędników, kazał zrabować dom Tysięcznika oczernionego przez nieprzyiaciół; wziął pod straż syna i żonę. Lud pobudzony przez samego Xięcia do działań rozpustnych, szukał ofiar, nowych przestępców, i sam przezsię zabił dwóch znakomitych obywateli. Xiąże nie mógł pohamować buntowników i z gniewem wyiechał do Torzka. Tym czasem w okolicach Nowogrodu nastąpił nieurodzay, Jarosław zaślepiony gniewem, zabrał wszystkie zboże w Głód w
mieyscach obfitych, i ani iednego wozu niepu- Nowogro-
ścił do stolicy. Naprożno posłowie błagali Xięcia aby powrócił; Xiąże zatrzymał ich w Torzku, wezwał do siebie żonę z Nowogrodu, w którym iuż głód panował. Cwiartka żyta kosztowała około dwudziestu trzech złotych na teraźnieyszą monetę, owsa siedm złotych, wóz rzepy dziewiętnaście złotych. Ubodzy iedli so-

snową korę, liść lipowy i mech, oddawali dzieci każdemu, kto chciał ie wziąć, męczyli się, umierali. Trupy leżały na ulicach zostawione pastwie psów, ludzie zaś tłumami uciekali do krain sąsiedzkich, żeby okropney uniknąć śmierci. Poraz ostatni Nowogrodzanie błagali Jarosława, aby ich pocieszył swą obecnością. „Idź do Stey Zofii mówili oni, lub powiedz że naszym Xięciem być niechcesz." On i tych posłów zatrzymał wraz z kupcami nowogrodzkiemi: urzędnicy byli obrażeni; mieszkańce iękiem obiawiali rospacz; Namiestnik zaś Jarosława i dworzanie spokoynemi tylko byli widzami narodowego nieszczęścia. W tym czasie ziawił się pocieszyciel Mścisław wspaniałomyśl-
R. 1216. 11. Lute: ny. Nowogrodzanie z zapałem uyrzeli go w pałacu Jarosława. Ten Xiąże mówił iż pamięta, że obiecał być zawsze ich przyiacielem, że oswobodzi niewinnych obywateli więzionych w Torzku; przywróci szczęście Nowogrodu, lub swoią głowę położy. Lud przysiągł żyć i umierać z dobrym Mścisławem, który wziąwszy pod straż Boiarów Jarosława, przez pewnego rozsądnego kapłana obiawił zięciowi, iżby on ieżeli chce zostać iego synem, wyiechał z Torzka i niebawnie powrócił wolność wszystkim Boiarom i kupcom Nowogrodzkim (162). Jarosław dumnie odrzuciwszy warunki pokoiu, przygotował się do woyny, zrobił na drogach parkany, warownie, i przysłał stu znakomitych Nowogrodanów do ich oyczyzny, z poleceniem wyprowadzenia z niey swego teścia. Lecz ci

ludzie widząc iednomyślność spółobywateli, z radością się z niemi połączyli. Wten czas zagniewany Jarosław zebrał na polu wszystkich z nim będących Nowogrodzanów, w liczbie przeszło dwa tysiące, okuł w łańcuchy i posłał do swego miasta Pereiasławia zaleskiego, zabrawszy ich konie, pieniądze i cały maiątek: w nadziei potęgi brata Jerzego Włodzimierskiego groził karą teściowi, i śmiało podniósł rękę na rozlew krwi w woynie domowey. Stan Nowogrodu był godny politowania: głód i choroby zniszczyły nie małą część iego mieszkańców; inni błąkali się w cudzych stronach, ludzie znakomici ięczeli po więzieniach w prowincyi Suzdalskiey; domy, a nawet całe ulice spustoszały. Mścisław zebrawszy seym, ośmielał mieszkańców swém męztwem. „Czyliż opuściemy braci zostaiących w więzach i hańbiącey niewoli?, mówił do ludu: niech powstanie wspaniałość stolicy! niech ona niebędzie Torzkiem godnym pogardy, niech Torzek niebędzie stolicą! (163). Nowogrod tam gdzie Sta Zofia. Nieliczne wasze woyska, lecz Bóg zastępca sprawiedliwych, silnych i słabych!" Wszystcy zdawali się iednomyślącemi, lecz niektórzy taiemnie sprzyiali Jarosławowi, i uciekli do Torzka aby się z nim złączyć: Mścisław z pozostałemi wystąpił, oraz z bratem Xięciem Włodzimierzem Pskowskim (który będąc przez czas nieiaki władcą małey prowincyi, w Inflantach niemieckich; powtórnie w ówczas panował w Pskowie). 1. Marca.

Ta woyna miała ważny skutek: Xiąże nowogrodzki chciał się nayprzód przyiacielsko rozprawić z Jarosławem, lecz zmuszony szukać pomocy w orężu, przedsięwziął środki godne biegłego wodza i polityka. Przewiduiąc że Jerzy Wsewołodowicz wszystkiemi siłami pomagać zechce bratu młodszemu, zawarł Mścisław taiemnie przymierze z Konstantynem, i dał mu słowo, że go wyniesie na tron Włodzimierski. Nieprzyiacielskie działania rozpoczęły się w prowincyi toropeckiey; Swiatosław Wsewołodowicz przysłany od Jerzego na pomoc Jarosławowi, z 10,000 woyska, obległ Rzewkę, w którey się tylko 100 ludzi znaydowało; lecz Xiąże nowogrodzki pośpieszył z 500 iezdzcami, zmusił oblegaiących do odstąpienia, i zdobył warownię Zubców (164). Drużyna Mścisława chciała prosto iść do Torzka, lecz Xiąże wezwawszy Włodzimierza Rurykowicza z Smoleńska, natychmiast się zwrócił ku Pereiasławowi Zaleskiemu, aby teatr woyny oddalić od prowincyi nowogrodzkiey. Nakoniec się oba woyska zeszły około Juriowa, Konstatyn z pułkami swemi był w obozie Nowogrodzanów: Jerzy, Jarosław, i Xiążęta Muromscy wspólnie działaiąc, uzbroili samych nawet wieśniaków, i w nieprzeyrzanych szeregach stanęli na brzegu Kzy. Kronikarze piszą, iż Xiąże Włodzimierski i młodszy brat iego mieli 30 chorągwi, czyli pułków i 140 trąb i bębnów (165). Rozsądny Mścisław spodziewał się ieszcze rozlew krwi odwrócić. Posłowie nowogrodzcy mówili do

Jerzego, iż oni nieprzyznaią go swoim nieprzyiacielem, i gotowi są zawrzeć pokóy z Jarosławem, ieżeli im dobrowolnie ustąpi wszystkich ich obywateli; i powróci Torżek i Wołok Łamski. Lecz Jerzy odpowiedział, że nieprzyiaciele iego brata są iego nieprzyiaciołmi; Jarosław zaś dumny i mściwy, niechciał słyszeć o żadnych przełożeniach. „Nieczas myśleć o pokoiu, mówił do posłów, iesteście teraz iak ryba na piasku, zaszliście daleko, i widzicie swą dolę nieodwróconą." Mścisław powtórnie przekładał Jerzemu i Jarosławowi, że woyna domowa iest to naywiększe złe kraiu, że on chce ich pogodzić z naystarszym bratem, ieżeli mu Wsewołod, iako starszemu, powróci miasto Włodzimierz. „Jeżeli sam oyciec nasz (mówił Jerzy) nie mógł mnie rozsądzić z Konstantym, w tenczas czyliż Mścisław być ma sędzią naszym? Niech Konstanty plac bitwy otrzyma; wszystko do niego będzie należeć." Posłowie oddalili się przeięci smutkiem, a Xiąże Włodzimirski biesiaduiąc w namiocie z magnatami, żądał słyszeć ich zdanie. Jeden z Boiarów radził nieodrzucać pokoiu, i uznać Konstantyna za starszego Monarchę ziemi suzdalskiey, przekładaiąc że Xiążęta z pokolenia Rościsława pochodzący, mądrzy i waleczni, woiownicy zaś Nowogrodzcy i smoleńscy śmiali w bitwach, że Mścisław w dziele woienném spół-uczestnika nie ma, i że przewyższaiące siły niekiedy ustępuią przewyższaiącey sztuce (166). Xiążęta słuchali tego Boiara z nieukontentowaniem; inni Bo-

iarowie pochlebiaiąc miłości własney Xiążąt, mówili, że nieprzyiaciele nigdy ieszcze ocaleni z potężney ziemi suzdalskiey niewyszli: że mieszkańce oney mogliby się oprzeć z skutkiem pomyślnym, połączonemu woysku wszystkich Rossyan, i *siodłami zarzucaią* Nowogrodzanów. Xiążęta pochwaliwszy tę nierozsądną dumę, i zebrawszy wodzów woyska, dali im rozkaz nieoszczędzania nikogo na polu bitwy, i zabiiania tych nawet na których zobaczą szyte złotem naramienniki (167). „Do was należą zbroie, odzież, i konie zabitych, mówili oni, lecz w niewolę zabierzemy samych tylko Xiążąt i poźniey stanowić będziemy o ich losie." Jerzy odprawiwszy Woiewodów z bratem młodszym zamknął się w namiocie, iuż myślał robić podział Rossyi; przeznaczył dla siebie Rostów, Nowogrod Jarosławowi, Smoleńsk trzeciemu bratu (168), Kiiów Olgowiczom, zostawuiąc Halicz do dalszych swoich rozrządzeń. Ci Xiążęta napisawszy traktat przymierza, i wzaiem go stwierdziwszy, posłali uwiadomić nieprzyiacioł iż chcą z niemi stoczyć bitwę na obszernem Lipeckiém polu. Mścisław przyiął wezwanie, przez czas długi naradzał z Konstantym, zobowiązał go uroczystemi obietnicami do wierności, i wśród nocy wystąpił z obozu na mieysce za pole bitwy przeznaczone, w pośród odgłosu trąb i głośnych okrzyków woyska. Zatrwożone pułki Jerzego stały noc całą osłonione tarczami, to iest uzbroione i uszykowane do boiu, oczekuiąc napadu,

Sławna bitwa Lipecka.

padu, i zaledwie nieposzły w rozsypkę. O świcie dnia Mścisław i Konstanty zbliżyli się do nieprzyiaciela, który rozłożył się na górze, otoczony uplecioném ogrodzeniem. — Napróżno Mścisław doradzał Jerzemu pokóy, lub bitwę na równinie: ten Xiąże odpowiedział, „iedno i drugie odrzucam, i gdy wy nielękaliście się tak dalekiey podruży, możecie teraz przyiść na mieysce w którém was oczekuiemy." Mścisław stał na przeciwney górze, i kazał wybraney młodzieży uderzyć na pułki Jarosława. Walczono od rana do wieczora, niedołężnie, niechętnie, albowiem dzień był zimny i niepogodny. Nazaiutrz Mścisław myślał prosto iść do Włodzimierza, lecz Konstanty nieradził nieprzyiaciół zostawiać za sobą, był w obawie aby mieszkańce Rostowa przyiaciele pokoiu, korzystaiąc z okoliczności, nie rozproszyli się po miastach. Tym czasem pułki Jerzego widząc poruszenie w obozie nowogrodzkim i smoleńskim mniemali iż Mścisław pragnie odstąpić, i rzucili się z góry w zamiarze ścigania go, lecz Jerzy i Jarosław ich wstrzymali. W tenczas Xiąże Nowogrodzki rzekł: „góra ani nas obroni, ani pokona; póydźmy z Bogiem i czystém sumieniem: kazał swoim przygotować się do bitwy. Na iedném skrzydle stał Włodzimierz Rurykowicz Smoleński, na drugim Konstanty, w środku Mścisław z Nowogrodzanami i Xiąże Pskowski. Uporządkowawszy wszystkie szeregi, Mścisław ośmielił woiowników krótką mową: „Przyiaciele i bracia:" mówił, „weszliśmy

w ziemię silną, stańmy mężnie, wezwawszy Boga na pomoc. Niech się nikt za sobą nieogląda: ucieczka nie iest ocaleniem; kto ma nieumrzeć ten zostanie przy życiu: zapomniymy na chwilę o żonach i dzieciach naszych: walczcie iak chcecie, pieszo albo na koniach." Nowogrodzanie odpowiedzieli: „stoczymy bitwę pieszo, iak Oycowie nasi pod Suzdalem." Zostawiwszy konie, zdięli z siebie odzież, nawet
Kwiet. zrzucili buty, i z głośnym okrzykiem poruszyli naprzod, za niemi Mścisław i drużyna na koniach. Ani wąwozy, ani ogrodzenie pędu ich wstrzymać niemogły. Mieszkańce Smoleńska podobież weszli w bitwę, niechcąc oczekiwać swoiego Woiewody, który spadł z konia. Xiąże Nowogrodzki widząc rozlew krwi rzekł do Włodzimierza pskowskiego: „niepoddaymy dobrych ludzi" i w mgnieniu oka uprzedził wszystkich maiąc w ręku siekierę, trzy razy z drużyną obiechał pułki nieprzyiacielskie, ścinał głowy i zostawiał za sobą kupy trupów. Kronikarze w żywych kolorach przedstawiaią okropność tey bitwy; mówiąc, że syn szedł na oyca, brat na brata, sługa na pana; albowiem wielu Nowogrodzanów walczyło za Jarosława, wielu pokrewnych stało nawzaiem przeciw sobie pod chorągwiami Konstantego. Zwycięztwo niebyło właściwém. Nowogrodzanie i Smoleńszczanie połączonemi siłami pomieszali [i zburzyli nieprzyiaciół, z tryumfem okazuiąc w swych ręku chorągiew Jarosława. Jeszcze Jerzy stał przeciw Konstantego; lecz wkrótce za

Jarosławem poszedł w rozsypkę. Przyiaciele! mówił Xiąże Nowogrodzki do swoich walecznych woiowników „nie czas myśleć o zyskach, należy wprzód dopełnić zwycięztwo.“— Nowogrodzanie posłuszni mu, niechcieli się dotknąć zdobyczy, lecz z zapałem ścigali Suzdalczyków, topili ich w rzekach, wyrzekaiąc na Smoleńszczanów, którzy obdzierali zabitych, i rabowali obozy nieprzyiaciół.

Strata była wielka, lecz iedynie z strony zwyciężonych, legło ich na placu 9233 ludzi. Żołnierze Mścisława w swey zaciętości nieprzebaczaiąc nikomu, niewzięli więcey nad 60 niewolników, Smoleńszczanie zaś znaleźli w obozie Jerzego i dyploma przymierza tego Xięcia, na mocy którego chciał z braćmi podzielić całą Rossyę. — Jarosław główny sprawca rozlewu krwi, uciekł do Pereiasławia, i zaciętym będąc w gniewie, udusił wielu kupców Nowogrodzkich, zamkniętych w więzieniu (169). Jerzy zaś pod sobą trzy konie umęczywszy, na czwartym przybył do Włodzimierza. W tém mieście powiększey części pozostali tylko starcy, dzieci, żony, i osoby duchownego stanu. Widząc zdaleka bieżącego iezdzca, ci ludzie mniemali, że ich Xiąże otrzymał zwycięztwo, i uwiadamia o tém przez gońca; lecz tym mniemanym radośnym gońcem, był sam Jerzy: w swoiey ucieczce zrzucił z siebie odzież xiążęcą, i w koszuli obiawił się przed bramą stolicy, ieździł w około muru i krzyczał, że należy uzbroić miasto: Mieszkańce zostali przeięc

boiaźnią. Wśród nocy wielu ranionych przybyło do Włodzimierza; nazaiutrz zaś Jerzy wezwawszy obywateli, błagał ich o dowód przywiązania, mężną obroną stolicy. „Monarcho! przywiązaniem cię nieocalemy" odpowiedzieli mieszkańce: „bracia nasi na polu bitwy polegli, inni przyszli bezbronni: któż walczyć będzie?" Xiąże uprosił ich iżby się choć przez kilka dni niepoddali, aby mógł przystąpić do zawarcia umów.

Wspaniałomyślny Mścisław niekazał ścigać Jerzego i Jarosława; długi czas stał na miey-
Wspaniałomyślność Mścisława
scu bitwy i opieszale postępował do Włodzimierza (170). Ten Xiąże we dwa dni obległszy miasto, w pierwszey nocy zobaczył w niém wielki ogień: woiownicy chcieli iść do szturmu, ażeby z tego zdarzenia korzystać, lecz szlachetny Mścisław strzymał ich. Jerzy niemyślał iuż o obronie, na trzeci dzień przyiechał do obozu Xięcia nowogrodzkiego, z dwoma młodemi synami, wyrzekł do niego i Włodzimierza smoleńskiego: „Zwyciężyliście: stanowicie więc o moiém życiu i godności. Brat móy Konstanty iest w waszey mocy." Mścisław i Włodzimierz wziąwszy od niego podarunki byli pośrednikami między nim i Konstantynem: Jerzy zmuszony do wyiazdu z stolicy, zrosił łzami grób oyca, i wśród żałości duszy, utyskiwał na Jarosława, iako sprawcę woyny tak nieszczęśliwey; wsiadłszy z żoną do łodzi poiechał do Horodca Wołgskiego czyli Radiłowa.
Biskup Symon.
W liczbie niewielu przyiaciół, pozostał z nim

Biskup Simon, znakomity nietylko z opisania świętych zakonników Kiiowskich, lecz i z cnot własnych; obowiązany Jerzemu za godność Biskupią, niechciał się rozstać z swoim dobroczyńcą, w nieszczęściu. Ten Xiąże w roku 1215 urządził oddzielne Biskupstwa dla prowincyy Włodzimirskiey i Suzdalskiey, niechcąc aby mieszkańce onych zależeli od Rostowa (171).

ROZDZIAŁ V.

Konstantyn Wielki Xiąże Włodzimierski i Suzdalski.

R. 1216 — 1219.

Mścisław wyniósł Konstantyna na tron Wielkiego Xięztwa włodzimierskiego, i szedł na uśmierzenie swoiego zięcia, który pominąwszy dumę i słabość bezsilną, udał się pod wspaniałomyślność starszego brata. „Bądź oycem moim" mówił do Konstantyna: „iestem w twoiém ręku, i proszę cię o sposób do życia: czyliż mnie masz wydać Xiążętom Nowogrodzkiemu i Smoleńskiemu?" Mścisław dogadzaiąc Konstantemu, przystał na pokóy i przyiął podarunki od Jarosława; lecz niechciał żeby iego córka żyła z Xięciem tak okrutnym: wziął ią z sobą i po-

wrócił z honorem do Nowogrodu, oswobodziwszy wszystkich mieszkańców tego miasta będących w Pereiasławiu (172).

R. 1217. Dobroć Konstantyna.

Konstanty osiągnąwszy swóy cel, chciał pocieszyć wygnanego Jerzego, wezwał go do siebie, ogłosił następcą Wielkiego Xięztwa, i dał mu Suzdal (173). Jerzy z uczuciem szczerey przyiaźni uściskawszy brata, przysięgał że zapomnie o przeszłości: Konstantyn czuł słabość swoiego zdrowia, i chciał na przypadek śmierci zostawić młodemu synowi drugiego oyca, w osobie starszego ich stryia.

R. 1217. 1218.

Mścisław bohatyr tego czasu, spełniwszy ieden czyn, i pałaiąc żądzą wsławienia swego męztwa nowym, przez zamiar ieszcze ważnieyszy; oddalił się do Rossyi południowey. — Litwini korzystaiąc z iego nieobecności zburzyli kilka wsi w prowincyi szelońskiey, rycerze zaś niemieccy zaiąwszy Odenpe, starali się to mieysce uzbroić. Włodzimierz pskowski był podówczas w Nowogrodzie, i przyiąwszy dowództwo nad woyskiem, obległ Niemców, niegdyś swoich przyiaciół, w zamku Odenpe. Niemcy, w owym czasie gdy mieszkańce zdradliwie naradzali się o pokoiu z Rossyanami, którzy o podal zaszli od obozu; uderzyli na obozy Nowogrodzanów, iednak wielu ludzi, i w liczbie tych dwóch Woiewodów straciwszy, powinni się byli ocalić ucieczką do zamku (174). Bolkwin Wielki Mistrz zakonu, zaledwie uciekł z Dytrychem, bratem Biskupa Rygskiego Alberta, zięciem Włodzimierza pskowskiego. Mie-

Dzieła Inflantskie.

szkańce uciśnieni od oblegaiących, cierpiąc głód, niemogli powtórnie stoczyć bitwy, i żądali pokoiu. Dytrych w zakład wierności w ręku Nowogrodzanów pozostał; ci zaś dozwolili rycerzom wolnego przeyścia, wziąwszy w zdobyczy 700 koni niemieckich. Mścisław powrócił z Kiiowa, obiechawszy prowincyą Nowogrodzką, i ukarawszy niektórych nieposłusznych, czyli nierządnych urzędników; wezwał mieszkańców stolicy do pałacu Jarosława i rzekł im (175). „Oddaię pokłon Swiętey Zofii, grobowi moiego oyca, i wam dobrzy Nowogrodzanie. Cudzoziemcy panuią w znakomitém Xięztwie halickiém, ia mam zamiar wygnania onych, lecz o was niezapomnę, i życzę sobie żeby koście moie leżały u S. Zofii, w mieyscu w którém móy oyciec spoczywa." Naprożno mieszkańce w szczerym pogrążeni smutku, błagali Xięcia wspaniałomyślnego, aby ich nieopuszczał. On przyiacielsko pożegnawszy lud, śpieszył do Kiiiowa do braci swoich, pałaiąc niecierpliwością zebrania woyska w Rossyi południowey, i prowadzenia go na brzegi Dniestru. Ważny zamiar Mścisława.

Honor i wiara nakazywały Mścisławowi odbyć tę wyprawę. Zostawiliśmy młodego Daniela na tronie halickim z samém imieniem Xięcia. Boiarowie rządzili wszystkiém, i znayduiąc wdowę po Romanie niebezpieczną dla ich rozpusty, zmusili ią żeby wyiechała do Bełza. Daniel wylewał łzy i niechciał się z nią rozstać nawet w gniewie uderzył mieczem pewnego Boiara, który za uździenicę chwycił iego kó- Śmiałość młodego Daniela.

nia; iednak Xiężna ubłagała syna żeby pozostał. Władysław zaś naywinnieyszego uwięził. Lecz wkrótce nieszczęścia famili Romana odnowiły się. Mścisław niemy, potaiemnie od Haliczan wezwany, zmusił Daniela do ucieczki w kray węgierski, Leszek zaś Biały odebrał Wasilkowi Bełz dla swoiego teścia Alexandra Włodzimierskiego (Wasilko, przeprowadzony od wielu Boiarów, wyiechał do Kamieńca). Już Andrzey powtórnie szedł na obronę Daniela: iuż Mścisław niemy, słaby chociaż władzy chciwy, uciekł z strachu, gdy okropny bunt odkrył się w samych Węgrzech. Okrutni Boiarowie nieprzyiaciele królowey Gertrudy, zabili ią gotuiąc podobną dolę królowi. W tych okolicznościach mógł on iedynie o swoiém bezpieczeństwie myśleć. Umiał z tego Boiar halicki Władysław (uwolniony podówczas) korzystać, przedstawiaiąc mu, iak zapewne można mniemać, że młodzieniec Daniel syn oyca niecierpianego od ludu, nieiest w stanie spokoynie rządzić Xięztwem, lub przyszedłszy do lat niezechce być lennikiem Węgrów, że Andrzey bardzo rozsądnie postąpi, ieżeli namiestnika nada Galicyi, i to nie pokrewnego Xięcia, ani cudzoziemca, lecz naygodnieyszego z tamecznych Boiarów, zobowiązawszy go do wierności przysięgą, i ważnieyszemi ieszcze węzłami wdzięczności za tak wielkie dobrodzieystwo. Życzenie Władysława było spełnioném: wyżey nad wszystkich Boiarów ceniony, on, z drużyną Węgierską przyiechał na rządy własney oyczyzny, nazwał się Xięciem i

my-

myślał porównać się dostoieństwem z potomkami Sgo Włodzimierza, Daniel zaś i matka iego uwiedzeni nadzieią opieki Andrzeia, udali się do Leszka Białego. Ten Monarcha z zawiścią widząc, iż bogata Galicya zostanie prawie prowincyą węgierską, szczerze przyiął stronę Daniela, otrzymał przewagę w bitwie z Władysławem, i chociaż niemógł zawoiować Halicza, usłużył iednak synom Romana, zmusiwszy teścia swego Alexandra do ustąpienia im Ciechanowa i Przemysla. Tam czas nieiaki mogli oni mieszkać spokoynie; wraz z matką, patrząc smutném okiem na wieże Włodzimierza, sukcessyiną stolicę Romana. Ziechali się w to mieysce wszystcy wierni Boiarowie spół-zawodnicy walecznego oyca, gotowi szczerze służyć synom, którzy w pieszczonym kwiecie młodości obiecywali dozdrzałe owoce męztwa, nadzwyczaynego rozsądku, i szlachetności duszy. Rossyanie i cudzoziemcy widzieli z podziwieniem w nikczemném miasteczku dwór świetny, złożony z rycerzy i boiarów doświadczonych, szczególniey szacowanych od Monarchy polskiego. Pakosław Woiewoda Sandomirski, sprzyiaiący familii Romana, chciał połączyć korzyści oney z widokami Węgrów i Polaków, podówczas główną na Halicz maiących nieprzyiaźń; iéździł do Andrzeia i bez wielkiey trudności skłonił go do pokoiu. Stanęło na tém, żeby małoletni syn Andrzeia, Koloman, ożenił się z Salomeą nieletnią córką Leszka, i panował w Haliczu: żeby Król ustąpił

Przemyśl Polakom, a Włodzimierz oddany był Danielowi i bratu iego, Lubaczów zaś Pakosławowi sprawcy tego pokoiu. Umowy zostały dopełnione: Alexandra wyprawiono z prowincyi Włodzimirskiey, Władysława zaś iako przywłaszczyciela wtrącono do więzienia. Takim sposobem (mówi kronikarz) ten dumny Boiar swą nierozsądną miłością honoru, zgubił siebie i dzieci, nad któremi żaden z Xiążąt Rossyiskich, iego śmiałém samowładztwém obrażonych, niechciał mieć opieki (176). Być może iż Haliczanie umęczeni zamieszkami i odmianami, przystaliby na swóy los owoczesny, gdyby nowy rząd węgierski postępował sprawiedliwie: lecz Andrzey bardzo nierozsądnie umyślił ścieśniać cerkiew naszę, i iuż w pierwszym roku panowania Kolomana, 1214, pisał do Papieża Innocentego III., że naród i Xiążęta haliccy *poddani Węgier*, przyswoiwszy sobie syna iego za Monarchę, chcą się przyłączyć do kościoła rzymskiego, pod tym iedynie warunkiem, żeby Papież nieodmieniał starożytnych świętych obrzędów onych, i pozwolił im odprawiać nabożeństwo w ięzyku sławiańskim. Gdy zaś Arcybiskup Grecki w imieniu Honoryusza III. następcy Innocentego, włożył w Haliczu królewski wieniec na głowę syna Andrzeia i Salomei; ten nowy Monarcha uskuteczniaiąc wolę oycowską i Papieża, wypędził Biskupa rossyiskiego, kapłanów, i chciał wszystkich mieszkańców nawrócić na wiarę łacińską (177). Lud wyniszczony niezgodą domową; przes'ęp-

Tyrania Węgrów w Haliczu.

stwy, i sprawą Boiarów, zamieszany w sprzeczności swoiego systematu politycznego, nie śmiał powstać na tyranów sumienia, przestaiąc na skargach bezużytecznych. Na nieszczęście Węgrów, Andrzey poróżnił się z Leszkiem, odebrał mu Przemyśl i Lubaczów, i tak wielką w nim złość obudził, że on pomimo związek krwi, szukał w Rossyi silnych nieprzyiaciół przeciw zięcia. Takim się mu okazał Mścisław Nowogrodzki, „Jesteś moim bratem" pisał Leszek do tego walecznego Xięcia, „idź się wsławić znakomitym czynem męztwa. Halicz iest to maiętność przodków twoich, ona ięczy pod iarźmem ciemiężycieli. Mścisław podobnie swemu oycu, *gotowy na dzieła wielkie*, niewymówił się od uczynionego mu oświadczenia, tak pochlebiaiącego iego upodobaniu sławy.

W czasie owym, gdy w stolicy starożytney zatrudniał się przygotowaniami do woyny, spokoyność panowała na dworze wielkiego Xięztwa Włodzimierskiego. Konstantyn cieszył się z spokoyności poddanych i przywiązania braci, nie stosuiąc się do przykładu stryia i oyca: nieżądał uległości słabszych Xiążąt sąsiędzkich, i myślał, że każdy z nich powinien przed iednym tylko Bogiem zdawać sprawę z swoich czynności. Ośmieleni tą zbyteczną słabością dway z liczby rządców rezańskich, ośmielili się dopełnić obrzydłą zbrodnię.

Przewrotny Hleb, który za dni Wielkiego Xięcia Wsewołoda, chciał doniesieniem swoich Zabóystwa w Rezaniu

krewnych zgubić, umówił się z bratem Konstantynem Włodymirowiczem, i iawnie pozbawił ich życia, ażeby panować mógł nąd całą prowincyą rezańską. Oni ziechali się w polu w celu rady ogólney, Hleb zaś dał rozkoszną ucztę w swoim namiocie. Xiążęta i Boiarowie pili i cieszyli się, naymnieyszego niemaiąc podeyrzenia. Gospodarz pochlebiał, okazywał grzeczności bezpiecznym gościom; twarz i mowa zbrodniarza niezdradzały piekielnych tayników iego serca. W mgnieniu oka Hleb i Konstanty Włodymirowicz dobywaią mieczów; uzbroieni służalcy i Połowcowie zmierzaią do obozu: rozlew się krwi zaczyna. Żaden z sześciu nieszczęśliwych Xiążąt, żaden z wiernych Boiarów ocalić się niemógł. Umęczeni śmiertelnym boiem, wyrodki wychodzą z obozu i spokoynie wkładaią do pochew swe miecze krwią zrumienione (178). W liczbie zabitych znaydował się i rodzony brat Hleba, łagodny Izasław.

Zbrodnia była okropną, lecz to okropnieysza, że sprawcy niezostali ukarani. Wielki Xią-
r. 1218. że Konstanty— może znużony niespokoynością, poprzestał na samey litości nad nieszczęśliwemi; budował cerkwie, rozdawał iałmużnę, i z zachwyceniem całował święte zwłoki przywożone z Grecyi. — Nieco przed śmiercią, posłał starszego syna Wasilka na rządy Rostowa, drugiego zaś Wsewołoda do Jarosławia, poleciwszy im aby żyli zgodnie, z obyczaiów byli do niego podobni, dobroczynni dla sie-

rot, wdów, duchownych, i szanowali Jerzego iak drugiego oyca. Konstantyn umarł w 33. roku życia, opłakiwany przez Boiarów, sług, pospólstwo, zakonników (179). Kronikarz suzdalski wychwalaiąc iego mądrość i cnoty pisze: że Xiąże ten nietylko czytał liczne zbawienne xięgi, lecz nawet żył podług przepisów w nich obiętych. Pełny był wiary apostolskiey, i tak prawy, że starał się nikogo nieobrazić, lubiąc każdego pocieszać słowy i uczynkiem. Żona Konstantego niezwłocznie nad grobem iego przyięła tonsurę zakonną, nazwana Agatą, we dwa lata w ustroniu zakonném życie skończyła.

Śmierć Konstantyna R. 1219. 2. Lutego.

ROZDZIAŁ VI.

Wielki Xiąże Jerzy II. Wsewołodowicz.

R. 1219. — 1224.

Po ustąpeniu Mścisława, Nowogrodzanie wezwali do siebie krewnego iego po stryiu, Swiatosława Mścisławicza z Smoleńska. Ten Xiąże niemógł powściągnąć rozpusty urzędników i ludu. Posadnik Twierdzisław, mąż zasługami znamienity, wziąwszy pod straż iakiegoś znakomitego Boiara, uzbroił przeciw sobie wielu

R. 1219. niepokoie w Nowogrodzie.

iego krewnych i stronników (180). Rozpoczęła się woyna domowa: iedni byli ze strony Twierdzisława, drudzy, Boiara; inni wreście zostali spokoynemi widzami kłutni, która się w iawną woynę zamieniła. Cały tydzień trwał seym burzliwy wśród odgłosu dzwonów; mieszkańce przyodziawszy zbroie i hełmy, w zaciętości swoiey miecza dobyli. Napróżno zaklinali starcy, napróżno płakały żony i dzieci: Zdawało się że Nowogrodzanie nieznali praw, Xięcia i ludzkości. Twierdzisław, aby ieszcze silniey wzruszyć gorliwość swoich stronników, zwrócił swe oczy na świątynię Sofiyską, głośno poświęcaiąc się na ofiarę śmierci, ieżeli sumienie iego nie iest czyste w obliczu Boga i mieszkańców. „Niech pierwszy legnę na polu bitwy" mówił: „lub niebo, zwycięztwem braci moich, mnie usprawiedliwi!" Nakoniec złość ubłaganą została krwią dziesięciu zabitych obywateli: lud się upamiętał, żądał pokoiu, i całuiąc krzyż iednomyślność poprzysiągł. Spokoyność przywrócona: lecz Xiąże niekontent z Twierdzisława przysłał Tysięcznika swoiego, aby ogłosił na seymie że Posadnik ten odmieniony iest w skutek woli Xięcia. — Mieszkańce chcieli wiedzieć o iego przewinieniu. Swiatosław dumnie odpowiedział: „*Niewinnie!*" „Przestaię na tém:" rzekł Twierdzisław, „móy honor iest bez skazy, wy zaś bracia i spół-obywatele, macie wolność wybierania Posadników i Xiążąt." Naród przyiął iego stronę: „przypomniy umowę" mówili do Swiatosława posłowie seymowi: przy-

siągłeś nam że niebędziesz oddalał niewinnie urzędników; ieżeli zaś o tém zapominasz gotowiśmy z pokłonem wskazać ci drogę. Twierdzisław zaś zostanie nadal Posadnikiem naszym" Swiatosław widząc upor narodu niechciał sprzeczki, lecz wkrótce stósownie do woli oyca swego Mścisława Romanowicza, wyiechał do Kiiowa, ustąpiwszy tron Nowogrodzki młodszemu bratu Wsewołodowi (181). Rządy tego Xięcia są też pamiętne z niezgód wewnętrznych. Ludzie posłani z Nowogrodu w krainę Dźwińską w celu wybierania podatków, z podziwieniem ludu z drogi wrócili, mówiąc iż Wielki Xiąże Jerzy, i Jarosław Wsewołodowicz, niechcieli ich przepuścić przez prowincyą białoiezierską, maiąc niby taiemne stosunki z Posadnikiem i Tysięcznikiem Nowogrodzkiemi (182). Lud się oburzył i odmienił głównych urzędników, iednak nieco późniey na nowo Twierdzisława na godność Posadnika przywrócił. Wsewołod bez żadney zasadney przyczyny niecierpiał i chciał zabić tego znakomitego człowieka, uzbroiwszy w tym celu swoich Dworzan i licznych mieszkańców *w Pałacu Jarosława.* Twierdzisław podówczas był chory, szczerzy przyiaciele saniami wywieźli go z domu, i oddali pod wspaniałomyślną obronę ludu, który się tłumami skupiał około niego, gotowy poświęcić życie za tego ukochanego urzędnika. Mieszkańce trzech końców miasta, stali w szeregach i oczekiwali Xięcia iak nieprzyiaciela: lecz Wsewołod nieodważył się na rozlew krwi. R. 1219. 1221.

Arcybiskup nieprzyiaciół pogodził Twierdzisław
Wspaniałomyślność Posadnika. zaś pragnąc pokoiu oyczyzny, sam złożył urząd Posadnika, taiemnie się przeniósł do Klasztoru Arkadyyskiego, i nazawsze wyrzekł świata.

Sprawy cerkiewne. Same nawet sprawy Cerkiewne z czasów Wsewołoda, wykazuią lekkomyślność Nowogrodzanów: wypędziwszy wprzód Arcybiskupa Mitrofana, lud rozpaczał i usiłował zagładzić tę niesprawiedliwość, pozwolił mu powrócić i posłał z uwiadomieniem do iego następcy Antoniego, który podówczas oglądał to Biskupstwo, żeby iechał dokąd się mu podoba, i że Nowogród ma iuż innego Biskupa: Jednak Antoni nieusłuchał tego i ogłósił się za iedynego prawego Pasterza (183). Mieszkańce byli w ostateczney trudności; i niewiedząc co robić maią z dwoma Arcybiskupami, wyprawili ich do Kiiowa na sąd Metropolity, który, rozstrzygnąwszy ten spór korzystnie dla Mitrofana, przeznaczył Antoniego na Biskupa do Przemysla Halickiego.

Woyny. Czyny woienne Nowogrodzanów były pomyślne: chociaż Wsewołod niemógł dobyć Pertuewa, czyli dzisieyszego Pernau, pokonał iednak Niemców za rzeką Embach. Starożytny Kronikarz Inflantski mówi, że rycerze w bitwie z przodkowym oddziałem woysk rossyiskich, mieli skutek pomyślny, nawet zdobyli chorągiew Xięcia nowogrodzkiego; lecz sprzymierzeńcy ich Latyszowie, widząc niezliczoną liczbę Rossyan poszli w rozsypkę. Ten Kronikarz ku sławie swoich współziomków dodaie,

że

że ich było tylko 200, Rossyan zaś 16000, że Niemcy od Nowogrodzanów głębokim strumieniem odłączeni, bili się od 9tey godziny z rana do zachodu słońca, zabili około pięćdziesięciu nieprzyiaciół, odstąpili w całości i wśród radośnych pieśni wracali (184).

W Rossyi wschodniey działania woienne miały także mieysce. — Hleb Włodymirowicz zabóyca Xiążąt Rezańskich, chciał ieszcze uzupełnić obrzydłą swą zbrodnię. Opatrzność ocaliła Ingwara, iednego z liczby tych Xiążąt, który iako syn Igora, panował w starym Rezaniu i mógł wcześniey lub późniey pomścić za śmierć braci: wynaiąwszy Połowców, Hleb szedł z niemi obledz iego stolicę, lecz Ingwar pokonał barbarzyńców, Hleb nienawistny dobrym Rossyanom, i omierzły samemu sobie (zwyczayna męka zbrodniarzy!), uciekł w stepy, podobnież iak starożytny bratobóyca Swiatopełk, prześladowany gniewem Niebios, i tam w obłąkaniu skończył obmierzłe swe życie (185). Ingwar, nastąpił po nim w prowincyi Rezańskiey, i pomocą drużyny Wielkiego Xięcia powtórnie pokonał Połowców.

Zapewne Bolgarowie Kamscy od niepamiętnych czasów prowadzili handel z narodem Czudzkim mieszkaiącym w Wołogodzkiey i Archangielskiey Guberniach: lecz z nieukontentowaniem widząc w tych stronach panowanie Rossyan, chcieli podobnież być zdobywcami, i więcey oszukaństwém niż siłą wzięli Uściug(186), niewiadomo kiedy i od kogo założony. Mia- Uściug.

ło to miasto wprzód własnych Xiążąt, iak powiadaią leżało na wysokiey górze o 4 werst od teraźnieyszego, i nazywało się od imienia góry, *Gledenem*: nazwisko Uściużanów, poszło od uyścia rzeki Jugu, która tam zlewa swe wody z rzeką Suchoną. Mieszkańce, zapewne zmieszani z Rossyan i Czudów, zależeli od Wielkiego Xięcia Jerzego, w szczególności zaś od Rostowskiego. Bolgarowie aby się w tém mieście utwierdzić, usiłowali opanować brzegi Unży (187). lecz byli odparci, i wkrótce woysko Rossyan na własney ziemi zobaczyli. Swiatosław brat Jerzego z synami Xiążąt muromskich i silném woyskiem, przypłynął w to mieysce Wołgą, wyszedł na brzeg poniżey uyścia Kamy, i dla bezpieczeństwa statków zostawił straż i zbliżył się do miasta Otelu; obwarowanego wysokim dębowym tynem, i dwoma parkanami między któremi wał się znaydował. Napróżno postępowali ludzie z ogniem i toporami, za niemi strzelcy i kopiynicy. Jedni podrąbali tyn, drudzy zapalili parkany; lecz silny wiatr prosto im w twarz powiewał. Widok był okropny: całe ulice płonęły; ogień od wichru powiększany posuwał się iak bystra rzeka; rozpaczaiący mieszkańce z krzykiem uciekali z miasta, i niemogli uniknąć miecza Rossyan, tylko Xiąże Bolgarski i kilku iezdzców iego uratowali się ucieczką. Inni gardząc litością zabiiali swe żony dzieci i samych siebie lub zostali ofiarą płomieni, wraz z wielo Rossyanami szukaiącemi zdobyczy w mieście. Swia-

tosław nakoniec widząc w tém mieyscu same tylko kupy popiołu ieszcze się dymiącego, wyszedł, przewodniczony od tłumu niewolników powiększey części żon i dzieci. Na próżno Bolgarowie chcieli się nad nim pomścić i ze wszystkich stron przybywali ku brzegom Wołgi; Rossyanie gotowi do boiu siedli na statki, rozpuścili chorągwie, i przy odgłosie bębnów, trąb, piszczałek, płynęli w spak Wołgi w zbroynych szeregach. Bolgarowie patrzali tylko na nich z brzegu. Swiatosław około uyścia Kamy spotkał się z mieszkańcami Rostowa, Uściuga, i Woiewodą Jerzym który chodził pustoszyć iey brzegi, i zdobył kilka miast bolgarskich. Ta pomyślność zdawała się Wielkiemu Xięciu tak znakomitą, iż on spotkawszy brata o kilka werst do stolicy, dziękował mu, i podarunkami osypał, woysku zaś przez trzy dni wydawał uczty: w zimie przybyli do Włodzimierza posłowie bolgarscy, żądaiąc pokoiu; lecz Jerzy przełożenie ich odrzucił, i do nowey gotował się wyprawy. Bolgarowie doświadczywszy kilkokrotnie przewyższaiącey siły Rossyan, różnemi sposobami starali się odwrócić nieszczęście woyny, nakoniec pośrednictwem bogatych podarunków rozzbroili Wielkiego Xięcia... Posłowie nasi ieździli do ich kraiu i lud tameczny stwierdził przysięgę podług obrządku Machometańskiego. Jerzy podówczas sam znayduiąc się nad brzegami Wołgi, miał zdarzenie na nowo oglądania onych, wybrał mieysce i w kilka miesięcy założył Niżny Nowogród, w mieyscu w Niżny Nowogród

którém się zlewaią dwie znakomite rzeki naszey oyczyzny i w którém wkrótce osiadło mnóstwo ludzi, pociągniętych widokami handlu i żeglugi (188).

W owym czasie Xiąże Czernihowski brat Wsewołoda Czarnego, pokonał Litwinów szukaiących zdobyczy w iego prowincyi. Lecz znakomitszym postępem oręża rossyiskiego było podówczas oswobodzenie Halicza od iarzma cudzoziemców. Zdaie się iż Mścisław były Xiąże Nowogrodzki, zatrudniał się w Kiiowie przygotowaniami do woyny, i umiał ukryć cel onych: a przynaymniey panowie Andrzeia, w imieniu Kolomana panuiący na brzegach Dniestru, nieprzedsięwzięli żadnych środków do obrony, i uciekli do Węgier skoro się Mścisław przybliżył (189). Tak łatwa pomyślność niemogła tego Xięcia zaślepić; wiedział on o tém iż niebezpieczeństwa i bitwy są ieszcze do odbycia, że Andrzey nieustąpił mu dobrowolnie Królestwa syna, i że zwycięztwo los iego rozstrzygnie: Tameczni obywatele, chcieli na nowo ulegać Danielowi, Mścisław pomimo to ich życzenie, osiadł tron Halicki, lecz dogadzaiąc woli ludu, wydał córkę swoią Annę za tego syna Romanowego, i chciał być oycem iego; starał się także dochowywać przyiaźń Xięcia Polskiego i nieprzeszkadzał mu panować nad częścią Rossyi zachodniey, albowiem Leszek oddawszy Włodzimierz synom Romana, zaiął Brześć z wielo w spadku im należącemi miastami, położonemi w okolicach Buga. Na-

Oswobodzenie. Halicza.

próżno Daniel skarżył się przed teściem na to zaięcie Xięcia (190). Mścisław odpowiedział: „Leszek iest moim przyiacielem.” Lecz gdy zacięty Daniel zażądał rozprawy mieczem; gdy wyiechał w pole z własną drużyną, i odebrał Polakom wszystkie zabrane prowincye rossyiskie, wtenczas zagniewany Xiąże, poczytuiąc Mścisława za taiemną podżogę młodego zięcia, obwiniaiąc obydwóch o niewdzięczność, wiarołomstwo, odnowił przymierze z Andrzeiem królem Węgierskim. „Zrzekam się wszelkich wpływów do Halicza, kazał oświadczyć Królowi, niech w nim twóy syn panuie: Wypędźmy tylko Rossyan.” — Andrzeiowi nic więcey niebyło potrzeba. Węgrzy i Polacy wszedłszy do Halicza otrzymali zwycięztwo nad Dymitrem Woiewodą Mścisława. Sam Koloman dowodził woysku i z ukontentowaniem widział głowy naszych Boiarów, schylone do stóp iego wraz z ich złotemi łańcuchami. Mścisław zostawiwszy zięcia w Haliczu, sam się oddalił do granic Kiiowskich. Nieprzyiaciele oblegli Daniela: chociaż młodzieniec ten śmiałemi i szczęśliwemi wycieczkami, wiele im szkodził, iednak dopełniaiąc rozkaz teścia winien był nakoniec wyiść z miasta; utorował sobie drogę mieczem, i za Dnieprem połączył się z Mścisławem, który uściskawszy go iako dostoynego woiownika, na znak szczególney przyiaźni złożył mu w ofierze ukochanego swoiego konia i rzekł: „Waleczny Xiąże! idź teraz do Włodzimierza, ia póydę wezwać Połowców. Odemścimy nie-

przyiaciołom i wstyd nasz na nich spadnie." On dotrzymał słowa.

Sprzymierzeni Węgrzy i Polacy opanowawszy Halicz, nieociągali się: pierwsi wzmocnili się nowemi pułkami swemi i Czeskiemi, przysłanemi przez Andrzeia do Kolomana ze znakomitym Woiewodą Filniuszem. Ten dumny Boiar okazywał naywiększą do Rossyan pogardę, i często mówił w przysłowiu: „Jeden kamień zbiia mnóstwo glinianych naczyń: Ostry miecz, dziarski koń, i Ruś, są u nóg moich." Polacy bezustannemi napadami trwożyli prowincyą Włodzimirską. Na szczęście Daniel pośpieszył zawrzeć przymierze z Xiążętami Litewskiemi, Żmudzkiemi, Latyszskiemi; i mógł naiemném ich woyskiem napadać własne nawet Leszka krainy. Tym czasem czynny Mścisław przygotował się i posunął swe woysko, wzmocnione od Połowców, ku brzegom Dniestru. Woiewoda Andrzeia dumny Filniusz, niechciał młodego Kolomana narazić na niebezpieczeństwa bitwy, lecz zostawił go w obwarowanym Hliczu, na polu zaś oczekiwał Rossyan. Polacy stali na prawem skrzydle, Węgrzy i Haliczanie na lewém: lekkie ich woysko było na przodzie: Rossyanie pokazali się, szli opieszale, i w szeregach nieporządnych; za niemi Połowcy. Włodzimierz Rurykowicz dowodził iedną częścią woyska, Mścisław drugą: i ten ostatni natychmiast odłączywszy się od pułków, stał na wysokim wzgórku, i patrzał przez czas długi na obroty nieprzyiaciół, tak, że Włodzimierz zatrwożo-

ny iego nieobecnością, kazał z nieukontentowaniem wspomnieć mu, ile czas iest drogi, i ile działać potrzeba, nietracąc go: „Niezapominay (mówił on) że iesteś wodzem woyska, lecz nie widzem. Twoia nieczynność może nas zgubić.” Mścisław zszedł z wzgórka, i śpieszył ożywić waleczność woiowników imieniem krzyża Sgo obiecuiąc im zwycięztwo. Już rozpoczęła się bitwa. Włodzimierz niedotrzymał placu Polakom: oni ścigali Rossyan, zabierali niewolników, zdobycz, i starożytnemi pieśniami oyców swoich głosili tryumf zwycięztwa (191). Węgrzy, Haliczanie, także walczyli pomyślnie, a nieszczęście naszych zdawało się zupełném. Lecz w tymże samym czasie Mścisław z wyborem drużyny i Połowcami, z przeciwney strony uderzył na nieprzyiaciół: zdziwieni i w nieład wprowadzeni Węgrzy, całemi szeregami padali, sam ich wódz oddał się w niewolę; wkrótce i Polacy z rozpaczą uyrzeli, że zwycięztwo ich zdradziło; otoczeni od Rossyan, niemogli się ocalać ani mężną obroną, ani ucieczką i wszystcy polegli na placu. Jedni tylko Połowcy zabierali niewolników, chwytali koni, obdzierali zabitych: Rossyanie zaś dopełniaiąc wolę Xięcia, starali się iedynie o zupełne zniszczenie nieprzyiaciela. Jeszcze wielu Polaków za niemi pozostało: niewiedzieli oni o klęsce swoich, i widząc zdaleka Królewską Polską chorągiew, tłumami kupili się około niey; lecz chorągiew ta znak orła białego na sobie maiąca, była iuż w ręku nieprzyiaciół: oni

zaś po śmierć do niey się cisnęli (192). Rozlew krwi był okropny, krzyk i ięk nieszczęśliwych ofiar dochodził do Halicza, trupy leżały stosami w pośród nieobeyrzaney przestrzeni. Rossyanie tryumfuiąc zwycięztwo, wszystcy iednomyślnie głosili w pochwałach swoich Mścisława Chrobrego, nazywaiąc go podług owoczesnego zwyczaiu *iasném słońcem* oyczyzny.

Ten Xiąże obległ Halicz — Lękaiąc się zdrady mieszkańców (albowiem wszystcy w okolicach z radością przyimowali Mścisława), Węgrzy i Polacy wypędzili ich z twierdzy, ażeby walczyć do ostatka: lecz Rossyanie wśród nocy podkopawszy się, weszli do miasta. Wtenczas Koloman zamknął się w murowaney cerkwi N. Panny i z dumą ieszcze odrzucił widzenie które mu z sobą mieć życzył Mścisław. Po kilku dniach Węgrzy znużeni głodem i pragnieniem, poddali się. Xiąże rossyiski niechciał iuż słyszeć o litości. Przedstawiono mu nieszczęśliwego Kolomana i młodą żonę we łzach i smutku głębokim: polecił Xiąże pod ścisłą strażą odprowadzić ich do Torczeska (193); Baronów zaś węgierskich z ich żonami i dziećmi oddał iako niewolników drużynie swoiey i Połowcom, w nagrodę okazanego przez nich męztwa. Jeden tylko sławny Arcybiskup krakowski, kronikarz Kadłubek, i Kanclerz polski Iwon, będący w Haliczu, pośpieszyli zawczesną ucieczką od więzów się uwolnić (194). Xiąże Leszek przeszkodził Danielowi połączyć się z teściem przed rozpoczęciem bitwy: ten młodzie-

niec

niec miłośnik dzieł sławy, zdołał zaledwie widzieć świeży tryumf Rossyan na iey polu. Nowsi historycy piszą, że dumny szczęśliwy Mścisław, tryumfuiąc tę wygranę, przyiął imie *Króla halickiego*, i że Biskupi rossyiscy koronowali go złotym wieńcem Kolomana, który się dostał mu w zdobyczy (195),

Andrzey Król węgierski był w rozpaczy, i niezwłocznie wyprawił pana z swoiego dworu Jarosza, z oświadczeniem do Mścisława, ażeby przysłał mu syna i wszystkich niewolników, albo w razie przeciwnym uyrzy w krótkim czasie w Rossyi liczne zwycięzkie woysko węgierskie: Mścisław niezląkł się pogróżki, lecz spokoynie odpowiedział, że zwycięztwo od Niebios zależy, że on oczekuie Króla, w nadziei, iż przy pomocy Boskiey dumę iego ukróci. Andrzey osłabiony podówczas wyprawą do Jerozolimy, niechciał woiować, i udał się do sprzyiaiących mu Boiarów halickich. Sudisław ieden z nich, zabrany w niewolą wraz z Kolomanem, umiał pozyskać szczególne zaufanie Mścisława, i skłonił go do pokoiu, niespodzianie pomyślnego dla króla. Stanęło na tém, żeby Andrzey młodszy syn Andrzeia, ożenił się z córką Mścisława, którey w posagu oyciec przeznaczył w sporze będącą Galicyą(196). Nierozsądek Mścisława
Wynika zatém iż Mścisław tę ziemię od iarzma cudzoziemców iedynie dla tego uwolnił, aby im onę dobrowolnie ustąpić, przedsięwziąwszy może skuteczne środki do zabezpieczenia cerkwi greckiey! Niekochaiący tamecznych

buntowniczych Boiarów, i od nich niekochany, chciał z początku iakośmy powiedzieli powrócić Galicyą Danielowi, pożądanemu od narodu; lecz przewrotni panowie tayni przyiaciele Węgrów, przedstawili mu, że Daniel weźmie ią iako własność w spadku należącą dzieciom Romana, bez żadney szczególney wdzięczności, a z laty wzrastaiąc w siły, i miłość sławy, niebędzie szanował dobroczyńcy; młody zaś syn Andrzeia wszystko winny łasce teścia, nieośmieli się w niczém go nieusłuchać, albo w razie przeciwnym łatwo będzie mógł utracić Xięztwo. Mścisław, większy woiownik niż polityk; przyiął to zdanie Boiarów, i z radością nazwawszy Andrzeia swatem, oswobodził Kolomana. Ślub, z powodu małoletności oboyga narzeczonych, był odłożony; umowa zaś obostronną przysięgą stwierdzona. Tymczasem sumienie Andrzeia było zaprzątnione; narzeczony był wprzód zaręczonym z królewną Armenii, iedyną dziedziczką oycowskiego tronu. Król lękaiąc się dopuścić grzechu, prosił Honoryusza III. Papieża aby to rozwiązał. Zapewne Xiąże Leszek pisał o tém do Rzymu i uskarzał się przed Papieżem na umowy pokoiu zawartego przez Węgrów z Rossyanami; albowiem Honoryusz (w 1222 roku) odpowiedział Andrzeiowi, że Galicya należy do Kolomana, zięcia Xięcia polskiego, wyniesionego na tron powagą apostolską (197), że zobowiązanie to niesłuszne, do którego Koloman nieszczęściem był zmuszony, znika samo przez

się, że nieletność narzeczonego i narzeczoney, daie powód oycom pomyśleć gruntowniey o korzyściach lub szkodach takowego przymierza; że należy zaczekać i t. d. Jednak Andrzey niechciał naruszyć umowy, Mścisław zaś po nieiakim czasie przyszłemu zięciowi dał Przemyśl, pomimo nieukontentowania mieszkańców i Xiążęcia Leszka, który oszukany przez Węgrów musiał się sam pogodzić z Xiążętami Rossyiskiemi: Ten pokóy miał nieszczęśliwe skutki dla Alexandra bełzkiego, przyiaznego stronie Węgrów i Polaków, w czasie pierwszey ich pomyślności. Daniel i Wasilko rozgniewani przewrotnością Alexandra, zaćmili dobrą sławę młodości swoiey zniszczeniem okolic Bełza, których lud przez czas długi one pamiętał i nazywał *złą nocą*: albowiem synowie Romana burząc te strony od świtu do zachodu słońca, nie zostawili kamienia na kamieniu (198). Wspaniałomyślność tylko Mścisława ocaliła Alexandra: Daniel szanuiąc wdanie się teścia, ukrócił okropne czyny zemsty, i powrócił do matki, która widząc iuż go zdolnym do rządzenia kraiem, utrzymania Woiewodów, uśmierzania nieprzyiaciół, oddaliła się od świata do klasztornego zacisza.

Do tych wypadków południowo-zachodniey Rossyi wpływali podówczas Olgowicze, iako sprzymierzeńcy Mścisława (199). Wielki zaś Xiąże Jerzy iedynie się zatrudniał rządem wewnętrznym własnego kraiu, i zewnętrznym pokoiem Nowogrodzanów, którym posłał ośmio- R. 1221. 1222.

letniego syna, Wsewołoda, na mieysce Mścisła-
Wypadki w Inflantach. wicza wnuka Romanowego, wygnanego od ludu. Nayniebezpiecznieyszemi ich nieprzyiaciołmi byli podówczas Rycerze Alberta: Nowogrodzanie potrzebowali silney pomocy od Jerzego, i z bratem iego Swiatosławem weszli do Inflant spustoszywszy brzegi rzeki Aa. Kronikarz Niemiecki mówi, że Rossyanie okropnościami swoiemi wzbudzili podówczas gniew NPanny rygskiey (200), przez okazanie nienawiści ku nowym iey świątyniom; niszczyli kościoły łacińskie, klasztory, zabierali w niewolę żony, dzieci, i palili zboża na polach. Jarosław syn Włodzimierza pskowskiego z woyskiem Litewskiém, napotkał sprzymierzeńców Swiatosława koło Kesi czyli teraźnieyszego Wendenu: Rossyanie oblegli to miasto: od poranku do wieczora trwała krwawa bitwa. Niemcy naypomyślniey walczyli procami, i ciężko poranili wielu Boiarów Ruskich koło twierdzy. Nazaiutrz dowiedziawszy się Swiatosław, że sam Bolkwin Wielki Mistrz zakonu wśród nocy wszedł do twierdzy, i że oblężonym wkrótce nowa pomoc przybędzie, odstąpił. Lecz działania woienne nieustały: Latyszowie posłuszni Niemcom ciągle naieżdżali okolice Pskowa, i niemogli się nasycić krwią bezbronnych; opuściwszy domy i roboty wieśniacze, mieszkali w lasach ruskich, zabiiali podróżnych, rolników, uwozili kobiety, konie i bydło. Mieszkańce Pskowa, ażeby ukarać tych rabusiów, chodzili wśród iesieni w krainę Latyszów, w którey

co mogli to zniszczyli. Niemcy i Rossyanie, pomimo warunki pokoiu, obostronnie nieszczerego, wzaiem sobie niedawali pokoiu. Pierwsi zebrawszy Inflantczyków i Latyszów ośmielili się weyść w granice Rossyi, obeszli Psków i podług podania Inflantskiego Kronikarza, w okolicach Nowogrodu obrócili w popiół kilka wiosek. Latyszowie zrabowali cerkiew koło samego przedmieścia stolicy; zabrali obrazy, dzwony i inne rzeczy. Niemcy, poprzestaiąc na tey zemście chcieli ustąpić bez stoczenia bitwy, i lękaiąc Rossyan usiłowali ustalić się w Inflantach wschodnich: budowali zamki, kopali w nich studnie na przypadek oblężenia, przysposabiali zapasy żywności a nadewszystko broni i proc. Tłumy Czudów obudzonych przez Rycerzy, podwakroć niespodziewanie przychodziły z za Narwi w krainę Izorską, od czasów dawnych do Nowogrodu należącą; pozabierali w niewolę mnóstwo ludzi, i zniszczyli wszystko bydło, którego zabrać z sobą niemogli.

W czasie owym małoletni syn Igora sto- R. 1222.
suiąc się do woli swoich Boiarów, którzy w Nowogrodzie ani przyiemności, ani wygód dla siebie nieznaydowali; potaiemnie w nocy wybrawszy się z całym dworem, wyiechał do oyca. Zasmucił się lud osierocony bez Naczelnika, i chciał przynaymniey brata Igora mieć swoim Xięciem, zapomniał poprzedniczą, w części słuszną urazę do Jarosława-Teodora, i przyiął go z znakami nayżywszey radości; albowiem miał nadzieię, że będzie grozą nieprzyiaciół zagra-

nicznych. Jarosław chciwych Litwinów z południowych granic Nowogrodzkich i prowincyi Toropeckiey (201) wypędził, chciał się odznaczyć czynem znakomitszym i być obrońcą Inflant północnych uciśnionych, podówczas od nowych przybyszów.

Waldemar II. mężny Król Duński, chcąc (iak mówi Kronikarz współczesny) oczyścić się z grzechów swoich i okazać przywiązanie do N. Panny w Rydze, wylądował z liczném woyskiem na brzegi Estonii, założył Rewel, i w krwawey bitwie odniósł nad mieszkańcami zwycięztwo, które dało powód założenia Danebrogskiego Zakonu (202): opowiadaią bowiem baykę, że w czasie bitwy czerwone znamie z białym krzyżem upadło z Niebios w ręce Duńczyków, i że Niebo tym cudem ożywiło ich męztwo. Król powrócił do Danii, lecz w Rewlu zostawił żołnierzy i Biskupów aby tam ustanowić wiarę Chrześciiańską, i władzę swoią; ku nieukontentowaniu Niemców Rygskich, którzy się panami Estonii mienili. Szwedzi przybyli także do tey nieszczęśliwey ziemi, i chcieli podobnież nawracać bałwochwalców. Biedni mieszkańce niewiedzieli kogo maią słuchać, albowiem ich mniemani nauczyciele nienawidzili się wzaiemnie, Duńczykowie zaś iednego z Czudzkiey starszyzny powiesili za to, że się ośmielił przyiąć chrzest od Niemców! W tey ostateczności lud Ezelski uzbroił się, pokonał Szwedów: zdobył szturmem nową twierdzę, założoną przez Duńczyków na Ezelu. W krót-

ce bunt został powszechnym w różnych prowincyach Inflantskich: mieszkańce Felinu, Juriowa, Odenpe, zgodnie okazywali nienawiść ku Niemcom, zabili wielu Rycerzy, Kapłanów, i kupców, a miecze ich krwią zrumienione, posyłane były z mieysca na mieysce w dowód szczęśliwego powodzenia. Już wszystcy mieszkańce Inflant wyrzekli się Chrześciiaństwa, umyli swe domy niby skalane obrzędami iego, zburzyli kościoły, i kazali powiedzieć Biskupowi Rygskiemu, że oni wrócili do starożytney wiary oyców, i nieopuszczą iey dopóki tylko żyć będą. W tych okolicznościach starszyzna ich wezwała Rossyan do miast swoich, ustąpiła im części bogactw odiętych u Niemców, i wysłała podarunki od Xięcia Nowogrodzkiego błagaiąc go o obronę (203).

Jarosław zebrawszy około 20,000 woyska wszedł do Inflant. Mieszkańce powitali go radośnie, wydawali mu wszystkich Niemców przez siebie uwięzionych, i przyięli Rossyan iak przyiaciół w Juriowie, Odenpe i innych mieyscach. Xiąże nowogrodzki chciał iść do Rossyi, ubłagany przez Posłów Ezelskich zwrócił się do Estonii, aby tę ziemię od iarźma Duńczyków uwolnić. Około Fellina z podziwieniem naywiększém swoich, uyrzał trupy Rossyan powieszonych. Rycerze uprzedzaiąc go na nowo tę twierdzę opanowali, i nieludzko pozabiiali znayduiących się tam nowogrodzkich woiowników. Zasmucony Jarosław przysięgał sposobem okrutnym wywrzeć zemstę

swoią za taką zbrodnię, lecz zamiast rycerzy ukarał iedynie samych tylko niewinnych mieszkańców prowincyi Felińskiey; przelewał ich krew, palił domy, uzupełnił nieszczęście tych nędznych, szukaiących przytułku w dzikich lasach, ięcząc z powodu Niemców, Rossyan i chorób. Jarosław uczyniwszy zadość gniewowi swemu, połączył się z nadmorskiemi mieszkańcami Estonii, obległ Rewel czyli Koływań, i stał pod murami iego przez cztery tygodnie bez żadnego pomyślnego skutku. Duńczykowie opierali się mężnie i tak zręcznie walczyli procami, iż Xiąże utrudzony bezkorzystnym szturmem, odstąpił oblężenia i powrócił do Nowogrodu, chociaż bez sławy, iednak z niewolnikami i zdobyczą. W kronice wyraźnie powiedziano, że nasi woiownicy, przynieśli w ówczas z sobą niemało *złota*.

Lud z ochotą Jarosławowi ulegał; lecz Xiąże ten, niewiadomo z iakiego powodu, sam w Nowogrodzie niechciał pozostać, i Jerzy powtórnie na mieysce iego przysłał młodego swoiego syna Wsewołoda (204). Należało poskramiać Litwę, walczyć z chciwemi władzy Niemcami w Inflantach; mieć oko na Duńczyków, a Xiąże nowogrodzki był to dziesięcio-letni młodzieniec! W imieniu iego rządzili urzędnicy: oni, aby przy Rossyi utrzymać Dorpat, ustąpili to miasto pewnemu z Rządzców krywskich, mężnemu Wiaczkowi, który był wprzód naczelnikiem w zamku dźwińskim Kukenoisie; i maiąc z sobą niewięcey iak dwiestu woiowników

R. 1224.

Mężny Wiaczko.

ków utwierdził panowanie swoie w Inflantach północnych, wybierał podatki od mieszkańców, srodze karał nieposłusznych, nieustannie naieżdżał Niemców, i szczęśliwie odparł szturm ich do Juriowa (205). W tenczas Biskup Albert wezwał wszystkich rycerzy, odosobnionych pokutników, kupców, Latyszów, i sam z niemi wystąpił z Rygi, otoczony od mnichów i kapłanów. To woysko rozłożyło swe namioty około Juriowa, Wiaczko zaś spokoynie patrzał na te wszystkie przygotowania Niemców. Oni wybudowali ogromną drewnianą wieżę, wysokością równaiącą się ścianom miasta, i przysunęli ią do samey twierdzy, podkopawszy część wału; lecz Xiąże rossyiski ieszcze nietracił śmiałości. Napróżno Albert ofiarował im pokóy i wolność wyiścia z twierdzy z wszystkiemi ludźmi, z maiątkami ich i końmi, Wiaczko nie chciał słyszeć o tém, spodziewaiąc się iż Nowogrodzanie nie zostawią go bez pomocy. Strzały i kamienie od rana do wieczora leciały z miasta i do miasta, Niemcy rzucali tam także rozognione żelazo, aby zapalić drewniane budynki. Oblężeni niemieli pokoiu nawet wśród głębokiey nocy, staraiąc się przeszkodzić pracy oblegaiących, którzy rozłożywszy ogień, kopali ziemię przy odgłosie śpiewów i muzyki. Latyszowie tłukli tarczami, Niemcy bili w kotły, Rossyanie zaś grali na trąbach, stoiąc bez ustanku na murze miasta. Niemcy, codziennemi bitwami umęczeni, zgromadzili się na radę ogólną. „Nie będziemy tracić czasu (mówił

ieden z nich) i weźmiemy miasto szturmem. Dotąd nazbyt oszczędzaliśmy nieprzyiaciół naszych, dziś niech wszystcy zginą do ostatka! Kto z nas naypierwszy weydzie w twierdzę, temu honor i sława, temu naylepszego konia i nayznakomitszego damy niewolnika. Lecz niebezpieczny Xiąże rossyiski powinien być powieszony na drzewie." Rycerze pochwaliwszy to przełożenie, ruszyli do szturmu. Chociaż mieszkańce i Rossyanie walczyli mężnie, chociaż palącemi się kołami zapalili wieżę oblegaiących, i kilka godzin dawali odpór Niemcom, iednak musieli ustąpić przewyższaiącey liczbie nieprzyiaciół. Tuż za rycerzami wparli się do twierdzy i Latyszowie, zabiiali swoich współrodaków, ich żony, dzieci, bez różnicy. Dłużey niż wszystcy inni Rossyanie opierali się (206). Żaden z nich niemógł się ocalić przed mieczem zwycięzców, oprócz pewnego Boiara suzdalskiego, Niemcy zabrawszy go w niewolę, dali mu konia kazali iechać do Nowogrodu aby tam doniósł o nieszczęściu Rossyan. Waleczny Wiaczko znaydował się w liczbie zabitych.

Nowogrodzanie szli do Juriowa, i stali około Pskowa, rycerze niechcieli oczekiwać ich: nad stosami ciał zabitych z weselną muzyką odspiewali modły dziękczynienia, i śpieszyli oddalić się. Kronikarz inflantski dodaie, że Rossyanie niemaiący podówczas nadziei stoczenia szczęśliwey bitwy, ofiarowali pokóy Biskupowi Rygskiemu; że Albert zawarł go z ich Posłami, i wydał im z swego skarbu część podatku, wprzód

wybieranego przez nich w krainie Latyszów(207); albowiem ten przebiegły Biskup, niekiedy uznawał ieszcze Rossyan za Panów Inflant, aby oszukuiąc ich, mógł tam spokoyniey panować.

Nowogrodzanie zerwawszy przymierze z zakonem Rygskim, powinni się byli uzbroić w celu obrony południowych swoich granic. Posadnik miasta Russy wyszedłszy z woyskiem przeciw Litwinów, niemógł im dotrzymać placu (208); ci mężni zbóycy odnieśli zwycięztwo, wzięli w zdobyczy mnóstwo koni, i uciekli na powrót do swoich kraiów, albowiem niemyśląc nigdy o zawoiowaniu, chcieli tylko szkodzić Rossyanom, i rabować wioski. Naiazdy Litwinów.

Dotąd w ciągu dwóch przeszło wiekow, widzieliśmy starożytną oyczyznę naszą ciągle dręczoną niezgodami, i często naieżdżaną od chciwych cudzoziemców, lecz one czasy, tak zdaie się nieszczęśliwe, były wiekiem złotym w porównaniu z następnemi. Nadszedł wiek niedoli powszechney, daleko okropnieyszey, która zniszczywszy państwo, pochłonąwszy cywilny i pomyślny stan onego, wyniszczyła zaród człowieczeństwa nawet samego w przodkach naszych, i na kilka wieków zostawiła głębokie niezatarte ślady, zroszone krwią i łzami wielu pokoleń. *Rossya* w 1224 roku *posłyszała o Tatarach...* Wiadomości o Tatarach.

Przygotowuiąc się do opisania tego rzadkiego nieszczęścia narodowego, zguby woysk i Xięztw rossyiskich, złupienia państwa, utraty lepszych onego prowincyi, poczytuiemy za

rzecz potrzebną przeyrzeć owoczesny stan Rossyi, od czasów Jarosława Wgo do wtargnienia tych groźnych cudzoziemców.

ROZDZIAŁ VII.

Stan Rossyi od XI. do XIII. wieku.

Jarosław potężny i samowładny, podobnie iak Włodzimierz Sty podzieliwszy Rossyą na Xięztwa, chciał żeby naystarszy syn iego nazywaiąc się Wielkim Xięciem, był głową oyczyzny i młodszych braci, i żeby Xiążęta udzielni zostawiaiąc prawo następstwa swoim dzieciom, zawsze zależeli od kiiowskiego, iako przysięźni i znakomici słudzy onego (209). Mniemał, oddawszy mu ludną stolicę, całą południowo-zachodnią Rossyę i Nowogrod, że Izasław i następcy iego iako od innych Xiążąt silnieysi, będą mogli utrzymać ich w granicach potrzebney uległości, i potrafią karać nieposłusznych. Jarosław nie przewidział iż samo Wielkie Xięztwo zdrobnieie, osłabnie, i że udzielni Władcy przez przymierza z sobą lub innemi narodami, będą kiedyś przepisywać prawa mniemanemu swoiemu Monarsze. Już Wsewołod musiał woiować z udzielnym Xięciem własney

Prawa Wielkich Xiążąt.

iego prowincyi, Swiatopełk zaś II. iakby występny, odpowiadał na zapytania Xiążąt udzielnych (210). Monomach i Mścisław I. obdarzeni męztwem i rozsądkiem, umieli zarządzać Rossyą, lecz następy stracili tę władzę, zasadzoną na osobistym szacunku. Kiiów nakoniec zależał od Suzdala. Gdyby Wsewołod III. stosuiąc się do prawideł Andrzeia Boholubskiego był odmienił systemat dzielnic w swoiey prowincyi, gdyby Konstantyn i Jerzy II. mieli monarsze cnoty oyca i dziada; mogliby zapewne samowładztwo ustanowić. Lecz Rossya po śmierci Wsewołoda syna Jerzego, osierociała bez naczelnika, a synowie iego zupełnie być monarchami nie myśleli.

Jarosław podzielił państwo na cztery prowincye, oprócz Połockiey, która mu została iako część spadkobiorcy rodziny starożytnego brata iego: w ciągu wieków każda z nich rozdzieliła się ieszcze na oddzielne części, a Xiążęta pierwszych nazwali się późniey *Wielkiemi*, we względzie rozdrobnionych czyli udzielnych od nich zależących (211). Wołyń, Galicya, ziemia Dregowiczów, odpadły od Kiiowa, Xięztwo Pereiasławskie nader znakomite za Wsewołoda I. i Monomacha, utraciło Suzdal, Rostów, Kursk; Czernihowskie zaś Rezań i Murom (oprócz Tmutarakanu zawoiowanego przez Połowców). Nowogród Siewierski, Staroduh niegdyś ziemia Wiatyczów, w XII wieku należały do różnych władców, często wzaiem na siebie powstaiących. Smoleńskie podobnież

miało swoie dzielnice, Toropecką, i Krasneńską (212). Sam Nowogród, starożytna własność Monarchów Kiiowskich, sławny walecznością i bogactwy mieszkańców, przyswoiwszy sobie władzę obierania Xiążąt, niemógł dochować całości granic. Mieszkańce Pskowa, postępowali niekiedy iak obywatele wolni i od niego niezależący.

Ziazdy Xiążęce.

Monarcha niebędąc ieszcze Wielkim Xięciem, widział z smutkiem bezrząd i nieład w Rossyi, chciał ukrócić to wielkie złe. Urządzone narady, czyli ogólne Xiążęce ziazdy, które niekiedy obudzały w sercach miłość oyczyzny, lecz tylko na czas krótki, i niemogły położyć tamy szkodliwey niezgodzie domowey. W skutku tych ziazdów nieszczęśliwy Wasilko wzrok stracił, a Hleb rezański ręce swoie krwią braci skalał (213),

Prawo spadku.

Pospolitą przyczyną nieprzyiaźni było sporne prawo spadku. Wyżey nadmieniliśmy że podług starożytnego zwyczaiu nie syn lecz brat zmarłego Monarchy, lub starszy w rodzinie, winien był po nim następować na tron (214). Monomach ubłagany od ludu, aby panował w stolicy po śmierci Swiatopełka-Michała, naruszył ten zwyczay i iako naczelnik w rodzinie władzców Czernihowskich był starszym od Wsewołoda I.; przeto oni w synach i wnukach Monomaha nienawidzili przywłaszczycieli wielkoxiążęcey dostoyności i woiowali z niemi. Lecz istotnie następcami tronu kiiowskiego zgodnie z owoczesnym zwyczaiem byli potomkowie Iza-

sława I. którzy nieszukali tego honoru i panowali spokoynie w dzielnicach swoich Turowskiey i Pińskiey (215).

Państwo rozdzierane przez wewnętznych nieprzyiaciół, mogłoż niebyć ofiarą zagranicznych? Jedynemu tylko szczególnemu szczęściu należałoby przypisać to, że Rossya w ciągu dwóch wieków nieutraciła swoiey narodowey nieuległości, od czasu do czasu maiąc Xiążąt mężnych, rozsądnych. — Jak Jarosław stanowczym napadem, oyczyznę na zawsze od surowości Pieczyngów uwolnił, tak Monomach świetnemi zwycięztwy za panowania Swiatosława II. osłabił siły okrutnych Połowców: Naród ten pomimo to naieżdżał ieszcze prowincyę Dnieprowską, lecz iuż nie tak szkodliwie iak dotąd: on we względzie dzikich praw swoich, czuł przewagę Rossyan, iego mieszkańce lubili nazywać się imiony sławiańskiemi, ochoczo nawet chrzest przyimowali (216). Po dwakroć Polacy byli panami naszey starożytney stolicy, lecz doświadczywszy ile iest okrutną zemsta Rossyan, i wewnątrz własnego kraiu, kołatanego niezgodami domowemi, pod własném ięcząc nieszczęściem, zostawiali nas w pokoiu. Mężni Xiążęta haliccy, Włodymirko, Jarosław, Roman, byli dla Rossyi tarczą od strony południowo-zachodniey, i w obawie utrzymywali Węgrów. Bolgarowie Dunayscy w roku 1185 od iarzma Greków oswobodzeni, stanowili podówczas państwo silne, w 1205 roku pokonali Balduina Cesarza łacińskiego,

Nieprzyiaciele zagraniczni.

zabrali go w niewolę i do murów Konstantynopola dochodzili, w zgodzie iednakże zostawali z nami. Jan, syn ich Bohatyra Asana, zmuszony do opuszczenia oyczyzny, szukał obrony Rossyan, i z pomocą tych wiernych przyiacioł, zapewne znakomitego Mścisława halickiego w 1222 roku, wstąpił na tron swoiego stryia (217). Bolgarowie Kamscy ducha rycerskiego niemieli. — Rycerze niemieccy wyparli Nowogrodzanów i Krzywiczanów z Inflant, lecz daley zawoiowań swoich rozprzestrzenić niemogli, Litwini zaś byli tylko odważnemi łupieżcami. Innych niebezpiecznieyszych nieprzyiacioł oyczyzna nasza nieznała, i pomimo rozproszone wewnętrzne swe siły, słynęła ieszcze potęgą we względzie swoich sąsiadów; naśladowała w swym rządzie prawa przodków, czyniąc postępy w dziełach woiennych, handlu i cywilizacyi mieszkańców.

Rząd. Co się właściwie dotycze rządu, ten w czasie owym połączał widoki i nadużycia dwóch wzaiem przeciwnych systematów kraiowych: samowładztwa i wolności. Gdy Oleg, Swiatosław, Włodzimierz, otoczeni sławą zwycięztw, wielkością zdobywców, potęgą samowładztwa całey Rossyi, rozkazywali ludowi; lud z pokorą i milczeniem wykonywał ich wolę. Lecz gdy się rozdzieliło państwo, gdy promienie sławy zgasły z tronem S. Włodzimierza, i zamiast iednego wielu Monarchów w Rossyi powstało; w tenczas lud widząc ich niedołężność umyślił się wzmocnić, chciał ścieśnić obręby władzy

Xią-

Xiążęcey, lub przeciwić się działaniom oney. Samowładztwo Monarchy utwierdza iedynie potęga państwa, w małych zaś prowincyach rzadko spostrzegamy Monarchów nieograniczonych. Jednakże starożytna ustawa Ruryka niebyła odmienioną: wszędzie i w samym Nowogrodzie nawet, Xiąże był sędzią, karał i władzę swoią Tiunom udzielał; obiawiał woynę, zawierał pokóy, nakładał podatki (218). Lecz mieszkańce stolicy używaiąc swobody seymu, często w sprawach znakomitych Monarchę opuszczali; przekładali mu rady, żądania; niekiedy nawet stanowili o iego losie, iakby wyżsi prawodawcy. Mieszkańce innych miast, zależących od miasta głównego w prowincyi, nazywanych pospolicie *miasteczkami*, prawa tego niemieli (219). Zapewne i nie wszystcy mieszkańce stolicy mieli swe zdanie na seymach, lecz iedynie starsi, panowie, Boiarowie, woyskowi, kupcy. Znakomite Duchowieństwo wpływało też do spraw rządowych. Swiatopełk-Michał i Monomach wzywali Olega na radę, z Boiarami, Obywatelami, Biskupami, przełożonemi klasztorów. Metropolita Kiiowski prezydował na seymie Sofiyskim. Arcybiskup Nowogrodzki z sprawami sądowemi ieździł do Andrzeia boholubskiego (220). Biskupi, podobnie iak Xiążęta, Magnaci, i bogaci kupcy, władaiąc wioskami, mieli w nich wyłącznie władzę sądzenia, bez stosunków z władzą cywilną pod głównem zarządzeniem Metropolity: sądzili kapłanów, mnichów, i wszystkie przestęp-

stwa duchowne, wkładaiąc na woyskowych karę epitemii (221). Rossyanie w XIII. wieku mieli iuż tłómaczenie greckiego Nomokanonu, czyli xięgi praw cerkiewnych, która dochowuiąc się w katedrze nowogrodzkiey, służyła za przepis w roztrząsaniu wypadków do sumienia Chrześciian odnoszących się (222). Także duchownym osobom zostawione były umowy cywilne pośrednictwem pokoiu; a przekonania zdrowego rozsądku, wzmocnione głosem wiary, tém silniey na serca ludzi działały. — Lecz Biskupi wybierani od Xiążąt i ludu, wrazie nieukontentowania mogli być przezeń wypędzani (223). Pod względem cywilnym Biskup zupełnie od sądu Xiążęcego zależał: i tak Jarosław-Teodor (w 1229 roku) sądził iakąś ważną sprawę Cyryla Biskupa Rostowskiego, obwiniał go, i prawie całego maiątku pozbawił. (ku sławie tego Cyryla znakomitego nadzwyczaynemi bogactwy, powiemy, że on zamiast skarg, złożył dzięki Niebu, rozdał ostatek maiątku przyiaciołom i ubogim, i podobnie iak Job cierpiąc choroby ciała, oblekł habit zakonny).

Obrzędy i rangi Dworu.

Wstąpienie na tron Monarchy połączone było z solennemi obrzędami. Metropolita uroczyście błogosławił Dołhorukiego, na rządcę Rossyi południowey: Kiiowianie, Nowogrodzanie, Xiążąt wynosili na tron w świątyni Sofiyskiey (224). Xiąże w cerkwi samey w czasie Liturgii stał z nakrytą głową w czapce (225), czyli kołpaku, (może w wieńcu); zdobił swych

panów złotemi łańcuchami, krzyżami, grzywnami; urzędników dworu mianował kassyerami, klucznikami, pokoiowemi, koniuszemi, i t. d. Co pierwey nazywało się *drużyną* Monarszą, to od czasów Andrzeia bohoiubskiego nazywa się w kronikach *Dworem*. Boiarowie młodzież i miecznicy Xiążęcy do składu iego należeli.

Ci *dworzanie* naypierwsi, byli naylepszą częścią woyska (226). Każde miasto miało oddzielnych ludzi woyskowych, *Pasynków*, czyli młodzieńców Boiarskich (nazwanych tak dla różnicy od Xiążęcych) i Grydnów czyli mieczników pospolitych, mianowanych niekiedy powszechném nazwiskiem drużyny woyskowey (227). Jedynie tylko w wypadkach nadzwyczaynych uzbraiali się pospolicie obywatele, czyli mieszkańce wsi (228), lecz ci ostatni powinni byli dastarczać koni dla iazdy. Xiąże odbywszy wyprawę, powiększey części w końcu zimy odbierał woysku broń, aby ią na raz inny dochował (229). Woysko dzieliło się na pułki konne i piesze, na kopiynikow i strzelców, i ci ostatni pospolicie zaczynali rozprawę. Główny Woiewoda nazywał się Tysięcznikiem, Xiążęta mieli swych Tysięczników, miasta podobnież (230). Jeżeli opowiadania Nestora, o liczbie woysk Olega i następców iego, są sprawiedliwe, zatém starożytne zbiory woyska w Rossyi, były licznieysze iak XI. XII. i XIII wieku; albowiem naysilnieysze nam znaiome woysko w ciągu tych wieków składało się tyl-

Woysko.

ko podówczas z 30,000 woiowników (231). — Woyskowi odziewali zbroie w tenczas tylko, gdy się gotowali do boiu; samą broń w celu ulżenia ludziom wożono w powozach: wiedzący o tém nieprzyiaciel, korzystaiąc niespodziewanie napadł niekiedy bezbronnych. Woysko boiaźliwe, albo nieliczne, na polu ogradzało się tynem lub płotem, podobnież zagrody drewniane albo parkany były zewnętrzną obroną, twierdz, zamków. Niemiecki Kronikarz chwaląc zręczność strzelców naszych, mówi: że Rossyanie mogli się uczyć u Rycerzy Inflantskich sztuki bronienia miast; lecz narzędzia do rozbiiania ścian od dawna iuż były u nas znane (232). —

Handel. Ani nieład wewnętrzny, ani częste woyny z cudzoziemcami, nietamowały w Rossyi spokoynych postępów handlu, dobroczynnego w sprawie oświecenia społeczeńskiego narodów. W czasie owym był on nader obszerny i znakomity. Corocznie przybywały do Kiiowa floty kupieckie z Konstantynopola, tak bogate i ważne w widokach powszechnych państwa, że Xiążęta oczekuiąc onych z nayodleglevszych mieysc, przysyłali woysko do Kaniowa, w celu obrony statków od łupieżnych Połowców (233). Dniepr w swym biegu od Kiiowa do morza zwany był pospolicie *drogą grecką*. Mówiliśmy iuż wyżey, co było przedmiotem tego handlu. Rossyanie kupuiąc sól w Taurydzie, przywozili do bogatego i kwitnącego Suzdalu, gronostaiowe i inne kosztowne futra, aby ie za-

mieniać u kupców wschodnich, na materye bawełniane, iedwabne, i słodkie korzenie (234). Połowcy zostawszy panami Tmutarakanu, i zaledwie nie całego Krymu, dla własnych widokow, handlowi temu niebyli na przeszkodzie, i pierwsi zdaie się mieszkańców Genui do Taurydy wschodniey wpuścili (235). Przynaymniey te chciwe i chytre Włochy, ieszcze kilko laty przed wtargnieniem Tatarów mieli zakłady handlowe w Ermenii, następnie iuż panowali na morzu Czarném (236). W owym samym czasie gdy woysko Rossyiskie walczyło z Połowcami w ich kraiu, kupcy spokoynie do nich podrużowali, albowiem sami barbarzyńcy, znayduiąc zysk w handlu, dla zabezpieczenia onego, szanuią prawa narodów oświeconych (237). Grecy, Ormianie, Żydzi, Niemcy, Morawianie, Wenecyanie mieszkali w Kiiowie, będąc tu sprowadzeni zamianą towarów i gościnnością Rossyan, którzy pozwalali Chrześcianom w kościele łacińskim swobodnie i uroczyście odprawiać swe modły, lecz zakazali im prowadzenia kłutni we względzie wiary: tak Włodzimierz Rurykowicz kiiowski, wypędził (w 1233 roku) iakiegoś Marcina Przeora łacińskiego kościoła Maryi Panny w Kiiowie, wraz z innemi zakonnikami wiary katolickiey *lękaiąc się*, (iak mówi Polski Historyk) *ażeby ci opowiadacze niedowiedli; iak wiara Grecka iest daleką od prawdy* (238)!

Morze Kaspiskie i Wołga, podobnie iak Czarne i Dniepr, były ważną drogą handlową.

Bolgarowie w razie nieurodzaiu, dostarczaiąc zboża dla Wielkiego Xięztwa suzdalskiego, mogli nam dostarczać i płody rzemiosł oświeconego wschodu. Na rozwalinach miasta bolgarskiego o 90 werstach od Kazania o 9 od Wołgi znalazły się napisy Armeńskie XII. wieku (239): zapewne Ormianie, oddawna sławni z handlu, zamieniali tam rossyiskie futra i skóry, na towary perskie i inne. Dodziś dnia pod imieniem *Bolgar* rozumieią się w Turcyi safiany wshodnie w Bukaryi zaś *bukatowe* (240), z czego wnoszą, że Azya niegdyś towar ten otrzymała od Bolgarów. Godna uwagi, że w Kazaniu, starożytney ich oyczyznie, do dziś dnia wyrabiaią się naylepsze safiany rossyskie. W rozwalinach wspomnionych znalezione także zostały napisy arabskie od 1222 do 1341 roku ery chrześciiańskiey sięgaiące, wyrznięte w części na grobowcach *szyrmańskich* i *szemańskich* rodaków (241). Rolnicy znayduią niekiedy w okolicach tego mieysca złote drobnostki, ozdoby niewieście, srebrne arabskie monety, i inne bez napisów ocechowane tylko dowolnemi wyobrażeniami i punkcikami, gwiazdkami, bez wątpienia należącemi do narodu nieumieiącego pisma (może cudzoziemskiego). Te ciekawe pamiętniki, świadczą o stanie kwitnącym starożytney rossyskiey Bolgaryi.

Nowogrod srebrem i futrami wybieraiąc podatki w Iugrze (242), posyłał okręty do Danii i Lubeki. W 1157 roku przy oblężeniu Sleswitz Swenon IV. Król Duński, pochwycił wiele stat-

ków rossyskich i rozdał ich towary w zamian za żołd woyskowym. Kupcy nowogrodzcy mieli swą cerkiew na wyspie Gotlandyi, na którey kwitło bogate miasto Wizbi, zastąpiwszy mieysce Winety (248), i na którey do XVII. wieku dochowywało się podanie, że niegdyś towary indyiskie, perskie, arabskie, szły przez Wołgę i inne rzeki nasze, do portów morza Baltyckiego. Wiadomość podobna do prawdy: ona wyiaśnia sposób iakim na brzegi tego morza zayść mogły starożytne monety arabskie, znayduiące się tu w wielkiey obfitości. Gotlandczykowie, Niemcy, od czasów dawnych przemieszkiwali w Nowogrodzie: rozdzielili się oni na dwa towarzystwa *zimowych* i *letnich gości* (244). Rząd obowiązany był za cenę ustanowioną wysyłać do Iżory łódkarzy na ich spotkanie, albowiem ci kupcy lękaiąc się katarakt na Newie i Wołchowie, pospolicie wyładowali swe towary na lekkie łodzie wnosząc do kassy od każdego statku grzywnę kunami, od naładowanego zaś żywnością pół grzywny. W Nowogrodzie były przeznaczone oddzielne domy dla kupców niemieckich i gottlandskich w których używali oni zupełney nieuległości i rozprawiali się przed sądem własnym wybieraiąc w tym celu starszych, sam tylko poseł Xiążęcy mógł do nich wchodzić. Gość skrzywdzony przez Rossyanina uskarzał się Xięciu i Tiunowi nowogrodzkiemu; Rossyanin zaś od gościa skrzywdzony, starszyznie cudzoziemców. Te spory rozstrzygały się na dziedzińcu Sgo

Jana. Gottlandczykowie mieli w Nowogrodzie bóżnicę Sgo Olawa, Niemcy kościół Sgo Piotra, w Ladodze zaś Sgo Mikołaia, z smentarzami i łąkami. Gdy zaś w ciągu XIII. wieku wolne miasta niemieckie Lubeka, Bremen i inne w liczbie wreście około siedmnastu weszły w powszechny ścisły związek, sławny w historyi
Hanza. pod imieniem Hanzy, zasadzony na prawach wzaiemney przyiaźni i pomocy potrzebny do ich bezpieczeństwa i swobód postępów handlu i przemysłu: związek tak szczęśliwy, że on na dwóch morzach panuiąc, mógł dawać prawa narodom i Monarchom; gdy Ryga i Gottlandya przyłączyły się do związku, Nowogrod stał się daleko ważnieyszym w systemacie kupieckim Europy północney. Hanza urządziła w nim kantor główny, nazywała go *matką* wszystkich innych, starała się dogadzać Rossyanom ukrócaiąc nadużycia daiące powód do kłótni, srodze obostrzyła swych kupców żeby ich towary były właściwey dobroci, i aby przedaż ich w Nowogrodzie odbywała się zawsze przez zamianę rzeczy, bez żadnych zobowiązań na piśmie z których powstawały spory. Niemcy przywozili cienkie sukna mianowicie Flamandzkie, sól, i zboże na przypadek nieurodzaiu, kupowali od nas futra, wosk, miód, skóry, konopie, len. Hanza uroczyście zakazała wprowadzenia do Rossyi złota i srebra, lecz kupcy nie słuchali prawa przeciwnego ich osobistey wygodzie, i dostarczali Nowogrodowi niemało kosztownych metalów, prowadzeni do niego odgłosem

głosem o iego obfitości i opowiadaniami prawie baiecznemi o przepychu Xiążęcego dworu, magnatów, bogatych mieszkańców. Psków należał do tego znakomitego handlu, a rząd obydwóch miast pomagaiąc do wzrostu onego, przestawał na opłacie tak umiarkowaney, że Hanza niemogła dostatecznie wychwalić rozsądney iego wyrozumiałości (245).

Starożytna Biarmia, od czasów dawnych do Nowogrodu należąca, zawsze słynęła z handlu, i okręty szwedzkie, norwegskie, nieprzestawały aż do XIII. wieku przybywać do uyścia Dźwiny północney (246). Kronikarze skandynawscy powiadaią, że w 1216 roku, znakomity ich kupiec Helhe Bohranson, po nieszczęśliwey sprzeczce z Naczelnikiem Biarmii, był w niey zabity ze wszystkiemi towarzyszami, oprócz iednego Ogmunda, który uciekł do Nowodrodu. Ten Ogmund ieździł z Rossyi do Jerozolimy; i powróciwszy do oyczyzny, doniósł o godney politowania śmierci Bogransona. Norwegczykowie chcieli się za to pomścić nad mieszkańcami Biarmii, i w 1222 roku przybywszy do ich kraiu na czterech okrętach, zrabowali go, wzięli w zdobyczy mnóstwo *ocechowanego srebra*, futer *białych* (247) i t. d.

Smoleńsk prowadził podobnież znakomity handel z Rygą, Gottlandyą i miastami niemieckiemi, dowodem czego iest traktat zawarty pomiędzy niemi i Mścisławem Dawidowiczem Xięciem smoleńskim w 1228 roku (248). Przytaczamy tu główne iego artykuły, ciekawe

Traktat z Niemcami.

co do obyczaiów samych i prawodawstwa Rossyi starożytney.

1.) „Pokóy i przyiaźń odtąd niech panuią dla smoleńskiey prowincyi, Rygi, brzegów *gottskich* (Gottlandyi) i całych Niemiec handluiących na *morzu wschodniém*, ku wzaiemney przyiemności stron obydwóch. Jeżeli zaś (czego Boże zachoway) w gniewie zabóystwo dopełnioném zostanie, w takim razie za życie człowieka wolnego płacić dziesięć grzywien srebra, pieniędzmi lub kunami, rachuiąc onych (kun) 4 grzywny za iedną grzywnę srebra. Kto uderzy chłopa, płaci grzywnę kun; za uszkodzenie oka, odcięcie ręki, nogi, 5 grzywien srebra, za wybicie zęba 3 grzywny (także srebra) za skrwawienie człowieka pośrednictwem drzewa pół grzywny, za ranę nieszkodliwą tyleż; kto uderzy pałką, batogiem, lub schwyci człowieka za włosy, płaci półtory grzywny. Jeżeli Rossyanin Niemca, lub Niemiec Rossyanina zastanie przy swey żonie; lub też ieżeli Niemiec albo Rossyanin zhańbi dziewicę lub wdowę uczciwego prowadzenia się, w obydwu takowych razach poszukuie się na winowaycy 10 grzywien srebra. Kary, za skrzywdzenie posła lub kapłana winny być podwoione. Jeżeli winny znaydzie poręczyciela, niema być w więzy okuty, ani brany do więzienia, ani nawet utrzymywany pod strażą, dopóki powód nieuwiadomi naystarszego z spółziomków krzywdzącego wymienionego poręczyciela, o skardze swoiey. Ze złodzieiem schwytanym w domu

lub składzie handlowym, gospodarzowi wolno postąpić iak mu się podoba."

2.) „Pożyczaiący cudzoziemiec ma być zaspokoiony przed innemi; zabiera on swoie pieniądze i w tém zdarzeniu, gdy dłużnik sądzony w kryminale pozbawiony iest własności swoiey. Jeżeli chłop Xiążęcy lub Boiarski umrze, pożyczywszy u Niemca pieniądze, wtedy iego sukcessor, lub kto został dziedzicem maiątku, dług wypłaca."

3.) „I Niemiec i Rossyanin wrazie sporów obowiązani są przedstawiać więcey iak dwóch świadków, spółrodaków swoich. Doświadczenie niewinności pośrednictwem rozpalonego żelaza, dozwolone iest tylko wrazie obostronnego zezwolenia (249), przymus mieysca niema. Poiedynki niepowinny być cierpiane (250); lecz każda sprawa rozstrząsaną być ma w sądzie na mocy praw tey ziemi, na którey przestępstwo spełnioném zostało. Jeden tylko Xiąże ma prawo w Smoleńsku być sędzią Niemców; ieżeli zaś oni zechcą odwołać się do sądu ogółu, iest to w ich mocy. Podobney dogodności używać maią Rossyanie w kraiu niemieckim. Pierwsi i drudzy są wolni od opłat sądowych: wyiąwszy gdy ludzie dobrzy i obywatele doradzą im zapłacić iaką sumkę sędziemu.

4.) „Pograniczny Tiun dowiedziawszy się o przybyciu gości do portu (251); niezwłocznie uwiadomia o tém tamecznych mieszkańców, ażeby wieźli na wozach towary tych gości i mieli staranie o ich bezpieczeństwie osobistém.

Mieszkańce płacą za towar niemiecki lub smoleński przez nich stracony. Niemcy w podróży z Rygi do Smoleńska i na powrót uwolnieni są od opłat, podobnież iak Rossyanie w kraiu niemieckim. Niemcy wyrzucić maią los, który z nich ma iechać naprzód ieżeli się między niemi znaydzie Rossyanin ten niech za niemi zostanie. Niemiecki gość wiechawszy do miasta, złoży w darze Xięźnie kawał płutna, Tiunowi zaś Wołokskiemu rękawiczki Gottskie: może kupić towar, sprzedać go, lub iechać z nim z Smoleńska w inne miasta; kupcy rossyiscy podobney swobody używać maią na *brzegu gotyckim*, i iest im wolno ieździć ztamtąd do Lubeki i innych miast niemieckich. Towar kupiony i wyniesiony z domu, iuż do gospodarza niewraca, kupiec nawet niepowinien żądać zwrotu swoich pieniędzy. Niemiec płaci zarządzaiącemu wagą za dwie *kapi* (252), czyli 960 funtów, kunę *smoleńską*, za grzywnę *kupionego* złota, nogatę, za grzywnę srebra 2 wekszy, za naczynie srebrne, od grzywny kunę; wrazie *przedaży kruszców* nic niepłaci; gdy zaś kupuie rzeczy za srebro, w tenczas od grzywny opłaca kunę smoleńską. W celu sprawdzenia wagi, iedna *kap* dochowuie się u N. Panny na górze, druga w bożnicy niemieckiey, (następnie i w Smoleńsku był kościół katolicki): wedle tey wagi i mieszkańce Wołoku sprawdzać maią swoią wagę (pud) daną im od Niemców.

5). „Xiąże Smoleński wyprawiaiąc się na woynę, Niemców brac z sobą nie powinien:

chyba sami do wyprawy tey należeć zechcą. I Rossyanie przymuszani być niemaią do służby woyskowey w kraiu Niemieckim.

6). Biskup Rygski, Mistrz Folkun (*Volquin*) i wszystcy inni władcy Rygi, uznaią Dźwinę od uyścia do zrzódeł oney, za wolną do żeglugi Rossyan i Niemców. — Jeżeli (czego Boże zachoway) łodź Ruska lub Niemiecka będzie uszkodzoną, w takim razie gość ma prawo na każdém mieyscu przybić do brzegu, wyładować towar, i naiąć do pomocy ludzi, którzy więcey nad cenę umówioną żądać od niego niemogą.

„Traktat ninieyszy ma dla Połocka i Witebska podobną moc iak i dla Smoleńska. Pisany iest w obec kapłana Jana, Mistrza Folkuna: i wielu kupców Królestwa Rygskiego, którzy na niey pieczęcie swoie wycisnęli; za świadków zaś podpisali się:".... Następuią tu imiona niektórych mieszkańców Gotlandyi, Lubeki, Minstra, Rygi, u dołu zaś napisano: „kto z Rossyan lub Niemców naruszy ustawę naszą, przeciwny będzie Bogu."

O traktacie tym iest wzmianka w Kronice Niemieckiey w którey nazwano go bardzo korzystnym dla kupców Inflantskich (253), lecz przodkowie nasi nadaiąc im swobodę i prawa w Rossyi, niezapominali o własnych korzyściach: takim sposobem uwalniaiąc cudzoziemskich gości, kupczących srebrem i złotem, od opłaty, chcieli przez to pomnożyć ilość wprowadzonych do nas kosztownych metalów. Co do ce-

ny srebra, zważemy, iż ona od czasów Jarosława do XIII wieku zdaie się niepowiększyła we względzie Smoleńskiey kursuiącey czyli skurzaney monety: Jarosław przeznacza wprawdzie 40 grzywien kunami kary za zaboystwo; Mścisław Dawidowicz w swoiey ustawie 10 grzywien srebrem, rachuiąc 4 grzywny kun za iednę grzywnę srebra, następnie iedną i też samą karę (254); przeciwnie kuny nowogrodzkie swą cenę zniżyły.

Pieniądze.

Nietylko kupców, ale też i innych cudzoziemców posiadaiących wiadomości użyteczne i rzemiosła, Rossyanie usiłowali zwabiać do swego kraiu, iako to: budowniczych, malarzy, lekarzy. Od Jarosława W: do Andrzeia Bohołubskiego nayznakomitsze cerkwie nasze budowane i malowane były od cudzoziemców (255) lecz w 1194 roku, Biskup Włodzimirski Jan, do odnowienia starożytney suzdalskiey cerkwi N. Panny znalazł między własnemi cerkiewnemi biegłych mistrzów i sztukmistrzów, którzy bardzo pięknie ozdobili tę cerkiew zewnątrz i pokryli ołowiem niebiorąc na pomoc ani iednego nawet niemieckiego artysty. W owym czasie słynął ieszcze w Kiiowie budowniczy Milonieg-Piotr, który wybudował ścianę murowaną na brzegu Dniepru koło klasztoru Widubeckiego, tak zadziwiaiącą w spółczesnych, że oni mówili o niey iakby o wielkim cudzie (256). Malarze Greccy ozdobiwszy obrazami katedrę kiiowską, wyuczyli swey sztuki cnotliwego zakonnika Peczerskiego S. Olimpiu-

Sztuki.

sza, nielubiącego zysków, i maiąc upodobanie w pracy, nieżądaiąc żadney zapłaty malował ten kapłan obrazy dla wszystkich cerkwi, i pożyczaiąc pieniędzy na kupienie farb, płacił za nie swoią wypracowaną robotą (257). Ten Olimpiusz iest naydawnieyszym ze znaiomych nam Rossyiskich malarzy. Oprócz obrazów cerkiewnych, wyobrażali oni na papierze i w xiążkach różne osoby, bez szczególney sztuki w rysunku, lecz farbami tak porządnemi, że po upłynieniu sześciu lub siedmiu wieków świeżość onych i blask pozostały, bynaymniey się niezatarł (258). Zważemy także co do rękodzieł, że starożytni Boiarowie Xiążęcy pospolicie nosili u nas *szyte złotem naramienniki*, a tak sztuka haftowania zapewne od Greków przez nas nabyta, była wprzód znaiomą w Rossyi, iak w wielu innych kraiach Europy (259).

Nauki.

Wspomnieliśmy o lekarzach: albowiem leczenie należy do naygłównieyszych i koniecznych nauk dla ludzi. Za czasów Monomacha słynęli w Kiiowie lekarze Ormiańscy, ieden z nich (iak piszą), spoyrzawszy na chorego, zawsze zgadywał, czyli będzie mógł żyć, i w przeciwnym razie, pospolicie przepowiadał dzień śmierci iego. Lekarz Mikołay Swiatosza, był rodem z Syryi. Liczne lekarstwa robione były w Rossyi, lepsze i kosztownieysze przywozono z Alexandryi, przez Konstantynopol. Niektórzy z dobrych zakonników naszych chcąc ze wszystkich względów okazać się dobroczynnemi dla ludzkości, usiłowali poznawać siły

ziół lekarskich do uzdrowienia chorych pomocne, i często powodzeniem swoiém zawiść w lekarzach cudzoziemcach wzbudzali. — Mnich peczerski Agapit, nayprostszém zielem i modlitwą uzdrowił Włodzimierza II. o którym dał zdanie lekarz Armeński, że umrzeć musi (260).

Takim sposobem sztuki i nauki, towarzysząc Chrześciiaństwu na północy, ugruntowały się w kraiu naszym, pośród spokoynych zakątów samotności i modlitwy. Ciż sami bogoboyni mnisi, byli w Rossyi pierwszemi postrzegaczami obrotu ciał niebieskich, dostrzegaiąc z wielką bacznością ziawienia komet, zaćmień słońca i Xiężyca; podróżowali by wiedzieć w stronach oddalonych mieysca znakomite świętością, a nabywaiąc wiadomości geograficznych, udzielali one ciekawym spół-ziomkom: nakoniec naśladuiąc Greków, nieśmiertelnemi kronikami swemi, wydarli zapomnieniu pamiątkę naydawnieyszych bohatyrów naszych, ku sławie wieku i oyczyzny. Metropolici, Biskupi, gorliwi opowiadacze cnot chrześciiańskich, tworzyli nauki dla świeckich i Duchowieństwa. — Biskup Suzdalski błogosławiony Symon, i przyiaciel iego Polikarp, Mnich katedry Kiiowskiey; opisali w niey rzeczy godne pamięci, i życia pierwszych patronów, stylem iuż bardzo iasnym i dość czystym. W ogóle Duchowieństwo nasze daleko oświeceńsze było niż stan świecki; iednakże uczyli się i znakomitsi ludzie świeccy. Jarosław I., Konstantyn, szczególniey lubili

czy-

czytanie xiąg. Monomach pisał nietylko rozsądnie, lecz i krasomowskim stylem. S. Frożyna córka Xięcia Połockiego, dzień i noc zatrudniała się spisywaniem Xiąg cerkiewnych(261); Werchusława synowa Ruryka, była gorliwą opiekunką mężów uczonych swego czasu, Symona i Polikarpa: *Słowo o pułku Igora* napisane w XII wieku (262), i zapewne przez człowieka świeckiego, albowiem zakonnik niepozwoliłby sobie mówić o Bogach bałwochwalskich, i przypisywać im działania przyrodzone. Poezya. Zapewne, iż ono co do stylu, zwrotów, porównań, iest naśladowaniem starożytnych powieści ruskich, o dziełach Xiążąt i bohatyrów; I tak chwali *słowika* czasów dawnych, poetę Boiana, którego *wieszcze palce* latając *po żywych stronach*, głosiły sławę naszych rycerzy. Na nieszczęście pieśni Boiana, i zapewne wielu innych naszych poetów, znikły w ciągu siedmiu lub ośmiu wieków, powiększey części pamiętnych z nieszczęść Rossyi; miecz zniszczył ludzi, ogień budowy i pisma. Tém godnieysze uwagi *słowo o pułku Igora* iako dzieło w swoim rodzaiu dla nas iedyne. Załączemy tu treść onego i mieysca znakomitsze, które daią poięcie o smaku i ięzyku poetyckim przodków naszych.

Igor Xiąże siewierski, pragnący sławy woienney, namawia drużynę swoią na Połowców i mówi (263). „ *Chcę przełamać dzidę w nayodleglеyszych stepach, położyć tam głowę moią, lub tym szyszakiem poczerpnąć wodę*

Donu!" Liczne woysko zgromadza się, *konie rżą za Sułą: grzmi sława w Kiiowie, trąby trąbią w Nowogrodzie, chorągwie powiewaią w Putywlu: Igor oczekuie kochanego brata Wsewołoda.*" Wsewołod daie obraz mężnych swoich woiowników. „*Do celu strzelać umieią, wśród odgłosu trąb powici, ostrzem dzid wykarmieni; drogi ich niemylne, manowce znaiome, łuki natężone, kołczany otwarte, szable obostrzone; lecą w polu iak szare wilki szukaiąc chluby dla siebie, sławy dla Xięcia.*" Igor wstąpiwszy *w złote strzemie*, widzi mgłę okropną przed sobą; niebo przestrasza go swoią grozą, zwierzęta wyią w pustyniach, drapieżne ptaki stadami ulatuią po nad woyskiem, orły klektaniem swoiém zapowiadaią mu zgubę, i liszki szczekaią na purpurowe tarcze Rossyan. Bitwa się rozpoczyna: pułki barbarzyńców przełamane, piękne ich dziewice zabrane w niewolę, złoto i tkane materye w zdobyczy: odzieże i zbroie Połowców leżą po błotach, zamiast mostów dla Rossyan (264). Xiąże Igor bierze dla siebie iedną purpurową chorągiew nieprzyiacielską z drzewcem srebrném. Lecz posuwaią się od południa czarne chmury czyli nowe pułki barbarzyńców; „*Wiatry wnuki Stryboga, wieią od morza strzałami na rycerzy Igora.*" Wsewołod na przodzie z swoią drużyną „*sypie na barbarzyńców strzały, druzgoce o ich tarcze obosieczne miecze. — Gdzie złoty szyszak iego błyśnie, tam leżą głowy Połowców.*" Igor pośpiesza na pomoc

bratu, iuż dwa dni wre bitwa, niesłychana, okropna, „*ziemia oblana krwą, usypana kośćmi. Na trzeci dzień upadły chorągwie nasze, zabrakło krwawego wina, ukończyli swą ucztę waleczni Rossyanie, popoili gości, i polegli za oyczyznę.*" Kiiów, Czernihów, były w strachu. Połowcowie tryumfuią, prowadzą Igora w niewolę, z ruskiemi dziewicami(265); *śpiewaią wesołe pieśni na brzegu sinego morza, brzękaiąc złotem Ruskiém.*" Autor błaga wszystkich Xiążąt, aby się połączyli dla ukarania Połowców i mówi do Wsewołoda III. „*możesz Wołgę rozkropić wiosłami, a Don wyczerpać hełmami;*" do Ruryka i Dawida: *nasze hełmy pozłacane od dawna krwią się broczą, wasi mężni rycerze srożą się iak dzikie wilki zranione obosiecznemi szablami.* — Do Romana i Mścisława Wołyńskich (266). *Litwini, Jadźwingowie, i Połowcy rzucali na ziemię swe dzidy, schylaią swe głowy pod hartowne miecze nasze*" — Do synów Iarosława łuckiego: Ingwara, Wsewołoda, i brata ich trzeciego: „*owy sławnego gniazda* szósto-skrzydlacy! *zagrodźcie nieprzyiacielowi pole strzałami ostremi.* On nazywa Jarosława halickiego *Osmomysłem* (267): *dodaiąc: zasiadłszy wysoko na złoto-kutym tronie, podpierasz góry karpackie żelaznemi pułkami twemi, zamykasz uyście Dunaiu, otwierasz drogę do Kiiowa, puszczasz strzały w krainy odległe.*" W tymże czasie opłakuie autor śmierć iednego Xięcia Krywskiego zabitego przez Li-

twinów: „*drużynę twoią Xiąże, ptaki drapieżne oblekły skrzydłami, a zwierzęta iey krew polizały. Ty sam uroniłeś brylantową duszę twoią z mocnego ciała, przez naszyinik złoty.*" W opisaniu nieszczęśliwey woyny domowey Władców Rossyiskich, i bitwy Izasława I. z Xięciem Połockim, powiedziano: „*na brzegach Niemnu (268) ścielą oni snopy głowami*, młócą hartownemi cepami, *unosząc duszę od ciała.. O czasy niedoli! dla czegóż niemożna było przygwoździć starego Włodzimierza do gór Kiiowskich:*" (czyli zrobić nieśmiertelnym)!... Tym czasem żona Igora zabranego w niewolę, wylewa łzy w Putywlu, patrzy na czyste pole. „*Dla czego o wietrze silny! lekkiemi skrzydły swemi nawiałeś strzały Hanów, na półki przyiaciela moiego! Małoż to dla ciebie wzburzać sine morze, i kołysać okręty na iego głębiach?.... O Dnieprze sławny! tyś się przedarł przez kamienne góry, kieruiąc swóy bieg w krainę Połowców, ty niosłeś na swym grzbiecie łodzie Swiatosława do obozu Kobiaka (269), przynieśże i do mnie kochanego przyiaciela, niech mu nieposyłam porannych łez na sine morze!.... O światłe słońce! dla wszystkich ciepłe i pięknc, dla czego skwarliwemi swemi promieniami znużyłoś woiaków przyiaciela moiego w pustyniach bezwodnych?....* Lecz Igor iuż wolny, oszukawszy straż, leci na rączym koniu do granic oyczyzny, zabiiaiąc gęsi i łabędzi na pokarm sobie. Umęczywszy konią siadł

na łódź i kierunkiem Dońcu płynie do Rossyi. Autor w myśli unoszący tę zrzekę, zmusza ią mówić do Xięcia: „*Nie mało ci Igorze wspaniałości, Hanowi Kończakowi gniewu (270) a ruskiey ziemi radości.*" Xiąże odpowiada: „*Nie mało dla ciebie o Donie wspaniałości, gdy ty na swoich nurtach kołyszesz Igora, uścielasz mu trawę miękką na brzegach srebrnych: odziewasz go ciepłą pomroką pod cieniem drzewa zielonego; ocalasz życie na wodzie pomocą krzyków, na strugach czaykami, na powietrzu łyskami (271).*" Igor za przybyciem do Kiiowa idzie złożyć dzięki Naywyższemu w świątyni N. Panny (272), i Autor powtórzywszy słowa Boiana: *zle głowie bez plec, źle plecom bez głowy:*" wykrzyka: *szczęśliwy kray, lud wesoły, wśród tryumfu na ocalenie Igora. Sława Xiążętom i drużynie!*" Czytelnik widzi, że ten utwor starożytności, iest nacechowany mocą wyrażeń, pięknościami malarskiego ięzyka, i śmiałemi podobieństwy, właściwemi poezyi narodów nowożytnych.

Od czasów Włodzimierza Sgo, obyczaie w Rossyi starożytney powinny się były odmienić, z powodu dłuższych postępów chrześciiaństwa, życia społeczeńskiego i handlu. Pobożność rozszerzyła się: Xiążęta, panowie, kupcy, budowali cerkwie, zaprowadzali klasztory, i często sami się do nich przenosili, unikaiąc próżności świata. Godni pasterze i Biskupi cerkwi, uczyli Monarchów wstydzić się zbrodni,

obudzanych przez dzikie niepohamowane namiętności, byli obrońcami człowieczeństwa, i uymowali się za uciśnionych (273). Rossyanie wedle starożytnego zwyczaiu, lubili zabawy, gry, muzykę, tańce, lubili też i wina, lecz wychwalali trzeźwość iako cnotę; iawnie utrzymywali nałożnic, lecz krzywdzący niewinną żonę, był karany iak zabóyca (274)... Handel żywił zbytek, roskosz zaś wymagała bogactw; lud uskarżał się na chciwość Tiunów i Xiążąt (275). Kronikarze XIII. wieku z szczególnym zapałem chwalą umiarkowanie starożytnych władców Rossyiskich (276): „Przyszły te szczęśliwe czasy, (mówią oni) w których Monarchowie nasi niezbierali maiątków, lecz tylko woiowali za oyczyznę, podbiiaiąc obce ziemie, nie uciskali ludzi podatkami, i przestawali iedynie na samych sprawiedliwych wirach, oddaiąc i te na broń żołnierzom swoim. Boiar nie mówił do Monarchy „*mało dla mnie dwiestu grzywien:*" lecz żywił się z żołdu, i rzekł do towarzyszów: „*staniemy za Xięcia, staniemy za ziemię Ruską.*" W tenczas żony Boiarskie nienosiły złotych zausznic, lecz *srebrne.* Dziś są inne czasy!" Jednak ani sprzyiaiące chwilom pokoiu prawidła Chrześciiaństwa, ani handel, ani roskosz, nieusypiały woienego ducha przodkow naszych: same nawet ustawy cerkiewne były iego żywiołem: i tak woyskowy w wigilią wyprawy był wolny od epitemii (277). Synowie Xiążąt wzrastali w polu bitwy i obozach woyskowych, nawet niedo-

szedłszy lat młodzieńczych siadali na koń, i mieczem grozili nieprzyiacielowi (278). Szkoda że ten duch woienny niebył kierowany od rozsądku i upodobania ludzkości w czasie niezgody domowey Xiążąt: w gniewie wzaiemnym oni bez wstydu burzyli oyczyznę, palili wsie nieobwarowane, zabierali w niewolę ludzi bezbronnych.

Powiemy nakoniec, że ieżeliby Rossya była Państwem samowładném, (od granic Dniestru do Inflant, morza Białego, Kamy, Donu, Suły), zapewne ona nieustąpiłaby co do potęgi żadnemu Państwu czasów nowożytnych; ocaliłaby się zapewne przed iarzmem Tatarów, a maiąc ścisłe stosunki z Grecyą, przeiąwszy od niey sztuki i oświecenie, niebyłaby pozostała za innemi państwami Europy w cywilizacyi społeczeńskiey. Handel zewnętrzny tak obszerny i czynny, oraz związki krwi potomków Ruryka, z domami wielu nayznakomitszych Monarchów Chrześciiańskich, uczyniły oyczyznę naszą znaiomą w naydalszych granicach wschodu, południa i zachodu. Z wiadomości zagranicznych do nas doszłych o Rossyi owoczesney, należy to co powiedział Żyd Hiszpański Beniamin syn Jonasza, o wielu Europeyskich i Azyatyckich kraiach które zwiedził. W 1173 roku wyiechawszy z Saragosy, przez czas długi podrużował i dziennik swey podruży spisywał, niekiedy dosyć szczegółowo; lecz wspomniawszy o Rossyi, mówi tylko, że ona iest bardzo obszerna, ma wiele lasów i gór; że

Naydawnieysza podróż do Rossyi.

mieszkańce z powodu nadzwyczaynego zimna, w czasie zimy niewychodzą z domów, łowią sobole i handluią ludźmi (279).

Takim sposobem dawszy poznać czytelnikom wiadomości i niektóre myśli, służące do obiaśnienia naszych starożytności, przystąpiemy do opisania ważnych wypadków.

ROZDZIAŁ VIII.

Wielki Xiąże Jerzy Wsewołodowicz.

R. 1224 — 1238.

R. 1224. Pochodzenie Tatárów.

W teraznieyszey Tartaryi chińskiey, na południe od Gubernii Irkuckiey, w stepach nieznaiomych ani Grekom ani Rzymianom, błąkały się hordy Mogołów, iednego z Turkami wschodniemi będących pokolenia (280). Ten naród dziki, rozproszony, żywił się łowieniem zwierząt, polowaniem i grabieżą; zależał od Tatarów *Niuczów*, panuiących w północney części Chin, lecz około połowy XII. wieku wzmocniwszy się, ze zwycięztw słynąć zaczął. Ezukay Bahadur, Han tego narodu, zdobywca niektórych prowincyi sąsiędzkich, umarł w kwiecie wieku, zostawiwszy w spadku trzynasto-letniemu synowi, Temuczynowi, 40,000 uległych

mu

mu familii czyli lenników (281). Ten młodzieniec wychowany przez matkę w prostocie życia pasterskiego, powinien był zadziwić świat iako bohatyr i szczęśliwy; podbić miliony ludzi, i skruszyć monarchie znakomite z woysk silnych, kwitnących sztuk, nauk, i mądrości starożytnych swoich prawodawców.

Po śmierciBahadura wielu lenników odstąpiło iego syna. Temuczyn zebrał 30,000 woyska pokonał bnntowników, i w 70 kotłach napełnionych wrzącą wodą, ugotował głównych sprawców buntu. Młody Han zawsze ieszcze uznawał nad sobą władzę Monarchy tatarskiego, i służył mu z honorem w różnych zamiarach woiennych; lecz w krótce dumny z świetnych powodzeń zwycięzkiego swoiego oręża, zażądał nieuległości i pierwszeństwa. Przestraszać nieprzyiaciół zemstą, ożywiać gorliwość przyiaciół hoynemi nagrodami, zdawać się ludowi człowiekiem nadprzyrodzonym, było iego prawidłem. Wszystcy szczególni naczelnicy hord mogolskich i tatarskich, dobrowolnie lub z przestrachu mu ulegli. On ich zebrał na brzegu pewney bystrey rzeki, z uroczystym obrzędem pił iey wodę, i przysięgał że podzieli z niemi *gorycze* i *słodycze* życia. Lecz Han karaitski, ośmieliwszy się podnieść miecz na tego drugiego Attyllę, głowę postradał, a czaszka iego okuta w srebro była w Tartaryi pamiętnikiem *gniewu Temuczyna* (282). W owym czasie gdy liczne woysko mogolskie, rozłożone w dziewięciu obozach koło źrzódeł rzeki Amur

pod różnofarbnemi namiotami, z uszanowaniem spoglądało na swoiego młodego Monarchę, oczekuiąc nowych iego rozkazów, ziawił się tam iakiś święty pustelnik, czyli mniemany prorok, i ogłosił na zgromadzeniu, że Bóg oddaie Temuczynowi całą ziemię, i że ten władca świata powinien się nazywać *Czyngiskanem* czyli Hanem Wielkim. Woyskowi, urzędnicy iednomyślnie obiawili gotowość być narzędziem woli nieba: narody poszły za ich przykładem. Kirgizowie (283) Syberyi południowey, i sławni oświatą Jgurowie czyli Uygurowie mieszkaiący na granicach małey Bukaryi nazwali się poddanemi Czyngiskana. Ci Uygurowie ubóstwiaiąc bałwany, cierpieli u siebie machometanów i chrześcian nestoryańskich; lubili nauki, sztuki, i udzielili znaiomość pisma wszystkim innym narodom tatarskim (284). Król Tybeta podobnież przyznawał Czyngiskana za swego władcę.

Czyngiskan.

Osiągnąwszy tak znakomity stopień wielkości, ten dumny Han uroczyście zrzekł się płacenia podatków Monarsze Niuczów, i północnych Chin; polecił mu powiedzieć z natrząsaniem (285): „Chinczykowie od czasów niepamiętnych nazywaią monarchów swoich synami nieba, ty zaś iesteś człowiekiem i śmiertelnym!" Wielka murowana ściana, która służyła za obwód Chin, niewstrzymała walecznych Mogołów: zdobyli oni 90 miast, rozbili niezliczone woysko nieprzyiaciół, pozabiiali mnóstwo zabranych w niewolę starców, iako ludzi

Jego zawoiowania.

bezużytecznych. Monarcha Niuczów rozzbroił swoiego głównego nieprzyiaciela, dawszy mu 500 młodzieńców, i tyleż pięknych dziewic, 3000 koni, bardzo wiele iedwabiu i złota, lecz Czyngiskan powtórnie wszedł do Chin, i obległ tameczną stolicę czyli teraźnieyszy Pekin: pełen rozpaczy opór mieszkańców, niezdołał ocalić miasta (286). Mogołowie opanowali ie, (w 1215 roku) i zapalili pałac, który gorzał blizko miesiąc. Surowi zwycięzcy znaleźli w Pekinie bogatą zdobycz i mędrca nazwiskiem Jliczucaia, krewnego ostatnich Cesarzy chinskich, sławnego w historyi, dobroczyńcy ludzi; albowiem on pozyskawszy zaufanie i miłość Czyngiskana, ocalił miliony nieszczęśliwych od zguby, umiał umiarkować okrucieństwa iego, i podawał mu mądre rady do oświecenia dzikich Mogołów.

Jeszcze Tatarowie Niuczowie opierali się Czyngiskanowi. Zostawiwiwszy silne woysko w Chinach pod wodzą walecznego dowódzcy, udał się Czyngiskan w strony zachodnie, i to poruszenie woysk iego było przyczyną nieszczęcia Rossyi. Mówiliśmy o Turkach Altayskich (287): chociaż oni z iedney strony uciśnieni od Chinczyków, z drugiey od Awarytanów, (którzy w XII. wieku opanowali Persyą) utracili swą siłę i nieuległość; iednak iedno-plemiennicy ich służąc przez czas długi Kalifóm, oswobodzili się nakoniec od iarzma, i byli założycielami różnych państw potężnych. Tak w końcu XI. wieku, Czeladyn Monarcha Tur-

ków Selczuków (288), pokonał kraie od morza Kaspiiskiego i małey Bukaryi, do rzeki Gangesu, Jerozolimy, Nicei, i rozkazywał Kalifowi Bagdadu, Papieżowi Mahometanów. Państwo to znikło, osłabione niezgodami rządców i zawoiowaniami Krzyżaków w Azyi: na rozwalinach iego w końcu XII. wieku powstała nowa turecka dynastya Monarchów Charazskich czyli chiwińskich (289); którzy opanowali większą część Perssyi i Bukaryą. W owe czasy panował tam Mahomet II., dumnie się nazywaiący drugim Alexandrem Wielkim: Czyngiskan znał dla niego szacunek, szukał iego przyiaźni i chciał z nim zawrzeć traktat przyiazny dla stron obydwóch, lecz Mahomet kazał pozabiiać posłów mogolskich.... Wtedy Czyngiskan zdał się na sąd niebios i swoiego miecza; przez trzy nocy modlił się na górze, i uroczyście obiawił, że Bóg we śnie obiecywał mu zwycięztwo, przemawiaiąc do niego ustami Biskupa chrześciiańskiego, mieszkaiącego w kraiu Igurów. Ta okoliczność zmyślona w celu oszukania przesądnych, miała bardzo wielkie skutki dla chrześcian, albowiem oni od tego czasu doświadczali szczególney łagodności Hana mogolskiego. Rozpoczęła się woyna okropna z dzikości barbarzyństwa i zgubna dla Machometa, który miał niezliczone woysko, widząc iednak męztwo nieprzyiaciół lękał się z niemi ztoczyć bitwy na polu, i myślał iedynie o obronie miast. Ta część górney Azyi, zwana Bukaryą wielką (pierwey Sagdyaną i Baktryaną), z przedwieków słynęła nie-

tylko z żyznych swoich dolin, bogatych rud, piękności lasów i wód (290); lecz też oświaty narodowey, handlu, licznych miast i kwitnącey stolicy do dziś znaney pod nazwiskiem Bokary, w którey się znadowała znakomita szkoła dla młodzieży wyznania machometańskiego. Bokara opierać się nie mogła; Czygiskan wziąwszy klucze miastá z rąk starszyzny, wyiechał na koniu do głównego meczetu, i widząc tam leżący Alkoran, z pogardą rzucił go na ziemię. Stolica była obrócona w popiół. Samarakand, wzmocniony sztuką, zawierał w swych murach około sto tysięcy woiowników, i mnóstwo słoniów iako główną zaporę starożytnych woysk Azyi: bez względu na to mieszkańce się uciekli pod wspaniałomyślność Mogołów, którzy wziąwszy od nich 200,000 złotych monet, ieszcze na tém niepoprzestali (291)— zabili 30,000 niewolników i tyleż wskazali na więzy i wieczną niewolą. Chiwa, Termet, Bałek, (w którym się znaydowało 1,200 meczetów, i 200 łazien dla cudzoziemców), podobnegoż doznały losu, wraz z niewolnikami, i surowi żołnierze Czyngiskana we dwa lub trzy lata spustoszyli kray cały od morza Arabskiego do Indu, tak, że on w ciągu sześciu następnych wieków iuż niemógł na nowo doyść do swego kwitnącego stanu. Machomet ścigany od mieysca do mieysca przez okrutnego, nieubłaganego nieprzyiaciela, wyiechał na iedną wyspę morza Kaspiyskiego, i tam w rozpaczy swe życie zakończył.

W owym czasie oko 1223. roku, Czyngiskan chcąc opanować zachodnie brzegi morza Kaspiyskiego wyprawił dwóch znakomitych naczelników woyska, Sudaia Baiadura, i Czepnowiana, z rozkazem zdobycia Szamachy i Derbentu. Pierwsze z tych miast poddało się i Mogołowie chcieli się udać drogą nayprostszą do Derbentu zbudowanego wraz z murem Kaspiyskim w VI wieku przez sławnego króla perskiego Kozroefa I. czyli Nuszirwana, dla obrony państwa od Kozarów (292). Lecz Mogołowie od przewodników oszukani, zaszli w ciasne wąwozy, i byli ze wszystkich stron otoczeni od Alanów, Jassow, mieszkańców Dagestanu (293), i Połowców, przygotowanych do okropney woyny z niemi. Dowódzca woysk Czyngiskana widząc niebezpieczeństwo, użył podstępu, wyprawił do Połowców podarunki, i kazał im powiedzieć że z Mogołami będąc iednego pokolenia, niepowinni powstawać na swoich braci i zawierać przyiaźni z Alanami, którzy zupełnie od innego rodu pochodzą. Połowcowie omamieni pochlebną grzecznością lub podarunkami, opuścili sprzymierzeńców; Mogołowie zaś korzystaiąc z tego pomyślnego zdarzenia, rozbili Alanów. W krótce główny Han połowiecki, Jerzy Konczakowicz (294), rozpaczał w swey boiaźni, dowiedziawszy się iż mniemani bracia, maią zamiar panowania w iego kraiu, chciał między stepy uciekać, lecz Mogołowie zabili go, oraz drugiego Xięcia Daniela Kobiakowicza, ścigali ich towarzyszów

do morza Azowskiego, do okopu połowieckiego czyli do samych naszych granic, upokorzyli Jassów, Abazyńców, Kassogów czyli Czerkasów i w ogóle siedem narodów w okolicach Azowskich (295).

Połowcy uciekają do Rossyi.

Wielu Połowców uciekło do prowincyi kiiowskiey z swemi żonami, bydłem i bogactwem. W liczbie zbiegłych znaydował się znakomity Kotian, teść Mścisława halickiego: ten Han wzburzył Rossyą wiadomością o napadzie Mogołów; udarował Xiążąt wielbłądami końmi, bawołami, pięknemi niewolnicami, i mówił: „dziś zdobyli oni kray nasz, iutro wasz zdobędą." Rossyanie przelękli się i w podziwieniu zapytywali wzaiem, ktoby mogli być ci przybysze dotychczas nieznani? Niektórzy nazywali ich Tauromanami, inni Pieczyngami, lecz w ogóle Tatarami (296). Przesądni mówili, że ten naród ieszcze na 1200 lat przed narodzeniem Chrystusa zwyciężony przez Gedeona, i niegdyś w pustynie północno-wschodnie wparty, miał przed końcem świata okazać się w Azyi, Europie, i cały świat zawoiować. Waleczny Xiąże Halicki pałaiąc żądzą doświadczenia szczęścia z nowym i tak świetnym nieprzyiacielem, zebrał Xiążąt na radę w Kiiowie, i usilne przekładał że rozsądek i widoki kraiu zmuszaią ich do uzbroienia się, że uciśnieni Połowcowie przez nich opuszczeni, niewątpliwie się z Tatarami połączą, i wyprowadzą ich do Rossyi, że lepiey z niebezpiecznym nieprzyiacielem walczyć za granicami oyczyzny, niż wpu-

Zdania o Tatarach.

Rada Xiążąt.

ścić go w granice własne. Mścisław Romanowicz kiiowski, (zwany w Kronikah starym i dobrym), Xiąże Czernihowski (297), tegoż imienia brat (Wsewołoda Czarnego), i Mścisław halicki, prezydowali tey radzie, w którey zasiadali także waleczni młodziency Daniel Romanowicz wołynski, Michał syn czarnego, i Wsewołod Mścisławicz były Xiąże Nowogrodzki. Naradzali się czas długi: nakoniec iednomyślnie postanowili szukać nieprzyiaciela. — Połowcowie się cieszyli okazuiąc swe dziękczynienie, a Han ich Basty, w owymże czasie przyiął wiarę chrześcianską.

Iuż woysko nasze stało na Dnieprze koło Zarubu, i wyspy Waregskiey: tam się okazało dziesięciu posłów Tatarskich. „Słyszemy„ mówili oni do Xiążąt Rossyiskich: „iż wy omamieni od Połowców, idziecie na nas; lecz my niczem nieobraziliśmy Rossyan; niewchodziliśmy do waszego kraiu, nie zdobywali miast ani wsi waszych, lecz iedynie pragniemy ukarać Połowców, swoich niewolników i *koniuszych.* Wiemy iż oni od niepamiętnych czasów są nieprzyiaciołmi Rossyii; bądźcież przyiaciołmi naszemi: korzystaiąc z wypadku teraz pomścicie się nad niemi, wyniszczycie łupiezców i zabierzcie ich bogactwo." To rozsądne sprzyianie pokoiu, okazało się Xiążętom naszym boiaźnią lub zdradą; niepomni na ustawy narodowego honoru, kazali pozabiiać posłów; lecz Tatarowie ieszcze przysłali nowych, którzy spotkawszy woysko Rossyiskie, w siedém-

Zamordowanie Posłów Tatarskich.

na-

nastym dniu iego wyprawy, na brzegach Dniepru, koło Olesza, i rzekli do Xiążąt: „I tak wy słuchaliście Połowców, pozabiiali posłów naszych, i chcecie bitwy? niech się więc tak stanie! Niewyrządziliśmy wam nic złego. Bóg dla wszystkich narodów iedyny: on będzie sędzią naszym:" Xiążęta iakby zdziwieni wspaniałomyślnością Tatarow, puścili posłów, i oczekiwali zostawionego woyska. Mścisław Romanowicz, Włodzimierz Rurykowicz i Xiążęta dzielnic Czernihowskich przyprowadzili tam pod swoiemi chorągwiami mieszkańców Kiiowa, Smoleńska, Putywla, Kurska, Trubczewska.— Z niemi się połączyli Wołynianie i Haliczanie, którzy na 1000 statkach płynęli Dniestrem do morza, poszli na Dniepr, i stali u rzeki Chorticy (298). Połowcowie także ku Rossyanóm tłumami się gromadzili. Woysko nasze rozłożyło swóy oboz na prawym brzegu Dniepru. Młody Xiąże Daniel, dowiedziawszy się o zbliżeniu oddziału wóysk Tatarskich, z kilko ciekawemi towarzyszami wyruszył na iego spotkanie. Obeyrzawszy to nowe dla nich woysko, powrócił z doniesieniem do Mścisława Halickiego.— Lecz wieści te niebyły zgodne: lekkomyślni młodzieńcy mówili, że Tatarowie są źli woiownicy i niegodni szacunku: Woiewoda zaś który na łodziach przybył z Halicza, nazywaiący się Jerzy Domarezycz zapewniał że ci nieprzyiaciele zdaią się doświadczonemi znawcami, i strzelaią lepiey niż Połowcowie. Młodzi Xiążęta z niecierpliwością chcieli weyść do boiu.

Mścisław Halicki, z tysiącem woiowników uderzył na oddział nieprzyiacielski i zniszczył go zupełnie. Strzelcy nasi okazali w tey sprawie sztukę i męztwo (299). Kronikarze mówiąc, iż Tatarowie chcąc ocalić swoiego wodza Hemiabeka, ukryli go w iamie; lecz go Rossyanie znaleźli, Połowcy zaś za zgodą Rossyan zabili tego Mogolskiego urzędnika.

Dumni z nadarzonego poraz pierwszy pomyślnego powodzenia, i zabrawszy w zdobyczy mnóstwo bydła, wszystcy Rossyanie przeprawili się przez Dniepr, i szli przez dni 9 do rzeki Kałki, (dziś Kalec, w Gubernii Ekaterynosławskiey niedaleko Marienpola): koło którey zaszła mała utarczka z nieprzyiacielem (300) Mścisław Halicki postawiwszy swe woysko na lewym brzegu Kałki, kazał Jarunowi wodzowi Połowców, i Danielowi z drużyną Rossyiską iść naprzód, sam iechał za niemi na koniu, i wkrótce uyrzał liczne woysko Tatarów. Roz-
31. Maia. Bitwa na Kałce. poczęła się bitwa (301). Smiały Daniel męztwem nieprzyiaciół zadziwił: wraz z Olegiem Kurskim uciskał on gęste ich tłumy, i raniony dzidą w piersi, niemyślał o swey ranie. Mścisław *Niemy* brat Ingwara Łuckiego, śpieszył mu na pomoc, i mocnym dzirydem poraził nieprzyiaciół. Lecz boiaźliwi Połowcowie nie wytrzymali uderzenia Mogołów; zmięszali się zwrócili, i w zapamiętaniu z przestrachu uderzyli na Rossyan, zburzyli ich szeregi a nawet oddalony obóz, w którym dwóch Mścisławów Kiiowski i Czernihowski niepośpieszyli ieszcze

przygotować się do boiu: albowiem Mścisław Halicki, chcąc sam ieden z sławy zwycięztwa korzystać, bynaymniey ich o bitwie nieuwiadomił (302). Ta zbyteczna miłość sławy w bohatyrze tak znakomitym, zgubiła nasze woysko: Rossyanie w nieład w mieszani, ustać niemogli. Młody Daniel wraz z innemi w ucieczce szukał ocalenia; dopadłszy rzeki zatrzymał konia, aby utulić pragnienie, i wtedy dopiero poczuł swą ranę. Tatarowie ścigali Rossyan: mnóstwo ich pozabiiali, i w liczbie ich sześciu Xiążąt: Swiatosława Janowskiego, Izasława Ingwarowicza, Swiatosława Szumskiego, Mścisława Czernihowskiego i iego syna, Jerzego Nieświeżskiego, oraz znakomitego rycerza Alexandra Popowicza, i innych 70 sławnych bohatyrów (303). Ziemia Ruska podług podania Kronikarzy, od początku swego niewidziała podobnego nieszczęścia: woysko piękne, śmiałe, silne, zupełnie zniknęło; i zaledwie dziesiąta część iego ocalona; samych Kiiowianów poległo na placu 10,000. Połowcowie nawet mniemani przyiaciele nasi, sprawcy tey woyny i tego nieszczęścia, zabiiali Rossyan w celu zabrania ich koni lub odzieży. Mścisław halicki doświadczywszy poraz pierwszy okropney niestałości losu, zadziwiony, smutny, rzucił się do łodzi, przebył Dniepr i kazał zniszczyć wszystkie statki aby Tatarowie ścigać go niemogli. On wyiechał do Hacza; Włodzimierz zaś Rurykowicz Smoleński do Kiiowa.

Tymczasem Mścisław Romanowicz Kiiowski, pozostał ieszcze na brzegach Kałki, w obozie obwarowanym, na górze kamienistey: widział ucieczkę Rossyan, i niechciał wyruszyć z mieysca: iest to godny pamięci przykład wspaniałości umysłu i dumy woienney! Tatarowie przystępowali do tey warowni, przez dni trzy z Rossyanami walczyli, niemogli pokonać, i przełożyli Mścisławowi Romanowiczowi, że go swobodnie wypuszczą ieżeli im da okup za siebie i za drużynę. Xiąże przystał na to: Woiewoda *Brodników*, posłaniec (304), zostaiąc podówczas w służbie mogolskiey, w ich imieniu przysięgał na wierne wykonanie umów, lecz oszukał Rossyan, i wtrąciwszy do niewoli Mścisława z dwoma iego zięciami, Xięciem Andrzeiem i Alexandrem Dubroweckiemi, wydał ich wodzom Czyngiskana. Zdziczali Mogołowie na okropny upor wspaniałomyślnego Mścisława kiiowskiego, wspomniawszy zabicie posłów swoich w naszym obozie, wycięli wszystkich Rossyan, trzech Xiążąt deskami zadusili, i usiedli biesiadować na ich zwłokach! Takim sposobem zakończyła się pierwsza krwawa bitwa przodków naszych z Mogołami, którzy podług podania Historyka Tatarskiego, umyślniey zwabili Rossyan w step niebezpieczny, i walczyli z niemi przez dni siedem (305).

Wodzowie Czyngiskana ścigali szczątki uciekaiących woysk Rossyiskich do samego Dniepru. Mieszkańce miast i wsi, w nadziei że ich surowość pokorą ułagodzą, wychodzili z krzy-

żami na ich spotkanie; lecz Tatarzy nielitościwie zabiiali obywateli i rolników, stosuiąc się do tego prawidła, iż zwyciężeni nie mogą być przyiaciołmi zwycięzców, i że śmierć pierwszych koniecznie dla bezpieczeństwa drugich potrzebna. Cała Rossya południowa była w przestrachu: lud z iękiem i krzykiem oczekuiąc zguby, zasyłał modły w świątyniach; i Bóg na ten raz prozb iego usłuchał. Tatarowie naymnieyszego niedoświadczaiąc oporu, nagle ruszyli na wschód, śpiesząc połączyć się z Czyngiskanem w Wielkiey Bukaryi, w którey ten dziki bohatyr zebrawszy wszystkich wodzów woyska i Xiążąt, na seymie ogólnym dawał prawa narodom zawoiowanym. Czyngiskan z ukontentowaniem powitał zwycięzkie woysko swoie wracaiące od Dniepru, z ciekawością słuchał doniesień wodzów, wychwalał ich, i hoynie wynagrodził okazane przez nich męztwo: lecz rozgniewany podówczas przez potężnego Króla Tangutskiego, poszedł w celu skruszenia iego potęgi (306).

Prawidło Tatarów.

Zwycięzcy uciekaią.

Rossya odetchnęła: grożąca burza iak niespodzianie ziawiła się nad iey granicami, tak niespodzianie ustała. „Kogo Bóg w gniewie swoim zsyłał na ziemię Ruską" mówił z podziwieniem lud. „z kąd przyszli ci okropni cudzoziemcy? dokąd poszli? Bóg tylko wie o tém i ludzie uczeni (307)." Wsie spustoszone od Tatarów na wschodnich brzegach Dniepru, płonęły ieszcze wśród swych gruzów: oycowie, matki, przyiaciele opłakiwali zabitych; lecz lekkomy-

Zadziwienie Rossyan.

ślny lud zupełnie się uspokoił, albowiem złe przeszłe, zdawało się mu ostatniém.

Xiążęta Rossyi południowey przygotowali się do odbycia wyprawy na Mogołów, i żądali pomocy Wielkiego Xięcia Jerzego: krewny iego Wasilko Konstantynowicz szedł im na pomoc z drużyną rostowską, i stał iuż koło Czernihowa (308): tam przeświadczywszy się o ich nieszczęściu powrócił do stryia, składaiąc dzięki niebu za ocalenie życia i swey sławy woienney. Włodzimierzanie nieprzewiduiąc przyszłości, ucieszyli się myślą, że Bóg wybawił ich z nieszczęścia ucierpianego od innych Rossyan. Jerzy niegdyś uciemiężony od Mścisła-Halickiego, mógł go nawet z utaioną radością widzieć w nieszczęściu: długo trwaiąca sława i zwycięztwa tego bohatyra obudziły zawiść. — Lecz wkrótce nieszczęśliwe znaki, dały powód ogólnego przestrachu w Rossyi, (i całey Europie). Obiawił się kometa: była to gwiazda nadzwyczayney wielkości, która w stronie zachodniey, ku wieczorowi okazywała się przez cały tydzień oświecaiąc niebo iasnym blaskiem (309). Tegoż roku panowała niesłychana susza; lasy, błota zapaliły się płomieniem: gęste obłoki dymu zaciemniły światło słońca; mgła obciążała powietrze, i ku podziwieniu ludu ptaki nieżywe padały na ziemię. Wspomniano że za panowania Wsewołoda I. był podobny rok w Rossyi, i że oyczyzna nasza ięczała, uciemiężona pod ówczas od nieprzyia-

Okropne Znaki.

ciół zagranicznych, głodu i mórowego powietrza. —

Opatrzność w istocie gotowa uciemiężyć Rossyą wszystkiemi nieszczęściami które tylko mogą dotknąć państwo, odłożyła ie na lat kilka: Rossyanie zaś nieiako śpieszyli korzystać z tego czasu, żeby świeżą ranę oyczyzny roziątrzyć nową niezgodą domową. Młody syn Jerzego dopełniaiąc taiemnego rozkazu oyca, powtórnie z całym swoim dworem wyiechał z Nowogrodu i zaiął Torzek, do którego wkrótce przybyli Jerzy, brat iego Jarosław, krewny Wasilko, i szwagier Michał Xiąże Czernihowski. Oni z sobą sprowadzili woysko grożąc Nowogrodowi, albowiem Wielki Xiąże miał urazę do wielu tamecznych urzędników za ich rozpustę. Nowogrodzanie wyprawili do Jerzego dwóch posłów, i chcieli żeby on wyiechał z Torzka posławszy im syna, Wielki Xiąże zaś żądał wydania sobie niektórych znakomitszych obywateli (310), i rzekł: „poiłem konie moie w Twercy, napoie ich w Wołchowie." Wspominaiąc z dumą że sam Andrzey Boholubski, orężem niemógł ich poskromić. Nowogrodzanie wzmocnili swe ściany, zaięli przez woysko wszystkie mieysca na drodze do Torzka, i przez nowych posłów odpowiedzieli Jerzemu: „Xiąże! kłaniamy się tobie, lecz braci naszych niewydamy. Czyliż się na rozlew krwi odważysz? u ciebie miecz, u nas głowy, umrzemy za świętą Zofię." Jerzy się zmiękczył wszedł

Nowe niezgody domowe.

w umowy, i szwagier iego Michał czernihowski poiechał na Xięcia do Nowogrodu.

Rządy tego Xięcia były spokoyne i szczęśliwe. „Cała nasza prowincya (mówi Kronikarz Nowogrodzki) błogosławiła los swóy nie czuiąc żadnego ciężaru.” Jerzy wyszedł z Torzka, pochwycił kassę Nowogrodu, i maiątek wielu obywateli prywatnych (311). Michał poprzedzony od wielu znakomitych urzędników, ieździł do Włodzimierza i ugodził się z Jerzym względem zwrotu tey nieprawney zdobyczy. Lud kochał Xięcia, lecz Michał poczytywał siebie za przybysza w Rossyi północney: wyiechawszy z Czernihowa w tym czasie gdy Tatarowie zbliżyli się do Dniepru; zwrócił myśl ku swey oyczyznie, w którey nowy pokóy i bezpieczeństwo panowały. Napróżno przyiaźni Nowogrodzanie dowodzili mu, iż Xiąże kochany od ludu, niemoże go spokoyném sumieniem opuścić (312). Michał na dworze Jarosława pożegnał się z niemi, rzekł im, że Czernihów i Nowogród powinny być nieiako iedyną krainą, mieszkańce ich braćmi i przyiaciołmi, że swobodny handel i gościnność połączą ich węzłami wzaiemnych korzyści i szczęścia. Nowogrodzanie częstokroć zatrzymuiąc u siebie Xiążąt zawistnych, pozwalali dobrym mieszkać z niemi, czyli mówiąc owoczesnym zwyczaiem *kłaniać się Swiętey Zofii*: składali dziękczynienia Michałowi, wyprawili go z wielkim honorem, i posłali po Jarosława-Teodora.

W owym

W owym czasie Litwini w liczbie 7000 wcisnęli się w granice nasze, rabowali prowincye Toropecką, Nowogrodzką, Smoleńską, Połocką; zabiiali kupców i brali w niewolę rolników. Kronikarze mówią, że ci rozbóynicy nigdy ieszcze tak wiele złego Państwu Rossyiskiemu niezrządzili (313). Jarosław dowodząc swoią drużyną Xiążęcą, połączył się z Dawidem Mścisławiczem Toropeckim, z bratem iego Włodzimierzem Pskowskim, i doścignął nieprzyiaciela koło Uświata: położywszy na placu 2000 Litwinów, zabrał w niewolą ich Xiążąt, oswobodził wszystkich naszych niewolników. Xięcia Dawida, i ukochanego Miecznika Jarosława znaleziono w liczbie zabitych Rossyan. Nowogrodzanie w bitwie się nieznaydowali, dochodzili tylko do Russy, i wrócili. Jednakże Jarosław przyiechawszy do nich, po wysłuchaniu ich usprawiedliwienia się, naymnieyszego nieokazał gniewu; w następuiącym zaś roku czynił z woyskiem wyprawę do północney oddaloney części Finlandyi, w którey nigdy ieszcze Rossyan niebyło: niewzbogacił się w tych stronach ani srebrem ani złotem, lecz wielu mieszkańcóm odiął naywiększe dobro: oyczyznę i wolność. Nowogrodzanie tak wielu wzięli niewolnikow, iż ich zabrać z sobą niemogli; niektórych nieludzko pozabiiali, innych puścili do domów (314). Jarosław w tymże roku spełnił dzieło nierównie pożytecznieysze dla ludzkości: wyprawiwszy kapłanów do kraiu Korelów, nieużywszy żadnych środków gwałtownych,

Napady Litwinów.

R. 1226.

R. 1227. Wyprawa do Finlandyi.

Chrześciiaństwo w krainie Korelów.

ochrzcił większą część mieszkańców iuż oddawna poddanych nowogrodzkich, i chętnie sprzyiaiących wierze Chrześciiańskiey (315). Przedstawiwszy działania rozsądney gorliwości ku wierze, niepominiemy bez wzmianki nieszczęsnych obłąkań przesądu. W owym czasie gdy nasi cerkiewni nauczyciele opowiadali Korelom wiarę prawego Boga i dobroczyńcy, zaślepieni Nowogrodzanie spalili czterech mniemanych wróżbiarzy na *dworze Jarosława* (316). Ku czci duchowieństwa i owoczesnego Nowogrodzkiego Biskupa Antoniego, który 1225 roku z Przemyśla Halickiego powrócił, zważmy, iż w tém dziele nierozsądku godnego politowania lud tylko działał, bez żadney podżogi ze strony pasterzy duchownych.

Nowogrodzanie palą czterech wróżbiarzy.

Rossyanie mniemali, iż groźnie spustoszywszy Finlandyą, iuż na czas długi zostaną z tey strony spokoyni; lecz zemsta sił dodaie: Fin-
R. 1228. landczykowie straciwszy oyców, braci, dzieci swoie, pałaiąc sprawiedliwym gniewem, zburzyli wsie w około Ołońca, i stoczyli bitwę z Posadnikiem Ladogskim (317). Było ich około dwóch tysięcy: Noc przerwała bitwę. Napróżno przekładaiąc warunki pokoiu, pozabiiali wszystkich niewolników, porzucili swe łodzie, i uciekli w ciemne lasy, w których Izeranie i Korelowie do szczętu ich zniszczyli. — Tymczasem Jarosław niemaiąc czasu połączyć się z mieszkańcami Ladogi, próżno stał na brzegu Newy, i był świadkiem rozboiu woiowników Nowogrodzkich, którzy chcieli zabić ia-

kiegoś urzędnika, nazwiskiem Sudimira: Xiąże zaledwie zdołał ocalić nieszczęśliwego, ukrywszy go w swoiey własney łodzi.

W ogóle Jarosław niebył lubiony od narodu. Chcąc mieć Psków w swey wiedzy, wyiechał tam z urzędnikami Nowogrodzkiemi (318), lecz go mieszkańce Pskowa przyiąć niechcieli, sądząc, iż ten Xiąże wiezie im więzy i niewolę. Zasmucony Jarosław za powrotem do Nowogrodu zebrał mieszkańców na dworze Arcy-biskupa, i uroczyście zaniósł swą skargę: „Niebo iest świadkiem (mówił) że niechciałem naymniey wyrządzić złego mieszkańcom Pskowa, i wiozłem dla nich nie więzy, lecz podarunki, owoce i odzież. Obrażony móy honor wymaga zemsty.“ Xiąże niepoprzestaiąc na oboiętności mieszkańców, wezwał woysko z Pereiasławia Zaleskiego, i Nowogrodzanie z podziwieniem uyrzeli namioty iego półków w około pałacu (319). Wydział Sławiański, także napełniony został tłumami tych woiowników, od stóp do głów uzbroionych, i strasznych dla narodu rozpustnego. Jarosław powiadał iż chce czynić wyprawę przeciw rycerzy niemieckich; lecz obywatele niewierzyli mu i lękali się taiemnych iego zamiarów. Nadto ubodzy skarżyli się na drużynę; i od czasów przybycia licznego woyska, cena chleba i mięsa podniosła się, garniec żyta kosztował na teraźnieyszą srebrną monetę, pół-czwarta złotego, pszenicy około sześciu złotych; kaszy dziewięć złotych (320). Jarosław żądał od mieszkańców

Niechęć do Jarosława.

Pskowa, żeby mu wydali tych którzy go oskarżali, sami zaś szli z nim do Rygi; lecz Pskowianie zawarli iuż byli podówczas oddzielne ścisłe przymierze z zakonem Rygskim, i zapewnieni o pomocy Rycerzy, przysłali do Nowogrodu iednego Greka, z taką odpowiedzią: — „Xiąże Jarosław! kłaniamy się tobie i przyiaciołom Nowogrodzanóm, lecz braci swoich niewydamy, albowiem Niemcy, są sprzymierzeńcami naszemi. Oblegaliście Koływań (Rewel) Keś (Wenden) i Niedźwiedzią głowę, lecz braliście po wszystkich mieyscach nie miasta ale pieniądze; roziątrzywszy nieprzyiaciół, sami uciekliście do domów, my za was ucierpieliśmy, nasi spół-obywatele, położyli swe głowy na brzegach Czudzkiego Jeziora; inni zaprowadzeni zostali w niewolę. Teraz przeciw nam powstaiecie: lecz gotowiśmy połączyć się w Imie NPanny: idźcie, przelewaycie krew naszą, zabieraycie w niewolę żony i dzieci, wyście nie lepsi od pogan!" Te wymówki ściągały się w ogóle do Nowogrodzanów, iednakże lud przystał do strony mieszkańców Pskowa, stanowczo obiawił Xięciu, że niechce ani z nim ani bez niego woiować z zakonem Niemieckim, i żądał, aby woysko Pereiasławskie odstąpiło. Jarosław kazał wyruszyć pułkom, lecz w udręczeniu i gniewie sam wyiechał z Nowogrodu, zostawiwszy w nim młodych synów Teodora i Alexandra, pod dozorem dwóch Panów (321). — Mieszkańce Pskowa tryumfowali: odpuścili Niemców, Czudów, Latyszów iuż wezwanych przez

nich w celu obrony, i wypędzili z Nowogrodu przyiaciół Jarosława, powiedziawszy im: „Idźcie do waszego Xięcia nieiesteście naszemi braćmi.” Owoczesne przymierze Rossyan z Zakonem Inflantskim, i przyiazne ich stosunki z Nuncyuszem Papieża Honoryusza III. w Rydze, Biskupem Modeny, tyle ucieszyły Papieża, iż on w 1227 roku, napisał nader grzeczny list do wszystkich Xiążąt naszych, obiecuiąc im szczęście i pokóy na łonie wiary Rzymskiey, i żądał widzieć posłów ich w Rzymie: „Wasze obłąkania w wierze (pisał on), roziątrzaią niebo i są przyczyną wszystkich nieszczęść Rossyi: lękaycie się ieszcze okropnieyszych, ieżeli się do prawości niesklonicie. Błagamy i zapowiadamy, abyście na pismie w tey mierze obiawili dobrą wolę, przez posłów pewnych, a tym czasem żyycie w zgodzie z Chrześciianami Inflantskiemi (322).” Stosunki z Papieżem.

Od tego czasu Nowogrod był przez lat kilka igrzyskiem nieszczęść z przyrodzonych i politycznych przyczyn pochodzących. Od połowy Sierpnia aż do Grudnia, gęsta mgła zasępiła niebo i padały deszcze nieustanne; siano, zboża, gniły na łąkach i polach, gumna były puste. Naród chcąc kogokolwiek o to nieszczęście obwinić, powstał na nowego (323) Biskupa nowogrodzkiego Arseniusza, albowiem Antoni osłabiony na zdrowiu, oniemiał i spokoynie przeszedł do klasztoru chutyńskiego. „Bóg nas karze za przewrotność Arseniusza” mówili nierozsądni, „on wyprowadził Antoniego Nieszczęścia Nowogrodu.

w ustronie chutyńskie, i niesłusznie przywłaszczył sobie iego godność, przekupiwszy Xięcia." Dobry, spokoyny pasterz, dzień i noc modlił się za dobro spół-obywateli, lecz deszcze nieustawały, i lud po seymie burźliwym, wyciągnął Arcybiskupa z domu, ścigał go, potrącał, i zaledwie niezamordował iak zbrodniarza. Arseniusz szukał schronienia w świątyni sofiyskiey, nakoniec w klasztorze chutyńskim, z którego niemy Antoni musiał wrócić do pomieszkania biskupiego. Nowogrodzanie przydali mu do pomocy dwóch urzędników świeckich (324), i ieszcze się uspokoić niemogli: uzbroieni zrabowali dom Tysięcznika, stolników arcybiskupiego i sofiyskiego, chcieli powiesić iednego Starostę, i krzyczeli, iż ci ludzie do złego namawiaią Xięcia. Wybrawszy nowego Tysięcznika, seym posłał do Jarosława z doniesieniem, żeby niezwłocznie udał się do Nowogrodu, zdiął podatek cerkiewny, zakazał Sędziom Xiążęcym ieździć po prowincyi, i zachowuiąc w zupełności ustawy Jarosława Wielkiego, działał we wszystkiém wedle ustaw nowogrodzkiey wolności: „Inaczey (mówili mu posłowie seymu) nasze związki z tobą rozrywaią się na zawsze." Jeszcze Xiąże niedał odpowiedzi gdy młodzi synowie iego, Teodor i Alexander, przestraszeni niezgodą Nowogrodzanów, potaiemnie z Panami swemi wyiechali do oyca. „Winowaycy tylko sami mogą być boiaźliwemi zbiegami, (mówili Nowogrodzanie) nieżałuiemy ich. Nieuczyniliśmy złego ani dzieciom,

ani oycu, ukarawszy śmiercią braci swoich. Niebo pomści się nad wiarołomnemi, my zaś Xięcia dla siebie znadziemy. Bóg z nami: kogoż się zlękniemy?" Nawzaiem poprzysięgli sobie iednomyślność, i wzywali Michała czernihowskiego; lecz posłowie ich zatrzymani byli na drodze przez Xięcia smoleńskiego, przyiaciela Jarosława.

Opisawszy nieszczęśliwą bitwę na Kałce, mówiliśmy dotąd iedynie o wypadkach w Rossyi północney: zwróciemy uwagę na południową. Michał powróciwszy (w 1225 roku) z Nowogrodu do Czernihowa, znalazł niebezpiecznego nieprzyiaciela w Olegu Kurskim, i żądał pomocy od Jerzego, swoiego zięcia, który sam przywiódł mu woysko. Na szczęście tam się znaydował Metropolita kiiowski Cyryl, rodem Grek, przysłany przez Patryarchę konstantynopolskiego z Nicei. Ten mąż uczony, przyiaciel pokoiu, odwrócił woynę, i nieprzyiaznych pogodził; Michał panował spokoynie, będąc sprzymierzeńcem Jerzego, który ożeniwszy krewnego Wasilka z iego córką, oddał południowy Pereiasław, iako dzielnicę Wielkiego Xięztwa suzdalskiego, drugiemu krewnemu Konstantynowi Wsewołodowiczowi, a w rok późniey bratu Swiatosławowi (325). — Starożytna nieprzyiaźń Olgowiczów i potomków Monomacha, zdawała się uspioną. Jedni i drudzy wzaiemnie szanowali znakomitego Mścisława Halickiego, ich głowę i pośrednika. Ten Bohatyr czas długi zwany *trafnym* albo szczę-

Wypadki w Rossyi południowey.

śliwym, przepędził ostatki życia w niepokoiu i rozpaczy. Oszukany złośliwemi podżogami Alexandra bełzkiego, znienawidził dobrego swoiego zięcia, mężnego Daniela, sprzymierzeńca Polaków, i chciał mu odebrać dzielnicę; dowiedziawszy się zaś o oszczerstwie Alexandra, śpieszył pogodzić się z Danielem, i pomimo rady innych Xiążąt, oszczercę bez ukarania zostawił. Niespodziewana ucieczka wszystkich znakomitych Boiarów halickich, i kłutnia z Królem węgierskim, były dla niego równie bolesném zasmuceniem. Zyrosław ieden z panów, zapewniaiąc pierwszych, iż Xiąże ma zamiar ich iako nieprzyiaciół oddać na łup Hanowi Połowców Kotianowi; oni z wszystkiemi domownikami uciekli w góry karpackie, i zaledwie mogli być wróceni pomocą Kapelana Xiążęcego, posłanego w celu przekonania ich o niezmienney prawości, i miłosierdziu Monarchy, który Zyrosławowi przekonanemu w fałszu, kazał się tylko oddalić nic mu bynaymniey złego niezrządziwszy. Równie był niewinnym Mścisław w sporze z Węgrami — Młody syn Króla Andrzeia, narzeczony zięć, posłuchawszy przewrotnych pochlebców, wyiechał z Przemyśla do oyca, z zażaleniem na iakąś mniemaną niesprawiedliwość przyszłego swoiego teścia. Andrzey się uzbroił; zawoiował Przemyśl, Zwinogrod, Trembowlę, Ciechanów, i posłał woysko w celu oblężenia Halicza; lękaiąc się sam udać na tę wyprawę; albowiem wróżkowie węgierscy, iak mówi Kronikarz, przepowiedzieli

mu

mu śmierć ieżeli uyrzy to miasto. Woiewoda sandomierski był z Królem, sam Xiąże Leszek chciał się z niemi połączyć, lecz Daniel wierny teściowi, błaganiami i przebiegiem oddalił Polaków, Mścisław zaś pokonał Węgrów i Króla. Andrzey mógłby był zupełnie zostać zgubionym, gdyby Sudysław Woiewoda halicki, przeciw mniemaniom Daniela, nieskłonił zwycięzcy do zawarcia pokoiu, i wypełnienia pierwey z Andrzeiem umówionych paktów, tak, iż Mścisław nietylko działań woiennych zaprzestał, nietylko córkę swoią wydał za królewicza, lecz też wyniósł zięcia na tron halicki, zostawiwszy sobie iedno tylko *Pokucie* czyli południowowschodnią prowincyę tego Xięztwa. Wypadek bezprzykładny w naszey historyi: żeby Xiąże rossyiski maiący następców z iedney z nim krwi pochodzących, a nawet i własnych, dobrowolnie ustępował Xięztwo cudzoziemcowi, zgodnie z życzeniem niektórych Boiarów, iednakże bez zezwolenia ludu, który niecierpiał Węgrów. Lekkomyślny Mścisław w krótce rozpaczał, i niepokóy wewnętrzny ukrócił dni iego. On się mienił być winnym przed Danielem tém więcey, iż ten młody Xiąże okazywał szczególny dla niego szacunek, i w ogóle wszystkie przymioty duszy szlachetney: „Pochlebcy mnie oszukali, mówił Mścisław do Boiarów Daniela: lecz ieśli się Bogu podoba, poprawiemy tę omyłkę. Zbiorę Połowców, syn móy, wasz Xiąże, swoią drużynę: wypędzę Węgrów, oddam mu Halicz, a sam zostanę w Po-

kuciu." Ten Xiąże niepośpieszył to dokonać, zachorował, i z niecierpliwością chciał widzieć Daniela, aby mu poruczyć swoią familię, lecz obłudą Boiarów i tey pociechy pozbawiony, umarł w Torczesku mnichem, zasłużywszy podobnie iak oyciec imie *Chrobrego* (320); nawet *Wielkiego*: z resztą był słabego charakteru, w wielu wypadkach nierozsądny; igrzyskiem przebiegłych Boiarów, i główną przyczyną pierwszego nieszczęścia które Rossya ucierpiała od Mogołów. Z iego śmierci korzystał królewicz węgierski Andrzey, i bezwłocznie zaiął Pokucie iako dzielnicę należącą do Halicza: Xiążęta zaś południowo-zachodniey Rossyi pozbawieni szanowanego przez nich pośrednika, odnowili woynę domową. Mścisław Niemy, umieraiąc ogłosił Daniela następcą miast swoich, Peresopnicy, Czartoryiska i Łucka (w którym wprzód panował Ingwar brat Niemego), lecz Jarosław syn Ingwara gwałtem zaiął Łuck, a Xiąże Piński Czartoryisk. To zaszło ieszcze za życia Mścisława Chrobrego. Daniel za zgodą teścia miał porę rozprawienia się mieczem, i okazał zarazem swoią wspaniałomyślność. Napotkawszy Jarosława Łuckiego na modlitwie prawie samotnego i bezbronnego, pozwolił mu przeyść swobodnie, i rzekł do drużyny: „weźmiemy go w niewolę nie tu, lecz w stolicy." Jarosław oblężony przez nich w Łucku, błagał Daniela o litość, i otrzymał od niego prawem udzielném Przemyśl i Międzyboż. Daniel zdobywszy Czartoryisk, wziął w niewolę

synów Xięcia Pińskiego Rościsława, który będąc sprzymierzeńcem Włodzimierza kiiowskiego, i Michała czernihowskiego, żądał od nich pomocy, lękaiąc się aby mężny i śmiały Daniel, po śmierci Mścisława Chrobrego nie przyswoił sobie władzy nad innemi Xiążętami. Włodzimierz Rurykowicz umyślił pomścić się nad synem, za oyca. Wiadomo że Roman Halicki gwałtem oddał niegdyś na mnicha Ruryka. Naprożno Metropolita usiłował ukrócić tę nieprzyiaźń. „Dzieła podobne niebywaią zapominane" mówił Włodzimierz, i zebrał liczne woysko. Kotian Han Połowców, Michał czernihowski, Xiążęta siewierscy, Piński, Turowski, zawarłszy przyiacielską umowę z Andrzeiem Królewiczem węgierskim, oblegli Kamieniec miasto Daniela, lecz powrócili z samym tylko wstydem, i sami musieli prosić o pokóy, albowiem Daniel skłonił Kotiana na swoią stronę, i wezwawszy Połowców z Pakosławem Woiewodą sandomirskim, przygotowywał się do oblężenia Kiiowa.

Michał po zawarciu tego powszechnego pokoiu, dowiedział się o zatrzymaniu posłów Nowogrodzkich w Smoleńsku: widząc Czernihów ze wszystkich stron zabezpieczonym, bezzwłocznie poiechał do Nowogrodu w którym naród przyiął go z okrzykami powszechney radości,— Michał chcąc bardziey ieszcze utwierdzić przywiązanie ku swey osobie, wykonał przysięgę że w niczém nienaruszy praw wolności i dyplomatów Jarosława W. ubogich osa- R. 1229.

dników którzy w obcy kray uciekli, uwolnił na lat pięć od podatku, innym zaś kazał opłacać lekki *obrok*, ustanowiony przez Xiążąt starożytnych (327). Lud nieiako z wspaniałomyślności zostawił w pokoiu przyiaciół nienawistnego Jarosława, to iest nierabuiąc ich domów chciał tylko żeby oni za własne pieniądze zbudowali most na Wołchowie, albowiem stary był zniszczony przez powódź w czasie upłynioney Jesieni. Ten podatek wybrano mianowicie od mieszkańców Horodyszcza, w którym wielu ludzi było za stroną Jarosława.

Michał przywróciwszy spokoyność, doradzał Nowogrodzanom aby sobie wybrali innego Biskupa na mieysce Antoniego, który z powodu swey choroby niezdatnym był do rządzenia Biskupstwem. Jedni chcieli mieć pasterzem Joasafa Biskupa Wołyńskiego; inni mnicha i Dyakona Spirydona sławnego bogobóynością; niektórzy zaś Greka. Los rozstrzygnął wybór: położono trzy losy na ołtarzu S. Zofii; młodzieniec syn Michała, zdiął dwa: trzeci który pozostał, był Spirydona. Takim sposobem Dyakon został głową Nowogrodzkiego Duchowieństwa, i opiekunem Rzeczypospolitey (328): albowiem Arcy-Biskup, iakośmy to wyżey zważali, miał ważny wpływ na iey sprawy. Michał poiechał do Czernihowa, zostawiwszy w Nowogrodzie młodego syna Rościsława, i wziąwszy z sobą kilku maiętnych obywateli dla porady, albo na zakład narodowey wierności. „Day Boże (mowił on do obywateli)

„abyście mi z honorem wrócili syna, i żebym dla was mógł być pośrednikiem prawości i sprawiedliwości.” Tym czasem Jarosław opanował Wołok Łamski, i zatrzymał u siebie posłów Michała, którzy się uskarżali na tę niesprawiedliwość. Odrzuciwszy wszystkie warunki pokoiu przez nich ofiarowane, Jarosław oczekiwał zdarzenia, pomocą którego ieszcze bardziey ucisnął Nowogrodzanów. Ten Xiąże w owym czasie poróżnił się i z bratem swoim Jerzym: taiemnemi wyrzekaniami oddalił od niego krewnych, synów Konstantyna, i zamyślał o woynie domowey; lecz Jerzy wszystkiemi sposobami usiłował go rozzbroić: stryiowie i krewni ziechali się nakoniec w Suzdalu, w którym Wielki Xiąże tak rozsądnie i tak do przekonania przemówił, że Jarosław nakłonił się do zawarcia prawdziwego pokoiu, uściskawszy brata, i krewnego, nazwał go swoim oycem i Monarchą (329).

Nowogrodzanie zatrudnieni napadem Litwinów w okolicach Seligerskiego ieziora, niemogli pomścić się nad Jarosławem za urazę, pokonali nieprzyiaciół w boiu; lecz wkrótce złe R. 1230.
daleko okropnieysze w murach swoich uyrzeli. Poprzedziło ie trzęsienie ziemi, powszechnie 3. Maia
panuiące w całey Rossyi, silnieysze ieszcze w Trzęsienie ziemi.
południowey, tak że cerkwie kamienne pękały. Uderzenie czuć się dało pośród samey Summy, gdy Włodzimierz Rurykowicz kiiowski, Boiarowie i Metropolita, obchodzili w Ławrze uroczystość S. Teodozyusza; stół na którym iuż

było zastawione iedzenie dla mnichów i gości wstrząsnął się w swey podstawie; cegły z góry spadły na stół. Przez dziesięć dni nadzwyczayne zaćmienie słońca i różnofarbne obłoki na niebie, pędzone od silnego wiatru, podobnież przestraszały lud, mianowicie w Kiiowie, w którym przesądne pospólstwo oczekiwało swoiego końca, ięcząc na ulicach i wzaiem siebie żegnaiąc (330).

14. Maia zaćmienie słońca.

Michał chcący nieiako ośmielić Nowogrodzanów, podobnie iak inni zadziwionych temi ziawiskami, przyiechał do nich na kilka dni, dopełnił obrzęd uroczystych *postrzyżyn* młodego Rościsława, i powrócił do Czernihowa(331). Wodowik podówczas był Posadnikiem w Nowogrodzie; człowiek surowych obyczaiów mściwy, złośliwy. Jego nieprzyiaźń z synem znakomitego Twerdisława, urzędnika dumnego, przyiaciela buyney wolności, a potém pokornego mnicha klasztoru Arkadyiskiego, była powodem domowey niezgody w mieście. Lud burzył się, kłócił na seymie: raz Posadnik, potém nieprzyiaciele iego otrzymali górę, mordowali się, palili domy, rabowali. Surowy Wodowik nakoniec własną ręką zamordował iednego z swoich głównych nieprzyiaciół, i rzucił do Wołchowa: inni uciekli do Jarosława, lub się schronili. — „Niebo" (mówi Kronikarz) „zagniewane na te bezprawia, na widok których Aniołowie zasłaniaią skrzydłami swe oczy, ukarało moią oyczyznę." Okropny mróz w dniu 14 Września zniszczył wszystkie oziminy; cena chleba podniosła się niesłychanie (332): za ćwieć żyta pła-

Niezgoda w Nowogrodzie.

cono w Nowogrodzie pięć grzywien (przeszło 40 złotych na teraźnieyszą srebrną monetę), za pszenicę i kaszę dwa razy tyle, za ćwierć owsa, około trzydziestu złotych. Chociaż mieszkańce z bogactw słynęli, lecz ta niepomiarkowana drożyzna zniszczyła wszystkie środki wyżywienia się w mieście: Okazał się głód, choroby, i morowe powietrze. Arcy-Biskup iako prawdziwy przyiaciel oyczyzny, niemaiąc sposobów ukrócenia złego, starał się przynaymniey zmnieyszyć iego szerzenie. Trupy leżały na ulicach: on wybudował dom dla ubogich i wybrał człeko-lubnego męża Staniłę, dla prędszego grzebania umarłych, aby ich zniszczenie niezarażało powietrza. — Staniła od rana do wieczora wywoził trupy, i w krótkim przeciągu czasu pogrzebał ich 3030. — Z niecierpliwością oczekiwano Xięcia: albowiem dał słowo że powróci do nich w Wrześniu, i wystąpi w pole dla obrony ich prowincyi; lecz Michał odmienił sposób myślenia, i żądał pokoiu z Jarosławem, który był gotów obiawić mu woynę za Nowogród. Metropolita Cyryl, Porfiryusz Biskup Czernihowski, i Poseł Włodzimierza Rurykowicza kiiowskiego, przyiechali do Wielkiego Xięcia Jerzego, błagaiąc go, dla powszechney korzyści państwa, aby był pokoiodawcą. Jarosław wyrzucał Xięciu Czernihowskiemu *wiarołomstwo.* „Przewrotne iego słowa (mówił on) pobudziły przeciw mnie Nowogrodzanów." Jednak Metropolita i Jerzy pośpieszyli wypełnić swe dzie-

ło, a posłowie ich wrócili z dyplomatem pokoiu (333).

Dowiedziawszy się o tém Nowogrodzanie kazali powiedzieć młodemu synowi Michała, który wyiechał do Torżka z Posadnikiem Wodowikiem, że oyciec ich po zdradzie którey się dopuścił, niegodzien być na ich czele, aby się Rościsław oddalił, i że oni znaydą sobie innego Posadnika, zrabował wsie i domy pierwszych urzędników, zabił iednego obywatela znanego z chciwości, i zabrał z sobą znalezione u niego bogactwo. Wodowik uciekł z przyiaciołmi swemi do Michała do Czernihowa, w którym wkrótce umarł w ubóstwie; Nowogrodzanie zaś wezwali Jarosława, który na seymie uroczyście im poprzysiągł, że we wszystkiém działać będzie podług starożytnych zwyczaiów ich wolności; lecz we dwa tygodnie wyiechał do Pereiasławia Zaleskiego, powtórnie zostawiwszy w Nowogrodzie dwóch synów Teodora i Alexandra (334).

Tym czasem głód i morowe powietrze wywierały swą srogość. Za ćwierć zboża płacono iuż grzywnę srebra czyli siedm grzywien kunami (335). Ubodzy iedli mech, żołądź, sosnowe drzewo, liście iodłowe, korę lipową, psy, koty, a nawet trupy ludzi, niektórzy zaś zabiiali ludzi aby się żywić ich mięsem, lecz tego rodzaiu zbrodniarze byli karani śmiercią. Inni z rozpaczy zapalali domy obywateli zbytkuiących, którzy mieli zboże w gumnach, i rabowali ie, nierząd zaś i woyna domowa, ie-

dynie

dynie powiększali nieszczęście. Wkrótce dwa nowe domy ubogich zostały napełnione trupami umarłych, których narachowano 42,000: na ulicach, na placach, na moście psy zgłodniałe pożerały mnóstwo niepogrzebanych ciał, nawet i żywo opuszczonych niemowląt; rodzice aby niesłyszeć krzyku swoich dzieci, oddawali ie w niewolę cudzoziemcom. „Ludzie niemieli litości" mówi Kronikarz „zdawało się iż ani oyciec syna, ani matka córki niekocha, sąsiad sąsiadowi niechciał dać kawałka chleba!" Kto mógł, uciekał w inne prowincye; lecz złe było powszechne dla całey Rossyi, wyiąwszy Kiiów; w iednym tylko Smoleńsku, pod ówczas ludnym, umarło więcey niż trzydzieście tysięcy ludzi.

Nowogrodzanie w czasie wiosny innego ieszcze doświadczyli nieszczęścia: cały bogaty wydział Sławiański, obrócony był w popiół: wielu unikaiących płomieni mieszkańców utonęło w Wołchowie, sama nawet rzeka niemogła być tamą ognia. „Nowogród iuż znikał" podług słów Kronikarza (336).... Lecz wspaniałomyślna przyiaźń kupców zagranicznych, odwróciła tę zgubę. Niemcy dowiedziawszy się o tém nieszczęściu Nowogrodzanów, pośpieszyli ku nim z za morza ze zbożem, i myśląc więcey o ludzkości niż zysku, wstrzymali szerzący się głód; i wkrótce okropne ślady iego zniszczały, lud zaś zaś okazał nayżywsze dziękczynienie za takową usługę. Usługa Niemców.

Michał Czernihowski bez względu na pokóy zawarty w Włodzimierzu, przyiacielsko Przewrotność Mścisława

przyimował zbiegów Nowogrodzkich, nieprzyiaciół Jarosława, obiecuiąc im opiekę. Sam Wielki Xiąże Jerzy obrażony był tą przewrotnością, i wystąpił z woyskiem do północnych granic Czernihowskich: on wrócił z drogi lecz Jarosław dowodzący Nowogrodzanami, i synowie Konstantyna spalili Sereńsk (w teraźnieyszey Kaługskiey Gubernii), oblegali Mosalsk, i wiele przyczynili złego mieszkańcom po okolicach (337). Takim sposobem starożytna społeczeńska nieprzyiaźń odnowioną została. Zbiegowie zapewniali, że Jarosław powiększey części ma nienawiść do ich spół-obywateli, gotowych przyiąć stronę Olgowiczów: dla tego Xiąże Trubczewski, Swiatosław krewny Mi-
R. 1232. chała, wyprawił się do Nowogrodu z przyiacielskiemi warunkami: lecz zdziałał przeciwnie, i z wielkim wstydem do domu wrócił. Ostateczną nadzieią wygnańców Nowogrodzkich pozostał Psków, w którym oni rzeczywiście byli przyięci iak bracia. W tém mieście znaydował się urzędnik Jarosława (338): oni go uwięzili, i pałaiąc gniewem żądali rozlewu krwi. Mieszkańce usilnie utrzymywali ich stronę, iednakże nie długo: Jarosław sam przybył do Nowogrodu, niedopuszczał do nich kupców ani towarów. Potrzebuiąc koniecznie wielu rzeczy, płacono za beczkę soli przeszło sześćdziesiąt teraźnieyszych złotych Polskich. Mieszkańce Pskowa uśmierzyli się. Jarosław niechciał im dać za Namiestnika syna, młodego Xięcia Teodora, lecz dał szwagra swego Jerzego (339),

którego oni przyięli z radością, wypędziwszy zbiegów nowogrodzkich.

Ci buntuiący się wygnańcy, uciekli do Niedźwiedziey głowy czyli Odenpe, do Jarosława syna byłego Xięcia Pskowskiego Włodzimierza (340); i za pomocą Inflantskich Rycerzy zdobyli Izborsk: lecz mieszkańce Pskowa pochwycili ich wszystkich, i wydali Xięciu Nowogrodzkiemu. W liczbie ieńców znaydował się i Jarosław Włodymirowicz, podobnie iak oyciec iego, nieprzyiaciel i sprzymierzeniec Niemców; który poczytywał Psków za spadkowe swoie dziedzictwo, i chciał go zawoiować pomocą zbiegów Nowogrodzkich, lecz był wraz z niemi wtrącony do więzienia w Pereiasławiu Suzdalskim. W kilka lat żona iego mieszkaiąca w Odenpe, przyięła śmierć męczeńską z ręki złośliwego pas'erzba, i została pochowaną w klasztorze Pskowskim S. Jana, zostawiwszy w Rossyi świetną pamiątkę swoich cnot i cudów (341).

Obecność Jarosława Wsewołodowicza była dla Nowogrodzanów potrzebną; lecz ten Xiąże dotknięty niespodziewaną śmiercią starszego syna, wyiechał do Pereiasławia. Młody Teodor, kwiat piękności, przygotowywał się do szczęśliwego ślubu; narzeczona przyiechała, Xiążęta i Panowie byli wezwani, i zamiast oczekiwaney uczty, zamiast powszechney radości, narzeczonego do grobu włożyli (342. Lud okazał szczery wpływ na żal tkliwega oyca: a Xiąże osuszywszy łzy, podniół miecz na obronę

Swięta Praxeda.

Nowogrodu, wprowadziwszy tam liczne pułki swoie. —

R. 1234. Woyna z Niemcami i Litwą.

Rycerze Inflantscy połączywszy się z rokoszanami Rossyiskiemi, i pochwyciwszy koło Odenpe nieiakiego urzędnika Nowogrodzkiego (343), dali Jarosławowi powód zniszczenia okolic tego miasta i Dorpatu. Niemcy żądaiąc pokoiu zawarli go pod warunkami korzystnemi dla Rossyan, Jarosław odbywszy tę wyprawę, śpieszył doścignąć Litwinów, którzy zaledwie niezdobyli Russy, opustoszywszy okoliczne cerkwie i klasztory; on pokonał ich w Xięztwie Toropeckiém, zagnał za ciemne lasy, wziął w zdobyczy trzysta koni, mnóstwo oręża i tarcz. Ten naród, nieustannemi napadami, bardziey, i coraz bardziey groził sąsiadom, trudnił się iedynie rolnictwem i woyną, gardził sztukami towarzystw cywilnych w pokoiu, lecz chciwie pragnął ich płodów w stronach oświeconych, i chciał ie nabyć nie zamianą, nie handlem, lecz krwią własną. Ogólne dobro kraiu polecało Xiążętom naszym zniszczenie gniazda rozbóyników, i podbicia ich kraiu; lecz zamiast tego oni iedynie ścigaiąc Litwinów, którzy przez czas nieiaki otrzymali zupełne zwycięztwo nad silném woyskiem Rycerzy Inflantskich, sam Wielki Mistrz starzec Wolkwin położył głowę na polu bitwy z wielo rycerzami niemieckiemii i Pskowskiemi, którzy w ich woysku służyli (344),

Przedstawiwszy cierpienia Nowogrodzanów opiszemy nieszczęścia i odmiany zaszłe w in-

nych Xięztwach Rossyiskich. Smoleńsk pustoszony mórowém powietrzem, po śmierci Xięcia Mścisława Dawidowicza, (1230 roku) niechciał ulegać stryiecznemu iego bratu Swiatosławowi Mścisławiczowi, wnukowi Romana (345). Swiatosław dowodząc Połoczanom, zdobył Smoleńsk, (w 1232 roku), i bez litości przelewał krew mieszkańców. Nieszczęście Smoleńska.

W Rossyi południowo-zachodniey woyna i rozboie nieustawały. Główną działaiącą osobą był mężny Daniel. Ten Xiąże straciwszy sprzymierzeńca w Leszku Białym, zdrzadziecko zabitym od buntowników, ofiarował swe usługi bratu iego Konradowi, i wraz z nim obległ Kalisz, w którym panował Xiąże Władysław syn Ottona (346), ieden z głównych uczestników zabóystwa Leszka. To miasto otoczone lasami i bagnami, mogło bronić się czas długi, bez względu na śmiałe szturmy, w których Rossyanie okazali daleko więcey ochoty woiowania, niżeli Polacy Konrada: lecz mieszkańce chcieli pokoiu. Tu kronikarz opowiada zdarzenie dosyć ciekawe we względzie charakteru Daniela. Konrad zapewniony o istotney przyiaźni tego Xięcia, chciał żeby on był świadkiem umów. Pakosław Woiewoda sandomirski, doiechał do ścian miast, Daniel zaś w pospolitey odzieży, z twarzą hełmem zasłonioną, stał za nim. Urzędnicy miasta spodziewali się podchlebnemi słowy zmiękczyć posła. „Jedna krew w nas płynie, (mówili oni) dziś służymy bratu Konrada, iutro zaś służyć będziemy samemu Konradowi. Dzieła Daniela.

możeż on mścić się nad nami iak nad nieprzyiaciołmi lub zdraycami, i widzieć spokoynie Polaków w niewoli u Rossyan? Jaki honor będzie dla niego ieżeli to miasto zdobędzie? Daniel, okrutny cudzoziemiec, przyswoi ie samemu sobie." Pakosław odpowiedział: „moy i wasz Monarcha ma być litościwym; lecz Xiąże rossyiski niechce słyszeć o tem; pomówcie z nim sami: o to on!. Daniel zdiął hełm i widząc podziwienie urzędników mieyskich którzy go tak nieostrożnie obmawiali, uśmiechnął się z dobrego serca; uspokoił ich, postarał się o wygodny pokóy dla nich, i przysiągł, że Rossyanie wpływaiąc do niezgód domowych w Polsce, nigdy odtąd naieżdżać niebędą bezbronnych rolników, z warunkiem, ażeby i Polacy podobnież postępowali w Rossyi. Przy tym wypadku powiedziano w kronice, że żaden z naszych starożytnych Xiążąt, wyiąwszy Sgo Włodzimierza, tak daleko iak Daniel nie zachodził w kray Polski.

Ten Xiąże za powrotem do oyczyzny dopełnił ieszcze czyn znakomitszy: zawoiował prowincyę halicką, zabrał w niewolę Królewicza Andrzaia, i pomniąc na dawną przyiaźń z oycem iego, pozwolił mu wyiechać do Węgier z Boiarem Sudisławem, który był rządcą Pokucia, maiąc w Haliczu wspaniały dom i arsenał. Lud rzucał kamieniami na tego buntowniczego Boiara, wołaiąc: „oddal się zbrodniarzu na zawsze!" Lecz Sudisław nieczuły na wspaniałomyślność Daniela, myślał iedynie

o zemście, a Król Andrzey pobudzony przez niego posłał starszego syna Bellę, żeby na nowo zawoiował Halicz. Ta wyprawa miała nader smutne skutki dla Węgrów. *Plagi nieba* podług słów Kronikarza, wywarły się na nich w górach karpackich: z powodu ulewnych deszczów, wąwozy napełnione były wodą, i kawalerya zatonęła. Dumny Bella nietracąc odwagi, doszedł Halicza w nadziei, że go samą groźbą zdobędzie; lecz widząc stałe przedsięwzięcie tamecznego naczelnika, słysząc że Polacy i Połowcowie idą z Danielem na obronę miasta; szturmował ie po kilka razy pomyślnie, w obawie żeby niezostał ofiarą własnego oporu, pośpieszył oddalić się, ściganym będąc od losu i woysk Daniela. Mnóstwo Węgrów zaginęło w Dniestrze; który z powodu deszczów rozlał swe wody, tak dalece, że w ziemi halickiey nastało przysłowie: *Dniestr złą grę zadał Węgrom*: mnóstwo ich padło od miecza Rossyan, lub oddało się w niewolę, inni umierali z wyniszczenia sił, i chorób.

Lecz czasy spokoynego czyli bezspórnego panowania Daniela w Haliczu, były ieszcze dalekie. Rozpoczęły się umowy między Boiarami pod taiemném przewodnictwem Alexandra bełzkiego: oni chcieli spalić Daniela i Wasilka w pałacu, lub zabić ich w czasie uczty. To sprzysiężenie się znikło szczególnym sposobem: młody Wasilko pewnego razu bawiąc się z dworzanami, żartem dobył miecza: sprzysiężeni wprzestrachu sądząc że ich sprawa odkry-

ła się, uciekli z pałacu i miasta. Sam Alexander, niepośpieszywszy zabrać z sobą kassy, uciekł z Bełza do Węgier, do swoich stronników, którym się powiodło na nowo uzbroić Króla Andrzeia przeciw Daniela. Na ten raz Węgrzy byli szczęśliwszemi. — Miasto Jarosław poddało się im z powodu niewierności tamecznego Woiewody. Oni przystąpili do Włodzimierza, w którym rządził Boiar dotąd nieznany z męztwa, i maiący silną drużynę. Widząc Król baszty mocne, i ściany świetne zbroią licznych woiowników, podług słów Kroniki, powiedział: że takich miast mało w ziemi nawet niemieckiey. Węgrzy niemogliby zdobyć Włodzimierza; lecz Boiar Daniela, zdradził prawa wspaniałomyślności, przeląkł się, i bez zezwolenia Xięcia zawarł pokóy z Królem; oddał Bełz i Czerwień sprzymierzeńcowi iego Alexandrowi. Z drugiey strony panowie Haliccy, nieczuli na szczególne miłosierdzie Daniela, który im bunt podwakroć przebaczył, uciekli z obozu iego do nieprzyiaciela i uzupełnili tryumf Węgrów; którzy zdobyli Halicz, w którym syn Andrzeia utwierdzony na tronie, panował iuż do samey swoiey śmierci, bez względu na to że Daniel i Wasilko kusili się go wypędzić. Dwie krwawe bitwy niebyły stanowczemi, okazały iedynie w końcu zdradę dwóch niegodnych Xiążąt Rossyiskich. Izasław Włodymirowicz wnuk Igora Siewierskiego, będąc przyiacielem Daniela, został iego wrogiem; Alexander zaś Bełzki sprzymierzeniec Andrzeia, opuściwszy

Wę-

Węgrów przeszedł na stronę braci aby ich na nowo niezdradził. Nakoniec nagła śmierć królewicza (w 1234 roku) i iednomyślne życzenie ludu, Halicz Danielowi wróciły. Boiarowie nieśmieli opierać się; główny z nich Sudisław, znany z buntu, śpieszył wyiechac za góry karpackie, złośliwy zaś Alexander Xiąże Bełzki w prowincyę Kiiowską. Ten ostatni zasłużoney nieuniknął kary; i wśród drogi od żołnierzy Daniela schwytany, umarł zapewne w niewoli.

Daniel mógł się ieszcze lękać Węgrów; lecz nieszczęście zaszło mu tam, gdzie go nieoczekiwał. Wraz z bratem Wasilkiem uśmierzywszy łupieżców Jadźwingów i Litwinów, którzy w sąsiedztwie naieżdżali podówczas prowincyę Pińską, ten czynny Xiąże wmieszał się w kłutnię zięcia swego Michała Czernihowskiego z Włodzimierzem Kiiowskim. Ostatni chcąc być przyiacielem iego ustąpił mu Torżek: Daniel wspaniałomyślnie oddał to miasto synom Wsesława chrobrego i rzekł: „za dobrodzieystwa waszego oyca." Napróżno chciał nieprzyiaznych pogodzić, zdobył kilka miast Czernihowskich; zawarł przymierze z stryiecznym bratem Michała, Mścisławem Hlebowiczem, myślał powrócić w swoie Xięztwo; lecz Włodzimierz słysząc o naiazdach Połowcow sprowadzonych do Kiiowa przez Izasława, wnuka Igora Siewierskiego, ubłagał Daniela żeby szedł na iego spotkanie. Lecz gdy oni zeszli się z nieprzyiaciołmi koło Torżka, wtedy Włodzi-

mierz przelękniony mnóstwem barbarzyńców chciał oddalić bitwę. „Nie", powiedział Daniel: „ty zmusiłeś mnie mimowolnie, z umęczoną drużyną, szukać nieprzyiaciół w polu, teraz widząc ich przed sobą mogę tylko zwyciężyć lub umrzeć." Chociaż Daniel przez czas długi walczył iak Bohatyr, iednak zmuszony był ratować się ucieczką, Połowcowie zaś zmocnieni od Czernihowianów, zdobywszy Kiiów, zabrali samego Xięcia Włodzimierza z żoną iego do niewoli. Biedni mieszkańce okupili się złotem od surowości barbarzyńców, Xiążęta zaś Izasław i Michał włożyli podatek na wszystkich cudzoziemców tam zamieszkałych (347). Pierwszy wziął dla siebie Kiiów, drugi śpieszył wstąpić w prowincyę Halicką, i zagarnął iey stolicę, z którey Daniel przekonany o nowych niebezpiecznych zamiarach tamecznych Boiarów, musiał się oddalić.

W owym czasie Andrzey Król Węgierski iuż nieżył: Bella IV. wstąpił na tron, a Daniel powierzywszy Wasilkowi obronę Włodzimierza, postanowił osobiście szukać obrońcy w swoim nieprzyiacielu. Zapewne on pod ówczas spodziewaiąc się przy pomocy następcy Andrzeia utrzymać za sobą Halicz, dał mu słowo że będzie lennikiem Węgrów; albowiem należąc do spełnienia uroczystych obrzędów koronacyi Belli (348), prowadził iego konia (co było pod ówczas znakiem poddaństwa). Uniżenie się bezużyteczne! Daniel powrócił do brata z samemi tylko pochlebnemi obietnicami. —

Polityka Węgrów nieuległa odmianie: Bella chciał, ażeby południowo-zachodnia Rossya, należała do różnych, zatém bezsilnych władców, iawnie wspierał Michała, i Konrada niewdzięcznego Xięcia polskiego, który zapomniał usługi przez synów Romana okazane. Naprożno Daniel i zimę i lato niezchodził z konia, dobywaiąc Halicza; chociaż niekiedy pokonywał nieprzyiaciela, i zabrał w niewolę tak zwanych Xiążąt Wołchowskich, (maiących dzielnicę swoią na Bógu niedako Brześcia), iednakże niemógł wypędzić Michała, i nakoniec przystał na pokóy wziąwszy od niego prowincyą Przemyślską. Oprócz tey woyny domowey, oprócz nieustannych utarczek z Jadźwingami, śmiały Daniel opierał się ieszcze zakonowi Niemieckiemu, który zabrał iakieś nasze krainy; odebrał ie, wziął w niewolę Branona urzędnika Niemieckiego, chciał nawet prowadzić swe pułki do Niemiec aby Xięcia Austryackiego bronić, iako swoiego sprzymierzeńca, (który był uciśniony pod ówczas przez Cesarza Fryderyka), lecz powrócił z Węgier, szanuiąc radę Króla Belli, żeby się niemieszał do spraw Cesarstwa.

Takim sposobem Daniel nie zawsze szczęśliwy, świetnemi przymioty duszy, i niezmordowanemi czyny, zaćmił innych współczesnych Xiążąt Rossyiskich. Jeden tylko Jarosław Wsewołodowicz Nowogrodzki mógł z nim wieść spór, co do usposobienia umysłu i stałości duszy, którą wkrótce okazał w czasie nieszczęść

naszey oyczyzny. Ci dwaj Xiążęta byli połączeni przyiaźnią i nowém powinowactwem (albowiem Wasilko Romanowicz ożeniwszy się z Wielką Xiężną córką Jerzego Wsewołodowicza, zbliżył się pod ówczas w swych granicach). — Izasław sprzymierzeniec i krewny Michała, nie długo się cieszył tronem Kiiowskim: Włodzimierz Rurykowicz wypędził go, wykupił siebie z niewoli, lecz w skutku porozumień Daniela z Wielkim Xięciem Jerzym, musiał ustąpić
R. 1236. Kiiów Jarosławowi Wsewołodowiczowi, który zostawiwszy w Nowogrodzie syna swego młodego Alexandra, poiechał panować w starożytney stolicy Rossyiskiey (349), a Włodzimierz skończył życie w Smoleńsku.

Wielkie Xięztwo suzdalskie czyli włodzimirskie używało wewnętrznego pokoiu. Jerzy od czasu do czasu posyłał woysko i sam cho-
Woyna z Mordwą. dził na Mordwę, dla palenia wsi i zboża, zabierania w niewolę ludzi, bydła w zdobyczy. Mieszkańce pospolicie szukali przytułku w ciemnych lasach, lecz i tam rzadko kiedy ocaleli przed Rossyanami, niekiedy zaś wciągali naszych do sieci, i nieoszczędzali ich. I tak pewnego czasu młodzi woiownicy drużyny rostowskiey i pereiasławskiey, byli ofiarą ich zemsty i swoiey nieostrożności (350). Purgas Xiąże Mordwy, ośmielił się nawet dobywać niższego Nowogrodu, chociaż niemiał porządnego woyska: inni Xiążęta Mordwy byli *rotnikami*, czyli przysięgłemi poddanemi Jerzego, i wielu Rossyan osiadało w ich kraiu, pomimo to

nawet, że Bolgarowie i Połowcy go naieżdżali. Bolgarowie po sześcioletniey niezgodzie, szukali przyiaźni Jerzego (351), wymieniali niewolników, wzaiem sobie dali zakładników i przysięgą utwierdzili pokóy: Kronikarz powiada że *Truny* czyli ludzie znakomici ich narodu, i pospólstwo, wykonali przysięgę na wierne dochowanie umów. Z resztą pokóy nieprzeszkadzał tym gorliwym Machometanom okazywania nienawiści ku naszey wierze; oni podówczas nieludzko zamordowali iednego chrześciianina bogatego kupca, który przybył w widokach handlowych do ich tak zwanego wielkiego miasta, i niechciał się pokłonić Mahometowi. Kupcy ruscy, świadkowie zabóystwa, wzięli ciało tego męczennika, imieniem Awramiusza, i ze czcią zawieźli do Włodzimierza: tu wielki Xiąże, iego żona, dzieci, Biskup, duchowieństwo, lud, spotkali ie z świecami, i pochowali w klasztorze N. Panny (352).

Pokóy z Bolgarami.

Męczennik Awramiusz.

Po nieszczęśliwey bitwie na Kałce Rossyanie przez lat sześć niesłyszeli o Tatarach, myśląc że ten straszny naród podobnie iak starożytni Obrowie nieiako zaginął w świecie. Czyngiskan zupełnie podbiwszy Tangut, powrócił do oyczyzny, i skończył życie sławne w dziciach, okropne i obrzydłe dla ludzkości, w 1227 roku, ogłosił swoim następcą Oktaia, czyli Ugadaia starszego syna, poleciwszy mu aby same tylko narody pokonane zostawiał w pokoiu (353): iest to ważne prawidło którego się trzymali Rzymianie chcący rozkazywać światu!

Smierć Czyngiskana.

Jego testament.

Oktay dokonawszy zawoiowania północnych prowincyi Chin, i zniszczywszy Cesarstwo Niuczów, mieszkał w głębokiey Tartaryi w pałacu wspaniałym, ozdobionym przez artystów chińskich (354), lecz pałaiąc żądzą sławy, i chcąc dopełnić wolę oyca, którego zwłoki nie daleko tego mieysca spoczywały pod cieniem naywyższego drzewa, nowy Han dał 300,000 woyska Batemu, krewnemu swemu, i polecił mu zhołdowanie północnych brzegów morza Kaspiyskiego i stron nayodleglevszych. Ten zamiar stanowił o losie naszey oyczyzny.

Nowe napady Tatarów czyli Mogołów.

Już w 1229 roku iacyś *Saksiny* zapewne iednoplemiennicy Kirgizów, Połowcowie i straż Bolgarska, od brzegów Jaiku ścigani przez Tatarów czyli Mogołów, przybiegli do Bolgaryi z wieścią o napadzie tych groźnych zdobywców (355). Jeszcze się Baty wahał, nakoniec we trzy lata, przeszedł na zimowe leże w okolice Wołgi niedaleko od wielkiego miasta, w 1237 roku w iesieni w popiół obrócił tę bolgarską stolicę, i kazał pozabiiać mieszkańców. Rossyanie zaledwie mieli porę dowiedzenia się o tém, gdy Mogołowie przez gęste lasy wstąpili w stronę południową prowincyi rezańskiey, posławszy do Xiążąt naszych iakąś *żonę mieszczankę*, i dwóch urzędników (356). Władcy Rezania, Jerzy brat Ingwara, Oleg i Roman Ingwarowicze, oraz Proński i Muromski, sami ich spotkali na brzegu Woronezy i chcieli dowiedzieć się o zamiarach Batego, Tatarowie nieszukali iuż w nich przyiaciół iak pierwey, lecz

lenników i niewolników. „Jeżeli chcecie pokoiu, (mówili posłowie) wtedy dziesiąta część całego maiątku waszego niech do nas należy.” Xiążęta odpowiedzieli wspaniałomyślnie: „gdy się żaden z nas żyw nie zostanie, w tenczas zabierzecie wszystko” i kazali wyiechać posłom. Oni z podobném żądaniem w Włodzimierzu udali się do Jerzego, a Xiążęta Rezańscy uwiadomiwszy go, że nadszedł czas stałey obrony oyczyzny, prosili o pomoc. Lecz Wielki Xiąże, potęgą swą dumny, chciał sam ieden rozprawę wieść z Tatarami, i z szlachetną wyższością odrzucił ich żądanie, oddaiąc Rezań na łup Tatarom. Opatrzność gotowa karać ludzi, zaślepia ich rozum. Odpowiedź Xiążąt.

Niektórzy Kronikarze nowsi opowiadaią następuiące okoliczności: „Jerzy Rezański opuszczony przez Wielkiego Xięcia posłał swego syna Teodora z podarunkami do Batego, który się dowiedziawszy o wdziękach żony Teodora Praxedy, chiał ią widzieć: lecz ten młody Xiąże odpowiedział mu, iż chrześciianie żon niepokazuią obmierzłym bałwochwalcom. Baty kazał go zamordować, a nieszczęśliwa Praxeda, dowiedziawszy się o zgubie ukochanego męża, wraz z synem Janem rzuciła się z wysokiey skały na ziemię i postradała życie. Od tey chwili to mieysce na pamiątkę iey nazwano *uboiem*. Oyciec Teodora Jerzy, maiący nieliczne woysko, odważył się na bitwę w polu, w którey wszystcy rycerze Rezańscy polegli, z Xiążętami Prońskim, Kołomny, i Muromskim. Je-

dnego tylko Xięcia Olega Ingwarowicza *pięknego* przyprowadzono żywego przed Batego, który zadziwiony iego pięknością, ofiarował mu swą przyiaźń i wiarę. Oleg z pogardą odrzucił to oboie; zalewał się krwią z licznych ran, nie baczny na pogróżki, albowiem śmierci się nielękał (357). W kronikach spółczesnych niema o tém ani słowa wzmianki: będziemy się trzymać ich podań iako wiarogodnieyszych.

Baty, woysko swoie postrach niosące, posunął do stolicy Jerzego, w którey się ten Xiąże zamknął. Tatarowie wśród podróży zburzyli do szczętu Prońsk, Białogród; Izasławiec, zabiiaiąc niemiłosiernie wszystkich ludzi: przystąpiwszy do Rezania ogrodzili to miasto tynem czyli parkanem, aby tém łatwiey walczyć z oblężonemi. Krew lała się pięć dni, woiownicy Batego odmieniani byli, a mieszkańce nie wypuszczaiąc oręża zręki, zaledwie stać mogli na murze z powodu ciągłego szturmu: po sześciu dniach, 21 Grudnia rano, Tatarowie przygotowawszy wschody, zaczęli walczyć działami szturmowemi i zapalili twierdzę, wśród płomieni i dymu wparli się do miasta, i wszystko ogniem i mieczem zniszczyli. Xiąże, żona, matka iego, (358) boiarowie, lud, padli ofiarą ich zaciętości. Barbarzyńce Batego pocieszaiąc się rozpaczą i męką ludzi, rozpinali niewolników, albo związawszy im ręce strzelali do nich iakby do celu, dla zabawy; kalali świętość cerkwi gwałceniem w nich niewinności Mniszek, znakomitych żon i dzieci w obec

wzdy-

wzdychaiących małżonków i matek, palili kapłanów, lub krwią ich broczyli ołtarze. Całe miasto z klasztorami okolicznemi w popiół obrócone. Przez dni kilka trwały zaboystwa, nakoniec zniknął odgłos rozpaczy: niebyło iuż komu ięczeć i płakać (359). Na tym okropnym Teatrze spustoszenia i śmierci, grasowali zwycięzcy, znosząc ze wszystkich stron bogatą zdobycz. Jngor ieden z Xiążąt Rezańskich, podług nowszych Kronikarzy znaydował się pod ów czas w Czernihowie z Boiarem Eupatyuszem Kołowratem. Ten Boiar wiedząc o wpadnieniu cudzoziemców, przyśpieszał powrót do swey oyczyzny; lecz Baty iuż był wystąpił z iey granic. Męztwo Eupatego. Eupatyusz pałaiąc żądzą zemsty z 1700 woiowników poszedł w ślad za nim, doścignął, i nagłem uderzeniem rozproszył ich pułki które szły za niemi. Zadziwieni Tatarowie mniemali że Rezańczykowie pobici wstawali, i Baty pięciu do niewoli wziętych, zapytał kto oni są? *Słudzy Xięcia Rezańskiego*, *pułku Eupatyusza* odpowiedzieli ci ludzie: *nam kazano przeprowadzić cię z honorem iako Monarchę znakomitego, i iak Rossyanie zwykle od siebie przeprowadzaią cudzoziemców: strzałami i dzidami.* Garstka wspaniałomyślnych, niemogła pokonać niezliczonego woyska. Eupatyusz i śmiała iego drużyna, mieli tylko sławę umrzeć za oyczyznę: nie wielu żywo oddało się w niewolę, a Baty szanuiąc tak rzadkie męztwo, kazał ich oswobodzić. Tym czasem Jngor powrócił do prowincyi Rezańskiey, która

przedstawiała oczom iego widok okropney pustyni, albo nieznierzonego okiem smentarza: w tém mieyscu na którém kwitły miasta i włoście, pozostały iedynie kupy popiołów, i trupów szarpanych od zwierząt i ptaków drapieżnych. Zabici Xiążęta, Woiewodowie, tysiące walecznych rycerzy, leżeli rzędem na zamarzłym pokładzie zasypanym śniegiem. — Rzadko gdzie tylko widać było ludzi którzy się pośpieszyli ukryć w lasach i wychodzili z nich opłakiwać zgubę oyczyzny. Ingor zebrawszy kapłanów, z smutnemi pogrzebowemi pieśniami pogrzebał ciała umarłych. On zaledwie mógł znaleźć ciało Xięcia Jerzego, i przywiózł ie do Rezania: nad grobami zaś Teodora Juriowicza, czuley żony iego Praxedy i syna, wzniósł kamienne krzyże na brzegu rzeki Ostery, na którym teraz iest zbudowana sławna cerkiew Mikołaia Zarazskiego (360).

Baty kolo Kołomny spotkał Wsewołoda syna Jerzego. Ten młody Xiąże połączył się z Romanem Ingwarowiczem krewnym Jerzego Rezańskiego, i nieulękniony stoczył bitwę nader nieprawną. Eremiusz Hlebowicz znakomity iego Woiewoda, Xiąże Roman z większą częścią swey drużyny, legli od mieczów Tatarskich (361). Wsewołod zas uciekł do oyca do Włodzimierza. Baty w tymże czasie spalił Moskwę, wziął w niewolę Włodzimierza, drugiego syna Jerzego, zabił tamecznego Woiewodę Filina Niańkę; i wszystkich mieszkańców. — Wielki Xiąże zadrżał, zobaczywszy ile są nie-

Bitwa w Kołomnie.

Spalenie Moskwy.

bezpiecznemi ci nieprzyiaciele, i wyiechał z stolicy poruczywszy iey obronę dwom synom Wsewołodowi i Mścisławowi. Jerzy udał się do prowincyi Jarosławskiey, z trzema krewnemi dziećmi Konstantyna; i z małą drużyną rozłożył obóz na brzegu Sity, wpadaiący w Mołogę, zaczął zbierać woysko, i z niecierpliwością oczekiwał przybycia swoich braci, a mianowicie śmiałego i rozsądnego Jarosława (362). d. 2. Lutego Tatarowie okazali się pod murami Włodzimierza; lud z strachem widział ich mnogość i śpieszne poruszenia. Wsewołod, Mścisław i Woiewoda Piotr Osladukowicz, ośmielali mieszkańców. Urzędnicy Batego z oddziałem Kawaleryi doiechawszy do złotey bramy, zapytywali gdzieby się znaydował Wielki Xiąże, czy iest w stolicy? lub nieobecny w niey? Włodzimierzanie zamiast odpowiedzi wypuścili kilka strzał, nieprzyiaciele podobnież, lecz krzyczeli do naszyah *niestrzelaycie!* i Rossyanie z smutkiem uyrzeli koło murów młodego Włodzimierza syna Jerzego, zabranego w niewolę w Moskwie przez Batego. „Czy poznaiecie waszego Xięcia? mówili Tatarowie. Włodzimierza w istocie trudno było poznać: tak się on odmienił w więzieniu, miotany nieszczęściem Rosyi, i własném. Bracia iego i obywatele niemogli utrzymać łez, iednakże niechcieli być słabemi i słuchać przedłożeń dumnego nieprzyiaciela. Tatarowie odstąpili, obiechali całe miasto i postawili swe namioty w mieyscu widocznem naprzeciw bramy złotey. Wsewołod i

R. 1238. Zdobycie Włodzimierza.

Mścisław pałaiący męztwem, życzyli bitwy. — „Umrzemy" mówili oni do drużyny „lecz umrzemy z honorem i na polu bitwy." Doświadczony Woiewoda Piotr utrzymał ich, spodziewaiąc się, iż Jerzy zebrawszy woysko pośpieszy na obronę oyczyzny i stolicy (363).

Baty bezzwłocznie wyprawił część woyska do Suzdala. To miasto niemogło dać oporu: Tatarowie zdobywszy ie, podług swoiego zwyczaiu wyniszczyli mieszkańców, oprócz młodych zakonników, mniszek i sług cerkiewnych, których w niewolę zabrali (364). W dniu 6 Lutego Włodzimierzanie uyrzeli iż nieprzyiaciel gotuie na nich działa szturmowe, i wschody, a w następną noc całą twierdzę tynem opasał. Xiążęta i Boiarowie oczekiwali zguby: ieszcze mogliby prosić o pokóy; lecz widząc iż Baty kocha tylko niewolnikow: miłuiący honor więcey nad życie, postanowili umrzeć wspaniałomyślnie. Tu odkrył się widok godny pamięci wiekopomney; Wsewołod, iego żona, Panowie i wielu urzędników, zebrali się w świątytyni N. Panny, z żądaniem ażeby Biskup Mitrofan oblekł ich w suknię czyli wielki obraz Anielski. Swiątobliwy ten obrzęd dopełniony został wśród taiemney uroczystości: znakomici Rossyanie pożegnali świat, życie, lecz stoiąc nad przepaścią śmierci, błagali ieszcze niebo za całość Rossyi, żeby na wieki niezaginęło iey imie i sława! dnia 7 Lutego w niedzielę zapustną tuż po iutrzni, rozpoczęto szturm. Tatarowie wpadli na nowe miasto przez bramy: zło-

tą, miedzianą, i Swiętey Ireny; od rzeki Lybedy, oraz Klazmy i bramy Wołgskiey. Wsewołod i Mścisław z drużyną uciekli do starego czyli tak zwanego peczerskiego miasta, Agata zaś żona Jerzego, córka iego, synowe, wnuki, mnóstwo Boiarów i ludu, zawarli się w cerkwi katedralney. Nieprzyiaciel zapalił tę cerkiew. Biskup zawołał donośnym głosem. „Boże! przebacz niewidomą twą ręką, i przyim w pokoiu dusze sług Twoich." błogosławił wszystkich ludzi na śmierć nieuchronną. Jedni się dusili dymem, inni ginęli wśród płomieni lub od mieczów nieprzyiacielskich, albowiem Tatarowie odbiwszy nakoniec drzwi, włamali się do samey świątyni, słysząc o wielkich iey skarbach. Srebro, złoto, kosztowne kamienie, wszystkie ozdoby obrazów i Xiąg, wraz z starożytnemi ubiorami Xiążąt, dochowuiącemi się w tey i innych świątyniach, poszły na łup cudzoziemców, którzy pływaiąc w krwi mieszkańców, niewielu zabierali w niewolę: i ci to nadzy, ciągnieni do obozu nieprzyiaciół, umierali od okropnego mrozu. Xiążęta Wsewołod i Mścisław, niewidząc iuż żadnego środka na odparcie nieprzyiaciół, chcieli się przedrzeć przez ich tłumy i położyli swe głowy za miastem.

Po zawoiowaniu Włodzimierza, Tatarowie rozdzielili się: iedni poszli do miasteczka Wołgskiego, i Kostromskiego Halicza, inni do Rostowa i Jarosławia, nigdzie iuż niedoznaiąc ważnego oporu. W miesiącu Lutym, oni zdobyli, oprócz słobod i pogostów, czternaście miast

Spustoszenie wielu miast.

Wielkiego Xięztwa: Pereiasław, Juriów, Dmitrów: to iest spustoszyli ie, zabiiaiąc, lub biorąc w niewolę mieszkańców. Jeszcze Jerzy stał na rzece Sycie: dowiedziawszy się o zgubie swoiego ludu i familii, żony i dzieci, wylewał gorżkie łzy, i iako gorliwy chrześcianin błagał Boga żeby mu przeznaczył cierpienia Joba. Nadzwyczayne nieszczęścia podnoszą duszę szlachetną: Jerzy dał dowód godney pochwały stałości w nieszczęściu; zapomniał o smutku gdy działać było potrzeba: poruczywszy dowództwo drużyny Boiarowi Jarosławowi Michałkowiczowi, przygotowywał się do bitwy stanowczey. — Przodkowy oddział składaiący się z 3000 ludzi, pod wodzą Doroża, powrócił z doniesieniem, że pułki Batego iuż ich oglądaią (365). Jerzy, brat iego Swiatosław i krewni, siedli na koń, uszykowali woysko i spotkali nieprzyiaciela. Rossyanie walczyli mężnie i długo, nakoniec cofnęli się. Jerzy padł na brzegu Sity, Xiąże Wasilko iako niewolnik dostał się w ręce zwycięzcy.

4. Marca. Bitwa na Sicie.

Ten dostoyny syn Konstantyna brzydził sobie hańbiące życie niewolnika: znużony dziełmi okropney bitwy, gniewem i głodem, niechciał przyiąć pokarmu z rąk barbarzyńców. Tatarowie mówili mu: „bądź przyiacielem naszym i woiuy pod chorągwiami Batego!" Okrutni, co się krwią napawacie, nieprzyiaciele oyczyzny moiey i Chrystusa! niemożecie być przyiaciołmi moiemi, odpowiedział Wasilko: o królestwo ciemne! iest Bóg, i ty zginiesz, gdy się

Bohatyr Wasilko.

dopełni miara twey zbrodni (366).” Barbarzyńcy dobyli mieczów, i w zaciętości gniewu zgrzytali zębami. Wspaniałomyślny Xiąże błagał Boga za całość Rossyi, prawosławney cerkwi, i dwóch młodych synów swoich Borysa i Hleba. Tatarowie zabili Wasilka, i porzucili w lesie Szereńskim. Tymczasem Cyryl Biskup Rostowski za powrotem z Białegoieziora, chciał widzieć mieysce nieszczęśliwey dla Rossyan bitwy na brzegu Sity, i w tłumie ciał pobitych szukał Jerzego: Poznał on to ciało po Xiążęcym ubiorze, lecz ono leżało iuż bez głowy. Cyryl z uszanowaniem wziąwszy te smutne szczątki znakomitego Xięcia, położył ie w Rostowskiey świątyni Nayświętszey Panny. W to mieysce przywieziono także i ciało Wasilka znalezione w lesie przez syna iednego z wieyskich kapłanów; wdowa Xiężna, córka Michała czernihowskiego, Biskup i lud spotkali one ze łzami. Ten Xiąże był szczerze kochany od obywateli. Kronikarze chwalą iego kwitnącą piękność, spoyrzenie świetne i poważne, odwagę na polowaniu, cnotę, rozsądek, pamięć, dobroć i uprzeymość w postępowaniu z Boiarami: „kto mu służył, mówią oni, kto iadł chleb iego, i pił z nim, ten iuż niemógł być sługą innego Xięcia.” Ciało Wasilka pochowane było w iedney trunnie z ciałem Jerzego, w którą też włożono odszukaną głowę Wielkiego Xięcia.

Niezliczone tłumy woysk Batego posunęły się do Nowogrodu i zdobywszy Łomsk i Twer

(w którym syn Jarosława zginął) oblegli Torzek. Mieszkańce przez dwa tygodnie bronili się mężnie, w nadziei że Nowogrodzanie szczerą pomocą ich ocalą. Lecz w nieszczęsnym owym czasie każdy myślał tylko o sobie; strach i nieporozumienie panowały w Rossyi; lud, Boiarowie mówili, że oyczyzna ginie, lecz nieużywali żadnych ogólnych sposobów dla ocalenia
5. Marca. oney: Tatarowie nakoniec zdobyli Torzek, i nieoszczędzili nikogo, albowiem mieszkańce poważyli się dać odpór (367). Woysko Batego postępowało daley drogą Seligerską, wsie znikały i głowy mieszkańców, podług kronikarzy, padały na ziemię iak pokoszona trawa. Już
Ocalenie Nowogrodu. Baty był o 100 werstw od Nowogrodu, w mieyscu, w którém płody kwitnące długo trwałego handlu, mogły mu obiecywać bogatą zdobycz, lecz nagle przestraszony, zapewne lasami i błotami, zwrócił się na nowo do Kozelska (w Gubernii Kaługskiey). To miasto nader nieznakomite, miało pod ówczas udzielnego Xięcia który był ieszcze w dziecinnym wieku, na imie Bazylego, z pokolenia Xiążąt czernihowskich(368): Drużyna iego i lud radzili między sobą iak maią postąpić: „Nasz Xiąże młodzieniec, mówili oni, lecz my iako wierni Rossyanie powinniśmy za niego umrzeć, żeby w świecie zostawić po sobie dobrą sławę, po śmierci zaś osiągnąć wieniec nieśmiertelności.” Rzekli, i dopełnili: Tatarowie siedem tygodni stali koło
Obleżenie Kozelska. twierdzy, i niemogli zachwiać stałości mieszkańców żadnemi pogróżkami, rozbili ściany i we-

szli

szli na wały; mieszkańce rżnęli się z niemi na noże, i w iednomyślnym bohatyrskim zapędzie uderzyli na całe woysko Batego: zburzyli wiele szturmowych dział Tatarskich; i położywszy 4000 nieprzyiaciół, sami na ich trupach polegli. Han kazał pozabiiać w mieście wszystkich ludzi bezbronnych, kobiet, dzieci, i nazwał Kozelsk *złém* miastem: maiąc w myśli sławę iego! Młody Xiąże Bazyli niewiadomo iak zginął: powiadaią *iż w krwi utonął.*

Baty iakby umęczony zabóystwy i zniszczeniem, odszedł na pewen czas w kray Połowców, do Donu, a brat Jerzego Jarosław, spodziewaiąc się iż burza ustała, śpieszył z Kiiowa (369) do Włodzimierza, obiąć rządy Wielkiego Xięztwa. Odeyście Batego.

KONIEC TOMU III.

NOTY TOMU III^go

(1) Prowincya suzdalska graniczyła z Nowogrodzką koło Torzka, z Xięztwem Smoleńskiém w Gubernii Kaługskiey, w Tulskiey z Wiatyczami i Rezanią, w Nizegrodzkiey i Włodzimierskiey z prowincyą Muromską.

W Kio: kron: z powodu woyny Andrzeia z Roscisławiczami w 1173. roku, wyraźnie powiedziano, że Xiążęta Smoleńskie, Połoccy, Wołynscy, Muromscy, Rezańscy, od niego nie zależeli (ob: niżey uw: 18.)

(2) *Idosza iedyni k Pereiasławlu i stasza u Pesoczna, a druzyi podruhoy storonie Dnepra u Korsunia* (na rzece Ros niżey Bogusławia). Hleb dostawszy Kiiów, oddał synowi Włodzimierzowi Pereiasław: daley w Kronice: „*Idosza Kiewu* (Połowcowie) *woiewat, i pridosza k Połonomu hradu Sw. Bohorodicy Desiatynnomu, i k Semczin i wziasza seł bez uczetu*" (bez liczby). Semycza ne znana, znane iest miasteczko Połonna w Gubernii Wołyńskiey: Hleb zawarł pokóy z Połowcami, którzy stali koło Pereiasławia, iechał iuż do Korsunska, i na Perepiatowém polu, (ob: T. II. uw: 341.). dowiedział się iż oni rabuią koło Kiiowa: daley: „*bieże ich* (Połowców) *tu* 300. *i naczasza wspraszywati, mnoholi za wami drużyny? Oni że riesza* 7000. *naszi że słyszawsza to, dumasza: ože damy sim żiwot, a Połowcow mnoho est na zadi, a nas mało; ożesia s nimi nacznem biti, to se nam budut perwyi worozi, i izbisza wsie. Bie że u Michałka Woiewoda Wołodisław, Janow brat, i usretosza Połowce, i tiech izbisza.*" i t. d, Berendei mówią do Michała: *wy estie nasz horod; a my idem na pered w streley*: Daley: *bieże u Połowcow* 900 *kopiy, a u Rusi* 90." I Połowców i Rossyan było w bitwie daleko więcey lecz tu iedynie iest mowa kopiynikach; inni uzbroieni byli w strzały i miecze: Daley, *Wołodisław* (Woiewoda) *zamyśli wziati stiah Michałkow, i natknu nań prilbicu*" To słowo używa się i teraz w polskim ięzyku i oznacza *hełm*. Znamie, iedwabne lub płucienne przywiązywane było do drzewca i nazywało się *Czelka*. Tatyszczew mniemał iż tu rzecz idzie oczele piechoty, i nazywał niosącego chorągiew Pułkownikiem. Daley: *Boh otca eho molitwoiu izbawi eho* (Michała) *ot smerti, iakoże i preż*

w łucie moria" czyli w *łukomorze* tak się nazywało morskie wzniesione wybrzeże, maiące krztałt łuka, Lecz kiedyż Michał na tem mieyscu toczył bitwę z Połowcami? Mścisław w 1168 roku nie dochodził do morza, chyba wtenczas gdy ten WX. stał pod Kaniowem, posyłaiąc może oddziały woysk swoich do uyścia Dniepru dla obrony powracaiącey z Grecyi floty kupieckiey? Połowcami pobitemi przez Michała dowodził Han Tohtiusz.

(3) W Kio Kron: „*Stasza* (Mscisław i brat iego) *około hrada* (Drohobuża) *biuczysia... Mstisławu że horody predachusia, i wzwed horod Sziumesk i posła k Wołodimeru:* (t. i wywiodł z tamtąd mieszkańców i odesłał ich do Włodzimierza)... „*Posadnika Puka, kormilica Wołodimera tamże posła .. Toho że lieta ischodiaczi perestawiś ku Wołodimer Andreiewicz Henw: w 28. i priwezosza eho k Wyszehorodu Teodorowy nedeli, w piatok biebo leżał nepohreben nekolko dnew. I posła Hleb kniaź Ihumena Sw. Bohorodicy peczerskako monastyria, Polikarpa, i Semena Ihumena Sw Andriia do Wyszehoroda; welia ima doprawiti Wołodimera do Kiewa a sam poiecha na onu stronu w Horodok* (leżący przeciw Kiiowa na lewym brzegu Dniepru)... *a ottuda w Pereiasław. Wołodimer że Mstisławicz bie w Połonom... i ide k Dorohobużiu drużina że Andreiewicza ne pustisza eho w horod; onże posła k Stawnowi* (do iednego z głównych Boiarów Włodzimierza Andrzeiowicza) *i k drużynie, recze: ciełuiu krest k wam: Tak bo biasze k wsey bratei swoiey wrźliw.*" (wiarołomny od słowa *rota*). *ne uprawliwasze krestnoho ciełowania, i ukłoniwaia na imienie i na seła, i na stada Andreiewicza... i pohna Kniahyniu iz horoda ... Tohoż lieta poszeł biasze Mstisław iz Wołodimera k Kyewu, ratiu s bratom Jarosławom i Haliczane. I Swiatopołk Hurhiewicz* (prawnuk Swiatopełka Michała) *i Wsewołodicza* (wnuki Monomacha) *pustisza biasze swoiu pomocz s nim... Na utrie że wsubotu poydosza s Wołodimerom* (z ciałem iego) *iz Wyszehoroda. Dawid że Kniaź ne pusti Kniahini s mużem do Kyewa i recze: kako tia mohu iatry, pustiti? prisła my wiest noczi sey, iże Mstisław w Wasilewie, a drużinie eho* (Włodzimierza) *recze: a komu was hodno, a onidiet. Oniże rokosza: ty sam wiedaiesz czto esmi uczinili hiianom: iż biut nas. Ihumen że recze Polikarp se drużina eho, ne iedut, a pusti swoieia ne skołko i ne kto ni koń doweda, ni stiaha dones Dawid że recze: toho stiah i czesz s duszeiu izszła... a to ty popowe Muczeniczeskyi* cerkwi Borysa i Hlebał.. *Kiane s błahodareniem położisza eho w monastiri s Andreia few: w 21. deń, w perwiu nedeliu posta w subotu.*" (podług kalendarza od stycznia w 1170 roku)... *poyde Mstisław s siłoiu mnohoiu*

k Berendiczam, i k Torkom i swokupiwsia poyde k Trepulu i k Kyewu, wszed w Kyew wzem rady s bratieiu s Jarosławom i s Wołodimerom Mstisławiczem, s Haliczany i s Wsewołodkowiczem, i Swiatopołkom Hurhiewiczom i s Kiiany Torcy że i Berendiczy tstiachu im... i poyde k Wyszehorodu i pustisza na worop, i biszes kriepko iz hrada. Dawyd że powelie ostroh pożeczi do nich i sta Mstisław pod borom i... biachus, u Dawida ze biachu mnoho drużyny, i ot brata eho pomocz i Hleb prisłał biasze Hrihoria tysiackoho s pomoczin, i Połowcy dyki Konczak s rodom swoim i swoi i Berendiczy, Bastiewa czad. Kośniatin że s Jarosławiczi biasze, Woiewoda s Haliczany, i recze prisław k Mstisławu: weleno mi swoim Kniazem Jarosławom 5 dniy stoiati i iti k domowi.... Mstisław reka: mnie brat Jarosław tako mołwił: donełeże władiwszesia s brateiu, do tolie ne puszczay moich połkow ot sebe. Onże spisał Hramotu łoznuiu iposła k nemu, i poydosza ot neho Haliczanie. Mstisław że z brateiu sta pered zołotymi woroty w ohorodiech, i iz Wyszehoroda wyiezdiaczi dicii (dzicy Połowcowie)... *o wy izbiwachu, a inyi rukami i zymachu, iaszebo Tysiackoho Wsewołodkowicza... i iny mnohy ot Mstisława rozoszlisia.... i priyde wiest, iże Hleb broditsia na siu storonu s Połowci i k Dawydowi bolsze pomoczi prisżło... i bratia rekosza* (do Mścisława) *ne możem stati protiwu, a poiedem w swoiu Wołost, mało perepocziwsze, opiat wzwratimsia. I poyde Mstisław ot Kiewa, wtoroe nedeli po welice dni w Ponedelnik.... i posła Dawyd Wołodisława Liacha s Połowcy ponem, i postihosza ia u Bołochowa, i tu strilawszesia s nimi, i wzwratiszaś Połowcy mnoho stworiwsze zła,... Hleb pusti ich weźi, stassza za Wasiliewom u siedeln ków, szidaiuczi drużyny swoieia Wasilko ż Jaropolczicz iz Michayłowa iecha na nia w noczi... i zbłudisza wsiu wocz, i zautra, wschodiaszczu sołncu udarisza na niech. Połowcyż swokupiwszesia s sedelniki biszaś s nimi i odwa ubieża Wasiłko. Hleb poyde na Wasilka k Michayłowu, s Riurikom.... i pustisza, i horod eho pożhosza, i hreblin rozkopasza,... Wtoż lieto razboliesia K Mstisław Izasławicz w Wołodimeri... i prestawisia Awh: w 19.* (w 1170 roku). *i spriatawsze tieło eho s czestiu welikoiu, u Sw Bohorodicy w Episkopie iuże bo sam szdał w Wołodimeri.*" O żonie Mścisława ob: T. II. uw: 322 — Oprócz Romana; on miał ieszcze trzech synów: Swiatosława Wsewołoda, i niewiadomego, który umarł zaim wiednym roku (ob: niżey uw: 8). Tatyszczew pisze iż Mścisław był średniego wzrostu, lecz pleców szerokich, piękney twarzy i tak mocny, że nikt prawie niemógł naciągnąć iego łuka; miał kędzierzawe krutkie włosy, łubił prawdę, wesołość i kobiety

lecz bez słabości; mało sypiał, czytał wiele, zatrudniał się sprawami ziemskiemi z Panami, i utwierdzał w swe dzieci, że honor Xięcia polega na sprawiedliwości i męztwie.

(4) W Nowogr: kron: kar: 37. „*ide Daństaw Lazu. tinicz za Wołok s drużynoiu* (w 1169 roku) *i prisła Andrey płk swoy nań.* W Xiędze step: powiedziano że Dzwinianie odpadli od Nowogrodu, i chcieli należeć od Andrzeia, lecz wiadomość ta, włączona i w Prolog, zdaie się być samym tylko domysłem Autora. I Dołgoruki i Bohołubski, panuiąc na Białem Jeziorze, naieżdzali drużynę Nowogrodzką, posyłaną do zawołocza w celu wybierania podatku: daley: „*Biasze Nowhorodc 400. a Suzdalc 7000. i posóbi Boh Nowhorodcem i pade ich 300 i 1000. a Nòwhorodc 15. muż.* w Stepen: *srietoszasia na Biele Ezerie.*"

Z Mścisławem Andrzeiewiczem chodzili do Nowogrodu Roman Smoleński, brat iego Mścisław, syn rezańskiego, syn muromskiego i inni W kron: Nowogr: dodane *wsia zemlia prosto ruskaia*" zamiast *Ruska.* W stepen: i nowszych kronikach wyrażono: *iedynych bo kniazey biasze tohda 72*', Tatyszczew robi uwagę, że nawet w całey Rossyi nie było wowczas 72. Xiążąt; lecz czyli o ich wszystkich wiemy z Kronik? Ten że Historyk mówi, iż w Nowogrodzie był pod ów czas Arcybiskupem nie Jan, lecz Eliasz: nazywaią go tém i drugiém imieniem; iedno znich swieckie, drugie zakonne (ob: T. II. uw: 414) —

W Prologu powiedz ano (Listop: 27.) że Andrzey z powodu choroby nie mógł sam dowodzić woysku, lecz tey wiadomości niema w Kronikach.

(5) Ta rozprawa znayduie się w rękopismach kronik w Stepen (T. I. kar: 300.) i innych. W pierwszych wyrażono: „*ne hłaholem, prawi sùt Nowhorodcy, iako iz dawna sut swoboždeny Nowhorodcy pradiedy Kniaż naszych. Ne weleli im prednii kniaži krest prestupati, ili wnuki ili prawnuki soromliati, to dokolie Bohowi terpieti.* i t. d.

Kronikarze mówią o burzliwości i niestałości Nowogrodzanów z wielkiém nieukontentowaniem. *np.* (w kron: woskr: T. II. kar: 87). *takow bo bie obyczay okaianych smerdow izmiennikow* w niektórych zaś rękopismach ieszcze silniey „*obyczay bliadinych dietey!*"

(6) W stepen: i w Nikon: ten waleczny Jakun nazwany Andrzeiowiczem.

(7) Ob: o sudzie w Stepen: T. I. kar: 302 inast: powiedziano tam że Suzdalczykowie, w myślach dzielili iuż między siebie ulice Nowogrodu. W Arch: Pskow: kron: i innych: „*Zastrielisza Suzdalcy ikonu i obratisia ikona licem na hrad.* W Kio: Kron: „*Słyszachom bo preże trech liet, wsiem liudem widiaszczim w 3. cerkwach Nowohorodskich, płakała na trech Ikonach s Bohorodica. W idewszi bo ma-*

te Bożie pahubu chotiaszczuiu byti nad Nowhorodom, moliasze bo syna swoeho s slezami, aby ich ne schoronił." i t. d: Nowogrodzanie ustanowili pod ówczas uroczystość *Obrazu N.Panny*, ob: prolog 27 Listop: Mścisław Andrzeiowicz przystąpił do miasta w Niedzielę, był zaś odparty w środę 25. Lutego. (ob: Nowogr: kron.): tak właśnie przypadało w 1170 roku: w Kio: kron tu są wszystkie lata oznaczone niesprawiedliwie. Kronikarz ten trzema wprzód postępuie.

W Kronice; „*kupliachu Suzdalc* (Nowogrodzanie) *podwie nohaty*" Nogat było 20. wiedney grzywnie, ob: T. II. uw: 79. —

(8) Ob: T. II. uw. 79 i 255 oraz T. I. uw: 527: w Kron: *kupliachu kad rzi po 4 hrywni, a chleb po dwie nohatie. a med po 10 kunpud* kadz czyli beczk zawierała w sobie cztery cwierci. Dowodem tego iest następuiące mieysce wypisane przezemnie z naszych chronografów 7110 (1602) roku. *Ot toho wremeni* (to iest od czasu głodu zdarzonego za Godunowa) *paczasza na Moskwie i wo wsiech horodach Ruskich wsiakoe żito czetwerikami pokupati; a czetwerikom imienuetsia osmaia dolia czetwerti; a prieznaia miery, kotorya imienuiemy czetwerti, to bywało czetwertaia dolia boczki ili kadi; tia że iokowami zwachu: okowachu bo po werchu toe kadi, żeleznym obruczem dla toho, cztob ne łzie było uriezaty.* Wstarożytnych Archiwach naszych stwierdzać się daie to opowiadanie. Dziesięć kun czyniło przeszło 3 złote na teraznieyszą monetę, ieżeli oceniemy funt srebra po 20 rubli sr: wyniknie zatém że funt miodu kosztował pod ówczas 3 grosze srebrem. Nikon: Kron: dodał prawdziwy domysł, że Nowogrodzanie wypędzili Romana dowiedziawszy się o śmierci iego oyca:

Także w Kio: kron: powiedziano. „Priyde wiest k Romanowi o otni smerti. *Roman że iawi druzinie i priiatelem swoim whorodam, i druzina rekosza: ne możem uże zdie byti, a poydy k brati k Wołodimeriu. On że posłuszaw druzyny, poiecha k bratu. W'toże wremia perestawitsia biasze w Brestii brat emu men sziy.... Mir*" (u Tatyszczewa Swiatosław, lecz ten Xe podowczas żył ieszcze: ob. niżey). W Nowogr: Kron: wyraźnie powiedziano, iż Nowogrodzanie wysłali Romana, „*pokązuiąc mu drogę*: wyrażenie szlachetne, zamiast *wypędzili.* Ruryk wyiechał do Nowogrodu z Owrucza w dniu 8 sierp: (ob: Kio: Kron:) przyiechał do Nowogr: 4 Października.

(9) Hleb umarł 20 Stycznia w 1170 albo 1171 r. pochowano go w tém mieyscu w którém był złożony oyciec iego Jerzy w Cerkwi Przemienienia Pańskiego w Berestо-

wie. O charakterze Hleba mowi Kio: Kron: Żamiast Boha, z zaktórego przybywali pod owczas Połowcowie, Tatyszczew wymienił rzekę Ugł.

(10) W Kio: Kron: *Posłasta Dawyd i Mstisław po stryia swoieho k Dorohobużiu, wabiaczi k Kyewu na stoł. Onże, prestupiw krest k rotnikom swoim, k Jarosławu i k Mstisławiczem, Kyewu i utaiwsia a syna Mstisława posadi w Dorohobuži. I siede Wołodimer w Kiewie na stolie Fewr, wpiatinadesiat maslenoe nedeli'* następnie w 1170 roku podług rachuby od Stycznia, w innych Kronikach położony rok 1171. Daley „*Andreiewi że ne lubiaszcze siedenie Wołodimire w Kiewie. i nasylasie nań welia emu i ti iz Kyewa, a Romanowi Rostisławicziu* (Smoleńskiemu) *weliasze itti k Kyewu.... Wołodimeru byst boleźn k iepka ieiu że skonaczałsia Maia w 16 Rusalnoe nedieli w ponedielnik.* (Dzień S. Troycy przypadł pod ówczas w dniu 16 Maia)... *Se że mnoho podeia biedy biehaiuszcze pered Mstisławom owo w Halicz, owo w Uhry, owo w Riazań, owo w Połowcech za swoiu winu*" i t. d.

(11) W Kio: Kron: *Naczasza Połowcy pak st tworiti po Rsi... Na petrow deń Ihor Swiatosławicz. iecha w pole, za Worskoł, i sriete Połowcy, i że te łowiat iazyka. i zoyma ia i powieda emu kołodnik, iże Kobiak i Kończak szli k Pereiasławliu. Ihor poiecha protiwu i pereiechał Worskoł u Oltawy,* (w mieyscu na ktorém dziś Połtawa) *k Pereiesławliu iuzrieszaś cznetai s połki Połoweckimi*(Lipca 20). *i pobiehosza* (Połowcowie) *weś połon swoy po metawsze, biasze bo woiwali u serebrenaho i u Barucza.... Poiecha* (Igor) *k prazdniku S. Muczenniku Borysa i Hlieba i ne utiaże na kanon, po weczerni priiecha; na utriyże deń pocza daiati sayhat Kniaziem i mużem: i tako Roman i Ruryk i Mstisław odariwsze i otpustisza w swoiasi.*'

(12) Ruryk przyiechał do Nowogrodu 4 Paź: a wyiechał z niego (nie będąc wygnanym) w zimie. W Kio: Kron: „*Rurykowiczy i duszczu iz Nowohorodu k Smoleńsku i byst na Łuczinie* (dziś Lucynie w Guber: Witebskiey). *Wrbnoe nedeli w piatok sołncu wschodiaszczu rodiś u neho syn i narekosza w S. kresczenii diedne imia Michayło, a kniaże Rostisław, dednee i mia... i dast emu otec Łuczicu horod, w nem że rodiłsia i postawisza na tom miestie cerkow S. Michayła hdie sia rodił*" Nowogrodzanie, na mieysce Posadnika którego wygnał Ruryk, wybrali Michałka Zacharyiaszycza.

Andrzéy przysłał nayprzod do Nowogrodu Żyrosława z Boiarami swoiemi. Daley w Kronice: „*Na zimu chodi Archiepiskop Nowogrodskiy k Andreiewi Wołodimereu na wsiu prawau.* (dla rozprawienia się lub sądu)... *Dasza opiat posadnicstwo Iwankowi Zachariiniczіu.*"

(13) „*Bywsziu że Iniaziu Mstysławu na horodci, sowokuplasia s bratoma swoima s Muromskim i s Riazańskim na ust Oki*" Horodec iest dziś wieś na lewym brzegu Wołgi wyżéy Bałachny w Nizgrodzkiéy Guber: Daley: *Byst w lieto put wsem liudem: zane nepohodie iest zimie woiowati Bołhar i podacze*" t. i. szli iak by nieszli, podług teraznieyszego sposobu mowienia.

Podług rękopismów, Mścisław umarł w 6681 roku d. 28 Marca we Wtorek, lecz dzień ten przypadł we Wtorek w 1172 roku. Znayduiąc w różnych mieyscach niezgodę co do Chronologii, trzymamy się starożytnego Nowogrodzkiego Kronikarza iako naypoprawnieyszego, *np* w Puszk. mylnie napisano, że Andrzey zabity w 6683 roku d. 29 Czerwca w Sobotę; istotnie w tym dniu, lecz w 1174 r.

(14) W Kio: Kron: „*Nacza Andrey winy pokładywati na Rostisławiczi, i prisła k nim Michna, reka tako: wydaytemi Hrihoria chotowicz i Stepanca, i Olexu. Stosławca iako ti sut umorili brata moieho Hleba, a to sut worozi wsem nam* i t. d. Daley: *Michałko że iż Toropeckoho sam ne ide w Kyew, no posła w on brata Wsewołoda, synowca Jaropołka.*"

(15) Ten Jaropełk syn Rościsława Juriowicza, był pierwey przez Andrzeia wysłany z suzdalskiéy prowincyi iakośmy otém wspomnieli. Z Grecyi nie sam tylko Wasilko syn Jerzego powrocił. W Kio: Kron: *Rostisławiczi wiechawsze noczi w Kiew na Pochwału Sw. Bohorodicy* (w piątym tygodniu wielkiego postu w Sobotę lecz nie 28 Lipca iak podług Tatyszczewa) *i iasza* (wyiąwszy Wsewołoda i Jaropełka) *Liacha Wołodysława i Michna i Boiary wsie. Bratia że dasza Kiew Rurykowi... Poydosza Rostisławiczi na Michałka k Torceskomu, i s stoiasza około eho szest dniy a w 7. deń wysłaszaś k nim i riadisza tako: Michałko bo chwati k Torczeskomu. Pereiasław i liszysia Andreia*" (opuścił go) *brata swoieho i Swiatosława Wsewołodicza Czernihow: a k Rostisławiczem pristupi.*

(16) W Kio: Kron: *Toho że lieta* w roku śmierci Hleba to iest w 1170 lub w 1171. — *Wybieże kniahinia Jarosławlia iż Halicza w Liachy s synom Wołodimerom i Konstantyn Sierosławicz* (którego Tatyszczew

nazywa Jarosławem i synem tey Xiężny) *i mnozi Boiare s neiu i bysza tamo 8 miesiacy, i naczaszaś słati k ney Swiatopołk Boiariu i ina drużyna wabiaczy iu opiat kniazyti*" t. i. zapewniając iż oni będą panować). *Wołodimer że posła k Swiatosławu k Mstisławiczu* (do syna zmarłego Mścisława Izasławicza) *prosia u neho Czerwnia: at mi budet tu sedlaczi dobro słati w Halicz* (ażebym stamtąd mógł mieć łatwieysze stosunki z Halickiemi Boiarami), *a iże siadu w Haliczi, to Buzesk twoy wozworocziu, i try horody pridam. Swiatosław że da emu i krest ciełowa pomahati; i poyde Wołodimer iz materiu k Czerwiniu, i usrete eho wiest od Swiatopołka iz Halicza: poiedi w borzie otca ti esmi iali i priateli eho Cziarhwu czad izbili, a se twoy woroh. Nastaska. Haliczane że nakładsze onu skosza ied; a syna ieia w zatoczenie posłasza, a kniazia wodiwsze k krestu, iako iemu imiety kniahinu w prawdu. I tako uładiwszesia.... Wybieże* (w 1173 roku) *Wołodimer syn Jarosława Halickoho k Jaroławu* (Izasławiczowi) *w Łucesk bie boiałsia emu wołosti iskati. Posław Jarosław Halickiy, i prywede Liachi w pomocz sobe ida im 3ooo hriwień serebra*" (Tatyszczew zniżył tę summę do 300 grzywien) *sżże 2 horoda... Jarosławże* (Izasławicz) *uboiawsia.... i pusti Wołodimera k Michałkowi w Torczeskiy i s materiu: brat bo bie Michałko Olżie kniahini, a ot tuda powabi Swiatosław test eho* (Włodzimierza) *w Czernichów, chotia i* (Michał) *pustiti k Suzdaiu k Andreiewi i ne pusti... biasze bo tako uładiłsia, iako Wołodimera Halickoho sestryczicza Michałkowa, dati Rostisławiczem i pustiti k otcu a Rostisławiczem i pustiti Wsewołoda* (syna Jerzego) *i Jaropełka i wsia drużinu, Wsewołoda że pustisza, a Jaropołka ne pustisza: ne wmenił nam esi toho.*

(17) W Kio: kron: *ieduczi* (Rościsławicze) *i synowec ieho* (Andrzeia Michała) *wyhnasza Mstisława* (Rościsławicza wnuka Jerzego) *iż Trepoła* i t. d.

(18) W Kio: Kron: *Mstisław ubo ot iunosti nawykł biasze w upołoszitisia nikohoże no tokmo Boha iedinoho bliustisia, i powelie Andreiewa posła emsze pred soboiu, postriczi hołowu i borodu*" i t. d. Wyraz *Podrucznik* w starożytnym Ruskim języku znaczył to samo co Łaciński Vassus, Vassalus, albo Polski *hołdownik*, wniesiony został do Słownika Akademii iedynie dla dogodzenia Bołtynowi, ieśli się nie mylę albowiem ten Autor sądził, że w języku niemamy wyrazu tę myśl tłomaczącego, w Traktacie Olega z Grekami, iest

wzmian-

wzmianka o Xiążętach, którzy byli pod ręką wielkiego Xięcia, to iest o iego *hołdownikach* ieżeli wyraz Polski nam nie znany, oceniemy wyżey iak rodowity Ruski.

Daley w Kio: Kron: *Andrey że to słyszaw od Michna, i byst obraz lica eho potuskniet, i wzostrisia na rat.... i sbrał Rostowci i Suzdalci i Wołodimerci, Pereiasławci, Biełoozerci, Muromcy, i Nowohrodci i Rezańci i sztow ia i obrete w nich 50,000... Iduszczim że im mimo Smoleńsk, nakazał bo biasze i Romanowi pustiti syn swoy w Smoliany; tako Roman nużeiu pusti syn swoy.... biasze bo tohda w rukach eho. I Połockim Kniaziem poyti powelie wsiem, Turowskim i Pinskim i Horodeńskim. I priszedszim im k Olhowiczem i swokupiwszimsia im oboim protiwu Kyewu, tuż prydosza k nim Hiurhiewiczi, Michałko i Wsewołod i Rostisławiczi,* (wnukowie Jerzego Dołgorukiego) *Mstisław i Jaropołk, Hliebowicz* (wnuk Dołgorukiego) *i Pereiasławci wsi..... poydosza ot Kiewa na rożestwo Sw. Bohorodicy... i otriadi* (Swiatosław) *Wsewołoda Hiurhiewicza, i Ihora Swiatosławicza* (Siewierskiego) *s mołodszimi kniaźi k Wyszehorodu... Mstisław że Rostisławicz wyiecha na Bołonie protiwu im... i zawaliszaś strelcy ich meżi soboiu honiaczisia.... I Mstisław ustremiwsza na nia, i recze drużinie: bratia! wzriewsze na Bożiu miłost i na Sw: muczenniku Borysa i Hleba pomocz... Biachu bo ratniy na 3 połky stoiaszcze. Nowohorodcy: Rostowcy posredi że Wsewołod s swoim połkom. A bie Mstisław sszibesia s połki ich i potoptasza sredniy połk; a inii ratnii widiewsze obiasza ich, bie bo Mstisław w mali wyiechał.... i tako smiatoszaś oboi.... i byst stonanie i klicz ramna, i hłasi neznaemy; itu było widiet łom kopieynyi i zwuh orużnyi; ot mnożestwa pracha ne znati nikonnika, ni pieszca... i razydoszaś: mnoho bie rannennych, smertnych że ne bie mnoho... pryde Jarosław Łuczeskiy na Rostisławiczi że s wseiu Wołyńskoiu zemleiu, iszcza sobie starieyszinstwa wo Olhowiczech, inesstupisza Kiewa. On że sosławsia s Rostisławiczi.*" i t. d.

(19) „ *Preda* (nałożywszy podatki) *Łatinu*" ci katolicy byli mniemam kupcami zagranicznemi: Polakami, Węgrami lub Czehami i t. d. W niektórych Kronikach przez omyłkę wypisano... *Jarosław* (wygnany) *słyszaw, iako stoit Kiew bez Kniazia pohrablen Rostisławiczami*" (zamiast Olgowiczów) Daley w Kronice: „ *woiewasze Oleh swiatosławicz Czernihowskuiu wołost. Swiatosław że umirisia s Jarosławom ide na Olha i poż-*

że wołost ieho, i mnoho zła stworisze, wzwratisia Czernihowu."

(20) Ob: T. II. uw: 383.—

(21) Tak w Woskr; Rost: Kio: i innych: lecz wrękop: kron: niema ani słowa o przyczynie z brodni Wnowey Kronice o początku Moskwy, (synod: Bibl: No. 92.) powiedziano, że sprawcą zaboystwa była żona Andrzeia; siostra Kuczkowiczów „*trebowasze bo prihornowenia, i płotskaho smieszenia, sowieszczasia złomysliem, na hospodina swoieho, i po nekoem wremeni otay priwede ich k łozu muża swoeho i predade w rucie wrahom.*" Wiadomość z starożytnemi Kronikami niezgodna.—

Miasteczko Boholubów dziś wieś na brzegu Klazmy. Znaydował się tam klasztor, w mieyscu wktórem iest cerkiew i celie bardzo starożytne. W Kio: Kron: *iduszczim im k łożnicy eho* (do sypialnego pokoiu Andrzeia) *i pria ich strach i trepet i bieżasza s sieney i szedsze w meduszu i pisza wino,.. i tako upiwsześ winom idosza na sieni.*" Woskr: T. II. kar. 92. i w wielu: *ini biasze s nim: Koszczey iedin, mał Dietesk.*" t.i. *Koszczey* czyli młodzieniec dworu xiążęcego.

Daley w Kronice „*Recze iedin stoia u dweri Hospodine! Hospodine! Kniaź Welikiy! i recze Kniaź: kto tyesi? I on recze: Prokopiy*; *kniaź że recze dietskomu swoemu: ne Prokopiy.*

(22) W Moskiewskiey izbie zbroiowey iest starożytny miecz roboty Greckiey, i ma wyrznięty napis grecki: Nayświętsza Panno! pomóż słudze twoiemu.... roku po N. Chr: czy nie ten miecz należał do S Borysa i Andrzeia? Od niepamiętnych czasów, iakby świętość iaka, dochowuie się wraz z czapką Monomacha.

Andrzey mówi do zbrodniarzów „*poczto upodobistesia Horasieru* (zabóycy S. Illeba?) *Boh otmstit wy moy chleb.*" t. i. pomści się nad wami za móy chleb, czyli za łaski moie.

(23) Tu poraz pierwszy iest użyty wyraz *Dworzan* zamiast sług dworskich.

Razhrabisza i diełateli, iże biachu priszli k diełu: t. i. budowniczych czyli Artystów przez Andrzeia wezwanych. W Troickiey Kronice w liczbie urzędników dworu wymienieni także trzymaiący dozór pościeli Xiążęcey.—

W Kio: Krón: *ubien że byst w subotu na noszcz i oswita zautra w nedeliu na pam at 12. Apostołu. Okaiannii że sedsze ubisza, Prokopiu, miłostnika eho, i idosza na sieni, i wybrasza zołoto, i kamień dorohyi, i zemcziuh i wsia uzoroczia i do wseho liu-*

bimoho imienia, i wskładszy na miłostnikowy konie, posłasza do swieła procz, a samy wzemsze na sia oružie kniaže miłostnoe" (które dawane było straży Xiążęcey, i ulubieńcom) *poczasza swokupliati družinu k sobie, rekucci: ci zda na nas pryidut družina Wołodimerskaia..... i posłasza k Wołodimeriu: ci czto pomyszliaete na nas? a choczem sia s wami kończati, ne ot nas bo iedynych dumaiu, no i ot was sut że w toy dumie. Irekosza Wołodimercy; da kto s wami w dumie; tot budi wam, a nam ne nadobie..... I wlezosza hrabit. strasznо zrieti. Itecze na miesto Kuzmiszcze, kiianyn, ali nietu Kniazia? i die że ubien byst. Ipocza proszati Kuźmiszcze, hdie est? i rekosza: wywołoczen w ohorod, no ne mozi imati eho; tako ti molwiat wsi: iże kto sia priymiet poń, toho ubiem. I nacza płakati nad nem Kuzmiszcze: Hospodine moy! kako esi ne oczutił skwernych worohow swoich, iduszczych k tobie? ili kamo esi ne domyślił, pobieditі mnohia pobieżaia połki pohanych Bołhar? Itako płakasia; i pride Anbał kliucznik Jasin rodóm: tot bo kliucz drzasze u wseho domu kniaża; i nado wsiem emu woliu dał biasze; i recze, wzriew nań, Kuzmiszcze: Anbałe woroże! swerżi kower ili czto li podosłatі, ili czim prikritі Hospodina naszeho. I recze Anbał: idi procz; my choczem wywereczi psom. I recze Kuźmiszcze: hereticze! pomniszli Zidowine, wkotorych portiech pryszeł biasze? ty nynie w oksamitі stoiszy, a kniaź leżyt nah.... no moliutisia, swerzi mi czto liubo: i swerze kwer i korzno; i obwił eho i nese w cerkow, i recze: otomknieta..., i rekosza· porini eho tu w pritworie; peczal ti im: uże bo piany sut. Irecze Kuzmiszcze: uże tebe, Hospodine, parobci twoi ne znaiut. Inohda bo estli host prichodił iz Cariahoroda, i ot inych stran iz Ruskoia zemli, esli latynin, i do wseho christianstwa, i do wseia pohani, i recze: w wedete i w cerkow i napołaty da widiat istinnoe christianstwo i krestiatsia — iako że byst: i kresti i Bołhare i zydowie i wsia pohany. I ti bolsze płaczut po tobie, a sii i w cerkow ne wieliat wloziti.— I tako położiw eho w pritworie, u boznicy, i prikriw eho korznom, i leża tu dwa dni i nocz. Na tretiy deń privde Arteniy Ihumen S. Koźmy i Demiana, i recze: dołho nam zriewsze na starieysziia Ihumeny, i dołho semu Kniaziu leżati, otomknete bozniciu, da otpoiu nad nim, włożim i w budu,* (w trumnę drewnianą) *liuboli w hrob da boli prestaiut sia, da tohda prisszedsze iz Wołodimeria i powezut i tamo. I prisszedsze kiroszane Boholiubskie wzemsze eho wne*

sosza w bożniciu i włozisza i w hrob kamen, otpiewsze nad nim pohrebalnoe s Arseniem... Hrabiteli że iz seł prichodiaczi hrabiachu: takoże i w Wołodimer oli że pocza chodity Mikulica. (kapłana który przybył z obrazem Włodzimirskiey NPanny ob: T. II. uw: 383.) „*s S. Bohorodiceiu w rizach po hradu toż prestasza hrabiti.... W 6. deń w piatok rekosza Wołodimercy Ihumenu Teodałowi i Łucie Demestniku Sw: Bohorodicy: naradita Nosilicy, at poiedem, wzmem kniazia, a Mikulcy rekosza: sberi popy wse: oblekszesia w rizy wydeteż pred srebrianaia worota s S. Bohorodiceiu i tu kniazia dożdeszi. I stwori tako Teoduł Ihumen Sw. Bohorodica Wołodimerskoia s kryłoszany i s Wołodimerci iechasza po kniaźia w Boholiubowe i priwezosza tieło eho s czestiu i s płaczem welikim; i byst po malie wremeni, i pocza wystupati stiah* (albowiem nad umarłemi Xiążęty pospolicie podówczas noszono chorągwie.) *ot Boholiubo-ho..... i liude wsi w płachu ot slez ne możachu prozrieti i wpl dalecze biasze słyszati, i pocza narod mołwiti płacza: użeli k Kyewu poiecha, Hospodine, w tu Cerkow tiemi złotymi woroty, ich że dietati posław biasze toy cerkwi na welicim dworie na Jarosławli, a reka; choczu szdati cerkow takuże, iakoże wrota si złota da budet pamiat wsemu otecziestwu moemu? I spriatawsze tieło eho u Sw: Bohorodicy złatowerchata*" W opisaniu cnot Andrzeia dodano: *w noszczi chodiacze w cerkow, i swieszczi z zihiwasze sam, i widia obraz Bożyi na ikonach napisan, wziraia ako na samaho twortca*" i t. d.

(24) *Ihumen Sw. Bohorodicy Wołodimerskia z Kryłoszany s Łucinosie czudiu i s Wołodimercy iechasza po Kniaźia,* Tatyszczew nazwał czad t. i. ludzi, żołnierzami.

W Suzdal: Kron: Puszk: i Troick: nawet otém niepowiedziano, żeby Włodzimierzanie opłakiwali Wielkiego Xięcia, chociaż ta kronika iest dziełem mieszkańca Włodzimierza i przyiaciela pamięci Andrzeia.. Opisuiąc smierć Boholubskiego Autor wraca do Andrzeia i mowi: „*molisia Bohu pomiłowati kniazia naszeho Hospodina Wsewołoda, swoeho że prisnaho brata, da podast emu pobiedu, na protiwnyia imnoha lieta s kniahineiu i s błahorodnymi dietmi, i mirnu derzawu i carstwo.*" —

(25) W rękop: *w wieducze błaholemaho. i die że zakon, tu i obid mnoho.*"

(26) „*Wtoryi mudryi Sałamon byw*" Andrzey zaledwie dożył lat 60. Oyciec iego ożenił się w 1107 roku;

lecz miał starsze dzieci. Tatyczczew pisze, i ż Andrzey żył lat 63. —

W Synopsysie powiedziano, że ten Xiąże Boholubskim zwany za iego miłość ku Bogu, do czasu w którym Chrzest przyiął nazywał się *kitaiem*. W starożytnych Kronikach niema o tém wzmianki że Andrzey był chrzczony maiąc lat kilka. Imie Boholubskiego nadane mu, mniemam, od miasta Boholubowa, które zbudował.

(27) W Kio: Kron: *Andrey sam w Wołodimeri założi cerkow Św. Bohorodica Aprelia w 8 deń w Wtornik* (w 1158. roku) *i daia wy mnoha imienia, i swobody kuplenyia, i zdańmi, i seła lepszaia i desiatyny w stadiech swoich i torh desiatyi i stwori w ney Episkopiie*" Ta Cerkiew była iak się zdaie dokończona w 1160 r. albowiem w opisie tego roku powiedziano: *sozdana byst cerkow S Bohorodica*" zresztą wiadomość ta odnosić się może do inney cerkwi Boholubskiey. W Kio; Kron: „*Szdał biasze sbie horod kamen Boholiub, i tol, iako Wyszehorod ot Kyewa tako ż Boholiub ot Wołodimera.... i cerkow kamenu S. Bohorodica Rożestwo posredi horoda sdaw w Boholiubom, i udiwiw iu pacze wsiech cerkwey, podobna ta swiataia swiatych iuże bie Sołomon szdał.... i ustroi razliczny mi catami*, (tak nazywaią się i do dziś dnia ozdoby u obrazów zrobione na podobieństwo puł-Xiężyca, przytwierdzone do wieńców). „*i aspidnymi catami ukrasi iu... i złatom i finiptom, i wsiakoiu dobroteliu.... i Ierusalim złat s kameni drahimi.... i zwna cerkwie ot werchu i do dołu po stienam i po stołpom kowano złotom, i dweri złatom że.... biasze że i sień złotom ukraszena ot wrchu do deysusa. Kniaż że Andrey bie horod Wołodimer silno ustroił; k nemuż wrota złotaia dospieł, druhaia serebrom uczini i dospie cerkow kamianu sbornuiu Św: Bohorodica precziudni welmi... ukrasi iu ot złata i srebra i 5. wrechowiczia pozołoti; dweriż cerkownyia troia złotom ustroi; złatom że i kameniem drahim i żencziuhom ukrasi,.. i mnohimi panikadiły złotymi i srebrianymi proswieti, a onbon ot złota i ot serebra ustroi służebnyia ssudy i rypidy złatom i kameniem welmi mnoho; a trie Ieriesielimi wchiu welicii iże ot złata czista i ot kamenia mnoho ustroi i wrch bo złotom ustroi i komary pozołoti, i izwnu cerkwie, i pokomarom że itachy złotyi i kubky i wietryła złotom ustroiena postawi.*

W tymże 1160 roku spaliła się w Rostowie katedralna cerkiew NPanny przedziwna i wielka iakiey nigdy nie było i nie będzie. O tey dębowey Cerkwi powiedziano w

Woskr: Kron: T. I. kar: 155, że zbudował ią pierwszy Biskup Rostowski Teodor ieszcze za panowania Włodzimierza So w 991 roku, że w niey miało Mszę są siedmiu Biskupów, Teodor, Ilarion, Leonty, Izaiasz, Efraciusz, Nestor, Leon, i że ona stała 168 lat Nikon: Kron mowi, że Andrzey na iey mieysce polecił zbudować murowaną, że robotnicy kopaiąc na tém mieyscu rowy, znaleźli ciało Biskupa Izaiasza i zwłoki S. Leontyna bynaymniey nieuszkodzone, że Jan Biskup Rostowski za błogosławieństwem Teodora Metropolity Kiiowskiego, ustanowił uroczystość na pamiątkę Leontyna w dniu 25 Maia. Ten Kronikarz niewiedział że Teodora Metropolity iuż dawno niebyło, gdy Biskup Jan nastąpił po Łukaszu.

W 1164 roku poświęcono w Włodzimierzu Cerkiew na złotey bramie i założono świątynię Zbawiciela.

Autor Synopisa mowi, że Andrzey w 1159 roku będąc Monarchą całey Rossyi, na zapowiedzenie oyca swego oddał Kiiowskiey Ławrze miasto Bazylew (w którym się urodził Teodozyusz S.) wraz z miasteczkiem Miczeskiem nad rzeką Miką i klasztorem Mikołaia Cudotworcy, zrobiwszy nadto podległym Archimandrytóm tey Katedry klasztor Swieński pod Brańskiem, Spaski pod Nowogrodem, Uspeński czyli Elecki w Czernihowie; ogłosiwszy oraz że ławra raz na zawsze wyłączoną iest od uległości Metropolitom Rossyiskim. Andrzey w 1159 roku ieszcze nie miał żadney władzy nad Xięztwem Kiiowskiem, ziemia zaś Czernihowska nigdy od niego niezależała.

(28) Baieczna Nikon: Kron: opowiada iż w 1160 roku Andrzey wezwawszy Xiążąt i Boiarów mowił im: „*Hrad sey Włodimir sozda Swtatyi i błazennyi welikiy Kniaź proswietiwyi wsiu Ruskuiu zemliu światym kreszczeniem Wysieże az hriesznyi błachodatiu preczystyia Bohorodicy razszirich i woznsiach eho: choczu bo sey hrad obnowiti Mitropolicie, da budet welikoe Kniażenie i hława wsiem*" Xiążęta i boiarowie usprawiedliwili ten zamiar i Jakób Stanisławicz wysłany iako poseł do Konstantynopola. Lecz Patryarcha Łukasz nie przystał na to, wielomowny mniemany list iego do wielkiego Xięcia, przez tego Kronikarza udzielony, zdaie się nie bardzo sztucznym utworem Ruskiego mnicha — Łukasz usprawiedliwiaiąc wygnanego Biskupa Rostowskiego Nestora, zaklina Andrzeia aby go na godność Biskupa przywrocił. „*Aszcze i wseho mira* (pisze Patryarcha) *i społniszi cerkwi i monastiri, i hrady wozhradiszy paczе czisła honiszi że Episkopa, hławu Cerkownuiu i ludskuiu, to ubo ne cerkwi, no chliewa sut* i t. d.

(29) W rękop: innych: *tohoże lieta* (w 1159 r.) *wyhnasza Rostowcy i Suzdalcy Leona Episkopa za ne umnożił biasze cerkow, hrabia i popy*" wyrażenie to: *umnożył*

Cerkow znaczy mniemam powiększenie podatków Cerkiewnych, lecz nie to, żeby Leon liczbę cerkwi powiększył. W Kio Kron: „*w tom że letie* (1158) *Leona wziasza na Episkopia w Rostow.... Wyhna Andrey* (w 1162 r.) *Episkopa i Leona iz Suzdala... i Leona wozwrati opiat, pokaiawsia ot hriha toho, no w Rostowie w Suzdalie ne da emu siedieti, i derza i 4 miesiaci w Episkopii i nacza prositi u nego ot woskresenia christowa do wsiech światych iesti miesa w Sredu i w Piatok: Episkop że powelie emu iedinu prazdnuiu nedeliu iesti miaso w Seredu i w Piatok, a proczia dobrie chraniti. Onże pro tu winu wyhna i z zemli swoieia i priyde k Czernihowu k Światosław że u tieszziw i pore pusti k Kyewu k Rostisławu*" W Puszk: i Troick niema tey okoliczności lecz powiedziano, że Leon w 1164 roku wprowadził herezyą Daley „*Leon Episkop ne po prawdie postawisia Suzdaliu, Nesteru żiwuszcziu, perechwatiw Nestorow stoł, pocza w Suzdali uczити ne iesti miasa*" (t. i. w dnie świąteczne).... *Byst tiaż pro to welika pred kniaziem Andreiem predowsiemi liudmi i upre eho włodyka Teodor*' Teodor ten mniemam nie ten sam którym iest mowa niżey (ob: uw: 30).

Daley: *Suszcim tu u caria wsiem słom*; *Kiiewski sioł* (poseł), *i Suzdalskii Ilia.*

Ob: tey History· T. II. uw: 424 w liczbie przeciwników Leona znayduie się i S. Cyryl Biskup Turowski mąż zakomity uczonością na wiek owoczesny, który korrespondował z Andrzeiem Bohołubskim (ob: prolog 28 Kwiet:) iest on Autorem kilku rozpraw Teologicznych. Ja znam iedno dzieło iego pod tytułem: *Kiurła Episkopa Turowskoho skazanie o Czernoriztiem czinu*, które znalazłem w rękop: xięgi praw Cerkiewnych (Synod: Bibliot: No 82). Za przykład stylu i myśli robię następuiący wyciąg. „*Prwoe reczem o wchodiaszczich iz mira w manastyr, i wzymaiuszczich izkusnyie rizy mniszkacho obraza: po ustawu ot oboiu zakonu i sprawleno byst to i liepo est prwieie w iskusie byti. Wnimay swoemu obrazu i żytiu, mnisze, i smotri swoich riz obleczenia, i poznay sebe.... Da nebudeszi korostaw i chrom, i sliep, i ranen; si bo wsi powerzeni bywaiut, poroka dieła, psom i ptycam na snied... Bliudi opaso da nebiesam pokoisze, żdie byw i dusziu swoiu heenskim powrzeszi pticami korostaw byw tworeniem hriechow, chrom że prileżaniem mirskich weszczey, sliep że w płostwom żiwa, o czerwie tkmo pekasia. Tokmo do cerkownych dwrey w swoiey woli badi, i otom ne razsmatriakako i czym tia potwariat: riza liesi do priemliuszczaho tia w raku, znay sobe, k tomu ne pomyśli, aszcze i na onucze rasterchan budeszi — Toczin do manastyria imiey swoiu woliu po wspriatii że obraza wseho sobe powrzi w po-*

korenie, ni mała swoiewolstwa atey w serdci twoemu, da ne umresz diuzeiu; alci. Ananie usłyszaw Petra hłaholiusacza ti poczto wschotie i skusiti duch światyi? i ne sołha czełowiekom, n Bohowi. Dane nerodiszi o swoiem obietie, da ne sbudetsia na tobe pisanie, hłaholiaszczee: łucze by ne poznati istinny, neli poznawszy ukłonitisia ot neia.

(30) Nikon: Kron: opowiada, że ten mnich, czyli Kalogir Lawry Kiiowskiey Teodor, krewny Piotra Borysławicza, (ob: tey Hist: T. II. uw: 422) w 1170 roku ieździł do Konstantynopola z wielkiém bogactwem i tam przez Patryarchę przysłany na Biskupa Rostowskiego. — W innych Kronikach wyrażono że Andrzey posyłał Teodora aby się stawił w Kiiowie (ob: Woskr: Kron: T. II. kar: 81) następuie zatém że on ieszcze nie był poświęcony, lecz tylko wybrany od Xięcia lub narodu. Tak wielki Jarosław wybrał na Biskupa Zydziatę (ob: druk: Nestora kar: 105), narod zaś w Nowogrodzie Arkadyusza, (ob: Nowogr: Kron: kar: 31) i innych. Że Andrzey uznał Teodora godnym urzędu Biskupiego, wnoszę z słow starożytnego Kronikarza *Kniaziu ze ob nem dobremysliaszu i dobre emu chotiaszczu.* W Prologu (I. Sierp:) Nestor Biskup Rostowski nazwany ustanowicielem coroczney uroczystości na pamiątkę odniesionego w 1164 roku nad Bolgarami zwycięstwa: lecz w Kronikach starożytnych niema otym wzmianki, żeby Nestor w 1156 roku straciwszy Biskupstwo powrocił do godności swoiey — Autorowie katalogów, mniemam również nie słusznie mówią o drugim Nestorze, iakoby wyznaczonym od Konstantynopola w 1164 roku.

Daley w Kronice: „*Mnoho bo postradasza czełowieci ot neho Teodora w derzanii eho ieł i nabzwsze* (straciwszy) *orużie i koń. Druzii że i raboty* (niewoli) *dobysza; zatoczenia że i hrablenia ne tokmo prostum, no i mnichom Ihumenom Jereiam*" i t. d. Kron: Nikon: pisze, że Teodor (czyli *Teodorec* tak go zwano z pogardy) męczył Xiążąt Boiarów i sług Xiążęcych, kobiety kazał warzyć w kotłach, urzynał nosy, uszy, że wszystcy drzeli przed nim, albowiem „on ryczał iak lew, był ogromny iak dąb, ięzyk miał czysty wielomowny i t. d." Ten zadziwiaiący zbrodniarz uwięziony był w dniu 8 Maia 1169 roku. Nikon: Kron: z litości uwiązuie mu do szyi kamień młyński, i topi go w morzu (chociaż morze daleko od Kiiowa); Tatyszczew zaś odsyła na Psią wyspę.

(31) Wyciąg z tey Kroniki drukowany w Kazańskiey Historyi Ryczkowa, oraz w Dzienniku iego podróży. T. II. kar: 30. Oryginalny rękop: znayduie się w Arch: Iut: Zagr: w papierach historycznych przez Millera zebranych, No. 73. iest w niey wiele anachronizmów, wtrąconych przez nie-

nierozsądnych, którzy ią dopełniali. *Np:* Autor niemógł napisać że Jarosław W. panuiący w 1120 roku, panował też i w 1174 roku, gdy Nowogrodzanie do krainy Wiackiey przybyli, i że oni do miasta Bołweńskiego gotowi przystąpić, tak się modlili do Borysa i Hleba: „iako niegdyś Nowogrodzkiemu Xięciu Alexandrowi dałeś zwycięztwo." Alexander ieszcze pod ówczas nieżył.

(32) To iuż było w 1181 roku. Nikulicyn dziś wieś Nikulicyce. „*I naczasza ko hradu* (Kokszarowa) *pristupati i w druhiy deń iz hrada toho žiteli pobieżachu, inii że hradskia wrata otworissza wozwieszczaiuszcze Nowohorodcem, czto im pokazasia ko hradu, pristupaiuszcze neisczetnoe woinstwo.* „Daley. *Iabie snidoszasia postanii ot oboiu stranu Nowhorodcew, ot Bołmanskaho horodka i ot Kaszkarowa* (ktory się dziś zowie Kotelnice,) *sohłasitasia ustroiszi obszeni edin hrad kriepkiy ot naszestwia supostat, i izbrawsze miesto prekrasno nad rekoiu Wiatkoiu bliz ustia reki Chłynowicy, na wysokoy horie, i że nynie zowetsia kikimorskaia, miesto to ono ko wseleniu udobno i stoia hory istoczniki wod istekaiuszczi mnozi...I zawtra obretosza wse i zhotowliasze Bożim promysłom pereneseno po Wiatkie rekie niże na wysokoe, pocze prostan wyszce miesto, i że w to wremia naricaszesia* Baliaksowo pole... *I natom miestie w naczale postawisza cerkow Wozdwiżenia, i narekosza hrad Chłynow, rieczki radi Chłynowicy. Itako naczasza obszczeżytelstwowati samowłastwuiuszcze prawimi i obładaemi swoimi żyteli, i nrawy swoia oteczeskia i zakony, i obyczai Nowhorodskia imachu na lieta mnoha, do obładania welikich kniazey Ruskich, i prozwaszasia Wiatczane reki radi Wiatki... W lieto 6967. welikiy kniaź Wasiley Wasilewicz Moskowskiy Wiatskuiu zemliu wział i dań położił: byli samowłastni 278 liet.*"

(33) Ten obrzęd dodzis odbywaią: strzały tylko są odmienione: ze wsi Nikulice przynoszą także do Wiatki obraz SS. Borysa i Hleba na pamiątkę szczęśliwego szturmu do miasta Bołwańska.

Daley w Kronice: „*oni że* (Wiatczanie) *w otmszczenie ukorizny ich rekosza, czto budto im iz Nowahoroda na Wiatku bieżawszim, sziwszimsia z żenami Nowhorodcew, i detey prižiwszim, a im Nowhorodcem budto bywszim na woynie sem liet, posłannym iz Welikoho Nowohrada. Iseho wo mnohich drewnich lietopiscach nihdie ne obretaetsia, napisasza to Wiatczane wo otmszczenie ukorizny Nowo-*

horodcew, poneże iz Nowohoroda otłuczieszasia s sohłasia ich. Ob: tey Historyi T. I. uw: 458.—

Małoznaczące wypadki ostatnich lat panowania Andrzeia są następuiące: w 1171 urodził się Mscisławowi Andrzeiowiczowi syn Bazyli, w 1172 roku, założono cerkiew S. Jakóba wcyrkule Nerowskim w Nowogrodzie: tamże Arcybiskup Jan d. 14. Pazdz: 1173 roku poswięcił cerkiew SS. Borysa i Hleba w mieście, drugą zaś murowaną S. Jerzego na bramie d. 11. Stycz: 1174. r. umarł brat Andrzeia Swiatosław Juriowicz o którym powiedziano w Kronikach: „*Bie izbrannik Bożiy otrozdestwa i do swerszenia mużestwa byst emu bo iest zła, siaże bolieźni prosiachut na sia S. Apostoła, i S. Otcy u Boha... Tieło muczitsia, a dusza spasaietsia: takoż i tot wo istinnu S. Swiatosław izbrannyi w wsiech kniaźiech ne da bo emu Boh kniażyti na zemli, no da emu Carstwo nebesnoe. Położeno byst eho tieło wcerkwi S. Bohorodice, w Suzdali*" Tatyszczew mówi przeciwnie że ten Xiąże był zdrów, do czasu w którym lat zupełnych doszedł, i lubił prowadzić spór z uczonemi Greckiemi i Łacinskiemi! W tym że roku d. 19 Stycz: umarł Jerzy Jarosławicz Xiąże Muromski, syn Jarosława Swiatosławicza wnuka Jarosława W. i pochowany w zbudowaney przez siebie cerkwi zbawiciela. Nikon: Kron: mówi, o dwóch napadach Połowców na Rossyą południową, niemniey o wyprawie Nowogrodzanów na Czud, mniemam równie sprawiedliwie iak w roku 1171. o smierci Nowogrodzkiego Posadnika Baśki Busławicza, którego nigdy nie było na swiecie (ob: Nowogr: Kron:).

Wspomniemy też o niektorych dodatkach Tatyszczewa. Wkronikach niema tego że Andrzey brał podatki w Emii; że Suzdalczykowie rozbili dwóch woiewodów Nowogrodzkich; że woysko Andrzeia odstąpiło od Nowogrodu dla niedostatku żywności; że Wasilko Jarcpełkowicz wyprosił dla siebie *Brześć i Drohiczyn*, że Roman Mścisławicz potaiemnie wyiechał z Nowogrodu, że w 1172 roku mianowano Leontyna Ihumena Spaskiego, Biskupem Rostowskim, że w 1173 r. Roman Smoleński czynił wyprawę na Litwinów, (ob: uw: 108). że Andrzey wziął do siebie Olgę, Xiężnę Halicką, że Michał był zięciem Swiatosława Czernihowskiego, że Xiążeta Czernihowski i Siewierski oszukali Andrzeia, że brat Daniela miał imie Igor, że Ruryk powrocił do Nowogrodu, a Czernihowski żądał Horodka od Jarosława, że Nowogrodzanie powtórnie wygnali Ruryka: że Andrzey miał czarne kędzierzawe włosy, czoło wysokie, i t. d. że Xiężna żona Andrzeia wyiechała od męża do Włodzimierza, a potém wraz z zabóycami do Moskwy i t. d.

(34) Ob: Ros: Bibl: kar: 261. w oryginale powiedziano *prihorodow.*

(35) *Słyszachu diedyica i Borysa, Riazańskuiu posłu.* (dwóch posłów). Xiąże Hleb był synem Rościsława, wnukiem Jarosława Swiatosławicza Rezańskiego i Muromskiego (ob: T. II. uw: 247).

Daley w Kron: *Isuszczu tu Michałku Hiurhiewiczu snima u Swiatosława Kniazia Czernihowie, i rekosta Mstisław i Jaropołk,* pomoźi Boh drużinie, oże ne zabywaiut liubwie otca naszeho, *I zdumawsze rekosza* liubo liepo, liubo dobro wsiem nam; powdem wsi 4. *Hiurhiewicza dwa i Rostisławicza dwa*" Oyciec tych ostatnich syn Jerzego był Xięciem Pereiasławskim (ob: T. II. uw; 344). Posłowie suzdalscy mówią im: „*otec waiu dóbr był, koli kniażył u nas*" Rościsław mógł panować w iednem z miast prowincyi Suzdalskiey, pierwey niż wyiechał do Rossyi południowey. Mścisław i Jaropełk byli w 1162 r. wygnani przez Andrzeia.

(36) W rękop: *ne chotiaszczim nam dobra zawistbie hradu semu i żiwiaszczim w nem*" następnie Autor Kroniki był mieszkańcem Włodzimierza.

(37) *Postawi bo preże hrad s Welikiy Wołodimer, i potom kniaź Andrey*" Tu mniemam nazwany Wielkim nie Włodzimierz Swiatosławicz, lecz Monomach (ob: tey Hist: T. II. uw: 238). ktorego także nazywano wielkim (Nowogr: Kron: Popa Jana kar: 312). Mówiąc o Włodzimierzu *Swiętym* Kronikarze zwykle dodaią, *iże kresti Ruskuiu zemliu* czego tu niema. Zresztą być może iż mieszkańce Włodzimierscy w XIII. wieku chcąc miastu swemu przydać więcey znakomitości, iuż mianowali iego założycielem nie Włodzimierza Monomacha, lecz Włodzimierza W. —

Daley w Kronice: „*W swiatey Bohorodicy wieś porad położsze.*" Daley, *rozdaiała biasta* (Jaropełk i Mścisław) *po horodom posadniczstwo Ruskim Dietskim.* Tuż zrobiliśmy uwagę, że Rossyą nazywała się pod ówczas mianowicie Rossya południowa.

(38) Ob: niżey uw: 41. W rękop: iest w tém mieyscu użyta mnoga Grammatyczna liczba, t. i. mówi się o Jaropełku i Mścisławie, że oni wzięli klucze bogactwo cerkiewne, i t. d. Winnych rękop: wymieniony tylko sam Jaropełk. —

Daley: *Posłaszasia* (Włodzimierzanie) *k Rostowcem Suzdalcem, iawliwaiuszcze im swoiu obidu, oniże słowom suszcze po nich, a diełom dalecze suszcze, a Boiare kniażiu toiu derzachutsia kriepko*" Niżey *chotiaszcze:* (Boiarowie) *swoiu prawdu postawiti, ne chotiachu stworiti prawdy Bozia no koho nam liu-*

bo rekosza, *tako stworim: Wołodimer est prihorod nasz.* Tu zamiast starożytnego imienia *Boiare*, napisano *Boliare.* —

(39) S Włodzimierza Swiatosławicza. W Kio: Kron: *poyde Michałko i Wsewołod, brat eho iż czernichowa. Swiatosław że pristawi* (donich) *syna swoieho, Wołodimera, s połkom, Maia w 21 den. wyszedszim że Michałkowi. poiecha boliezń na swinie i nosiasza eho na nosilicy, tokmo elie żywa idosża znim do Kuczkowa reksze do Moskwy, i tu srietosza eho Wołodimercy, s Andrzeiowiczem Juriem odni bo Wołodimercy biachu emu dobry. Siedsza emu obiedati, pride emu wiest, i że synowec ieho, Jaropołk idet poń; i poydosza iz Moskwy k Wołodimeriu. Moskowlane że słyszawsze, iże idet za ne Jaropołk, wozwratiszaś wspiat, bliuduizi domow swoich. Perejeha* (Michał) *reku Kulakszu* (Kołokszę) *i bysza na poli bieleskowie, ieduczi że Wołodimeru Swiatosławiczu naperedi,* i t. d.

Daley: *Si że wiest pride emu* (Mścisławowi) ot brata wsubotu i iawi *druzinie: zautra poiecha iz Suzdalia borzo, iako że na zaiac... Michałku ne doiechawsza Wołodimeria za piat werstw srete i Mstisław.... Wsi wo broniah iako w ledu*" t. i. błyszczeli iak lód. Daley: *honimi* (Suzdalczykowie) *hniewom Bożym i S. Bohorodicy*" W Nikon: powiedziano, że Mscisław nie pospieszył zebrać całey swoiey drużyny i że ona doścignęła go konno: Daley: *Michałko poiecha w Wołodimer s czestiu i stawoiu welikoiu, druzinie eho i Wołodimercem weduszczim pred nim kołodniki.... Wyidosza protiwu so kresty Ihumeni i popowe i wsi liude.. Wiecha Junia miesiaca w 15 den a w den nedelnyi* (następnie zatém w roku 1175: albowiem w tedy lecz nie w 1176 r. 12. Czerwca przypadło w Niedzielę) W Kio: Kron: *I potom posła Swiatosław* (Czernihowski) *żeny ich Michałko wnia i Wsewołożiu pristawia k nim syna swoiecho Olha, i prowodi ia do Moskwy. Oleh że wzwratisia wswoiu Wołost Łopasnu* (w którey płynie rzeka tego nazwiska)... *i zaia Swirclesk* (dziś wieś o 60 werst od Moskwy koło Sierzpuhowa) *biaszebo i to Wołost Czernihowskaia* (w kraiu Wiatyczów) *Hleb że* (Rezański) *uwiedaw to posła synowca swoieho Iliurhiewicza na Olha.... Biachusia na swiritsku i pobiedi Olh sziurina swoieho a sam odwa utecze:* Następnie Hleb miał brata Jerzego, o którym niema wzmianki w tablicach Genealogicznych, Oleg zaś miał w małżeństwie córkę tego Jerzego Rościsławicza. —

(40) W Nowogr: Kron: kar 41 *w lieto 6683* (w 1175) *wywedosza iz Nowahoroda kniazia Hiurhia Andreiowicza, a Mstisław syn swoy* (Swiatosława) *posadi Nowie horodie. W tom że lietie wnidie tam w Nowhorod, biwsia s striem swoim Michałkom*"

(41) *Ide Michałko na Hleba k Riazaniu i bywsziu emu nad Merskoy*, (dziś Nerskiey, rzece w Guber: mosk:) *usrietosza i posły Hliebowy, rekuszcze: Hlieb sia kłaniaet az wo wsem wiriowat. Woroczin wse do zołotnika*"

(42) Ob: Ros: Bibl: kar: 261 262. Lecz w druk: wielu słow brakuie. W rękop: *ne ruzumiesza prawdy Bożia i sprawiti Rostowey dawnii, tworaszcze siu starieyszyi; nowii że liude nazinii W ołodimerstii urazumiewsze iaszasia po prawdu kriepko* i t. d. Słowo *mężinić* znaczy naymnieysi. — W Kronice powiedziano wyżey, *ne uboiaszesia* (Włodzimierzanie) *Kniazia dwa imuszcze w własti iey, i Boliar ich preszczenia ni wocztwo że położisza za sem nedel bezo kniażia buduszcze.*

Michała pochowano; w Katedr: W łodz: cerkwi: (ob: niżey uw: 46).

(43) Ob: step: ks: T. I. kar: 285. w nowszey kronice o założeniu Moskwy (Synod: Bibl: N. 92) powiedziano nawet, że Michał powiesił występnę swoią synowę na bramie i rozstrzelał; zaboyców zaś kazał wrzucić w Jezioro (ob: niżey).

(44) W Kio: Kron: *W to że leto:* (1175) *Oleh Swiatosławicz posłasia s sziurinom swoim i powede ia na brata swoieho Swiatosława, na Czernihow, i priszedsze Rostisławiczi i Jarosław* (Izasławicz Kiiowski) *pożhosza Łutawu i Morowiysk, i cielowawsze krest wzwrotiszaś, Oleh że z bratoma priyde k starodubu, no horoda ne wzia, no czto skota około Staroduba wsiech seł eho zaem, hna k Nowuhorodu Swiatosław że s bratom Jarosławom ide na Olha, k Nowuhorodu, i pristupisza. i Olh nariadi połk swoy... i tolko po strielie streliwsze, pobiehosza, samże utecze kniaź w Horod, a drużinu eho izoymasza, na ottoh pożhosza; a zautra wysłasia s mirom, i umieriszasia.... Tohda że priszeł biasze Roman iz Smolenska bratii swoiey w pomoszcz Jarosław że recze: priweli ieste brata swoeho Romana, a daste emu Kiew i poyde iz Kyewa w Łucsk. Oniże naczasza stali po nem wabiaczi eho opiat w Kyewie, on że ne posłusza. Roman że siede w Kyewe. Prydosza Połowci* (w 1176 r. lecz nie w 1177) *na Ruskuiu zemliu Ruślianoe nedeli*, (przed dniem S. Troycy) *siedliaszczu Romanowi w Kyewi posła brata swoieho Riurika i syna swoeho. Połowci że wziasza 6. horodow Berendicz* (należących do Berendeiów) *i poydosza k Rostawciu. Dawyd że biasze ne pritiahł i bywszi raspry meżi bratieiu i postiże* (Dawid)

Riurika i synowca swoia, Jaropołka i Borysa (Romanowiczów) *i postihosza Połowci u Rostowca, i Połowce oborotiszaś pobiedisza połki Ruskia, i mnoho Boiar poymasza, a Kniaźi izbiehosza w Rostowce. To słyszawsze Rostowci i Wsewołodowicz Swiatosław, obradowaszasia. Wtoże lieto Swiatosław poiecha k Kyewu molwiasze że Romanowi: bratie! ia ne iszczu pod toboiu niczchoże; no rad nasz tak est, eże sia Kniaź i zwinit* (zawini) *to wołost, a muż* (Xiążęcy lub Boiar) *w hołowu. Dawyd winowat* i t. d. Daley: *Swiatosław że posła brata swoieho Jarosława i Olha* (swego syna)*; oniże preszedsze Dnepr, posłaszas k Mstisławu Wołodimericziu, k ziati swoemu welia emu otstupiti ot Rostisławicz. Mstisław że obieszczasia, i poydosza k Trepoliu i Mstisław poyde k worotom wodnym iz horoda ułaiwsia Jaropołka* (Romanowicza).... *i otwori horod, a Jaropołk poyde k otim. Priiechaw że Swiatosław s połky, sta u Witiczewa i tu priechasza k nemu Kiane rekuczi uże Roman szed k Bieluhorodu, Swiatosław że wnide w Kiew w deń S. Prokopa Iliie; ottuda że posła bratiu swoiu k Bieluhorodu i ne uspiewsze nicztoże wzwratiszaś. Pride Mstisław* (Rościsławicz) *s połkom swoim i rekoszą Rostisławiczi, i że Boh choczet, to zautra dadim połk* (bitwę) *Swiatosławu... Swiatosławże pobieże czrez Dnepr u ustia Libedy i potoposza liude mnoźi. Prożeż toho posłał biasze w Połowcy..... i priechawsze k Torceskomu, mnoho liudiy poymasza. Rostisławiczi że ne chotiaczi lubiti zemli Ruskaia*" i t. d.

Mało znaczące wypadki owoczesne: w 1175 r. w końcu Stycznia we Wtorek tygodnia zapustnego, Jaropełk Rościsławicz podowczas Xiąże Włodzimierski, poślubił sobie w katedralney cerkwi córkę Wsesława (Wasilkowicza) Xa Witebskiego, i Połockiego, przywiezioną mu z Smoleńska. Xięciem Witebskim w 1165 roku, był Dawid Rościsławicz (ob: T. II uw: 407). Zapewne to on przeniosł się do wyszogrodu ustąpiwszy Witebsk Wsesławowi — W 1175 roku. „*Zahoriesza* (w Nowogrodzie) *pożar ot Dobrynie i shoriesza Cerkwi 3. S. Michayła i S. Jakowa i S. Wznesenia. Wtoże lieto prestawisia Posadnik Iwanko Zachariinicz i dusza Zirosławu opiat, i wyhnasza Zirosława iz Posadnictwa, i dasza Zawidu Kurewniciu. Wlieto 6684.* (1176) *ide Włchowo,* (Wołchow) *opiat na wzwodie po 5. dniy* (to iest na wiosnę wezbrał). *Toyże wesnie żenisia kniaź Mstysław Rostisławicz Nowiehorodie, i poia u Jakuna dszczer u Mirosławica*" A tak żona iego zabrana w niewolę przez Włodzimierzanów (ob: niżey) w krótce umarła. W Kronice powiedziano. „*Rośtisław liecznie mater iak* (Mścisława i Jaropełka) *s snochama* (zdwiema, lecz nie z iedną iak u Tatysz:) *priasza Wołodimerci.* w tym

że roku Nowogrodzanin Michał erygował cerkiew S. Michała, Moysey zaś Domanieżycz S. Jana na ulicy cudyńcowey; Igorowi Siewierskiemu urodził się syn Oleg-Paweł, a w 1177 r. Swiatosław-Andrian.

Niemało dodatków Tatyszczewa: w Kronikach niema tego, żeby starsi Boiarówie Sudalscy mieli wezwać Michała na tron, dopuki Andrzeia syn Jerzy lat nie doydzie (chociaż on nie był młodzieniaszkiem albowiem ieszcze za życia oyca odbył wyprawę do Kiiowa,) żeby lud miał się lękać zemsty za śmierć Andrzeia, i iedynie z tego powodu chiał mieć na tronie Rościsławiczów iego nieprzyiacioł i żeby Swiatosław Czernichowski, mieszał się w tę sprawę; i dawał rady; żeby Michał za prowincyą Suzdalską, ustąpił Rościsławiczóm południowy Pereiesław; żeby zabóycy Andrzeia przeszkadzali temu Xięciu do zgody zkrewnemi; i żeby on oblężony w Włodzimierzu, miał stosunki z Mścisławem; żeby krewni uragali się z niego, gdy on wyieżdżał z miasta; żeby Roman Smoleński wypędził Jarosława z Kiiowa; żeby Michał w bitwie z Rościsławiczami kazał oszczędzać uciekaiących, i iedynie odzierać ich z odzieży; żeby iego posłowie iezdzili dziękować Swiatosławowi Czernihowskiemu, za szczerą pomoc; żeby Hleb Rezański powrocił mu odebrany u niego miecz S. Borysa; żeby Michał miał uroczystą radę z Boiarami, chcąc poznać ich myśli o zabiciu Andrzeia, wydawał wyrok na występną synowę, kazał ią utopić w ieziorze, (nazwaném dla tego *szpetném*), zaboycóm poucinał głowy, i rozdał ich maiątki skrzywdzonym; żeby Michał często ieżdził po miastach, i nigdy nie zamykał drzwi pałacu swego; żeby ten wielki Xiąże był mały, suchy, miał brodę długą, włosy kędzierzawe, nos krzywy, mowił po Grecku i po Łacinie, i nigdy niechciał dysputować o wierze. — Tatyszczew mylnie sądząc, że Mscisław Rościsławicz który przybył do Nowogrodzanów w 1175 roku, (ob: Nowogr: Kron: kar: 41) był bratem Xięcia Smoleńckiego i Dawida Wyszogrodzkiego; pisze, że ten Mscisław chodził z Nowogrodu na pomoc Romanowi przeciw Swiatosława Czernihowskiego.

(45) Ob: Ros: Bibl: kar 255. Tu Pereiesław Zaleski w którym pod owczas panował Wsewołod nazwany w Kronikach Miastem na Jeziorze Kleszczynie: „*hrad Pereiasławl i że na kleszczinie ozerie*" (Nikon: Kron: T. II kar: 229).

(46) Syn Mscisława zostawiony przez niego w Nowodrodzie miał imie Swiatosław, Wrękop: *priwedosza Rostowci i Boliare Mstisława iz Nowahoroda, rekuszcze: poydi kniaże knam, Michałka Boh poiał na Wołzie na Horodci.... na ziwoho, Kniazia Michałka poweli biachut eho.*" To co następuie iasno dowodzi, że Rostowczykowie ieszcze za życia Michała wezwali Mscisława; albowiem on

przez siedem lub ośm dni po śmierci WXa iuż walczył z Wsewołodem. (ob: Bibl: Ros: kar. 264) Potrzeba daleko więcey czasu, na doiechanie posłom Rostowskim do Nowogrodu i powrotu z Mscisławem, na zebranie woyska i t d. Kronikarz nie mowi, czyli wrzeczy samey w Horodcu (na brzegu Wołgi w Nizgorodz: Guber:) umarł WXe czyli też w Włodzimierzu.

Daley: „*sowokupiw Rostowcy i Boiary, Hridnu i pasynki i wsiu drużinu*, Nikon: mniemał że tu iest mowa o pasierzbach Mscisława! a żeby odróżnić młodzieńców Boiarskich, od urzędników Xiążęcych tego nazwiska, nazywano ich pierwey *pasynkami*, poźniey nazywać zaczęto *dziecmi Boiarskiemi* Daley: „*Wsewołod poiecha protiwu emu s Wołodimerci i s drużinoiu i czto biasze Boiar ostałosia u neho, a po Pereiasławci posła Mstisławicza Jarosława*" (krewnego swego) „*Wsewołodu że bywsiu za Suzdalem, uzriusza czudniiu mater Bożiiu Wołodimerskuiu i weś hrad do osnowania aki na wozdusie stoiaszcz... Kniaziu pozoriiuszcziu i wsemu połku... Hłaholiachu: Kniazi! praw esi poiedi protiwu*" w liczbie dumnych Boiarów Rostowskich Kronikarz wymienienia Dobrynię Dołhego, i Matyasza Butowicza

(47) „*Dospiew* (Wsewołod) *u Łupicy* (wsi). Tatyszczew dodaie tu rzekę Palicę. Bitwa zaszła w sobotę. W liczbie zabitych Rostowskich Boiarów, był Dobrynia Dołhiy i Iwanko Stepanowicz.

(48) Synowca, lecz nie syna, iak w Kron: Now: Ten Jarosław syn Mścisława Igorowicza, nazywał się pięknym (ob: Now: Kron: u Bibl: kar: 314).

(49) Oleg i Włodzimierz Swiatosławicze: Daley: *Wsewołod poiecha protiwu Hlebu, i bywsiu emu za Pereiasławliem pod szernikiem liesom; prtechali k nemu Nowohorodcy, Miłoniežkowa Czad i rekosza emu: ne chodi bez Nowhorodskich synow: poydi nań odinoia s nami*" Wsewołod usłuchał ich, powrocił; lecz oni nie dali mu pomocy.

(50) „*Wsewołod że naradiw połki na Moskwoy nedeli, i pustiwszy na tu storonu. Hlieb że naradi połk so Mstisławom na wozy. Kniaź że Wsewołod posła synowca swoieho Wołodimera s Pereiasławcy i niekoliko drużiny protiwu Mstisławu. A Hlieb i Roman, syn eho Ihor i Iaropołk* (Hlebowicze) *pereszed Kołakszu i poydosza do Wsewołoda na Pruskowu Horu, i ne doszedsze do stradiszcza odinoho pobiehnusze peredi: Mstisław na sey storonie rieky a Hleb postoiaw mało, widiew Mstisława bieżawsza, pobieże* i t. d.". Bołtyn mylnie utrzymuie że oba woyska stały nieczynne cały miesiąc, z po-

wo-

wodu krętości brzegów lub cienkości lodów. Wrękop: Kron: powiedziano: *„ne bie łzie pereyti reki twerdiu* t. i. po lodzie, albowiem on był dosyć mocny.

Daley: *Izymasza i dumcy eho* (radców) *i swiaza wsie i Borysa Zydisławicza, i Oletina i Diedilca, i Połowcy izbisza"* Tatyszczew pisze że żołnierze Wsewołoda wzieli 20 znakomitych Połowców. Ten Xiąże powrócił do Włodzimierza w Poniedziałek Swiąteczny. Tatyszczew dla ozdoby pisze, że uradowani Włodzimierzanie, niepozwalali nikomu opłakiwać zabitych, że wielki Xe wydawał uczty niewolnikom i t. d.

(51) W Kio: Kron: *ziat że Hlebow Mstisław Rostisławicz, zhadawsze posłasze k Swiatosławu że sia k nemu i Hlebowaia, moliaszczesia o muży i o synu; i posła Persiryia Episkopa i Efrema Ihumena Sw: Bohorodicy, a drża ia Wsewołod dwie lietie* (t. i. posłow)... *Hleb mertw byst Julia 3i."* Żona Hleba umarła (podług Kio: Kron:) w 1179 roku. W Wrękop: *a po Jaropołka posła* (Wsewołod) *hłaholia Riazanam: wy imete naszeho woroha, ili idu k wam. bratia naszi pohibli wcziużem knia: Riazancy że izdumasza, rekuszcze: Kniaź nasz i żi,* i t. d. O Woreneżu tu po raz pierwszy iest wzmianka.

(52) W Nowogr: Kron: *sliepliem byst Mstisław s bratom ot stria swoeho Wsewołoda.* Tatyszczew pisze że Wsewołod polecił tylko podciąć skórę pod oczyma, Hleb zrzekł się miasta, które mu ofiarował Wsewołod, i we dwa lata umarł w więzieniu; że posłowie napadali na prowincyę rezańską, że Roman Hlebowicz pokonał ich na Woroniu i t. d.

Mścisław *Bezoki* (ob: Nowogr: Kron: w Kontynua: Star: Bibl: kar: 314) umarł w 1178 roku d. 20 Kwiet: i pochowany w kaplicy Sofiiskiey. Tatyszczew omyłką przypisał temu Xięciu wyprawę na Inflanty. Z Czud mi woiował Mścisław, lecz to był inny (ob: niżey). Tatyszczew ich nie odróżnił.

(53) „*Jasza Kniażia Mstisławicza Jarosława, synowcia emu, a horod pożże, a liude biachu wybiehli a żita pożhosza.*" Tatyszczew mówi że Jarosław uciekł od Wsewołoda do Torzka, Roman Smoleński po czystey Niedzieli (pierwszey w Wielkim poście) przyiechał do Nowogrodu, w którym się iuż znaydował syn iego Borys czyli Mścisław (ob: Nowogr: Kron: w kont: star: Ros: Bib: kar: 314).—

(54) W Kio: Kron: *Wsehda na welikaia dieła tsniasia... Posłuszaw bratii swoiey i mużey swoich poyde s Boiary Nowhorodskimi i se położy na umie swoiem, aszcze Boh priwedet mia zdorowoho w dni*

sia, to nemohu nikakoż Ruskia zemli zabyti. O przezwisku Chrobrego (ob: Nowogr: kron: w kont: star: Ros: Bibl: kar: 314.)

Daley w Nowogr kron: „*Toy że zimie prichodisza wsia Czudskoia zemlia k Pleskowu, i biszasia s nimi, i ubisza ti Wiaczesława i Mikitu Zachariinica i Stanimira Iwanica iniech, a czadi mnożestwo izbisza.... na zimu* (w 1179 r.) *ide Mstisław na czud na Oczelu.*" Tak się zwało iedno mieysce w Inflantach (ob: Arnt, Liefland: An: 11). Tatyszczew mówi tu o rzece Treyderze, o trzykrotney bitwie, o Zymgole, Muri, Tormie, Erwie, o Tysięczniku Samcu i t. d. —

W Kio: Kron: *Iduszcziu emu iz Czudi, wnide w Plskow i isoyma sotskia pro Borisa. synowca swoieho, zane wchotiachu synowca eho Borisa i tako utwerdiw i s liudmi, ide k Nowohorodu, i tu bie zimu wsiu, ina wesnu sdumaw s muży swoimi poyde na Połtesk na ziatia swoeho na Wsesława: chodił bo biediet eho na Nowhorod, i wział Ierusalim Cerkownyi, issudy Cerkownyia, i pohost odin zaweł za Połtesk.... Usłyszaw że to Roman, brat eho, posła syn swoy Mstisław w Połtesk k ziatiu swoemu w pomocz, a k bratu posła muż swoy, reka emu: obidy ty do neho nietu; iże idieszy nań, to prwoie idi na mia... On że ne chotia werediti serdca brata swoieho, starieyszaho, wzwratisia... i nia eho bolieźń kriepka... i otimaiuszczi iazyk; i wzriew na drużinu swoiu i na Kniahiniu i wzdchnuw iz hłubiny serdca, i proslezisia, i pocza im mołwiti: se prikazywaiu dietia swoie, Wołodimera, Borysowi zachariczіu, i s sim daiu Riuriku i Dawidu s wołostiu na Rusi.... i tako prikazaw dieti swoia bratii swoiey... prostawisia Iunia w 18 deń.* (podług Now Kron: 14.) *płakaszesia po nem wsia zemlia Nowhorodskaia naipacze że liepszi muży... i tako pomołwiachu... uże ne możem hospodine, iechati s toboiu na inuiu zemliu pohanych.., ty by mnoho mołwiasze, chotia na wsia pohanyia. Dobro nam, hospodine s toboiu umerti, stworszemu toliku swobodu Nowhorodcem ot pohanych iakoże idiet twoy Wsewołod* (chyba Mścisław W. Wsewołod był iego stryiem).... „ *Użebo sołnce nasze zayde nam.... Sey że błahowierny: kniaź Mstisław wzrastom sredniy bie, i licem liep, i wseiu dobrodeteliu ukraszen i błahonrawen, iliubow i mieiasze k wsiem, i miłostini prileżasze monastiri nabdia... bie bo kriepok na rati, wsehda bo tsniaszesia umerti za Russkuiu zemliu, a tako mołwiasze drużinie: bratie! niczłoże imieyte w umie swoiem; aszcze nynie umrem za christiany, to oczistimsia hrie-*

chow, i Boh wmienit krow nasziu s Muczenniki... aszcze nynie umrem, umrem ze wsiako, Bie naliubezniw na druzinu, ine zbirasze zlata, ni srebra, no duasze druzinie owo że prawiasze duszi swoiey: nc bie bo toia zemlie w Rusi, kotoraia że eho ne chotiasze, ni liubiasze.... Plakaszesia po nem wisa Russkaia zemlia..: i czernyi Kłobcui wsi ne mohut zabyti prihołublenia eho. Tatyszczew nazywa Dziada Mścisława Hlebem, i pisze że Mścisław chciał iść na Emów, za Wołok; że był zabrany w niewolę, milczący i t. d.

(55) *Toho że lieta* (1175) *Smolniane wyhnasza ot sebe Romanowicza Iaropołka, a Rostisławicza Mstisława* (lecz nie Rościsława Mścisławicza) *w wedosza Smoleńsku kniażyti*" Wowym czasie Roman był w Kiowie. —

(56) W Kio: Kron: *Tohoże lieta* (1186) *prizwa Wsewołod Hiurhiewicz Wołodimera Swiatosławicza k sobe k Wołodimeriu i wda zań swoiu bratanicznu Michałkowu dszczer i ide Wołodimer z żenoiu k Czernihowu k otcu: tu bo żywiasze Swiatosław, priszed iz Kyewa.*" Tatyszczew nazywa corkę Michała *przebraną.*

(57) „*W Kołomnie Swiatosławicza Hleba ia Wsewołod i posła w Wołodimer*: Nikon: Kron: mówi że drużyna Hleba była pianą w Kio: Kron: *pozwa eho k sobe* (Wsewołod Hleba) *Hlieb że ne chotie iechati, no i woleiu i newoleiu iecha, zane biasze w eho rukach.*" Tu iest mowa o starey Rezani na Oce, przeciw Spasku. Miasto Borysa, czyli Borysów Hlebów, iuż nie istnieie. —

(58) W Kio: Kron: *Prestawisia Oleh Swiatosławicz Henw w 16 deń* (1180) *i położen byst u S. Michayła. Igor brat eho, siede w Nowiehorodie Siewierskom, a Iarosław Wsewołodicz w Czernichowie siede.*" Tamże „*Otda Iarosław* (Czernihowski) *Dszczer swoiu za Wołodimera Hliebowicza k Pereiasławliu. Noiabra w8 deń* (1179) Tamże: „*Swiatosław* (posłyszawszy o uwięzieniu syna) *raspaliwsia hniewom.... i razmyśli w umie swoem, reka: ia mstiłsia byt Wsewołodu, no nelzie Rostisławiczi i ti mi wsiem pakostiat w Russkoy zemli, a w Wołodimeri plimenii kto mi bliżniy tot dobr:* (t. i. kto bliżey innych temu się mścić lepiey). Wtyże Kronice o najeździe Połowców w 1179 roku powiedziano: „*mies: Awhusta prydosza inoplemennicy, bezbożnyi Konczak i zlu naczelnik... k Pereiasławliu.., owych plenisza, a inyia izbisza mnozayszi że młodenaw... Swiatosławu niże Tripolia szidaiuszczi Rostisławicz i Po-*

łowce k sobie na mir... i posoł iz Pereiasławlia woiiuiut Połowcy... Kniazi Russkii poydosza za sutu i stasza bliz horodiszcza Łukomlia. .. Połowci iaszaś biachu" Daley: (w 1186 r.) *chodiasze Dawid Rostisławicz po Dnepru w łodiach, łowydiczu, a Swiatosław chodiasze po Czernihowskoy storonie łowy dieia.... tu bie ustremisia Swiatosław i pereiecha czercz Dnepr, i pomyśli, iako Dawyda imu, a Riurika wyżenu.... Swiatosław że izoyma druzinu eho* (Dawida) *i towary eho i iecha k Wyszehorodu, i hrieszi pomysła swoeho i tu pereleżaw nocz pod Wyszehorodom; na utryi że deń poiechasza k nemu, iskawsze Dawyda, ineobretosza eho ni na kotorom pesti. On że* (Swiatosław) *wsta i iecha za Dnepr uże obiawiłsia eśm Rostisławiczem a ne moszczno mi byti w Kyewie i priechawsziu emu w Czernichowu i szwa wsia syny i mołodszuiu bratiu... i rek, hdie poiedem? k Smeleńsku li, k Kyewu li?.... Riurik że recze w Kyew w deń nedelnyi, i posła po bratiu swoiu po Iarosławiczi* (synów Jarosława Łuckiego który pod ówczas umarł) *i po Wsewołoda i po iny i priwede ia k sobe Iarosławlia pomocz. Halickoho kniazia s Tudorom s Hałcziczem, a Dawyda posła k Romanowi bratu w pomocz i usrete i wiest na skowyszynie boru: bratati Romana Boh poniał. On że płaeza poiecha borzo k Smołensku i usrete eho Episkop Konstantyn s kresty.., i wszed Dawyd w Cerkow S. Bohorodica i siede na stolie dieda swoeho i otca... Położisza tieło eho* (Romana) *u S. Bohorodicy i płakaszasia po nem wsi Smolniane pominaiuczi dobroserdie eho do sobe: pacze że i synowe eho płakachuś; kniahini że eho bezprestani płakasześ predstoiaszczi u hroba: sia wpiiuszcze: Cariu moy krotkiy!... mnohia dosady pria ot Smolian, i ne widie tia, hospodine, nikoliż protiwu ich złu nikotoroho zła wzdaiuszczi.... S błahow: k Roman wzrastom bie wysok*, pleczima *welik licem krasen*" Następnie daley opisanie cnot iego, i cerkwi którą zbudował.

(59) W Kio: Lron: *Swiatosław że swokupiwsia s bratiu i s Połowci i recze se az stariey Jarosława a ty Ihoriu staricy Wsewołoda.* (Swiatosławicza brata iego) *a nynie ia wam w otca miesto, a weliu tebie, Ihoriu zdie s Jarosławom bliusti. Czernichowa, a ia poydu s Wsewołodom k Suzdaliu... Poia że s soboiu Jaropołka,* (krewnego Wsewołoda, który wzrok postradał w Włodzimierzu) *i Połowcy takoż rozdieli na dwoie... iśniasia na puti s synom Wołodimerom... I stoiasza oba poły reki Wlteny* (dziś Weli na granicy Włodz. i Mosk: Guber:)... *biebo*

reka na twarda teckuszczi, berezista. Suzdalci że stoiachu na horodie i propastech i łomoch.... i posła Wsewołod Rezanskia Kniazi i wyhnasza w towary Swiatosławli.... i w borzie dospiesza w Połku Swiatosławli, i Wsewołod Swiatosławicz w borźie prihnał k Ruskim połkom s swoim połkom, i tako Rezanskia kniazi utekosza... i tu iasza wora Mirosławicza" i t. d. W Now: Kron: napisano, że Nowogrodzanie zabili 300 Suzdalczyków.

(60) W Kio: Kron: *Swiatosław pusty brata swoieho* (stryiecznego) *Wsewołoda i Olha swoeho i Jaropołka w Ruś.... Jarosław z Igorem poydosta k Drutesku, poemsze s soboiu Połowcy, a Wsewołoda Ihorowa brata ostawisza w Czernichowie, i Olha Swiatosławiczu. I priydosza Połotskia kniaźi w stretenie, pomohaiuszcze Swiatosławu, Wasilkowicza Briaczisław, iz Witebska, brat eho Mstisław, z Połoczany,* (s nim że biachu i Lib i Litwa) *Andrey Wołoszicz* (wnuk Wasilka) *i synowie ieho Izasław, a Wsesław Mikuczicz iz Lohoźska* (nie znaiomi, z reszto powinni to być prawnucy, lub praprawnucy znamienitego Wsesława Połockiego dziada Wasilka) *i Wasilko Briaczisławicz. Snemszi że sia wsi poydosza miimo Driutesk protiwu Swiatosławu Iwiecha Dawyd Kn: Smolinskiy w Driutesk s wsiem połkom swoim swokupisia z Hlebom s Rohwoldiczem; i poyde za Jarosława i chotiasze Jarosławowi i Ihorowi połk dati do Swiatosława. Jarosław że i Ihor ne smiata dati połku Dawydowi, bez Swiatosława, no idosza w twerdaia miesta, i stoiasze meże sebe nedeliu obapoły Driuti, i ot Dawydowa połku pereieźdiawachu strieley i kopieynicy, i biachusia s nimi kriepko. Po sem że Swiatosław priecha s Nowohorodcy i radi bysza bratia eho, i perehatisza Driut chotiati k Dawydowi. Dawyd że załozisia nocziu i bieża k Smolensku, Swiatosław że pristupi k Driutsku, i pożze Ostroh, i sam poyde k Rohaczewu, iż Rohaczewa po Dnepru, k Kyewu. Ihor że poem Połowca Konczaka i Kobiaba, i doždasia Swiatosława protiwu Wyszehorodu. To słyszaw Riurik i iecha w Biełhorod, a Swiatosław z bratoma w Kyew.* — *Połowcy że sprosisia w Swiatosł: Ihora, at lezet s nimi w podłobsku*(koło ieziora Dołobskiego czyli Dulebskiego)..... *Riurik posła Mstisława Wołodimericza* (wnuka Mscisława) W.) *s czernymi kłobuky, i zaia woewodu s mołodymi swoimi i Borysa Zachariinicza z Zdiesławom s Zirosławiczem s Mstisławlim z Połkom z Trypolia, Borys Zachariinicz s Wołodimerom ini liudmi kniażicza swoeho* (syna Mścisława Chrobrego) *Połowcy że leżachu bez boiaźni, nadieiuszisia na siłu swoiu i na Ihorew połk, i bez storoży. Mstisław że priiecha k nim, i Czern: kłobuci osterhosza ia* (opatrzyli ich) *i powidusza Mstisławu..... Czernii że Kłobuci pustisza*

konie k towaram ich, (posłali do nieprzyiacielskiego obozu) *Woiewody że Ruskia ne weliasze im... bie bo oszcze nocz Oni że pobłazniwsze hrieszisza towary ich* (nie trafili do ich obozu). *Kriło że ich mało otłucziwszesia ot druziny swoeia, uhnasza w towar ich. Połowci że widiewsze zahowy, i iasza wekolikoicz ne bie bo tu dobrych..... i pobiechosza i wzmiali biachu Rusiu i wbiehosza w Mstsisławl... połk, i ne może ich udrzati Mstisław.... i sam bieże. Czernych Kłobuk liepszii muži ostalisia biasze, Łazar Woiewoda społkom Riurikowym i Borys Zachariinicz... i Zdisiław.... poiechasza protiwu Połowcem... i połodtuszaia..... Połowci że potopasza mnozi w Czertoryi.... Ihor że s Kończakom wychodiwsze w Łodiu, bieża na horodec k Czernihowu; i tohda ubisza Połoweck: kn: Kizła stonowicza i Eltucha, Konczakowa brata i dwa Konczakowicza iasza, i Turtura i Biakobu, i Kuniaczuka bohataho i Cziuhaia, i swoia ot połonisza.... Riurik że nictože horda uczini, ne poziti chotia w bratolubii... i razmysliia s muži swoimi. bie bo Swiatosław stariy liety... uriadiwsia s nim, i sstupi emu Kyewa, a sbie wzia wsie Ruskuiu zemliu,* (t. i. okoliczną Dnieprowską prowincyą)... *Riurik że pożałowa na Wołodimericza, na Mstisława, reka emu: ty prwieie Trepol predał Olhowiczem, a nynie esi pobiehł, Olhowiczem i Połowcem dobro czinia.*"

(61) Podług rękop: miesiąc, podług now: Kron: 5 tygodni. Tatyszczew pisze; iż Wsewołod zbudował pod owczas twierdzę na Wołdze czyli *twerd* albowiem. ten Historyk chciał nazwisko *Tweru* wyprowadzić od *twerdi* Lecz wyżey wspomieliśmy o rzece Tweru, czyli *Tchwerze*: nazwisko rzeki dawnieysze niż miasta. Tatyszczew pisze, że Jaropełk w krótce umarł w więzieniu: lecz otym Xięciu ieszcze poźniey iest wzmianka (ob niżey uw: 95).

(62) Nazwany Janem w Nikon: Kron: On, i WXe Wsewołod; mieli w małżeństwie dwie siostry *Jaski* rodem (ob: Ros. Bibl: kar: 271. 272). Zaś podług innych wiadomości pierwsza Wsewołoda Marya, była córką Xa Czeskiego, Szwarna, (ob: kron: w Synod: Bibl: No 349 fol: 225). Ciało iegó złożone w Włodzimierzu w Uspeńskiem klasztorze panien, w kaplicy w ołtarzu i w nagrobku ta Xiężna nazwana Marfą szwarnową. Imie Marfy, nadane iey iak została mniszką. W Kio: Kron: „*Wsewołod że Suzdalskiy pusti Hleba Swiatosławicza iz obozu i pria welikuliubow s Swiatosłowom, i swatasia s nim, i da za syna eho menszaho swiast swoiu... w lieto 6990. Swiatosław Wsewołodicz ożeni dwa syna, za Hleba poia Rurikownu, a za Mstisława Jasyniu, iz Wołodimerka Suzdalskaho, Wsewołożiu swiest, byst że brak wielik.*"

(63) W Kio: Kron: *Zaratisia Wsewołod Suzdalskiy z Bolhary, i prisła k Swiatosławu pomoczi prosia, i pusty k nemu syna: rek emu; day Boh brate i synu wdni nasza nam stworiti brań na pohanyia.*

Z Wsewołodem chodzili Hlebowicze Roman Igor Wsewołod, Włodzimierz Xiążęta Rezańscy i Muromski Włodzimierz Juriowicz (który miał ieszcze Brata Dawida). — Tatyszczew obiawił przyczynę tey woyny, mowiąc że Bolgarowie którzy chcieli się rozprawić z Iudiczcami Ruskiemi, opatrzyli okolice Muromskie, że Wsewołod pisał otem do Swiatosława i t d·

W Kio: Kron: „ *Jeduszczim im po Wdzie, poydosza na m esto hdie ostrow naricaemyi I sady i ustie Ciwcie* (upoili, gdzie się w istocie znayduie niemała wyspa)... *i tu ostawisza wsie nasady i haleia... i poydosza na koniah w zemliu Bołharskuiu, k welikomu horodu serebrianych Bolhar.* Wrękop:) *i wysied na bereh ista* (Wsewołod) *u Tulchezina horodka: i pride Kniaź k horodu, i pereszed Czermisau*'. Zapewne rzekę małą Ciwil: pierwey tak zwaną lecz nie Czeremiszau, w Symbir: Guber: Może teraznieyszy Cywilsk, stoi na rozwalinach tego miasta Bolgarskiego.

Daley w Kronice: *Uzriesza naszi storożewie połk w poli i mniachu Bolharskiy, i sdriechasza 5 muż iz połku toho, i udarisza czełom pered Kniaźiem Wsewołodom, i skazasza emu riecz: Kłaniaiutsia kniaże Połowcy Emiakowe, priszli eśmi s kniaziem Bołharskim woiewat 'Bołhar'*" a więc ieden z XXt: Bolgarskich, może wygnany, przyprowadził tych Połowców.

(64) Włodzimierza Hlebowicza wnuka Jerzego w Kronice: *Izasław woznie kopie potocze k połotu, hdie biasku pieszi wyszli iz horoda twerd uczyniwsze połotom. On że whnaw za płot k worotom horodnim, i złomi kopiu, s tu u darisza eho striełoiu shodoze bronie pod serdce i prynesosza ili żiwa w towary*"

Daley: „ *Bełozerski połk otriadi*, (Wsewołod) *k łodiam, a Woewodstwo da Fomie Łaskowiczziu.*" W Kio: Kron: „ *Ostawi Ioneu Nazabowicz, a druhoho dorożaia: te bo biasze emu o tom słuha, i inyia Woewody ostawisza Iniaźi, kżdo u swoich liudey.... Bołhare iz horoda sobludia i iz czełmata poydosza włodiach, a iz Foreskoho na konich, na łodie naszi; naszi że Bożeiu pomocziu ukrepliaemy poydosza protiwu. Oni że pobiehosza; a naszi pohnasza siekuszcze pohanyia Boh miły*; (Machometanow) *i pribiehsze k Wołzie w uczawy; i tu abie obrawer prowerhosza uczany, i tako i stopasza holutysiaczy ich.*" W Kio: Kron: Jest tu wzmianka o Bolgarach Timtiuzach, i powiedziano, że ich wszystkich zebrało się koło pięciu tysięcy, połowa tylko została przy życiu. Miasto Torcesk czyli Tork,

istniało do zdobycia Kazania i było oddane przez Monarchę Andrzeiowi Ilizowi Kwuszninowi (ob: Suplikę Kwuszuina przeciw Łobanowu w Arch: int: Zagr: w Millera zbiorze papierów No. 84.

Izasław pochowany w katedralney cerkwi Włodzimierskiey. Tatyszczew opisuiąc powrot kawaleryi Wsewołoda, wspomina o rzece Iarze i zniszczeniu wsi Mordwskich.

(65) Ob. Kron: Stryikowskiego ks: VIII. roz: 6: oraz Grübera Liefland chron: T. I. kar: 67, 84 w słowie o Pułku Igora (kar. 33) iest wzmianka o śmierci Xa Izasława Wasilkowicza, zabitego przez Litwinow około tego czasu.— Słowa: „*Dwina boło tom teczet onym hroznym Połoc zauwen pod klikom pohanych*" wyobraża się okropność. owoczesnych Litewskich napadow na ziemię krywską.

(66) *Na tu zimu* (w 1185 r.) *biszasia Pskowicy s Litwoiu imnohosia izbicia ztu Pskowian.... wywede Wsewołod* (w 1184 r.) *swoich smoy iz Nowohorodu; nehodowachut bo emu Nowhorodcy, za w mnoho tworiachut pakosti, wołosti Nowhorodskoy. I posłaszasia Smolińsku, k Dawydowi prosiacz upia u neho.*"

(67) Z Mścisławem Romanowiczem i Izasławem Dawidowiczem, Jeszcze w 1182 r. były zatargi z Połowcami w Kio: Kron; *Fcwr: w 23 deń w 1. wdeliu posta* (w liczbie zdaie się być omyłka) *prydosza Połowcy k Dmitrowu.*" (dziś wsi w Gubernii kurskiey w Białogor; powiecie) *z Kończakom i z Hlebom Hurhiewiczem Swiatosław że z Riurikom poydosza na Połowci i stasza u Olżicz, i usrete ia Jarosław, irecze: nynie ne chodite... na lieto poydem..... i wzwratiszaś. Swiatosław że posła syny swoia polem k Ihoreiu, welia emu iechati sobe na miesto, a Rurik posła Wołodimera Hlebowicza, Wołodimer prosia u Ihora iezditi na pered.... Ihor że ne da emu toho, Wołodimer że razhniewałsia i wzwratisia i ot tolie ide na Siewersk horoda, iwzia u nich mnoh dobytok. Ihor wzworoti Kiewsk: połk i prystawi k nemu Olha i synowca swoeho, Swiatosława, a sam poyma brata Wsewołoda i Swiatosławicza Wsewołoda i Andreia s Romanom, i niekoliko ot Czern: kłob: sKułdiurem i s Kuntuwdeem, i prydosza k recie k Asirii, i byst dożd ramian* (silny) *i umnożiszaś woda, i Połowcy kotory utiahli pereytywczami, ti izbisza, a kotoryi utiekli tiech wziasza... Weże i konie i sboty mnoży potopli sut w chorii.*"

X. Hleb którym iest mowa tu w Historyi, był synem Jerzego Jarasławicza, wnuka Swiatopołkowego, Mścisław zaś Wsewołodkowicz był wnukiem Monomacha. Daley: w

Kio.

Kio: Kron: „*a swoia bratia* (Swiatosława) *ne idosza, rekuszcze, dalecze nam est itti w niz Dnepra; noiezeli poydeszi na Pereiasławl, to swokupimsia s toboiu na Sulie. Swiatosław że ne liubuia na swoiu bratiu.. Starieyszii eho synowie ne utiekosza ot Czernihowskia storony; iduszoziu że emu po Dnieuru, i sta tu idieże naricaetsia Jnzir Brod, i tu perebrodisia na ratnuiu storonu Dnepra.*" Daley w rękop, *iediasze* (Włodzimierz) *na peredu w storożech s Pereiasławcy, i Berendieiew było s nim 2100*" W Kio: Kron: oznaczono 2500. z dodaniem: „*otriadi* (Swiatosław) *Wołodimera Pereiasławskoho i Hleba i Mstisława syna swoeho, i Romanowicza Mstisława i Hleba Hiurhiewicza, X. Dobrowickoho i Mstisława Wołodimericza* (wnuka Mscisława W.) Daley w rękop: *Kniaźi że Ruskiy ne utiahli,* (nie pospieszyli) *biachu z Wołodimerom. Połowcy że, uzrewsze połk Wołodimer, krepko iduszcz na nich, pobiehosza,* W Kio: Kron: *oniem że iechawszim po nich ne postihszy wzwrotiszaś Ruś, i stasza na miestie naricaiemom Erel, eho że Ruś zowet* Uhot *Połow*: *Kn*: *Kobiak mniet tolko Rusi i wzwratisia... Uzriesza ia połci Ruskii naczaszaś striebati o rieku... Swiatosław i Riurik pustista im bolszia połky na pomocz, a sami poydosta za nimi*" Daley: *Kniazyi odniech było Połoweckich 417. Kobiaka rukami iasza! Omłuka, Baraka, Tarha, Daniła, Baszhorda, Tarsuba, Izu, Hleba, Tiriewicza, Eksna, Ataka i Tothyia, Dawydycza Testia* (którego kolwiek z synów Dawida Rościsławicza) *s synom. Tieszyia s synom, Kobiakowa testia, Turundaia. I pomoże Boh Wołodimeriu mies*: *Julia w 30. deń w Ponedelnik, w pamiat S. Iwana Woynika.*" Ta bitwa opisana w rękop: pod rokiem 6693. a w Kio: Kron: 6691. zaszła istotnie w 6692. na rok przed zaćmieniem słońca, przypadłém w dniu 1. Maia 1185 r. (ob: Astr: tab: w l'Art de Vérif: les dates). w srodę 30 Lipca także przypadał poniedziałek w 1184 r. lecz nie w 1185 r. Daley: *i recze Wołodimer*: *s den, iże stwori Hospod*: *wzraduemsia.* Toż samo mówi Włodzimierz Monomach, w czasie swoim pokonawszy Połowców: w Kio: Kron: między imionami, zabranych w niewolę Xiążąt połowieckich znayduie się ieszcze następuiące: *Jasza Kobiaka Karylewicza z dwiema synoma Biełuchowicza i Zaia, Towtya s synom i brata eho Tokmysza Sdwaka Kułobyczskoho i Kiurazia Kołotanowicza ubisza.*" Wsłowie o pułku Igora; napisano że cudzoziemcy którzy byli w Kiiowie, wysławiali zwycięztwo Swiatosława' „*Niemcy i Wenedici, Hreci i Morawa.*" Wyżey wzmian-

kowane zaćmienie słońca opisane w naszych Kronikach w ten sposób: „*Maia w 1. deń na pamiat S. Proroka Jeremia w seredu na weczerni, byst znamenie w sołmi i moroczno welmi, iako i zwiezdy wideszy czełowiekom, w ocziu iako zeleno biasze, i w sołnci uczinisia iako miesiac: iz roh eho iako uhł żarow ischożasze.*

(68) W Kio: Kron: *poszeł biasze trekliatyi Konczak na Ruś pochopisia, iako plenity chotia hrady Ruskia i pożeszczi ohnem: biasze bo obreł muża takowaho, Besurmenina iże streliasze żiwym ohnem* (ob: tey Hist: T. V. uw: 136). *Biachu że u neho i łuci tuzi samostrelnyi, odwa 5o muż możasza napraszczi.... I sta na Chorolie. Posław że biasze z lestiu k Iarosławu Wsewołodicziu, mira prosia. Iarosław że ne wiedyi liesti ich, posła k nim muż swoy, Olstina Oleksicza. Swiatosław że słasze k Jarosławu reka: bratie! ne imi wiery:.. i swsiemi połkami ne striapa poyde* (z Rurykiem) *protiwu im... Otriadista Wołodimera* (Pereiasławskiego) *inaworop i Mstisława Romanowicza, a sami poydosta na zad e.... usrietosza ich hosti i powiedasza iako Połowcy stoiat na Chorolie.... Wołodimer że i Mstisław priydosza k miestu tomu.... i ne widisza nikohoże, szlibo biachu na ino miesto wzlie chorol.... Naworopnici że, pereszedsze chorol. wzydosza na szołomia, hliada a hdie uzrieti ia. Konczak stoiał w łużie, eho że ieduczi posoł* (Jarosława) *miere. Inyia że w haty uzrewsze udarisza na nich. Konczak że utecze czerez dorohu, i mensziciu eho, iasza i onoho Besurmenina iasza... proczaia że wsia izbisza.... Hospod dast pobiedu Kniazem mies: Marta w 1. deń* (1185) Otym Hanie Kończaku w Wołyn: Kron: powiedziano iak następuie: „*Izhnawsziu Wołodimeru Monomacha Otroka w Obezy, za Zeleznyia wrata,* (Derbent) *Srezanowiz ostawsziu u Donu ryboiu ożiwszi Dohda i Wołod: Mosr: pił zołotym szlemom Don, priemszi zemliu ich wsiu. Po smerti że Wołodime i ostawsziu u Sreezana edinomu rodcu że Orewi i posła, i w Obeży, reka Wołodimer umerł est, a wrotisia, bratie w zemliu swoiu. Molwi że emu moia słowesa, poyże emu piesni Połoweckia aże iti ne wschoszczet, day emu pouchati zeliu imenem Emszan. Onomu że ne wschotiewsziu... i dast emu żelie. Onomu że obuchawsziu i wspłakawsziu, recze: da łuczsze est na swoey zemlie kostiu leczi, neżeli na czużey sławnu byti, i priyde wswoiu zemliu. Ot neho rodiwsziusia Kończaku, iże snese suled piesz chodia koteł nosia na*

plazu Daley w Kronice: *uhadawsze Konczaka biezawsza posłasza ponem Kontawdya* (X. Torków) *w 6000... samoho że obrete: biasze bo łatastopa za chorołom.... Kniaź że Jarosław Czernihowskiy ne tol biasze sbratom Swiatosławom, molwiasze: az eśm posłał k nim muża swoeho, Olstina... Tiem że otruźesia. Ihor że molwiasze Swiatosławliu mużewi: ne day Boh na pohanyia iezda sia otwerszczi! Hada Ihor z druźinoiu kuda by moh pereiechati połky Swiatosławlie i rekosza emu druzina; kniaże ptachom ne możesz perelieteti. Se priechał k tobie muż ot Swiatosława w Czetwertok, a sam ide w Nedeliu iz Kyewa to ta ko możeszi postihnuti?.... Chotia że* (Igor) *iechati polem perek wzielie Sułu i biasze sereń welik, iakoże woi możachu widiaczi pereyti dnem do weczera.... Toia że wesny Swiatosław posła Nezdiłowicza, z Berendiczy na Połowcy.... i wziasza weźi, mnoho połona i koney Apr: w 21. na samyi Welik deń. Tohda że Swiatosław ide w Wiatyczy. u Kraczewu orudiy diela swoich.*" Jeszcze w 1184 r. gdy Swiatosław i Ruryk chodzili na Połowców, Ihor chciał wpływać do ich czynów. „*Prizwa k sobie brata swoeho, Wsewołoda i synowca Swiatosława* (Olgowicza) *i dietia swoe Wołodimera, molwiasze, Połowcy oborotili sia protiwu Ruskich Kniazey i my bez nich kuszaemsia na weźa ich udariti: da iak byst za Merłom, i sretesia s Połowcy poiechał bo biasze Obowłyko, stukowicz wczetyrech stiech woewał k Rusi... Połowcy że pobiehosza, i Rus pohnasza ia.*"

(69) Swiatosław Olgowicz Rylski. Wsewołod Swiatosławicz panował w Kursku W słowie o półku Igora ten Xiąże mowi: „*a moi Kuriane*" i t. d Z Igorem był syn Włodzimierz, ktory panował w Putywlu. W niektórych rękop: iest tu wzmianka odwoch synach Jerzego.

W Kio: kron: *u Jarosława i sprosi pomocz, Olstina Oleksicza, Prohorowa wnuka, s Kowuy Czernichowskimi.* Że ci *Kowuie*, nie byli Rossyanami, dowodzą następuiące mieysca teyże Kroniki. „*naszich Rusi z 15 muż utekło, a kowuew mnieie.*" Torkowie i Berendeie nazywali się często innemi imionami, swoich naczelników. Xa Siewierscy mowili: „*my eśmy ci, ne Kniazi że? także sobie chwały dobudem*" W Kio: Kron: *Iako idiachu tiche, sbirauczi druźinu swoiu; biachu bo i koniu u nich welmi tuczni. Iduszczim że im po Doncu riecie, w hod weczernicy. Ihor że wzre na nebo iwide sołnce stoiaszcze iako miesiac, i recze Boiarom: widite li?.. Oni że punikosza hławami, i rekosza: se est ne nadobro. Ihorże recze; bratie i druzino! tainy Bozia ni kto że ne wiest, a znameniu tworec Boh*

i wsemu miru swoemu, a nam czto tworit Boh, ili dobro, ili nasze zło, a to nam widieti — ito rek perebrede Donec; i pride k Oskołu i żda dwa dni brata... i poydosza k Salnicy. Tu storoże priechasza, i że posłali Jazyka łowit, i rekosza: wydiechomisia s ratnymi. (nieprzyiaciołmi) *naszimi. s dospiechom iezdiat, da ili poiedeie borzo, ili wzworotimsia domow.... iechasza czrecz nocz. Zautra że piatku nastawszu, w obiednee wremia, usretosza połki połoweckie.... weżi otpustili za sta, a sami stoiachu na onoy storonie reki* Siuurlia *Iizriadisza* (Rossyanie) *połkow 6 Ihorow połk seredie, a po prawu Wsewołoż, a po liewu Swiatosławl, na pered syn Wołodimer, i druhiy połk Jarosławl, a tretiy na peredie że strelcy, i że biachu ot wsiech kniazey wywedeni.... I recze Ihor: bratia! seho esmy i skali: a potiahnemi:... i iako bysza k recie k Sinliuru i wyiechasza iz Połoweckich połkow strelcy, i pustiwsy po strielie, i poskoczisza..... Ruś że biachu ne pereiechali eszcze reki. — poskoczisza że i tie Połowcy, kotorii daleko reki stoiachu, Swiatosław że Olhowiz i Wołodimer i Olstin i striehy pożhosza ponich; a Ihor i Wsewołod po mału idiasta ne raspustiasa połku swoeho... Połowci że probiehosza weżi, a Ruś że doszedsze weż i opołoniszaś.*

(70) W 1111 roku. W Kio: Kron: *i ot tuda poydosza k salnici*" Rzeki Sały wpadaiącey w Don. (ob. tey Hist: T. 2 uw: 204) Rossyanie dumni z swego powodzenia mowią. „*Poydem za Don oże ne budet tu pobieda, idem po nich k łuku moria hdie że ne chodili ni diedy naszi.... Istoiasza na wężach 3 dni weseliaszczesia.*" Tak w rękop; w Kio Kron: inaczey: *Recze Ihor k bratom i k mużem swoim: Połowci.... wsie iest swokupili, nynie pocielem czerez nocz, a kto poydet zautra po nas łuczszii koneci pereberutsia a s samimi kako nam Boh dast.*" Lecz krewny Swiatosław Olgowicz chciał odpoczynku, mowiąc że woiownicy iego i konie ustali: Wsewołod podobnież myślał, Igor powiedział ze się smierci nie lęka, i przystaie na przepędzenie nocy — W Sobotę o swicie dnia otoczyli ich Połowcowie: mowi Igor: „*se wiedaiuczi sbrachom na sia zemliu, wsiu: i Konczaka, i Kozu Burnowicza, i Toksobicza, i Kułobicza, i Etebicza, i Trtrobicza i tako uhadawsze, wsi ssiedosza s koney, chotiachu bo biuszesia, doyti reki Donca i molwiachu bo: iże pobiehnem, utużem sami a czrnyia liudi ostawiw... i umrem ili żywi budem wsi na edinom miestie..... i poydosza biuczisia... Uiazwisza Ihora w ruku, i umrtwisza sżiupiu eho... i Wsewodu imachu tot na pered uiazwlen byst... i tako biszaś do weczera... Byst że switaiuszczcy nedeli, wzmiatoszaś kowuie pobiehosza. Ihor że biasze na konie, za ne*

ranen... i chotia wzworotiti ich.... simia szołom... toho dielia, czto bysza poznali Kniazia wzworotilisia bysza..... Tokuw Michałko Hiurhiewicz wzworotiś; ne biachu do dobri i wzmialisia kowuy, n mało ot prostych, ili kto ot otrok Boiarskich. Dobryi bi wsi biachusia, iduszczi pieszi i powedi ich Wsewołod.... i tu iasza (Igora wniewolę) *na edin perestrieł oddał połku swoehó:... Ihór że widie brata kriepko boriuszczisia, i prosi duszi swoiey smerti, iko daley ne wideł padenia brata... Biachusia iduszczi w kruh pri ozerie.... i tako w deń woskresenia nawede na ny płacz i żal na recie Kaiały. Recze bo diey Ihor: pomianuch az hriechi swoia, iako mnoho ubiystwa stworich w zemli christianskoy: wziaw na szenit horod Illebow u Pereiasławlia.... i se nynie wżu ótmetie od hospoda... poczto az edin powinnyi ne priach strasti?... Rozwedeny bysza, i poyde kożdo wo swoia weżi. Ihora ze biachu iali Turkołow muż Czilbuk, a Wsewołoda Roman Kzicz, a Swiatosława Ohlowicza Eldiuczuk Wnoburczewicz, a Wołodimera kopti Ułaszewicz. Tohda że na połcziszczi Konczak poruczisia po swata Ihora za ne biasze ranen. Ot tolikich że biedey mało ich iż byst.... ne biasze bo łzie utuzi, za ne iako stienami siliymi, iako ohoro żeny biachu połky połoweckimi. No naszich Ruś z 15 mucz utekszi, a kowuew mnieie, a proczii w morie* (Azowskiem) *i stoposza*" Okoliczność że Połowcowie przez dni 3 same tylko strzały puszczali na Rossyan, znayduie się w rękop: Kronik. Wsłowie o Pułku Igora podobnież powiedziano, że Igor walczył przez trzy dni. „*bisza sia deń biszasia druhoy; tretiaho dni k południu padosza stiaźi Ihoreuy..... na brežie bystroy Kaiały..... Se bo Hotskia krasnyia dieuy wspiesza na brezie syniaho moria zwonia Ruskim złatom*" W Taurydzie zawoiowaney przez Połowcow, mieszkali Gotowie (ob: tey Hist: T. I. uw: 88) Kaiała, nazywa się teraz Kahalnik, wpada w Don. Rossyanie odstąpili do Donca który niedaleko tego mieysca złączył się z Donem. Tatyszczew ozdobił opisanie bitwy niektoremi szczegołami. Nikon: Kron: mowi że na tem mieyscu był zabity dziwny Bohatyr, Dobrynia Sudisławicz.

(71) W Kio: Kron: „*W toże wremia W. K. Swiatosław szeł biasze w koraczew, izbrasze od wsich zeml woy choia iti na Połowci: k Conowi na wse lieto.... i był u Nowohoroda Siewiersk: i słysza o bratii swoiey, iże szli sut na Połowcy, i ne liubo byst emu. Swiatosław że idiasze w łodiach, i iako priyde k Czernichowu, w tot hod pribieże Biełowłod Prosowicz, i powieda bywszee, Swiatosławże welmi wzdochnuw, utai slezy swoi i recże: o liubimaia bratia i synowie s muży zemlie Rnskoe! dał mi biasze Boh, prilomiti pohanyia, no ne wzdrzawsze*

iunosti, otworisza worota na Russkoiu zemliu. Wolia hospodniaia da budet o wsiem. Da tolko zal mi na Ihora liasze tako nynie załuiu bolszi po Ihorie, bratiie moiemu. Po sem że posła syna swoieho Olha i Wołodimera w Posemie, i byst skołb i tako iako nikoliż.... i metachusia iako w mutwi... mnozi otrekachusia dusz swoich załuiuszcze po Kniaziech.... Posła Swiatosław k Dawydowi k Smoleńsku, reka: rekli bychom lietowati na Donie..... a poiede bratie... Dawid że po Dnepru.... i iny pomoczi, i stasza u Trepolia (podług innych Kronik koło Kaniowa) *„a Jarosław u Czernichowá... I byst u nich* (Połowców) *kotora; molwiasze bo Konczak: Poydem na Kiew Ihie sudiz byta bratia nasza i W. K. nasz Boniak, a Kza molwiasze: poydem na sem hdie sia o stal żeny i dieti.... i razdieliszaś na dwoie. Konczak poyde k Pereiasławliu"* W słowie o Pułku Igora, smutek Swiatosława opisany iest w sposob następuiący. *„Welikiy Swiatosław izroni złato słowo, slezami smieszano, i recze: o mota synowcza Ihoriu i Wsewołode! rano esta naczała Połoweckoiu zemliu meczi cwieliti, a sebie sławy iskati"* i t. d. *cwielit*, znaczy tyle co *kwilic*, do łez poruszać, rozczulać. W Polskim języku *kwilić się* w Czeskim *kwjljm* znaczy płakać. W Wołyn: Kron: (w rękop: kar: 727) powiedziano *„asti i naia dietii ne cwielit"* zamiast nie obraża.

(72) W Kio: Kron: *Wołodimerże słasze k Swiatosł: i k Riurik, i k Dawydowi pomożete mi. Swiatosław że sławsze k Dawydowi.... Smolniane że poczasza wiecze dieiati, rekuszcze: my poszli do Kyewa.... nam li inoia rati iskat? eśmy i znemohli Swiatosław że z Riurikom wlekosza w Dnepr protiwu Połowcem, a Dawyd wzwratisia. To słyszawsze Połowcy wzwratiszaś ot Pereiasławlia; iduszczi że mimo pristupisze k Rymowi* (Romenu) *Rymowci że zatworiszaś... i wzlesze na zaborulia, ili tiesie dwie horodicy, i s liudni k ratnym'... kotoryi hrazem wyydosza i biachusia chodiaszcze po Rimskomu bołotu; tu izbiezasza pliena, a kto sia ostał w horodie, su wziatiby bysza Wołodimer że słasze k Swiatosławu i k Riur, da bysza emu pomoli. Oni że opozdiszaś, o żidaiuszczi Dawyda Połowszić poydosza w swoia si. Kniazi w worotiszaś w domy swoia biachu ko pozalni... A druzii Połowcy idosza k Putywlu, liza w syłach tiażkich... i wzwratiszaś"* — I tu Tatyszczew dodaie niektore okoliczności. W Słowie o Pułku Igora powiedziano: *se u Rim, kricżat pod sabliami Połoweckiemi, a Wołodimer* (Pereiasławski) *poranami."* t. i. Połowcowie mieszkańców Romeny rąbali szablami, a raniony Włodzimierz nie mogł im dać pomocy.

(73) W Kio: Kron: *Ihor że biasze w Połowciech... Oniże aky stydiaszczesia Woewodstwa eho, ne tworiachu*

emu niczłoże no pristawisza k nemu 15 storożew ot synow swoich, a hospodiczew 5 a swoich stuk 5 ili 6 s nim iediasze... Storożewie że słuszachu eho.... i popa biasze priweli k sobie k Rusi, tworiaszasia tam dołho byti, nizbawi hospod za molitwu Christianskuiu, im że množi pozałowachuś... s nim bobiasze tysiackoho syn i koniuszy ieho i t. d. Słudzy Jerzego mowili mu, że Połowcowie którzy z Pereiasławia wrócili, maią pozabiiać ich wszystkich wraz z Xiążętami. Daley: „*Posła Ihor k ławrowi koniuszaho, reka, pereiedi na dnu storonu s konem powodnym.... Połowcy napilisia biasze komucza... Koniuszіy powieda, iako żdet eho Łewer. otey że użasnu i trepetaw i pokłonisia obrazu Bożiu... i wzem nasia krest iskonu podnem s stieny... Storozem że i hraiuszczim i weseliaszczimsia, a kniaźia tworiaszcze spiasza... i prodosta skwoźie weża. Se że stwori Boh wpiatok weczeru, i ide II. deń do horoda Dońca i ottoli w swoy Nowhorod, i obradowaszaś emu. Iz Nawahoroda ide k Czernichowu pomoszczi prosia na Posemie. Jarosławże obieszcza... Ihor że iecha k Kyewu i rad byst emu Swiatosław i Rurik, swat eho*" Starozytne miasto Doniec leżało nie daleko uyscia rzeki Charkowa w Udę, i należało do Kurskiey lub Pereiasławskey prowincyi. Tatyszszew pisze, że Połowcowie żądali za Igora 2000 grzywien okupu za innych Xt: po 1000, za woiewodow po 200 grzywien; że Igor uciekł sam z Ławrem, i o 20 werst od Nowogrodu wiwinął nogę, że Xiężna z panami powitała go we wsi So. Michała, że on Ławra mianował Boiarem i ożenił z córką Tysięcznika Ragnyła. i t. d.

Daley w Kiio: Kron: „*priyde* (w 1187 r.) *Wołodimer iz Połowce s Konczakownoiu, istwori swadbu Ihor synowi swoemu i wienczasza eho z dietiatem.*" Tatyszczew pisze iż Wsewołod Brat Igora, obiecywał Połowcom że przyszle 200 grzywien srebra, lub 200 niewolników ich narodu. Ten Xiąże umarł w Maiu 1196. roku. w Kio: Kron: *Spriatawsze tieło eho wsia bratia, w Olhowiczech plemeni, s welikoiu czestiu i spłaczem welikim: poniże bie w Olhowiczech wsiech udaliie, rozaem, i wzrastom, i wseiu dobrodeteliu, i mużestwennoiu doblestiu, i leutaw imieiasze k wsiem Episkop że Czernihowski i wsi Ihumeni i popowe prowodiszu eho do hrada i położisza eho w Cerkwi S. Bohorodica w Czernihowie.*

(74) W Kio: Krou: *zamyślił Swiatosław z Riurikom* (w 1187 r) *na Połowci powiedachu bo im Połowcy bliz na Tiatianei na Dnieprskom brodie, i iechasza bez woz. Wołodimer że Hliebowi isprosisia iezditi na peredie s Czern: kłob: Swiatosławu że ne liubo biasze, no Riurik sinii ukobisza za ne*

bie drzok i kriepok na rati.. Iz Czernych że Kłobuk dasza wiest swatom swoim w Połowci: . . . i bieżasza za Dnepr... i ne izie bie iechati po nich, społnidsia biasze Dnepr, bie bo wesna... Natom bo puti razboliesia Wołodimer Hliebowicz... i prinesosza w Pereiasławl na nosilicach i prestawisia Apr: w 18. i położen byst w Cerkwi S. Michayła i płakaszaś wsi Pereiasławci: bie bo liubia druzinu i złata ne izbisze; no daiasze druzinie bie bo wsiakimi dobrodeteli naplnen: o nem że Ukraina mnoho postona.' —

„*W toż lieto woewa Konczak po Rszi* (Rossie) *i czasto poczasza woiewati po Rsi, i w Czernihowskoy wołosti, i na tu oseń byst zima zła welmi, takoy że w naszu pamiat ne bywało nikoliże... Toe że zimy Swiatosł: i Riurik i wsi kniazia poydosza po Dnepru: ne izie bo biasze indie iti, bie bo snieh weliki i doydosza do Snoporoda, itu izymasza storoże połoweckia, i powiedasza weża i stada u Hołubaho liesa. Iarosławu że neliubo byst dalie poyti, i poczasza mołwiti: drużina moia zanemohłasia.... Riurik że recze: tobie było ne liepoizmiasti nami: a wiest nam prawa est, aże wezi Połow: wse zapołdne z welikoho iezdu netu; a bratia kłenu ti sia; ty niem dieła poydi do połudne; a az tebie dela ieda 10 dnew. Iarosław że ne chotia, recze: połk móy net.. Swiatosław ze chotie itti z Riurikom, sto ne osta brata i wzwratiszaś w swoiasi.*"

„*Toe że zimy* (na początku 1188 r.) *Swiatosław i Riurik posłasza Czern: kłob: na weża za Dnepr, i Romana Nezdiłowicza Woiewodaiu i wziasza weża za Dneprom.... Połowcy bo biasze szli w Dunay, i nebie ich doma.*"

„*Toho że lieta* (1190) *Swiatosław s Riurikom utieszywsza zemliu Ruskuiu i Połowcy priniesiwszy w wołiu swoiu izdumawsza idosta na łowy po Dnepru w łodiach na ustii Tiasmeny, i tu łowy dieiasza, iobłowiszas mnożestwom zwierey, i tako nahłumistaś, i w liubwi prebysta i w weselii powsia dni.... Toe że oseni Swiatosław na Kuntuwdeia Toruskoho kniazia, po obadie... i Riurik zatuia proń zane bie drzok i nabożad w Rusi. Swiatosław że wodi eho w rotie i pusti. On że ne strepia soroma swoieho, ide w Połoweie, k Tohłyewi, k Połoweckomu kniażiu Połowciż obradowaszaś emu, i poczasza s nim obemati, kudy by im wiechati w Russkuiu zemliu. Onże pocza ich woditi.... Połowci że potoptawsze rotu eho dieła, wsiedosza na konie, i iziechasza horod*

czi-

Cziurnaew i ostroh wziasza, i dwor pożhosza i ostatok eho weś poymasza, i dwie żenie ieho iasza i czeliadi mnoho i iechawsze lehosza po niesem, i tu perepocziwsze iechasza k Borowomu, i słyszawsze Rostisława Riurikowicza w Torczeskom, i wzwratiszaś k wataham swoim ... i poczasza czasto woewati po Rszi, s Kuntuwdeiem. Swiatosław bo toe oseni ne biasze w Kiewie: iechał biasze za Dnepr s bratieiu: snimastaś na dumu; a Riurik iecha w Wruczіy, swoich dielia orudiy... Riurik posła k Swiatosławu, reka emu: se my swoia orudia deewie, a Rusk: zemlie ne ostawiwie tszczeie: az ostawił syna s połkom, a ty ostawi swoeho syna On że imiasia emu posłati Hleba syna, i neposła, zane biasze emu tiażа z Riurikom i z Dawidom i s Smolenskoiu zemleiu; toho diela i s bratieiu sowokupiłsia biasze, kako by emu sia ne sstupili. Riurik że s słasia s swatom W sewołodom (wielkim Xięciem) *posłasza k Swiatosławu rekuszczi: ty, bratie, k nam krest ciełował na Romanowie riadu* (ażeby zostało tak wszystko jak było za Romana Smoleńskiego) *takoż nasz brat Roman siedieł w Kyewie: daże stoisziw tom riadu, to ty nam brat; paki li pominaeszi dawnyia tiażа, kotoryi byli pri Rostisławie, to s stupił esi riadu; mysia w to ne damy; a se ty krestnyia hramoty. Swiatosław że priem hramoti, ne wschotiew kresta ciełowati, mnoho priewsia, i mołwił słuzie, i otpustiw ich i opiat wzworotiw, i ciełowa krest na wsiey woli ich Toeże zimy liepszyi mużi w Czern: Kłob: priechasza w Torczeskiy k Rostisławu Riurikowiczu. i rekosza: se Połowcy woiuiut nas czasto, a ne wiedaiem Podunayci li eśmy cztoli; a otec twoy dalecze:... Ko Swiatosławu ne slem; do nas ne dobr pro Kontuwdeia. Riurikowicz uliubi dumu ich, i posła k Rostisławu W ołodimiriczu* (Wnuka Mścisława W.) *reka emu: bratie! otci naszi dalecze, a iniech starieyszaia niet, a poiedi k mnie... Iswokupiwszesia s Czern: kłobuki i iechasza do Protolczіy* (koło Katarakt Dnieprowskich) *i zaiasza stada mnoho Połow: włuzie Dneprowskom; a za Dnepr ne łzie bie iechati, za ne bie w krach,* (kry po nim płynęły).. *i weża wzemsze, kotori biachu ostali sia w łuzie, wzwratiszaś. i ołowci że... wzbredsze w Dnepr i postihosza ich na Iwle w 3 deń; biachu że w połku połowec: tri Kniazi Kołdiczi, Koban, Urusowicza oba i Behbars, a Koczawicz, 4. Jaropołk że Tomzakowicz s storony priiecha s swoim połkom Rostisław widiew ich mnoho, wzriew na nebo i poiecha k nim, a strelcy swoia mołodyia pusti k nim. Połowcy że wiediewszi ztiahi Rostisławli, poskoczisza, strielcy że i Czern: Kłob: w wertes aś w nia i iasza ich żywych 600. Czern: kłob: iali Kn: Kobana, no bliudiczisia Rostisława, ne wodia ieho w połk*

uładiwszesia s nimi o iskup, i pustisza eho.... Rostisław że priecha w Torczeskiy s sławoiu i czestiu, i wborzie iecha k otciu w Wruczіy, otec bo eho biasze poszeł na Litwu i byst w Pińsku, u teszczi swoiey i uszurii swoiey; tohda bo biasze weselie Jaropołcze I byst tepło i stecze snieh.... i wzwratiszaś w swoi isi. — Toie zimy Połowcy iechasza Rostisławleiu dorohoiu s Jakuszem i iasa iazyk w Worotciech, i słyszasza, iże Swiatosław stoit u Kuldiuierewa, pobiehosza pometawsze stiahi i kopia Swiatosław że iecha k Kyewu, ostawiw syna Hleba w Kanewie... Połowcy że s Kuntuwdeiem iechasza k towarom, i byst wiest Hlebowi i zaiecha ich w towarowa. Połowci że, bieżaczi ot horoda, obłomiszaś na Rsi, i tu i niech izoymasza, a inii i stoposza, a Kuntuwdey utecze."

„ *Zdumaw Ihor* (w 1191 r.) *s brateiu na Połowcy i szed opołoniszaś skotom; i opiat na zimu chodisza Olhowiczi że na Połowcy, Ihor s bratom Wsewołodom, a Swiatosław pusti tri syny Wsewołoda, Wołodimera, Mstisława, a Jarosław pusti syna Rostisława, a Olh Swiatosławicz pusti syna Dawida, i iechasza do Oskoła. Połowcem że byst wiest, i pustisza weża nazad, a sami swokupiwszesia żdut ich. Olhowiczi że ně mohuszczisia s nimi byti, założiwsze sia nocziu idosza procz... Połowci że ne postihosza ich.*

Swiatosław (w 1192 r.) *s Riurikom i s brateiu stoiasza u Kanewa wsie lieto, sterehuczi zemli Rusk. — Toe że oseni liepszii muži w Czern: Kłob. poczasza prositi u Riurika syna Rostisława na Połowci: iechali bo biachu Połowci na Dunay — i posła Rostisław Rohwolda k otcu prosiasia s Czern: Kłob: i ne pusti eho otec. Swiatosław że s Rostisławom Wołodimerowicz* (wnukiem Mscisława W.) *idosta s Czern: Kłob: i doiechasze dobra. Czernii że Kłobuci ne wschotiesza iechati za Dnepr, biachu bo swatowie im siediaszcze za Dneprom bliz — Toe że zimy posła Riurik po Kontuwdeia w Połowci. Połowci że emsze eho priechasza k Riurikowi. Riurik że odari w ich i wodiw s Rotie, otpusti, a Kuntuwdeia ostawi u sebe, i da emu horod na Rsi, Dwereń, Ruskoe zemlie dieła.*"

„ *Posła Swiatosław* (1193 r.) *k Riurikowi, reka: se ty snimałsia s Połowci, z Łukomorskimi a nynie poslem po wsia po Burczewicza, i posła Riurik po Łukomorskia, po Jakusza i po Itohłyia, a Swiatosław po Burczewicz, po Osułecka i po Izaia. Na oseu Swiatosł: i Riurik s miastasia w Kanewie i posła Riurik syna swoieho Rostisława protiwu Łukomorskim i prywede Itohłyia i Jakusza k sobie w Kanew, a Burczewiczi priechasza po onoy storonie Dnepra protiwu Kanewa, i ne iechasza na onu storonu no reko-*

sza Swiatosławu i Riuriku: iedite k nam. Kniaźi że rekosza: ni diedi naszi ni otci naszi ne iezdili protiwu wam; aże wam hodno, idite k nom. Burczewiczi że ne chotiasza dati Bilincza, i ne iechasza: biasze bo u nich kołodnici: Czernych Kłobuk i iechasza procz. Łukomorskii chotiachu mira; no Swiatosław ne uliubi i.... i recze: ne mohu s połowinoiu ich miritisia... i roziechaszaś... Riurik że posła k Swiatosławu reka emu: se, bratie, mira ne uliubił.... a podumaeim o zemli swoey: choczem li uczinuti put na zimu, iawi nam, paki li swoieia zemle postereczi, a takoże nam powież. Swiatosław że recze: ne moszczne, bratie puti uczinuti, zane żito ne rodiłosia biasze nynie, aby swoieią zemlie ustereczi. Riurik że recze: bratie i swatu! aże ti puti nietu, az ti sia powiedaiu, est mi put na Litwu, a see zimy choczu podieiati orudey swoich. Swiatosław że ne liubiem recze: aże ty idesz iz otczyny swoieia, az paki idu za Dnepr swoich dieła orudy, a w Rusk: zemlie kto nas ostanet? i timi reczmi izmiate (przeszkodził) *put Rurikowi. Toe że zimy liepszii muži w Czern: Kłob: poczasza Rostisławu Rurikowiczu molwiti: poiedi, kniaże, s nami na weži Połow. Uotca bychom tobie prosili, no otec twoy choczet na Litwu:... Riurikowicz że iecha s nimi ot Czernobelia w Torocskiy, ne powedaiasza otcu.... i swokupiwsia s drużmoiu w 3 dni; posła że i w Trepol po Mstisława, po stryiczicza swoieho"* (syna Mscisława Chrobrego).... *„On że Zdesławom s Zirosławiczem, s mużem swoim, poszże i za Rosiu... i iechasza iziezdom, i bysza na Iwli na recie na Połoweckoy,* (mniemam Ingule) *i izovmasza storoži Połow: i wzemsze wiest, aże Połowcicy dnisza dalee leżat* (daley są niż o ieden dzień drogi) *„i weża i stada posey storonie Dnepra po Ruskoy.... i udarisza na razswietie na nich i opołoniszaś skotom i końmi i czeladiu, i Kniażyczew i dobryi muży izymasza... i wzwratiszaś s sławoiu welikoiu... Połowcy że postihosza połky Rostisławli, a ne smiesza naiechati, no iechasza po nich i do Rusi:... Rostisław że priechał na rozestwo, i ottolie w borzie k otciu, w Wruozyi s Sayhatami, otec bo eho chotiasze itti na Litwu. Swiatosław że posła k Riurikowi, reka: se twoy syn zaczał rat... anynie poydi w Ruś, sterezem swoeia zemli. Rurik że ostawiw put swoy i ide w Ruś s wsiemi swoimi połky* (następnie Rusią nazywała się właściwie sama prowincya Kiiowska ob: Tey Hist: T. I. uw. 296). *a Rostisław isprosisia u otca k stryewi swoemu k Smoleńsku, s Sayhaty k Dawy-*

dowi, i priechá s sławoiu welikoiu słyszam że Wsewołod (W X.) *test eho, i pozwą i k sobie .... i iecha k teiu swoiemu s sayhaty. Test że eho drża zimu u sebe wsiu, i odariw i szczestiu welikoiu ziatia swoieho i dszczer swoiu otpusti w swoiasi.... Toe że zimy woiewasza Połowcy po uberezi, poymasza Torky. Swiatosław bo i Riurik mnoho stoiawsze u Wasiliewa, sterehsze zemlie swoieia, i iecha Swiatosł: w Koraczew a Riurik w swoiu wołost; ito słyszawsze Połowci, woiewasz i po uberezi.*"

(75) Do tego czasu nigdzie niema wzmianki o Prońsku nazwanym tu i w rękop. Kron: *I rińskiem.*

(76) „*Brań sławna łucze iest mira studna*" Skróciliśmy opisanie tey woyny. Wsewołod i Swiatosław Hlebowicze, oblężeni w Prońsku, żądali pomocy WXa który przysłał do nich 30 ludzi Włodzimierskiey drużyny, kazał iść w slad za tym oddziałem, krewnemu swoiemu Jarosławowi Włodimirowiczowi, i Xiążętom Muromskim, Włodzimierzowi i Dawidowi Juriewiczom. Dowiedziawszy się o tém starsi Hlebowicze zdięli oblężenie. Woysko WXa powróciło z Kołomny, i Wsewołod Hlebowicz zostawiwszy Swiatosława w Prońsku, sam wyiechał do Włodzimierza: korzystali z tego starsi bracia, nanowo oblegli Prońsk odebrali mieszkańcom wodę, i kazali powiedzieć Swiatosławowi: nie umarzay ludzi głodem; iesteś bratem naszym: podday miasto, a my cię nie ziemy; tylko nie przystaway do Wsewołoda. Gnuśny Swiatosław, wypełniaiąc wolę Boiarów, pogodził się z braćmi, i żeby nie utracić Xięztwa, wydał im powiązaną druzynę Wsewołoda, iego żonę, i Włodzimierzanów. Wsewołod Hlebowicz przyiechał do Kołomny mścił się nad Swiatosławem za zniszczenie prowincyi prońskiey, a WXe żądał od zdraycy żeby mu powrócił Włodzimierz nów — mowiąc: *Ty umene wybił ia czełom: Aszcze ti raten si ratni że; aszcze ti miren, a si mirni że*" Hlebowicze słysząc że Wsewołod Juriowicz zbiera woysko, ogłosili się za ulegaiących mowiąc: *ty otce ty hospodin ty brat my preże tobie hławy swoi słozim zatia: Tobie sia kłaniiem a nucze twoi poszczaem.*" WXe niechciał się godzić z niemi, w 1187 r. przyiechał z Włodzimierzem Biskup Porfiryusz... *i stoia w Monastiri u Wznesenia, na samy prazdnik wznesenia hospodnia. Wsewołod że boiasia Boha posłusza eho i swoeho Episkopa błażennaho Łuki, posła eho w Riazań s mirom, pristawia k nemu swoie muzi, i Swiatosławli, Wsewołodicza Olhowa wnuka, a ich muzi wsi pusti Riazanskie, ożi i zymani byli. On że priszed w Riażań k Ihoriu, utaiwsia wsiech mużey i posłow, inako riecz i zworocza, ne iako swiatitel, no iako perewietnik. Wsewołod że Hiur-*

lewicz chotiasze posłati po nem, i iati eho, no położi upowanie na Boha"

(77) Ob: wyżey uw: 16. w Kio: Kron: „*Toho że lieta* (1187) *perestawisia Halickiy Kniaź Jarosław, mies: Okt: w 1 deń, a w 2 deń położen byst w Cerkwi S Bohorodica. Bie ze kniaź mudr i reczen iazykom i czta wzemliach, i słowen połki. Hdie bo biasze emu obida, sam ne chodia s połky swoimi* (tu wypuszczono do wyrazu: *wodami* t. i. posyłał ie z Woiewodami). *bie bo ustroił zemlu swoiu i miłostyniu silno razdawasze, strannyia liubia.... czest podawaia ot silnyia swoieia i nawsem zakonie Bożiim chodia, k Cerkownomu czinu sam priziraia, i stroia dobrde.*" Autor słowa o pułku Igora zwracaiąc mowę do Jarosława mówi: „*Haliczki Osmomyslie Jarosławe! wysoko siediszi na swoiem złato kowannom stolie; podper hory Uhorsky* (Karpackie) *swoimi żeleznymi płki, zastupi w Korolowi* (Węgierskiemu) *put. zatwori k Dunaiu worota, meczu bremeni czrez obłaky sudy radia do Dunaia. Hrozy twoia po zemliam tekut· otworiaeszi Kyewu wrata, strieliaeszi s otnia złata stoła saltani za zemliami.*" Daley w Kio: Kron: *i k prestawlianie swoiemu w bolieźni tiażeie poznać chud, i szwa muži swoia, i wsiu Halickuiu zemliu; pozwa że izbori wsia i monastyry iniszczaia, i silnyia iehedia, i tako hłaholiasze płaczasza k wsiem.... i tako płakaszesia po tridni i powelie razdawati imienie swoie monastyrem i niszczim... i dawasze po wsemu Haliczu po tri dni, i ne mohasze razdawati i se mohoiasze mużem swoim se oz edinoiu chudoiu swoieiu hołowoiu chodia, udrzat-wsie Halickuiu zemliu, a se prikazywaiu miesto swoie Olhowi, synowi swoemu menszemu... biasze bo Olh Nastaczin* (syn Anastazyi ob: wyżey uw: 16) *ibie emu mił, a Wołodimer ne chodiasze w woli eho.... Po smertiż Jarosławli byst miatež welik w Halickoy zemli.... i muži Halickie s Wołodimer prestupiwsze krestnoe ciełowanie, wyhnasza Olha, i bieża Oleh w Wruczyi, k Riurikowi.. Kniażasza Wołodimera* (w 1188 r.) *w Halickoy zemli, i bie bo liubezniw pit w mnoho i dumy ne liubiasze s muži swoimi i poia u popa żenu i postawi sobie żenu, irodisia u neia dwa syna Romanże* (Mścisławicz) *Wołodimerstiy swatasia s nim i dade dszczer swoiu za syna eho, za starszaho, i se uwiedem Roman, iże muži Halickii ne dobre żiwut z Kniażem swoim prochonasilie, zanę hdie uliubiw żenu ie cziu dszczer, to poymasze nasiliem. Roman że słabez opasa k mużem Halickim podtykaia ich*

na Kniazia. da bysza eho wyhnali, i samoho bysza priali.... Haliczane że Romanownu Teodoru otniasza u Wołodimera, (gdy się on zabierał do wyiazdu do Węgier) *i posłaszaś po Romana. Roman że bratu W sewołoda Wołodimer otma i krest k nemu cielowa, bolie mi toho ne nadobie, Wołodimer... Korol że* (Węgierski) *poem Wołodimera i s wsemi swoimi połky poyde k Haliczu i słyszaw Roman, iako Korol za horoiu uże, i bieża..... poymaw weś dobytok Wołodimer i bieża w Wołodimer z Haliczany, i tu zatworisia brat ot neho.... Roman ide w Liachy, a żenu pusti w Wruczіy, i s Haliczanami na Pinesk, Romanowi że ne byw w Liachoh pomoczi, i ide k Riurikowi k ciiu* (teścia) *swoemu w Biełhorod, i smuści tiemi kotoriie ze echo w weli biachu w Halicz: Korol wiecha w Halicz. ne posadi w nem Wołodimera neda wes nariad Haliczanom, i posadi w nem syna swoeho Andreia, a Wołodimera poia s soboiu w Uhry opiat snieżeiu, otyma dobytok i wsadi eho, na stoł i s żenoiu: korol że bie weli k hriech stworił krestacielował k Wołodimeru.... Roman że isprosiwsia u Riurika na Halicz, reka: wabiat mia Haliczane k sobie na kniażenie, a pusti s mnoiu syna swoeho Rostisława... Riurik że pusti syna i Stawna Borisowicza Woewodu, Roman że wpered woi posła k Pleśńsku, da zaiechet Pleśniesk peredi. Oni że zatworiszaś Uhre że i Haliczane zaiechasza i uPlesinska, iniech izoymasza, a druzii utekosza. Roman że to słyszaw pusti sziurina domow, a sam iecha w Liachy k Kazimieru, iz Liachow że priyde k Wołodimeriu, i ne pusti eho brat Roman że biasze prisżeł s Liachy na brata z Mežkom otcem swoim... ne uspiew niczto i idia k Riurikowi, Riurik że da emu Toroeskiy a na brata eho nasła z hrozoiu. Wsewołod ze uboiawsia Riurika, i sstupisia Romanowi Wołodimera.... i iecha w Bełz. Prisła koro* (w 1189 r.) *k Swiatosławu tako reka: brate! prisżli syna komnie: czim tisia obieszczał, to ti i społniw, iak ty eśmi krest cielował. Swiatosław ze utaiwsia Riurika, ne hotiasia tworiasze, iako że da dadiat emu Halicz: i posła syna swoieho Hleba k Korolewi: Riurik że uwiedaw to, naradi po nem Swiatosława Wołodimerowicza* (wnuka Mścisława W. lecz czyto nie omyłka zamiast Roscisława?) *pristawia k nemu muż swoy, a na Swiatosława pocza nasyłati tako reka kako esi posła k Korolewi, a s mnoiu ne sporszalsia sstupił esi riadu i bywszi rasprie mnoźie no Boh ne dast radosti diawołu; snidoszaś krestnym cielowa-*

niem. Swiatosław bo tiem priaszesia: Bratie i swatu! az syna posłał ci, natia priwodia Korola? no az posłał na swoie orudie. Aże choczesz iti ną Halicz, da se aż s toboiu hotow. Molwiasze bo i Mitropoli Swiatosławu, i Riurikowi: se inoplemennicy otiali otczinu waszu, a liepo wam było potruditisia.... Poydosza k Haliczu Swiatosł: s synmi, a Riurik s bratieiu i bywszim im powiestu wsiem i riadiwszimsia s wołost Halickuiu. Swiatosław że daiasze Halicz Riurikowi, a s sobie chotiasze wseia Ruskoia zemli około Kyewa, Riurik że ne uliubi liszstesia otczyny swoieia i tako wzwratiszaś. Tohoże lieta posłaszaś Haliczane k Rostisławu Berładnicziu ... i driech awsziu emu k Ukrainie Halickoy i wzia z horoda, i poyde k Haliczniu po ich sowietu, Muży ze Halicki ne byli wsi wiediney myśli, no czie było synowie i bratia u horolia, to tu drzachutsia kriepko po korolewicz: włoż wremia prisłał biasze korol połky mnohi k synowi, boiasia Kniażey Ruskich: słyszawsze korolewicz i woiewoda Uhorskya aże idet Rostisław po sowietu Halickich muży Korolewicz że pocza ich woditi k krestu. Rostisławże pride w malie druzinie k połkom Halickim, umien iako ot pustiat ot Korolewicza. Biasze że i w eho połku nekoliko muży Halickich, i sie że, otpustisza ot neho,... Połci ze Halickii i Uhre obiemsze i zbodosza eho z konia.... Haliczaniż wzniatoszaś, chotiaczi i ziati eho u Uhor i priati s bie na Kniażenie. Uhre że priłożiwsze żelie smertnoe k rannam, i s toho umre i położisza eho w Monastiri w Cerkwi S. Ioana. Skoczi Wołodimer Jarosławicz iz weżi kamennoe tu bo drzasze eho korol, i s popadeiu s dwema detiatema i postawlen bo bie emu szater na weżi on że izrezaw szater i zwi sobie użiszcze, i spustisza ot tuda dołow ot storożey, iże biesta emu dwa w priaźń, iaże i dowedosta eho zemlie Nemeckia k Carewi Nemeckomu. Car że uwiedaw aże iest siestriczicz Welikomu Kniażiu Wsewołodu Suzdaskomu, i pria eho s liubowiu i s czestiu pristawia k nemu muż swoy i posła eho k Kazimiru w Liachy welia emu doprawiti Halicza po swoiey woli: iał bo sia biasze dawati carewi po 2000 hriwień serebra do hoda (u żey powiedziano w Kronice, że ten Król Niemiecki t. i. Fryderyk Barbarossa w tymże 1190 r. poszedł walczyć za krainę Swiętą... *Kazimir pristawia muż swoy k nemu, Mikołaia, posła eho w Halicz. Halickie że muży sretosza eho s radostiu... ą Korolewicza prohnasza.... a Wołodimer siede na stołie na synow deń* (w 1190 r.) *i posła k Wsewołodu k uiewi swoiemu w Suzdal, moliasia.... Wsewołod że posła k wsiem Kniażem i k Korolewi w Liachy, i wodi ich k krestu na swoiem sestriczicz*

ne iskati Halicza nikoliże pod nim... i ottolie ne byst nań nikohoż."

O tym wypadku mowią Historycy Polscy Kadłubek i Bogufał, lecz częścią błędnie, a w ogóle nie iasno. Kadłubek pisze, iż Kazimierz zawoiował pod owczas Brześć i Halicz, pokonał Wsewołoda Bełzkiego, oddał całą bywszą prowincyą Jarosława, synowi swoiey siostry Xu Rossyiskiemu, wygnanemu przez braci, którzy fałszywie mienili go za przyiętego od matki: że Włodzimierz Jarosławicz uciekł do Węger, że Haliczanie otruli krewnego Kazimierza, który więcey pokładał ufności w Polakach, iak w Rossyanach; że Roman Mscisławicz Wołyński, brat otrutego Xięcia, stosownie do woli Kazimierza osiadł na tronie halickim; że Król Węgierski przyrzekłszy Włodzimierzowi iż będzie iego obrońcą; oszukał go, wtrącił do więzienia, a syna swoiego Andrzeia osadził na tronie Halickim: że Włodzimierz uciekł z więzienia, przez czas nieiaki błąkał się z bandami łotrów, i naieżdżał granice Polski (limites Cazimiri cum latrunculis quodam irrepserat, et laptas illustrium foeminas transultima barbarorum exterminia jure praedocinii distraxerat: defloratus temo virginum flosculos, quosdam etiam immaturos), gwałcąc kobiety i Panny; że wspaniałomyślny Kazimierz bez względu nato, zawarł z nim przymierze, i dał mu Woiewodę Krakowskiego Mikołaia, który wygnał Węgrów z Halicza (Kadłubek Hist: Polon: kar: 787) — Bogufał (kar: 47) nazywa nieszczęśliwego otrutego Xięcia tylko po matce bratem Romana Włodzimierskiego, synem zaś Kolomana Węgierskiego, pierwszego męża córki Bolesława, siostry Kazimierza. — Ci Historycy (albo nowsi którzy ich dopełniali iak mniema Naruszewicz: ob: iego Hist: Nar: Pol: T. IV. kar. 57) zmieszali rzeczy i wypadki. Włodzimierz nie w Polsce lecz w Haliczu gwałcił kobiety i Panny; zatruty tam był nie brat Romana, nie krewny Kazimierza, lecz syn Berladnika i t. d. Gebhardi i Angel, chcąc obiasnić opowiadanie Bogufała o synu Kolomana, mniemali, że oyciec Romana Włodzimierskiego Mscisław Izasławicz miał w małżeństwie wdowę albo Borysa Kolomanowicza (wnuka Monomacha) lub syna iego Kolomana, (ob T. II. kar: 189). Lecz słusniey zdaie się mniemał Naruszewicz, mowiąc: Zdaie się że iakiś mędrek klasztorny słysząc coś o awanturach Borysa Węgrzyna, zklecił tę niezgrabną rzeczy mieszaninę, i czystę naraayę Kadłubka z Bogufałem, płonnym przydatkiem pofałszował.

Pomiiam bez uwagi baykę nowszego Długosza o tym wypadku; oczywista, że on niemiał tu innych zrzódeł nad Kadłubka i Bogufała. — Długosz pisze nadto, że Kazimierz sprawiedliwy ożenił się w 1166 roku z Heleną

cór-

córką Wsewołoda Mścisławicza Xa Bełzkiego. Żona Kazimierza w naszych nawet Kronikach zowie się rodzoną krewną Romana Mscisławicza (ob: Ros: Bibl: kar 300). Wsewołod Mscisławicz umarł mnichem w Kwiet: 1195 r (ob: Kio: Kron:), i pochowany w Włodzimierzu Wołyńskim, w cerkwi NPanny.

(78) W Kio: Kron: „*W lieto 6689 perestawisia błahowiernaia kniahinia Olha sestra Wsewołoża welikoho: narecżennaia czernczeski Eufrosinia mies: Julia w 4 deń, i położena u S. Bohorodicy Zołtowerchoia .. W to że wremia* (w 1183 r.) *Wołodimer Jarosławicz halickiy szturin Ihorew, biasze u Ihora, za ne wyhnan biasze otcem iz Haliczia. I że Wołodimeriu k Romanowi. Roman że bludiaś otca eho, ne da emu opoczinuti u sebe. Ottolie ide k Inhwarowi* (syna zmarłego Jarosława Łuckiego) *k Dorohobużiu, a tot biudiaś otca eho, i ne pria eho I on iecha k Swiatopołku* (Juriewiczowi prawnukowi Światopełka Michała) *k Turowu: i t takoż otpusti k Dawidowi k Smoleńsku. Dawyd eho otpusti w Suzdal, k Wsewołodu, uewi swoewu. Wołodimer że Halickiy ni tamo obrete sebie pokoia, i priyde k żiati swoemu k Pustiwlu k Ihorowi Swiatosławiczu. T że pria s lubowiu i połozi na nem czest weliku, i za dwie lietie drza eho u sebie, i natretee leto w wede eho w liubow s otcem eho, i posła s nim syna swoeho, ziatia Riurikowa, Swiatosława.*

(79) Ob: Naruszewicza Hist: Nar: Pol: T. IV. kar: 68 i Praia An: Reg: Hung: Xię III. kar. 179.

(80) Konstantyn Wsewołodowicz urodził się iak oznaczono w rękop: w 1186 roku d. 18 Maia w Sobotę, (lecz dzień ten przypadał w Sobotę w 1185 r.) w opisaniu zaś 1196 r. powiedziano. „*Żeni Kniaź Welikiy Wsewołod syna swoeho, Konstantina u Mstisława Romanowicza, i wieńczan byst w Wołodimeri, błażen: Episkopom Ioannom Okt: w 15 deń... tu suszcziu Rezańsk: Knia: Romanu i bratu eho Wsewołodu i Wołodimeru s synom swoim Hlebom, i Muromskomu Włodimeru i Dawidu i Juriu s muży swoimi*" Slub Konstantyna odbył się na rok przed woyną Czernihowską; że zaś woyna ta podług Kroniki Nowogrodzkiey zaszła w 1196 r zapewne więc ten Xe ożenił się w 1195 r. Wsesława wyszła za Rościsława syna Jarosława Wsewołodowicza Czernihowskiego; *wedena* (poślubiona) *byst Julia w 11 deń, i byst radost w hradie Włodimirie, Jarosławu Wołodimiriczju* (krewnemu W. Xa) *tu na swadbie, a iż Turowa Dawyd Jariowicz.*" Druga córka Wsewołoda Werchusława, *czyli Antonina*, (ob. niżey: uw: 171) wyszła za Rościsława Rurikowicza w 1189 roku d. 30. Czerwca lub Lipca: podług rękop: i innych Kronik: lecz w Kio: Kron: *tohoże lieta* (niby ieszcze 1187 r.)

s welikoho dne posła Kniaź Riurik Hleba Kniazia sziurina swoieho, s żenoiu i iny mnohi Boiare s żenami k Juriewiczu k Welikomu w Suzdal, po Werchusławu; a na Borisow deń otda Wrchusławu, dszczer swoiu. Wsewołod.... płakasia po ney otec i mati, za ne że bie miła im, i młada suszczi ośmi liet.... Posła że s neiu sestriczica swoieho Jakowa, s żenoiu i inyia Boiare s żenami. Priwedoszaiu w Biełhorod, na Efrosinin deń (25 Wrześ:) *a zautra Bohasłaza* (w dniu So Jana Teologa) *wieńczana u S. Apostoł, w derewianoy cerkwi błażennym Episkopom Maksimom. Sotwori że Riurik Rostisławu welmi silnu swadbu, iaka że ne była w Ruśi, i bysza na swadbie Kniaźi mnozi zo 20 Kniazey. Snosie że swoiey dał mnohy dary i horod Briahin, takoż i swata s Boiargoł pusti w Suzdal dari mnohimi odariw. Tohdyże* (26 Listop). *priiecha Jakow iz Rusi* (do Włodzimierza Suzdalskiego).

(81) W Katalogach napisano, że Metropolita Konstantyn umarł w 1174 lub 1177 roku. W Kronice: „*Kniaź Wsewołod* (w 1185 r.) *posła Kyewu k Swiatosławu i k Mitropolitu prosia Episkopa, chotia postawiti Łuku, krotkaho Ihumena So: Spasa na Berestowiem. Mitropolit że chotiasze: se bo na mzdu postawił Nikolie Hreczina. Wsewołodu ne chotiaszczu eho. Niest bo dostoyno naskakati na Swiatitelskiy czin, na mzdie, no ehoże Boh pozowet, Kniaź wschoczet i liude.*" On wychwala Łukasza cichego, litościwego dla ubogich, uprzeymego dla wszystkich, stałego w mowie i czynie, „*ne imaszi bo hrada zdie, no buduszczaho wziskaszi.*" Łukasz obiął urząd 11 Marca, umarł d. 10. Listop: 1189 roku, pochowany nazaiutrz w Katedralney cerkwi Włodzimierskiey. Wsewołod w 1190 r. wyprawił do Swiatosława i Metropolity kapelana swoiego Jana, który mianowany Biskupem d. 23 Stycznia, przyiechał zaś do Rostowa d. 25 Lutego. „*Welikomu Kniaziu suszczu w Rostowi w poludii.*" Z Rostowa, Jan przybył do Suzdala 10 Marca, do Włodzimierza 21. — Tu z powodu urodzenia syna Wsewołoda napisano: „*tohda suszczu Welikomu Kniaziu w Pereiasławli w poludii.*" Gdy się sam Wsewołod urodził o Dołhorukim powiedziano: „*bie bo tohda na recie na Jachromie, w poludii,* co znaczy *poludie?* zapewne nie nazwisko mieysca, albowiem tu odnosi się do Dmitrowa, Pereiasławia i Rostowa Mniemam ono znaczyło obiazd Xiążęcy t. i. gdy Monarcha w celu sądu, rozprawy, lub zebrania podarunków, iezdził do ludzi czyli po prowincyach swego Xięztwa.

(82) Wsewołod w 1192 r. „*posła Tiwuna swóeho Kuś, i wzda Hrad Horodec na Wstri. obnowi otczinu swoiu.*" O zniszczeniu Gorodca czyli Ostera ob: T. II kar: 233 234.

(83) Syna Romana, Jaropełka w 1175 roku; oczem wspomnieliśmy wyżey. W Kronice: „*Byst* (w 1186 r.) *wstan Smolensku, promeżi kniażem Dawidom i Smolniany i mnoho hołow pade, łuczszych muż*" (Nowogr: Kron: kar. 48).

(84) W Nowogr: r. 1185 „na zimuz poyde Dawid k Połocsku, s Nowohrodcy, s Smolniany i umiriaszesia worotiszasia na Emienei przez miasteczko Emeńc w Guber: Witebskiey. W rękop. pod r. 1186. „*na zimu ide Dawid iz Smolińska, a syn eho iz Nowohoroda, iz Łohotska, Wasiłko Wołodarewicz, iz Driuteska Wsesław, i zdumasza Połoczane, rekuszcze, ne możem stati protiwu: mnoho ny zła stworiał, poydem k nim na sumeżie. I sretosza ia na wężach, s pokłonom, i dasza dary, i uładiszasia.* Xm Połockim w 1181 r. był Wsesław Wasilkowicz; Łogoskim Wsesław Mikulicz; Druckim zaś Hleb Rogwołdowicz. (ob: wyżey uw. 60).

Daley: *Chodisza na Em mołodci o Wyszatie o Wasiliewici i pridosza opiat storowi dobywsze połona.* Wtym że roku (1186) ieździł z Nowogrodu urzędnik Zawidicz do Smolensku do Dawida. — W 1186 r *ubisza Nowiehorodie Hawriła Newriła Nerewinicia Iwaczia Senewiea i s mosta swerhosza. Nowohrodc pohibli w Zawołoczu w 1187 r.* W Kronice: *i pade hołow o stie kmełestwa*" w innym rękop. *hoł w 100 dobromnienitych.* Mscisław wygnany w tymże 1187 r. Jarosław zaś Włodymirowicz przyiechał do Nowogrodu d. 20 Listopada.

„*Na tuż zimu* (w 1188 r.) *byst dorohw oże kupliachu po dwie nahatie chleb, a kad rzi po* 6. *hriwień*, każd zawierała 8. cwierci.

Rubosza Nowohrodu Wariazi, na Htiech (Gottlandii?) *Nemce w Choruzku i w Nowotrzcie.* To nieiasno: kto i kogo rąbał? czy Nowogrodzanie Waregów? czy Waregowie Nowogrodzanów? co znaczy *Choreczka?* Nowotorzcami nazywali się mieszkańce Torzka Daley: „*a na wesnu ne pustisza iz Nowhoroda swoich ni odinoho mu ż za more, nisła wdasza a Warahom u pustisza ia bez mira.*"

(85) Ob: Dalina Gesch: des R. Schw: T. II. kar: 119 120. Dalin mówi, że te drzwi Cerkiewne nazywały się w Nowogrodzie Szwedzkiemi, zapewne on słyszał o Korsuńskich. (Ob: tey Hist: T. I uw: 458) lecz w cerkwi Sofiyskiey iest rzeciwiście tak zwana brama szwedzka, nie srebrna, lecz miedziana.

W Kron: „*Łzbisza Pskowici, Czud pomorskuiu*; *prisszli bo biachu w Isznek, i obołoczilisia około poroha w ożera, i udarisza około poroha w ozero, i udarisza na ne upustisza ni muż a szneki priwezosza Pskowu.* — *Chodisza Nowohrodcy s Koreliu na Em, i woiowasza zemliu ich, i pożhosza, i skot i sielusza.* Podług wiadomości Fin-

landzkich Rosyanie około tego czasu spalili Abo (ob: Iuust, Chron: Episc: Finl: kar: 12).

(86) *Chodi Iarosław na Pulcy pozwaw Połotskoiu kniazeiu i Połoczany i sniaszasia na rubezi, i połazisza. iako na lzimu wsiem swiatisia na Litwu, liubo na Czud*, i t d. Daley: *a Dwor swoy posła* s *Pskowici woiewat.* Ob: Grubera Liefl: Chron: T. I kar: 69 i Dalina Gesch des R Schw. T. II. kar: 97, 98.

(87) Ob: Grubera Liefl: Chron: T. I. kar: 46 i nast: Kto po Wsewołodzie Walilkowiczu, (ob: wyżey uw: 60) czyli po r. 1181. panował w Połocku, nie wiemy. Wołodar Miński miał syna Wasilka (ob: wyżey uw: 84) czy nie on nazywał się i Włodzimierzem? Tatyszczew odwołuiąc się do Chruszczewskiey Kroniki, mowi: że w 1182 r. Wasilko Jaropełkowicz Drohiczyński, woiował z Włodzimierzem Wołodarowiczem Mińskim; że pierwszy połączywszy się z Polakami i Mazurami, koło rzeki Bugu pokonał Włodzimierza i zdobył Brześć, zostawiwszy tam brata swoiey żony Xa Mazowieckiego; że Włodzimierz z drużyną Xtt: Połockich powtornie Brześć opanowawszy, zabrał w niewolę Mazurów, za Bugiem zwyciężył Wasilka i Polaków; że Wasilko uciekł do teścia Leszka, który Włodzimierza z Podlasia do Brześcia wypędził, że Wasilko nie maiąc czem zapłacić Tesciowi za iego prace, będąc nadto bezdzietnym, ustąpił mu swoie Państwo, które poźniey Polacy dzieciom Leszka odebrali; że Roman Mscisławicz Włodzimirski dowiedziawszy się otém, zawoiował prowincyę Drohczyńską. — Wiadomość ta mogłaby posłużyć za dowod, że syn Wołodara miał imie Włodzimierz, ieżeliby z wyraznym fałszem zmieszaną nie była. Brześć należał nie do Minskich Xt: lecz Wołyńskich; Leszek zaś Mazowiecki był bezdzietny (ob: Naruszewicza Hist: Nar: Pol: T. IV. kar: 69).

(88) *Kupiw srebro i soboli i ina uzoroczia* (kosztowności): w górach wzdłuż Jenisei znayduią się gruzy i szczątki starożytnych rudni tamecznych, służące za dowod, że Narody Sybirskie oddawna czyściły srebro i złoto wyrabiaiąc wszystkie w tym celu potrzebne narzędzia, nie z żelaza, lecz z miedzi: (ob: podroż Pallasa T. III. kar: 572. w Rossyisk. tłom:) Te stare rudnie wogole nazywaią się w Syberyi *Czudzkiemi kopiami* (ob: dzieło o Rudniach sybirskich T. I. od: II kar: 234). Nikon: Kron: nazywa Nowogrodzkiego Woiewodę Andrzeiem. W niektórych rękop: Nowogr: Kron: dodano, że Xiąże Jugorski zamordował Nowogrodzanina Jakuba Prolknicza, z porady Nowogrodzanina Sawy. Daley: *priydosza iz Juhry i ubysza zbytku Wołodowicz i Zawida Nikowicz i Moysław popowicz, inyir samir otbiehosza..... a to Boh wiest.*"

(89) W Kio: Kron: „*w lieto 6702* (1194) *Swiatosław pozwa bratiu swoiu w Koraczew Jarosława, Ihora, Wsewołoda, i pocza s nimi dumati, chotia na Rezanskia liniaźi bo im recz pro wołost; i posłaszaś k Wsewołodu w Suzdal prosiaczysia u neho na Riazań. Wsewołod że woli ich ne stwori, i wzwratisia Swiatotław iz Koraczewa s Juriewa dni, i iechasza lietie na sanieh bie bo wiezto emu i zwerhłosia na noźie, i poyde w nasadiech po Desnie Swiatosław że priszed w Kyew i iecha k Wyszehorodu w Piatok, pokłonitisia swiatym, i wide w cerkow, s slezami obłob.za S. raku i po sem pride k otisi* (oycowskiey) *hrobnici, i chotie wniti po obyczaiu. Popowi że otszedsziu s kliuczem, Swiatosław że ne dożdawi, iecha im liubowasze w umie swoiem, iako na pokłonisia otniu hrobu; i priiecha k Kyewu, w subotu iecha k S. Muczennikom, k cerkwi tu suszczey u s Kiriła. iecha posliedniuiu służbu swoiu priewsia. W nedeliu że prazdniku bywsziu i nemoże iechati s nowaho dwora notu i prazdnowa prazdnik S. Muczennika. Zautraż w ponedelnik priyde emu wiest ot swatow i że idiachu poymali wnuki Swiatosławli Hliebowny, Eufimii, za Carewicza Swiatosław że posła protiwu im muźi Kiewskia. Ehoże bolma ochudiewaiuszcziy ielio otem niaiuszczi iazyk, i wzbnuew recze k Kniahini swoiey: koli budet swiatych Makkawey:* (1. Sierp:) *ona że recze w ponedeln: kniaź że recze o! nedozdutiia toho! biasze bo otec ieho Wsewołod w den SS. Makkawey poszeł k Bohowi:*' i t. d. — Daley: „*Kniaź że Swiatosław bie mudr, w zapowiediech Bozich chodiay, czistotu telesnuiu swieszczaw, i czernoriszkiy czin i Jereyski liubia, i n szczaia miłuia.*" i t. d. Swiatosław umarł w 1194. lecz nie w 1195 r. albowiem d. 24 Lipca w Niedzielę, a 1. Sierp: w Poniedziałek istotnie przypadły w 1194. roku, — Daley: „*w lieto 6703* (1195) *posła Riurik po brata swoieho k Smolensku reka emu: ne ostałomisia stareyszinstwo w Ruskoy zemli.... Poyde Dawid włodimcy, i priyde w Wyszehorod w sredu. Rusalnoe nedeli, i pozwa i Riurik na obied.... i odariw i otpustii i ottebie posła Rostisł: Riurikowicza k sobie na obied k Bielu: horodu.... Potom że Dawid pozwa Monastyri wsie na obied.... i Miłostiniu silno rozda im, i niszczeiu..... pozwa czernii Kłobuci, i tu popiszaś wsi u neho, Kiiane że poczasza zwati Dawyda na piri, podawaiuczi czest weliku i dary... Dawyd że pozwa Kyiany k sobie na obied.*" i t. d.

(90) W Kio: Kron: *W to że lieto* (1179) *priwede Swiatosław za Wsewołoda, za seredneho syna, żenu iż Liachow Kazimernu, w Filipowo howenie... Toho że lieta perestawisia kniahini Wsewołożaia, priemsze na sia czerneczeskuiu skimu, i położena byst w Kyewie u S. Kirila, iuże bie sama szdała.* W Synopsysie powiedziano że w 1178 r. umarła mniszką X. Maria, żona X. Wsewołoda Swiatosławicza. córka Kazimierza Króla polskiego, i pochowana w Cerkwi, klasztorze przenayświętszey Tróycy. *idu że i predieł S. Kirylła w Kiewie kamasnoy, iuże cerkow i monastyr nynie zowemyi Kirylskiy, sama postroiła.*" a tak X. ta wiednym roku, wyszła za mąż, oblekła habit, i zbudowała murowaną cerkiew? W Kronikach Polskich niema wzmianki o Maryi. Tatyszczew dodał, że ona porodziwszy syna Michała, została słabą i oblekła habit.

(91) „*Mniasze bo iako smolwisia so Wsewołodom, otia ot neho wołost syna dielia swoieho.. Romanko pocza puszczati dszczer Riurikowu, chotiaszet iu postriczy.* I Kadłubek wspomina otém (Hist: Polon: kar: 810.) a principe de Kyiow, cuius filiam repudiaverat (Roman) Tatyszczew dodaie, że Dyplomata pokoiu Wsewołoda z Romanem Rościsławiczem i Swiatosławem dochowały się w cerkwi sofiyskiey.

(92) „*Kazimiryczy że riesza emu: radi bychom tobie pomahali, no obidit ny stryi nasz Meszka, da preże uprawimś, da bychom byli wsi Liachowie za iedyniem szczitom z toboiu i mstili bychom obidy twoia*" Roman mówi do drużyny:—*skopiw ich wsiech wo iedino miesto, i społnia snim czest swoiu.* Ob: Naruszewicza Hist: Na: Pol: T. IV. kar: 106.

(93) Ob: Kadłubka Hist: polon: kar. 812. caput (regni) ergo et custodiri et defendi convenit, donec nostrorum livor vulnerum detumescat, Piscis enim quorumvis sequitur, si illius filio, brannam teneas. Roman nazwawszy stolicę państwa *głową*, dodaie innemi słowy, że nieprzyiaciel opannie kray, ieżeli ią zagarnie. W naszych Kronikach: „*potiedi Meszka Romana, i izbi w połku eho mnoho Rusi, a sam utecze ko Kazimiriczem, w horod ranen, i ottuda wezosza i drużina, k Wołodimeriu.*" Tatyszczew wymyślił niektóre okoliczności bitwy ku czci Romana.

Ruryk dał podowczas Romanowi: *Połonyia i poł Torceska* (lecz nie Korsunia) *Ruskaho.*" t. i miasteczko Połonne w Guber: Wołyńskiey, i połowę Torska, czyli Torczeska Ruskiego.

(94) Ob: Kio: Kron. Jarosław W. oddał nayprzód lewą stronę Dniepra bratu Mścisławowi, prowincye Swia-

tosława Jarosławicza (Czernihow, Murom, Rezań) tam się znaydowały.

Daley w Kio: Kron: *Olhowiczi że uboiaszaś i posłasza muži swoia, i Ihumena Deonisia k Wsewołodu..... on że im nia wiery, siude s konia. Olhowiczi że posłasza k Riurikowi, molwiaczi: bratie! nam stoboiu nikoli ne bywało licha... a cieluy s nami krest..... Riurik sdumaw zmuži swoimi, posła posłow k Jarosławu* (Czernihowskiego) *chotia i swesti w lubow so Wsewołodowi Dawidom, i wodi ich* (Olgowiczow) *k krestu iako ne wostati im na rat, donetieże* (rozporządzenie) *budet... a sam ide wo Wruczіy orudiy swoich dielia... i dikii Połowcy otpustia, odariwia.*"

(95) *Toe że zimy w welikoe howenie*, (następnie iuż w roku 1196.) *Jarosław posła synowie swoie k Witebsku na ziatia Dawida, a Olhowiczi ne doszed Witebska, naczasza woewati Smolenskuiu wołost. Dawid że posła Mstisława Romanowicza, i Rostisława Wołodimericza* (wnuka Mścisława W.) *i Hleba* (Włodimirowicza) *Riazańskoho kniażicza, ziatia swoieho.* Wrękop: tak napisano: *posła Dawyd Mstisława w pomocz ziatiu swoiemu, Wstepesk*" Tatyszczew stosuiąc się do Nikon Kron: myli się tu co do imion Xt: Daley: „*Sraźiszasia* (Smoleńszczanie) *s Olhowym połkom, i stiahi eho potoptasza i syna ieho Dawyda i znikosza. Tysiaczskiy Dawyda Rostisł: Michałko otrazen bie na Połotskiy połk kniaźi bo Połotskia pomohachu Olhowiczem* i t. d.' Daley: *Mstisława że ne bie tu, hnał bie sperednimi połk Olhow, i wzwratsia, mniew iako pobiediw Olha, otworia swoieh wieka w ratnieie*" (sądząc za swoich, wiechał wsrodek nieprzyiaciół) Oleg widząc tryumf Połoczanów powrócił, i wyprosił od X. Druckiego Mscisława, zabranego w niewolę Borysa: wrękop: Kronik wymieniony tu X, Połocki Wasilko, w Nowogr: zaś (kar: 5) powiedziano, że Czernihowianie zabrali w niewolę Borysa Romanowicza. Następnie Mścisław nazywał się Borysem. (ob wyżey uw: 53)? nie zwracam uwagi na małoznaczące dodatki Tatyszczewa.

Daley: w Kio: Kron: „*I posła* (Oleg) *wiey k stryiewi swoiemu k Iarosławu, i k bratu i powieda: Mstisława eśmniat, i Dawidow połk s Smolniany pobiedił, i skazywaiut mi, aże bratia ich ne dobri s Dawidom, a nynie otcze tako konam wranasi ne budet paky.... Se słyszaw Iarosław, i wsi Olhowiczi, poiechasza k Smoleńsku iziezdom.... Riurik posła iz Owruczako cerkwi k nemu s krestnymi hramotami, reka; aże poiechał esi brata moeho ubierati* i t. d.

Daley: *posła* (Jarosław) *k Riurikowi oprawliwaiasia... a Dawyda winia pro Witebsk, aże pomohaet ziatiu swoiemu* (Wasilkowi Braczysławowiczowi krewnemu Wsesława Połockiego).... *Riurik że recze emu: az Witebsku s stupił tebe: i posoł swoy posłał eśm był k bratu Dawydu, powiedaia emu, aże eśm s stupił Witebska tobie; ty że toho ne doždał posłał esi synowca swoia k Witebsku... i tako bywszy meži imi rasprie... i ne uładiszaś..... Riurik, zdumaw z muži swoimi posła* (w 1196 r.) *k swatu Wsewołodu Suzdalskomu, reka emu: kakoesi u molwił s mnoiu i sbratom moim, Dawydom. wsiesti na koni s rożestwa, i sniatisia wsiem u Czernihowa, az że swokupiwsia s bratieiu i s dikimi Połowcy.... i žda ot tebie westi. Ty że toe zimy ne wsieł, i nia im* (Olgowiczóm) *wiery, az że rospustił ieśm bratiu s Połowcy. Nynie że bratie, moemu synowi i twoiemu Mstisławowi tako sia stucziło, aże wiazit u Olhowicza: aby ne striapaia wsieł na konia:.. ot Wsewołoda ne biasze wiesti wse lieto.... Riurik że pocza woiewatisia so Olhowiczi, rekł bo biasze emu Wsewołod; ty poczinay:... Iarosław że Czernihowskiy pocza slati k Rurikowi, i rek emu: czemu esi bratie woiewati wołost moiu* a pohanym rucie połnisz? *a mene stoboiu niczto rozweło, niaz pod toboiu Kyewa ieszcziu... az Mstisława daiu tobie bez iskupa poliubwi, a krest so mnoy cieluy, a s Dawydom wwedimia w liubow, a Wsewołod eże wschoszczet s nami ułoditisia, uładitsia; a tobie ne nadobie s bratom Dawydom* (przechodzić na jego stronę)... *Toe że oseni Roman Mstisławiez, ziat Riurikow, posław liudi swoia woewati wołost Riurikowu i Dawidowu pomohaia Olhowiczem, na czemże biasze krest k mnie ciełował otoy besbia swoieho a ko testi swoiemu krest biasze ciełował pered tem wieho woli byti.... Roman że wsła liudi swoia w Połonyi* (oddany mu przez Ruryka) *i ottolie powelie im woiewati słyszaw że Ruryk aże woiewati wołost Dawidowu, i syna iho Rostisławlia, chotie itti na ziatia, a synowca swoieho Mstisława* (Mscisławicza) *posła w Halicz k Wołodimeru reka emu: ty, bratie ottolie s synowcem moim w iuiea wołost eho* (Romana)... *Est mi wiest, aże Wsewołod, swat moy, wsieł na koń.... tworił mi, jakoże sia swokupił s Dawydom, i wołost ich z żeła, i Wiatyczskia horody poymali i pożhli; a az siežu dospiew žda od nich wiesti prawyia. Wołodimer iecha s Mstisławom, powoiewa i pożże wołost Romanowu, około poranilia, a ot sebe Rostisław Riurikowicz;*

wicz s Czernym Kłobukom pożhosza wołost Romanowu około Kameńca (na Podolu) *opołoniwszesia czeladiu i skotom... Toe że oseni Iarosław Czernih: zatwori dwa Swiatosławicza w Czerniehowie, Olha i Hleba, i inyia horoda zatwori, bliudia ot Ruryka, a sam iecha protiwu Wsewołodu i Dawydowi swokupiw bratiu swoiu i synowca, i dikia Połowcy, i sta pod liesy, zasieksia ot Wsewołoda i Dawyda, po rekam welie most posieczi, a ko Wsewołodu posła muż swoy, reka emu: bratie i swatu! otczinu naszu i chlieb nasz wział esi, a że liubisz s nami riad prawyi i w liubwi byti, to my liubwie ne biehaem, i na wsey woli twoiey stanem; paki li czto esi umyślił a toho nebiehaem że da kako nas Boh razudit s wami, i Sw: Spas. Wsewołod że pocza dumati.... liubia, kako by s nimi umiritisia.... Wsewołod że ne uliubi dumy Dawidowy, ni Rezanskich Kniazey, no pocza słati k Olhowiczem.... prosia u nich Mstisława Rom: swata swoeho, a Iaropołka welia im wyhnati iz zemlie swoiey.... Iarosław że posła swoia muži i wody Wsewołoda i Dawyda k Krestu, i Rezanskia Kniazi na swoich riadoch... Riurik że pożałowa nań: .., w Ruskoy zemli czasti prosił esi u mene, az że dał eśm tobie wołost liepszuiu, ne ot obilia no otima u bratii swoiey i u ziatia.... a pro koho mi była rat, prozia tia swoieho, a toho dał esi Jarosławu raditi i swołostiu moieiu:... az woiewałsia i wołost wsiu zażehł, i otia horody tyia, kotoryia że biasze emu dał w Ruskoy zemli; i rozda opiat bratii swoiey."*

(96) W Torzku w 1181 roku.

(97) W Kio: Kron: „*Perestawisia* (w 1197 r.) *błahowiern: kn: Smoleński Dawyd, syn Rostisław, Apr: w 23. Episkop że Smoleński. Symeon i wsi Ihumeni, i popowie, i synowec ieho Mstisław Roman: i wsi Boiare położisza tieło eho w cerkwi Sw. Mucz: Borisa i Hleba, iuże bie szdał otec ieho. S. że błahowiern kniaź wzwrastom bie sredniy, obrazom liep i wseiu dobrodeteliu ukraszen.... miłostiny prileżasze, monastiry nabdia, Czernci utiesziwaia i wsie Ihumeny s liubowiu priymaia u nich błahosłowenie, i mirskiia cerkwi nabdia... bie bo kriepok na rati, wsehda bo tsniaszesia na welikaia diela, złata i srebra ne zbirasze, no dawasze drużinie: bie bo liubiay drużinu, a złyia Kaźnia, iakoże podobaet Carem tworiti... po wsia dni wchodia w cerkow, S. Archistr: Michayła iuże bie sam szdał.... takoe że niest w połunoszcznoy stranie, i ikony i złatom i srebrom, i żenczuhom, i kameniem drahym ukraszena.... Smiriaia obraz swoy, i slezami obliwaia lice swoie, i wziraia iako na samoho tworca, i pokaianie Caria Dawyda priymaia, płaczasia o hresiech.... Pomyszlasze daby mia Boh spodobił mni-*

szeskomu czinu, i swobodiłsia bych ot mnohomiatežnaho žitia, i małowremennaho swieta seho... Ispodobien byw ot tworca Anhelskaho czinu... postrižesia i sama Kniahini eho. Dawid że stoł swoy dał synowcu swoiemu Mstisławu Rom: a syna swoieho Konstantina, w Ruś posła k bratu swoiemu na rucie, a samoho ponesosza, bolna suszcza, w Monastyr ż S. Mucz: Borisu i Hlebu na Sniadynie.... I konczaw molitwu, wzdiew ruci na nebo, predast dusziu... I byst Kniażenia eho w Smolensku 18 liet, a wsiech liet ot rodstwa 60 bez trech.

Prestawiś (w 1198 r.) *Czernihowskiy Kniaź Jarosław Wsewołodicz. Episkop że i Ihumeni i synowcy eho spriatwsze tieło eho czestno, i położisza w Cerkwi So Spasa w Episkopi toho hrada, i siede na stolie eho błahowiern: Kn: Ihor Swiatosławicz.*" Podług innych Kronik Dawid umarł w 1198. Jarosław zaś w 1200 roku.

(98) Wsewołod wystąpił w 1198 r. (lecz nie w 1199) d. 30 Kwiet: i powrocił do Włodzimierza wdniu obchodu pamiątki So. Męczennika Dorotiusza (5 Czer:) w Sobotę.

(99) Nowogrodzanie ieszcze w czasach pierwszey kłutni W. X. i Ruryka z Olgowiczami (w 1195 r.) wypełniaiąc rozkaz Wsewołoda, chodzili mu na pomoc. „*Idosza z Kniaziem Jarosławom Ohniszczane* (obywatele bogaci) *Hrydni* (Miecznicy) *i kupcy i bysza na nowiem Trku* (Torzku) *i prisła Wsewołod i wozworoti ie s czestiu domow, i posłasza Nowhorodcy k nemu Miroszku Posadnika i Borysa Żirosławicza, Nikifora Seskaho, prosiacze syna, a Jarosława nechotaiszcze: i priia Wsewołod Miroszku i Borisa, i Iwanka i Fomu, i ne pusti ich w Nowhorod, a sam posła w Połowci i pocza woe kopiti... Słachusia Nowhorodcy* (w 1196 r.) *k Wsewołodu Posadnika dieła Miroszkie i Iwanka i Fome; pustił bo biasze Borisa i inyie muži a ide na Czernichow i Połowecku siłu priweł, i wożasze s soboiu Posadnika Miroszku, a Nowohorodcem powelie itti na Łuki, idosza s Iarosławom i siedewsze na Łukach worotiwszesia domow.... Wziasza mir mezi soboiu* (Wsewołod i Czernihowscy) *a Nowohrod wzłożisza wsi Kniaźi w swobodu,* (uwolnili go) *hdie im liubo tuże sobie Kniazia poymaiut i wzwratiwsia Wsewołod pusti Fomu, a Miroszkie i Iwanka ne pusti, i razhniewa Nowhorodce, i sdumawsze Nowhorodce i pokazasza put s Nowhoroda i wyhnasza na Hiurhiew deń w oseń Iarosława*" Tatyszczew pisze, że Jarosław wygnany ieszcze przed zawarciem pokoiu Wsewołoda z Olgowiczami; że syn Czernihowskiego Xa wtedy ieszcze wyiechał do Nowogrodu, i że Jarosław zawieraiąc pokoy z Wsewołodem, zobowiązał się wyprowadzić syna z Nowogrodu. W Kronice nie tak: „*w lieto 6705 pride Kn: iz*

Czernihowa Nowuhorodu, Jaropołk Jarosławicz, na Wrbnici (kwietną Niedzielę) *nastamiu* (nadchodzącą) *lietu Mrtom miesiacem,* (następnie iuż daleko poźniey po zawarciu pokoiu) *siediewszu emu do Smenowa dni 6 miesiac odnu i wyhnasza".*

(100) Jaropełk Jarosławicz. Daley w Kronice: „ *Nowhorodec i zmaw W sewołod za Wołokom i po wsey zemli swoiey drzasze u sebe, n pustia ich Nowuhorodu, n chożachu po horodu po woli Wołodimeri.* — Daley: *posłasza* (w 1197 r.) *opiat po Jarosława. Ide Jarosław s Nowaho Trku Wołodimeriu* (z Torzka do Włodzimierza) *pozwan W sewołodom; idosza iz Nowahoroda prednii muźi i Stskii i pride Jarosław po kreszczenii za nedelu.*

(101) Jarosław w 1198 r. posłał syna Izasława na Xięcia do Łuków. „ *i biasze od Litwy opleczie* (obrona) *Nowahorodu ..... Na tuż oseń pridosza Połoczane s Litwoiu na Łuky i pożhosza choromy, a Łuczane usterehoszasia i izbisza w horodie... Na tuż zimu chodi Jarosław s Nowohorodcy i s Plskowici i s Nowotrzci i s Ładożany i s wseiu obłastiu Nowhorodskuiu k Połotsku, i usrietosza Połoczane s Połonom na ozerie na Kasplie, i wzmsze mir.*" i t. d.

(102) W Puszk: i Troick: powiedziano, że sami Nowogrodzanie życzyli syna Wsewołoda, a w Nowogr: tak: „ *prisław W sewołod wywede Jarosława iz Nowahoroda, i wede i k sobie, i iz Nowahoroda pozwa Władiku i Posadnika i wiaczszii muźi po syn.... I pria e s welikoiu czestiu*" i t. d.

Wrekop: iest mowa o urodzeniu siedmiu synow Wsewołoda, lecz oni wszystcy prawie nazwani są tylko imionami Chrześciiańskiemi. Podług tablic Genealogicznych Swiatosław był Gabryelem, urodził się ten Xe w 1196 r. (lecz nie w 1190 iak u Tatyszczewa) d. 27 Marca; przywieziony zaś do Nowogrodu d. 1 Stycz: 1200 r. W Kron: *Bratia że prowodisza i* (Swiatosława) *s czestiu, Konstantin, Iuriy,* Jarosław (czyli Teodor) *i Wołodimer* (czyli Dymitr).

O śmierci Arcybiskupa Nowogr: „ *Iiako bysza na Ozerie Sereheri. perestawisia Auhusta 24. i priwezosza i ipołozisza w pritworie, S. Sofii* Dziś to Jezioro nazywa się Seliger. Tatyszczew napisał że Martyryusz umarł w Pereiasławiu. Ten Arcybiskup był rodem z Russy. Daley: „ *a w Nowohorod, sdumaw s Posadnikom, prisła s Nowohorodcy i wwede w Episkopiu Mitrofana, muża Bohom izbrana , i wś Nowhorod szedsze s czestiu posadisza i.*"

(103) Ob: Woskr: Kron: T. II. kar: 117: krewny Wsewołoda umarł w Pereiasławiu w 1199 lub 1200 roku.

Jarosław zaś czyli Teodor wyiechał tam w 1101 d. 10 Sierp: „*tohda suszcziu W. Kn: w Pereiasławli, Zaleskim s dietmi swoimi s Konstantinom i Iuriem. Pereiasławci że poymasze Kniażia swoieho Jarosława ot S Spasa, pridosza s radostiu welikoiu, chwaliaszcze Boha, i Sw: Bohorodiciu, i Sw: Michayła, dawszaho im Kniazia, eho że żełasza.*"

(104) O śmierci Włodzimierza Halickiego niema wzmianki ani w rękop: Kronik, ani w Rost: ani Woskr: ani Kio: Kron. Tatyszczew pisze, iz Włodzimierz umarł w 1197 r. podług mniemania niektórych, z piąństwa, podług innych otruty; że Haliczanie naradzali się kogo sobie obrać maią na Xa, i chcieli poznać sposób myślenia Ruryka; że Roman szukał litości u teścia i prosił by mu dał Halicz: że Ruryk w obawie o zięcia wzywał go na ogólny ziazd Xiążąt, że Roman udał się do swey krewney, żony Kaźimierza, i z pomocą Polaków wstąpił w ziemię Halicką, że mieszkańce spodziewali się mieć Xięciem Rościsława, syna Ruryka, lecz od Ruryka niemaiąc przez czas długi odpowiedzi, słysząc o zbliżeniu się Węgrów, ulegli Romanowi; Węgrzy zaś dowiedziawszy się o tém powrócili. Długosz mówi o smierci Włodzimierza pod rokiem 1198 Kadłubek zaś przed r. 1200. i twierdzi, że Włodzimierz nie zostawił prawego następcy, i że X. Rossyiscy. częścią gwałtem, częścią podstępem, starali się przywłaszczyć sobie Halicz. Ten że Historyk pisze, że Roman wzrósł w Polsce: meminit Romanus, quanta erga se Cazimiri fuerit beneficia, apud quem pene a cunabalis educatus (kar: 810).

(105) Kadłubek kar: 814. quia non possumus ferre iram terrae. principum seditionis invidiam. Daley o tyranii Romana kar: 615. quosdam vivos terrae infodit, quosdam membratim discerpit, alios excoriat, multos quasi signem ad sagitam fixit, nonnulos prius exenterat, quam interimit i t. d.

(106) Kar: 816. unde solenne illi erat quasi proverbium: melle securis uti apum non posse, nisi penitus opresso non rarefacto examine. To przysłowie znaiome i Rzymianóm, za panowania w ich państwie Tyranów, znalazłem w Kron: Wołyńskiey (w rękop kar: 657). Halicki setnik Mikuła, mówi do syna Romana Daniela: *Hospodine! ne pohnetszi pszczeł, medu neiasty.*

(107) *Wołodimericzi liszasia Riurika, iechasza k Romanu.* (synowie Włodzimierza Mścisławicza, wnuka Monomacha). Daley: *Otworisza emu* (Romanowi) *Kyiane worota podolskaia w Kopyrewie konci.*

(108) *I posadi w Kn: i Roman Inhwara w Kyewie*" Ten Ingwar Jarosławicz był wnukiem Izasława II: prawnukiem Mścisława W.

O owoczesney szczęśliwey wyprawie Romana do kraiu Połowców mówią zgodnie nasi i Bizantyiscy Kronikarze (ob: Memor: Populor: T II. kar: 1023). Niceta Choński wyraźnie wymienia Romana, dodaiąc, że wtym że czasie on (homo robustus et strenuus) zwyciężył władcę Kiiowskiego, Ruryka, którego wybor woyska składali Połowcowie. —

(109) *W lieto 6711.* (w niektórych 6710) *miesiaca Henwaria w 2 deń* (podług Nowogr: 1. Stycz: u Tatyszczewa 16. Lutego) *wziat byst Kyew Riurikom, i Olhowiczi i wseiu Połoweckoiu zemleiu.*" W Nowogr: wymienieni Han Konczak i Daniel Bakowicz. Daley: *tohda że Rostisławlia drużina Jarosławicza* (Czernihowskiego) *iasza Mstisława Wołodimericza, wnuka Mstistawlia, i wede i Rostisław k Snowsku sobie* (ob: wyżey: uw: 107). Tatyszczew na ten raz skróciwszy Kronikę dodaie, że Ingwar uciekł: w Nowogr: kar: 64. *a czto hosti inożemnia, wsiakaho iazyka, zatworiszasia w cerkwach; i wdasza* (Połowcowie) *im żiwot a towar snimi razdielisza na poły.* W rękop: *ikony odrasza, a inyia poymasza, i kresty czestnyia issudy swiaszczennyia i knihi, i porty błażennych perwych Kniazey, ieże biachu powieszali w cerkwach swiatych na pamiat sobie.*

(110) *Icielowa Riurik krest k W. K. Wsewołodu i k Romanowi, i recze emu Roman: szli że ko swatu swoiemu Wsewołodu, a iaz szliu że k nemu ko swoiemu otciu i hospodinu, i molimsia emu, daby ty Kyew opiat dał.* Tatyszczew pisze, że Kiiowianie błagali Romana, aby został ich Xięciem, lecz on nie przystał nato, lękaiąc się utraty Włodzimierza i Halicza, obawiaiąc się Węgrów, Polaków i Xt. Rossyiskich.

W Nowogr: *wtoż lieto* — 6711. lecz iuż po zdobyciu Kiiowa, następnie w 1204 roku. *pobiedisze Olhowicza Litwu izbisza ich 700 i 1000. (1700?).*" Ta krotka powieść o zwycięztwie Olgowiczów, ozdobiona i rozszerzona w Kronice Stryikowskiego; który się odwołuie do Kadłubka, chociaż w nim o tém ani wzmianki niema.

Dalcy w Kron: *Posła Roman k Welikomu Kniaźiu Wsewołodu, moliaś emu o Olhowiczech, daby priał ich w mir. Kniaź że Welikiy posła Boiarina swoieho, Michayła Borysowicza, i wodi Olhowiczew ko krestu, a Olhowiczi posyłasza k nemu Boiar swoich, a Roman cielowa że krest, i byst mir...*

Toe że zimy chodisza Rustii Kniaźi na Połowec: Ruryk Kyewskoy. Iarosław (czyli Teodor) *Wsewołodicz Pereiasławskiy* (czternastoletni) *Roman Mstisławicz, i inii Kniaźi, i byst tohda zima liuta,*

i byst Połowcem tiahota welika, i wziasza Kniazi połon mnoh, i weźi i stada ... I prydosza w Trepol, i Rostisław (syn Ruryka) *k nim że prvide u sziurina swoieho w Pereiastawli i tec było im i riad położiti, kto kako postrada, za Russkuiu zemliu, i Diawoł położi smiatenie: Roman povmaw Riurika.*" i t. d. Tatyszczew dodaie, że Ruryk niechciał zadość uczynić niektórym żądaniom swoiego Xięcia, że Roman z Kiiowa wyprawił poselstwo do wszystkich Xt udzielnych, przekładaiąc im aby wybrali kogo godnieyszego na mieysce Ruryka, i niedawali dzielnic dzieciom, że Wsewołod niechciał naruszyć starożytnego zwyczaiu i t. d.

Daley: „*usłysza to wse Welikiy Kniaź, ieże sia swerszi w Ruskoy zemli, i peczalen byst. I wtozi emu Boh wserdce o peczalitysia Russkoiu zemleiu, moha to mstiti, no chrestian dielia otłoži, i posła muži swoi k Romanowi. Roman że posłasza W. Kn: ziatia eho pusti i Wołodimera, brata eho. I posadi* (Wsewołod) *ziatia swoieho, Rostisława, w Kyewie.*"

(111) Ob: Ros: Bibl: kar: 300. 301.

(112) List Biskupa Macieia znayduie się w wyciągach zrobionych przez Opata Albertrandego z Biblioteki Watykanu w 1796 roku, dla Dzieiopisa Naruszewicza; na żądanie Króla Stanisława Augusta. Jakób Bułhaków, dostał od samego Albertrandi te ciekawe wyciągi i mnie udzielił. O Biskupie Krakowskim Macieiu ob: Długosza Hist: Polon: T. I. kar: 461, 50[illegible]. List sam tak się zaczyna: Matthaei Cracoviensis Episcopi epistola ad Abbatem Clarevallensem de suscipienda Ruthenorum conversione. Wypisuiemy z niego punkt następuiący: Gers ilia Ruthenica multitudine innumerabili, ceu sideribus adequata.... Christum solo quidem nomine confitetur, factis autem penitus abnegat,..... Ruthenia, que quasi est alter orbis, etc .... Si enim gloria celeberrima et Thracius Orpheus et Thebanus Amphion, coelo inseruntur et astris, et post mortem carmine vivunt; quod sylvestros et lapideos homines lirae cantibus delinivit, quanto magis nos speramus, quod gentes exteras et immanes sacer Abbas Christo conciliet, &.

Innocenty III. władzę duchowną porównywał do słońca, swiecką do Xiężyca, stawiał się niżey od Boga iedynego, lecz daleko wyżey iak Królowie. On lubił mianować na Królów: Armenski, Bolgarski, Czeski, winni mu byli tę godność. —

(113) „*Ide Roman Haliczskiy na Liachy i wzda dwa horoda liadskaia, i stawsziu że emu nad Wisłoiu, i otiecha sam w malie druzinie ot połku swoieho. Liachowie że naiechasze ubiewszai i druzinu około eho izbisza. Priechawsze że Haliczane wzia-*

sza Kniazia swoieho mertwa, i nesosza i ipołożisza w Cerkwi S. Bohorodicy. Haliczane że cielowasta krest k synu eho Danilu." X. Szczerbatow niechciał wierzyć polskim Historykom, żeby Roman był Monarchą okrutnym. „Haliczanie w takim razie nie wykonaliby przysięgi wierności iego synowi, mowi ten Historyk. On nieznał Kronikarza Wołyn: w którym się iasno wykazuie nienawiść ich ku potomkom Romana.

Długosz pisze że Roman zamyślał lat trzy pustoszyć Polskę, żądał błogosławieństwa od Biskupa Włodzimierskiego, lecz Biskup niechciał go błogosławić, mieniąc tę woynę bezprawną, albowiem Polacy często umierali za Rossyan iakby za przyiaciół; że Xe odgrazał mu karą po powrocie, Biskup zaś odpowiedział: Czy może być Roman zapewnionym iż szczęśliwie powroci? że Leszek i brat iego Konrad wbitwie krwawey i nader uporney zwyciężyli Haliczanów, w dniu So Gerwazego, że ciało zabitego Romana pochowane zostało w Sandomierzu, i wydane poźniey panom Halickim za opłatą 1000 mark srebra; że Leszek w Kościele Krakowskim fundował nowy Ołtarz So Gerwazego i Protazego; że od tego czasu Rosyanie nie smieli naieżdżać Polaków i mieli Biskupa Włodzimierskiego za Proroka. Roman, podług opowiadania Długosza, widział we śnie w Wigilią bitwy, że od Sandomierza naleciało stado szczygłów, które napadły na wrobli i wszystkich pomordowały. Młodzi Boiarowie Xiążęcy tłumaczyli, że ten sen pomyślność oznacza, lecz starcy oczekiwali nieszczęścia dla Rossyan. Hist: Polon: ks: IV. kar. 595-599. — Tatyszczew do wiadomości Kronikarzów naszych dodał niektore mało znaczące okoliczności, i mowi, że Roman był nie bardzo wielki, lecz szeroki, silny, piękney twarzy: miał oczy i włosy czarne, nos długi, garbaty, był popędliwy i wspiewie zaiąkał się lubił bieśiadować z Boiarami, lecz nigdy nie pił do zbytku; lubił kobiety, lecz nie dał się im powodować; słynął walecznością, sztuką woienną i z małym pocztem pokonał mnóstwo Węgrów, idąc zaś na Polaków, rzekł: albo ich zwycięzę albo nie powrócę i t. d.

W Nekrologu Klasztoru Erfurtskiego S. Piotra, (ob: Traditiones veteres Coenobii S. Petri Orfordiae, kar. 19). zapisano: XIII kal: Julii Romanus Rex Ruthenorum: hic dedit nobis XXX. Marcas. Istotnie w tym dniu obchodzi kościoł zachodni pamiątkę So Gerwazego; iest to dzień w którym, podług podania Długosza, Roman był zabity.

Odtąd zaczyna swe opowiadanie Wołyn: Kron: lecz w opisie wypadków nie oznacza czasu, mowiąc że to poźniey zrobi podług chronologii Greckiey i Łacińskiey, chociaż w Ipateio: rękop: lata są oznaczone, zapewne iednak nie ręką Autora, lecz kopisty i na domysł, albowiem iego

chronologia we wszystkich zdarzeniach nam wiadomych iest fałszywą. *np:* podług innych Kronik naszych i Długosza Historyi, Xe Roman zabity, a Ruryk chodził do Halicza w roku 1205. w Ipateio: zaś rękop: oznaczony w tém mieyscu rok: 1202.

(114) W Wołyn: Kron: kar. 621. „*Po smerti że W. K. Romana pamiatnoho Samoderzca wseia Rusi, odoliewszaho wsiem pohanskim iazykom, uma mudrostiu, chodiasze po zapowiediam Bozyim, ustremił bo sia biasze, na pohanya ako lew, srdit że bie iako ryś, i hubiasze i iako Krokodyl, i prochożasze zemliu ich, iako i oreł, chrabor że bie iako i tur rewnowa że diedu* (pradziadowi) *swoemu Monomachu: weliku miatežu wstawsziu w zemli Ruskoy ostawszesia dwiema synoma eho, iedin 4. lieta, a druhiy dwa liet, i priszedsziu Riuriku na Halicz, s sretosza eho Boiare Halickii i Włodimerstyie u Mikulina na recie Seretie, i biwszimsia im wes deń o rieku, i mnoźi iazweny bysza i ne sterpiwsze wzwratiszaś w Halicz i priszedsziu Riuriku w Halicz, ine w spiewsziu nicztoże, za to bie po smerti Romanowie snimałsia korol, z iatrowoiu swoieiu* (dlatego że Roman był nazwany bratem Królewskim) *w Sianocie, i priiał bo bie Daniła iako miłaho syna swoieho, ostawił bo bie u neho zasadu, Mokyia welikoho sliepookoho i Korocziuna, i Wołpta, i syna eho Witomira, i Błahyniu i inyie Uhry mnoźi, i zato ne smiesza Haliczane nicztoże stworiti: bie bo u nich mnoho Uhor. Tohda że dwa Kniaźia Połoweckaia Sutoewicza, Kotian i Smohur. potkosta na piesziu i ubdaia byst konia pod nimi i za małoich ne iasza. Riurik że worotisia Kyewu*"

W Kio: Kron: *toe że zimy* (w 1196 lub 1197 roku.) *chodi Roman Mstisławicz na Iatwiahi, otmszczиwatisia, biachu bo woiewali wołost eho; i tako Roman wnide w zemliu ich, oni że ne mohuczi stati protiwu sile eho, i biežasza w swoi twerdi, a Roman pożeh wołost ich.*

O nieszczęściu które Litwa od Romana poniosła, Stryikowski tak pisze: „Gdy Litwini z Jadzwingami w kroczyli w Granice Ruskie; i wiele im szkód poczynili, powstał na nich Roman, i uciekaiących w lasy szczesliwie doścignął zabrawszy wielu wniewolę używał ich do ciężkich robót; przykutych do pługa wprzęgał do uprawy ziemi korzeniem porosłey; po Rusku *czystą* nazywaiącey się, z tego poszło przysłowie, gdy Litwin pewen nauczywszy się Ruskiego ięzyka rzekł: Romanie! zle robisz Litwinami orzesz! Stryikowski omyłkę popełnił mieniąc tego X, Romanem Rościsła-

sławiczem Smoleńskiem (a za nim i Tatyszczew) Roman Halicki i Wołyński lecz nie Smolenski był na ówczas sąsiadem Litwinów od Północy: on ich usmierzał: o nim powiedziano w słowie o pułku Igora (kar: 31. 32.) *a ty Buy Romane i Mstisławe* (brat iego) *sut bo uwaiu żeleznyi paporzi* (zwierzchnia część broni) *pod szełomy Łatinskimi: Tiemi tresnu zemlia i mnohi strany Litwa, Iatwiazi, Deremeła* (ieden z Latyszskich narodów) *i Połowcy sulicy swoia powrhosza, a hławy swoia pokłonisza pod tyi meczi charułużnyi.*"

Otém że Roman w Bizant: Kron: iest znany, ob: wyżey uw: 108.

(115) *Tohoż lieta Rostisław Riurikowicz wyhna Iarosława Wołodimericza iz Wyszhorodu i siede na nem*" Może WX. osadziwszy w Kiiowie zięcia, oddał Wyszogrod krewnemu Jarosławowi. W Woskr: T. II. kar: 141. *Riurik odda Biełhorod Olhowiczem. Olhowiczi że, posadisza w nem brata swoieho, Ileba.*"

(116) Wrękop Troick: tohoże lieta 1205) *posła W. Kn: Wsewołod na Wołku w nasadiech na Bołhary, i chodisza po Wołzie do Chomoł, i mnożstwo połona wziasza a druhiia izsiekosza i uczany mnohi razbisza i towar mnoh wziasza i potom pryidosza wswoiasi.* Daley w Kronikach *chodisza* (w 1205 r.) *kniazi Rezańskii na połowcy i wziasza weże ich. Łowot wziasza Litwa* (w 1200 r.) *i do Naliucza, s Bielieia do Swinroto* (koło Szelony w Nowogr: Guber:) *ido Worcza Seredu* (czy nie do teraznieyszego Seredku na zachod od Rusy?) *i hnaszasia Nowhorodcy po nich i da Crnian* (Czerenkow w Pskow: Guber:) *i ubisza Litwy muż 86. a Nowhorodc 15 a połon wś otiasza, a izbtk ubieżasza. W toż lieto ide Nezdiła Pchcinic na Łuky woiewodowi, ide s Łuk s małom drużiny w Łotyhotu* (Letgalią czyli południową część Inflant) *na toronie i zastasza ia w Odrinach, i ubisza ich 40 muż a żeny ich i dieti poymasza; a sami pryidosza na Łuky storowi wsi. A kto bie nie poszł do nich, s Mołbowica s niekołkom drużiny, a u tiech kun poymasza bywsze t. i.* oni bili Mołbowicza i innych, którzy niechcieli iść z niemi; i nałożyli na nich karę pieniężną. Daley: *Wariahi pustisza bez mira za more: a na oseń pryidosza Wariahi koroiu* (lądem) *na mir, i dasza im mir* (w 1201 r.) *na wsey woli swoiey.* (tak iak chcieli Nowogrodzanie). —

(117) *W zemli waszey rat chodit. a Kniaź wasz syn moy Swiatosław mał.*" Daley: Wrękop: *ryiachu że mnożestwo naroda, prawowiernych, zriasza otca sirim i kormitelia* (Konstantyna) *otchodiaszcza i pe-*

czalnym uteszaiu, a mracznym zwiezdu swietonosnu zachodiaszczu. Nawes bo biasze cerkownyi czin otwerzł emu Boh serdecznii oczi. i wsiem cerkownikom i niszczim iakoż wzliublenyi biasze otec; paczeż i na miłostyniu... Ida emu otec krest czestnyi, imuż reka: se ti budi schrannik a mecz proszczenie i spasenie, iże nynie daiu ti pusti liudi swoia ot protiwnych.... Nowhorod welikiy starieyszinstwo imat kniażenia po wsey Ruskoy zemli... Po imeni twoem tako i chwała twoia budi.... I byst howor welik aby do nebesi, ot mnożestwa liudey.... i prowadisza wsia bratia eho, do reki Szedakty (koło Włodzimierza)... *I potom nacza riady prawiti iakoż prorok recze, sud twoy carewi daż i prawdu twoiu synowi Carewi.*" i t. d. —

(118) W Troick. fol. 188. *prikliuczysia tohda byti* (w Marcu 1206 r.) *Smoleńskomu Episkopu Ihnatiu, Ihumenu Michayłu otroczia monastiria, zane że prisła bysta k W. K. Wsewołodu molitsia o mirie ot Mstisława Wołodimericza zaneże priłożiłsia biasze k Olhowiczem.* Włodymirowicz, iest omyłka zamiast Romanowicz. Wrękop: Puszk: *molitsia o mirie ot Mstisława swata swoieho*" (Wsewołodowego).

Igor Swiatosławicz Siewierski umarł w 1202 r. Oleg Swiatosławicz w 1204. a brat iego Włodzimierz w 1261. w iesieni. —

Daley w Kron: „*Mstisław Romanowicz, iz Smolinska z swoimi synowcy, Riurik iz Kyewa s Rostisławom i Włodimirom syny swoimi, i s synowcy idosza na Halicz.*" Nikon. Kron. dodał tu Kowuiow, i Boutow. —

(119) *Olhowiczi słyszawsze, oże Korol stoit u Wołodimeria, i ne smiesza itti do Halicza, i stoiasza dniy mnoho, ni Korol postupi k Halicziu, ni Olhowiczi. Korol że, omiriw Liachy, poyde za hory. Olhowiczi że poydosza nazad.*" i t. d. W Wołyn: Kron: *Priwedosza Haliczane kormiliczica* (dwóch synów piastuna) *i że bie zahnał W. K. Roman niewiery radi: słowachu to Ihorowicza posłuszawsze że ich Halickii Boiare i posłasza po nich*" Daley w Kron. *Zdasza eho* (Haliczane Iarosława) 2. *nedeli Jarosław że hna iż Pereiasławlia k Halicziu i słyszaw, oże Wołodimer wiechł w Halicz pred nim za 3. dni, wzwratisia,... Stoiasza połci* (Czernihowskie) *ot Halicza za dwa dni.*" i t. d.

(120) W Wołyn. Kron. „*Kniahini że Romanowa, wzemszi dieti swoia, bieża w Wołodimer. Chotiaszczu Wołodimeru iskoreniti plemia Romanowo,*

pospiewaiuszczim że bezbożnym Haliczanom posła Wołodimer s sowietom Halickich Boiar popa k Wołodimercem.... Wołodimercem że chotiaszczim ubiti posła. Mstiboh i Monczuh i Nikifor riesza: ne podobaet nam ubiti posła; imachu bo liest w serdci swoiem iako predati chotiachu swoy hrad; spasen że imi byst pop. Na utryi że uwiedawszi Kniahini, swiet stwori s Mirosławom s diakom" i t. d. iak powiedzielismy w Historyi. Daley: *Leszko ne pomianu wraždy no s wielikoiu czestiu pria krow swoiu* (krewnych)... *i recze: iako Diawoł iest w werh wrazdu siu meždu nami; bie bo Włodisław lstia meži imi* (Leszkiem i Romanem) *i za zor imieia* (lękaiąc się) *liubwi eho. Wtaź lieta, Danila posła Leszko w Uhry, i snim posoł swoy, Wiaczesława Łysoho... reka k Korolewi: tobie druh bie: klałasia biesta, iako ostawszu w životie plemeni eho liubow imieti, nynie że izhnanie byst na nich... Włodimer że mnohy dary posła k Korolewi i Lestkowi*" Ipateio. rękop. oznaczony tu rok 1203. co fałszem iest oczywistym gdyż oyciec Daniela zabity w 1205 r. (ob. wyżey uw. 113).

(121) „ *Jarosławu że* (Teodorowi) *ne byst pomoczi ni ot koho, posła k nemu puti prosia u neho. Wsewołod że czernyi cielowa krest i da emu put. Jarosław ide k otciu. Wsewołodże czermnyi, posadi syna swoieho w Pereiasławli. Iarosław że priyde k otciu w Suzdal miesiaca Sent. w 22 deń. i sretosza i bratia u Iasenia* (mniemam wsi Jasyn koło Moskwy) i t. d. Daley: *Riurik że sam siede w Kyewie a syna swoieho Wołodimera posadi w Pereiasławli... Stoiasze czernnyi około Kyewa 3. nedeli wzwratisia ne uspiewsze nicztoże... Ustremiwszasia na Biełhorod i byst brań liuta... Mstisław nacza prositi puti, i Wsewołod* (czarny) *cielowa krest i da emu put.* Jeszcze przed dobyciem Kiowa, Olgowicze zdobyli Trypol. *Perebrodiszasia protiwu horodu Trepoliu i byst brań kriepka zieło. biasze bo sia zatworił w nem Jarosław syn Wołodimericza* (krewnego Wsewołoda) *i stoiasza tri nedeli iznemohszim liudem w hradie, predaszasia.* Czarny zdobywszy Białogrod obległ Torzesk. *Mstisław że Mstisławicz* (syn Chrobrego) *zatworisia w nem. Ostupisza i pohanyia rospustisza woiewat! oni że mnoho zła stworisza, plemiuszcze, siekuszcze, i seła żhuszcze. Mstisław że ne moha terpieti, cielowa krest k Wsewołodu Czermnomu na eho woli.* Tatyszczew dodał niektóre okoliczności czyniące honor Mścisławowi. —

(122) *Sowokupia Nowhorodcy, Pleskowiczi, Ładożany, Nowotorzci, i poyde skoro, i dożdasia otca na Moskwie.* Nowogr; kron: odnosi to zdarzenie do 1209 roku. Suzdalski zaś do 1207: pierwszy się omylił. W. X. wystąpił d. 19 Sierp: w Niedzielę i wziął pod straż Xt: Rezańskich 22. Wrześ w sobotę, tak przypadło w 1207 roku. Potém iest wzmianka w Kron: o zaćmieniu Xiężyca, w d. 3 Lutego. zaćmienie to przypadło w 1208 roku. (ob: Astr: tab: w Part de Ver. les Dates)

Konstantyn ieszcze przedtém na początku 1207 r. iezdził do oyca. „*i srietoszа i* (Lut. 28.) *na rekie Szedaszcie wsia bratia Heorhiy, Iarosław* (Teodor) *Wołodimer, Swiatosław, Joan i horożane wsi.... Otec że cielowa i libezno, akoże Jakow Patriarch Iosifa prekrasnaho.*

(123) W Nowogr: „*i pozwa ie Wsewołod na obied, i siedósza 6. kniaź w szatie a Hlieb i Olh u Wsewołoda w szatrie i Nowhorodcy.* W Puszk: *cielowaw ich powelie* (Wsewołod) *im siesti wszatrie. a sam siede w połstnicy* (w Woskr: *ide w druhoy szater w postelnyi*) *i nacza k nim słati Kniazia Dawyda Muromskaho, i Michayła Borisowicza, muża swoeho na obliczenie.* Tatyszczew wymyślił mowy i t. d.

Oszczercy Oleg i Hleb Włodimirowicze, byli wnukami Hleba, a Roman i Swiatosław braćmi Igora Hlebowicza, którego synowie nazywaią się w Genalog. Xiędze, Jngwarem-koźmą, i Jerzym. Wsewołod Hlebowicz nieco przedtém umarł w Pronsku. WX. uwięzionych posłał nayprzód do Włodzimierza a potém do Piotrowa, czyli Piotrowska. (w Jarosł. Guber.) ob. Woskr. Kron.

(124) Ten Michał był synem Wsewołoda Hlebowicza. Wrękop. nazywa się on Cziur Michał w innych Kir (pan) Michał; w niektórych Ruryk Michał. Tatyszczew dodał, że Michał zrzekł się wyprawy z Wsewołodem przeciw swoiego teścia.

(125) *Wsewołod powelie stereszczi w oruzii deń i nocz około hrada i rostawi połki powratom: Konstantinu s Nowohorodcy i Bielołeziercy odina wrata na horie, a Iarosławu s Pereiasławcy wtoraia wrata, Dawyda s Muromcy tretiaia wrata, a sam sta za riekoiu s polia Połoweckoho s synna swoima Iuriem i Wołodimerom, i snim Hleb i Oleh Wołodimericza. Oni że biachusia izłaziaszczi, iz hrada ne brani dielia, no żazdy radi.*"

W Suzdal. czyli Puszk: „*Posadi u nich* (w Pronsku) *Olha Wołodimericza a w Nowogr: i ia Kniahinuu Kiur Michayłowuiu, towary poyma bez czisła, a s Izasławom mir wzia.* W Woskr. powiedziano: Wsewo-

łod zostawił tam swoiego Tiuna. Prońsk poddał się 18. Października. —

Daley w Kron: *Posła W. K. połk swoy k liudiam po korm na Oku i pristawi k nim Olha Włodimericza, i bywszim im u Ożska* (na Oce) *byst wiest, oże wyszeł iz Riazani Roman Ihorewicz s połkom i bietsia s liudeyniki u Łhowa* (Olgowa w którym dziś klasztor Uspeński Olga) *Oni że hnasza na skorie, k łodiam... I pobiedi Oleh Romana*"

Daley: *bywsziu emu* (Wsewołodowi) *u Dobraho Sota* (dziś wsi) *i chotiasze na utrie broditisia czerez Proniu rieku. Riazańcy że prisłaszasia s pokłonom* i t. d. Daley w Woskr: *Wsewołodu priszedsziu ko Ocie, i stawszu tu, ne lzie biebo pereyti ieia: ikry po ney idiahu i na tretiy deń preyde po liedu i sta na Kołomnie; na utrież byst dozd i buria i rieku izłoma. Arseniy że Episkop Riazański priyde* (powtornie) *i perewezoszasia w łodiach pod Kołomnoiu: priyde bo s mołboiu ot ludey i ot Kniahin*" Niewiemy od których. Tatyszczew wymyślił mowę Arseniusza. Tu po raz pierwszy iest wzmianka o Biskupie Riazańskim. Biskupstwo to do tychczas zależało od Biskupa Czernihowskiego.

Wsewołod przyiechał do Włodzimierza d. 21 Listop: w Srodę; poczém Rezańczykowie: „*wsi izdumawsze, posłasza ostatok Kniaziy i so Kniahiniami k W. K. w Wołodimer.*"

(126) „*Słysław Riurik Kniaź oże Wsewołod W. K. stoit u Rezania i Kniaźi ich izymaw, on że sowokupiasia i hna i ziezdom k Kiewu; i wyhna Wsewołoda czermnaho, iz Kyewa, i sam siede wnem.* Daley wtymże 1207 r. albo może na początku 1208 r. *toe że zimy chodisza Olhowiczy na Kyew, i ne uspiewsze niczłoże wzwratiszasia.*"

(127) *I wda im* (Wsewołod Nowogrodzanom) *woliu wsiu ustawy starych kniaź, eho że chotiechu Nowhorodcy, recze im: kto wy dobr, toho liubite, a złych kaznite.*" i t. d. Tatyszczew pisze oczém inném.

Dowod samowładztwa Wsewołoda: *Priyde Łazor Wsewołoż muż, iz Wołodimeria, i Boris Miroszkinic* (Nowogrodzanin) *powelie ubiti Olksu Sbisławica na Jarosławli dworie, i ubisza i bez winy w Subotu Marta w 17 na Św. Aleksia; a zautra płaka Św. Bohorodica* (obraz NPanny) *u Św. Jakowa w Nerewskiem konci*" To zaszło nie w 1208 r. iak w Kron: Nowogr: lecz w 1207 r. albowiiem wtym ostatnim 17 Marca przypadało w Sobotę.

Daley: *Nowhorooci że, priszedsze Nowuhorodu, stworisza wiecze na Posadnika Dmitra i na bratiu eho, iakori powelisza Nowhorodcich, srebro imati, a po wołosti*

kuri brati, no kupcem wiru dikuiu, i powozy woziti iwse zło." Dziką, czyli cudzoziemską Wirą, nazywała się opłata Włości za zaboystwa, które nie były odkryte (ob: tey Hist: T. II. kar: 42 albo Ruskiey Prawdy kar: II.) kupców zmuszano niesprawiedliwie do opłaty za przestępswa innych.

(128) *Izbytk razdielisza po zubu po tri hriwnie po wsemu horodu i na szczit, aszcze kto połuy pochwalił, a toho edin Boh wiedaet*, Tu Zub, nie iest omyłka pomimo zdanie Bołtyna, tak, w rękop: i innych Kron: Niema wątpliwości że imie to używane było w rachubie pieniężney w Nowogrodzie; Nikon: Kron: wypuścił to imie albowiem go nie rozumiał. WXe Rościsław w 1159 r. udarował Swiatosława Olgowicza rybiemi zębami, (ob: tey Hist: T. II. uw: 393). W starozytnych powieściach naszych, często iest wzmianka o kosztownych zębach rybich, *np: w Czerdakie była biesieda do roh rybiey zub*: (ob: star: Ros: Poezye kar 2). Zwyczayna cena takiego zęba, wkursie monety przyiętą być mogła, podobnie iak *kuna i weksza.* W 1641 r. Patryarcha Joasaf przysłał do Smoleńska, pięć zębow rybich ważących 11. funtow, które wartały 11 owoczesnych rubli. (Ob: Kron: Słowec: Kl: kar. 48). Wiadomo że zęby morskich iednorogow z rodzaiu wielorybów (ob: Bomara Dict d'Hist. Nat: pod wyrazem Baleine, Narwhal, Licorne de mer) daleko są użytecznieysze niż kość słoniowa do robot wszelkiego gatunku. W Danii w Pałacu Rozemberg-skim, pokazuią tron z tych zębow zrobiony, i cenią go drożey niż złoto. Nowogrodzanie od niepamiętnych czasów mogli te zęby nabywać od kupców Norwegskich. Byłbym takiegoż zdania gdyby nam Herberszteyn niepowiedział, że w starożytney Rossyi rybiemi zębami nazywano zęby zwierząt Trichechus Rosmarus, pokazuiących się na Oceanie pułnocnym, których Rossyanie do dziś dnia, do robot różnych używaią (ob. iego de R. M. Comment: kar: 85).

Daley w Kron: *a szto na dszczkach, to Kniaziu stawisza... Dasza dszczky Dmitrowy Swiatosławu a biasze na nich bez czisła*" Tatyszczew obiasnił że deskami nazywały się sklepy kupieckie; lecz w oryginale wyrażono, że mieszkańce zabrali skarby i cały maiątek dekretowanych, następnie i ich towary. W Kron: Woskr: T. II. kar. 148) Rost: i innych wytłumaczona myśl, *a czto na doskach w pismie ostałosia. to Kniaziu.*

(129) *Prisła Wsewołod Swiatosława w Nedeliu miasopustnuiu. Tohda dasza Posadniczstwo Twrdisławu Michałkowiczu..... i cielowasza Nowhorodcy czestnyi krest, obo ne choczem u sebe drzati dietey Dmitrowych, ni Wołodisława, ni Borisa ni Twerdsława Stakiłowicia i Owstrata Domażirowicza, i potoczi ia Kniaż k otciu a na iuiech serebro poymasza bez czisła.*

Daley: *Nowhorodci, uhoniwsze Litwu w chodnicich, izbisza i Kn: Wołodimerom i s Posadnikom Twrdisławom.* O Xu Włodzimierzu ob: wyżey uw: 54. Tatyszczew zaś nazwał go synem Mścisława Romanowicza. Dawid brat Włodzimierza panował około roku 1214 w Toropcu (Now: Kron: kar 79).

(130) *Riazanci że liest imuszcze k nemu, cielowasza krest ko Wsewołodu, i ne uprawisza i razymasza liudi eho i iskowasza. „A iniech wpohrebiech zasypawsze, i zmorisza.”* Lecz Now. Kron: tak mowi: *chodi Wsewołod na Riazań i recze im: poydite ko mnie s synom moim za Oku na riadi* (na rozprawę czyli na sąd), *i pereydosza k nemu i tu ia izyma.* Niepodobna do prawdy żeby Nowogrodzanie tak nieostrożnie po zli do obozu WXa, ieżeliby rzeczywiście zabili wielu Boiarów iego. Tatyszczew dla obiasnienia wymyślił że oszczerca Hleb Włodymirowicz podburzył Rezańczyków.

Białogrod znaydował się koło starego Rezania.

W Kron: Woskr: *prichodisza k Moskwie Izasław Wołodimericz i Kiur Michaył, słyszachu bo iako synowie Wsewołożi otoszli sut na Tfer protiwu Nowhorodcem* (ob: niżey) *Aseho ne wiedachu, i iako uriadiszesia s Nowhorodcy, i pridosza w Tferi. Wsewołod posła w borzie Heorhia: priszedsziu że emu na Hołubino, byst emu wiest oże Izasław stoit na Merskie* (rzece Nersku) *a kiur Michaył na Litowie... i byw* (Jerzy) *na Wołoczkie, i ottolie uriadi storożewyi połk za Kliazmu.... I pride k recie Drozduie, i tu udari na Izasława... Słyszaw że Michaił oże Izasław pobieżden, bieże sam. Biasze bo tohda welikiy Czetwertok.*

(131) Ob: wyżey uw. 121.

(132) *I bysza* (Mscisław) *na Płoskiey i prista Wsewołod ty mi esi syn a iaz tbie otec; pusti Swiatosława s muży i wse, oże zasiedieł i sprawiaz host puskaiu i towar.* W Puszk. *Wsewołod posła syny swoia Konstantyna s brateiu na Mstisława na Torzek. Mstisław ze izyde iz Torzka Nowuhorodu; a ot tuda i de w Toropec, w swoiu wołost. Swiatosław priyde s nim iz Nowohoroda.* Tatyszczew wymyślił mowę Konstantyna; i inne okoliczności, mowiąc że Nowogrodzanie chcieli zrzucić z mostu Posadnika swego Zdana Iwankowa i innych przyiacioł Mscisława; lecz w Nowogrodzie był podowczas Posadnikiem Twerdisław. (ob: Nowogr: Kron·) po nim zaś Dimitr Jakunicz.

(133) *Wsewołod posła s połkom Kuźmu Ratiszicza Meczenoszcia swoieho i wziasza Pru, i wzwratisia so mnohim połonom...* Tatyszczew mowi, że ten Woiewoda odbywał wyprawę na Bolgarow. Daley: *Toe że zimy prichodisze Połowci k Pereiasławliu i powoiewasza mnohi*

seła. Wrękop: oraz w Woskr: i Rost: Kron: powiedziano. *Sede w Kiewie Wsewołod Czernihowskiy Czernnyi a Riurik w Czernihowie* (w 1210 r.) Tatyszczew za niepodobną do prawdy uważał, żeby Wsewołod Swiatosławicz mogł oddać Rurykowi swoią starożytną oyczystą dzielnicę: dla tego nasz Historyk zamilczał otém, i pisze że Ruryk umarł w 1211 roku d. 19 Kw: w Kiiowie, że Kiiowianie wezwali podowczas Wsewołoda, który zostawiwszy na Xięztwie w Czernihowie brata swoiego Olega, powtornie posłał Metropolitę do WXa prosić go o Kiiów dla siebie. i t. d. Podług wspomnionych Kronik on umarł w 1215 r. i w Czernihowie. *W lieto 6723 perestawisia Riurik Rostisławicz kn: Kiewskyi kniaża w Czernihowie.* Prawda że co do lat iest tu widoczna omyłka; Ruryka niebyło iuż na swiecie, gdy Mscisław Nowogrodzki z braćmi w 1214 r. czynił wyprawę do Kiiowa i Czernihowa. Tatyszczew mowi o Swiatosławiczu Olegu, lecz ten Xe Podług Kronik umarł w 1204 r. Tatyszczew pisze także, że Jerzy Wsewołodowicz stracił podówczas pierwszą żonę i ożenił się będąc wdowcem; że WXe posyłał do Kiiowa, po iego narzeczonę, syna swego Konstantyna; że ona wyiechała z Kiiowa 8 Kw: przeprowadzona przez Jerzego Jarosławicza, Michała Pronskiego i Biskupa Czernihowskiego; że Ruryk Olgowicz wydawał im uczty w Czernihowie. i kazał synowi przeprowadzić do Kołomny; że oni przybyli do Włodzimierza d. 28 Kwiet: a 29 w Niedzielę odbyło się wesele na którém Xa Rezańscy i Dawid Muromski, 8 dni biesiadowali. Nieznalazłem tych okoliczności w Kronikach, dzień 29 Kwiet: 1211 roku. przypadł nie w Niedzielę lecz w Piątek.

W Woskr: „*Mitropolit że tu na rożdestwo Christowo służa, w sobornoy cerkwi i bysza w weselii u W. Kniazia, Tohoże dni kniahini Rezańskia otpustisza.*" Tatyszczew przeciw podaniom Kronik mowi, że WXe oswobodził i Xt. Rezańskich: nie: ich iuż uwolnił Jerzy Wsewołodowicz. Tenże Historyk pisze, iż Metropolita w pierwszym swoim przyieździe, ieszcze niemogł skłonić WXa do pokoiu z Olgowiczami.

(134) *Po semże dołhu wremem minuwszi, miateż byst meżi bratoma. Wołodimerom i Romanom* (synowie Jerzego). *Roman że iecha w Uhry, i poem Uhry i btwsia s bratom i pobiediw za Halicz a Wołodimer bieża w Putywl. Wtoż wremia wozwede Alexander Leszka i Kondrata* (brata iego) *i pridosza Lachowie na Wołodimer... Oleksandru że moliaszczusia Lieszkowi; o ostaneie hrada* (iuż zpustoszonego przez Polaków) *i o cerkwi Sw. Bohorodicy, twerdym że bywszim dwerem ne mohosza ich izsieczi doneliże Lieszko prihna i Kowdrat; i wzbista Liachy swoi. Izalachuś Wołodimercy:*

aszcze

aszcze ne był by srodnik ich s nimi, Oleksandr, to ne pereszli bysza ni Buha... Oleksandr że siede w Wołodimeri. Poia u neho Leszko dszczer, (ob. niżey w tey uwadze) *i pusti i; ide że k Orelsku, i priiechasza Brestiane ko Lestkowi, i prosisza Romanowe dietiate... i wdast im, da władeiet imi. Oni że s welikoiu radostiu sretosza i iako welikoho Romana żywa widiaszcze. Potomże Alexandr żywiasze w Bełzie, a Inhwar* (Jarosławicz Łucki) *w Wołodimeri. Boiarom że ne liubiaszczim Inhwara: Olexandr że s swietom Leszkowym priia Wołodimer. Kniahini że Romanowa posła Mirosława ko Leszkowi, hłaholiaszcza, iako sii wsiu zemliu naszu i otczinu drzat a syn moy w odnom Berestii. Olexandr pria Uhrowesk, Bereszczin Stołpie, Komow, i da Wasilkowi Bełz. Olexandru siediaszczu w Wołodimeri, a bratu ieho, Wsewołodu, w Czerwnie, Litwa że i łatwiazi woiewachu Turiysk i około Komowa, oli i do Czerwnia i biszas u worot Czerweńskich i zastawa w Uchaniach bie; tohda że ubisza Matieia, Liubowa ziatia, i Dobrohostia: wyiechasza w storoży. Bieda bo bie w Zemli Wołodimerskiey... Andrey że korol, uwiedie w bezzakonie Halickoe i miateż, i posła Benedykta s woi. Bie bo Tymofey w Haliczie premudryi kniżnik, oteczestwo imieia w hradie Iwewie, pritczeiu rek słowo o sem tomiteli Benedyktie, iako wsposliedniaia wremena tremi i meny nareczetsia antichrist... biehasze bo Timofey ot lica eho, bie bo* (Benedykt) *tomitel Boiarom i hrażanom i błud tworia, i oskwrniachu żeny i Czrnici i Popadi, wprawdu bie Antichrist za skwernyia dieła eho. Poiasza że Haliczane Mstisława* (niemego) *i priyde k Haliczu, i ne uspiewszu emu niczto że.* Szczepanowicz *Ilia wzwed i na* Haliczinu mohyłu, *o skłubiwsia recze emu: Kniaze! uże esi na Haliczinie mohilie posiedieł, to tako i w Haliczi kniaził: smieiachu bo sia emu, worotisia w Peresopniciu. I po sem skażem o Haliczinie mohilie, i o naczalie Halicza, ot kudu sia począł,* (załować przychodzi że Kronikarz nie dotrzymał słowa).... *Siede że Wołodimer w Haliczi... a synowi swoiemu da Terebowl Izasławu, a Wsewołoda syna swoieho posła w Uhry k Korolewi s dary. Daniłowi suszcziu w Uhriech, korol że Andrey i Boiare Uhorstii, i wsia zemlia chotiasze dati dszczer swoiu za Kniażia Daniła, obiema dietskama bywszim, za ne syna u neho ne bie. Wta że lieta* (w 1208 r.) *ubien byst Car welikiy Filip Rymskiy, swietom brata korolewa* (Szwagra Andrzeia) *moliaszesia sestrie.* (Gertrudzie żonie Króla Węgierskiego) *daby emu naszła pomoszcznika, ona że nikako ne mohuszczi... i da dszczer swoiu za Londkrabowiczia* (syna Landgrafa) *za Ludowika: bie bowiem silen i pomoszcznik bratu ieia, iuże nynie swa-*

tu narečziut imenem Alžbeta (Elzbieta) *i predneie bo imiaieie Kineka..... Swiet stworisza Ihorewiczi, na Boiare Halickyi da izbiiut ich po priłuczaiu, i ubien byst Juriy, Iwitanowicz Ilia, a inii razbiehoszaś. Wołodisław kormiliczicz* (ob. wyżey uw: 119) *bieża w Uhry i Sudisław i Filip, naydosza Daniła w Uhorskoy zemli dietska suszcza i prosisza u Korolia Uhorskoho; day nam otczicza k Haliczin Daniła, at s nim prymem ot Ihorewiczów. Korol że s welikoiu liubowiu posła woia w silie tiażeie i welikoho Dworskoho Pota, poruczziw emu Woewodstwo: imenaż bywszim Woiewodom s nim: prwyi Petr Turowicz, wtoryi Benko, tretiy Mika Bradatyi, czetwertyi Łotocharot, piatyi Mokian szestyi Tabrec sedmyi Marocel.... i priszedszin Wołodisławu k hradu* (Przemysla) *i recze.... Zwinihorodcem że kriepko boriuszczimsia... Wasilku że kniażaszu w Bełzie pridosza ot neho welikiy Wiaczesław, tołstyi i Mirosław Demian i Worotisław, i inii Boiare i woi ot Bełza a ot Lestka iz Liachow Sudisław Berenatowicz s mnohymi Poliany i ot Peresopnicy Mstisław Niemyi s mnohymi woi, Olexandr s bratom* (Wsewołodem) *ot Wołodimera... Inhwarże posła syna swoieho iz Łucka i iz Dorohobużia i iz Szumska. I priechasza Połowci Romanowi* (Igorewiczowi) *na pomoszcz: Izasław s nimi Wołodimir* (Włodimirowicz) *Uhrom że ne pobiediwszim i hnasza ich s stanow swoich, Mika że ubode Tobasza i hławu iemu stiał. Połowcy że uzriewsze ia k recie naliahosza na nia. Onim że ieduszczim perednimi k Liutoy recie i bysza ne priechali Liachowe i Ruś i s szusze edwa pereprowadisza rieku Liutuiu. Połowciem że strieliaiuszczim i Rusi protiwu im, tu że Marcel* (Węgierski Woiewoda) *choruhwie swoiey otbieże, i Ruś wzia ia i poruh byst welik Marcelowi, i wzwratiszaś w Kołymahi swoia, reksze w stany. Roman* (Igorowicz) *izyde iz hrada pomoszczi iszcza w Ruskich Kniaźiech* (t. i. uciekł do Kiiowa) *i bywszin emu w Szumsku, na Mosżcie iat byst Zernkom i Cziuchomoiu, i prywoden byst w stan k Kniażiu Daniłowi, i k wsiem Kniaziem i Woiewodam Uhorskim. I predaszaś Zwinihorodcy. ottuda że poydosza w Halicz, i Wołodimer bieża iz Haliczia i syn ieho Izasław i hnasza i do Niezdy. Izasław że bisia na miestie Niezdy rieki, i otniasza konia ot neho sumnyia, potom wzwratiszaś w Halicz Boiare Wołodimerstii i Halickii Wiaczesław Wołodimerskiy i Wołodisław Halickiy, i Woiewody Uhorskii posadisza Daniła na stolie otca swoieho, W. Kn: Romana, w Cerkwi Sw: Bohorodica. Korol że Andrey ne zaby liubwi swoieia prwyia iuże imasze k bratu si, W. Kn: Romana, posadi syna swoeho w Haliczi. Jatym że bywszim Kniaziem Romanu, Rostisławu, Swiatosławu, Uhramże*

chotiaszczim ich westi k Korolewi, Haliczanam że moliaszczimsia im, da bysza ich powiesili msti radi. Ubieżeny że bywsze Uhre welikimi darami, predani bysza na powieszenie mies: Sent. Daniłu że tako mładu suszczu, iako i matere swoieia ne pozna.

(135) W innych Kronikach iest wzmianka o wypadkach Halickich, bardzo krótko, lecz za to z wymienieniem lat. Wrękop: oraz w Woskr: i Rost: „*Uhry* (w 1208 r.) *prohnasza iz Halicza Wołodimera Igorowicza, a brata ieho, Romana, posadisza w nem ... Rostisław Riurikowicz* (w 1210 r.) *siede w Haliczi, a Romana Ihorowicza wyhnasza. Oseni toia że wyhnasza iz Halicza Rostisława a Romana Ihorewicza posadisza s bratom... Haliczane,* (w 1211 r.) *priwedosza k sobie Uhry otay czerez hory, i izymasza Kniazi swoia Ihorewiczi tri i biwsze ich powieszasza ich.* podług fałszywey chronologii Ipateio: rękop: (ob: wyżey uw: 113) Leszek chodził do Włodzimierza w 1204 r. Benedykt rządził Haliczem w 1205 r. Mscisław Niemy był na na Mogilie Golicynie w 1206 r. a Igorowicze zabici w 1208 r. Tatyszczew pisze, że Ruryk miał stosunki z Królem Węgierskim o Halicz; że Igorowicze gwałcili żony i t. d. Panowanie Rościsława Igorowicza w Haliczu ulega wątpliwości; albowiem w szczegołowey Wołyńskiey Kron: niema otém ani słowa, lecz iedynie iest mowa o tyranie Benedykcie. Być może iż Rościsław przyiezdzał do Halicza kłopotać się o to Xięztwo i mieszkał tam przez lat kilka przy Benedykcie.

Współczesny Bogufał także mowi, ze Leszek miał za żonę Rossyankę: Post haec (po 1207 r.) Lestko Albus accepit uxorem nobilem de Russia, nomine Grzymislauam. Długosz ią nazywa córką Xa Jarosława.

Rościsław powieszony był w Haliczu z Romanem i Swiatosławem Igorowiczami: czy był ich bratem czy krewnym? W wiadomości którąśmy wyżey z rękop: Kron: przytoczyli, iest mowa o trzech powieszonych Igorowiczach lecz w Kron: Nowogr: tylko o dwoch (ob: niżey). Nikon: Kron: mowi, że Haliczanie chcieli w przod otruć tych Xiążąt i t. d.

(136) *Konstantyna ostawi* (Wsewołod) *u sobe ida emu* (w 1207 r.) *Rostow, i iniech 5 horodow, da emu k Rostowu.*

W Woskreseń: *posław Wsewołod* (w 1211 r.) *po syna swoieho Konstantina w Rostow, daia iemu po swoiem żiwotie Wołodimer, a Rostow Iuriu daiu. On że ne iecha ko otciu, chotia wziati Wołodimer k Rostowu On że posła wtoriceiu i tako paky ne ide* i t. d. Tatyszczew wymyślił list Konstantyna do oyca, i rozprawę Boiarów;

rozdziela on podług zwyczaiu WXo, oddaie Jarosławowi Twer, Włodzimierzowi Moskwę i t. d.

(137) *Wozdwiże browi swoia so hnewom na bratiu swoiu pacze że na Heorhia.*

(138) Wsewołod umarł nie w 1213, iak pisze Tatyszczew, lecz dnia 15 Kwiet: 1212 roku w Niedzielę po skończeniu Liturgii (ob: Woskr: Kron:) on w różnych mieyscach Krónik. nazywany iest wielkim, a w Xięgach Genealogicz: *większém Gniazdem* z powodu licznego potomstwa.

Daley: *mnoho mużstwowach i drzosti imiew na braniech, ukraszen wsiemi dobrymi nrawy, złyia kaznia a dobrosmyslenyia miłuia. Kniaź bo ne tam mecz nosił... i Sudia sud i stiniew i ne lice mieren, ne obinuiasia lica silnych swoich Boiar obidiaszczich menszich, i rabotaszczich siroty... Eho imeny trepetachu wsia strany, i po wsey zemli izyde słuch ieho, i wsia złomyśli eho wda Boh, pod rucie eho: mnohi że cerkwi sozda, cerkow prekrasnu na dworie swoiem S. Muczennika Dmitria; i ukrasi ia diwno ikonami, i prines dosku hrobuniu, iz Sełunia* (Tesaloniki) *Sw: Mucz: Dimitria, mirno neprestanno toczaszcziu, na zdrawie nemoszcznym w toy cerkwi postawi, i soroczku tohoż Muczennika tuże połozi, i monastir sozda, w nem cerków kamennu Rozestwo Sw: Bohorodice... Liubiasze że po mnachu Czernorycskiy i Popowskiy czin. Ticho i bez mołwno perestawisia.*

Wsewołod poiechał do Konstantynopola z matką w 1162 roku, a powrócił około 1169 roku.

(139) Ob: Xię: Step: T. I. kar: 285. te mniemane paki (korob) są to zielska mchem porosłe, kołysane od wiatrów po Jeziorze (ob: codzienne pisma Lepechina, T. I. kar. 20.—

(140) Ros: Bibl: kar: 285. 286. *założen byst hrad* (mur miasta) *Suzdal* (w 1191 r.) *i srublen, założi W: Kn: dietinec* (twierdzę) *w hradie Wołodimerie Junia 4.* (w 1194 r.) *założi hrad Pereiasławl u ozera.*

(141) Ob: Woskr: Kron: T. II. kar: 156. Tatyszczew: nazwał ią Liubowicą.

(142) Ob: Nikon: Kron: w Troick: rękop: toż samo: Marya została mniszką w 1206 roku. d. 2 Marca. umarła 19 Marca. Kochany iey syn Konstantyn wyiechał pod ówczas do Nowogrodu, i nieutulony był w żalu po smierci matki. —

(143) *Np:* Jerzy urodził się w 1189 roku. Jarosław Teodor w 1190 d. 8 Lutego Włodzimierz Dymitr w 1194, d. 25 Paźdz: postrzyżyny pierwszego były w 1192 drugiego w 1104. trzeciego w 1196. O Jerzym powiedziano. *toho że dni i na koń eho wsadi i byst radost welika*

w hradie Suzdali, tu suszcziu błażennomu Episkopu Joannu" i t. d. O Włodzimierzu Dymitrze. *Okt: w 26 deń na pamiat S. Muczennika Dymitria, bysza postrhi u W. Kn: u Wsewołoda synu eho Wołodimeru w hradie Włodimeri Kniaźiem Riazańskim tu suszczim s muži swoimi, i bysza weseliaszczesia u otca swoieho za miesiac, i tako raziechaszasia, odareny dary bezciennymi, komonami i ssudy złatymi i serebrennymi i posty, a muże skoroiu i powołokami.*

(144) Tatyszczew pisze, że i za czasów iego niektórzy ludzie znakomici ieszcze się trzymali starożytnego zwyczaiu, i że młodziency przechodzili pod ów czas z rąk kobiecych do męzkich. W Modlitwożbiorze iest Modlitwa na pierwsze ustrzyzenie włosów młodzienca, tam powiedzianzo: *apowiedawyi nam wsia wosławu twoiu tworiti, priszedszaho raba twoeho naczatok sotworiti, striszczi własy hławy swoieia błahosłowi w kuepie s eho wospriemnihom*" i t. d. Krzestny oyciec przyprowadził swego duchownego syna do cerkwi, wktórey kapłan czytał nad nim tę modlitwę.

(145) Słowa Marcina Gallą. Parato de more convivio et abundanter omnibus apparatis, hospites illi (o nich mówiono wyżey) puerum totonderunt eique Semovith vocabulum ex presagio futurorum indiderunt. Kadłubek podobnież pisze otym obrzędzie, mówiąc, że postrzyżyny rodziły między ludzmi powinowactwo duchowne, i że matka postrzyganego nazywała się mianowaną siostrą postrzygaiącego. Qui tondetur,' incipit esse tondetis nepos per simplicem adoptionem, vere eius fit soror adoptiva per arrogationem (Kadł: Hist: Polon: kar: 639).

(146) Ob: Historycz: wyobrażenie Gruzyi napisane w Alexandro Newskiey Akademii kar: 1517.

(147) *W lieto 6700.* (lecz nie 6701.) *byst pożar w Wołodimeri M. Julia w 23. deń, w kanunie Sw: Mucz: Borisa i Hleba, w Czetwerk: w połnoczy zażżesia, i horie mało ne do weczera, cerkwey izhoriesza 14. a horoda połowina.*" Pierwszy pożar w 1185 r. przypadł d. 17 Kwiet: (w dzień Symeona Perskiego) w srodę. *Bohu popuszczsszziu hriech radi naszych i um ot czełowiek otiemsziu, i wymykasza iz cerkwi na dwor do wseho a iz terema kuny i knihi, i powołoky cerkownyia i że wieszachu na prazdnik wse ohń wnia bez ułazi.* Następnie po cerkwiach wdni uroczyste rozwieszano kosztowne tkane materye.

W lieto 6702 (1194) *zażżesia pożar Nowiehorodie, w Nedeliu na wsiech swiatych w howenie iducze w zautrniuiu, zahoriesia w Sawkinie dworie, na Iaryszewie ulicie, i biasze pożar żł zhoriesza cerkwi*

10. S. Wasilia, Troicy, Wzdwiżenia, i mnoho domow dobrych i uiasza u Łukini ulici.... Na druhiy deń zahoriesia w Czhłowie ulki, i pohore dworow s 10. i potom bolie. Toyże nedeli w piatnicy w trh zahoriesia ot Chrewkowie ulicy oli do ruczia Nerewskii konc, i shore cerkwiy 7. i domowe welikii. Ottolie wsta zło, po wsia dni zahoriaszesia newidomo, i 6. miest, i bolie, i ne smiachu liude pirowati w domiech, n po poliu żywiachut. I Horodiszcze pohorie i Ładoha, peredi Nowahoroda, i Rusa; a w Liudini konci pohorie dworow 10. Itakosia cziużasze ot wsiech swiatych do Hospozina dni.

W lieto 6719. (1211.) *bez Kniaźia i bez Nowohorodc* (którzy pod ówczas chodzili z Mścisławem do Wielkich Łuków) *Nowhierodie byst pożar welik zahoriesia na Radiatinie ulicy i shorie dworow 4000. i 300. a Cerkwiy 15.*" Dlatego zdaie się że w Nowogrodzie było mniey cerkwi niż w Kiiowie i Włodzimierzu.

W lieto 6719. (1211.) *Maia w 15 deń, w deń Woskresenia, po liturhii zahoriesia hrad Rostow i pohore mało ne weś, i cerkwiy izhorie 15. se że est diwno. Cierkow wimia S. Ioanna na Dworie w Episkopii u Sw: Bohorodicy izhorie wsia od wercha i do zemli. i ikony, czto ne utiahli wymczati, i hroby w zemli dnu; i bie w cerkwi toy i kona, na ney że napisan Sw: Muczennik Teodor Tiron, iwoszczaniczą s winom, iuże niecii mniachu, iako Leonowa Episkopa prež bywszaho w Rostowie. Priszedszi że na pożar widiesza wsia ohniem wziata, toliko ikona ta swoszczaniceiu cieła ... Konstantin że Kniaź tohda bie w Wołodimeri słyszaw biedu stworsziuiusia na hradie ieho, iecha Rostowu i widiew peczal bywsziuiu mużem Rostowskim, utieszi ia hłaholia Boh da, Boh wzia* i t. d.

Byst boliest silna w liudech welmi; ne biasze bo ni odnoho dwora bez bolnaho; a w inom dworie ne biasze ni komu wodi podati, W Kio: Kron: *Toe że zimy po Teodorowie nedeli, po wtor:* (12 Marca) *potriasesia zemlia, i po Kyewu cerkwi kolibachuś* i t. d.

(148) *Toe że zimy byst znamenia mnoha nanebesi, iedino ze ot nich skażem. W Piatyi czas w noszczi potecze nebo wse i byst czerwleno na zemli że i po choromom i po sniehu wedieti czełowiekom iako krow prolianu. Widiesza że niecij teczenie zwiezdnoe byst na nebesi, ottorhachut bo sia zwiezdy na zemliu, i mnieszi biasze zriaszczim iako uże konczina mira* i t. d.

(149) Listy Innocentego III. wydane w 1680 roku przez Baluza w dwoch tomach; wiele ich ieszcze pozostało w rękop: Bilioteki Watykanu. List do Duchowieństwa Rossyiskiego znayduie się w wyciągu Albertrandego o którym wspomnieliśmy wyżey (ob: uw: 112). Taki iest początek listu: Archiepiscopis, Episcopis etc: per Rutheniam constitutis. — Licet hactenus elongati fueritis ab uberibus matris vestrae tanquam filii alieni, nos tamen qui sumus in officio pastorali a Deo licet immeriti, ad dandam scientiam plebi suo, non possumus affectus paternos exure, quin vos sanis exhortationibus et doctrinis studeamus tanqam membra vestro capiti conformare ut Ephraim convertatur ad Judam, et ad Jerusalem Samaria reveratur. Daley: Ut autem ad praesens de reliquis taceamus, cum Grecorum Imperium et Ecclesiae pene tota ad devotionem Apostolicae sedes redierit, et eius humiliter mandata suscipiat et obediat jussioni, nonne absonum esse videtur, ut pars toti suo non congruat et singularitas a suo discrepat universo? Posła przeznaczonego do Rossyi nazywa Papież filium nostrum Rtituli S. Vitalis praesbyterum Cardinalem, virum genere nobile, literarum scientia praeditum i t. d. W końcu podpisano: Datum Viterbii, Nonis Octobris (7 Pazdz:) anno X. (t. i. w 10 roku rządów Innocentego). Współczesny Nowogr: Kron: mowi w wielu szczegołach o zdobyciu Konstantynopola, i dodaie że Krzyzacy w Cerkwi Sofiyskiey znaleźli 40 kadzi czystego złota, oprocz naczyń. Zapewne on słyszał wszystkie przez mich opisane szczegóły od iakiegoś naocznego świadka swoiego społ-ziomka

(150) Grübera Liefland Chronik T. I. kar: 14, 31, 45, 47, 51, 52, t 3. Kelcha Liefland: Historiae kar. 25, 30 i Baltaz: Russowa Liefl: Chron: fol. I. 3. Biskup Albert w 1205 posłał w podarunku Xu Rossyiskiemu Włodzimierzowi swoiego konia, lecz w podróży odebrali go Litwini. Saxon Grammatyk, przypisał Arcybiskupowi Lundeńskiemu Andrzeiowi, o którym wspomieliśmy, swoią Historyą Duńską. Russów mowi, że Liflandczykowie ubostwiali także swiatła niebieskie i gady. Latyszowie nazywali Iummałę Auxthieias Vissagistis. Kobiety oddawały pokłon Boginiom Laymie i Diakle; pierwsza była opiekunką połogów. druga dzieci. Dziewice zanosiły ofiary Bożkowi Waychantos, (Wailzganthos), blagaiąc go o len na odzież.

(151) Liefland chr. T. I. kar: 74, 75. W tey Kronice powiedziano, że Wsewołod patrząc z przeciwnego brzegu Dzwiny, na goreiącą swoią stolicę, mowił: „o Hersyku! lube miasto! o dziedzictwo oyców moich! o niespodziewana zgubo moiego narodu? biada mi zrodzonemu widzieć podobne nieszczęścia i t. d. W Oryginale Łacińskim napisano

patschka, oyciec; imie które Wsewołod daie Albertowi o Gersiku ob Biechinga Erdbeschr: T. I. kar. 1027.

(152) *W lieto 6719.* (1211.) *priyde Dmitr Jakunic, iz Rusi, isstupsisia Twerdisław posadniczestwa po swoiey woli; starieyszu sebe; i posła Kn: Mstisław Dmitra na Łuky horoda stawił, a sam ide na Trzk. bliust wołosti; iz Torzka ide w Toropc. iż Toropc na Łuky i sniasia s Nowohorodcy a Łuczanom da Kniażia Wołodimera Pskowskoho. W lieto: 6720. chodi Mstisław na Czud rekomuiu Tormu i mnoho połonisza: skota bez czisła priwedosza, potom że na zimu ide Mstisław na Czudskiy horod. Medweżiu Hołowu, i seła ich potrati i pridosza pod horod, i pokłoniszasia Czud kniażiu i dań na nich wzia"* Tormą, nazywali się Czudowie mieszkaiący od Dorpatu na północ, gdzie teraz miasteczko Torma. Autor starożytney Kroniki Inflantskiey, także pisze o szturmie Mścisława do Niedzwiedziey Głowy (T. I. kar: 78). mówiąc że mieszkańce znużeni głodem i pragnieniem, po 8 dniach wykupili się od Rossyan, summą 400 grzywien, zapłaciwszy ie nogatami. Tameczna prowincya nazywała się wowym czasie Ungannią.

(153) *W lieto 6719.* (d. 22. Stycznia następnie iuż w 1212 roku.) *złodiey i spra* (nayprzód) *ne chotia dobra, włoży zawist ludm na Archiepskopa, i ne dasza emu prawitisia, i wedosza i w Toropc. On że to pria s radostiu iako i. złatouste i Hrihorey akrahanskiy* (akragantyiski) *sława Boha. Thdaż biasze priszeł prez izhnania Mitrotana D brynia Jadrenkowic iz Caria hrada, i priweze s soboiu hrob hospodeń* (chyba część iego?) *a sam postrizesia na chutynie, u Św: Spasa; i wolieu Bożeiu wzliubi i Kniaź Mstisław i wsi Nowhorodcy, i postasza i w Ruś stawitsia, i priyde postawlen Archiepiskop Antoniy i stwori połatu Mitrofania cerkow w imia Św: Antonia. —*

Mało znaczące wypadki panowania Wsewołoda, o których nie wspomnieliśmy są następuiące.

W 1177 spalił się w Nowogrodzie wydział Nerowski, od ulicy Iwankowey i 5 cerkwi. W 1179 roku. Nowogr: Arcy-Biskup Eliasz (Jan) i brat iego założyli murowaną cerkiew Zwiastowania, w dniu 21 Maja, skończyli ią w d. 25 Sierp: umarł Ihumen Joannowskiego klasztoru w Nowogrodzie w 1180 r. Michał Stepanowicz nastąpił w Nowogrodzie na mieysce odmienionego Posadnika, Zawida. Arcybiskup Eliasz i brat iego Gabryel, założyli na bramie klasztoru Zwiastowania, murowaną cerkiew. WXu urodziła się czwarta córka Zbisława Pelagia, w dniu So.

Di-

Dimitra ciotka, Xa Halicka Olga, ochrciła ią. W 1180 r. podług Kio: Kron: był pozar w Kiiowie, i zapaliła się cerkiew sofiyska, Kronikarz mowi: tu: następnie on był w Kiiowie: w 1181. d. 3. Lipca, zapalił piorun w Nowogrodzie cerkiew Waregską na placu targowym. W tymże roku spalono tam dwie cerkwie So Michała i Oyców SS: w Wydz: Sławiańskim; i wszystko nad brzegiem do rzeki; pobożni zbudowali na Ulicy Dobryni 5 cerkwi drewnianych. W 1182 r. dokończono w Nowogrodzie cerkiew na bramie, Zesłania Ducha S i Oyców SS. umarł Archimandrita Peczerski Ihumen Polikarp. d. 24 Lipca: *„po smerti eho byst miatež w monastyri ne mohosza bo starci izbrati sbe Ihumena ne podobasze bo takowomu silnomu domu ne iedin czas bez pastuha byti. Wo wtornik że udariszа bratia w biło, i snidosza w cerkow, i poczasza molby tworit,... i iediniemi usty množi rekosza; postawsia k Wasilewi popowi na Szczekowiciu aby był nam Ihumen... I priszedsze, pokłoniszaś Wasiliu.... Pop że Wasiliy w welice i zumlenii byw, pokłonisia protiwu im, i recze: otci i bratia! az czernecztwo na serdci imieł iesm Ihumenstwa że radi czto pomyślite o moiey chudosti? mnoho że prewsia, i ureczesia im. Oni że wedosza eho w Monastyr, w piatok. Priszedszi że Nedeli, i priiecha Mitropolit Nikifor, na postryżenie eho, i Turowskiy Episkop Ławraetiy, I Nikoła Pototskiy Episkop, i wsi Ihumeni i postrize Nikifor swoieiu ruk'oiu.*" Radko z bratem w Nowogrodzie zbudowali Cerkiew St Ipatego, na Rogatey ulicy. Umarł Biskup Połocki Dyonizyusz. Był w mieście pożar od uderzenia piorunu, spaliły się wszystkie domy i murowana cerkiew. W 1184 r. d. 1 Stycz: Metropolita Nicefor, Biskup Juriowski, Archimandryta Peczerski, Ihumen Bazyli, poswięcili z nayuroczystszym obrzędem Cerkiew S. Bazylego w Kiiowie, zbudowaną przez Swiatosława Wsewołodowicza na wielkim dworze; w tym dniu Swiatosław dawał ucztę duchowieństwu i obywatelóm. Nowogrodzki Arcybiskup z bratem założyli w Nowogrodzie na placu targowym murowaną cerkiew S. Jana, zbudowali tamże drewnianą nową S. Bazylego. W 1185 r. d. 1. Maia, o godzinie 10 rano, przypadło zaćmienie słońca, i trwało przeszło godzinę. d. 6 Maia Lukiniczowie założyli murowaną cerkiew Piotra i Pawła na Silniszczu, Milenieg zaś Cerkiew Podwyższenia S. Krzyża. d. 18 Maia w sobotę urodził się WX. syn Konstanty, w 1168 roku, iak mówi Kronikarz, przyieżdżał do Nowogrodu Król Grecki Alexy, syn Emanuela; zapewne samozwaniec, albowiem syn Emanuela był zabity w 1184 roku. d. 19 Sierp: (ob: Diu Kanża: Fmil: Byzant: kar: 188). a poboczny także Alexy, nie wyieżdżał z

Grecyi. W tym że roku, d. 7 Wrześ: umarł Eliasz Biskup Nowogrodzki, czyli Jan i pochowany został w Kaplicy S. Zofii. Xe. i narod wybrali go na mieysce Gabryela, brata Jana, „*i pristasza poń Mitropolit i wsa tiniażia Ruskaia i poiasza i s liubowiu* Swiatosław Wsewołodowicz, w Marcu poświęcił wybudowaną przez siebie Czernihowską Cerkiew Zwiastowania, w 1187 r. d 29 Marca, przeznaczony Arcybiskup Gabryel, i ten powrócił do Nowogrodu d. 29 Maia. Umarł Ihumen Moysey w ustroniu Antoniego NPanny, na mieysce iego przezn czono Wołosa (Juliana) w Kio: Kron: *Prestawisia Kn: Wyszehorodskiy Mstisław Dawydowicz, mies: Maia i położen byst w Cerkwi Sw: Teodora w Kyewie, monastyri. Byst znamenie Sent: w 15 deń: sołnce poh be, a nebo pohore obłaky ohnezracznymi. Takowaia bo znamenia ne na dobro bywaiut, w tot bo deń wziat byst Jerusalem bezbożnymi Saracini... w Haliczu sołncu pomerkszu iako i zwiezdy widieti sr dy dni, w Kiewskoy ze s oronie nik oże ne wide w tot czas.*" Urodził się WXu syn Borys, Rurykowi wiesieni syn Włodzimierz Dimitr Wymalowano cerkiew NPanny w Rostowie przez Biskupa Łukasza. W 1188 r umarł syn Wsewołoda Borys. Symeon Dybaczewicz Nowogrodzanin, założył murowaną cerkiew w Arkadyiskim klasztorze. Wystawiono w Nowogrodzie nowy most na rzece Wołchow, koło starego. W 1189 roku d. 17 Lutego był straszny grzmot, który zabił dwoch ludzi w Nowogrodzie. D 4 Czerwca, Arcybiskup Gabryel konsekrował cerkiew Przemienienia Pań: w Arkadiowskim klasztorze i wybudował nową Trzech Młodzianków, na Żytuniu, 14 Sierp: Biskup Łukasz. z uroczystym obrzędem poświęcił katedralną cerkiew Włodzimirską, w obec: W. Xa i zięcia iego Rościsława Jarosławicza, umarł syn Wsewołoda Hleb, 29 Września Jarosławowi Włodymirowiczowi krewnemu Wsewołoda, urodziła się w Nowogrodzie córka na Narodzenie NPanny. Odebrano urząd Posadnika Michałowi, dano zaś Miroszy Nezydyczowi Urodził się WXu Wsewołodowi syn Jerzy. W 1190 r. umarł Biskup Białogrodzki Maksim, na mieysce którego przeznaczył Ruryk swego Kapelana, Andria a, Ihumena klasztoru So Michała Widubeckiego.— D. 19 Kwiet: umarł Swiatopełk Juriowicz, szwagier Rurika, i pochowany został w Kiiowskiey cerkwi So Michała, wybudowaney przez iego pradziada Swiatopełka Michała. Wnuk Swiatosława Wsewołodowicza Dawid Olgowicz, ożenił się z córką Igora. Urodził się w Nowogrodzie Jarosławowi Włodymirowiczowi syn Michał-Izasław, a w 1191 r. 8 Lutego WXu Jarosław-Teodor Xe Nowogrodzki Jarosław, zbudował na Horodiszczu cerkiew So Mikołaia, Arcybiskup na swo-

im dworze cerkiew Nawiedzenia. Niezdynicz w Niezdzie So obrazu, Konstanty i brat iego na placu targowym cerkiew Piątku So. Arcybiskup Gabryel konsekrował cerkiew Podwyższenia, zbudowaną przez Tysięcznika Meloniega. W 1192 roku zakonnik Barleam nazywaiący się po świecku Michalewicz zbudował cerkiew Przemienienia Pań: wdole na Chutynie. Arcybiskup konsekrował ią w dniu 6. Sierp: i nazwał klasztorem (Barleam Chotynski mieści się u nas w liczbie swiętych). Arcybiskup konsekrował Swiątynię Piotra i Pawła na Silipiszczu. W Russie na wyspie Ihumen Martyryusz wybudował cerkiew Przemienienia, i zaprowadził klasztor. W Nowogr klasztorze NPanny w Zwierzyńcu, przeznaczono Ihumena; tam że w Klasztorze Zmartwychwstania, umarła Ksieni Marya. d. 22 Sierp: WX. Wsewołod założył w Włodzimierzu cerkiew N rodzenia NPanny. d. 27 Maia. 1193 roku, umarł Arcy Biskup Gabryel, (w zakonie Grzegorz) i pochowany w kaplicy S Zofii koło brata; na mieysce iego obrano Ihumena Martyryusza, który był w Russie, (mianowanego w Kiowie 10 Grudnia, lecz przyiechał do Nowogrodu 16 Stycz: nast: roku). W Nowogrodzie Jarosławowi urodził się syn Rościsław; zrobiono cerkiew Piotra i Pawła na wzgurku Zywołgskim, i S. Jana; na bramie cerkiew Zmartwychwstania. Dawidowi Rościsławiczowi urodził się syn Mscisław Teodor, w czasie zimy. w 1194 roku, wybudowano w Nowogrodzie Cerkiew S. Filipa na Nutney ulicy, umarł Ihumen Dyonizyusz klasztoru S. Jerzego, i Erazm Arkadyyskiego; na mieysce pierwszego obrany Sabateusz, na drugiego zaś Pankracy. W miesiącu Sierpniu odnowiono Włodzimierską cerkiew, w części przez pożar zniszczoną, we Wrześniu zaś Suzdalską. Dnia 25. Paźdz: urodził się Wsewołodowi syn Włodzimierz Dymitr; w 1195 r. umarł X. Rezański Igor Hlebowicz, i pochowany w Klasztorze SS. męczenników Borysa i Hleba Arcybiskup Nowogrodzki założył cerkiew NPanny na bramie mieyskiey d. 4 Maia, w ieśieni zaś cerkiew Podniesienia S. Krzyża w klasztorze. Umarła Ksieni u S. Barbary; była Sarancza w 1196 r. w Lutym, umarł Izasław młodszy syn Jarosława Izasławicza, prawnuk Mścisława W i pochowany został w Cerkwi Kiiowskiey S. Teodora, koło Oyca — w Marcu przywieziono do Kiiowa ciało zmarłego Hleba Juriowicza Turowskiego, ukochanego szwagra Ruryka, powitane od Metropolity i pochowane w cerkwi S. Michała — d. 27. Marca, urodził się Swiatosławowi syn Swiatosław Gabryel. Nowogrodzanie Kośniatyn i Dymitr, założyli cerkiew S. Cyryla, na Nelezeniu na Łubianey ulicy, Włodzimirski zaś Biskup Jan, 1. Maia na bramie katedralney cerkwi wybudował cerkiew Joachima i Anny, Malarz Greczyn Piotrowicz wymalował w Nowogrodzie cerkiew na bramie. Do-

kończono świątynię zmartwychwstania Arcybiskup konsekrował ią 13 Wrzes: *Władyka trużasia i horia w deń znoem, a wnocz peczałuiasia, aby widiety ia swerszenu.*" W 1197 r. w Nowogrodzie, wybudował Arcybiskup na wyspie cerkiew S. Nicefora żona zaś Poliuda Horodytynicza, córka Zyroszkina, założyła klasztor S. Eufemi w wydziale stolarskim. Ruryk budował w Białogrodzie Biskupią cerkiew SS. Apostołów konsekrowaną 6 Grudnia. przez Metropolitę Nicefora, i Białogrodzkiego Biskupa Andryana, który rządził Biskupstwem Juriowskiém, Xiąże, Xiężna i dzieci ich ugościli Biskupa. Archym: Peczerskiego, Ihumena Bazylego, Widubeckiego Ihumena Moyseia. i t. d. w 1198 roku, w Styc: przywieziono WX. z Tessaloniki grobową deskę S. Dymitra. Metropolita Nicefor z Biskupem Andryanem Biołogrodz: i Juriowskim konsekrowali uroczyście w d. 1. Stycz: cerkiew Kiiowską S. Bazylego którą wybudował Ruryk na nowym dworze. W Kio: Kron: *na zimu rodisia dszczi u Rostisława Riurikowicza, i narekosza imia iey Efrosinia prozwaniem Izmarahi, dorohiy kameń, i byst radost welika w Kyewie i w Wyszhorodie, i priecha Mstisław Mstisławicz i tetka eia Predsława, i wziasta iu k sobie i tako wspitana byst w Kiewie na horach.*" Ruryk wydał corkę swoią Wsesławę za X. Rezanskiego Jarosława Hlebowicza Arcybiskup Martyryusz, założył w Russie cerkiew Przemienienia Pan: d. 21. Maia, Jarosławowi Włodymirowiczowi umarło dwóch synów, Izasław w Łukach, Rościsław w Nowogrodzie, i ci byli pochowani w Klasztorze S. Jerzego. Jarosław Włodymirowicz założył cerkiew przemieniana Pan: w Nowogrodzie na górze Neredicy; zrobiono inną S Eliasza, także murowaną na wzgórku. Wsewołod przeznaczył Pawła na Biskupa do południowego Pereiasławia d. 28 Sierp: urodził się WX. syn. Jan w Kio: Kron: „*Błahowoli Boh wdochnuti mysl błahu W. K. Riurikowi Wasiliu: toho bo lieta Julia w 10. deń w subotu założi stienu kamennu pod cerk: S. Michayła u Dnepra, iże na Wydobyczi owyże mnoźi ne drznusza pomyśliti, ot drewnich, alino dielu iatisia. Sto bo i odinadcat liet imat, otnele że szdana byst, i mnozii samoderzcy preydosza drzasze stoł Kn: Kiewskaho ot toho że boholiubiw Wsewołoda, iże szda cerkow iu, rodow czetyre, i nie iedin że wsliedowa liubwi eho k miestu tomu S ze bohomudryi Kn: Roman piatyi byst ot toho, iako że piszet oprawednim Jewie, ot Awraama .. Bratia że eho bysza dobra, owii staryszii eho, inii że menszii; no ne błahowoli w nich Boh odielie stieny toia: wremia bo trebowasze słuhy swoieho. Sże christoliub: Riurik, diety ne mohy syi, czad priżi sbie po płti... po duchu że pacze proziabenie emu byst... mu-*

droliubia naczinania ot s'racha hospodniaia, wzdrzanie iako nekoe osnowanie połahasze, po Josifu że cielomu drie, i Moyseiowu dobrodetel, Dawidowu ze krotost, i Kostiantinie prawowierie i proczaia dobrodeteli prikładaia, w sbliudenie zapowiedi władyczni i tako filosofstwowasze molias po wsia dni tako schranenu byti, i mieia że k niem miłost ot welikich daże ido małych i podaanie k trebuiuszczim, bez skudosti, chotienie że k Monastyrem i k wsiem cerkwam, i liubow nesytnu o zdaniach. Takoż i christoliubiw: eho kniahini, tozoimenna suszczi Annie roditelnicy materi Boha naszeho... ni na czto że ino upraznіatesia, no tokmo o cerkownych potrebach, i o miłowanii ukorennych, małomoszczech i wsiech biediuiuszczich. Oba że w kupie patriarszkiy trud swierszszczіy da i wenec ot mzdodawca obszczіy wspriymita.... Tomuż w sliedowaniu i Bohonabdimyia s dieti uczaszcza... Izobrete bo (Ruryk) *podobna dieła i chudożnika w swoich si priatelech, imenem Miłonieh Petr że po kreszczenii, aki Moysey drew lie onoho Weseleyła i pristawnika stwori dielu i mastera ne presta preże napisanyia stieny; i tako iazsia zdaniu ne tszczno w sobliudenie chrama, ni ot kohoże pomoszczi trebuia, no seim o Christie wzmahaia.... Swrszi stienu Sent: w 24. w tot że deń priecha w monastyr, W. Kn: Riurik, Kir Wasiley s kniahineiu i s synom Rostisławom i s Wołodimerom i sdszczeriu Predsławoiu i s snochoiu Rostisławleiu ipostawi kutiu u Sw: Michayła.... i stwori pir ne mał ... i nakormi Ihumeny s Kałuhery.... i wzweklisia duchowno o priszedszey w dieło takowo Carskoy mysli eho Ihumen że Moysey i wsia bratia welehłasno pochwalisza Boha i Wet: Kn: hłaholiacze diwna dnes widesta oczi naszi... postawi na prostranie woźie rabtwo ich, ot sele bo ne brezie stawsze, no na stienie twoieho szdania.*" i t. d. Tu koniec storożytney Kio: Kro: połączoney z Wołyn Kron: daley następuią same wiadomości Wołyńskie i Galicyiskie. W 1199 założono w Rusie miasto drewniane, Żona Jarosława Włodymirowicza założyła w Nowogrodzie na Michalicy klasztor kobiet Narodzenia Panny Maryi pierwszą Xienią była w nim żona Posadnika Zawida. W 1200 r. d. 15 Lipca, Wsewołod założył cerkiew Przem: Pań: w klasztorze swey xiężny, w 1201 r. w czasie zimy przypadło zaćmienie Xiężyca. D 24 Grud: umarła w Włodzimierzu żona Jarosława Włodymirowicza, krewna W. Xa i pochowana w klasztorze iey siostry. Arcybiskup Mitrofan przeznaczony 3. Lipca, do Nowogrodu zaś przyiechał 14 Wrześ: Lato było szczególniey dżdżyste, w 1202 r. d. Lierp: umarła Fewronia żona Michała, byłego W. Xa i pochowana w Suzdalu w cerkwi NPanny. D. 9. Wrześ: konsekrowana cerkiew Przem: Pań: zbudowana przez żonę Wsewołoda w

iey klasztorze, wczasie zimy umarła Frozyna Borysowna, córka brata Wsewołoda w Kidekszy i pochowana w Cerkwi Borysa i Hleba koło oyca i matki, w 1203 r. oblekł habit Nowogrodzki Posadnik Miroszka w klasztorze So Jerzego, czyli Juriowskim. mieysce iego zastąpił Michałko Stepanicz, Był pomor na konie, w prowincyi Nowogr: w 1204 r. zaszły zaćmienia słońca i Xiężyca, umarł syn Olega Xa Cernihowskiego (wraz z oycem) upadła katedralna cerkiew NPanny w Rostowie. D. 18 Grud: umarł Xe Muromski Włodzimierz Juriowicz i pochowany w Cerkwi zbawiciela, w 1206 r. umarł mnichem były Posadnik Nowogrodzki Michałko (w zakonie Mitrofan) który oblekł habit 18 Maja w Klasztorze Arkadiyskim: syn iego Twerdzisław zbudował tam na bramie cerkiew Symeona Swiatopełka. WXe ożenił swoiego syna Jarosława Teodora z corką Jerzego Konczakowicza, (Chana Połowieckiego) d. 28. Lutego 1207 r. w Srodę przypadło zaćmienie Słońca Nowogrodzanie Wołodarowicze i Kosowicze, przenieśli na Łubowną ulicę cerkiew So Łukasza, zamorscy kupcy dokończyli cerkiew S. Piątkową d. 30 Sierp: a Teodor Pinieszczinicz So Pantaleona. Konstantyn syn WXa w dniu 25 Listop: konsekrował cerkiew So Michała w pałacu swoim w Włodzimierzu, i wydał wielką ucztę; w 1208 r. 3. Lutego przypadło zaćmienie Xiężyca; d. 7 Grud: 1209 roku urodził się Konstantynowi Syn Bazyli a w 1210 r. d. 18 Lipca Wsewołod Jan, w 1211 r. Nowogrodzanin Wsesław Prokopowicz dokończył murowaną cerkiew 40 Swiętych, (Ten Wiaczesław po nieiakim czasie oblekł habit zakonny, w klasztorze Chutyńskim i był nazwany Barleamem, umarł w 1243 roku.) Autor Xię: Step: (ob: T I. kar 354) mylnie poczytał go i S Barleama Chutyńskiego za iedną osobę. Proksza oyciec Wiaczesława, był mnichem klasztoru Chutynskiego, przy S. Barleamie, (ob: Now: Kron: kar: 73, 77, 136). —

Nikon: Kron: mowi, że w 1177 r. Xe Roman Hlebowicz pokonał wielu Połowców, że oni w 1195 r. przyczynili wiele złego Prowincyi Rezańskiey, i że w 1209 r. zabity był w Kadomie Rezański Tysięcznik Mateusz Andrzeiowicz. Tatyszczew do ostatniey wiadomości dodał niektóre okoliczności, mowi nadto, że Nowogrodzanie na mieysce zmarłego Arcybiskupa, Gabryela, losem wybrali Martyryusza, że żona Ruryka lubiła haftować złotem ofiary dla cerkwi, że Metropolita według życzenia Xt: Rezańskich, i zezwolenia Ruryka oddzielił podowczas Biskupstwo Rezańskie od Czernihowskiego, i że Arseniusz przeznaczony na Biskupa d. 26 Wrześ: Podług życia chrześć. Xa Konstantyna, i synów iego Michała i Teodora Muromskich Cudotworców, drukowanego w Prologu (21 Maja) aż do czasów

Wsewołoda III bałwochwalstwo panowało w Muromie. — Powiedziano tam, że Hleb S. syn Włodzimierza S. nie mogł Muromianów nakłonić na wiarę chrześciańską, ani ich podbić i mieszkał o dwie werstwy od tego miasta, że w 1192 r. Xe W. Konstantyn Swiatosławicz potomek S Włodzimierza, zebrawszy woysko w Kiiowie z synami Michałem i Teodorem obległ Murom i zdobył ie: że w uporney bitwie pod murami miasta poległ Michał, że Konstantyn założył na tém mieyscu pierwszą cerkiew, Zwiastowania, pogrzebał wniey zwłoki Michała, wybudował liczne inne cerkwie, wybrał Biskupa, oswiecił cały naród, umarł i pochowany został wteyże cerkwi Zwiastowania; że krewny iego Jerzy Jarosławicz (w XIII. wieku) odnowił tę Swiątynię i od tego czasu, zwłoki Konstantyna i synów iego zaczęły słynąć z cudów, że Car Iwan Bazylewicz w 1553 roku, idąc z woyskiem pod Kazań mieszkał w Muromie; przez 2 tygodnie i modlił się nad grobem Konstantyna, obiecał tam wybudować klasztor, który i był założony po zdobyciu Kazanu; że robotnicy kopaiąc rowy do nowey dziesięcinney świątyni, znalezli nienaruszone zwłoki Konstantyna, i synów iego: że zwłoki te złożone zostały w Katakumbie sciany cerkiewney; że Car przysłał kosztowne ubiory, i kazał Gurinszowi Biskupowi Rezańskiemu, poświęcić nową swiątynię. Powinniśmy zrobić dla czytelników uwagę, że o Xu Konstantynie Swiatosławiczu zupełnie niema wzmiaanki ani w Kronikach, ani w Genealogiach, że od czasów Andrzeia Bohołubskiego, do napadu Tatarów panowali w Muromie potomkowie Jarosława Swiatosławicza prawnuka Włodzimierza So z których żaden nie nazywał się Konstantym, że w 1175 roku, panował tam Włodzimierz Juriowicz a od 1204 do 1228, brat iego Daniel Juriowicz. W rękopismie życia tego Konstantego, Muromskiego cudotworcy, (ob: tey Hist: T. I. uw: 214) dodano że w Muromie były w przód sciany murowane, i marmurowe, od których to miasto nazwane zostało Muromem; że Konstantyn zaprowadził tam prawą wiarę, w 1223 roku z takiemiż obrzędami iak Włodzimierz S. w Kiiowie, że bałwochwalcy przyięli krzest na Oce, że W. Xe pohlebstwy, podarunkami lub ulżeniem podatku, oraz pogrozkami skłaniał ich do wiary; urzędnikom rozdawał wsie, innym zaś pieniądze i odzież; że pierwsza Muromska cerkiew Zwiastowania, zbudowana była w starém gornem mieście, druga zaś poswięcona była Borysowi i Hlebowi. Wiadomo nam z Kronikarzy współczesnych, że iuż w 1096 roku, znaydowały się cerkwie Chrześciańskie w Muromie, (ob: tey Hist: T II. uw: 178). Daley powiedziano: *Ehda obretosza moszczi S. Czudotworcew* (Konstantyna i synow iego) *pisali o tom w Moskwie hosti Muromskia. Czetwertak*

Syczew da Semen Popiatkin k hosudariu Cariu Joannu Wasiliewiczu i t. d.

Autor Xięgi Step: (T. I kar: 315) opowiada, że za panowania Wsewołoda III młody Michał syn Wsewołoda Czarnego ieździł dla poratowania zdrowia do Pereiasławia Zaleskiego; do Nicety, który mieszkał w Stolicy, że Cudotworca uzdrowił Xa, że Michał na tém mieyscu postawił krzyż z napisem 6694 roku, (1186) że krzyż ten stał ieszcze na tém mieyscu i w końcu XVI wieku i t. d.

(154) Ob: Woskr: Kron: T. II kar. 156. Tatyszczew mowi o mniemaney korrespondencyi Konstantyna z Jerzym i t. d. W rękop. Kron: niezgoda domowa braci tak iest opisana, (w 1212 r.) *Prichodi Hiurhi ku: z Jarosławom k Rostowu i umiriszasia.... Wołodimer* (w 1213 r. *iecha w Moskwu. Prichodi wo wtoroie Hiurhi, sJarosławom k Rostowu i stworisza poriad s Konstantinom i idosta k Moskwie Hiuhri s Jarosławom i izwed Hiurhi Władimera iz Moskwy* i t. d. w Woskr: „ *Konstantyn nacza rat zamyszliati na Heorhia.... Heorhiy że ne chotia eho k sebe pustiti, ide nań zbratieiu, s Jarosławom Wołodimerem i Jannom i umiriszasia.* (w 1212 r.) *Wołodimer bieże w Rostow k Konstantinu. Juriy że s bratieiu ide k nim na snem* (seym) *i bywszim im u Iuriewa i smiriszasia. Wołodimer ot Konstantina ide na Wołok a ot tolie posła i Konstantin na Moskwu... A Swiatosław ide ot Konstantina ko Juriewi bratu i daś emu Juriew Polski. Nacza Konstantin* (w 1213 roku) *opiat rat zamyszliati, Heorhiy że poyma bratiu, Jarosława, Swiatosława, Joanna i Dawyda Muromskaho, i idosza k Rostowu. Konstantin że posła połk swoy na Kostromu, i pożze iu wsiu a liudi i izymasza. Iuriy że pride k Rostowu i biszasia o rieku idszu, i seła pożhosza i dokonczawsze i krest ciełowasza i pojdosza k Moskwie na Wołodimera* i t. d.

Niżey o Dymitrze Włodzimierzu. Posła i w Ruskiy Pereiasławl na stół, na otciu swoiu. Tatyszczew zaś pisze, że Włodzimierz powinien był dostać tę prowinyyą od Wsewołoda Czarnego.

Włodzimierz poiechał do Pereiasławia w 1213 roku; ożenił się w 1215 z córką Hleba Swiatosławicza, który po śmierci Ruryka, został Xięciem Czernihowskim.

Daley: *Tohoż lieta* (1218) *prieide Wołodimer iz Połowec k bratie swoiey i dasza emu Starodub i inu własteiu.* To miasto było niżey Włodzimierza o 60. werstach. Tatyszczew wymyślił okoliczności téy nieszczęsliwey bitwy, w któréy Połowcowie zabrali w niewolę Włodzimierza. Nikon: Kron: wspomina o dwóch zabitych bohatyrach tego Xięcia: Janie i Dymitrze.

(155) Ob: wyżey uw: 133. zapewne Ruryk umarł nieco przed wygnaniem następców iego z prowincyi Kiiowskiey w 1214 roku (ob: Nowogr: Kron:) Tatyszczew nazywa tego Xięcia piiakiem, leniwym i t. d. Kronikarz zaś mowi rzeczy wcale przeciwne, (ob: wyżey uw: 153 pod r. 1198). Podług Nowogr: Kron: Wsewołod Czarny mowi do synów i krewnych Ruryka: „*bratia moi estie dwa Kniazia powiesili wy w Haliczi*" i t. d. Zasadą obmowy było zdaie się to, że bracia wnuków, i sprzymierzeńcy ich synowie Jarosława Łuckiego, wpływali do wyniesienia na tron Daniela, za którego taka zbrodnia zaszła w Haliczu. Rościsław starszy syn Ruryka, zięć Wsewołoda W. wtenczas lub w krótce potém umarł; o nim więcey niema wzmianki.

(156) *Wlieto 6721* (1213) *w Petrowo howenie iziechasza Litwa bezbożnaia Plskow i pożhosza.* O przyczynie wygnania Włodzimierza powiedziano w Liefl: Chron: T. I. kar. 97: Naprożno szukaiąc obrony w Xięciu Połockim, wyiechał do Rygi.

Ob: o Wsewołodzie Borysowiczu Now: Kron: kar: 79. Ten Xe był synem Borysa Romanowicza, (ob: wyżey uw: 95).

(157) Ob: Grübera Liefl: Chron: T. I. kar: 88· 121. To zaszło w 1214 roku.

(158) *Ide Kniaź*, (w 1214 roku) *na Czud na Erewu* (Ewreu gdzie dziś Weysenszteyn) *k moriu seła ich potratiti, i osiechy ich wźma*" Ob: Liefl: Chron; T. I. kar: 95, i Nowogr: Kron: kar. 79 Nasz Kronikarz niezgodny z Litewskiemi w iedney Chronologii: ten ostatni czterema laty zostaie za nim. W Nowogr: Kron: Dawid Toropecki nazwany tylko bratem Włodzimierza Pskowskiego; zapewne Mscisław urodził się z pierwszey żony Mscisława Chrobrego, Dawid zaś i Włodzimierz z drugiey.

(159) *Kamo Kniaże oczima pozriszy ty, tamo my hławy swoi wrzem.* Tatyszczew dodaie tu, iak i w innych mieyscach, mowiąc *np*: że Nowogrodzanie niechcieli być pod naczelnictwem Mscisława Romanowicza; i dla tey przyczyny z drogi wrócili. Mscisław wystąpił z Nowogrodu d., 8 Czerwca 1214 roku.

(160) W Nowgr: *Wziasza Rieczicy* (Rzeczycę miasto w Guber: Grodzieńskiey) *i inyie po Dnepru horoda Czernihowskia i pridosza pod Wyszehorod i naczaszusia biti i odolie Mstisław i iasza 2. Kniażia Rostisława Jarosławicza i Jaropołka brata eho wnuka Oleha, i Wyszchorodci pokłoniszasia otworisza wrata, a Wsewołod iz Kiewa wybieże, na Dnepr, i pokłoniszasia Kiiane, i posadisza Kyewie Mstisława Romanowicza, wnuk Rostisławl. Idosza k Czernihowu i stoiawsze 12 dniy wziasza*

mir i dary. W Woskr: *Poyde Roman Mstisławicz iz Smoleńska na Kyew, s braticiu s Wołodimerom Rurikowiczem i Konstantin i Mstisław Dawydowiczi i Mstisław Mstisławicz iz Nowahoroda i Inhwar Jarosławicz iź Łucka. Wsewołod że (Czermnyi) bieże za Dnepr. Idosza po nem Kniaźi k Czernihowu i ostupisza wo hradie Hleba, brata eho, a Wsewołod prestawisia i stoiasze około hrada tri nedeli, i mnoho zła stworisza i prihorod pożhosza i seła i potom uprawiwszisia i ciełowawszi krest meżi soboiu razidoszasia i siede w Kyewie Inhwar Jarosławicz a Mstisław Romanowicz w Wyszehorodie a Mstisław Mstisławicz ide k Nowhorodu. Po tomże dasza Kiew Mstisławu Romanowiczu a Inhwar opiat ide k Łutsku.* Ten Ingwar wnuk Izasława II. panował pierwey ieszcze w Kiiowie w 1202 roku. Podług Woskr: Kron: Mscisław chodził do Kiiowa ieszcze w 1212 roku, lecz chronologia Nowogrodzkiego zdaie się pewnieysza. ob: wyżey uw: 159. Tatyszczew wymyśla krwawą bitwę w polu i t. d.

(161) *Posłasza po Jarosława Hiurhia Iwankowicia Posadnika i Jakuna Tysiackaho, i kupc starieyszych* 10 *muż. I wyde Jarosław w Nowhorod, i usrete i Archiepiskop Anton.* (Tatyszczew pisze 3 Maja). Ten Xe miał pierwey w małżeństwie Xnę Połowiecką, (ob: Woskr: T. II. kar. 141) W rękop: Puszk: Troick: Kron. powiedziano, że Nowogrodzanie wypędzili Mscisława w 1216 roku. Więcey wierzymy Now: Kron: Tatyszczew tworzy tu szczegóły.

Daley: *Jarosław ia Jakuna Zubołomica, i po Fomu posła po Dobroszczinicia, po Nowotorzkiy Posadnik, i ukowaw potoci i na Tchwer, i po hriehom obadi Fedor Łazutinicz i Iwor Nowotrzc Jakuna Tysiackoho Namnieżicia, Kniaź że stwori wiecze na Jarosławli dworie. Idosza na dwor Jakun i razhrabisza, i żenu eho iasza, a Jakun zautra ide s Posadnikom, k Kniaziu, i Kniaź, powelie iati syna eho, Chrosfora* (Krzysztofora) *Maja w 21. Tohda że na sbor ubisza Prusi* (mieszkańce Pruskiey Ulicy). *Owstrata i syn ieho Łuhoszu i w wrhosza i w hreblin mrtu Kniaź że otom pożali, na Nowhorodcy. Poyde Kniaź na Trzok poymia s soboiu Twrdisława Michałkowicia Nikifora Poliuda Sbisława Smena Olksu i mnoho Boiar, i odariw prisła w Nohorod, a sam siede na Trozku.*

Daley: *Toyże oseni mnoho zła sia stwori: pobi mraź obilie po wołosti: a Torzku wse cieło byst. Izaia Kniaz wrsz na Trożku, ne pusti w horod ni woza. I posłasza po Kniazia Semena Borisowicza, Wiaczesława Klimiatica Zubca Jakuna, i tiech pria... Kad rzi kupliachut po 10 griweń a owsa po tri hriwnie,* (ob: tey Hist: T. I. uw: 527) *Dieti swoie daiachut odreń* (nie daremnie; lecz w poddań-

stwo, znaczenie tego wyrazu obiasniaią Dyplomata Nowogr: XIII. i XIV wieku). *I postawisza skudelniciu i nametasza podnu. Ohore biasze! po trhu trupie, po ulicam trupie, po poliu trupie; ne możachu pri siziedati czełowik. A IV ożane* (mieszkańce Wod, gdzie dziś Oranienbaum) *pomrosza a ostanek razidesia. Nowohorodci że ostanek żiwych, posłasza Hiurhia Iwankowicia Posadnika i Stepana Twrdisławicia, i iny muża po Kniazia. I tiech pria, a w Nowhorod prisłał Iworaicza Ponosa, wywede Kniahiniu swoiu k sobie dszczer Mstisławliu, i posłasza Manuiłu Ihorewicza s posliednieiu riecziu* i t. d.

(162) *I Jakusza Hrihorewicia Namiestnika Jarosławlia i wsie dworiany iskowa... J posła Mstisław na Trzk popa Hiurhia So Joanna na Trhowiszczi* (od cerkwi leżącey na placu targowym). Tatyszczew mówi zgodnie z iednym tylko Nikon: Kron: że Nowogrodzanie sami wezwali Mscisława, że on zaledwie przystał na wypełnienie ich woli; i prosił zięcia swego Jarosława, aby uczciwie żył z żoną, niepodawał ią na skrzywdzenie nałożnic, ani wysyłał do oyca; że Konstantyn radził Jarosławowi aby oswobodził Nowogrodzanów przez nich schwytanych i t. d.

Daley: *Izhoszisze twrd, a pusti ot Nowahoroda wsie zasiekosza. i rieku Tchwerciu a w Nowhorod wsła 100 muż Nowhorodce Mstisława prowaźiwa iz Nowahoroda.*"

Daley: *Nowohrodce ozwa na pole za Trzk w miasopustniiu Subbotu wsia posła iskowaw po swoim horodom* i t. d.

(163) *Da ne budet nowyi Trh Nowhorodom ni Nowhorod Trzkom* i t. d." Do Jarosława uciekli pod owczas z Nowogrodu Władysław Zawidycz, Gabryel Igorowicz, Jerzy Bleksinicz, Gabryel Milatynicz z żonami i dziećmi.

O Włodzimierzu Pskowskim ob: Liefl: Chron: T. I. kar. 104, 107. Dytrych teść Włodzimierza, brat Biskupa Alberta, oddał mu w rządy prowincyę Idumeyską (między Rygą i Wendenem) lecz gdy panowanie iego nie podobało się zakonowi, zatém Włodzimierz wyiechał do Rossyi, w kilka miesięcy on powrocił z żoną i synami napowrot obiął rządy Idumeiu mieszkał w zamku Me·ymnie sądził lud i wszelkiemi sposóbami usiłował, powiększać swą kassę. Jeden z tamecznych kapłanów nazwiskiem Alebrand niekontent z iego chciwości, rzekł mu: Monarcho! Powinieneś spr wiedliwie sądzić ludzi, lecz ich nie uciskać. Odeymuiąc ostatek od ubogich, czyliż możesz utwierdzić lud tuteyszy w wierze Chrześciańskiey? Xe rozgniewał się i zgniewem odpowiedział mu: Alebrandzie! zmuszam cię abyś ze mną podzielił się własnym twoim maiątkiem. Wło-

dzimierz na nowo wyiechał do Rossyi, i dotrzymał słowa danego kapłanowi, jak to zobaczemy niżey.

(164) *Miesiaca Marta w 1. deń po czistoy nedeli* (pierwszey wiel: poście) *wo wtornik, poyde Mstisław na ziat swoy... Sereherem* (Jeziorem Seligierskiém) *i wnide w swoiu wołost* (Toropecką w którey wprzód panował) *i recze Nowhorodcem: ideteż z zażitia* (wprzód w celu przygotowania żywności) *tolko hołow ne emlieta* (ludzi tylko nie zabieraycie w niewolę) *idosza ispołniszasia krma, i sami i koni... Osieł Swiatosław Rzewku horodc Mstisławl, spłky w 10. tysiacz. Mstisław że z Wołodimerom s Pskowskim poyde w brziech, w5 sot: tolko bo wsiech woy biaszet, i prihoni oli pobiehli procz, a Jarun biasze zatworiłsia w hradie w 100. i otbisia. Mstisław poyde i wzia Zubczew, i bysza na Wozusie* (rzece Wazuźie) *i pride Wołodimer Rurikowicz s Smoliniany, i idosza po Wołźie woiuiucze i rekosza emu: poydi k Torożku. Recze że Mstisław i Wołodimer*, (Rurikowicz) *poydem k Pereiasławliu iest u naiu tretiy druh* (Konstanty) *ine bie wiesti hdie Jarosław i naiechasza na Jaruna storoži za Tchweriu Jarosławli, i posobi Boh Jarunu, i mnohi pobisza a inych izymasza i by wiest na Jarosława* (zostali uwiadomieni o nim) *i poydosza po Wołzie woiuiucze, i pożhosza Szeszin Dubnu i Ksniatin.* (wieś Ksniatyn na uyściu Nerli) *iwse Powołoże. I usrete Jeremiey ot Kniazia Konstantina s liubowiu i spokłonom poydosza k Pereiasławliu i bysza na Horodiszczi* (wieś Horodyczczewo w Obw: Pereiasł:) *na recie Sarsie* (Serze) *u Sw: Marinie w Wel: Subotu Apr: 9, i pride Konstantin s Rostowci, i chrest ciełowasza. Jarosław że poyde k Torozku poymaw starieyszie muži s soboiu Nowhorodstii, i mołodych izborom, a Nowotorzci wsi, i pride Pereiasławliu, i skopi wołost swoiu wsiu, a Hiurhi swoiu Wołodimeri takoże, a Swiatosław takoże.* W Woskr: Kron: i innych dodane są następuiące okoliczności. „*Prisła k nemu* (do Jarosława) *w pomoszcz brat eho Juriy Swiatosława i Michayła Borisowicza Woewodu s połkom swoim, a Kostiantin prisła syna swoieho Wsewołoda, i naczasza woewati wołost Toropeckuiu* (następnie Konstantyn podówczas ieszcze zdradziecko utrzymywał stronę swoich braci) Daley: „*i posłasza* (Mścisław i Włodzimierz Smoleński) *na Torzek ko Jarosławu s miru, a sami stasza na chołocholnie* (mieysce nieznaiome, na Wołdze w Guber: Twerskiey) *Jarosław że otwieszcza, mira ne choczu, poszli este, poyditeż; no ni stu nedowstanetsia odin was*

Kniaźi riesza (do Nowogrodzanów:) *aszcze poydem k Torzku, to ispustoszim Nowhorodskuiu wołost. I- poydosza ko Teri i pożhosza seła, Jarosław że ide s Torzku wo Tfer. i posła 100 muż wo storożu. Oni ze otszedsze za 15 werst, i iawiszasia: tu bo stoiachu Kniaźi* (Nowogrodzki i Smoleński) *stworista rat weliku. Posła że* (Mścisław) *Jaruna protiwu im na storożu, i pohna Iarun Jarosławlich storożew, i izymasza ich 33. a 7 ubisza. Se że byst na błahowieszczenie; i tohda byst wiest: czto Jarosław wo Tferi i tako iezdiachu w zażitie ne boiaszczesia. Iottolie postasza Wołoda, Boiarina Wołodimera, k Kniaziu Kostiantinu, a Wołodimera Pskowskoho s Pskowiczi iso Smolniany na rubeż prowaditi, a sami s Nowhorodcy po Wołzie poydosza; a Wołodimer so Pskowiczi, wziasza Iłorodok Kosniatin. I sriete Kniaź Konstantin Woiewoda Eremiey Mstisława i recze: Kniaź Konstantin kłaniaietsia wam, Az rad słyszach prichod wasz, a se w pomocz wam 500. muż rati; a ko mnie priszlita so wsiemi rieczmi Wsewołoda* (Mścisławicza wnuka Romana) *sziurina moeho. Oni że otttolie otradista Wsewołoda... a sami poydosza po Wołzie i wozy pometawsze poydosza na koniach k Pereiasławliu, i otriadisza* (gdy się iuż z niemi X. Rostowski połączył) „*Wołodimera Pskowskaho w Rostow* (poco?) *a sami stasza protiwu Pereiasławliu w Fominu nedieliu; i iasza czełowieka, i ispytasza, ože Jarosława w horodie niet, no poszeł biasze k Juriu s połky. Jurey że Wsewołodicz so Swiatosławom i sprocziu bratiu wyszli biachu iz Wołodimeria, i połci biachu s nimi silny, Muromci i Brodnici,* (ob: T. II. uw: 302). *i horodczane i wsia siła Suzdalskoy zemli: pohano bo biasze iz poseley* (wsi) *i dopieszec.* Onieznaczących dodatkach Tatyszczewa nie wspominam. On nazywa w tém mieyscu Włodzimierza Pskowskiego szwagrem Konstantyna. Tego niema w Kronikach. —

(165) *Biasze bo u Kniaźia Juria stiahow 17. a trub 40, tolikoże i bubnow; a u Jarosława stiahow 13. a trub i bubnow 60.* (Synod: Bibl: No. 46.) Do Jerzego ieździł iako poseł Setnik Łarion.

(166) Nikon: Kron: nazywa tego Boiara Andrzeiem Stanisławiczem, inni Tworimirem.

(167) *Se priszeł wy towar w ruki. Wam że budusz broni, koni i porty; a czełowieka kto imeł żiwaho, tot sam budet ubit. Aszcze i zołotom szito opleczie budet to ubiy, da ne ostawim ni iedinaho*

żiwaho. Aszcze kto iż połku (bitwy) *utecze ne ubit, a imem ieho, ino tiech wieszati ili rospinati.*" Te szczegóły (w części nie bardzo podobne do prawdy) znayduią się w Kron: Bibl: Synod: (No. 365. in 4. No: 46. infol: Nikon: Kron: dodaie ieszcze, z swey strony różne dziwactwa, on nie zrozumiał niektórych wyrażeń w starożytnych Kronikach.

(168) Swiatosława Wsewołodowicza. O bitwie w Woskr: i innych *Poczasta pozwaši k Lipicam na boy* w Nowogr Kron: powiedziano, że Mścisław i Konstantyn stali na rzece Lipicy. Daley: *Opleteno bo miesto to pleteneм i nasowano kolia.... Est hora słowet Awdowa. Tu postawisza Juriy i Jarosław, swoi połky, a Mstisław i Konstantin na druhoy horie, eże słowet Juriewa hora, a ruczay posredie hory toia: imia emu Tuneh*" Jerzy podług Nikon: Kron. odpowiada Mścisławowi na wezwanie iego. „*poydite ubo czerez bołonie iczerez debr s u: obyczno bo iest swiniam po debram choditi, i korasiam w hrażiach waliatisia*" podobne są do tych i inne wymysły tego Kronikarza.

Wsewołod syn Mścisława Romanowicza znaydował się także z Nowogrodzanami.

Daley w Kron: Nowogr: *I rekosza Nowhorodci: Kniaże! ne choczem izmerti na koniech, no kako otczi naszi bilisia na kułaczskie piesz, Mstisław poiecha za nimi na koniech.* W Woskr: i innych: *a k borewi poydete kto kako choszczet, li piesz, li na koniech.* mówi Mścisław, Nowogrodzanie zaś odpowiadaią: *na konech ne iedem* i t. d.

Daley: *Iehda bie połk Ihorow* (Woiewody Smolenskiego) *w debri podczesia pod Ihorom koń: Kniaż że Mstisław proiecha triżdy swoż połki Juriewyi i Jarosławli siekuszczi liudie: bie bo u neho topor s proworozoiu, na rucie i tiem sieczasze, takoż Kniaż Wołodimer.* Nikon: Kron: dodaie: „*I pride na neho Alexandr Popowicz imieia mecz nah, chotia razsieszczi ieho, bie bo silen i sławen bohatyr. On że wozopi hłaholia. Aż iesm kniaż Mstisław!... I recze emu Popowicz to ti ne derżay no stoy i smotri. Ehda ubo ty hława ubien budeszi kamo dieti?* Ten że Kronikarz mówi wyżey, że Alexander Popowicz sługa iego Torop, Dobrynia Rezanicz, Złoty Pas, i Nefediusz Dikun, byli w woysku Konstantina Wsewołodowicza, lecz w innych wiarogodnieyszych Kronikach niema o tém wzmianki.

Daley: *i werhsze kii, a inii topory, pobiehosza Jarosławowy woiny i podasza stiah Jarosławow i*

pristiże Iwor s Smolniany i dosiekoszasia druhaho stiaha Jarosławlia i t. d. W Nowogr: *i uzrie Jarosławl połk pobiehs z Hiurhi it wda plecze.* My się trzymamy tey Kroniki; w innych zaś powiedziano, że Jarosław stał z Muromianami, mieszkańcami Horodca Wołgskiego i Brodnikami, przeciw Włodzimierza Smolenskiego, Jerzy przeciw Wsesława, młodsi zaś ich bracia przeciw Konstantyna. Tatyszczew wymyśla szczegóły bitwy, i przedstawia w Konstantynie główną działaiącą osobę.

Daley: *A Smoliane napadosza na towar, i odirachu mertwyia, i iasze bo słyszati krik ne do smerti ubitych w Iuriewie horodie; ne bie kto pohrebaia mertwyia. Mnoźi istoposza w recie, a inyi raneny i zomrosza.*

Liczba zabitych oznaczona przezemnie podług Woskr: Kron: w którey dodano, że Nowogrodzanów zabito tylko 5 ludzi, Smolenszczanina zaś iednego: w Nikon. powiedziano: *Ubisza na tom boiu* (oprócz innych) *Nowhorodcew silnych zieło, Iana Popowicza i słuhu eho Nestora, welmi chrabrych, i płakasza o nich Mstisław Mstisławicz i byst wsiu ubito Nowhorodcew i Smolnian i Rostowcew i Pskowicz kromie pieszcew 55o.* (u Tatyszczewa 2550.) *a W. K. Iuria i brati ieho woinstwa izbito 17.200 krom pieszcew. W Nowogr: na tom pobiediszi Hiurhiewych i Iarosławowych woy pade bez czisła, a Nowhorodc ubisza na sstupie* (wbitwie) *Dmitra Pskowiczina; Antona Kotelnika, Iwanka Pribyszinicia oponnika, a w zakonie Iwanka Popowicia, Smiuna Petriłowicia, Trwskaho dannika.*"

(169) Wrękop: (Synod: Bibl: No. 365). „*Jarosław pribieh odin w Pereiasławl, na piatom konie a 4. zadusził: eszcze bo ne nasytiłsia krowi: izyma Nowhorodcy i Smoliane, że biachu zaszli hostboiu i powelie ich wmetati w pohreby, a inych w hrydniciu i izduszi ich 15o. czełowiek, a Smolnian 15 ne izo mrosza* (podobnież w Woskr: Kron:)

O Jerzym: *pribieże w Wołodimer o południ, na czetwertom koni, a trech oduszi, w perwoy soroczici: a pokład* (czaprak) *ito wywerh* (Synod: Bibl: No. 46 i 365).

(170) *Kniaź że Mstisław, do chrestian dobryi, den stoiasze na poboiszcze. Aszcze bysza honiłisia po nich, to Kniażiu Iuriu i Jarosławu ne uyti było, a brad by Wołodymer izhoniłi* (wzięli niespodziewanie) *no ticho priydosza k Wołodimeriu* (Synod. Bibl. No. 365). —

Daley w Nowogr: *toy noszczi zahoriesia horod i Kniaż dwor, i chotiesza Nowhorodci polezty k horodu, i ne da im Kniaż Mstisław,* w Woskr: *priydosza* (do Włodzimierza) *w Nedielu rano, i zahoriesia w horodie .. wo wtornik wo wtoryi czas noszczi, opiat zahoriesia hrad, i horie do swieta, Smolniane że prosiachuzia wziati hrad i ne pusti ich łin. Wołodimer.* Tatyszczew chcąc na każdém mieyscu chwalić Konstantyna, mowi iż ten Xe (lecz nie Mscisław) utrzymał Rycerzy od szturmu, Ob: Woskr: Kron: T. II. kar: 165 i wyżey uw: 13.

(171) Jan Biskup Suzdalski, Rostowski i Włodzimirski w 1214 roku ustąpił Biskupstwo, (i iak powiedziano w Kron:) oblekł habit mniszy w klasztorze w Bohołubowie — W tenczas Konstantyn wyprawił kapellana swego Pachoma, Ihumena Petrowskiego, do Kiiowa, i Metropolita Mateusz przeznaczył go na Biskupa do Rostowa (d. 1. Listop:) Gdy zaś Pahomiusz (w 1215 r. d. 28 Stycz:) przyiechał do Rostowa, Jerzy chciał mieć innego Biskupa, i wybrał Simona, który był Ihumenem w klasztorze Rożestweńskiem. Kiiowski Metropolita poswięcał go. W Kronice współczesney nazwany Simon (który umarł Mnichem w 1226 roku d. 22 Maja) nauczycielem i miłościwym, ciało iego było pochowane w Katedralney Włodzimirskiey cerkwi: iakim zaś sposobem zmarłwych przeszło do cerkwi Włodzimierskiey (w którey ie pokazuią) niewiem. — O dziełach tego Biskupa, ob: w Legendzie (fol: 186 i 201) wydrukowany tam iest także i list iego do Polikarpa, lecz opuszczone mieysca nayciekawsze, czyli to wszystko co iest Historycznem i odnosi się do charakteru i życia Polikarpa. — Polikarp ten opisuiący życie błogosławionych Peczerskich, był prostym mnichem Ławry za czasów Biskupa Simona, od 1215 do 1226 roku; następnie nie iest to archimadryta Polikarp, który umarł w 1182 roku (ob: wyżey uw. 153) oczém niewiedział Autor życia Polikarpa, które w czasach nowszych iest napisane (ob: Legendę).

Tatyszczew bez żadney zasady nazywa Biskupa Simona, Kronikarzem.

(172) W Woskr: Kron: *Konstantin ide w Wołodimer i srietosza i za hradom wś swiaszczennicheskiy czin i liude wsi..... i w toy deń Konstantin odari Kniazi i Boiare.* W Nowogr: *Posadisza Nowhorodci* a w innych *posadisze Mstisław Konstantina na stolie otni.* Daley w Woskr: *Kniazi że zdumawsze poydosza k Pereiasławliu w Piatok 3 nedeli po Pas... Wo wtornik że 4 nedeli wyide* (Jarosław) *iz hrada, i udari czełom Konstiantinu, a Mstisław*

ne

ne ide k horodu, i posła po dszczer swoiu, i wyide wstan za horod. Jarosław że mnohażdy syłaia s molboiu k Mstisławu prosia swoieia Kniahini, Kniaź że Mstisław ne das emu." Tatyszczew wymyślił mowy Konstantyna i Mścisława.

(173) Ob: Woskr: Kron: *i wodi eho* (Jerzego) *ko krestu i odariw dari mnohimi.* Jerzy wiechał do Suzdala 11. Wrześ: podług Woskr: Kron:

(174) *Poyde Mstisław Kyewu, ostawi w Nowie horodie Kniahiniu i syna swoieho, Wasilia, i poia s soboiu Hiurha Iwankowicia, Sbisława Stepanicia, Olku Putiłowicia.*"

Współczesny Kron: Infl: (Liefl: Chron: T, I. kar: 115). mówi, że Rossyanie połączywszy się z Ezelcami i Czudami, mieli około 20,000. woyska; że oni ciała zabitych rzucali do rzeki, płynącey u dołu góry na którey stał zamek Odenpe, ażeby oblężeni nie mogli brać wody na utulenie pragnienia swego, że Niemcy cierpieli niedostatek żywności, i że zgłodniałe konie rycerzy, ugryzały sobie wzaiem ogony. To zaszło w 1217 roku

Podług Kron: Infl: Włodzimierz chodził wcelu przeprowadzenia teścia swego do Pskowa, lecz Rycerze nowogrodzcy przemocą zabrali z sobą Ditricha.

(175) *Kniaź że Mstisław pryde w Nowhorod bez nich* (t. i. gdy się ieszcze woysko znaydowało w kraiu Czudów). *i Stanimira Drnowicia s synom Nezdiłoiu, i okowaw potoci, i towar poyma bez czisła, i opiat pusti... Pryide Mstisław* (w 1218 r.) *na Trzek, i ia Borisława Nekuritnicia i poymaw towar mnoh i pusti i; tohdaż razboliesia Kniażicz Wasiliy Mstisławicz na Trozku, i priwezosza i w Nowhorod mertw, i położisza u Sw Sofii w hołowach u dieda w Sw: Bohorodicie.*" Tatyszczew pisze, iż Mscisław będąc w Kiiowie posyłał Boiara do Halicza do Kolomana.

(176) W Wołyn: Kron: „*Haliczane wyhnasza Daniłowu Mater.... Danił że ne chotie ostati matere swoieia i płakasia, i priechał Alexandr Tiwow* (Tiun) *Sziumawiński, i ia za powod, on że izmok* (dobył) *mecz i tia eho, i topia koń pod nim, mati że wzemszi mecz ruku, umolwili ieho, ostawi w Haliczi, a sama ide w Bełz ostawiu newiernych Haliczan Włodysławlim swietom chotiaszcze bo Kniażyti sami. Uwiedaw że Korol o izhnaniu ieia, szalisi. Zimie że bywszi pryide Korol w Halicz i priwede Jatrow swoiu W. K. Romanowu, i Boiare Wołodimerskii i Inhwar pryde iż Łucka i inii Kniaźi... Swiet stwori z Jatrowoiu i s Boiary Wołodimerskimi i recze im: Włodisław kniażitsia a Jatrow mo-*

iu wyhnał. Jatu bywsziu Wołodisławu i Sudisławu, i Filipu i muczenu bywsziu, mnoho imienia daw. Sudisław że w złato premienisia rekszе mnoho złata daw izbawisia Wołodisława okowawszе padosza w Uhry.... Jawołodu że i Jaropołku, bratu eho, bieżawszu w Peresopnicu k Mstisławu, wzwedosza Mstisława, i pride Mstisław s nimi k Bożku (Bulsku) *Hlib że Połkowicz izb eżeiz Bożku i Stanisławicz Iwanko, i brat eho Zbysław pribiehosza w Halicz powiedaiuszczе rat i ostuplasie Haliczanom. Kniahiniż Romanowa s synom swoim Danilom i s Wiaczesławom Tołstym bieża w Uhry, a Wasilko s Mirosławom iecha w Bełz. Wremeni że minuwszіu Korol spieaszе rat weliku, wtoż lieto priyde Lieszko, ubieżen Oleksandrom (Olexandr że chotia zła Romanowiczema) ipria Bełz, i dast Olxandu, a Boiare neiznewieriszaś, no idosza wsi s Kniaźiem Wasilkom, w Kamenec, Korol że pusti Wołodisława i ide na Halicz. Stawszе że i monastyri Lestkowi, niewiernii że Boiare chotiesza eho ubiti, i ubissza że żenu eho; a sziurin eho odwa utecze. Patriarch Jawlevskiy, i mnoźi Niemcy izbity bysza; a druzii razbiehoszaś. Miateżiuz bywsziu korolewi ne mohsziu woyny uczиniti za bezzakonie ich.* (Wiadomość ta iest ważną dla Historyi Węgierskiey, w którey zabicie Królowey Gertrudy w 1213 roku iest wypadkiem ciemnym Ob: Praia An: Reg: Hung: ks: III kar: 204. Swiadectwo pewnego spółczesnego Kronikarza do którego się Pray odwołuie, utwierdza istotę naszego. Regina Gertrudis Hungarorum, mówi on: sponso expeditionem contra Ruthenos movente a Comite quodam Petro trucidatur). *Wołodisławu iechawszіu na pered s wsiemi Haliczany Mstisław bo* (Niemy) *uwiedaw Korolewi rat weliku izbieże iz Halicza Wołodisław że iecha w Halicz i kniażisia, siede na stoł,* (bez wątpienia za zgodą Króla, albowiem zobaczemy niżey, że Władysław miał woysko Węgierskie, i że Andrzey chciał się pomscić nad Xięciem Leszkiem za wtargnienie do kraiu tego rządcy Galicyi). *Daniił że otide s materiu w Lia hy, otprosiwsia ot Korolia. Lestko że pria Danita, s welikoiu czestiu, i ot tuda ide w Kamenec s materiu. Brat że eho Wasilko i Boiare sre osza i s welikoiu radostiu. Wta że lieta kniażasze Wsewołod w Kiewie Swiatosławicz, imieia weliku liubow k dietiam Romanowym. Potom że Mstisław Peresopnickiy, posadiw Lestka powde w Halicz*" (Nie bardzo iasno: czyli to że Mscisław Niemy ustąpił Peresopnicę X. Leszkowi czyli się uznał za iego lennika. Słowo *posadiw* czy tu iest

omyłką zamiast innego?) *Lestkoż poia Daniła s Kameńca a Olexandra iz Wołodimeria, a Wsewołoda, brata Alexandra iz Bełza.... Biesza bo woi Daniłowy bolszyi i kriepszyi, Boiare welicii otca ieho wsi u neho. Widiew bo Lestko se pocza imieti liubow weliku k Daniłu i bratu eho. Zatworiwsza że sia Iaropołk i Jawołod w Haliczi, a Wołodisław wyide s Uhry i Czehy swoimi i sbra wsia Haliczany i pryide na rieku Borbku.... i Liestko posła na neho Liachy a ot Daniła i Demieana Mirosława a ot Mstisława Hleb Zeremewicz a Prokopiewicz Juriu, Bywszіż sieczy wielicie, odoliesza Lachowie i Ruś, Daniłu że tohda Dietsku suszczu, a Wołodisław bieża... Potom że Liestko nemoże priati Halicza,.. woewa około Trebowlia; i Moklekowa i Zbarazia, Bykowec wztat byst Liachi i Rusiu... a worotisia w Liachy. Potom że Daniło i Wasilko Lestkowoiu pomocziu priasta Tichomł i Premysł ot Alexandra, i kniażasta s materiu w nem, a na Wołodimer zriaszcza, seli owoli Wołodimer budet naiul.. Potom że Korol poyde na Liestka, Daniłowi że u Liestka suszcziu, Lestka posła Lesticza i Pakosława Woiewodu* (o nim wspomina Długosz) *rekyi: neiest liepo Boiarinu kniaziti w Haliczi. no poymi dszczer moiu za syna swoieho Kołomana, i posadi eho w Haliczi: uliubiż Korol sowiet Pakosławl i sniasia z Lieszkom w Zpiszi, t poia dszczer ieho za syna swoieho, i posłał i ia Wołodisława w Haliczi, i zatoczi, i w tom zatoczenii umre ... Korol że posadi syna w Haliczi, a Liestkowi dą Peremyszl, a Pakosławu Lubaczew.. Pakosław bo bie priatel Romanowoy i dieiem ieia, Sswieiom że Pakosławlim Liestko posła k Alexandrowi, reka: day Wołodimer Romanowiczema; onomuż nedawszіu, Liestkoż posadi Romanowicza w Wołodimeri* i t. d. iakośmy powiedzieli w Historyi. Podług Chronologii Ipateiow: (ob. wyżey uw. 113) Król Węgierski przychodził do Halicza w 1209 r. Daniel wyiechał do brata do Kamieńca w 1210. osiadł zaś na tronie Włodzimierskim w 1211.

(177) Ob: Raynalda An. Eccl. T. XIII. kar. 236. „Noverit igitur Sanctitas vestra, „pisze Król." quod Halicienses principes et populus, nostrae ditioni subiceti, humiliter a nobis postularunt, ut filium nostrum Colomanum ipsis in Regem praeficeremus de unitate et obedientia Sacrosanctae Romano Ecclesiae perseveraturis in posterum, salvo tamen eo, quod fas illis sit, a ritu proprio non decedere. Verum ne tam expediens nobis et vobis, illorum propositum ex dilatione sustineat impedimentum, quod quidem

multis ex causis accidere posse constat, si legatum ad hoc exequendum a latere vestro destinatum praestolamur, a Sanct. Vestra postulamus, quatenus venerabili in Christo patri nostro Strigoniensi Archiepiscopo detis in mandatis, ut Apostolica fretus authoritate dictum filium nostrum eis in Regem inungat, et sacramentum super obedientia sacro sanctae Romanae Ecclesiae exhibenda ab eodem recipiat. Król był wobawie, aby przychylność Haliczanów nieodmieniła się.

Długosz pisze iż Kolomana koronował Kadłubek Biskup Krakowski, który z małżonką iego przyiechał do Halicza: lecz Papież Honoryusz w Dyplomacie swoim pisanym do Andrzeia w 1222 roku, mówi o Arcybiskupie Strigońskim per venerabilem fratrem nostrum, Strigoniensem Archiepiscopum auctoritate Sedis Apostolicae coronato, in Regem. ob. Raynalda An. Eccl. T. XIII. kar. 324 w naszych Kronikach (ob. Woskr. T. II. kar. 156). *W lieto 6722.* (1214) *korol Uhorski posadi syna swoieho w Haliczi, a Episkopa i popy izhna iz cerkwi, a swoi Popy priwede Łatinskie na służbu.* Slub i koronacya syna Andrzeia, może się odbyły w przeciągu dwóch lat. W rękop. życia S. Salomei które się znaydowało w Bibliotece Załuskich, powiedziano, że ta Xa. niemiała ieszcze pod ówczas skończonych trzech lat od urodzenia. (ob: Narusz. Hist. Nar: Pol. T. IV. kar. 185).

(178) Ta zbrodnia podług Nowogr. Kron. dokonana była w 1218 roku. podług rękop. zaś w 1217 r. d. 20 Czerwca, gdy Ierzy Wsewołodowicz iuż panował w Suzdalu. „*Snemszimsia im wsiem w Isadiech na poriad, Izasław, Kiur Michaił, Rostisław, Swiatosław, Hlieb, Roman, Inhwar że ne uspie priechati, ne bie bo prispieło eszcze wremia eho..... Hlieb iznariadi swoi słuhi, i pohanych Połowec, i skryia w połstnicie* (w namiocie sypialnym) *bliz szatra, w nem że bie im piti.* i t. d. Nie daleko od Rezania iest wieś Isady, zresztą toż nazwisko miały Porty. Ob. tey Historyi T. IV. uw. 355. Tatyszczew mówi o długotrwaiącey chorobie i smierci Romana Hlebowicza Rezańskiego.

(179) *W lieto 6726* (1218) *W. Kn: Konstantin, Maja w 6. deń założi cerkow kamennu na torhowiszczi w Wołodimerie, wzdwiżenie kresta, tohoże lieta i swerszena Sent w 14 deń. W toże lieto priede Episkop Połotskiy iz Cariahroda k W. Kn. w Wołodimer wiedyi eho liubow i żełanie do wseho bożestwennaho, cerkownaho stroienia do sw· ikon i moszczij swiatych i do wseho dusze poleznaho puti, weduszczaho w żiźń wiecznuiu i prinese emu eteru, czast ot Stratiy iaże nas radi Christos ot Judey pereterpiew, i moszczi Sw: Łohina Sotnika, eho ruce obie i moszczi Sw: Mariny Mahdaleny. Konstantin*

że s radostiu welikoiu stwori, prazdnstwo swietło oprichodie ich i postawi i u wznesenia w monastyri pred zołotymi woroty. Ina pamiat Muczennika Łohina powielie Kniaź po otpienii zautreni, ot S. Bohorodicy Sobornyia, i ot Sw: Dmitrija iti, wsemu narodu, s kresty Episkopu so wsiem Krilosom i sim Kniaź s swoimi błahorodnymi synmi i so wsiemi Boliary idosza k Sw. Wzneseniu. Wziat że Episkop na hławu swoiu swiatuiu tu raku w ney że bie położeno Swiatoie to sokrowiszcze, i tako wzwratyszasia w hrad i idosza k Sw: Dmitreiu poiuszcze i sławiaszcze hospoda; i tu ciełowa Episkop i Kniaź i wsi prawowiernii czełowieci.... Tohoż lieta swiaszczena byst cerkwi. Sw. Muczennika Borisa i Hleba Rostowie Episkopom Kirilom Awh w 25 deń, tu suszczim W. K. Konstiantinu s błahorodnymi dietmi Wasilkom i Wsewołodom i so wsiemi Boliary i stwori pir, i uczredi liudi i umnohu miłostiniu stwori: tak bo bie obyczay toho błażennaho Kniazia." Tatyszczew pisze, iż Biskup Połocki przywiozł Konstantynowi część krzyża Pańskiego i że WXe wprawił ią w wielki złoty krzyż dochowuiący się do dziś dnia w Uspeńskiey katedrze w Moskwie.

Konstanty umarł o 7 w wieczor; Wasilko miał podowczas lat 9, Wsewołod 10. Tatyszczew zmusza umieraiącego Konstantyna mieć długą mowę oprożności swiata, powinnościach Xa i t. d. mowiąc że mowę tę napisał na zwiniętym arkuszu, i oddał stryiowi Wasilka, *Nikanorowi*: dla młodszego syna Włodzimierza, ktory zostawał w ręku matki przeznaczył Białe Jezioro.

O charakterze Konstantyna: *ne opeczaliaia nikohoże, no wsiech umudriaia duchownymi biesiedami, czasto bo cztiasze knihi s prileżaniem i tworiasże wse po pisanomu. Odarował bie Boh eho krotostiu.* Tatyszczew wymyślił że Konstantyn przeznaczył swoią bibliotekę dla szkoły Włodzimierskiey; że kupił za wielką cenę Xięgi Greckie, w celu przetłumaczenia onych na Rossyiski ięzyk i sam opisywał sprawy starożytnych Xiążąt, że Patryarchowie zwykle dawali mu w darze Xięgi, których miał więcey iak 1000 i t. d. Żona Konstantyna umarła w 1221 roku d. 24 Stycznia, pochowana w Rostowie.

(180) *Nowohorodci że posłaszasia Smoleńsku po Swiatosława po Rostisławicia i priyde w Nowhorod Awh: w I.* nie Rościsławicza lecz Mscisławicza syn Mscisława Romanowicza Kiiowskiego. (ob: niżey uw: 181).

Daley: *I byst na zimu, pobieże Matey Duszilcewicz, swiazaw Moyseia biric Jabednic. Nowhorodci że uhoniwsze eho iasza i wedosza na horodiszcze i wide łza w horod: wydał Twrdisław kniaziu Mateia i wzwonisza u Sw: Nikoły, onipołowci* (za rzeką mieszkaiący) *czerez nocz, u*

Nerewskiy konc u Sw: 40 także; kopiacze liude na Twrdisława. I byst zautra, pusti Kniaż Mateia, uczuw hłku, i poydosza Oni połowcy i zoditii w broniach a Nerewliane takoż a zahorodci ne wstasza ni ponich n zriachu perzora... I poyde (Twerdisław) *s Liudinim koncem i s Prusy, i byst siecia u horodnich worot, i pobiehosza na on poł, a druzii w konc i most peremetasza oni Połowci w łodiach, i poydosza siłoiu.... Ubisza muż Prus, a Koncan* (z mieszkańców Wydziału Ludyńskiego) *druhiy a o nych połowec Jwana Duszilowica brat Mateiew, a w Nerewskiem konci Ksniatina Prokopinicia, inych 6 muż, i ranenych mnoho oboich. Byst że se mie: Henw: w 27.*"

(181) *Prisła W. K. Mstisław Rowanowic iz Kiewa syn swoy Wsewołod recze: priymite sobie Wsewołoda a Swiatosława starieyszaho pustits k mnie.*

(182) *Poyde toia zimy Smiun Enim w 400 na Toymokary, i ne pusti ich Hiurhi ni Jarosław skwoż swoiu zemliu, i pridosza Nowuhorodu w łodiach i sta po poliu szatry na zło, i zamyslisza, Twrdisław i Jakun Tysiaczskiy zasła k Hiurhiu ne pusti ich tuda*, t. i. wymyślili iż Posadnik i Tysięcznik radzili Jerzemu aby ich nie puszczał *i wzwadisza horod. Thda otiasza Posadnicztwo u Twrdisława i dasza Smenu Borisowiczin, i Tysiacskoe u Jakuna i dasza Semiunu Eniene*" Tokmokarami nazywało się mieysce w okolicach rzek niższey i wyższey Toymy wpadaiących do Dzwiny koło granic Archangielskiey i Wołogodzskiey Guberniy.

Nowogrodzanie powtornie wybrali Twerdisława na Posadnika w kilka miesięcy; powrociwszy od Pertuiewa czyli Pernau (ob. niżey.

Daley: *Toho że lieta* (w 1220 roku) *ide Wsewołod w Smolnik s swoim Orudiem* (w interesie własnym). *Toyże zimy priyde iz Smolińska na Trzok i włoży* (szatan) *Kniaziu hriech wserdci hniew do Twrdisława, i bez winy..... Iskopiszaia o nem Prus i Liudin konc i Zahorodci.... i uriadiwsze na 5 płkow.... Prisła* (Wsewołod) *władyku Mitrofana s wsiemi dobrymi powiestmi, i swede i Władika w liubow, i krest cielowa i Kniaż i Twrdisław.*"

Daley otym Posadniku: „*Ne moczu bo bie; i dasza Posadniczestwo Iwanku Dmitrowiciu. W toy że nemoczi preby 7 nediel, i pria i bolsza nemocz i utaiwsia żenie i dietiy i wsey bratii, ide k Sw: Bohorodicie w Arkad: monastir i postrżesia Fewralia w 8 deń* (w 1221 roku). *Tohda i żena w druziem monastyri postrżesia u Sw: Warwary.* —

(183) *Priyde* (w 1218 roku) *iz Wołodimeria Archiep: Mitrofan, i prowadisza, Nowhorodci k Sw: Bohorodicy Błahowieszczeniu... Ide* (w 1219 r.) *Anton Arch: Nowh:*

na Trzk. Nowohorodci że wwedosza Arch: Mitrofana w dwor opiat na stoł.... Antoniy że poyde w Nowhorod k Sw. Spasu w Nerediciach... I pustisza (Xe i lud) *s nima Crncia Wasiana Popa, a druhaho popa Borisa.*

(184) *Ide Wsewołod* (w 1219 r) *s Nowohorodcy k Pertuewu i usrietosza storoże Niemci, Litwa, Lib* (Inflanty) *i biszasia i posobi Boh Nowhorodcem,* Ob: Liefl: Chron: T. I. kar: 139. Kelch w swoiey Historyi (kar: 59) mówi, że Rossyanie otrzymali zwycięztwo.

(185) Ob: Woskr: Kron: T. I. kar: 26. Tamże kar: 170 *tohoże lieta* (w 1219 r.) *Inhwar* (wnuk Hleba) *prisła k W. K. Heorhiu i k Jarosławu pomoszczi prosiaszczi na Połowci, i posłasta k nemu połky swoia i ide s nimi na Połowcy. Oni że biežasza, a koi ne uydosza i tiech izbisza.*

(186) Ob: Woskr: Kron: T. II. kar. 169. To zaszło w 1219 roku Tatyszczew chciał Kronikarza poprawić, i mowi, że Bolgarowie woiowali podówczas nie z Rossyanami, lecz Ingrami, i zdobyli ich miasto Unżę (zamiast Usciuga). —

Kronikarz o wielkiém mieście Usciugu (znayduiący się w Wołogodzkiey Episkopalney, Bibliotece) zgodnie z podaniem tameczném mowi. „ *Onyi drewniy horod Hleden ot nynieszniaho, w Czernom Priłukie stoiaszczaho hrada Ustiuha razstoianiem w niz po riekie Suchonie iako tri wersty Monastyria żywonaczalnyia Troycy a od Monastyria do toia hory Hledenia czrez pachotnyia polia iako siedina wersta, Hora onaia toho radi i naricaetsia Hledeń, czto s powerchnosti ieia na wsie okrestnyia strany smotriet udobno* " — Starożytni, mieszkanie swoie przenieśli na teraznieysze mieysce, dla tego, iż rzeka Jug (podług słów Autora) zaczęła podmywać górę. Wżyciu S. Jana Uściugskiego (ob: Prolog 29 Maja) powiedziano iż to miasto leżało niegdyś na tém mieyscu gdzie wieś Puchowo na brzegu Suchony. O Xiążętach Usciugskich ob. Nowogr: Kron: kar: 176.

Pierwiastkowi mieszkańce Wołogodzkiey i Archangielskiey Guberniy zwykle w naszych Kronikach nazywaią się Zawołokską Czudią. Odkąd zaś Rossyanie przyszli do Usciuga czyli z Suzdalskiey prowincyi, i kto miasto założył, czyli oni, czyli Czudowie? nie wiemy. Tu po raz pierwszy o niem iest wzmianka. Usciug zależał na owczas od WXa Suzdalskiego; albowiem mieszkańce iego (ob: niżey uw. 187) składali część woyska Jerzego; a potém od Rostowskiego (ob: T. IV uw: 183 i 201). — Naydawnieyszy z Swiętych Usciugskich, których życie opisane w Prologu iest Prokopiusz Jurodiwyi zmarły w 1303 roku: kupiec Niemiecki który przyiął w Nowogrodzie wiarę Grecką (ob: Prolog 8 Lipca), lecz w Rękop: między swiętemi policzeni

są ieszcze Jan prawy, i żona iego Marya naczelnicy starożytnego Usciuga, oraz przewielebny Cypryan, który wybudował klasztor Archangielski, lecz ci żyli daleko pierwey. Tatyszczew nas zapewnia, że Usciug w XIII. wieku należał ieszcze do Jugry lecz Iugra leżała za pasmem gór kamiennych (ob. tey Hist. T. I. uw. 73).

(187) *Idosza bo Unżi Unżane ne otbiszaś od nich.* (Woskr: T. II. kar. 169) Mieysce które się teraz nazywa Posad stara Unza znayduie się w Gubernii Kostromskiey na brzegu rzeki tego nazwiska.

Swiatosław czynił wyprawę na Bolgarów, w 1220 roku. Wrękop: wyprawa ta opisana nader krótko. W Woskr: *K. W. Iuriy posła s nim* (Swiatosławem) *płky swoia, a Woewodstwo prikaza Eremiiu Hliebowiciu, a Jarosław posła swoia połky iz Pereiasławlia a Wasilkowi Konstantinowiciu powelie Iuriy posłati swoia Połky on że iz Rostowe Połk, posła, a druhiy so Ustiuha na wrch Kamy. Posła że i k Muromskim Kniaziem, welia im posłati syny swoia, i posła Dawyd syna swoieho Swiatosława a Iuriy Olha i sniaszasia wsi na Wołzie na ust Oki, w nasadieh i włodiach, a ottolie poydosza w niz, i by wszim im na isadiech protiw Otliui wydosza na bereh. Izriadi Swiatosław Połky swoia Rostowskiz na prawoy rucie, a a Pereiasławski po liewoy, a sam sta s Muromskimi Kniaźi po sredi a in połk ostawi u liudey. Sami że poydosza ot bereha k liesu, i proszedszim im lies, wyidosza na polia ko hradu. Usrietosza ich Bołhare so Kniaziem swoim na koniech..... pustisza po strielie..... i pobiehosza.... Po tomu wału* (Bolgarowie) *ryszczuszcze iz zatkania biachusia... Ne mohuszcze terpieti dyma i znoia, pacze że bezwodia i otstupiszą* (Rossyanie) *i siedosza opocziwati ot mnohaho truda.* Tatyszczew wychwala Ochina potężnego Dworzanina Wasilka, brata iego Babila i t. d. To miasto Otel, znayduiące się nie daleko uyścia Kamy, było wzięte i spalone 15 Lipca.

Dalcy: *Bywszuż emu* (Swiatosławowi) *u liudey, i wosta buria s dozdem, iako i łodiam wozmestiś... i priyde Kniaź w zautrie na Ostrow* (niżey po Wołdze).... *i na nocz obleże, na utrie tu obiedawsze, poydosza procz w werch po Wołzie. Słyszawsze Bołhary w Welikom hradie i w inich iako Oszeł wziat... i priydosza na breh.* (do Isad) *Powelie* (Swiatosław) *woiem obołoczitiś wo broni, i stiahi nawołoczili, i nariadi połky w nasadiech, i poyde połk po połcie biusze w bubny i w truby i w sopeli.... Bołhary że iduszcze po brehu i pokiwaiuszcze hławami swoimi i stoniaszcze serdce ich i smeżaiuszcze oczi swoi. Swiatosław że minuw Isady i sta na ust Kamy, i tu priyde k nemu Woysław Dobrynicz i Rostowci i Ustiuża-*

żane so mnożestwom Opołona.... wziaszu mnoho horodów (wzdłuż Kamy) *i pożhosza wse, a liudi izsiekosza.*" Daley: „*Posła Swiatosław wiest pred soboiu k Juriu, i doszed Horodca, wyide iz liudey i poyde k Włodimeru na koniech... Juriy srete i u Boholiubowa na rekie Suramli* (Nerli?) *i so synom swoim Wsewołodom..... Mnohi dast dary złatom i serebrom i porty, i koni i oruźiem aksamity i pawołokami i bieliu*" Tatyszczew pisze, iż Swiatosław w mieście swoiem Juriowie w imieniu Bolgarów wymurował cerkiew Św Jerzego

Daley: „*Na tu że zimu Bolhare prisłasza posły... i naczat* (Jerzy) *nariażatisia na nich i posła w Rostow po Wasilka Konstiantin: i powelie emu itti na Horodca a sam poyde że; i bywszu emu na Omutu i tu prichodisza druźii posły Bolh: on że otpusti ich procz, a Bołharstii posły skazasza swoim iako Kniaź Juriy na Horodci, a mira ne dast. Oni że uboiaszasia i posłasza k nemu tretiy posoł i priat ich molbu .. i uprawiszaś po prežnemu miru iakoże było pri otcie ieho i pri diedie.*

(188) Podług rękop: Niżny Nowogrod założony w 1221 roku. Tatyszczew pisze, iż na tém mieyscu było miasto Bolgarskie zniszczone przez Rossyan.

(189) W Woskr: T. II kar: 174. *Toe że zimy* (w 1220 roku) *prichodisza Litwa i woiewasza wołost Czernihowskuiu. Mstisław że Swiatosławicz* (brat Wsewołoda Czarnego) *honi po nich i izbi wsiech, połon otiat.*

W Wołyn: Kron: *Mstisław że poyde na Halicz sowietom Liestkowym. Haliczanež wsi i Sudisław,* (ieden z Panów Halickich) *posłaszaś po Daniła. Daniłož ne utiaże wyiechati, a Benedykt* (Tyran o którym powiedzieliśmy wyżey) *bieża w Uhry s Ładisławom a Mstisław siede w Haliczi.* O Kolomanie ani słowa: zapewne on był w Węgrzech. Długosz pisze iż Koloman uciekł podowczas z Halicza, wraz z Biskupem Krakowskim Wincentym Kadłubkiem, oraz Iwonem Kanclerzem Leszka Białego; lecz ci znakomici urzędnicy polscy nie mogli być podowczas u syna Andrzeia, albowiem Leszek był w kłótni z Andrzeiem. Naruszewicz słuszniey mowi o ucieczce Kadłubka, iuż po rozbiciu Filniasza Woiewody węgierskiego. Pierwsza wyprawa Mscisława do Halicza była w 1219 roku.

(190) W Wołyn Kron: *Poia u neho* (Mscisława) *Daniił dszczer, imienem Annu... iecha Daniił k Mstisławu w Halicz, rekiy na Liestko, iako otczinu moiu drzit. Onomu wieszczawsiu: synu! za prwuiu liubow ne mohu nań wstati, a naleze sobie druhy,* (znaydę sobie innych pomocników)... *Daniło że iecha s bratom i priat Brestiy i Uhrowesk i Wereszczin, i Stołpie i Komow i wsiu Ukrainu* (wszystkie wyż wspomnione mieysca znaydowały się

za Bugiem w Galicyi koło Urzulina, Zabina i t. d.) *Liestkoż welik hniew imieia na Daniła. Wesnież bywszi Lachowie woiewasza po Buhu. Posła Danił Hawriła Dutiłowicza i Semena Olnewicza, Wasilka Hawriłowicza i biszaś do Suchoe Dorohwie i kołodniky i zymasza i worotiszaś s czestiu. Tohda że Klim ubien byst Chritinicz, edinot wsiech eho woy ehoże krest i do nynie stoit na suchoy Dorohwie. Liachi że mnohi izbiszą, i hnasza do rieki Wepria.... Liestko że posła k Korolewi... Korol że posła woy mnoho i Liestko, i priydosza k Peremyszliu. Aronowi że tohda tysiaszczin drzaszczin w Peremyszli, i zbieże pred nimi. Mstisław bo bie s wsiemi Kniazi Ruskimi, i Czernichowskimi, i posła Dmitra Mirosława i Michałka Hliebowicza k Horodku. Horodok bo bie otłożiłsia. Biachu w nem liude Sudisławli i Dmitrowi biiuszczisia pod horodom, priydosza nań Uhre i Liachowe i pobieżen Dmitr. Tohda że Wasił diak rekomyi Możza, zastrelen byst pod horodom... Michałka że Skułu ubisza shoniwsze na Szczirci, a hławu ieho s sieksze, troie czepi zołotyie sniaszą i prinesosza hławu iego k Iołomanowi. Mstisławu że Stoiaszczu na Zubri* (na rzece Zbruczu) *Dmitr pribieże k nemu Mstisławuż ne mohsziu bitis s Uhry, prosiasze ziatia swoieho Daniła, i Olexandra, da bysta zatwor ilisia w Haliczi..... Danił że zatworisia a Olexandru ne smiewsziu. Tohda że W. K. Romanowa wspria Mniszeskiy czin. Potom że priyde ratiu Iołoman... mnoho boiu bywsiu na Krowakowom brodu, i pade na nia sni ch, i ne mohosza stoiati, i idosza za rohkożinu na Mstisława i prohnasza iz zieml e. Mstisławu że powiedawszin Daniłowi izyti iz hrada. Danił że izyde s Dmitrom Tysiacskim i s Hliebom. Zieremeiewiczem i s Mirosławom i bisza protiwu Tołmacziu, uhoni i niewiernyy Witowicz Włodisław; naworotiwszesia nań i prohnasza i konia ot neho otiasza. Danił bo bie mład, i widie Hlieba Zeremieiewicza, i Semena Podnińskoho mużeski iezdiaszczi i priecha k nima, ukriepliaia ich, iniie że ustremilisia biachu na bieh. Tohoże dnia biszaś weś den, otni i do noszczi. Toe że noszczi uwernuszaś Danił i Hlieb Zeremeewicz iasta Janca. Mład syi* (Daniel) *i pokaza mużstwo swoe, i wsiu noszcz bistaś. Na utriy że uhoni Hlieb Wasiliewicz, uwernuwże sia Danił nań i hna i daliey popriszcza. Onomu że utekszu borzosti radi konskoe.... Daniłowi że iedinomu ieduszcziu... oniem że smieiuszczim.... donelieże wiecha k nemu Hlieb Sudiłowicz, i Hawriło Iworowicz i Perenażko: ottuda idosza wpole bywsiu hładu weliku; poydosza wozy k Pławu na kanon Sw: Dimitreia; wzemszy wozy i nakormiszaś izobilno..... priydosza niże Kuczelemina, mysliaszcz pereyti.*

Dniestr... Priydoszaliudi iz Oleszia (od uyścia Dniepru): *i priechaszaw nich na Dniestr, i nasytiszaś ryb i wina Ottuda że poiecha Danił k Mstisławu.... W toże wremia prisłasza kniazi Litowskie k W. K. Romanowoy, i k Daniłowi, i k Wasilkowi, mir daiuszczi. Biachu że imena Kniazey. Se starszziy Ziwinbud, Dowiał, Dowspruik brat eho Midoh brat Dowiałow Welikait, a Żemoitskiy Kniaż* Erdiwił, Wykint Aruskowicz, Kintibud, Wnibud, Butowit, Wiżeiw, *i syn eho* Wiszli Kiteyniy, Plikosow Asebulewicz, i Wiszimut, *ehoże ubi Mindoh i żenu eho poiał i bratiu eho pobił Ediwiła Sprudieyka a se Kniazi iz Litwy:* Judky Pukyik, Bikszi, Likieyk, *Wsi mir dasza kniaziu Dan i Was: i bie zemlia pokoyna. Liachom że ne prestaiuszczim pakostiaszczim i priwede na nia Litwu i mnoho ubiystwa stworiszaś w nich. W toż wremia wyide Filia prehordyi* (Długosz nazywa go Altilia Filnia) *nadieiasia obiati zemliu spotrebiti more s mnohimi Uhry, reksiu emu:* edin kamień mnoho horncew izbiwaet, *a druho słowo emu reksze prehordo:* ostryi meczіu, borzyi koniu, mnohaia Rusi. *Oleksandr że otstupiwszіu ot Daniła i ot Wasilka k Lestkowi..... Priyde Mstisław z Połowcy. Izyde że Filia s mnohimy Uhry i Liachy iz Haliczia, poem Boiare Halickii i Sudisława ctia i Łazoria i iny i a inii razbiehoszaś, zahordiełbosia bie. W toż wremia pride Liestko na Daniła k Szikarewu, boronia iti emu, na pomoszcz Mstisławu... Kondratu że* (bratu Leszka) *priechawszіu miriti Liestka i Daniła poznawszіu emu liest Liestkowu, i ne welie Daniłowi iechati k Lestku. Filia że stroiaszisia na brań..... Ostawi Kołomana w Haliczi i szda hrad na Cerkwi Sw: Bohorodicy, iaże, ne sterpiewszіu oskwernenia chrama swoieho wdast i w ruci Mstisławu. Bie bo tu s hołomanom Iwan Liekin i Dymitr i Bot. Połowcem że priechati widieti rati, i Uhrom że i Liachom honiaszczim ia, uwernuwsia Połowczin zastrieli Uza w oko, i spadszіu emu s faria* (konia) *i wziasza tieło eho i płakaszasia po nem. Na utrie że, na Kanon Sw: Bohorodica, priyde Mstisław rano na hordaho Filniu... i byst brań tiażka meżi imi i odolie Mstisław. Biehaiuszczim że Uhrom i Liachom, i zbieno byst ich mnożestwo, i iast byst wieliczawyi Filia parobkom Dobryninym; ehoże łżywyi Żirosław ukrał bie, i obliczenu emu bywszіu, pro nehoże pohubi otczinu swoiu... I pobiediwszіu Mstisławu, poyde k Haliczіu. Biwszimsia że im o wrata hradnaia, i izbiehosza na komary cierkownyia, inii że użi* (po sznurach) *wzwłacziszaś, a farie ich poymasza: bie bo hrad stworen na cerkwi. Osiem że strieliaiuszczim i kamenem meszcziuszczim na hrażany; i znemożahu żażeiu wodnoiu.. i priechawsiu Mstisławu i wdaszaś emu, i swedeny bysza*

s cerkwie... Danilowi bo priechawsziu w malie druzinie s Demianom Tysiackim, ne bie bo priechał w wremia to.. Wsi bo Uhre i Lachowie ubieny bysza, a inii iaty bysza a inii i stoposza; druzii że smerdi izbieny bysza..... Potom że priwedosza Sudisława k Mstisławu; onomu że ne pomysliwsziu o nem zła, no miłost emu pokazawsziu; onże oboyma nozie eho, obieszczasia w rabotiie byty emu. Mstisławu że wierowawsziu słowesem eho i pocztiw eho, i Zwenihorod dast emu.

W Nowogr Kron: powiedziano „*Poyde k Mstisławi* (w 1219 roku) *i Wołodimer* (Rurykowicz) *iz Kyewa k Haliczu na Korolewica i wyidosza Haliczane protiwu i Czechowie i Liachowie i Morawa i Uhre.... i posobi Boh Mstisławu, i w horod Halic wiecha a Korolewicia rukama iasza i s żenoiu, i wzia mir s Korolem; a syn eho pusti a sam siede w Haliczi a Wołodimer Riurikowicz w Kyewie.* W Puszk: i Troick: W lieto 6729 (1221). *Mstisław Mstisławicz bisia s Uhroiu, i pobiedi ia... i korolewicza ia.* W Woskr: Kron: powtórzone te obydwie wiadomości z dodatkiem. *Toia że zimy* (1219 r.) *Uhrywyhnasza Mstisława Mstisławicza iz Halicza a Korolewicz siede w Haliczie.... Toia że zimy* (1220 roku) *ide na Halicz Mstisław Romanowicz iz Kyewa i Mstisław Mstisławicz iz Torczskaho inii Kniaźi s nimi, i s Połowci. I korolewicz zatworisia wo hradie, oni że biszasia u hrada połowinu dni razydoszasia po zemli woewat... i horody i sely pożhosza i mnoh połon wzemsze poydosza.* Porównywaiąc te wiadomości z Kron: Wołyn: wnosiemy, że Mscisław poraz pierwszy zaiął Halicz w 1219 roku, w następuiącym iuż wypędzony był przez Węgrów, a pokonał Węgrów i zabrał w niewolę Kolomana w 1220, lub 1221 roku. — Król Węgierski, podług mylney chronologii Ipatelo: rękop: odebrał Lubaczów od Polaków, a Mscisław zdobył Halicz w 1212 roku. Węgrzy wypędzili go z tamtąd w 1213. Litwini zawarli pokoy z Danielem w 1215 r. Filia czyli Filniusz przyszedł w 1217 a Mscisław otrzymał nad niemi zwycięztwo w 1219 roku. — Długosz pisze iż Mscisław zawoiowawszy Halicz, iezdził do Kiiowa biesiadować z braćmi; być może iż on podowczas osadził Włodzimierza Rurykowicza na tronie Kiiowskim, lącz nie na czas długi: albowiem w 1223 roku tam znowu panował Mscisław Romanowicz.

(191) Długosz opisuie szczegóły tey bitwy (Hist: Polon: T. I. kar: 606). mówiąc, że z Włodzimierzem uciekli od Polaków Rościsław Dawidowicz i Roscisław Mścisławicz. Tatyszczew znaiąc Stryikowskiego i Kromera, do ich opisów dodał wiele okoliczności; o Poselstwie Haliczanów do Mscisława Romanowicza, o liczbie woyska o 17.

Xiążętach Ruskich, o dwóch koniach zabitych pod Mścisławem; o smierci Igora Romanowicza i Swiatosława Włodymirowicza; o ranach Mścisława Romanowicza i Włodzimierza, o 7500 fun: srebra przeznaczonych na wykupienie Kolomana i t. d. Ten Historyk za głowną działaiącą osobę wystawia nie Mscisława Mścisławicza, lecz Mścisława Romanowicza Kiiowskiego.

(192) Ob: Długosza i Stryikowskiego. Podobnego podstępu użył Izasław II. (ob: wyżey) Długosz T. I. kar: 607, o Magne lux et victor Mscislae Mscislavice! o fortis accipiter. i t. d.

(193) In Torczesko transmissus, bez wątpienia do Torczeska lecz nie do Torzka.

Długosz pisze, iż Wódz Połowców Misferwica czyli Miciewnica, był zabity pod Haliczem, i że ci barbarzyńcy pomścili się za śmierć iego zniszczeniem okolic. Niektóre okoliczności tu opisane, wyięte są z Długosza, którego opowiadanie zdaie się na ten raz podobném do prawdy; iako w głównych okolicznościach zgodne z Wołyńską Kroniką. On zapewne korzystał tu z iakich wiadomości Wołyńskich.

(194) Ob: Narusz: Hist: Nar: Pol: T. IV. kar: 190.

(195) Ob: Stryikowskiego Kron: Lit: i Miechowity Hist: Polon: Autor Sinopsisa odwołuiąc się do nich pisze o Mścisławie: *wienczan byst ot Episkopow wiencem Carskim, iehoże otbieże Koloman i ohłaszen bie Car i wseia Rossii samoderzec.*

(196) Te umowy pokoiu znane nam są w skutku Dyplomatu Papieża Honoryusza III. napisanego w 1222 r. do Andrzeia Węgierskiego (ob: Raynalda Annal: Eccles: XIII. kar: 324, 326). Papież odpowiadaiąc temu Królowi mówi. Casu sinistro accidit, Regem ipsum (Kolomana) cum sponsa sua et pluribus aliis viris nobilibus a tuis hostibus capturari, et tamdiu extra regnum ipsum mancipatos custodiae detineri, donec, necessitate compulsus, cum ipsos aliter liberare non posses, iuramento praestito promisisti, quod filio tuo, tertio genito, concesseris ipsi regnum (Galicyą) praefatum.... filiam nobilis viri Mizoslai (Mścisława) matrimonialiter copulares, super quo utique Apostolica provisionis suffragium postulasti. Wołyń: Kron: niepowiedziawszy nic o pokoiu, mówi o małżeństwie córki Mścisława (podług Ipatei: rękop: w 1225 roku). *Mstisław że posswietie łzywych Boiar Halickich wdast dszcer swoiu menszuiu, za Korolewicza Andreia i dast emu Peremyszl.* Lecz to miasto oddane ieszcze było narzeczonemu lecz nie mężowi, albowiem sam Kronikarz dodaie niżey: *Sudisław recze* (do Mścisława): *Kniaże day dszczer swoiu obruczennuiu za Korolewicza, i day emu Halicz, ne możet bo drzati sam, a Boiare ne chotiat*

tebe, onomuż ne chotiaszcziu dati Korolewicziu no pacze chotia dati Daniłowi Hliebowi że Zeremieiewicziu i Sudisławu pretiaszczia emu dati Daniłowii riesta bo emu. Aże dasi Korolewicziu tohda wschoczeszi i możeszi wziati pod nim; dasili Daniłowi, w rieky ne twoy budet Halicz ... Haliczanom bo chotiaszczim Daniła... Mstisław że dast Halicz Korolewicziu" To iuż zaszło po bitwie na Kałce z Tatarami, w 1224. lecz Mścisław iedynie podówczas dopełnił warunków Traktatu pokoiu (iak widać z listu Jerzego) zawartego pierwey w 1221. roku. Długosz pisze, iż Królewicz Węgierski wskutku umowy, po trzech latach otrzymał X. Halickie. Ten Historyk nie wiedział o trzecim synu Królewskim Andrzeiu, i mylał że córka Mścisława, którą on nazywa Maryą, (a inni Heleną ob: Gebhardi Gesch: des: R. Hung: T. II. kar: 91). wyszła za Belę i że Mscisław powrócił Halicz Kolomanowi.

(197) W liście Honoryusza (ob: wyżey) Regi, natosuo secundo genito (Kolomana) ad Regnum Gallitie sibi datum per venerabilem fratrem nostrum, Strigoniensem Archi-Episcopum, auctoritate Sedis Apostolicae coronato in Regem. Opierwszey zonie Andrzeia, królewnie ormianskiey Ob: Praia Anu: Reg: Rung: III. kar: 216. Daley mówi Papież: cum enim, sicut accepimus, praefatus filius tuus et filia supra dicti Mizoslai in minori existant constituti aetate, antequam ad nobiles annos perveniat, tibi cautius et consultius provideri poterit in hoc cacu i t d.

(198) W Wołyń. Kron. *Alexandr stwori mir s Liestkom i s Kolomanom, i s Fileiu Romanowiczema ne prestasza chotia zła: po pobieżdenii że Mstisławli i po Litewskom padanii na Łiachy stwori mir Liestko s Daniłom, i Wasilkom, i Drzisławom Abramowiczem, i Tworianom Wtichowiczem* (zapewne posłami Mścisława) *a Romanowicza stworista mir s Demianom Tysiacskim, i otstupi Liestko od Alexandra.... W subotu na nocz popleneno byst około Bełza i około Czerwnia Daniłom i Wasilkom.... Boiarin Boiarina plieniszi, smerda smerdu hrad hrada, iakoże ne ostawiłisia ni s iedinoy wesi, ne plenennoy... ne ostawlsziusia kameni na kameni, Siuże narecziut Bełzane złu noszcz; sia bo noszcz złu ihru im sihra. Mstisławu że rekszu pożałuy brata Olexandra i Danił worotis w Wołodimir, otide ot Bełza."* w Czerwieniu panował brat Alexandra, Wsewołod Wsewołodowicz Podług chrono: Ipat: rękop: Alexander zawarł pokóy z Danielem w 1221 roku.

Długosz pisze, iz Xa Rossyiscy, pokonawszy Węgrów, wraz z Litwinami, naiazdami swemi trwożyli prowincye Xa

Leszka; że Sudisław Kasztelan Sandomirski, pokonał ich woysko, i zabrał w niewolę Xa Swiatosława Mscisławicza, z innemi czterema Xiążęty: Jerzym, Jarosławem, Włodzimierzem i Konstantym, poźniey uwolnionemi, że brat Leszka Konrad Mazowiecki, ożenił się z córką Swiatosława Mscisławicza. — Ten że Historyk mowi na innem mieyscu że Leszek polecił zabić Swiatosława, i czterech znakomitych Woiewodów Rossyiskich. Co iest godne wiary?

(199) Być może iż dostał od niego niektóre mieysce w Galicyi Wschodniey, (ob: niżey).

(200) *Pokazasza* (w 1221 roku) *Nowohorodcy put Wsewołodu: nechoczem tebe; poydi kamo chocześi. Ide k Otcewi w Ruś. W lieto 6730* (1222) *posłasza władyku Mitrofana i Posadnika Iwanka Wołodimeriu... I wda im* (Jerzy) *Wsewołoda* (syna swego) *na wsey woli Nowohorodstiey i odary* (posłow) *bez czisła.*" Ob: Liefl: Chron: T. I. kar. 140, 148, 158, 170, 176, 177, „czy nie gniew NPanny, mówi ten Kronikarz .. był przyczyną tego, że Xa Nowogrodzkiego (Wsewołoda Mscisławicza) który spustoszył Inflanty wygnali poddani z niesławą, a następcę iego zabili Tatarowie? Mniemam że Autor mówi o Swiatosławie bracie Jerzego. Włodzimierz Pskowski zrabował podówczas dóm Kapłana Alobranda (ob: wyżey). Jarosław syn Włodzimierza Pskowskiego nazwany w Lief: Chr: Gercesławem. Latyszowie i dziś nawet zowią Wenden, Kesis i Cesis, Zehsis; Kronikarz Jnllancki i tu w oznaczeniu lat idzie czterema laty przed naszym.

(201) *Woe wasza Litwa około Trepolia i honisia po nich Jarosław s Nowohorodcy do Wsiata* (Uświata) *i ne uhoni ich.*

(202) Ob: Malleta Hist: de Dannemarc. T. III. kar: 395, 401. Rewel założony w 1218 albo 1219 roku, tam pierwey był zamek Lindanisse od Duńzyków zburzony. Pierwey cała prowincya nazywała się Rewlem: zkąd poszło nazwisko Ruskie Koływania? niewiem: ono musi być z Czudzkiego ięzyka.

(203) Liefl: Chron: T. I. kar: 160, 180, 189. Król Szwedzki Jan koło 1220 roku przybił do brzegów Estonii, do tey części tego kraiu, która się nazywała Rotalią, przeciw wyspy Ezelu, na którey do dziś dnia iedna osada nazywa się Rötel. — Król zostawiwszy woysko w zamku Leate, powrocił do Szwecyi — wyprawa Rosyan do Koływania czyli Rewla zaszła podług naszey Kroniki w 1223 roku, podług Inflanckiey zaś w 1222 roku.

(204) *Poyde Kniaź* (w 1223 roku) *Jarosław s Kniahineiu s sdietmi Pereiasławliu, Nowohorodci*

że kłaniachutsia emu: ne chodi, Kniaże! on że poyde po swoiey woli.

(205) Liefl: Chron: T. I. kar: 64, 189, 191, 193, 196. Ten Kronikarz opowiada że Wiaczko (Viesceka) panuiąc w Kukenois, był przez Rycerzy zabranym w niewolę, lecz oswobodził go Biskup w 1206 roku, poźniey zaś zrabował i pozabiiał wielu Niemców, i lękaiąc się zemsty uciekł do Rosyi. W Nowogr Kron: (kar: 36) ieszcze pod rokiem 1167 iest wzmianka o Xu Wiaczku, tym samym, albo innym (ob: tey Hist: T. II. uw: 418). Sami Niemcy zmocnili twierdzę Juriow.

(206) Rossyanie widząc, że nieprzyiaciel że wszystkich stron wcisnął się do zamku, skakali z scian i chcieli sobie odkryć drogę przez woysko Niemieckie, lecz wszystcy polegli na mieyscu. W Nowogr: Kron: powiedziano tylko, *ubisza Kniaźia Wiaczka Niemcy w Iiurhiewie a horod wziasza.* (w 1224 roku podług Kroniki Iufl: w 1223 r.) Tatyszczew zmyślił oszukanie Niemców.

(207) Liefl: Chron: T. I. kar: 201.

(208) *W toże lieto* (1224) *po hriechom naszim ne to sia zło stwori, wyiecha Teodor Posadnik s Iłuszany i bisia s Litwoiu izhonisza Ruszan z koń, i mnoho konew otiasza, i ubisza Domażira Trilinicia, i syn eho; a Ruszan Bohszia, a iniech mnoho, a druhich po liesu razhonisza.*

Mało znaczące wypadki czasów przez nas opisanych są następuiące:

W 1212 roku, d. 23 Maja odbyły się postrzyzyny u Konstantyna Wsewołodowicza, synów iego Wasilka i Wsewołoda, wielu ludzi (ob: Woskr: Kron:) umarło z głodu; inni w czasie postu iedli mięso. Dnia 25 Kwiet: 1213 roku Konstantyn założył w Rostowie cerkiew NPanny; na mieyscu tey która upadła. D. 23 Pazdz: urodził się Jerzemu syn Wsewołod Dymitr. W 1214 roku, Konstantemu urodził się syn Włodzimierz, Dymitr. Konstanty założył w Rostowie przy Pałacu swoim cerkiew Borysa i Hleba. D. 25 Marca było znamie: *wpołutra nad sołncem iawisia miesiac, i pocza płnitiś wborzie, i ne doyde łuny swoieia płnenia, iako za 3 dni i nayde na niu obłak czrmen, i stoia nad Łunoiu mało, i sostupi, i byst opiat miesiac mał, i poczasia opiat połniti. Se że byst czetwericeiu, i potom ne byst nicztoże.*" D. 4. Czerwca spaliło się w Włodzimierzu 200 domów i 4 cerkwie. — W 1215 r. d. 1. Lutego; w Niedziele maslną, był grzmot w Nowogrodzie słyszany i latała zmija. Konstanty założył w Jarosławiu w pałacu swoim murowaną Cerkiew Przem: Pań: — W 1216 roku umarł Pachomiusz Biskup Rostowski i pochowany został w cerkwi NPanny:

był

było mąż cnotliwy, pełen nauki, niegdyś przez lat pięć mnich klasztoru Peczerskiego, — późniey przełożony klasztoru S. Piotra przez lat 13. Symon Biskup Włodzimirski pochował go, Konstantyn założył w Jarosławiu murowaną cerkiew i Klasztor Przem: Pań: Cyryl mnich klasztoru Suzdalskiego S. Dymitra, przeznaczony na Biskupa do Rostowa; Nowogrodzanie odmienili Posadnika Jerzego Iwanowicza, i wybrali Twerdisława Michałkowicza. — D. 31. Maia 1217 roku, powstał pożar w Nowogrodzie z kuchni Jana Juryszewicza, i cała część miasta od rana do południa w popiół obrócona: niektórzy z maiątkiem uciekli do murowanych cerkwi, i w nich ogniem spłonęli: 15 cerkwi, w liczbie tych i Waregska z mnóstwem towarów kupieckich zostały ofiarą płomieni; u cerkwi murowanych spaliły się dachy i kaplice. — W 1218 roku, Antoni Biskup Nowogrodzki założył murowaną cerkiew w Klasztorze Św: Barbary — w 1219 roku, Twerdisław i Teodor założyli w Nowogrodzie murowaną cerkiew S. Michała, inną zaś maleńką drewnianą SS. Młodzianków w ciągu 4 dni wybudowali. — Wsewołodowiczowi urodził się syn Teodor. — Simon Biskup Włodzimirski uroczyście poświęcał cerkiew w klasztorze Narodzenia NPanny d. 7 Wrześ: wobec Xt: Jerzego, syna iego Wsewołoda i brata Jarosława: Ihumenem tego Klasztoru był Mitrofan: w 1220 r. umarł w Kiiowie Metropolita Rossyiski Maciey dnia 19 Sierp: — D. 23 Czerw: 1221 roku spaliło się prawie całe miasto Jarosław i 17 cerkwi; ocalał tylko Pałac xiążęcy — w 1222 W. X. Jerzy założył w Suzdalu nową cerkiew NPanny, zburzywszy starą zbudowaną przez Monomacha, i Efrema Biskupa południowego Parciasławia: w 1223 roku, dnia 3 Lipca, umarł Arcy-Biskup Nowogrodzki Mitrofan, i pochowany w kaplicy Sofiyskiey: Mieszkańce wtymże dniu wprowadzili do Biskupiego mieszkania, Arseniusza mnicha chutyńskiego klasztoru, człowieka cnotliwego (podług Nikon: Kron: Nowogrodzanie chodzili na Czud, i z wielką stratą powrocili).

Tatyszczew pod rokiem 1217 odwołuiąc się do rękop: Kron: Eropkina, opowiada następuiącą powieść, którą tu w skróceniu dołączamy.

„Borys Dawidowiez X. Połocki, ożenił się powtórnie z Swiętochną córką Kazimierza X. Pomorskiego, piękną i przebiegłą, która chociaż powinna była przyiąć obrządek Grecki, iednak miała przy sobie Xiędza obrządku Łacińskiego. Ta Xiężna maiąc syna Włodzimierza, czyli Woyciecha, niecierpiała pasierzbów Wasilka i Wiaczka, i przez Panów pobudzała ich do proszenia oyca, aby im pozwolił udać się wprowincyę Dzwińską. Borys wyprawił ich z politowaniem, macocha zaś korzystaiąc z niedbałości młodych, dobrych Xt zaczęła prześladować zaufanych im Boiarów, i wynosić cu-

dzoziemców na stopnie wyższych urzędów kraiowych... Niechętny ztego powodu lud, żądał wygnania cudzoziemców i powrotu starszych synów Borysa. Wtenczas Swiętochna wimieniu Tysięcznika Symeona, Posadnika Woyna, i szafarza Dobryni, głównych iey nieprzyiaciół, napisała list do Pasierzbów, zaklinaiąc ich aby zrzucili oyca z tronu, ukarali smiercią macohę i młodszego brata Włodzimierza. Pismo to oddane było łatwowiernemu Xięciu Borysowi. Zawezwano obżałowanych Boiarów: lecz oni przysięgali o swey niewinności i mówili że Swiętochna w gniewie zmysliła na nich tak obrzydłe oszczerstwo. Współrodacy Swiętochny zdradziecko ich pozabiiali, ogłosiwszy w mieście, iż Posadnik i Tysięcznik chcieli zabić Xięcia i Xiężnę. Wielu wierzyło temu, lecz Wasilko Borysowicz znalazł sposób wykrycia podstępu złosliwey macochy. Wdniu Przem: Pań: lud powstał przy odgłosie seymowego dzwonu, wziął pod straż Swiętochnę, pozabiiał lub wypędził wszystkich Pomorzanów, i naymniey nieuczyniwszy złego X. Borysowi, wyprawił Panów po syna iego Wasilka." Ani słowa otém nieznalazłem w Kronikach.

(209) Ob. tey Hist: T. II. kar: 33 i rok 1133 Izasław Mścisławicz iezdził do Smoleńska aby od tamecznego Władzcy wybrać podarunki dla WX. te podarunki były pospolicie podatkiem.

(210) Ob: T. II. kar: 112.

(211) Wtym sensie Xta Rezańscy Twerscy niekiedy nawet Smoleńscy i Czernihowscy nazywali się wielkiemi, lecz nie mieyscowemi iak powiedział Bołtyn. Ostatnie nazwisko odnosi się do czasów nowszych: Xe: mnieyscowy znaczył tyle co udzielny mnieyszy, był on niższym od udzielnego czyli rządzącego.

(212) Miasta Słuck, Mozyr i inne na brzegu Prypecy oddane były przez Jerzego Dołgorukiego Rodzinie XXt: Czernihowskich ob: tę Hist: wopisaniu lat 1149 i 1155. Oraz Woskr: Kron: T. II. kar: 67 i Nowogr: kar: 20 79.

(213) Ob: T. II. kar: i wyżey kar: 155 156.

(214) Tak po śmierci Izasława 1. wstąpił na tron Kiowski nie syn iego, lecz brat Wsewołoda Io. po Wsewołodzie starszy krewny iego Swiatopełk, po Mścisławie W. brat Jaropełk i t. d.

(215) To iest Jarosław Swiatopełkowicz; syn iego Jerzy wnuk Hleb i t. d.

(216) Ob: wyżey uw: 67. Ros: Bibl: kar: 210 i Woskr: Kron: T. I. kar: 290 Mnich Rubryquis w 1253 roku napotkał Połowczanina który mówił nawet po Łacinie (w Berger. Vogages T. I. kar: 45).

(217) Memor. Populor. T. II. kar. 672 722.

(218) Ob. Jarosława Prawdę i Nowogr Kron. kar. 81. 89. i 112. wktorey powiedziano, że Xc. na lat pięć uwolnił pospólstwo od podatku.

(219) Widzieliśmy iuż liczne przykłady tey rozpusty narodowey. Nie mówiąc osławnych seymach Nowogrodzkich, wspomniemy niepokoie Kiiowianów za Izasława Io. i żądanie które podali na Seymie Igorowi II. (ob: T. II. kar. 68, 186.)

W Kontyn: Nestora. czyli Ros. Bibl. kar. 261. *Nowhorodci że izhnasza Smolniane i Kiiane, i Połoczane i wsia własi, ehda na Wiecże schodiatsia czto starieyszii zdumaiut, na tom i prihorody stanut.*

Na seymie który był w Włodzimierzu po śmierci Andrzeia Bohoiubskiego, zasiadała cała drużyna od naystarszego do naymłodszego, ob. Ros. Bibl. kar. 255 Tam że kar. 142. *Poydi k Kyevu da uriad położim o zemli Ruskoy pred Episkopy i Ihumeni i pred muži otec naszich i pred liudmi hraždanskimi.*

(220) Ob. wyżey kar. 17 Ros. Bibl. kar. 202, 203. i Nowogr. Kron. kar: 40.

(221) Ob. Nowogr Kron. kar. 75. w niey powiedziano że u Dymitra Posadnika i bogatego kupca były wsie: ob. także wyżey kar. 27. 28. uw. 30. i T. II. uw. 158.

(222) Jakim sposobem Tatyszczew mógł sobie wyobrazić że nasza xięga praw Cerkiewnych iest dziełem Patryarchy Nikona? Oto słowa Tatyszczewa: „Nikon wielkiey xięgi praw cerkiewnych, Autor, nazwał onę *xięgą Kormczą*. (ob. Sądownik Cara Jana Bazylewicza kar. 232 uw. 4.) iest ta Xięga drukowana za Cara Alexego Michayłowicza za błogosławieństwem Józefa Patryarchy (następnie pierwey niż Nikona) lecz była wiadoma na cztery wieki przed czasami iego co dowodzić się daie rękopismami Xięgi praw cerkiewnych, pisaney dla Sofiyskiey Nowogrodzkiey cerkwi około 1280 roku (ob. naszey Historyi. T. II uw. 65). pozwólmy że Tatyszczew nie widział starożytnych iey rękopismów; lecz sam styl powinien go był zapewnić, że ona iest napisana nie za czasów Alexego Michayłowicza, a nawet zapewne nie unas przetłómaczona: albowiem w niey iest mowa o urzędnikach, których nigdy nie było w Rossyi. *np.* (roz: 46). „*dowlieiet bo županom czast Kniaža*" Zupanowie byli tylko części południowych Sławian (ob. tey Hist: T. I. kar: 68.) gdzie ten Nomokanon iest wytłómaczony, Rossyanie zaś przyiąwszy go, starali się tylko obiaśnić znaczenie niezrozumiałych wyrażeń i zamieniali słowa dla dyalektu naszego obce; na własne. *Np:* w niektórych rękop i wdrukowanym Nomokanonie powiedziano (Roz: 1.) *swie ne tokmo mladych socziw:* że zaś ten przyimek nieu-

żywany w Rossyi, zatém w naydawnieyszym Sofiiskim rękopismie położono *kromie* (oprócz) zamiast *swienie* i t. d.

Xięga praw Cerkiewnych, zawiera także w sobie niektóre prawa cywilne; których w wypadkach prawami Rossyiskiemi nie obiętych, sądy używały za panowania Jana III. (ob: T. VI. uw: 324.) Car Alexy Michałowicz wydał iuż układ, i osądził za potrzebną w 1654 roku rozesłać do wszystkich Woiewodów wyciągi z Greckich praw Nomokanonu i kazał na zasadzie ich wyrokować w sprawach kryminalnych: oczém powinny w Historyi XVII. wieku, i przedstawiemy podówczas wiekopomny ukaz Carski w oryginale. —

(223) Ob: Woskr: Kron: T. I. kar: 284 301. T. II. kar: 57 i Nowogr: Kron: kar: 83. oraz tey Hist: T. II. uw: 425 i wyżey uw: 29 i 81. Rostowczykowie wypędzili Biskupa Leona X. Czernihowski Antoniego. i t. d. O Biskupie Cyrylu tak powiedziano w Puszk: Kron: *tohoż lieta* (6737) *Kiriłł, Episkop Rostowski ostawiw Episkopiu, pryide w Suzdal k Św: Dimitriu w swoiu keliu, chotia liecziti swoiu nemocz. Biasze że emu lice i zmieniłosia, aky poczernieło ot neduha ustnie otołstieli inos. Kto może ieszcze pryde nań iskuszenie, aki na Jewa w odin deń, Mies: Sent: w 7. wse bohatstwo otiasia ot neho nekakoiu tiażeiu, sudiwsziu Jarosławu tako, tu suszcziu emu na sonmie. Biaszet bo Kiriłł bohat kunami i sety, i wsem towarom i knihami, i prostoreszczi, tak bie bohat wsiem, iak ni edin Episkop byw Suzdalstiey obłasti. On że o wsem tom wzdast hospodewi chwału, postriżesia w skimu tohoż miesiaca, w 16 deń, i narecżeno byst imia emu Kiriak, a cztosia emu osta, to rozdaia liubimym i niszczim. Fominoy nedeli w sredu* (6738) *prestawis Kiriłł Eipiskop w Monastiri S. Dmitria tu i położen byw: 17 Apr:*

(224) Ob Woskr: Kron: T. II. kar: 39 i 140. Nowogr: kar: 82. i tey Hist: wopisaniu roku 1150.

(225) Ob: T. II. uw. 126. i Woskr. Kron. T. I. kar. 205. Daley ob. Ros. Bibl. kar. 94 i 204. Woskr. Kron. T. II. kar. 33. i wyżey uw. 23 o Koniuszych zachodzi zmianka w Prawdzie Jarosława *Siedelnicy i Koszeiowie*, znaydowali się także w liczbie sług dworskich. Ob. T. II. uw. 42.

(226) Ob. wyżey uw. 23 i 86.

(227) Ob. wyżey uw. 46. imie pasynków w sensie młodzieńców Boiarskich iest bardzo starożytne: za czasów Nestora iedno mieysce w Kiiowie nazywało się *Biesiadą Pasynków* (ob. T. I. uw 359). t. i. mieysce zgromadzenia się tych ludzi woyskowych.

(228) Tak się uzbraiali mieszkańce Perciasławcy dla ocalenia Włodzimierza Hlebowicza (ob. wyżey kar. 60 i 61) i osadnicy Suzdalscy dla obrony od Nowogrodzanów i Smolenszczanów w 1216 roku. ob. wyżey.

(229) Ob: T. II. uw: 119.

(230) Ob. Woskr. Kron. T. II. kar. 84: 111. Ros. Bibl. kar. 136. i Nowogr. kar. 93.

(231) Woysko Andrzeia Boholubskiego które oblegało Wyszogrod w 1173 r. lecz oprócz drużyn iego i sprzymierzeńców.

(232) Ob. T. II. uw. 118 i 205 wyżey uw. 168. Ros. Bibl. kar. 223 224. Nowogr. Kron. 38. i Liefl. Chron. T. I. kar. 193-195.

(233) Ob. Woskr. Kron. T. II. kar. 76 i tey Hist. T. II. uw. 410 419 i 420.

(234) Ob. w Berger. Voyages, Podróż Rubryquisa (w 1256 roku) kar. 1 i 5. Rossyanie dawali za wóz soli po dwie sztuki tkaney bawełnianey materyi, które warte były puł Konstantynopolskiego dukata (ob. Dinkanża de infer. aevi numismat. Dissert. kar. 71).

(235) Ob: Samml: Russ; Gesch: T. II. kar. 10 83, Połowcowie nie panowali w Prowincyi Czernihowskiey.

(236) Ob: Foliet Hist. Genuens: kar. 297.

(237) Ob: wyżey kar: 67 i Ros: Bibl: kar: 278

(238) Ob. wyżey uw: 19 — T. II. uw: 239. — Legendę w życiu So Agapita i słowo o Pułku Igora kar: 22. Wenecyanie poznali Rossyan przez Konstantynopol, w czasach wypraw Krzyzackich. — O wygnaniu Marcina Sandomirskiego pisze Długosz Hist Polon: ks. VI. kar. 649. Wladimirus Kiioviensis Dux veritus ritum suum Graecum per fratres Praedicatores, videlicet Martinum de Sandomiria priorem Kiioviensem, et alios fratres eius; utpote viros religiosos et exemplares pessundari et confudi praefatos fratres de Ecclesia S. Mariae in Kiiów ordini praefato consignata et circa quam habebant suum conventum, expellit, redeundi facultatem eis interminans. Engel w swoicy Gesch. fon Halitsch kar. 556 odwołuiąc się na Okolskiego, Autora dzieła Russia Florida, mowi, że Włodzimierz wypędził w owym czasie Dominikańskiego mnicha Jakinta, że ten mnich pierwey uzdrowił iego córkę, i przywrociwszy iey wzrok używał szczególnego upodobania Xiążęcego, za zezwoleniem Włodzimierza, opowiadał wiarę łacińską w Czernichowie; Smoleńsku, Moskwie i t. d. Jest to bayka: Włodzimierz niemógł pozwolić Joachimowi, aby opowiadał wiarę w Czernihowie i Moskwie, albowiem te miasta od niego nie zależały. Nadto Joachim był w Kiiowie 1240 roku (ob: tey Historyi T. IV. uw. 9).

(239) Ob: Podroż Pallasa T. I. kar: 192. Pisma Lepechina T. I. kar: 272. — Millera Saml: Russ: Gesch: T. V. kar: 214, 428. Te napisy są przetłomaczone dla Cesarza Piotra i w 1722 r. przez Kazańskiego Ormianina Jana Bazylewicza. Jeden z nich 557 roku; lecz wiedzieć potrzeba że Chronologia Ormiańska datuie się od naszego 552 roku d. 9. Lipca. (ob: l'Art de Vérif les dates). Teraznieysza wieś Bolgary (niedaleko od Tetiusz), założona na samych rozwalinach starożytnego miasta Bolgarskiego. Widać tam ieszcze fossę, wał, a nawet budowy murowane, które czas nie zupełnie zniszczył; siedem pałat, cztery baszty: dwa słupy. Były w tém mieście Meczet Tatarski, zamieniony został na cerkiew So Mikołaia. Mieszkańce nazywaią gruzy innego domu *Grecką pałatą i Izbą Sądową.* — Arabski Geograf X. wieku Ibn-Haukał, (ob:Geographie Orientale d'Ebn, Haukal par Silvestre de Sacy) pisze o mieście Bolgarze, i innem sąsiedzkiem, i powiada że miały w sobie około 10,000 mieszkańców.

(240) Ob: Erbell: Bibl: Orient: pod słowem Bulgar. i Millera Samml: Rus: Gesch: T. VII. kar. 428.

(241) To iest od 619 do 742 roku. Egiry (ob: Pallase T. I. kar: 193). Wszystkich napisów Arabskich iest 47 z nich 22 są iednego 623 lub 1226 roku. Pallas wnosi iż w tym roku panowało tam morowe powietrze. Przełożymy tu ieden napis: „Zbawiciel iest to Bóg żywy i nieśmiertelny.... Grób władzcy Szachina Syna Mamiaka. Mamiak Martuła syn, Martuł Suwarowa — Przedwieczny niechay go miłosierdziem swoiém zaspokoi. Umarł w roku od przyb: Machometa 623. (ob: podroż Lepechina T. I. kar 274). —

(242) Ob: wyżey uw: 88. —

(243) Ob: T. II. uw: 256 Saxo Gram: kar: 271, i Sartor: Gesch: des Hanseat. Bund T. I. kar: 191 gdzie się odwołano do następuiącego mieysca z Dyplomatu Cesarza Fryderyka pisanego w 1187 roku. Ruteni, Goti, Normani et ceteræ gentes orientales, ad civitatem saepius dictum (Lubeka) veniant et recedant. Toż samo powiedziano w traktacie Xa Smoleńskiego z Niemcami: ob: niżey: Adam Bremeński (w Lindenbr: wyd: kar. 58) około 1070 roku pisze, iż za czasów iego Duńczykowie dopływali niekiedy do Nowogrodu wciągu czterech tygodni. O cerkwi Ruskiey w Gottlandyi ob: Nov: Act: Societ: Upsal: T. II. kar: 101 i niżey.

Królewsko Szwedzcy urzędnicy wysyłani w XVII. wieku na wyspę Gottlandzką przywieźli z tamtąd następuiącą wiadomość. Ex Indiа, Persia, Arabia, Graecia, devenebantur merces Derbendaw, Caspii portum maris, hinc permare i stud et Wolgae fluvium ad urbem Moscuae, tum

porro terrestri primum itinere non longo, et aquis dein variorum fluminum mariumque Visbyam usque, utpote in centro sitam Bathici oceani, et in qua, sicut gentes aliæ, ita Russi quoque templum habuere, publicum domumque convehendis ad permutendis mercibus propriam, ob: Sart: Gesch des Hans: T. I. kar: 381.

(244) W Archiwum Lubekskiém znaleziony został rękopism łaciński traktatu Gottlanczyków i Niemców w Nowogrodzie wydrukowany w Xiędze Specimem juris publici Lubecensis kar: 177 zniektóremi wyłączeniami a nawet grubemi omyłkami, czemu za dowod służy wierny i nowy rękop: tego dyplomatu; niedawno przysłany z Lubeki do Kanclerza Państwa Hr: Rumiancowa. *Np:* Dreer opuścił ważne słowa w końcu traktatu: Via a curia Gotensium trans curiam Regis usque ad forum libera erit et edificiis inoccupata, libertate, quam Rex edidit Constantinus... napoczątku zaś zamiast Rex Borchravius (to iest Posadnik) Dux (Tysięcznik) et Nogardienses discretiores, napisał Rex Borchramus. Nie widząc ieszcze tego nowego rękopismu który w krótce wydany będzie. Lerberg zgadł prawdę (ob: iego Untersuchungen, kar: 239, 272) dołączymy brzmienie dyplomatu:

„Wimie Boga wszechmogącego... Amen: i t. d. Kupcy niemieccy i gotlandzcy maią prowadzić swobodnie handel w Prowincyach Nowogrodzkich, iak oddawna bywało: mogą, wchodząc na nowo, wyrąbywać las na potrzebę swoią, a wrazie rozbicia okrętu mieszkańce rabować ich nie powinni; lecz owszem maią im okazać wszelką pomoc: wdowód że przyrzeczeniu temu zadość się stanie, Xiąże Nowogrodu i Boiarowie, całuią krzyż Sty (w oryginale: cum mercatores Teutonici vel Gotenses veniunt in Berko, in regno Regis Nogardiensium i t. d. Ten Berko iest Biorko wstronie południowo zachodniey od Wiborga. Jeżeli ta wyspa należała podówczas do prowincyi Nowogrodzkiey, zatém traktat o którym mowa, był pisany przed 1293 rokiem; gdy Szwedzi opanowali tę część Korelii. Ob: Lerberga Untersuchungen kar: 258).”

„Za każdą krzywdę uczynioną gościowi, rząd odpowiada. Jeżeli wczasie podroży, będzie gościowi skradziona rzecz wartości puł grzywny, w ten czas złodziey, zapłaceniem dwoch grzywien kun może się od kary uwolnić; ieżeli zaś iest droższa, iednak mniey kosztuie iak puł grzywny srebra; w takim razie występny ma być ukarany rozgami, i nacechowany na twarzy, albo też zapłaci 10 grzywien srebra. Za kradzież większą postanawia się kara śmierci. Przestępstwo które w prowincyi Izerskiey dopełnioném zostało, rozsądzone być ma przez Tiuna oney; ieżeli zaś go przez dwa dni nie będzie, wtenczas starszyzna

gości może sama przez się ukarać złodzieia, podług urządzeń przepisanych.

„Gdy Goście *zimowi*, czyli ci którzy wczasie zimy chcą pozostać w Nowogrodzie, będą w sporze, Tiun wysyła łódkarzy, którzy się niezwłocznie wyprawiaią z gośćmi, ci zaś daią każdemu znich po 8 kun czyli mordek i dwie serwety, lub zamiast tych 3 mordki, lepsi zaś goście oprocz tego cztery chleby, i garnek masła lub 2 kuny za chleby a za masło 3 mordki (woryginale nazwani łodkarze antores et ductores, czyli Vorschkerle rzeka Izora Vorsch Tiun Oldermannus. Dozorca portu Izorskiego miał obowiązek uwiadomić Tiuna o przybyciu Gości. Łodkarzóm zebranym było wolno raz tylko ieden ugotować dla siebie iedzenie (decoquetur eis unum caldarium et non plus) aby nie zatrzymywać kupców. Mordki kun, capita Martatorum wogóle znaczą toż samo co kuny, ob. T. I. uw: 524, lecz kuny były rozmaite. W traktatach Xięcia Twerskiego Michała z Nowogrodem, iest wzmianka o Kunach długich (ob: niżey) Właściwie tak zwana mordka kuny przewyższała, iak się zdaie, co do ceny kunę zwyczayną, albowiem w traktacie powiedziano, że za chleb pieczony goście płacą dwie kuny, a za garnek masła 3 mordki kun; tyleż za parę serwet. łodkarze tyleż brali za przywiezienie gości do chat rybackich.) — Cło w Nowogrodzie (płacone w iakiemś mieście Gestevelt) ustanowione iest rownie dla gości letnich i zimowych, od każdego statku kupieckiego grzywna kun: od statku oładowanego mięsem solonem, mąką i pszenicą, puł grzywny; od innych zaś artykułów do życia potrzebnych, cło żadne się nie pobiera. Goście wziąwszy łodź Ruską z Newy, w Nowogrodzie płacą łódkarzowi cenę ustanowioną, daią oraz urzynki mięsa, lub 5 grzywien kunami, ieżeli zaś napotkaią łodź na Wołchowie lub ieziorze Ladodze (Aldagen) wtenczas płacą tylko połowę ceny. — Jeżeli łódź w swey podroży odeydzie od innych, lub się rozbiie, wtedy chociaż łodkarz za to nieszczęście odpowiedzialnym nie iest, iednak nie może się upomnieć o zapłatę; za towar zaś który z nieostrożności zepsuł płaci kunę. Jeżeli goście i łodkarze, maiąc na drodze kłutnię, pogodzą się, wtedy nie potrzeba wzmiankować o niey w Nowogrogzie."

„Goście wedle starożytnego zwyczaiu, mogą swobodnie wchodząc w Newę, prowadzić handel z Korelią i Izeranami."

„W Nowogrodzie za przewozkę towarow do gościnnego domu Niemcy płacą od łodzi 15 kun, a Gottlandczykowie 10. Tam Nowogrodzanie nie mogą przepisywać żadnych praw kupna. Te domy gościnne używaią nieograniczoney swobody. Jeżeli się w nich przechowa zbrodzień,

wten-

wtenczas cudzoziemcy nie powinni go wydawać: sąd tameczny tylko sprawę iego roztrząsa. Heroldowie i Biruczowie nie maią wchodzić ani do Niemieckiego ani do Gottlandzkiego dworu; ieden tylko poseł Xiążęcy używa tego prawa. Gość przez Rossyanina skrzywdzony, uskarża się przed Xięciem i Tiunem Nowogrodzkiemi, Rossyanin zaś przez gościa skrzywdzony przed starszyzną (Ondermando) cudzoziemców, ktory może go wziąć pod straż: kłutnie między Rossyanami i Gośćmi roztrząsaią się na dworze So Jana (ob: T. IV. uw: 154) przez Xięcia, starzyznę cudzoziemcow i Nowogrodzanów. — Zabawa nie syta w którey ludzie poważaią się na krwawe boie, nie powinna być cierpianą na ulicy między dworami Niemieckiemi, aby Rossyanie i goście nie mieli powodu do kłutni. Kto się przemocą wciśnie do gościnnego dworu, i krzywdę Niemcowi wyrządzi, ten ulega zemście na iaką się oni zdobyć mogą; władza zaś bronić niema; ieżeli zaś ucieknie i przekonany zostanie przez siedmiu swiadków, powinien zapłacić wirę podwoyną czyli 12 grzywien srebra; każdy zaś z iego wspolnikow po 2 grzywny srebra oprocz szczególnego uszczerbku, który poniosł z powodu tego gwałtu; ieżeli winny będzie z ubogiego stanu, zapłacą za niego Nowogrodzanie. Jeżeli winowayca zatrzymany będzie na dworze Niemieckim, należy ukarać go w obec całego ludu: kto się ośmieli wyłamać bramę lub zaporę tego dworu, albo strzałę do niego puści, albo rzuci kamieniem, ten zapłaci 10 grz: srebra.

„ Wsystcy przychodzący do dworu gościnnego maią prawo swobodnie prowadzenia w nim handlu: niema różnicy między Rossyaninem i Niemcem (modica vel nulla est defferentia) Goście używaią także swobody za pomienionym dworem."

„ Nieiest Niemcom zabroniono uczyć swoie dzieci iezyka Ruskiego. Od cerkwi So Mikołaia, do gościnnego Dworu i samey Ulicy niewolno zabudowywać żadnego mieysca. — Smentarz So Piotra, drogi handlowe Niemców i Gottlandczyków, mogą być osypywane wałem, iak dotąd bywało. Kościoły Niemieckie So Piotra i So Mikołaia w Ladodze używaią, iak i oddawna, własnych przeznaczonych im łąk.

„ Jeżeli żaydzie kułtnia między zimuiącemi gośćmi i Rossyanami, w takim razie gościom letnim bynaymniey się do niey mieszać nie należy; w ogóle każdy kupiec zagraniczny, pomimo tę kłutnię, ma prawo wolnego wyiazdu z Nowogrodu. Jeżeli kłutnia ta przez rok cały usmierzoną nie będzie, ani też przez dwa lata; w tenczas na trzeci rok Nowogrodzanie mogą iuż postąpić z gośćmi iak z nieprzyiaciołmi: opisać ich maiątek wtrącić do więzienia i t d. (liet Pandatio admittetur. słowo Pandare znaczyło, apposer ban

sur quelque chose ob: Diukanza Glosar. — Tak Nowogrodzanie postąpili z Niemcami w 1188 roku) Rossyanin niema także prawa zatrzymywać w domu swoim cudzoziemca lecz powinien o przestępstwie iego donieść starszyznie, który swego spół-rodaka przestrzega.

„W razie woyny Nowogrodu z stronami otaczaiącemi, gość Niemiecki lub Gottlandzki bynaymniey do niey nie wpływa: wolno mu iechać dokąd się podoba. Niewolno go zmusić do uzbroienia się i pochodu z Nowogrodzanami. Gość Niemiecki który zamierza z Nowogrodu wyiechać do Gottlandyi daie grzywnę srebra do Cerkwi So Piątka (Sti Vridach t. i. Freytag).

„W każdym sporze gościa z Rossyaninem ma stanąć za swiadków dwoch Rossyan. Jeżeli Rossyanie i goście w swiadectwach się nie zgadzaią, w tenczas los rozstrzyga, kto ma prawdę. Nowogrodzanin ieżeli będzie dłużnym gościowi i innemu Nowogrodzaninowi, powinien wprzod zapłacić gościowi; ieżeli zaś nie może, w tenczas utraca wolność wraz z żoną i sługami dworskiemi. Pożyczaiący wyprowadza go na targ i ma prawo wywieść z kraiu, ieżeli od nikogo ten dłużnik wykupionym nie będzie.

„Jeżeli — czego Boże uchoway — zabiie kto Kapłana, Starszyznę, lub posła, wtedy zaboyca płaci wirę podwoyną, czyli 20 grzywien srebra, winnych razach 10 grzywien; za zabicie chłopa 2 grzywny srebra; tyleż i za ranę wolnego człowieka, a za ranę chłopa puł grzywny; za uderzenie w twarz tyleż."

„Wagi z gościnnego dworu, mogą być dwa razy na rok sprawdzane: na onych ważyć należy wszystkie towary Niemieckie i Rossyiskie. Gość płaci ważącemu 9 wekszów *od Kapi* czyli 180 funtów (9 Schin de Cap) ob: o Kapi niżey. Weksza nazwana tu Schin. Podług traktatu Smoleńskiego dołączonego niżey, należało płacić ważącemu od dwoch kapi iedną kunę; z czego wnosić można, że kuna Smoleńska wyrownywała co do ceny 18 Nowogrodzkim wekszom że zaś w grzywnie srebra było, w 1228 roku, cztery grzywny Smolenskiemi kunami, Nowogrodzkiemi zaś w 1250 roku siedem grzywien, zapewne więc kuna wogóle zawierała w sobie 10 wekszów (ob tey Hist: T. I. uw. 527). Dozorca wagi przez Nowogrodzanów wybrany całuie krzyż na zapewnienie iż nikogo oszukiwać nie będzie, i za przeważenie metalow kosztownych opłaty nie pobiera. Probier prawem umocowany, wziąwsy od gościa srebro do topienia powinien przy oddawaniu go część przymieszaną odłączyć. Cudzoziemiec może żądać sprawdzenia powtornego wagi metalu iego. Za Probiera, ieżeli ten gościowi srebra wziętego nie powróci, odpowiadaią Nowogrodzanie. Waga zwana *Kap* zawiera w sobie ośm talentów Inflandzkich (talent

zawierał 80 funtów) Miara prawem oznaczona do kupna i sprzedaży iest ta ktora się dochowywała w Kosciele Niemieckim So Piotra.

Goście zimowi i letni wyprowadzaiąc się z Nowogrodu, mogą wziąć na Izorze przewodnika, któremu daią 8. mordek i chleb. Wolno im iechać z towarami, nawet własnemi końmi.

Dwor Gottlandzki z Kościołem, smentarzem S. Olawa, i okolicznemi łąkami, podług starożytney ustawy powinien być od wszystkiego uwolniony. Mieysce w około tego pałacu na 8 kroków należy do Gottlanczyków; tu nie należy budować żadnego domu ani składać drzewa. Oni zaś nie powinni naprawiać mostu i czyścić go za dom pierwszy który sprzedali.

Jakich praw i przywileiów używaią goście w ziemi Nowogrodzkiey, takich że używaią Nowogrodzanie w Gottlandzkiey. Amen.

Zapewne ciekawy ten traktat pisany iest w krótce po Konstantynie czyli po 1230 roku, lecz czyli tenże był rzeczywiście przyiętym i utwierdzonym od Nowogrodzanów? nie sądzę: albowiem nie znayduiemy w nim ani roku, ani imion Xięcia, Posadnika i Tysięcznika które pospolicie były umieszczane w Traktatach Nowogrodzkich. Czyli też iest rzeczą podobną do prawdy, żeby Nowogrod pozwolił cudzoziemcom wydawania wyroków na zbrodniarzy rossyiskich; ieżeli Tiun na czas właściwy nie przybędzie? i żeby za kradzież mało znaczącey rzeczy płacono naterazniejszą monetę od 6 do 40 złotych, piętnowano; za kradzież zaś rzeczy większey wartości karano złodziciów śmiercią, w kraiu, wktórym zaboyca nawet okupić się mogł srebrem? Cudzoziemscy kupcy lekaiąc się częstey kradzieży; więcey niż zaboystw, które się rzadko traflaią, mogli podać do traktatu pokoiu ten warunek, lecz czyliż go Rząd Nowogrodzki mógł utwierdzić? Alexander Newski ukarał smiercią tych którzy dali synowi iego powod do rozpusty, i lud buntowników zrzucał z mostu, lecz występki te były zbrodnią Stanu, lecz nie prywatną, cywilną, która zwykle u nas pociągała karę pieniężną od czasów Jarosława do XIV. wieku. — Jednak w każdem zdarzeniu, pomnik handlowych naszych stosunków z Niemcami nacechowany piętnem starożytności iest godnym uwagi, wyobraża bowiem srodki i ciąg handlu niemieckiego w pułnocno-zachodnich prowincyach Rossyi; nie wahałem się wnieść niektórych Artykułów tego traktatu do naszey Historyi.

Niewiemy od iakiego czasu ma swóy początek kościół Niemiecki w Nowogrodzie. Oto bayka utworzena za czasow nowszych wypisana z iedney starey xiązki Wołokamskiego klasztoru: „ *W lieto błahoczestywych W. K.*

Ruskich, żiwuszczim Nowohorodcem w swoiev swobodie, i so wsiemi zemliami w mirie i sowokuplenii, prisłasza Niemcy ot wsiech Siedmidesiati horodow. (następnie iuż niby za czasów Hanzy) *Posła swoieho, bisza czełom Archiepiskopu i wsemu welikomu Nowuhorodu hłaholiaszcze: miłyi naszi sosiedy! dayte nam miesto u sebie posredie hrada, hdie postawiti Bożnica po naszey wierie i obyczaiu. I Nowohorodcy otmołwisza im, rekuszcze; u nas stoiat wsie cerkwi prawosławnyia: ino koe priczastie swietu ko tmie? Bie że tohda Posadnik stepennyi Dobrynia.* (czy może być stryy X. Włodzimierza?) *I Niemcy swoim łukawstwom bisza czełom Posadniku i dasza emu posłuch welik. Dobrynia że powelie Niemcam howoriti Starostam kupeckim i kupcom tolko naszey bożnicie chramu SS. Apostoł: Petra i Pawła ne byti w Nowiehradie ino waszim cerkwam, u nas po naszim horodom ne byti że. Ito słyszawsze Starósty iwsie hosti Nowohorodskie naczasza biti czełom Archiepiskopu i wsemu W. Nowuhorodu: pożałuyte pozwolite Niemcam postawiti ropatu. Ta że i Posadnik naczat howoriti. I Archiep i Nowhorodcy pozwolsza Niemcom postawiti ropatu, a miesto ukażet Posadnik i Niemcy izbrasza sobie miesto posredi Hrada w torhu hdie cerkow derewiana Św: Joana Predteczi. Dobrynia że osleplien mzdoiu i nauczen diawołom, powelieł cerkow Św. Predteczi sniesti na ino miesto.. Predtecza że Hospoden ne terpia wrażia nawieta, i wnoszczi usłysza Ponomar toia cerkwi hłas eho: zautra na tretiem czasu dnewnom idi na welikiy most i poweli Nowohorodcem smotrieti Dobrynina czuda, Jabie stekoszas mnożestwo naroda na most. Jkakoż poiecha Dobrynia swiecza k swoiey ulicie czrez Wołchow w nasadie s liudmi swoimi i wnezapu prijde wichr i wzem nasad, wznese na wysotu iako bolieie dwuch saženey iudari o wodu i tu potope Posadnik Dobrynia k dnu a proczich wsiech pereimasza w sudiech w małych perewozniki; i tako newody i mrezami edwa wzmohosza wywleszci tieło eho iz rieki. Za swoiez łukawstwo ne połuczi i pohreblenia. Sia mi powieda Ihumen Sierhiv Ostrożskoho monastyria ot Św: Nikoły otec Zakchiew nynieszneeho Ihumena Chutinskaho. I iakoże sowrszisza i Niemcy ropatu swoiu i naiasza ikonnikow Nowohorodskich, i poweliesza im napisati obraz Spasow na ropatniem uhłu na południenney stranie w werchu na prelest christianom: i iakoże napisasza ikonopiscy, a Archiepiskopa ne dołoża, i otkrysza*

pokrow i abie w skorie priyde tucza s dożdem i s hradom i wybiło hradom i miesto to, idie że był napisan obraz, i lewkas smyło dożdem."

(245) Te krótkie lecz wiarogodne wiadomości zebrane przez Sartoryusza w iego Geschichte des Hansetischen Bundes T. I. kar: 189 198 i T. II. kar: 428 454. Tam iest wzmianka od XIV. do XV. wieku, oczęstych skargach Nowogrodzanów na oszukaństwa kupców Hanzy, w dobroci i mierze sukien flamandzkich i t d. Sprawiedliwie wątpiąc o mniemanych nieprzeliczonych bogactwach owczesnego Nowogrodu, Sartoryusz dodaie, ze tam do 1383 roku niebyło nawet mostu na Wołchowie! Ten uczony Historyk nie mówił by tak, iezeliby znał Nowogrodzką Kronikę. —

(246) Ob: T. II. uw: 64.

(247) Ob: Torfeusza Hist: Norweg: T. IV. kar: 154. i Dalina Gesch: des Schwed: R. T. II. kar: 144.

(248) Starożytny rękopism tego ważnego traktatu, znayduie się w Bibliotece Hr. Alexego Iwanowicza Mussin, Puszkina. Poczytuiemy za obowiązek udzielić go czytelników naszym w dosłownym odpisie.

„*Kniaź Mstisław Dawydowicz posła swoi muži, Eremieia Popa, Pantalieia Sotskoho ot Smolnian w Rihu, a ot Rihi na Hotskiy berch utwerziwati mir, a rozliubie na storonu otwereczi, kotoroe było meži Niemci i Smolniany a zatom mir stradał Ruliz Kaszlia, i Tumasz Michayłowicz, aby dobroserdie meż ich było aby Ruskim kupcem w Rihie i na Hotskom berežie a Niemeczkim kupcem w Smoleńskoy wołosti liubo było kak mir utwerżen i dobroserdie aby w wieki stoiało, i Kniaziu liuboby i wsiem Smolnianom i Rižaom i wsiem Niemczem po wstocznomu moriu chodiaszczim oże takiem prawdu wpisali kotoroiu prawdoiu byti Rusinu w Rizie ina Hotskom berezie a bysza toia prawdy derżali i w wieky.*

Boh toho neday, oże rozboy po hrechom prichoditi meži Niemcy i Rusi, czto za czto płatiti aby mir ne razruszen, aby Niemczyciu liubo było. Ase poczinok prawdie.

1. Oże ubiut wolnaho czełowieka, płatiti za hołowu 10 hriweń serebra po 4 hriwni kunami ili pieniazy a za chołopa hriwna serebra; aże kto chołopa udarit, hriwna kun. Ta że prawda budi i w Smolenskie i w Rizie, i na Hotskom berezie.

2. Aszcze oko wybiut ili ruku ottnut, ili nohu, ili inaia kotoraia chramota na tiele iawitsia, 5 hriwen serebra, a za zub 3 hriwni serebra. Taże prawda budi w Smolenskie i na Hotskom berehu.

3. A kto derewom udarit czełowieka do krowi, połtory hriwni srebra, aże udarit po liciu ili za wołosy imiet, ili batohom szibet, platit bez czetwerti hriwna serebra: aże postowi prihoditsia pakost, ili popowi w wsiakoy obidie za dwa czełowieka platiti dań.

4. Aszcze kto druha ranit, a chramoty na tiele nebudet, połtory hriwni serebra platiti.

5. Aszcze Ruskiy host ili w Rizie, ili na Hotskom berezie izwinitsia, nikakoże eho w saditi w dybu, oże budet poruka poń; ne budet li poruky poń to łzie wsaditi w żeleza. Ili niemieckiy host izwinitsia, nelzie eho wereci w pohreb, oże ne budet poń poruky, łzie eho wsaditi wżeleza.

6. Oże Nemeczkiy host dast swoy towar w dołh w Smolenskie, a Rusin budet dołżen Rusi, ino Niemcziciu na peredi wziati. Taże prawda budi Rusinu w Rizie ina Hotskom berezie.

7. Aszcze Kniaź w werzet na Rusina, i powelit eho rozhrabiti, s żenoiu i s dietmi a Rusin budet dołżen; Niemczyciu na pered wziati a potom kako Bohowi liubo i Kniaźiu. Taże prawda budi Rusinu w Rizie i na Hotskom berehu.

8. Ili Niemeczkiy host dast chołopu Kniażu ili Boiarsku, a kto zadniciu eho wozmet, to u toho Niemcziciu towar wziati: Taże prawda budi Rusinu w Rizie i na Hotskom berezie.

9. Rusinu że ne łzie westi odinaho Rusina w postuszstwo, ni dwoiu. Ta że prawda budi Niemcem w Smolenskie.

10. Rusinu że ne łzie imati Niemczina na żeliezo (na próbę rozpalonego żelaza) *takoże i Niemczyeu Rusina, aże wozliubit sam swoieiu woleiu to eho wolia.*

11. Rusinu że ne lzie pozwati Niemczyca na polie (na poiedynek) *w Smolenskie, ni Niemcziciu w Rihie ina Hotskom bereźie, ili Niemeczkiy host bitisia s Rusi meżi soboiu meci ili sulicami, Kniaziu to ne nadobie i nikakomu Rusinu; a prawiatsia sami po swoiemu sudu.*

12. Aimet Rusin Niemczica u swoiey żeny ino za sorom 10 hriweń serebra: takoże Rusinu w Rihie i na Hottskom berehu.

13. Aszcze kotoryi Niemczicz uczynit nasilie nad wolnoiu żenoiu w Smolenskie, a do tolie było ne słyszati bliadne iey, 10 hriweń serebra za sorom, ta że prawda budi Rusinu w Rizie ina Hotskom berezie.

14. A kako usłyszit Wołoskiy Tiun eże host Nemeczkiy priiechał w Smolniany na Wołok, postali emu swoieho czełowieka w borzie k Wołoczanom at perewezut Nemeczkiy host z towarom, a niktoż imet im pakostiti za neże wtoy pakosti welika pahuba bywaet Smolnianom ot pohanych. I Niemcem metati żerebi komu i poyti na pered. Aszcze inyi host budet Ruskiy, tomu poyti pozadi.

15. Akako budet host Niemieckiy w horodie dati im Kniahini postaw czastiny, a Tiwuna Wołoczanomu rukawicz perstatyi Hotskiy (rękawiczki).

16. A kotoryi Wołoczanin wskładywaet towar Niemieckiy, ili Smolenskiy na koła swoia czerez wołok wezti, a czto pohinet toho towara, wsim Wołoczanom płatiti. Ta że prawda budi Rusinu na Hotskom berezie.

17. A kako budet Nemeczkiy host w Smolenskie horodie, tako emu prodati swoy towar beze wsiakiia broni; a kak budet Ruskiy host w Rizie, ina Hotskom berezie, wolnoż emu prodati bezwsiakoy boroni. —

18. Aszcze kotoryi Niemczicz choczet poyti s swoim towarom w inyi horod, Kniaziu ne boroniti ni Smolnianom, ili kotoryi Rusin wschoczet s Hotskoho bereha w Nemeczkuiu zemliu w Liubok, Niemcem nie boroniti puti toho.

19. Aszcze kotoryi Rusin wozmet towar w Niemczicia a powiet towar i z dwora, tyi towar ne woroczaetsia, ili kotoryi towar kupił u Rusina i poneset iz dwora, tyi towar ne woroczatsia.

20. Rusinu że ne łzie pozwati na opciy sud, razwie na Smolenskoho Kniazia; aze wozliubit Niemczicz na opczicy sud, to eho wolia. A Niemcziciu ne łzie pozwati Rusina w Rihie ili na Hotskom berehie na opczy sud: wschoczet li Rusin na opczyi sud to eho wolia.

21. Rusinu że ne łzie pristawiti Dieczkaho k Niemczyciu w Smolenskie no preże obwiestit starevszemu ich: oże starieyszina eho ne umolwit, to łzie emu pristawiti. Tako że i Niemczicziu w Rizie i na Hotskom berezie ne łzie emu pristawiti dietskoho.

22. Oże budet Rusinu towar imati na Niemcziczi, ili w Rihie ili na Hotskom berezie w kotorom horodie w inom Nemieckom· poyti i stciu k istcziu, iwziati emu taia prawda, kotoraia w tom horodie; a rubeża im ne daiati, a Niemciu także prawda wziati w Rusi. Wyraz *Rubez* użyty tu iest w sensie porwania gwałtem rzeczy iakiey (ob: tey Hist: T. IV. uw: 213).

23. *A Nemcziciu płatiti wieściu ot dwoiu kopiu kuna Smoleńskaia.*

24. *Oże kupiti Niemcicziu hriwnu zołota dali emu nohata wiesciu ili prodast ne dati emu ni wekszi.*

25. *Ili kotoryi Niemczicz kupit sud serebriannyi, dati emu ot hriwnie kuna wieśiciu ili prodast, ne dati emu ni wekszi.*

26. *Aszcze kupit Niemczicz hriwnu serebra dati wiesciu dwa wekszi, ili prodast, ne dati emu.*

27. *Oże Niemczicz dast serebro pławił, dati iemu kuna Smolenskaia hriweń* (od grzywny).

28. *Aszcze woszcznyi pud iskażytsia, leżit kap wo Sw: Bohorodicy na horie, a druhaia w Nemeczkoy Bohorodici: to tym pud izwieriacze, prawo uczиniti. Ta że prawda budi Rusinu w Rizie i na Hotskom berezie.*

29. *Niemczicziu że wsiakoy towar wolno kupiti, bez boroni w Smolienskie takoże i Rusinu wolno kupit i wsiakiy towar bez boroni w Rizie i na Hotskom berezie.* —

30. *Niemczicziu że ne nadobie nikoe myto iz Smolenska do Rihie, a iz Ryhi do Smolenska, tako że Rusinu ne nadobie myto s Hotskaho bereha i do Rihi, a iz Ryhi do Smolenska.*

31. *Aszcze Smolenskiy Kn: poydet na woynu, ne nadobie iemu* (Niemcowi) *iechati, oże wschoczet s Kniaziem, to swoia emu wolia; takoże budi i Rusinu wolia w Rizie i na Hotskom berezie.*

32. *Aże Rusin ili Niemczicz imet tatia u swoieho towara, w tom eho wolia, czto choczet uczиniti.*

33. *Rusinu że ne dati peresada ni w Rihie ni na Hotskom berehie ni Niemczicziu że płatiti peresuda w Smolenskie ili u Kniazia, ili u Tiuna, ili uradili budut dobryi muży; bolie że toho ne poymati ni w Rihie ni na Hotskom berehie. Ta że prawda budi Nemeczkomu hostiu w Smolenskie.*

34. *A Pud dali Niemczi Wołoczanom, iże im towar woziti wsiakomu hostiu, i koli i skazitsia a podruh eho liežyt w Nemeczkoy bożnicie, a druhiy kowati izwieriwsze timi.*

35. *Episkop że Rizskiy Folkun Mastier Bożiich dworian* (Rycerzy Chrystusowych) *i wsi wołostieli po Riżeskoy zemli, dali Dwinu wolenu ot ustia do werchu po wodie, i po berehu wsiakomu hostiu Riżskomu i Nemeczkomu chodiaszczim w niz i werch Boh toho ne day aszcze koho pritcza priymet, i li ładia urazitsia Ruskaia ili Nemeczskaia wolno emu swoy towar priwezti k berehu bez wsiakoy boroni. Aszcze budet w posobleniu ludiy*

diy mało budet a ktomu prinaymati liudiy wpomoszcz; to czto budet sulił nayma, czerez to bolie ne wziati. Ta że prawda budi Rusinu w Rizie i na Hotskom berezie, i Niemcziczin w Smolenskoy wołosti i w Połotskoy i w Witebskoy. A si hramota napisana byst pri popie Iwanie i pri Masterie Fiłkunie, i pri Riżskich mużech i pri mnohich kupcach Rizskaho Carstwa, eże iest tiech peczat na sey hramotie. A se sut semu posłusi: Rehembod Tetart, Adam, horożane na Hotskom berezie; Memeber Weredrik, Domom iz Liupka; Jndrik Tonlier; także sut iz Jużata (Gdańska) *Kondrat kriwyi, Ehan Kinot, ti sut iz Munstera* (Minstra?) — *Bernik i Fołkir, tiże sut iz Hułli* (Grenigen?) *Jarem Braeht; tiże sut iz Drotminy. Jndrik, Czyżyk: tiże iz Driam* (Brenena?) *Albrach, Słak, Berniar, Weleter, Aleber sudia Riżskiy: toże sut Rizane. Aszcze kotoryi Rusin ili Niemcziez protiwitsia wschoczet sey prawdie, da tot protiwen Bohu i sey prawdie.*

(W T. II. zbioru Dypl: Pan: wydrukowany iest odpis z oryginału tego traktatu pokoiu, dochowuiącego się w Archiwum miasta Rygi, na iedney z dwoch srebrnych pieczęci, przy nim zawieszonych wyobrażone imie WXa Teodora t. i. Mscisława. Lecz że Puszkiński rękopism obiasnia niektóre mieysca w Rygskim, wydrukowałem go zatém w drugiem wydaniu Hist: Ros:).

(249) Ob: T. II. kar: 54.

(250) Oto naydawnieysza wiadomość o poiedynkach w Rossyi o których tak częste wzmianki znayduiemy w Prawach Cara Jana Bazylewicza.

(251) Tu wołokiem nazywa się przestrzeń między Dzwiną i Dnieprem, przez którą potrzeba było lądem przewozić towary.

(252) We wszystkich naszych starożytnych Arytmetykach tak powiedziano o wagach: „*berkowec 10 pud, czetwert woszczanicia* (czyli Kap) *12 pud, ansyr 2½ hriwenki i 8 zołotników, a nynieszny ansir funt ili 96 zołotników, a w litrie 1½ hriwenki, a zołotników 72.* i t. d. Nasza starożytna waga Kap zawierała w sobie 8 talentów Inflanckich, iak powiedziano w Traktacie zawartym między Niemcami i Nowogrodzanami (ob. wyżey uw: 244). Statera que dicitur cap, debet ingravitate coutinere VIII. Livonica talenta. Tu wyraźnie się oznaczaią Kuny Smoleńskie: następnie, między temi: Nowogrodzkiemi kunami i innemi zachodziła różnica.

(353) Ob: Liefl: Chron: T. II. kar. 23 powiedziano tam że on iest zawarty w 1228 roku więzykach łacińskim i rossyiskim; i że Mscisław Smoleński podpisał się za XXt Smoleńskich i Rossyan Witebskich.

(254) Jeżeliby za Jarosława grzywna srebra zawierała w sobie, naprzykład, nie więcey iak dwie grzywny kunami, zatém czyli by wierzyć można, żeby Xiąże Smoleński o połowę zmieyszył karę za zabóystwa na cenę srebra; polecaiąc pobierać od zaboycy, też same 40 grzywin kunami? Ilość kosztownych metalów bez wątpienia musiała się powiększyć w Rossyi od XI. do XIII. wieku. O grzywnie Nowogrodzkiey 1230 roku, ob: tey Hist: T. I. uw. 527.—

(255) Cerkiew Zofii Kiiowska i Nowogrodzka, oraz katedralna w Włodzimierzu, zbudowane są przez Andrzeia zapewne i inne tu należą, albowiem Kronikarz za rzecz szczególną powiada, że cerkiew Suzdalska zrobiona była przez samych ruskich artystów.

(256) Ob: Kron: Woskr: T. II. kar: 118. W rękopismach wyraźnie dodano, *iszcza masterow ot Niemec, no izobrete master ot Sw: Bohorodicy.* O Miloniegu ob: wyżey uw. 153 pod rokiem 1198. Tenże Milonieg mniemam w 1185 roku wybudował Nowogrodzką cerkiew Podwyższenia Sо Krzyża (ob: Nowogr: Kron: rok. 6693).

(257) Legendę Kiiowską kar. 120. 123.

(258) Widziałem kilka takich malowanych arkuszy wstarożytnych Ewangieliach i innych Xięgach cerkiewnych, wymienię z nich dwie: Psałterz XII wieku w Bibliotece Proffessora Moskiewskiego, Bauze, i również bardzo starożytną Ewangielią w Bibliotece Hr. Mussin-Puszkina. Mniemam za rzecz potrzebną wspomnieć tu o tak zwanych, sławnych, Tablicach Kaponiana (Tabulae Capponianæ) októrych tylu uczonych pisało i spór wiodło (ob: Assemani Calerd: Ecl: Univ. T, I. kar: 1. i nast.) Kapłan Erazm Foka, urodzony w Cefalonii, będąc Kapellanem w Moskwie (iak zapewniaią) Imperatora Piotra W. otrzymał od niego w podarunku obraz malowany, wyobrażaiący wszystkich swiętych Rossyiskich, na pięciu tablicach, z oznaczeniem miesięcy i dni w ktorych się ich uroczystość obchodzi. — Erazm w krótce umarł w Konstantynopolu, dotknięty morowém powietrzem, a brat i sukcessor iego za 300 dukatów ustąpił te tablice Markizowi Alexandrowi Kapponi, który ie oddał iako nieocenione dzieło starożytney sztuki u Rossyan, do Biblioteki Watykańskiey. Nadzwyczayny blask, powab, czyli delikatność kolorów, a nawet wymiar rysunku zadziwili Artystów Włoskich: sam Kapponiusz napisał otém całą xiążkę w 1731 roku, i był tego zdania, że farby te iedynie mogły być zrobione z soku ziół nieznaiomych lub iakieyś mieszaniny Chemiczney, (la vernice è bellissima, e le figure non avendo corpo ci fanno sospettare che i colori delle medesime sieno composizione de sughi d'erbe, o di mistura somigliante all'alchimia) Ignacy Kulczyński,

Autor Xięgi Specimen Ecclesiæ Ruthenicæ, zgadywał że te tablice są pisane za czasów Włodzimierza So. Assemani uważał ie za pomnik XIII wieku, albowiem na nich są wyobrażenia niektórych swiętych, przez cerkiew Grecką przyznanych: po Włodzimierzu S. niema ani iednego któryby żył w XIV. wieku. wniosek podobny do prawdy dla samych tylko cudzoziemców! I do dziś dnia maluią u nas na tablicach same tylko wyobrażenia starożytnych Swiętych Greckich. Gładkość i delikatność kolorów tak zadziwiaiąca Kapponiego, stąd pochodzą, że nasi malarze obrazów mieszaią do farby białek iaia, a po skończeniu obrazu, twarz i odzież glancuią zębem lub czém podobném. Słowem swięci Kapponiego mogli bydź dziełem XVII wieku. U dołu na deskach (zrobionych zdaniem Kaponiusza z Cedru Libanu!) malarze oznaczali swoie imiona na iedney malował Andrzey Ilil, na drugiey Niceta Iwanów, na trzeciey, malował Sergiusz Wasiliew." Assemani chciał nawet zapewnić nas, że ci malarze byli mnichami Ateńskiemi rodem Grecy...

(159) Ob: wyżey uw. 167. Włosi żobaczywszy iedwabne wyszyte złotem rękawiczki w Grobie Papieża Innocentego IV. który pochowany został w 1254 roku chwalą się że w Europie są wynalazcami tey sztuki nieznaney we Francyi do XV. wieku, zresztą w Biblii ieszcze iest wzmianka o zasłonie wyszywaney i t. d.

(260) Ob: Legendę fol: 125, 126, 127, 178. Ormianianin mówi do S. Agapita o lekarstwie. „*niest sie ot naszych zieliy, no mniu iz Alexandryi byti.*

(261) Ob: T. II. uw. 34, 158, 380 i wyżey uw. 29, 171, 179. ob. także Legendę Kio: i Xięgę: Step. T. I. kar: 270, 272.

(262) Autor wymienia Xiążąt iemu społczesnych, Jarosława Halickiego i innych którzy żyli w końcu XII wieku. — Szyszków w uwagach nad słowem opułku Igora, utrzymuie, że Autor nie z swey strony wysławia tych Xiążąt, lecz w imieniu Swiatosława: dumny władzca Kiowski nie mogł ich nazywać swoiemi panami czyli Monarchami iak tam powiedziano (kar: 29; 30) *wstupita hospodina, w złatyi stremen..... strieliay Hospodine Konczaka*" i t. d.

Autor mowi (kar. 12.) *te wietri Stribozi wnuci* i t. d. —

(263) O tym wypadku 1185 roku ob: wyżey kar: 65. Wsewołod chwaląc swoią kurską drużynę, mowi (słowo o Pułku Igora kar. 8.) *a moi Kurani swiedomi k meti* kmetami, nazywali się słudzy i drużyna ob: niżey uw: 272. w tytule słowo Polk, użyte zamiast bitwy.

(264) Autor chce powiedzieć że Rossyanie wzbogaciwszy się złotem i tkanemi materyami Greckiemi, rzucili pozostałe mniey kosztowne.

(265) *Se bo Hotskia krasnyia dievy... zwonia Buskim złatom* i t. d. Od czasów sławnego Hermanaryka mieszkali Gotowie (ob. T. I. uw: 88). w Taurydzie, w którey pod ówczas panowali Połowcowie.

(266) Słowo o pułku Igóra kar. 31. wydawcy nie słusznie mniemali, że ten Roman i Mscisław byli synami wielkiego Xięcia Rościsława. Roman Rościsławicz umarł około 1175 roku (ob. wyżey uw 44) a Mscisław brat iego w 1180 r. d. 14 Czerwca (ob. Nowogr: Kron: kar. 44). Następnie Autor społczesny nie mogł w 1185 roku wzywać ich na Połowców. Tu iest mowa o Romanie Mscisławiczu Wołyńskim, czyli Włodzimirskim (który poźniey został Halickim) i stryiecznym bracie iego Mscisławie, synu Jarósława Łuckiego. Autor mowi niżey: „*Inhwar Wsewołod* (bracia Mscisława Jarosławicza) *i wsi tri Mstisławicza ne chuda hniezda szestokrilcy.*" Porównywaiąc wszystkich braci *z pierzastemi*, on ich nazywa *szescioskrzydłami*, dla tego że u trzech ptaków iest sześć skrzydeł. Mscisławiczami zaś nazywa tych Xt. od ich pradziada Mscisława W.

(267) Zdaie się iż w tym sensie ieden umysł znaczy ośm zmysłów, *Otwerzaiesz put k Kyewu* t. i. kogo chcesz puszczasz do Kiiowa.

(268) Ob: T. II kar: 66. O śmierci Izasława I. zabitego w 1078 r. wraz z Borysem Wiaczesławiczem (ob. T. II. kar. 78.) Autor mowi (kar. 16) *s toia że Kaiały Swiatopołk* (czyli Michał syn Izasława) *posiecze ia otca swoieho meżdiu Uhorskimi inochodcy u Sw: Sofii k Kyewu* Wydawcy nie zrozumieli prawdziwego sensu rzeczy gdzie iest omyłka *po welie ia zamiast posiecze ia* t. i. zdobył. Autor chce powiedzieć że Swiatopołk wziął na mieyscu bitwy i powiozł do Kiiowa ciało oyca swego od zbiegów Węgierskich. lecz współczesny Nestor pisze, że Izasław zabity był koło Czernichowa.

(269) Otey szczęśliwey wyprawie Swiatosława ob: wyżey kar: 56. 57.

(270) To iest Hanowi u którego Igor był w niewoli. —

(271) Rodzay kaczki.

(272) Ta cerkiew zbudowana była przez Mscisława Wo (ob. T. II. uw. 256) w teyże Xiędze w którey iest pomieszczone Słowo o Pułku Igora (w Biblio: Hr: Musin Puszkina) wypisane są ieszcze dwie powieści *Synagryp Król Adorów i czyny walecznych Mężów czasów sstarożytnych.* Te dwie powieści zapewne nie są dziełem

Rossyanina, lecz zasługują na uwagę, ze starożytności stylu. Pierwsza powieść tak się zaczyna.

„*Wto wremia az Akyr knihczyi bie, i reczeno mi est ot Boha ot tebe czado ne roditsia. Imienie że imieia pacze wsiech czełowiek poiach żenu i ustroich dom, i żich 60 liet, i ne byst mi czada, i szdch, trebniki, i wzhnietich ohn, i riech: Hospodi Boże moy! aszcze umru i ne budet mi nasliednika i rkut czełowieci.* Akyr Praweden bie, i Bohu istinno służasze; aszcze umret i ne obraszczetsia mużesk pł, iże postoit na hrobie ieho, ni diewiczesk pł. iże by eho opłakała: ni iże po nem zadinicu wzmet. *Inynieproszu u tebe Hospodi Boże moy! dażd mi mużesk poł. hda prestawliusia da wsyplet mi prst na oczi moi.* — Ta sama powieść tłomaczona iest z języka Ararbskiego na Francuzki i wydrukowana wdalszym ciągu Tysiąca i iedna nocy. Jakim ona sposobem została znaną w starożytney Rossyi? Druga powieść daie obraz bogactwa trzech synów pewney pobożney wdowy i krewnego ich Deugeniusza. Rzecz dzieie się w Państwie Greckiém. Dzieło nie obfituie w zmyslenia Poetyckie: waleczni rycerze zabiiaią ludzi iak much i po tysiącu ucinaią głowy, iednak wypiszemy niektóre opisy. — „*Sta Amera nasumeżi Hreczeskoy zemli i recze. Boiarstwo moie welikoe, synowie Arawitskii! imieietie li drzost na Hreczskuiu zemliu, protiwu toy ich połky postawiti? I iediu Atrawitanin welehłasno recze.... ustny u neho piadi, na konec ustien wisiachu mnohi żukowiny i po konec nosa 12 zamka zamczena.*" O Deugeniuszu powiedziano: *dwanadcati liet meczem ihraiet a na 13 lieto kopiem, a na 14 lieto pochupaietsia wsiakiy zwier pobiediti.* On wyiezdza do sławney piękności, Stratygówny, brzdąka pod iey oknem na srebrney gęsli ze złotemi stronami i mowi: „*Każi mi otca swoieho i bratiu kakowi sut? I nacza diewa emu hłaholiati: na otcie moiem broni złaty i szełom złat, s kameniem drahim żemcziuhom sażen, a koń u neho pokryt pawołokoiu zelenoiu; a bratia moia sut w serebrennych broniech tolko szełomy żłaty a koni u nich czrwlenoiu pawołokoiu pokryty.* Zwyciężywszy Oyca i braci Deugeniusz do nich mowi: *az starosti twoiey dielia pożałuiu, dam ti swobodu i synom twoim; tołiko znamenie swoie choszczu wzłoziti na was.... Ibie na Stratihie złat Krest pradieda eho, mnohocenenyi i usynow eho żukowiny mnohocienny s drahym kameniem to, wzia u nich za znamienia miesto.* On się żeni z Stratygówną a teść składa mu podarunki: *Poda Stratih swoiemu zhatiu 30 farew* (koni) *a pokryty drahymi powołokami, a siedła i uzdy złatom kowany, poda iemu koniech 20. pardusow i sokołów 30 s krmilicy swoimi i dast emu kożuchow 50 suchim złatom szity i pawołok welikich 100.*

szater welik iedin, szit weś złatom: wmieszczachutsia woż mnohi tysiaszcza (tysiące) *woy, i użica biachu Szatra toho szołkowa, a kolca srebrena i podast emu ikonu złatu Św: Teoder i kopia 4 Arawitskaia i mecz dast pradieda swoieho. A teszcza podast emu druhych pawołok zelenych 30. kożuchow 20 suchym złatom szitich s drahym kamenem i żemciuhom, prwyy szurin unosza podast emu 50 poiasow złatokowanych, i ina szuria dasza emu mnohi dary, imże nyist czisła.* — Zważemy nie które starożytne słowa w tych dwoch Powieściech *rohwiszcza* (rohatyna) *wtnieie* (grubiey) *kmeti* (słudzy) (u Sławian Illiryiskich metiti znaczy być wpoddaństwie) *zukowina* (pierścien) te słowo często się używa w Dyplomatach XV i XVI. wieku a mianowicie w Krymskich.

W tey że xiędze znayduie się ieszcze Powieść o bogatey Indyi czyli mniemany list Kapłana Jana do Emanula Cesarza Greckiego. Otym Królu kapłanie ob: niżey uw: 282. Jan mówi do Emanuela, że mu w Indyi 72 Królow ulega, że w kraiu iego rodzą się *potamy* (puł człowieka i pół psa) *ursy*, czyli niedźwiedzie Feniki ryby ze złotą krwią, zwierzęta o pięciu nogach, i Satyry; że ludzie tam nie dopuszczaią się kłamstwa, albowiem od każdego kłamstwa bledniaią iak umarli, że ulice są tam wyłożone kosztownemi kamieniami i t. d.

(273) Tak Biskupi błagali Swiatopełka II. żeby nie męczył Wasilka, tak Metropolita utrzymywał Nowogrodzanów od woyny domowey, tak Arcybiskup Mitrofan pogodził lud z Xięciem (ob: wyżey kar: 159) i t. d.

(274) Ob: T. II. uw: 113. w samych klasztorach bywały niegdyś uczty, które Metropolita Jan potępiał w swoich przepisach duchownych (ob: T. II. uw: 158). o Wsewołodzie I. mówi Nestor. (wyd: druk: kar: 133.) *bieże wzderzaiaś ot pianstwa.* O dzieciach z nieprawego łoża ob: prawdę Ruską w tym tomie oddział XXXVII. ob: także w Traktacie X. Smoleńskiego z miastami Niemieckiemi Art: 1.

(275) Przy Wsewołodzie 1. (T. II. kar: 86.) Jaropełka II. (T. II. uw: 268). przy Igorze II. (T. II. kar: 189) po Andrzeiu Bohołubskim (wyżey kar: 24.) i t. d.

(276) Ob: Woskr: Kron: T. I. kar: 69.

(277) Ob: T. II. uw: 380. wodpowiedziach Nifonta na zapytania Kiryka.

(278) Nie mówiąc o Swiatosławie 1. który będąc słabym młodzieńcem iuż dzidę ciskał na Drewlanów, zważmy że Wsewołod III. oblegaiąc Prońsk miał z sobą dwóch synów Jerzego dziesięcioletniego i Włodzimierza piętnastoletniego ob: wyżey uw: 125)

(279) Ob: w zbiorze Bergerona T. I. Voyage de Beniamin kar. 65. Beniamin wymienia miasto Pin czyli Pin

mniemaią że czytać należy Chiwe, t. i. Kiew: ob: Szprengla Gesch: der Entdec kar: 278).

Rzecz godna uwagi, iż Nizami poeta Perski XII. wieku w swoim poemacie Alexander W. wspomina o Rossyanach iako sprzymierzeńcach tego Bohatyra; zagniewany na nich za spustoszenie stolicy Królowey Ormiańskiey, on zabrał w niewolę króla Rossyiskiego Kaytała (ob: w Hammer: Fundgruben des Orients o dziełach Nizami kar: 119). Jest to powieść; lecz ona swiadczy, że Rossyanie w XII. wieku iuż z potęgi słynęli w Persyi.

(280) Ob: Degina Histoire Générale des Huns, T. III. ks: XV. kar: 2. inast: oraz Abulgazi-Baiadur-Hana Histoire Généalogique des Tatars. Gobilew: Histoire des Mongues. Peti de-la-kura Histoire du Grand Genghishan, Mohammed i t. d Wszystko co tu mówię o Mogołach czyli Tatarach wyięte iest z tych zrzódeł.

(281) Ezukay zwyciężył iednego Tatarskiego Hana nazwiskiem Temuczyna, dowiedział się o urodzeniu syna swoiego, idał temu młodzieńcowi imie zwyciężonego Hana.

(282) Degin pisze (Hist: des Huns ks: XV. kar: 20). że ten Han Tatarski nawrócony do Chrześciaństwa od Nestoryańskich missyonarzy był to ten kapłan i król Jan który korrespondował z Papieżami i Monarchami Europeyskiemi. On słynął w Europie za czasów woiażerów Karpina i Rubrykwisa (ob: Berger Voyages T. I.) Fiszer mniemał, że Kapłanem Janem nazywał się Patryarcha Nestoryański (Sybir: Hist: kar: 43. inast:) Inni szukali tego romantycznego króla kapłana w Abissynii. Między papierami które dostałem z Królewieckiego Archiwum, znayduią się dwa listy Magistra Niemieckiego Konrada fon Iungingena z daty 20. Stycz: 1407 r. do królow Armenii i Abassyńskiego czyli kapłana Jana (Regi Abassiae sive praesbytero Johanni) Tu Abassia nie oznacza Abissynii lecz kaukazką Abazyą czyli Auchazyą. Oto nowe odkrycie do obiasnienia ciemney powieści o kapłanie Janie!

(283) Oni w podarunek Czyngiskanowi przysłali ptaka krzyka, zwanego po turecku *Szanhur* (ob: Abulgazi Hist: des Tatars kar: 205). Sybirscy Mogołowie czyli Mungołowie opowiadaią, że Czyngiskan główne zamieszkanie swoie miał przy rzekach Ononie i Kurulamie z których pierwsza wpada do Szykły, a druga do ieziora Dałag (ob: Millera Hist: Syberyi kar: 3) że panowie obrawszy tego byłego królewicza Hanem, radzili się iakie mu nadać nowe imie; że w tymże momęcie ptak iakiś zakrzyczał *Czyngis!* i panowie nadali mu to imie.

(284) Ob: Degina Histoire des Huns ks: XV. kar: 84. tey Hist: T. I. uw: 40.

(285) Tatarowie, Turcy i Rossyanie nazywaią cesarstwo Chińskie, kitaiem od imienia narodu Tatarskiego kitaiów czyli kitanów panuiących w północney części Chin w X. wieku, lecz wyniszczonych w XII. wieku przez Tatarów Niuczów, którzy też samę część Chin podbili, Kitanowie uciekłszy do małey Bukaryi, założyli w niey udzielne Państwo zwane Kara-Kitay, czyli Chiny-Czarne, dla odróżnienia od ich pierwszey strony wschodniey. Ci Kitanowie ocalaiąc się ucieczką od Niuczów, mieszkali przez czas nieiaki nad brzegami Irtysza i Oby, iak to do dziś dnia opowiadaią Tatarowie Sybirscy, dodaiąc iż tameczne ponure lasy zdawały im się rogami i przyprowadziły ich w zamięszanie (ob: Fiszera Hist: Syberyi kar: 9).

(286) Jeden Abulgazi pisze (kar. 225) że mieszkańce bez oporu poddali to miasto.

(287) T. I. kar: 18.

(288) Ob: ich Historyą u Degina Hist: des Huns: T. I. kar: 241 i T. III. kar: 174 251. Selczukowie niszczyli panowanie Turków Haznewidów których Monarcha w XI. wieku pierwszy się nazywał Sułtanem, dotąd królowie Machometańscy nazywali się Malekami (ob: Degina T. III. kar: 162).

(289) Na kartach zowie się ta ziemia Charazm Kharasm, nazywa się też Chowarezem a u Rossyan chiwe (ob: Ryczkowa topografią Orenburgską kar: 19).

(290) Ob: Abulgazi Hist: des Tatars kar: 257 w nocie.

(291) Ob: Degina Hist: des Huns: ks. XV. kar: 51.

(292) Ob: Baera Opusc: de muro Caucasu kar: 122. i nast: gdy Piotr W. zdobył Derbent, wtedy naczelnik tego miasta podał mu ciekawe dzieło Arabskie o starożytnościach Dagestanu. Między papierami Millera znalazłem także rękopism pod tytułem: Wiadomość o Mieście Derbent, tłómaszona z Arabskiego ięzyka w Kislarze roku 1758. staraniem Generał Maiora Kislarskiego ober kommissyonera Franendorfa: ieden i drugi rękopism zgodne są co do głównych okoliczności: wyciąg z Millera załączam.

„Kubat Szach panował w Persyi około czasów Machometa (ieszcze w VI. wieku) i bezustannie woiował z królem Kahanem Turkiem (Kozarskim). Kahan rządził górną stroną Wołgi, miał tam bogatą stolicę; koło morza Kaspiskiego, i 400,000. woyska Nakoniec oni poiednali się z sobą. Kahan wydał swą córkę za Nuszirwana syna Kubata (czyli Kozroesa 1.) i pozwolił Szachowi perskiemu wybudować na granicy mur, aby poddani iego mogli żyć spokoynie. Szach odnowił starożytny mur Kaspiyski Alexandra Wo; (ob: tey Hist: T. I. kar. 36.) zrobił w niey liczne bramy żelazne, i tak umocnił, że 100. żołnierzy mogli ią bronić przeciw 100,000. nieprzyiacioł (Opusc: Baera kar: 123).

Syn

Syn iego Nuszirwan, za życia ieszcze oyca, założył Derbent i inne miasta, od Derbentu rozciągnął scianę do Astrachani, w którém to mieście mieszkał Król Izfendiar, lennik kahana, w bogatym marmurowym pałacu napełnionym kosztownemi metalami.

„Awarytanie opanowawszy Persyą, pokonali Kahana, i naczelnik ich (niby sam Machomet) radził Persóm aby ieszcze bardziey wzmocnili Derbent; ten *klucz* ich państwa. Po nieiakim czasie to miasto odpadło od Persyi, i poddało się Kahanowi: Arawitanie za Kalifa Welita, (czyli Welida który panował od 705 do 714 roku) zdobyli to miasto i do szczętu zburzyli; będąc zastraszeni napadami narodów Kaspiyskich. Abu-Abent-Dzera, Wezir Perski, zawoiował cały Dagestan, zmocnił Derbent, wybudował tam siedem meczetów, i siedem bram żelaznych. Następca tego Wezyra uwolnił obywateli Derbentu od podatku, i polecił aby niewierni przyieżdzaiąc tam w interesach handlowych, mieszkali za miastem w oddzielnym Karawan Seraiu, i aby potem cudzoziemców wprowadzono do fortecy zawsze z zawiązanemi oczyma. Wezyr Merwan nałożył na nowo podatki na mieszkańców Derbentu i na wszystkich mieszkańców po okolicach... Kumykowie dawali mu 150. robotników, 50 kobiet i 20,000. garści pszenicy. — Kubiczynczykowie 50 robotników, Chaydan 500 robotników, 20,000. garści pszenicy i po 400 rubli pieniędzmi, Han zaś Szamachański 12,000 Batmanów pszenicy. Zboże ztych mieysc przywożono do Derbentu i składano do dużego murowanego szpichrza. To miasto słynęło wnayoddaleńszych państwach; lecz zbóyca Dziuł taiemny przyiaciel Kahana, opanował Derbent, ucisnął lud, i do zniszczenia go doprowadził. Mieszkańce rozproszyli się do Berdy i Szamachy. Znakomity kalif Harun, Al-Raszid, (spółczesny Karóla W.) sam był w Derbencie, i starał się na nowo przywieść to miasto do kwitnącego stanu. Nakoniec narody sąsiedzkie zaprzestały przywozić podatek temu miastu, zatém ono zupełnie upadło; mieszkańce zubożeli; i niechcieli się iuż trudnić sztuką woienną, lecz rozpoczęli handel w różnych kraiach — Zrobiemy uwagę, iż Moysey choreński, ob: iego Geograph: kar: 356) wspowina o murze Derbentu (murus Darbandius).

(293) Ob: Abulgazi Hist: des Tatars kar: 310. oraz naszey Historyi T. I. uw: 40. Kronikarze Rossyiscy mówią, że Tatarowie pokonali Jasów, Abulgazi zaś wymienia Alanów. —

(294) Woskr: Kron: T. II. kar: 176. Jerzy Kończakowicz był większy od wszystkich Połowców ob. także Nowogr: Kron: kar: 99. i nast:

(295) „*Pribiehósza idieże zowetsia Wał Połowecky.... Poplenisza* (Tatarowie) *Jasy, Obezy, Kasohi.* W Woskr: Kron: „*i iniech iazyk siem*"

(296) W Wołyn: Kron: „*priyde nesłychanaia rat, bezbożnii Hoawitiane rekomyi Tatarowie.* W Nowogr: Kron: *Jazyci neznaemy, ich że dobre niktoże ne wiest, kto suszcz i ottolie i zyydosza i kotoraho plemena iest i czto wiera ich a zowut ia Tatary, a inii że hłaholiut Tauromeni, a druzii Peczeniezi; i nii że hłaholiut, iako se sut, o nich że Mefodiy patarskiy Episkop swidietelstwuiet, iako si sut izszli iz pustynia Etriewskiia, suszcze meży wstokom i siewerom: toho bo Kustodiy hłaholiet, iako skończaniu wremen iawitis tiem, iaże zahna Hedeon i popleniat wsiu zimliu ot Wostok do Efrata i ot Tihr do Ponskaho moria kromie Etiopia.*" Czyngiskan iakośmy powiedzieli był rodu Mogolskiego, lecz że większa część woyska iego składała się z Ord Tatarskich, przez niego pokonanych, przeto imie Tatarów zostało powszechnem. Między teraznieyszemi Mogołami czyli Mungułami i naszemi Tatarami, wielka iest różnica więzyku i samey powierzchowności: pierwsi podobni są do Kalmyków, drudzy do Turków. Abulgazy wyprowadza iednych i drugich w siódmém pokoleniu od Turka syna Jafetowego, mowiąc że Alanca-Han, miał dwoch synów, Tatara i Mogoła, (Hist: des Tatars roz: II i III.) i że praszczur ich Taunach zaczął pierwszy używać soli, (rzuciwszy niespodzianym sposobem kawałek mięsa na ziemię solną). W rzeczy samey ani ieden nawet z teraznieyszych narodów Tatarskich nie nazywa siebie Tatarami, lecz każdy używa osobnego podług swey ziemi, zapewniaiąc, iż wszystkie te Narody pochodzą od Turka; lecz że Abulgazi pisze, że Tatarowie składali naylicznieysze plemie między narodami Tureckiemi, można przeto wnieść, że pierwey iakaś silna Orda i rzeczywiście tak się nazywała. (ob: Fiszera, Historyą Syberyi, kar. 86 i nast: Mniemanie to, ieszcze się tém utwierdza, że Jakutowie w liczbie swoich Bogów oddaią pokłon Bożkowi *Tatarowi.* Historycy Arabscy i Perscy nazwiska tego nie znaią i pospolicie mianuią Czyngiskana Królem narodu Mogolskiego. Niektórzy uczeni mniemali, że nazwisko to iest Chińskie, albowiem Chińczykowie wszystkie sąsiedzkie narody nazywaią Tata podług Karpina (iego Voyage w Bergeron: kar: 38) nazwisko Tatarów poszło od rzeki Tatara.

(297) Ten Mscisław Swiatosławicz nazwany tu Kozelskim, Wasilko młody brat Daniela pozostał na ówczas w Włodzimierzu na Wołyniu. W Woskr: i Wołyńskiey Kron: powiedziano, że Daniel Romanowicz miał na ówczas lat około 18, lecz Roman zabity w 1205 roku, Daniel

zaś był od niego młodszym lat cztery. O Wsewołodzie Mscisławiczu ob: wyżey kar. 159. Tatyszczew myślał że on był bratem rodzonym Daniela. Historyk ten nazwał Hana Połowców, który przyiął wiarę Chrześciańską, Kotianem Nikon: zaś Kron: Batym. — Teść Mscisława Halickiego nazwany w Kronice Nowogr: Kotianem w innych Kotiakiem. —

(298) Tatyszczew oznacza tu liczbę Rossyan, Tatarów, Połowców, mówiąc, że pierwszych było 83,000, drugich więcey iak 200,000. W niektórych Krónikach powiedziano tylko, że Włodzimierz Rurykowicz przywiódł z Smoleńska 400 ludzi. Nikon: Kron: mowi o Bantach, Hayhalach, (zamiast Haliczanów) Wyholcach (zamiast wygnańców z Halicza) wstarożytnych Kronikach, *bie bo ładiy 1000* (w Nikon: Kron: 2000) *i wozwedosza porohi* (t. i. doszli do nich na wierzch rzeki: albowiem Chortica niżey od Katarakt Dniepru) *i stasza u reki Chorsticy na brodie na protołczyi, bie że s nim Domarieżicz Guriy i Drzika* (Derżikray) *Wołodisławicz*. W Wołyń: Kron: *pereydosza Dnepr* (Rossyanie) *w deń wo Wtornik*.

(299) Potrzeba zrobić uwagę że w Woskr: Kron: która iest wyciągiem z różych, o iednev rzeczy iest po dwa razy mowa: nayprzod o napadnieniu Mscisława Halickiego na oddział Tatarski, iak opisano w Kron: Nowogr: i powtóre o zwycięstwie Rossyan za Dnieprem; iak otém mowią inni Kronikarze. Jeżeliby Mscisław pokonał przodkowy oddział Tatarski, ieszcze przed przybyciem floty Halickiey, zatém Daniel i iego towarzysze niemogliby mowić za nowość temu Xięciu, że Tatarowie zle lub dobrze strzelaią. — Opisanie pierwszego czynu kończy się słowy: *Słyszawsze że to Kniaźi Ruskii povdosza wsi za Dnepr*, a potém znowu: *pereydosza wsi Kniaźi Dnepr*. po cóż woysko nasze zwyciężywszy Tatarów znowu przeszło na tę stronę Dniepra? Zważmy nadto niezgodę: podług Kronikarza Nowogrodzkiego, Mścisław Halicki z 1000 woiowników, pobił Tatarów, podług innych zaś wszystcy Xiążęta dowiedziawszy się o zbliżeniu się nieprzyiacioł wyruszyli z mieysca; i iazda nasza zmusiła do ucieczki Tatarską. —

(300) W Nowogr: Kron: nazwana ta rzeka Katakiem w innych Kałką. Ob. szczegołową kartę Rossyi wypracowaną w składzie rycin Cesarskim. Kalec wraz z Kalmiusem wpadaią do morza Azowskiego.

(301) W Woskr: i innych Kron: wymieniony tu dzień 16 Czerwca, lecz w rękop. Nowogr. 31. Maja, w Troickiey taż sama data. — W niektórych Kronikach dodano. „ w Piątok" tak było i w 1224 roku, iak oznaczono w Nowogrodzkiey i Wołyńskiey w innych zaś napisany rok 1223.

Daley w Woskr. kron: „ *Danił że wyiechał na pered, i Semen Olniewicz i Wasilko Hawriłowicz i razyydoszaś w połki Tatarskia. Wasilkowi że sbodenu bywszu, a Daniłu bodenu bywszu w persi, ne czuiasze rany mładenstwa radi.... kriepok bie na brań. Izbiwaiuszczu emu Tatary mużestwiennie; i widiew to Mstisław niemyy mniew iako Daniło proboden byst; i potcze na nich bie bo toy muż kriepok, użyk syy Romanu ot plemene Monomacha; bie bo weliku liubow imieia ko otciu ieho, iako po smerti swoiey włast swoiu daia Kniaziu Daniłowi.*"

(302) *Kniaziem Mstisławu* (Romanowiczowi) *i druhomu Mstisławu* (Swiatosławiczowi Czernihowskiemu) *sudiaszczim wo stawu i ne s wieduszczim toho: ne powieda bo im Mstisław Mstisławicz zawisti radi; bie bo kotora* (walka) *meżi ima.... Wżada* (Daniel) *wody, i ispi i pocziuti ranu na telesi swoiem, wo brani że ne pozna ieia krieposti radi, mużestwa i wozrasta swoieho: bie bo drz* (smiały) *i chrabor i ne bie ni w czem iemu zaroka.* — Tatyszczew opisuiąc bitwę, wymyśla błota i t. d. powiada także, że Rosyan zabito 70,000, a Tatarów więcey niż 100,000; w liczbie tey i syn Hana.

(303) W nazwaniu Xiążąt (których pochodzenie oznaczone nie iest w Kronice) trzymam się rękop: Nowogr: Kron. Janówsk i Szumsk są miasta na Wołyniu a Nieswież w Guber. Mińskiey. Izasław był synem Ingwara Łuckiego. (ob. wyżey uw: 160). W Kron: Nikon: dodano. „ *Ubisza Alexanda Popowicza i słuhu ieho Toropa, i Dobryniu Riazanicza* Złataho poiasa. — zamiast 10,000 zabitych Kiiowianów napisano 60,000.

Daley w Kron: *Mstisław Mstisławicz prežde wsiech prebieże Dnepr, i perewezesia nań i powelie ładie żeszczi i inyie sieszczi i otrynuti ot bereha.*" Tatyszczew dodaie, że Włodzimierz Rurykowicz poraniony w bitwie, zebrał uciekaiących Rossyan do 5,000 odbił się od Tatarów, i odebrał im mnostwo koni i szczęśliwie doszedł do Smoleńska, że Kiiowianie wezwali go do siebie; że Michał syn Wsewołoda Czarnego wyiechał do Nowogrodu a ztamtąd do Włodzimierza do Jerzego, i t. d. Nikon: Kron. przytém zdarzeniu mówi o Tatarach, że oni skorzy do boiu, nie wdziewaią na siebie nic ciężkiego, biegną i w mgnieniu oka wracaią.

Daley w Nowogr: *Mstisław że Kiewskiy wiedia se zło ne dwiżesia z miesta nikamoże stał bo bie na horie nad hałkom. Bie bo miesto to Kamianisto i tu uhoszi horod około sebe w koliech, i bisia s nimi iz horoda toho po tri dni. Jni że Tatary poydosza po Ruskich Kniazich, biuczc do Dnepra a u horoda toho osta z. Woiewodie, Chirkan, i Teszinkan.*

(304) *Tu że i Brodnici s Tatari bisza, i Woiewoda Płoskyna, it okaiannyi woiewoda cielowaw krest czestnyi k Mstisławu, i ko obiema Kniaziema, oko ich ne izbiszi i słha.* i t. d. (ob: T. II. uw: 302).

Dąbrowna iest miasteczko w Gubernii Mohilowskiey w Obwodzie Orszańskim. Zapewne Xc Dąbrowiecki był z linii Krywskich czyli Połockich.

Daley: A Kniaźi izdawisza, pokładsze pod dsky a sami werchii siedosza obiedati.

(305) Abulgazi Hist. des Tatars kar. 313, 314. w Kron. *Tatarom że nedosedszim do Nowahoroda Swiatopołczaho Ruś że ne wiediachu złoby i liesti, Tatarskye, i schożdachu protiwu im so kresty; oniże izbiwachu wsiech.*" Nikon: Kron. niewiedząc o Nowogrodzie Swiatopełczewskim napisał Nowogrod Siewierski, a za nim i Tatyszczew, lecz tu iest mowa o Swiatopełczu, który leżał na Dnieprze niżey Kiiowa koło Wityczewa, (ob. tey Historyi T. II. uw. 171). Tatyszczew pisze, iż wiele Połowców pod owczas w miastach Rossyiskich chrzest przyięło i że mieszkance zawsze ich z ukontentowaniem przyimowali; przeznaczaiąc im mieysce na osady.

(306) Ob: Abulgazi Hist. des Tatars, kar. 314.

(307) W Nowogr: kar: 99. *Boh iedin wiest kto suszcz iotkolie izydosza premudrii muży wiediat ia dobre kto knihi razumieiet, my że ich ne wiemy, kto sut, nzdie wpisachom o nich pamiati radi Ruskich kniaź i biedy ia że byst ot nich im.*"

(308) Tatyszczew pisze, iż Jerzy pogardzaiąc Tatarami, posyłał z Wasilkiem nie więcey nad 800 ludzi.

(309) *Tohoże lieta iawisia zwiezda na zapadie, i bie ot neia łucza ne wzrak czełowiekom no iako k południeniu podlie wschodiaszczi s wieczera po zachodie sołneczniem i bie naliczstwom pacze iniech zwiezd i prebyst tako 7. dniy i po 7. dni iawiś łucza ta ot ieia ko wstoku, prebyst tako 4. dni i newidyma byst.* W Nikon: Kron: *iawisia zwiezda hłahołemaia kopie prostiraiema ot wstoka do zapada kopeynym obrazom i prebyst za 17. dniy.* Ten Kometa był widziany w innych miastach Europy (kometographie T. I. kar: 400). Daley: *Bie wedro welmi imnoży borowe i bołota zaharachusia i dymowe silny biachu ne dalecze bie wideti czełowiekom, bie bo iako mhła k zemli prilehła iako i pticam poaeru ne bie łzie lietati, no padachu na zemliu i umirachu.*"

(310) *Jakima Iwanowicia, Nikifora Tudorowicia, Iwanka Tymoszkinicia. Sudiłu Sawinicia, Wiaczka, Iwaca, Radka.* Nowogrodzanie posłali do Jerzego Poliuda, Wiaczesława Probszynica, Iwanka Jary-

szewicza. Daley: *Kniaź że Heorhiy s naszimi muż muż swoy prisła Romana Tysiaczskoho, i Michayłow poymite u mene moy sziurin, Michayła, Nowohorodci że posłasza muż swoy po Michata.*

(311) *Hiurhi poyde s Trzku, mnoho pakostiw wzia u nich 7000 nowuiu* (t. i. siedém tysięcy grzywiennową monetą).

(312) *Ista na Jarosławli Dworie* (po powrocie z Włodzimierza) *irecze Nowohorodcem* i t. d.

(313) W Nowogr: Kron: *toyże zimie pryidosza Litwa i ne dohaniasza Trzku za 3. wersty.* i t. d. W Puszk. *mnoho zła stworisza woiuia około Nowahoroda, i około Toropcza i Smolinska, i do potłaha, bie bo rat welika, aky że ne była ot naczała miru. Jarosław i Wołodimer s synom i s Nowotorzci, kniaź Dwor, Nowhorodcew mało, Toropciane s Kniaziem swoim Dawidom poydosza po nich, a Nowhorodci posłasza, oni że* (Nowogrodzanie) *doszedsze Rusy, wspiatiszasia. Kniaź że Jarosław shoni ie na Wswiatie i naworopi na ne.* Dawid Toropecki będący bratem Włodzimierza Pskowskiego, był następnie synem Mścisława chrobrego, który umarł Xięciem Nowogrodu. Daley: *Ubisza Wasilia, Meczenosziu Jarosławlia.* Bitwa była na lądzie (tak powiedziano w Puszk:) w Niedzielę, przed niedzielą zapustną, następnie iuż w roku 1226.

(314) W Puszk: *Jarosław chodi iz Nowohoroda za more na Em hdie że ni iedin ot kniaź Ruskich ne wzmoże bywati i wsiu zemliu ich pleni wedyi mnożestwo potona, iakoże suszczіy ne wozmohosza wseho potona otwersti no onych sieczachu, owich mnożestwo puszczachu opiat w swoiasi.*

(315) W Puszk: w opisaniu 1227 roku. *Kniaź Jarosław Wsewołodowicz posław kresti mnożestwo Korel mało ne wsie liudi.*

(316) *Szhosza włekmy czetyre: tworiachut ie potwory dieiuszcze; a Boh wiest, szhosza ich na Jarosławlie Dworie.* Nikon: Kron: mówi, że Nowogrodzanie przywieźli wróżków do Pałacu Arcybiskupiego, i że Boiarowie Jarosława bronili tych nieszczęśliwych.

Daley: *priyde Archiepiskop Antoniy i z Pereiasławlia w Nowhorod, i siede na swoiem stolie i radi bysza Nowohorodci.*

(317) *Pryidosza Em woiewat w Ładożskoe ozero w łodkach, i pride na spasow deń wiest, w Nowhorod, Nowhorodci że wsiedawsze w Nasady, wbrebosza w Ładohie s Jarosławom Wołodisław Posadnik Ładożskiy s Ładożany ne zdia Nowohorodcy, honisia w łodiach po nich wsled, i bisia s ni-*

mi, i byst noszcz, iotstupisza w ostrowlec a Em na brezie s polonom, woiewali bo biachu około ozera na Isadiech i Otoń.... Pobiehosza na lies mnoho tu pade, a łodki ich iżhosza. Nowhorodci że, stoiaszcze w Newie niekoliko dniy, stworisza wiecze, i chotiesza ubiti Sudimira; i skry i Kniaź w Nasadie u sebe ottole wspiatiszasia w Nowhorod ni Ładożan zdawsze i t. d. Tatyszczew nazywa Sędzimierza Posadnikiem, i wymyślił że Nowogrodzanie chcieli mu odebrać życie zato że zwlekał podróż.

(318) *Wtoż lieto Jarosław prez sey rati* (z Emią) *poyde w Pskow s Posadnikom Iwankom i Tysiaczskim Wiaczesław.... Kniaź że postoiaw na Dubrownie, wspiatisia.*

(319) *Stasza około horodiszcza, szatry, a inio w Sławnie po dworom.*

(320) *Kupliachu chlieb po dwie kunie i kad rzi* (4 ćwierci) *po tri hriwnie, a pszeniciu po piati hriwień a pszeno po semi hriwń* (ob: o cenie grzywny niżey uw: 335.) *tak sta po tri lieta.*

Daley: *Pskowicy... wziasza mir s Riżany Nowhorod wyłożywsze a rekucze:* to wy, ato Nowhorodci, a nam ne nadobie (innemi słowy: my się nie mieszamy do spraw waszych z Nowogrodzanami) *n oże poydut na nas i wy nam pomożite. I oni rekosza: tak budi! i poiasta u nich* (Mieszkańce Rygi u Pskowianów) *40 muż w tałbu... Kniaź* (Jarosław) *posła Miszu w Pskow reka: poydite so mnoiu:* i t. d. Nikon: Kron: wymyślił, że Pskowianie odpowiedzieli Jarosławowi *wiesi iako wsi eśmo Adamowo plemia, i wiernii i niewiernii, no ubo iż newiernymi ne udobno iest ni pocztoże brani sotworiati, no so wsiemi w mire byti, tocziu k bezzakoniu ich ne pristupati, da i tii, uwiediewsze nasze smirenie i liubow pryidut w błahorazumie i krestiatsia.* Tu się Lewek pocieszył zdarzeniem wychwalenia cierpliwości Pskowianów.

(321) Z Teodorem Daniłowiczem Tiunem Jakimem. Nikon. Kron. dodał, że Jarosław wyiechał wtenczas gdy Pskowianie zrabowali iego Boiarow w swoiey prowincyi. Nowogrodzanie zaś odpowiedzieli mu, „*wiesi Kniaże Nowhorodcew i Pskowicz; iakoże chodiat tako i tworiat.*"

(322) Ob: Raynalda Annal: Eccl: T. XIII. kar: 371. List tak się zaczyna: Universis Regibus Russiae. Gaudemus in domino, quod sicut audivimus nuntii vestri ad venerabilem fratrem nostrum Mutinensem Episcopum A. S. L. a latere nostro transmissi, cum humiliter rogaverunt, ut partes vestras personaliter visitaret, qui cupientes sana doctrina salubriter instrui parati estis omnes errores penitus abnega-

re. — Być może, iż urzędnicy Pskowscy istotnie obiawili gotowość połączenia wiary Greckiey z łacińską, ażeby poseł z Rzymu i rycerze Inflantscy tém gorliwiey ich bronili. W Kronice Inflanckiey (T. I. kar: 205). powiedziano, że posłowie nowogrodzcy i inni w 1224 roku przyieżdzali do Biskupa Modeny do Rygi iedynie w tym celu, żeby on w imieniu Papieża utwierdził pokoy zawarty między niemi i Zakonem. Daley pisze Honoryusz (grożąc bardzo, w przypadku, ieżeli Xiążęta nasi nie przyymą wiary łacinskiey), Per vos itaque certificari volentes, an velitis habere ad Ecclesia Rom: legatum, ut eius salutaribus monitis informati, catholicae fidei amplectamini veritatem, universitatem vestram rogamas, monemus et hortamur attente, quatenus super nos voluntatem vestram nobis per literas et fideles munitos intimetis. Interim autem pacem cum Christianis de Livonia et Estonia firmam habentes, i t. d. Datt. Later XVI. kal febr. pont. nostri anno XI,

(323) *W lieto 6736. poyde Antoniy na chutino k Sw. Spasu po swoiey woli,* w opisaniu zaś 6740 roku (Nowogr. Kron. kar. 122) *pryide iż Peremyszlia, i siede lieta dwa, isniemie.* Areseniusz wybrany od Xięcia i narodu, nieieździł ieszcze dla stawienia się do Kiiowa.

(324) *I posadisza s nim ehda muża, Iohana Moysewicza, Nikifora szestnika.... Razhrabisza dwor eho* (Wiaczesława Tysięcznika) *i brata ieho Bohusława i Andreyczniew Władycnia stolnika, i Dawydków sofiyskoho i Sudimirow, a na Duszileia na Lipńskoho starostu, tamo posłasza hrabit, a samaho chotiesza powiesiti, n uskoci k Jarosławu, a żenu ie hoiasza. Otiasza Tysiackoe u Wiaczesława, i dasza Borisu Niehoczewiczu a k Jarosławu posłasza na tom poiedi k nam zabożnicie otłoży sudie powołosti ne stati.* Zabożnicem, może się nazywał podatek Xiążęcy pobierany od kościoła Niemieckiego w Nowogrodzie; bożnicami wyłącznie nazywały się u nas Kościoły łacinskie. Daley: *toyże zimie pobieże Teodor Daniłowic s Tiunom Jakimom poimsze s soboiu dwa kniażicza, Teodora i Alexandra, syropustnoia nedieli w wtornik* (wtorek) *w nocz.... posłasza w Czernihow Chota Stanimirowicia, Hawrilu na Lubianici... Michaił bie tohda w Brimu* (na rzec Brynie w Gubernii kaługskiey). *s synom, i poyde w borziech na Trzk, i pryide na wrbniciu w Trzk i radi bysza liude wsi.* W Smolensku na ówczas panował Mścisław Dawidowicz.

(325) W Puszk. *W lieto 6732 postawlen byst Metropolit w Sw. Sofie Kyewie błażennyi Kirył Hrczin mieś. Henw: w 6.* (następnie iuż w 1225 roku) *uczytelen i chitr uczeniu bożestwennych knich.*" W Nowogr. Kron. kar:

kar: 123. *wtoż lieto* (1233) *prestawisia błażennyi Metropolit wseia Rusi Kyiewskiy, imenem Kiurił rodom Hreczin bie, priweden byst iż Nikieia.* Autorowie Palmodyi i Katalogu Metropolitów, zle umieiąc starożytne dzieie, i wierząc Legendzie Polskiey, z iednego Cyryla, zrobili dwóch: Rossyanina i Greka.

W Puszk: *tohoż lieta* (1226) *Hiurhi s synowcy swoimi s Konstantinowiczema, Wasilkom i Wsewołodom, chodi w pomocz Michaiłu na Olha Kurskaho, i stwori mir meżi imi, zane po smotreniu Bożiu prikliuczisia tu byti pristanu Wołodimerom Rurikowiczem Mitropolitu Kiriłu, i wzwratisia wełkiy Kniaż, poim s soboiu Mitropolita w hrad Wołodimer a synowcy razpusti.*" Tatyszczew pisze że Oleg Igorowicz pod niebytność Michała zdobył Czernihów. Historyk ten wymyślił mowę Metropolity Cyryla, i przybycie posłów z Lubeki do Nowogrodu, którzy niby żądali tam pozwolenia na wybudowanie kościołów niemieckich.

Daley w Puszk. *tohoż lieta* (1227) *posła Wel: Kn: Hiurhi synowca swoeho, Wsewołoda Kostiantinowicia.* (Tatyszczew dodaie: po ugodzie z Włodzimierzem Rurykowiczem.) *w Ruskyi Pereiasławl na stoł, i wnide Wsewołod mies: Sent: w 15. deń na swoy stoł... Toe że zimy ożeni W. K. Hiurhi synowca swoeho, Wasilka i poiat zań Michayłownu Czernihowskaho Kniażia, i wienczan byst w cerkwi Św: Bohorodicy Błahowieszczenia, i wnide s swoieiu Kniahineiu, w 1. Subotu posta fewr: w 12 deń.* (już w 1228 roku) Tatyszczew pisze, że Wasilko ieździł wybierać narzeczoną do różnych miast; że W. X. podówczas ożenił także innego krewnego Wsewołoda, z córką Olega Wsewołodowicza Siewierskiego, i t. d. Czytelnik miał iuż zdarzenie zważyć, że starożytni X. Rossyiscy zawierali związki małżenskie z blizkiemi powinowatemi. Ierzy ożenił krewnego Wasilka z córką szwagra swego Michała.

Daley w Puszk. *toie że zimy* (w 1228 lub iuż w 1229 roku) *Kniaż Hiurhi posła brata swoieho Swiatosława w Pereiasławl Ruskiy na stoł.*

(326) Długosz Hist. Polon. ks. IV. kar. 604. Mścislaus ob prestantiam Chrohri appellatus. W Wołyn Kron. *Olexandr wse wrazdu imieiasze ko swoima bratoma, Romanowiczema... ponużasze Mstisława na rat* (w 1225 roku) *Mstisławu że priszedszu na rat na Łysuiu horu Daniłowi że poiechawszu w Liachy iwozwedszu Liestka.... Mstisławu że pomocz posławszu Olexandrowi; srietiwszim że im rat wohnasza w hrad Bełz, iza mało horoda ne wziasza. Na utrie protiwu nim Mstisławu ne sterpiewszu, i*

wozwratisia w Halicz. Daniłu że woiewawszu s Liachy zemliu Haliczskuiu, i około Liubaczewa, i pleni wsiu zemliu Bełżeskuiu i Czerweńskuiu, Wasilku że Kniażiu mnohiy plen priewszu, stada konskaia i kobylia i byst zawist Liachom, i bywszim posłom ot oboich, i puszczen byst Damian i Andrey... Priwede Mstisław Kotiana i Połowci mnohi i Wołodimera Kyewskoho tworiasia na Liachy idia swiet że Alexandrow ne prestawiasze o bratie swoiem, rekyi: iako ziat twoy ubiti tia choczet. Isprawleniu że bywszu około weźi eho (Mścisława) *samomu że Alexandru ne smiewszu iechati, posła Jana swoeho. Mstisławu bo rekszu: toia bie riecz,* Janiu, *iako Danił wtoroie wsaźiwaet Liachy na mia. Poznawszim że wsiem Kniaziem Aleksandrowu klewetu.... i rekszim, priymi wsiu włast eho za sorom swoy, on że za bratoliubie ne pria, i wsi pochwalisza emu. Mstisław że pria ziatia swoieho liubowiu i poczti eho welikimi darmi, i da emu koń swoy brzyi, Aktaz, iako że wta lieta ne byst i doczer swoiu Annu dariw, i s bratieiu widiewsia w Peremili i utwerdisza mir.* Następuie opisanie ucieczki Boiarów Halickich w 1226 roku. *Otydosza w zemliu Peremyszlskuiu w hory kawokazskia,* (karpackie) *reksze wo Uhorskia, na rieku Dniestr.... Mstisławu że posławszu otca swoieho, Timofieia.. Wyhnan Zirosławide do Izasława* (syna Włodzimierza Igorowicza ob. niżey uw. 347) *Andrey że* (Królewicz Węgierski panuiący w Przemyślu) *posłuszaw lestiwaho Semiunka, Czermnaho i bieża w Uhry, i nacza wozdwizati rat. Bywszi że zimie priyde ko Peremyszliu. Juriewi tohda Tysiaszczziu derzaszczu, pereda Peremyszl, i bieża ko Mstisławu. Korolewi że stawszu wo Zwenihorodie..... Dniestru że nawodniwszusia.... Mstisław że wyiecha s połky.... Oniem że pozorowawszim nas i iechasza Uhre wo stany... Ottudu że poyde korol ko Trebowliu i bisia pod Kremencem i mnoho Uhor izbisza... Mstisław posła Sudisława k Daniłu, rekyi: ne otstupay et mene. Onomu że rekszu: imam prawdu w serdci swoiem. Ottudu że ide Korol ko Zwenihorodu.. Wyiecha że Mstisław iz Halicza, Uhre że wyiechasza protiwu.... Mstisław że bisia, i pobiedi ia, i hnasza po nich do stanow..... Martinisza ubisza, Woewodu koroliewa, korol że smiatesia umom, i poyde iz zemli borze. Daniłowi że priszedszi ko Mstisławu, s bratom Wasilkom ko horodku i Hlieb s nima... Biasze korol i znemohsia* (otem nieszczęściu Węgrów powiedziano w iedney Nie-

mieckiey spółczesney Kronice, i w Chronico Austriaco et claustro Neoburgensi, pod rokiem 1227. Andreas, Rex Ungariae, in Russiam cum exercitu veniens; ab ipsis statim fugatus recessit, interfectis nonnullis de exercitu suo. Ob. Engela Gech. von Halitsch kar. 526). *Korol że ich wo kury. Tohda że uhoni Izasław so lestiwym Zirosławom, i dosta s nim w Uhry.... Sudisławu lstiaszczu pod Mstisławom recze emu: Kniaże! day dszczer swoiu obruczennuiu za korolewicza i day emu Halicz.... Mstisław dast Halicz korolewiczu Andreiewi a sam wzia Poniżie* (czyli podol) *i ottudu ide k Torceskomu, Mstisławu że niemomu dawsziu otczinu swoiu Daniłowi i syna swoeho porucziw Iwana, Iwanu że umersziu, i pria. Łucesk Iarosław, a Czertoryesk Piniane.... Siediaszczu że* (podług Ipateio. rękop. w 1227 r.) *Jarosławu w Łucesku, iecha Danił w Zidyczyny, molitysia S. Nikolie i zwa i Jarosław k Łucsku iresza emu* (Danielowi) *Boiare eho: zdie imi Kniaźia ich. Onomu że otwieszczawszu, iako prichodit zdie molitwu tworiti i ne mohu toho stworiti.... Ide w Wołodimer... Sobrawsze rat... posłasza Danił i Wasilko nań Andreia, Wiaczesława, Hawriiła, Iwana. Onomuże wyiechawsziu iast byst* (Jarosław) *s żenoiu Oleksiem Orieszkom: bie bo borz koń pod nim; uhoniw i ia ieho dohoroda. I zatworiszaś Łuczane. Na utrie że pryide Danił i Wasilko i predaszaś Łuczane. Brat że da Wasilkowi Łuczesk i Peresopniciu; Brestyi że bie emu preże dach. Powoiewasza Jatwiaźi około Brestia, i uhonisza i iz Wołodimera. Naiechawszima dwiema Monduniczju szutrowi i Stehutowi Zebrowiczju na połk i ubien byst Daniłom i Wiaczesławom Sziutr a Stehua ubien byst Szekom. Bieżaszczim że Jatwiażen uhoni ia Danił. Nebra iaźwi czetyrymi ranami, drewo że wysziibe kopie iz ruku eho. Wasilkowi że uhoniwsziu eho, ulik byst welik: brat ti bietsia na zadi... obratisia bratu na pomoszcz; onom że* (Nebrowi) *sim utekszju ainii razbiehoszaś... Daniił że posła Damiana, ko testi swoemu, reka iemu: ne podobaiet Pinianom* (Xu Pińskiemu) *derzati Czertoryiska. Demianowi że powiestiaszu s nim, recze Mstisław, synu! shreszich, ne daw tobie Haliczia.... a pro Czertoryisk praw iest. Demianu że priiechawsziu w Wel. Subotu; nautrie że na welik deń priechasta Danił i Wasilko ko Czertoriesku; w Ponedelnik na noszcz obsiedosta hrad: tohda że i koń Daniłow zastrelen byst iz horoda. Nautrie że obiechasta hrad Miroław i Damian, rekosta iako predał Boh wrahi na-*

sza w ruku waiu. Daniił że powelie pristupiti ko hradu, i wziasza i Kniazi ich izymasza... Mstisław welikiy udatnyy Kniaź umre; zediaszczu bo emu widieti Daniła: Hleb że Zeremeewicz, ubieżen byst zawistiu, ne pustiasze eho." W Puszk: „ *Perestawisia* (w 1228 roku) *Mstisław Mstisławicz w Czernicich, i wskimie.*" W Woskr: dodano. „ *Kniaź Toropeckiy, Kniaziw w Haliczie i poyde w Kyew razboliesia na puti i postriżesia w Schimie.* Długosz pisze, że Mscisław pochowany w Cerkwi Kiiowskiey So Krzyża przez niego zbudowany, in Ecclesia St: Crucis, quam fabricaverat. Daley w Wołyn: Kron: *Potomże* (Daniel i Wasilko) *pustista Jarosława, i dasta emu Peremyl i potom Mežiboże. Bie Kirył Mitropolit prebłażennyi Swiatyy priiechał* (w 1228 roku) *mira sotworiti, i nemože. Rostisław Pińskiy* (szwagier Ruryka) *ne prestaiasze kleweszcza biesza bo dieti ieho izymany. Wołodimer że Kiewskiy sobra woi wsadi Kotiana i wsi Kniazi i Kuriany i Peniany i Nowohorodci* (Siewierscy) *i Turowci. i obsiedosza Kamenec. Daniłu bo tu oriaszczu i mir stworiti s nimi perewodią imi i iecha na Liachy po pomosz a Pawła posła ko Kotianowi reka· otcze! izmiati* (ukroć) *woynu siu priymi mia w liubow. On że iechaw wsia* (spustoszywszy) *zemliu Haliczskuiu i ide w zemliu Połowieckuiu... bie bo Korolewicz w Haliczie i Sudisław... Idosta k Kyewu* (Daniel i Wasilko z Polakami) *i Oleksandr s nima srietosza posli ot Wołodimera i Michayła Worotisław Petrowicz, Juriy Folihniewicz chotiaszcze mira*" i t. d.

(327) *Priyde Michaił w Nowhorod po Welicie dni, Fominy nedieli i schodiaszcze .. i ciełowa krest na wsiey woli Nowohorodcy i na wsiech hramotach Jarosławlich i wda swobodu Smerdom na 5. liet daniy ne płatiti; kto sbieżał na cziużu zemliu a sim powelie, kto sdie żiwet, kako ustawili perednii tiniaźi tako płatite dań.*" Nikon: Kron: nie zrozumiawszy starożytnego Nowogrodzkiego, tłomaczy, iż Xiąże wszystkich ludzi ubogich i dłużników uwolnił od Kontrybucyi, a przebiegłym dłużnikom polecił płacić podatki, pierwey ustanowione, lecz tylko iednorocznie bez lichwy. Tatyszczew pisze iż Michał uwolnił od podatku cały ubogi lud, pozwoliwszy zbiegóm mieszkać w kraiu obcym; pożyczaiącym zaś kazał, aby nie żądali lichwy od dłużników, za lata uplynione! Dodaie nadto ten Autor ze żaden z poprzedników Michała nie dawał podobney przysięgi Nowogrodzanóm. Daley w Krónice: „ *Na Jarosławlich liubwnicich poymasza Nowohorodci kunmnoho, i na horodiszczanow, a dworow ich ne hrabiacze*

i dasza na welikiy most. W toż lieto założisza welikiy most wysze staraho" O zburzeniu starego mostu powiedziano wyżey: „ *Toy że oseni* (w 1228 roku) *byst woda welika w Wołchowie... Pomerzszu ozeru i stoiawszu 3 dni i wzdre uh* (południowy) *wietr izłomaw wnese wse w Wołchowo, i wzdre 8 horodeń welikaho mosta i prinese w Pitbie pod Sw. Nikołu. w noszcz, a dewiatuiu roznese miesiaca Dekabria w 8 deń na Sw. Patapia.*

(328) *I posłasza iz hridnicie władylnie Kniazicia Rostisława.* i t. d. Wybierali pospolicie tego, którego los pozostawał na tronie. Spirydon był Dyakonem w klasztorze So Jerzego. On poiechał do Kiiowa d. 17 Grudnia i powrocił w Maju następnego 1230 roku; mianowany będąc Kapłanem w Niedzielę zapustną, Arcybiskupem w Niedzielę drugiego tygodnia postu — Daley: „ *Poymał s soboiu* (Michał) *Nowohorodce Bohusława Horisławicia, Sbisława Jakunowicia Domosza Twrdisławicia, Hlieba Posadnić syn Mi hałka Nikiforowicia, Michała Prikupowa... Posła* (Michał) *k Jarosławu Nezdiłu proklinicia Iwanka Tadarkowicia reka: otstupisia Wołoka, i czto iest Nowohorodskaho za toboiu; siłoiu esi zaszeł, a krest ciełuiu. I recze Jarosław: toho ne ustupaiu, a krest ne ciełuiu, wy sobie a ia sobie. Idrza posły wse lieto.*

(329) W Puszk: „ *Jarosław usumnisia brata swoieho Juria słuszaia niekych lsti i otłoczi ot Juria Konstantinowicia tri: Wasilka, Wsewołoda, Wołodimera.* i t. d. Daley: *Ciełowasza krest Sentiabra w 7. deń i prazdnowawsze rożdestwo Bohorodicy u Swiaszczennaho Episkopa Mitrofana, bywsze weseli i odareny s muži swoimi i roziechaszasia*" Jarosław, podług słow Tatyszczewa, wyobrażał, że Jerzy wyprawił do niego Nowogrodzanów, i sprzyiał Michałowi.

(330) *Toyże zimie priydosza Litwa i woiewasza Liubne i Morewu i Sereher i honiszasia po nich Nowohorodci i bisza ich a połon otiasza M Henwaria.*

W Puszk: *Maja w 3 deń w Piatok wo Wremia Liturhii cztomu Sw: Ewanheliu w Cerkwi Sborniey w Wołodimeri, potriaseś zemlia i cerkwi i trapeza i ikony podwiszszasia, po stienam... i mnozi izumiesza i miachutsia tak iako hołowa obiszła koeho. Byst że i wo inich horodach i w Kyewie wełmi bolma toho byst potrasenie i w Monastyri Peczerskom cerkow Sw. Bohorodicy kamennaia na 4 czasty razstupisia. Takoż w Pereiasławlie Ruskaia cerkow So Michayła razsiedeś na dwoie; pade że i prerewod trech komar i s hrowleiu, i potre ikony.— Toż wse byst odinoho dne i odinaho czasa w hod,* (za czasu) *S. Liturhii.... Tohoż miesiaca w 16 deń, w Piatok, niecii widiesza rano wschodiaszczu sołncu byst na*

tri uhły iako kowryha, potom mnoy, byst aky zwiezda tako i poliebe, potom mało opiat wzyde k swoemu czinu. tohoż miesiaca w 14 wo Wtornik w torhow hod (w czasie targu) *sołnce nacza pohibat zriaszczim wsiem liudem, mało ostasia eho i byst aky miesiac tri dni; nacza opiat płnityś i mnoźi mniachu miesiac iduszcze czerez nebo, żane biaszet mežimiesiacze tohda a druzii mniachut sołnce iduszcze wspiat poneże obołoci makii, s połunoszcznoia strany borzo bieżachu na sołnce na południemiu stranu. Toho że dnia i czasa byst tako i toho hroznieie w Kyewie wsiem zriaszczim bywszu sołnciu miesiacem, iawiszasia stołpowe czerwleni, zelenii, oba poły sołncia, taże snide ohoń s nebese aky obłak welik nad ruczaiem Łybedy, liudem wsiem otczaiawszim swoieho żytia, mniaszcze aż konczinu suszczu, ciełuiuszcze druh druha, proszenie imachu, płacziuszcze hordo wozopisza k Bohowi s slezami i miłostiu swoieiu Boh prewede strasnyi toy ohń czercz weś hrad bez pakosti, i pade w Dnepr reku i pohibe. Tak skazasza nam samowidci.* Zaćmienie słońca 14. Maja oznaczone iest w Tablicach Astronomicznych.

(331) „*Kniaź Michaił stworii postrihi synowi swoemu Rostisławu Nowiehorodie u Sw. Sofii, i uia włas Arch: Spirydon: i posadi* (Michał) *ieho na stolie, a sam poyde w Czernihow.*" O Postrzyzynach ob. wyżey kar: 125 o Twerdisławie kar. 158 Posadnik Wodowik był w 1229 roku wybrany na mieycce Jana.

(332) „*Izbi mraz na wzdwiżenie kresta obilie po wołosti naszey... Poczachom kupiti chlieb po 8. kun a rzi kad po 20 hriweń, a w dworiech po poł tridcati, a pszenicy po 40 hriweń a pszena po* 56, *a owsa po 13 hriweń.*" Ob. niżey uw. 335. Tatyszczew poprawiaiąc Kronikę, mowi, że mroz zniszczył zboże wczasie gdy kwitło.

(333) W Puszk: *Prichodi Mitropolit wseia Rusi Kirił k Hiurhiu i k brati eho i k Konstantinowiczem, ot Kiewskaho Kniazia ot Wołodimera Riurikowicza a ot Michayła Episkop Porfiriy, priyde że s nima Ihumen So Spasa Kyewie na Berestowiem, Petr Aharowicz, i in muż Wołodimer, Hiurhi i stolnik ieho.... Posłasza ubo Jarosław brata starieyszaho że uczrezenie daw oba Kniazia Hiurhi i Jarosław Mitropolita i Episkopa Połfiria i Ihumenu.*

(334) *Na tuż zimu poyde Kniażicz Rostisław s Posadnikom na Trzk Dek: w 8. w Nedielu a zautra ubiszа Smena Borisowicia w 9. a dom ieho wś razhrabiszа i sela a żenu ieho iasza i samoho pohrebosza u Sw. Hiurha, w Monastyri, takoże i Widowikow dwor i sela i brata ieho Michała, i Dańsława i Borysów Tyslaczska-*

ho i Tworimiricz i inich mnoho; a Wodowik to zło usłyszaw, pobieże s Torżku s bratieiu, i Borys Tysiaczskiy i Nowotorzci, k Michayłu w Crnihow. Idasza Posadniczstwo Stepanu Twerdiławiciu, a Tysiaczkoe Mylietie Petriłowiciu, a dobytok Smenow i Wodowikow po stom (części miasta podzielonego na setnie) *rozdzielisza. Oni trudiszasia sbiraiuszcze a si w trud ich wnidosza; o takowych bo recze Duch Swiatyy; sbiract a ne wiest komu!*" Wodowik umarł w 1251 roku. Jarosław przyiechał do Nowogrodu 30. Grudnia, i we dwa tygodnie na nowo wyiechał. „*Posłasza po Jarosława na wsey woli Nowohorodstiey. Jarosław że stwori wiecze, i cielowa Sw. Bohorodiciu, na hramotach na wsiech na Jarosławlich*" Przeciw podaniu Kronikarza, Tatyszczew mowi, że Jarosław zmuślił Nowogrodzanów do wydania mu Dyplomatu Michała i został samowładnym.

(335) *Kupliachom* (w rękop: Kron: Nowogr:) *po hriwnie chlieb*, we wszystkich innych rękop. *połuhri wnie chlebia i po bolszi; a rzi czetwertiu czast kady po hriwnie serebra*, we wszystkich innych rękop: *po semi hriweń*: t. i. kunami następnie siedem grzywien Nowogrodzkiemi kunami stanowiło podowczas iedną grzywnę na srebrną monetę przeszło 66 zł. pol. ieżeli funt srebra oceniemy po 133 złote i gr. 10.

Daley: „*Mch iadiachu, usz* (ob. T. II. uw. 225) *so snu, koru lipowu, i list ilm. Inii prostaią czad riezachu liudi żywyia i iadiachu a inii mrtwaia miasa i trupie o brezaiuszcze iadiachu; a druzii koninu, psinu, koszki; wtiech* (t. i. pierwszych) *osoczwsze* (postrzegłszy) *tako stworiachu, onych ohńm izhosza, a druhich osiekosza, inich izwieszasza.* W Kron: Arch: *so swie hawsze Boiare, inych szukachu tako tworiaszczich* i t. d. Daley: *Postawioia druhuiu Skudilniciu, na poli konec Cziudinczewie ulicy, i byst tu połna, w ney że czisła niest a tretiu postawisza na Kolieni za Sw. Rożstwom i ta że byst płna.* W Arhang: Kron: *Izocztosza w Skudelnicach w czeterych mertwych czysłom 4 tmy, da 2000.... Daiachu dieti odreń iz chlieba hostm* (żeby oni ich tylko karmili) *Seże hore byst ne w naszey zemli odnoy n powscy obłasti Rustiey, kromie Kyewa odnoho.* W Troick: *W toż lieto* (1231 r.) *hład byst po dwie lietie po wsey zemlie, pomre mnożestwo liudiy.* W Woskr: *Byst mor silen wo Smolensci; stworisze 4 skutelnici i położisza wdwu 16 tysiacz se że byst po dwa lieta.*

(336) *Zahoriesia ot Matwieiewa dwora ot wyszkowici, i pohorie wś końc Sławianskiy oli i do końca chlma mimo Sw. Iliu; n ubliude Boh Sw; cerkow; n tołmi biasze liut pożar, iako po wodie ohń horiasze chodiu czerez*

Włchowo wsiem liudm zriąszczim; i kołow nekoliko szto-pe w Wołchowie... Uże biasze pri końci horod syy.

Zapewne zboże przywozili Gottlandczykowie z Wizbi; a może i prawdziwi Niemcy z Lubeki i innych miast, Tatyszczew pisze, iże Bolgarowie wozili na owczas zboże po Oce i Wołdze, do wszystkich miast Rossyyskich, i przysłali W. Xu Jerzemu 30 statków, ze zbożem: za to Jerzy obdarzył ich złotem, srebrem i kośćmi rybiemi.

(337) W Puszk: *Poyde Kniaź Hiurhi* (w 1232 roku) *k Sereńsku* (na rzece Serenie dziś wieś) *i stoiaw stanom na Upołoziech i wzwrątisia. Jarosław że* i t. d. — W Nowogr: *Toyże oseni* (w 1231 roku) *chodi Jarosław ratiu na Crnihowskuiu wołost, i pożże Szereńsk i stoiaw pod Mosalskom i wspiatysia i stratiw obilia mnoho. Tuż pod horodom zastrielisza Oldana Podwoyskaho i bez mira otydosza.* Daley: *Priydosza iz Cernihowa Borys Nehoczewic Michał s bratom, Petr Wodowikowic Hleb smenów brat. Misza s Kniaziem Swiatosławom Trubiczeskim na sredohowienie i bysza w Buycie, w selie Sw. Heorhia i i ttolie wspiatisia Swiatosław w Ruś.*

(338) *Oni że* (wygnańcy) *whonisze w Pskow iasza Wiaczesława, i biwsze ieho, okowasza. W Nowieże horodie byst miatež welik ne biasze bo Jarosława no w Pereiasławli bie.... i priiechaw izyma Pskowici i posadi ia na Horodiszczi w hridnici i posła w Pskow, recze: muża moieho pustite a tiem* (wygnańców) *put pokażitie procz... oni że stasza za nimi kriepko n rekosza prozliti k nim żeny ich i towar tóże my Wiaczesława pustim.... I tak bysza bez mira lieto wse, i ne pusti Kniaź hosti k nim i kupliachu sol po 7 hriwień brkowsk; i pustisza Wiaczesława. Kniaź pusti k nim żeny Borysowuiu, Hliebowuiu Miszuiu, i mira ne wzia. Byst na zimu pridosza Pskowici, pokłoniszasia Kniaziu: ty nasz Kniaź.... Borysowie Kniaźi* (towarzyszem Borysa Nekoczewicza) *pokazasza put s żenami.*

(339) Jarosław w powtornem małżeństwie miał córkę Mscisława Mscisławicza Halickiego, lecz może on poźniey ożenił się po raz trzeci.

(340) Ten Włodzimierz Mscisławicz umarł, zdaie się w Pskowie a syn iego Jarosław miał z tąd ustąpić. W Kronice *iz Niemczycz ubisza* (Pskowianie) *Daniła.*

(341) Nowogr. Kron. kar. 137. *Tohoże miesiaca 18* (Maja w 1243 roku) *iawisia znamenie w Pskowie u Sw. Joanna w monastyri ot ikoni Sw. spasa nad hrobom Kniąhininom Jarosławlicie Wołodimericza iuże ubi swoy pasinok w medwieży hołowie ide muro ot ikony po 12 dniy nayde 4 woszczianicy iako w stklanicu i priwezosza w Nowhorod dwie na błahosłowenie a w Pskowie*

dwie

dwie sobie. Grobowiec tey Xiężny Praxedy dotychczas stoi w Pskowskiem klasztorze So Jana, w którym pokazuią starożytny miedziany lichtarz na którym odrysowane opisanie tego cudu, toż samo wyrażono w napisie nad grobem. Autor xięgi Step: nazwawszy Jarosława Włodymirowicza Pskowskiego wnukiem Ruryka Kiiowskiego (T. I. kar. 355) omylił się. O nim zachodzi ieszcze wzmianka w opisaniu dzieiów 1245 roku: do niego, mniemam, iest pisany list Grzegorza IX. Papieża Rzymskiego, drukowany w Raynalda Annal: Eccl: pod rokiem 1231 dowiedziawszy się od Biskupa Pruskiego ze się on chce przyłączyć do Kościoła Łacińskiego, Grzegorz starał się utwierdzić go w tym zamiarze. Jarosław Włodymirowicz podług Kroniki Jnflanckiey w 1245 roku przekazał dla cerkwi Dorpackiey swoy spadek t. i. ziemię Pskowską (ob: Arnt. Lief. Chr. T. II. kar. 47).

(342) Nowogr: Kron: kar. 122. „*prestawisia Teodor Janicz w 5. i położen byst w Monastiri Sw. Heorhia, i ieszcze mład, i kto ne pożałuet ieho? swadba pristroena, medy izwareny.*" i t. d.

(343) *Izhonisza Niemcy* (w 1233 roku) *Kiuriła Sinkinicia w Tsewie,* (koło Odenpe) *i wedosza w Medwieziu Hołowu i siede okowan ot Hospozaia dni do welikoho howenia. I priszed Kniaź wyprawi.* Daley: *Ide Jarosław s Nowohorodcy i społky swoimi na Niemcy pod Hiurhiew... Niemcy ze iz Hrada wymnuszasia a inii iz Medwieże hołowy na storozy i biszasia s nimi ido płku, i pomoże Boh Jarysławu, i biszasia do rieki i tu pade tuszszych Nemec niekoliko; i iako bysza na riekie na Omowyżi* (Enebach) *i iu obłmiszasia i stope ich mnoho... i pokłoniszasia Niemcy Kniaziu.* i t. d. Daley: *Izhonisza Litwu Ruś, sły do Trku i słasza Ruszane, i zasada Ohniszczane i Hrieda, a kto kupa i hosti i wyhnasza ia iz posada opiat.... i tu ubisza niekoliko Litwy, a Ruszan 4 muż, Popa Petriłu, Pawła obriadisia; i ina dwa muża a monastyr S. Spasa pohrabisza.... i crniciu 4 ubisza i otstupisza na Klin.... Kniaź ze s Nowohorodcy wsiedawsze w nasady, a inii na koniech poydosza pohowoti, i iako bysza u Moramina, i wspiatiszasia łodinicy: ne dostało bo u nich biasze chleba; a kniaź skonniky postiże ia, na Dobrownie, na Selniszczi w Toropczeskoy wołosti.* i t. d. Daley: *pometawsze i sześty swoi i wse ot sebe... a Nowhorodc tu ubisza 10. muż: kniaź dietskoy, druhoe Horodiszczanin i iniech tri.* —

(344) Podług Alberta sztadzkiego, ta bitwa zaszła w 1236 roku (ob. Arndta Liefl: Chron: T. II. kar: 37. podług naszych Kronik w 1237 lub 1238 roku. W Litwie dwa miasteszka nazywaią się *Kamieniami* iedno niedaleko Brześcia, drugie w Powiecie Oszmiańskim. Nie wspominam o błędney chronologii Rusowa i Kelcha.

(345) Woskr: Kron: kar. 191 Tom II. wczasie owym inż wszystcy udzielni Xiążęta t. i. Kiiowski Czernihowski Smoleński nazywali się wielkiemi (Nowogr: Kron: kar. 45 i 122).

W Kronice Popa Jana (kar. 501) *w toże lieto* (1232) *wzia Swiatosław Mstisławicz wnuk Romanow Smolensk na szczit s Połoczany na Sw. Meczenniku Borisa i Hleba i izsiecze Smolian mnoho a sam siede na stoł.* —

(346) Wołyn: Kron: podług Ipat: rękop. w 1229 r. podług Długosza 1227 roku.

(347) Nowogr: Kron: kar. 125. *Izasław priyde s Połowcy i Michayło s Czernihowci pod Kiew i wziasza Kyew, a Włodimera imsze Połowcy wedosza w zemliu swoiu, i mnoho zła stworisza Kiianom..... i opiat pustisza Włodimera na iskupie i żenu ieho i na Niemciech i miasza iskup kniazi.* Tu pod imieniem Niemców rozumieć należy wszystkich nieprzyiacioł, chociaż podług Rost: Woskr: i Nikon: Kron: Izasław sprzymierzeniec Michała nazwany Mscisławiczem, wnukiem Romana (Rościsławicza Smoleńskiego) iednak on podług wszystkich okoliczności powinien być synem tego Włodzimierza Igorowicza, który z braćmi panował w Haliczu, i uniknął ucieczką żałosney ich doli, wraz z synem Izasławem. Onim kilkokrotnie zachodzi wzmianka w Wołyń: Kron: Izasław i Michał mowią do Daniela: *otday naszu bratiu* (ob: wyżey uw. 346) następnie oni pochodzili od iednego rodu. W Puszk: Troick. i Nowogr. Kron: ten społzawodnik Michała, panniący później w Kamieńcu nazywa się prosto Jarosławem: bez przezwiska. W Xięgach Genealogicznych powiedziano, że Włodzimierz Rurykowicz umarł w Smoleńsku. W Kron: zaś Pskow: iest wzmianka o smierci iego pod 1239 rokiem.

(348) Ob: Turocza Chron. Hung: roz. 74. Daniele vero duce Ruthenorum, equm eius ante ipsum, summa cum reverentia ducente. Długosz pisze Hist: Polon: ks. VI. kar. 633 że po śmierci Kolomana Królewicza Węgierskiego, Daniel został panem Halicza, a Izasław sprzymierzeniec Połowców, w krótce zawoiował tę prowincyą ustąpiwszy ią Michałowi.

(349) *Poyde Jarosław iz Nowahoroda Kyewu na stoł, poyma Nowohorodci wiątszich Sudimira w Sławnie*

Jakuwa Błunkowicza Kosmu Wiaczesławicza a Nowotorżcew 100 muż i siede w Kiewie na stolie i derżaw Nowohorodcew odinu nedieliu i odariwia. i t. d. W Synopsysie mylnie napisano, że Izasław był wygnanym z Kiiowa przez Jarosława, a ten przez Włodzimierza Rurykowicza, który powrocił z niewoli; albowiem Jarosław dobrowolnie opuścił Kiiow, dowiedziawszy się o śmierci Jerzego Wielkiego Xięcia zabitego przez Tatarów, (ob. niżey).

(350) W Puszk. *Tohoż lieta* (1226 r.) *posła W. K. Hiurhi Swiatosława i Iwana bratiu swoiu na Mordwu i po biedisza Mordwu i wziasta niekoliko seł i wzwratistasia s pobiedoiu. Tohoż lieta* (1228) *miesiaca Sent: W. K. posła na Mordwu Wasilka Konstiantinowicia, i swoiehо muża Jeremieia Hlebowicza woiewodstwom s połkom, i bywszim im za Niżnim H. na predieliech Mordowskich posław Hiurhi wzwrati ich ne dast im woiewati, zane pohoda im ne byst: biachut bo dozdowe wełni mnozi deń i noszcz. Tohoż miesiaca* (Stycznia) *14 deń Welikiy Kniaź Hiurhi i Jarosław i Kostiantinowiczi, Wasilko i Wsewołod idosza na Mordwu i Muromski Kniaź Hiurhi Daniłowicz wszed w zemliu Mordwskuiu Purhasowu wołość pożhosza żita potrawisza i słot izbisza, połon posłasza nazad a Mordwa wbiehosza w liesy swoia w twerdi; a kto ne wbiehł, tiech izbisza naiechawsze Hiurhiewi mołodiy w 24 deń Henwaria. To widiewsze mołodii Jarosławli i Wasilkowi i Wsewołożi utaiwszesia na zautrie iechasza w lies hłubok, a Mordwa dausze im put a sami liesom obi dosza ieho koło i izbisza a inych izymasza, biežasza w Twerdi: tiech tamo izbisza, i Kniaziem naszim ne byst koho, woiewati; a Bołhorskiy kniaź priszeł był na poreta rotnika Juriewa i słyszawsze W. K. Hiurhi s bratiiu słet soła Mordskiia i bieże procz w noczi, a Jurhi s bratieiu i so wsiemi połki wzwratiszaś w swoiasi dobre zdorowi. Miesiaca Aprilia* (w 1229 roku) *pridosza Mordwa s Purhasom k Nowuhorodu i otpiszasia ich Nowohorodci i zażehsze monastyr Św: Bohorodicy i cerkow iże bie wnie hrada tohoże dni i otohnasza procz poymaw swoie izbienyia bolszyia. Tohoż lieta pobiedi Purhasa Puretew syn s Połowcy i izbi Mordwu i wsiu Ruś Purkas odwa w malie utecze. Toie że zimy* (w 1232 roku) *posła W. K. Hiurhi syna swoicho Wsewołoda na Mordwu a s nim Teodor Jarosławicz i Riazanskii Kniazi i Muromskii i pożhosza seła ich a Mordwy izbisza mnoho.*

(351) W Troick: *Wtoż lieto* (1230) *Bołhare* (w Nikon: nazwani Kazańczykami) *pokłoniszaś W. K. Hiurhiu prosisza mira, za szest liet, bywsziu rozmiriu. I stwori mir s nimi i tahny mienisia i liudi ich pusti swoiu nich*

poyma i krest k nim cielowa, a Bolhare w swoiu rotu idosza Trunowe i wsia czerń.

(352) W Puszk: tohoż lieta (1229) *strast nowaho muczennika christowa, ieho że ubisza Bolhare w Welikom hradie ich. Sbyst inoho iazyka ne ruskoho* w Xiędze step: nazwano go Bolgarem.

(353) Degin Hist: des Huns: ks. XV. kar. 72 i Karpina Voyage kar. 44. Karpin pisze iż Czynginskan zabity od uderzenia piorunu; Sybirscy zaś Mungułowie powiadaią, że on gwałtem wydarłszy Tagutskiemu Hanowi młodą żonę, był wnocy przez nią zarznięty, i że ona lękaiąc się kary śmierci, utonęła w rzece nazwaney z tego powodu Chatun-Goł, czyli *niewieścią* (ob. Millera Hist. Syb. kar. 6).

(354) Abulgazi Hist: des Tatars: kar: 367 koło pałacu Uhadaia była prześliczna studnia: woda wylewała się z łona lanego z srebra Tygrysa. Znakomitsi urzędnicy mieszkali w oddzielnych domach i miasteczko to nazywało się Karakarum, otoczone było wielkim zwierzyńcem. Ob. opisanie Karakaruma Voyage de Rubriquis kar. 106.

(355) W Puszk: *Tohoż lieta* (w 1229 roku) *Saksini* (w Karpina Vogages Sasses kar: 58). *i Połowci izbiehosza iznizu k Bolharom pered Tatary i storożewie Bolharskie pribiehosza bieny ot Tatar bliz rieki, iey że imia Jaik. Priydosza Tatarowe* (w 1232 roku) *i zimowasza nedoszedsze welikoho hrada Bołharskaho* (ob: tey Historyi T. V. uw: 176) *Toie że oseni* (w 1237 roku) *priydosza ot Wostocznyie strany w Bołharskuiu zemliu bezbożnii Tatary i wziasza sławnyi welikiy horod Bołharskiy i izbisza orużiem ot starca i do unaho ido suszczaho mładenca i wziasza towara mnożestwo, a horod ich pożhosza ohnem i wsiu zemliu ich plienisza"* Tatyszczew dodał, że Bolgarowie żądali pomocy od Wielkiego Xięcia, i że iey im Jerzy odmówił.

(356) W Nowogr: Kron: kar: 127 Tatyszczew wymyślił mowę posłów Tatarskich Xiążąt Olega Igora i t. d.

W innych Kronikach nowszych wymienieni tu Dawid Igorowicz Muromski, Hleb Igorowicz Kołomeński, Wsewołod Proński; lecz Dawid Muromski, umarł ieszcze w 1228 roku iak powiedziano w Puszk: następcą zaś iego, był syn Ierzy. X. Wsewołod Hlebowicz Proński, umarł daleko przed napadem Batego.. W xięgach Genealogicznych również mylnie oznaczono, że syn iego Michał, panował za czasów Batego, w Płońsku: ten Michał, zabity ieszcze w w 1218 roku (ob: wyżey uw: 178).

(357) Ob: ruską spółczesną Kron: T. I. kar: 93 i nast Oleg Igorowicz czas długi będąc ieńcem, umarł w 1258 ro-

ku (ob: niżey) Kroniki spółczesne są: Nowogrodzka, Wołyńska, Suzdalska czyli Puszkińska.

(358) W Rusk: spółcz: Kron: „*W. K. Ahripinu Rostisławu mater W. K.* (Rezańskiego) *i snochami i sproczymi kniahiniami i znikosza.* W Wołyń: Kron: *W ziasza hrad Rezań kopiem; izaweszena iest Kn: Hiurhia, i wedosza k Pryńsku bie bo w to wremia kniahini ieho w Pryńsku. Izwedosza Kniahiniu iehona iesti, i ubisza Hiurhia i Kniahiniu ieho Kir Michayłowicz iże utecze, i swoimi liudmi do Suzdalia.*" —

(359) W Puszk: spółcz: Kron: *i ne bie eho niuszczaho ni płaczaszczaho.... no wsi w kupie mertwi leżaszcze* Nikon. Kron: do okropności Tatarów dodane, *hrudi wozrezywachu i żełecz wyymachu i s inych koży odirachu, a inym ikły i szczepy za nohti biachu* i t. d. —

(360) W Rusk: spółcz: Kron: kar: 101. 103. *poyde Ihor* (syn Ingwara) *ko hradu Prońsku, i sobra razdroblennyia udy brata swoieho Oleha, i primse w Riazań i położi s Kniaziem Heorhiem wo iedinoy racie.* Jest to fałsz: (ob. wyżey) wogóle ta powieść zasadzona zdaie się na samu podaniu, chociaż nie pewna, godna iednak uwagi. Ja mam oryginał tey Kroniki, czyli Kron: Kostromskiey ona iest napisana (oprocz nowszych dodatków) w XVII wieku, i iest własnością Hr. A. I. Mussin Puszkina.

W Zaraysku koło katedralney cerkwi So Mikołaia, zbudowaney za Cara Teodora Alexandrowidza w 1681 roku iest inna cerkiew So Jana, założona (iak powiadaią) na grobach Teodora, Xiężny Praxedy, i syna ich Jana. Wtey katedrze stoi obraz Mikołaia cudotworcy, okuty złotem i srebrem za panowania Bazylego Iwanowicza Szuyskiego, w 1608 roku; przywieziony z starożytnego Cherśonu.

Wspomniemy także o sławnym obrazie Rezańskim o 36 werst od teraznieyszego Rezania; iest starożytny tak zwany Bohosławski klasztor. W nim się dochowywała iakaś pieczęć Batego, którą Arcybiskup Michał około 1655 roku wziął do Cerkwi katedralney, obawiaiąc się, aby rozbóynicy Mordwscy nie schwycili tey kosztowności, w kilka lat użytey na czarę do święcenia wody, i innych ozdob cerkiewnych. Powiadaią, że obraz Jana Teologa, w tym klasztorze wymalowany iest przez Rusara, który malarstwa uczył się od samego Apostoła; i przysłany był przez Jerozolimskiego albo Konstantynopolskiego Patryarchę w podarunek Xięciu Rezańskiemu.

(361) Tatyszczew mowi, że Tatarowie zdobyli Moskwę 20 Stycznia. Abulgazi (Hist. des Tatars kar. 479.)

opowiada bayke, że Rossyanie wraz z innemi swoiemi Niemcami okopali się koło Moskwy, i trzy miesiące opierali się Tatarom, że Szeybani brat Batego, wzmocniony 6000 nowych woiowników, napadł na okopy ziedney strony, a Baty z drugiey; iże Rosyanie nakoniec uciekli zostawiwszy na placu 70,000 ludzi.

(362) *Zduczi k sobie brata swoieho Jarosława s połky i Swiatosława s drużinoiu.* Nikon: Kron: wymyślił płacz Włodzimierzanów przy odiezdzie Jerzego, a Tatyszczew radę rożną w mniemaniu Boiarów i t. d.

(363) W Puszk: *słasza* (Tatarowie) *stanom pred zołotymi wraty na zremie* t. i. na widoku, w Nikon: zaś Kron: *na Kaman*, Tatyszczew mowi na *rameni* dodaiąc że oni zabili Włodzimierza, tak powiedziano, w Step: lecz. aż w Kronikach niema tey okoliczności. Nikon: Kron: mowi, że woiewoda Piotr poczytywał Mogołów za bicz niebieski: nie Woiewoda lecz Xiążęta tak mniemali (podług Troick: i Puszk:) *i rekosta oba kniazia bywsia nawode na ny Boh* i t. d. —

(364) Nikon: Kron: dołącza ieszcze miasta Kaszyn i Ksniatyn.

(365) W Nowogr: Kron: Kniaź że Juriy posła Doroża. w Prolog. (winnych rękop *pytati Tatar*) t. i. dowiadiwać się gdzie są Tatarowie, Nikon: Kron: nazywa tego Doroża Doroteuszem Semenowiczem: Daley: *Kniaź że ne uspiew niczto że pobieże i by na riecie Syti, i postihoszą i i żywot swoy skończa Boh że wiest kako skonczasia mnoho bo hlaholiut o nem ini.* W Puszk: tylko: i tu ubiem byst Kniaź welikiy na Syti, i drużiny ieho mnoho ubisza.

(366) W Puszk: o hłuchoe carstwo! w niektórych: *temnoie* O żonie Wasilka ob. wyżey. O charakterze tego Xięcia powiedziono: *bie serdcem lehok do Boiar.*

(367) Tatyszczew wymyślił że błota i rzeki niepozwoliły Batemu iść do Nowogrodu.

(368) W Xięgach Genealogicznych powiedziano, że Michał Czernihowski miał syna Mscisława Karaczewskiego, Mścisław syna Tytusa, Tytus Jana, Jan Bazylego, zabitego przez Batego w Kozelsku; czy podobna aby Michał w owym czasie miał praprawnuka, gdy starszy syn iego Rościsław w 1229 lub 1230 roku był ieszcze młodzieńcem lub dzieckiem? Ob: wyżey: uw: 328 i 331. Podobnych nieprzyzwoitości wiele iest w naszych Genealogicznych Xięgach, Tatyszczew mowi, iż Xiąże Bazyli nazwał się *kozlęciem* Temnikami u Tatarów nazywali się dowodzący 10,000 żołnierzy.

(369) Lecz nie z Nowogrodu. W Woskr: Kron: „*Jarosław że priszed iz Kyewa siede na stolie w Wołodimeri.*"

KONIEC NOT TOMU IIIgo

Spis Rzeczy.

w Tomie III zawartych.

Kar:

ROZDZIAŁ I. Prowincye Andrzeia. Napady Połowców. Powrót Mścisława do Kiiowa. Śmierć tego Xięcia. Woyna Andrzeia z Nowogrodem. Pokóy. Napady Połowców. Śmierć Hleba. Śmierć wiarołomnego Włodzimierza. Kiiów oddany Xięciu Smoleńskiemu. Sayhat. Syn Andrzeia w Nowogrodzie. Woyna z Bolgarami. Kłutnia Andrzeia z Rościsławiczami. Wypadki w Haliczu. Przymioty Mścisława Chrobrego. Oblężenie Wyszogrodu. Przewrotność Xięcia Czernihowskiego. Zabicie Andrzeia. Niepokoie w Ziemi Suzdalskiey. Nienawiść do Andrzeia. Jego przymioty. Pierwsza herezya. Zbrodniarz Biskup. Zaludnienie Wiatki. - - - - - - - - - - - 1

ROZDZIAŁ II. Seym w Włodzimierzu. Dobroć Michała. Duma mieszkańców Rostowa. Chciwość Boiarów. Tryumf Michała. Śmierć i przymioty tego Xięcia. Niezgody domowe Rossyi południowey. - - - - - - - 30

ROZDZIAŁ III. Wiarołomstwo mieszkańców Rostowa. Woyna z Xięciem Rezańskim. Oślepienie dwóch Xiążąt. Miłość sławy i śmierć Mścisława. Niezgoda Wielkiego Xięcia z Czernihowskim. Wiarołomstwo Swiatosława. Wyrzuty Wsewołodowi. Wspaniałomyślność potomków Monomacha. Oblężenie Torzka. Polityka Nowogrodzanów. Związki małżeńskie. Woyna z Bolgarami. Naród Litwinów. Woyna z Połowcami. Broń ognista. Nięszczęście Jgora. Męztwo Włodzimierza. Bohatyr Wsewołod. Torkowie i Berendeiowie. Niezgoda w Rezaniu. Cnoty Jarosława Halickiego. Słabość i nieszczęście Xięcia Włodzimierza. Chciwość władzy Romana. Wiarołomstwo Króla węgierskiego. Szlachetność syna Berladnika. Xiąże Włodzimierz w Niemczech. Wygnanie Węgrów z Halicza. Związki małżeńskie. Czasowa niezależność Kiiowa. Cnoty Włodzimierza Hlebowicza. Niepokoie w Smoleńsku i Nowogrodzie. Kłutnie z Waregami. Czyny woienne. Nieszczęścia Czudów. Niemcy w Inflantach. Srebro sybirskie. Śmierć i charakter Swiatosława. Xiężna Efemia za Kró-

lewiczem Greckim. Uczty w Kiiowie. Upodobanie w pokokoin. Duchowieństwa. Gniew Romana. Bitwa w Polsce. Niespokoyny duch Olgowiczów. Niewdzięczność Romana. Polityka Wsewołoda. Srogość i dobroć Dawida. Woyna z Połowcami. Wsewołod podbiia sobie Nowogród. Sława i tyraństwo Romana. Spustoszenie Kiiowa. Postrzyżyny Ruryka. Poselstwo Papieża do Romana. Odpowiedź Romana. Charakter tego Xięcia. Ruryk znowu na Tronie. Wypadki w Haliczu. Konstantyn w Nowogrodzie. Xiążęta Siewierscy panuią w Haliczu. Ucieczka familii Romana. Przewrotność Wsewołoda Czarnego. Nieszczęście Xiążąt rezańskich. Chytrość Wsewołoda. Okrucieństwo Wielkiego Xięcia. Śmiałość Mścisława. Pokóy z Olgowiczami. Niepokoie w Haliczu. Nieposłuszeństwo Konstantyna. Śmierć i charakter Wsewołoda Wielkiego. Mądrość Wielkiey Xiężny. Postrzyżyny. Xiąże Rossyiski w Gruzyi. Różne nieszczęścia. Zdobycie Konstantynopola. Niemcy w Inflantach. Założenie Rygi. Zakon Kawalerów mieczowych. Duchowna władza w Nowogrodzie. 39

ROZDZIAŁ IV. Niezgody domowe. Wygnanie domu Monomacha z Rossyi południowey. Rozsądek Rossyan w sprawach wiary. Czyny Mścisława. Srogość Jarosława. Głód w Nowogrodzie. Sławna bitwa Lipecka. Wspaniałomyślność Mścisława. Biskup Symon. - - - - - - 134

ROZDZIAŁ V. Dobroć Konstantyna. Sprawy Inflanckie. Ważny zamiar Mścisława. Śmiałość młodego Daniela. Tyrania Węgrów w Haliczu. Zabóystwa w Rezaniu. Śmierć Konstantyna. - - - - - - - - - - 149

ROZDZIAŁ VI. Niepokoie w Nowogrodzie. Wspaniałomyślność Posadnika. Sprawy cerkiewne. Woyny. Uściug. Nowogrod niższy. Oswobodzenie Halicza. Nierozsądek Mścisława. Wypadki w Inflantach. Mężny Wiaczko. Napady Litwinów. Wiadomość o Tatarach. - - - 157

ROZDZIAŁ VII. Prawa Wielkich Xiążąt. Dzielnice. Ziazdy Xiążąt. Prawo spadku. Nieprzyiaciele zagraniczni. Rząd. Obrzędy i Urzędy. Woysko. Handel. Hanza. Traktat z Niemcami. Pieniądze. Sztuki. Nauki. Poezya. Obyczaie. Naydawnieysza Podróż do Rossyi. - - - 180

ROZDZIAŁ VIII. Pochodzenie Tatarów. Czyngiskan. Jego zawoiowania. Połowcowie uciekaią do Rossyi. Zdania o Tatarach. Rada Xiążąt. Zabicie Posłów Tatarskich. Bitwa na Kałce. Prawidło Tatarów. Zwycięzcy uciekaią. Zadziwienie Rossyan. Okropne przepowiedzenia. Nowe niezgody domowe. Napady Litwinów. Wyprawa do Fin-

landyi. Chrześciiaństwo w krainie Korelów. Nowogrodzanie palą wróżbiarzy. Niechęć do Jarosława. Stosunki z Papieżem. Nieszczęścia Nowogrodzanów. Wypadki w Rossyi południowey. Trzęsienie ziemi. Zaćmienie słońca. Niezgoda w Nowogrodzie. Głód i morowe powietrze. Usługa Niemców. Przewrotność Michała. Sta Praxeda. Woyna z Niemcami i Litwą. Nieszczęścia Smoleńska. Czyny Daniela. Woyna z Mordwą. Pokóy z Bolgarami. Męczennik Awramiusz. Śmierć Czyngiskana. Jego testament. Nowe napady Tatarów czyli Mogołów. Odpowiedź Xiążąt. Zaraza. Zdobycie Rezania. Męztwo Eupatago. Bitwa w Kołomnie. Spalenie Moskwy. Zdobycie Włodzimierza. Spustoszenie wielu miast. Bitwa na Sycie. Bohatyr Wasilko. Ocalenie Nowogrodu. Oblężenie Kozelska. Odeyście Batego. 208

Dostrzeżone Omyłki

w Tomie IIIcim.

Wiersz	*karta*	*drukowano*	*czytay*
14	128	hanndlu	handlu
1	205	Dońcu	Dońca
10	212	Perssyi	Persyi
10	214	Kozroefa	Kozroesa
26	215	usilne	usilnie

Inne omyłki tu niepoprawione łaskawy czytelnik sam sprostować raczy.

Lista prenumeratorów która przy tomie tym umieszczoną bydź miała, pomieszczoną zostanie przy którym kolwiek znastępnych tomów, albowiem osoby które zebraniem prenumeraty zatrudnić się raczyły, nienadesłały ieszcze całkowitey liczby prenumerniących.

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
146817 H-O
3500

Biblioteka WSP Kielce
0237345